



WIERZBICA



Aneta
Czyżewska

WIERZBICA

Aneta Czyżewska

WIERZBICA



STOWARZYSZENIE OŚWIATOWE SYCYNA



Biblioteka Sycyńska

Monograficzna seria wydawnicza

Redaktor naukowy: **prof. dr hab. Henryk Bednarczyk**

Tom XIV

Aneta Czyżewska

Wierzbica

Przy powstaniu książki współpracowali z autorką:

Wójt Gminy Sylwester Kopycki, Elżbieta Czubak, Ilona Nogaj, Sabina Nowak, Ewa Konarska, Jan Reszczyk, Franciszek Filiks i inne osoby

Recenzent: *Dariusz Kupisz*

ISBN 83-920482-3-7

© Copyright by: Aneta Czyżewska,

Stowarzyszenie Oświatowe SYCYNA, 2004

Współpraca wydawnicza: Instytut Technologii Eksploatacji w Radomiu

Redaktorzy prowadzący: *Joanna Fundowicz, Marcin Olifirowicz*

Fotografie: *Paweł Goliat, materiały archiwalne i udostępnione przez instytucje i mieszkańców Wierzbicy*

Opracowanie wydawnicze: *Edyta Koziół, Krzysztof Bartodziej*

Projekt okładki: *Janusz Popławski, Jacek Pacholec*



Wydawnictwo Instytutu Technologii Eksploatacji

26-600 Radom, ul. K. Pułaskiego 6/10, tel. 364-42-41, fax 364-47-65

e-mail: instytut@itee.radom.pl <http://www.itee.radom.pl>

Spis treści

Wprowadzenie	7
Od autorki	9
Z dziejów Wierzbicy	11
Pochodzenie nazwy	11
Pradzieje	11
Dzieje wsi i miasta do początku XIX w.	15
W dobie zaborów	22
<i>Powstanie listopadowe</i>	22
<i>Powstanie styczniowe</i>	25
Ku wolnej Polsce	27
II wojna światowa	28
Powojenna rzeczywistość	31
Życie codzienne	41
Ludność i zajęcia mieszkańców	41
Stroje	49
Wierzbicka zabudowa	51
Pożary	52
Epidemie	53
Gmina Wierzbica	56
Rys ogólny	56
Środowisko przyrodnicze	61
Władze gminy	64
Miejscowości gminy	66
<i>Błędów</i>	66
<i>Dąbrówka Warszawska</i>	66
<i>Łączany</i>	68
<i>Podgórki</i>	70
<i>Polany</i>	70
<i>Pomorzany</i>	72
<i>Rzeczków</i>	73
<i>Ruda Wielka</i>	74
<i>Stanisławów</i>	80
<i>Suliszka</i>	80
<i>Zalesice</i>	82

Wyznania i kościoły	84
Parafia pod wezwaniem św. Stanisława Męczennika	84
Majątek kościelny	93
Dzwonnica	94
Plebania, organistówka, wikariat	95
Organiści i kościelni	96
Chór, schola	97
Rozłam	110
Parafia Kościoła Starokatolickiego Mariawitów	118
Wierzbickie cmentarze	121
Przykościelny	121
Grzebalny	121
Zmarłych na cholere	123
Żydowski (kirkut)	124
Edukacja i wychowanie	125
Początki szkolnictwa	125
Publiczna Szkoła Podstawowa im. Stefana Żeromskiego	127
Gimnazjum	161
Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych	170
Inicjatywy kulturalne i sportowe	179
Gminna Biblioteka Publiczna	179
Gminny Ośrodek Kultury	183
Ludowy Klub Sportowy „Orzeł”	186
<i>Pilka nożna</i>	186
<i>Zapasy</i>	193
Dom Pomocy Społecznej	197
Ochotnicza Straż Pożarna	201
Epoka cementu	207
Cementownia „Przyjaźń”	207
Ludzie cementu	220
Dyrektorzy	223
Cementownia II	227
Belgijski SUWO	229
Wierzbiczenie	233
Bibliografia	261
Z doświadczeń Stowarzyszenia Oświatowego Sycyna	265

*Inszy niechaj palace murowane mają
I szczerym złotogłowem ściany objijają,
Ja, Panie, niechaj mieszkam w tym gniaździe ojczystym,
A Ty mię zdrowiem opatrz i sumieniem czystym...*

J. Kochanowski

Wprowadzenie

Biblioteka Sycyńska – monograficzna seria wydawnicza – jest hołdem współczesnych wielkiemu poecie Odrodzenia Janowi Kochanowskiemu z Sycyny. Kultuwując legendę poety i przypominając jakże ciągle aktualną jego twórczość, chcemy przypomnieć również innych wybitnych poetów, pisarzy naszej ziemi, a także nasze małe ojczyzny.

Przekazywana Państwu monografia „Wierzbica” to już XIV tom, m.in. po Sycynie, Ciepiewie, Iłży i kilka dni przed prezentacją Policzny, Wysokiego Koła, Kazanowa.

Ideą przewodnią naszych wydawnictw jest utrwalanie pamięci o małych społecznościach, miejscowościach i jakże wspaniałych zwykłych ludziach, tworzących ich historię i dzień dzisiejszy. Im bardziej poznajemy świat, tym bardziej cenimy nasze korzenie, dziedzictwo. Codzienność to również konieczność dokonywania trudnych wyborów, rozwiązywania problemów i pokonywania większych i mniejszych przeciwności.

Po latach „światłości”, czekającej wszędzie pracy, Wierzbica, jak wiele podobnych miejscowości, przeżywa ogromne trudności. A przecież nawet w czasach trudnych jednostki odnoszą sukcesy. Wielu potrafi się nimi dzielić.

Na stronach monografii Anety Czyżewskiej „Wierzbica” pojawia się bardzo dużo godnych ludzi, często już nieobecnych. Jestem przekonany, że każdy mieszkaniec Wierzbicy odnajdzie swoją rodzinę, znajomych, wspomni zdarzenia, w których uczestniczył, instytucje, w których się uczył, pracował lub bywał.

Dla społeczeństwa Wierzbicy książka jest znakomitym dokumentem. Mam nadzieję, że będzie to dokument szanowany, a wiele zdarzeń wspominanych.

Autorka wykonała wielką, profesjonalną pracę. Cieszy, że to właśnie przedstawicielka młodego pokolenia z dumą i czcią patrzy na historię i dzień współczesny ludzi swojego „najdroższego miejsca na ziemi”. Z podziwem obserwowałem setki konsultacji, rozmów, poprawek i uzupełnień. Można powiedzieć, że w tym poważnym dziele uczestniczyło bardzo dużo mieszkańców Wierzbicy.

Pragnę podziękować recenzentowi monografii dr. Dariuszowi Kupiszowi za cenne uwagi i propozycje. Moim kolegom – autorom edytorskiego opracowania, mgr. Marcinowi Olifirowiczowi, mgr Joannie Fundowicz, Krzysztofowi Bartodziejowi i Edycie Koziół – dziękuję za pomysły, jakość i tempo pracy.

Wierzę, że monografia jest dobrym prezentem dla Wierzbicy, dla znajomych i rodzin, szczególnie tych, którzy mieszkają i pracują z dala od stron ojczystrych.

Zapraszam do odwiedzenia Sycyny i naszego Stowarzyszenia Oświatowego Sycyna. Odwiedźcie Państwo gniazdo ojczyście Jana Kochanowskiego.

Zapraszam do współpracy z naszym Stowarzyszeniem. Aktualności naszej działalności prezentowane są na stronie internetowej www.sycyna.ppp.pl.

prof. dr hab. Henryk Bednarczyk

Od autorki

„Gdzieś na mapie świata maleńki znak” – śpiewała Irena Santor. Piosenka poświęcona była Warszawie, a tu – monografii Wierzbicy, osadzie w powiecie radomskim i województwie mazowieckim. Do dnia dzisiejszego Wierzbica nie doczekała się własnej monografii historycznej. Dane dotyczące osady gromadził Antoni Chrząszcz, dyrektor Szkoły Powszechnej przed II wojną światową. Publikacja w formie książkowej dotychczas nie ukazała się.

Moja przygoda z pisaniem monografii zaczęła się kilka lat temu. Dzieci ze szkoły podstawowej w ramach edukacji regionalnej przychodziły do biblioteki, w której pracuję, w celu uzyskania informacji dotyczących Wierzbicy. W tym czasie również studiowałam historię i zaczęłam gromadzić dane dotyczące miejscowości, w której się urodziłam i nadal mieszkam. Z każdym rokiem materiałów źródłowych i artykułów dotyczących osady przybywało. Korzystałam z dokumentów archiwalnych, z zasobów Biblioteki Narodowej w Warszawie, i dzięki uprzejmości rodziny z notatek sporządzonych przez Antoniego Chrząszcza oraz publikacji prasowych i książek, w których były zawarte informacje o Wierzbicy. Praca powstała dzięki pomocy osób życzliwych, które mnie wspierały, dodawały otuchy i służyły swoją wiedzą. Chcę im podziękować za ich trud, życzliwość i miłe słowa.

Praca została skonstruowana chronologicznie, a zarazem problemowo. Poszczególne rozdziały dotyczą innych zagadnień. Z pewnością nie udało mi się dotrzeć do wszystkich materiałów znajdujących się w archiwach czy też będących w prywatnym posiadaniu. Dużą satysfakcją dla mnie byłoby, gdyby praca ta stała się punktem wyjścia do dalszych badań.

Wierzbica to mała ojczyzna, w której rodzimy się, dorastamy, rozpoczynamy naukę, zakładamy rodziny lub wyjeżdżamy, ale zawsze chętnie do niej powracamy. To szczególne miejsce nawiązania pierwszych przyjaźni i znajomości.

Czas przemija, z nim również tradycja, zwyczaje i pamięć o naszych przodkach. Moralnym obowiązkiem jest przypominanie o pracy i dorobku kulturowym naszych przodków. W życiu każdego z nas szczególne miejsce zajmują cmentarze, możemy powiedzieć, że od nich wszystko się zaczyna. Moment refleksji, zadamy i sięgania pamięcią w przeszłość. Zadajemy sobie pytanie, jak żyli nasi

przodkowie, czym się zajmowali, czy kultywowali tradycje i zwyczaje, a także – z jakimi problemami się borykali i czy były one podobne do naszych, czy też inne. Na te i inne pytania musimy odpowiedzieć sobie sami.

Nawiązując do piosenki Ireny Santor większych, a na pewno mniejszych punktów znajdziemy na „mapie świata” ogrom. Jeden z nich jest w Polsce, w województwie mazowieckim, koło Radomia. Obok niego nieduży napis – Wierzbica. Jednak dla tych, którzy przyszli tu na świat, rozpoczęli naukę, dorastali, nawiązywali pierwsze przyjaźnie, założyli rodziny, to miejsce szczególne. Często z niego wyjeżdżamy – po naukę, „za chlebem”. Zawsze jednak do niego powracamy. Ci, którzy zapuścili korzenie gdzieś dalej, może tylko wspomnieniami w jesieni życia, a niektórzy z nich jeszcze później, aby „spocząć wśród swoich”.

Wierzbica jest specyficzną miejscowością – można powiedzieć, że dwukrotnie przeżywała swój renesans. Po raz pierwszy, kiedy Kazimierz Jagiellończyk w 1469 roku nadał jej prawa miejskie i przywilej targowy. Po raz drugi to minione pięćdziesiąt lat, czas powstania cementowni, jej rozkwitu, ZWAC-u i innych dobrze prosperujących przedsiębiorstw. Wierzbica przeżywała i przeżywa wszystkie problemy transformacji, z bezrobociem i upadkiem przedsiębiorstw włącznie.

Jestem przekonana, że po latach marazmu i beznadziei przed Wierzbicą otworzą się nowe szanse i możliwości.

Aneta Czyżewska

Z dziejów Wierzbicy

Pochodzenie nazwy

Nazwa miejscowości Wierzbica jest pochodzenia topograficznego, bierze nazwę od apelatywu wierzba – nazwy rośliny, która licznie występowała na tym terenie. Wierzbica oznacza drzewo lub krzew z rodziny kotkowych, współcześnie wierzbowatych. Historyczny rozwój polszczyzny wskazuje, iż za podstawę słowotwórczą toponimu Virbiche należy przyjąć staropolską postać fonetyczną wymienianego apelatywu – wirzba. Do XVI w. toponim Wierzbica brzmiał Wirzbi-ca, a jego współczesna postać ustaliła się dopiero po 1569 roku¹.

Pradzieje

Ślady osadnictwa na obszarze gminy Wierzbica świadczą o bardzo wczesnej obecności człowieka. Potwierdzają ją zarówno pojedyncze znaleziska, jak i stanowiska archeologiczne – osady, cmentarzyska, obozowiska oraz pracownie (miejsca obróbki krzemienia). W Wierzbicy znajduje się ważny zabytek archeologiczny – kopalnia krzemienia „Zełe” – pochodząca z czasów, gdy społeczności ludzkie nie znały jeszcze miedzi i brązu oraz nieco późniejszych, kiedy dostęp do nich był na tyle ograniczony, że znaczną część narzędzi i broni wykonywano z krzemienia. Eksploatacja krzemienia rozpoczęła się najprawdopodobniej w okresie paleolitu (10 000 lat p.n.e), kiedy człowiek nie opanował jeszcze uprawy ziemi i chowu zwierząt. Środki do życia gromadzono wówczas dzięki zbieractwu dziko rosnących roślin oraz myślistwu. Nazwa „Zełe” w tradycji ludowej oznacza uroczysko i świadczy o tym, że było to przez długie lata miejsce odludne, które bywa siedzibą złych duchów.

¹ M. Kamińska – Nazwy miejscowe dawnego województwa sandomierskiego, Wrocław–Warszawa–Kraków, 1964.

D. Kopertowska – Nazwy miejscowe województwa radomskiego, Kielce 1994.

Pozostałe ślady z epoki kamienia koncentrują się wzdłuż pasa prowadzącego z północnego zachodu na południowy wschód, a szczególnie obficie występują w okolicach wsi Polany. Zostały one rozpoznane jako kopalnia oraz pięć pracowni obróbki krzemienia. Jedną zlokalizowano w pobliżu Stanisławowa.

Kopalnia „Zełe” została odkryta w trakcie badań w latach 1922–1934 przez prof. Stefana Krukowskiego z Warszawy i pod tą nazwą weszła do nazewnictwa naukowego. Pierwsze systematyczne badania powierzchniowe stanowiska są zasługą prof. dr. Romualda Schilda z Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w Warszawie.

Począwszy od lat 50. obszar, na którym znajdowała się kopalnia został znacznie przekształcony przez działalność inwestycyjną cementowni „Przyjaźń”. W 1973 roku przeprowadzono przez prehistoryczne pole górnicze dwie drogi, które zniszczyły ważną część stanowiska. Prace budowlane i drogowe spowodowały, że na terenie pradziejowej kopalni gromadzono liczne hałdy gliny i rumoszu wapiennego.

Realizację programu badań archeologicznych rozpoczęto jesienią 1979 roku od systematycznej inwentaryzacji materiałów zabytkowych, znajdujących się na powierzchni. Analiza uzyskanych danych pozwoliła na określenie zasięgu stanowiska i jego ogólnej chronologii. Stwierdzono, iż stanowisko obejmuje obszar o wymiarach około 400x300 m, to jest powierzchnię około 12 ha. Kopalnia „Zełe” należy tym samym do grupy największych prehistorycznych kopalń krzemienia w Europie Środkowej, obok takich obiektów z terenów Polski, jak Krzemionki Opatowskie i Świeciechów. Zebrane zabytki krzemienne, będące półproduktami narzędzi i odpadkami z ich przygotowania można datować w przybliżeniu na około 5000–1600 lat p.n.e. Pojedyncze zabytki mogą być znacznie starsze, ale kwestia ta nie jest jednoznacznie rozstrzygnięta. Oczywiście trudno obecnie przyjąć, że kopalnia „Zełe” funkcjonowała nieprzerwanie przez blisko 3500 lat. Bardziej prawdopodobnym wydaje się, że w podanych ramach chronologicznych zamykają się zarówno okresy kopania szybów, wydobywania i obróbki surowca, jak też czasowych przerw w eksploatacji miejscowego krzemienia.

W 1980 roku rozpoczęto wstępne prace wykopaliskowe. Celem ich było rozpoznanie rodzaju i wielkości szybów służących do eksploatacji surowca oraz cha-

rakteru i głębokości zalegania złoża. Prace wykopaliskowe kontynuowano w latach 1981–1982.

Już pierwszy sezon wykopaliskowy w 1980 roku wykazał obecność szybów znacznie głębszych niż zazwyczaj, przekraczających 5 m. To była pierwsza sensacja, gdyż tej wielkości prehistoryczne obiekty górnictwa krzemienia na terenie Europy Środkowej



Prace przy „Zełe”

znane były dotychczas jedynie z kopalń w Krzemionkach Opatowskich i w Mauer – dzielnicy dzisiejszego Wiednia. Drugą sensacją, związaną ściśle z pierwszą, jest fakt, iż część szybów kopalni zagłębiała się znacznie w skałę wapienną, gdy z wyjątkiem Krzemionek Opatowskich we wszystkich innych, badanych dotychczas kopalniach krzemienia na terenie Polski, krzemień pozyskiwano z łatwiejszych w eksploatacji warstw gliny i zwietrzliny wapiennej, naruszając niekiedy co najwyżej strop wapieni krzemienionośnych. Szyby kopano z użyciem narzędzi z surowców organicznych, prawdopodobnie głównie rogu jeleniego i drewna. Nie zachowały się one do naszych czasów. Jedynym interesującym wyjątkiem jest odkrycie w 1982 roku na dnie jednego z szybów dwóch rogowych narzędzi, w tym kilofa.

Krzemień potrzebny był przede wszystkim w stale zamieszkiwanych osadach, te zaś zakładano w miejscach, gdzie najłatwiej było uzyskiwać żywność – czy to drogą zbieractwa i myślistwa, czy też w wyniku uprawy roli i chowu zwierząt domowych. Rejon kopalni krzemienia w Wierzbicy nie był dogodny dla obu tych typów pierwotnej gospodarki. Ponieważ w pierwszych fazach obróbki wydobytego krzemienia odpadało około 50–75% jego masy początkowej, aby nie transportować do odległych miejsc niepotrzebnego balastu, wstępne fazy obróbki krzemienia przeprowadzano na miejscu, do stadium mniej lub bardziej zaawansowanego półproduktu. Pracochłonnejszą, a dostarczającą mniej odpadu, ostatnią fazę przygotowania narzędzia realizowano w osadach. Dlatego na terenie kopalni znajdowały się nie tylko szyby i hałdy materiału odpadowego wydobytego przy ich drażeniu, ale również miejsca obróbki uzyskanego surowca, zwane pracowniami krzemieniarskimi oraz miejsca obozowania ówczesnych górników i krzemieniarzy.

Przez większość czasu wykorzystania złoża „Zełe” wstępna obróbka krzemienia zmierzała przede wszystkim do uzyskania tak zwanych „wiórów”, to jest charakterystycznych, smukłych, niezbyt grubych odłupków, o długości co najmniej dwa razy większej niż szerokość. Z wiórów krzemienianych wykonywano w osadach różnego rodzaju narzędzia, jak na przykład tak zwane „drapacze”, „rylce”, „przekłuwacze” i „wiertniki”. Z wiórów wykonywano także noże oraz wkładki tnące do sierpów. Oprawa sierpów była wykonywana z materiałów organicznych. Wszystkie wymienione wyżej rodzaje narzędzi wykonane z krzemienia „zelowskiego” znamy z osady w Opatowie, w województwie kieleckim, położonej na żyznych terenach lessowych. Stanowisko w Opatowie odkryte w okresie międzywojennym było osadą pierwotnych rolników z V tysiąclecia p.n.e. Od kopalni w Wierzbicy dzieli je w linii prostej odległość około 50 km.

Wióry i wymienione wyżej rodzaje narzędzi z krzemienia „zelowskiego”, należącego do grupy tak zwanych krzemieni „czekoladowych” (od charakterystycznej barwy), znane są z osad wspólnot wczesnorolniczych.



Szyb „Zełe”

czych z V–III tysiąclecia p.n.e. Na terenie Małopolski, Kujaw, Śląska Opolskiego, a nawet z osad położonych nad Dunajem, na Nizinie Zachodniosłowiańskiej. W tym ostatnim przypadku odległość, na jaką dotarł krzemień z „Zeła” w wyniku wymiany pośredniej przekracza w linii prostej 400 km, a działo się to w czasach, gdy nie znano jeszcze transportu kołowego ani nie wykorzystywano w celu poruszania się siły pociągowej zwierząt.

W 1980 roku odbyło się w Niemieckim Muzeum Górniczym w Bochum międzynarodowe sympozjum i wielka wystawa poświęcona prehistorycznemu górnictwu krzemienia z okazji 50-lecia tej zasłużonej placówki muzealno-naukowej. Ambicją organizatorów było zawarcie w wydany z tej okazji ponad 600-stronicowym katalogu informacji o wszystkich pradziejach kopalnianych krzemienia w Europie. Wśród 19 kopalń z terenu Polski wymieniono także kopalnię wierzbicką „Zełe”.

Przeprowadzone badania kopalni krzemienia „Zełe” pozwalają usytuować ją jako drugie co do ważności stanowisko prehistorycznego górnictwa krzemienia w Polsce, obok Krzemionek Opatowskich, i jedno z najpoważniejszych w Europie Środkowej².

Bardzo bogato reprezentowana na terenie gminy jest kultura epoki żelaza, która trwała od 700 r. p.n.e. do 1100 r. n.e. Oparła się ona na utrwalonych już szlakach w poprzednich epokach i stworzyła podstawy do wykształcenia osadnictwa w wiekach średnich. W okolicach Polan rozpoznano trzy cmentarzyska z okresu halszackiego kultury łużyckiej (ok. 700–400 r. p.n.e.). Z okresu lateńskiego (ok. 400–150 r. p.n.e.) znaleziono koło Łączan trzy osady reprezentujące kulturę grobów kloszowych. Jednej z nich towarzyszy duże cmentarzysko. Osadę z tego okresu rozpoznano również koło Suliszki, a cmentarzysko w okolicy Zalesic. Te ostatnie lokalizacje świadczyłyby o rozprzestrzenianiu się osadnictwa w kierunku północno-wschodnim.

Okres przełomu er, czyli wpływów rzymskich, to liczne osady kultury przeworskiej (do 450 r. n.e.). Zidentyfikowano je w pięciu miejscach koło Łączan. Jedną z nich była prawdopodobnie osadą produkcyjną związaną z wytopem żelaza. W okolicy Polan zidentyfikowano osiem osad, z tego dwie produkcyjne. W Polanach i Wierzbicy Ługi znaleziska wskazują również na istnienie stanowisk produkcyjnych – z dymarką.

Stanowisko określone jako osada zlokalizowano także w Rudzie Wielkiej i Rzeczkowie.

W 1999 r. i latach poprzednich prowadzono badania archeologiczne w Łączanach i w ich wyniku odkryto 56 grobów popielnicowych, w których znaleziono ponad 200 metalowych przedmiotów z II–III w. n.e. Archeolodzy szukali grobów znacznie szerszych członków nieznannej społeczności, zamieszkującej te tereny prawie 2000 lat temu. Natrafiono na dwa bardzo bogate groby – jeden męski, a drugi kobiecy. W jednym z nich znaleziono złoty wisior, najprawdopodobniej powstały w kręgu kultury rzymskiej. W drugim, męskim grobie znaleziono fragmenty bogatego wyposażenia rycerza (miecz i umbo – metalowy środek skórzanej tarczy) oraz wyjątkową rzadkość archeologiczną – precyzyjnie wykonaną urnę, m.in. z namalowanym rycerzem na koniu. Obok urny z prochami były trzy tzw. przystawki, tj. małe gliniane misy, w które wkładano jedzenie i zakopywano w grobie podczas pochówku. W pozostałych męskich grobach znaleziono m.in. oszczepy, ostrogi i miecze, a w żeńskich ozdoby kościane, grzebień, szydła i zapinki. Znaleziono wiele fragmentów zbroi, a nie natknięto się na żadne narzędzia produkcyjne lub rolnicze. Hipotetycznie można stwierdzić, że była to typowa osada wojskowa. Na niektórych urnach znaleziono symbole swastyki, można na tej podstawie wysunąć przypuszczenie, że mieszkańcy osady znajdującej się na terenie obecnych Łączan czcili słońce³.

² H. Młynarczyk – Prehistoryczna kopalnia krzemienia na uroczysku „Zełe” w Wierzbicy w województwie radomskim. W: Cement Wapno Gips nr 3/1983, s. 79–82.

³ Pamiątki po rycerzach. Kim byli mieszkańcy podwierzbickich Łączan, w: „Słowo Ludu” z 14.10.1999, s. 2.

Dzieje wsi i miasta do początku XIX w.

Wierzbica leży na styku ówczesnego Mazowsza i Małopolski. Od początków państwowości polskiej, czyli od czasów Mieszka I aż do rozbitcia dzielnicowego, czyli do śmierci Bolesława Krzywoustego w roku 1138, był to obszar państwa pierwszych Piastów. Po tej dacie obecny teren gminy Wierzbica znalazł się w Księstwie Krakowskim, a następnie na terenie Ziemi Sandomierskiej wydzielonej z dzielnicy senioralnej. Usytuowanie Wierzbicy łączyło się z narażeniem jej na zbrojne napady.

Najwcześniejsza wzmianka źródłowa dotycząca właścicieli Wierzbicy pochodzi z roku 1161⁴. Wśród rycerzy stanowiących orszak książąt Bolesława Kędzierzawego i Henryka Sandomierskiego na uroczystości poświęcenia kościoła w Łęczycy obecni byli bracia Krystyn i Otto z Wierzbic. Ojciec ich – Wszebor II Starszy już nie żył, na zjeździe towarzyszył im jako opiekun komes Stefan, stryj lub wuj młodych Wszeborowiczów⁵.

Rodowód panów na Wierzbicy nie jest łatwy do ustalenia. Istnieje kilka hipotez ich przynależności rodowej. Na podstawie przeprowadzonych badań ustalono, że Otton żył w drugiej połowie XII w., około 1167 r., w każdym razie przed 1185 r. Musiał być pełnoletnim, ponieważ mógł rozporządzać własnością nieruchomą na rzecz Kościoła. Z pewnością był młodym człowiekiem, ponieważ dane z albumu miechowskiego i dokumentu Monacha nazywają go „dominus Otto de Verbic”.

W czasie rządów biskupa krakowskiego Gedki⁶, tj. między rokiem 1161–1195 jeden ze wspomnianych braci, zwany w dokumentach „Dominus Ottus de Verbic” oddaje wieś Dzierzkówkę na rzecz mającego powstać klasztoru bożogrobców przy kościele św. Jakuba w Skaryszewie⁷. Ponadto dowiadujemy się, że w tym czasie biskup Gedko przekazał zakonnikom dziesięcinę z Wierzbicy klasztorowi miechowskiemu, według dokumentu z 1198 roku. Stało się to prawdopodobnie za zgodą obu braci lub na ich prośbę. Należy wnioskować, że Otton, pan na Wierzbicy, był jednym z pierwszych dobroczyńców zakonu bożogrobców. Po raz ostatni spotykamy Ottona i Krystyna jako ofiarodawców własnego gniazda rodzinnego – Wierzbicy – zakonowi Cystersów w Wąchocku.

Darowizna Wierzbicy mogła nastąpić już w chwili fundacji opactwa wąchockiego. Nie należy wykluczyć późniejszej daty, w każdym razie nie można jej przesunąć dalej niż poza przełom XII i XIII wieku. Data dokumentu Monacha z 1198 r. nie rozstrzyga tej kwestii, ponieważ dyplom ten opiera się na wcześniejszych zapiskach klasztornych (nie zmieniając najprawdopodobniej żadnych informacji). Otton występuje w nim z przydomkiem „de Verbic”, to jednak własność ta mogła być już w posiadaniu klasztoru.

Przywilej z 1260 r. o denatorach Wierzbicy (comes Otto et Cristin filius Potreconis frater eius), informuje, że obaj bracia dokonali darowizny z włości wierzbickiej i że była to ich

⁴ F. Piekosiński – Rycerstwo polskie wieków średnich, Kraków AU, 1896, t. II, s. 245, 280.

⁵ Kodeks dyplomatyczny małopolski t. II, 1153–1333, Kraków 1886, s. 4.

⁶ Encyklopedia Powszechna w 28 tomach wyd. przez Samuela Orgelbrandta w latach 1859–1868, T. XXIV, s. 776.

⁷ Kodeks dyplomatyczny ..., op.cit.

wspólna własność, czyli że byli braćmi „niedzielnymi”. W dokumencie tym wyraźnie czytamy, że tylko Krystyn jest synem Piotra. Ojcostwo Piotra tylko pośrednio dotyczy Ottona, ponieważ nazywa Krystyna jego bratem. Można przypuszczać, że Otton był przyrodnim bratem Krystyna, ale wtedy niezrozumiałą byłaby wspólna niedzielna własność rodowa. Najprawdopodobniej własność wierzbicka stanowiła posąg matki Ottona i Krystyna, który odziedziczyli obaj synowie.

Krystyn musiał wyrazić zgodę na nadanie Wierzbicy klasztorowi wachockiemu przez Ottona. Robiąc to, poniósł wielką ofiarę, rezygnował bowiem z dóbr, które mu się należały w spadku. Najprawdopodobniej postawił warunek mnichom, aby go traktowali na równi z bratem, jako fundatora i dobrodzieja klasztoru. Tym sposobem zyskał korzyści natury duchowej, jak udział w modlitwach zakonników. Dlatego też dokument z 1260 r. podaje obu braci jako ofiarodawców Wierzbicy.

Wszeborowicze żyli mniej więcej w tych samych ramach czasowych, co bracia z Wierzbicy. Istnieje pokusa utożsamienia ich. Identyfikacja ich natrafia jednak na poważne trudności. W dokumencie z 1260 r. imię ojca brzmi Piotr, a w dokumencie z 1161 r. Wszebor. W zapisce łączycyckiej pierwszy jest wymieniony Krystyn, a następnie Otton, a dokument z 1260 r. wymienia braci w odwrotnej kolejności. Dokumentacja sporządzana była chronologicznie, zgodnie z datą urodzenia i na tej podstawie nie należy upierać się przy utożsamieniu obu omawianych par.

Niwiński komentuje⁸: „Otóż sprawę wyobrażam sobie w ten sposób, że właściwym ofiarodawcą Wierzbicy był Komes Otto, a Krystyn udzielił swego przyzwolenia na alienację majątku rodowego, ale na takich warunkach, że co do praktycznego znaczenia konsens ten równał się darowiźnie. Krystyn musiał także zezwolić na donację Dzierzkówka, ale konsens powyższy nie wymagał od niego wielkiej ofiary, gdyż Otto był jeszcze młody i mógł spodziewać się potomstwa. W innych warunkach przyszła do skutku darowizna Wierzbicy, Otto nie posiadał prawdopodobnie potomstwa, zwłaszcza męskiego. W przeciwnym, bowiem razie nie zapisałby przypuszczalnie klasztorowi tak rozległych dóbr, które stanowiły główny zrab jego majątku; zresztą nie słyhać nic o jego dzieciach. Można więc z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że w chwili nadania Wierzbicy był bezdzietnym, a przynajmniej nie miał synów. Darowizna ta, jak widzimy, przypada na późniejszy okres życia Ottona, może nawet dokonał jej na łożu śmierci lub w obliczu groźnego niebezpieczeństwa, np. przed wyprawą krzyżową. W każdym razie nie mógł się już wtedy spodziewać potomstwa, wskutek czego jedynym jego koniecznym spadkobiercą był brat Krystyn. Ten ostatni, przyzwalając w takich warunkach na alienację rodowego majątku, ponosił wielką ofiarę, rezygnował, bowiem z dóbr, które na pewno miały przypaść drogą spadku. Do tego nie chodziło tu o jeden, czy parę źrebców w Dzierzkówku, lecz o rozległą włość złożoną z kilku wsi. Jeżeli wtedy Krystyn pozwolił, mimo wszystko, na donację Ottona, to z pewnością postawił mnichom za warunek, aby go traktowali na równi z bratem, jako fundatora i dobrodzieja klasztoru. Zyskiwał przez to korzyści natury duchowej, jak udział w modlitwach zakonników, aniwersarz itp. Dlatego to dokument z roku 1260 podaje obu braci jako ofiarodawców Wierzbicy”.

Drugą kwestię, tj. ojcostwo, wyjaśnia Niwiński w tejże pracy wysunięciem przypuszczenia, „że Wszebor nosił drugie imię chrześcijańskie Piotra”.

Z powyższych wyjaśnień wynika, że dwaj bracia Krystyn i Otto, wymienieni w różnych źródłach, byli prawdopodobnie synami Wszebora i prawidłowymi właścicielami rozległej włości wierzbickiej, a po raz pierwszy występują w dokumentach w roku 1161 na zjeździe w Łęczycy. Darowizna zaś samej włości wierzbickiej na rzecz klasztoru Cystersów dokonana została wkrótce po przekazaniu bożogrobcom Dzierzkowa lub w czasie założenia opactwa, tj. w roku 1179, gdyż – jak twierdzi Niwiński w cytowanej wyżej pracy – chociaż „dominus Otto” z przydomkiem de „Verbic” występuje w dokumencie z 1190, „to jednak włość ta mogła już należeć do klasztoru”, bo dokument został przypisany z dawnych notatek klasztornych – być może bez usunięcia wyrazu „Verbic”. Od tego czasu historia nie wspomina o Krystynie i Ottonie, a Wierzbica z okolicznymi wsiami, jako rozległa włość, dzieli losy swoich nowych właścicieli, szarych mnichów z Morymundu.

⁸ M. Niwiński – Ród panów na Wierzbicy. W: Miesięcznik Heraldyczny nr 2/1991, s. 29–35.

Rozbicie dzielnicowe w XIII w. nie przyniosło istotnych zmian w przynależności administracyjnej, Wierzbica leżała w ziemi sandomierskiej – Księstwie Krakowskim. W XIII w. Leszek Biały obdarzył Wierzbicę przywilejami i zwolnił od ciężarów książęcych. W tym czasie Wierzbica z okolicznymi wsiami była już własnością Cystersów.

Po śmierci Leszka Białego (listopad 1227) prawowitym panem ziemi krakowskiej i sandomierskiej został jego małoletni syn Bolesław Wstydlivy. W jego imieniu rządy sprawowała księżna wdowa – Grzymisława, córka Inwara, księcia wołyńskiego na Łucku, a matka Bolesława. Księżna przejeżdżała przez Wierzbicę w 1229 r., podczas podróży na jeden z wieców, który odprawiła wdowa po Leszku Białym z Konradem Mazowieckim nad Pilicą⁹.

Dzięki temu dowiadujemy się, że pierwsze targi w osadzie odbywały się już 1227 roku. W 1275 r. książę krakowski Bolesław Wstydlivy wydał zezwolenie na założenie w Wierzbicy¹⁰, osady targowej, z przywilejami wzorowanymi na wcześniej funkcjonujących osadach w Tarczku i Iłży¹¹. W tym czasie wykształcił się właściwy układ przestrzenny, który przetrwał z małymi zmianami do naszych czasów. Zasadniczym jego elementem jest południkowy układ drogi z poszerzeniem zbliżonym do trójkąta po zachodniej stronie kościoła¹².

Hordy tatarskie spustoszyły i spaliły klasztor Cystersów w Wąchocku, ograbiły jego dobra, a 8 czy też 9 mnichów, którzy nie zdołali umknąć, przepląciło to życiem¹³. Prawdopodobnie nie ominęły również i Wierzbicy, która była jednym z ważniejszych majątków klasztorowych. Po zjednoczeniu Polski dokonany przez Władysława Łokietka na początku XIV w., Wierzbica znajdowała się nadal na ziemi sandomierskiej w Małopolsce.

W przypadku Wierzbicy mamy do czynienia najprawdopodobniej z tzw. wielokrotnością lokacji i przenoszeniu z prawa polskiego na niemieckie. Klasztory małopolskie i nie tylko, w tym również klasztor Cystersów wąchockich, do którego należała Wierzbica, otrzymywały kilkakrotnie przywileje przenoszenia ich posiadłości z prawa polskiego na prawo niemieckie¹⁴.

Prawa miejskie Wierzbica uzyskała w 1469 roku. Została lokowana według prawa niemieckiego. Wierzbica miała w herbie różę. „*Miasto Narodowe Wierzbica było niegdyś wsią, lecz w roku 1469 Kazimierz Jagiellończyk, król Polski, na miasto pod tymże rokiem swym przywilejem zamienił i prawo wolności jako i inne miasta nadał, a razem tymże samym przywilejem w tym mieście dwa jarmarki rocznie. Pierwszy na św. Filipa i Jakuba, a drugi na św. Krzyża i targi tygodniowe przeznaczył – prawem magdeburskim rządzić się dozwolił*”¹⁵. Doszło do tego na mocy przy-

⁹ Kodeks dyplomatyczny małopolski t. II, 1153–1333, Kraków 1886, s. 18, 19.

¹⁰ Miasta polskie w Tysiącleciu, t. 1. (kom. red. Stanisław Pazyra (przewodn.): red. nauk. Mateusz Siuchniński; nauk. dokumentację herbów oprac. Marian Haisig i Zygmunt Wdowiszewski przy współudziale Mariana Gumowskiego. Wrocław, Ossolineum 1965.

¹¹ Kodeks dyplomatyczny ..., op. cit.

¹² M. Bogucka, H. Samsonowicz – Dzieje miast polskich i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej, Wrocław, Ossolineum 1986, s. 99.

¹³ M. Niwiński – Średniowieczni opaci klasztoru wąchockiego. w: Przegląd Powszechny 1931, s. 332.

¹⁴ S. Kuraś – Przywileje prawa niemieckiego miast i wsi małopolskich XIV i XV w. Wrocław, Ossolineum 1971, s. 84.

¹⁵ Archiwum Państwowe w Radomiu – Akta szczególne Komisji Woj. Sandomierskiego. Przywilej erekcji Wierzbicy – Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, Rad. Gr. Inscriptionum, Ks. 6, r. 1559.

wileju wydanego na sejmie w Radomiu w wigilię św. Małgorzaty 12.07.1469 roku. Równocześnie z uzyskaniem prawa niemieckiego nastąpiła parcelacja gruntu folwarcznego, prawdopodobnie pomiędzy zagrodników i karczmarzy, jak również ludność wieśniaczą. Wierzbica zyskała również targi tygodniowe w każdą sobotę, a mieszczanie uzyskali taki sam przywilej, jak mieszkańcy Wąchocka. Opatowi wąchockiemu, Marcinowi, jak wspomina Niwiński¹⁶, należy przypisać mniej znany *przywilej włości wierzbickiej* z około 1260 roku. Dokument ten przyznaje klasztorowi prawo polowania na bobry, wymieniając obok Wierzbicy – Radomice, Życin, Wilczkowice i Wąchock¹⁷. Uzyskanie praw miejskich spowodowało zmiany gospodarcze. Folwark klasztorny został rozdzielony między poddanych klasztoru, którzy jako mieszczanie mieli płacić czynsz, prawdopodobnie do skarbcza klasztorowego.

Rozporządzenie królewskie z dnia 07.04.1508 r. zobowiązywało „miasta klasztorne” do dawania podwód dla gońców królewskich udających się z Polski na Litwę przez Łuków i Brześć. Dotyczyło również klasztoru wąchockiego i należących do niego miast: Wąchocka, Waśniowa i Wierzbicy¹⁸. Na prośbę opata wąchockiego, Rafała, 02.02.1418 r. król zatwierdził przywilej założenia wójtostwa w Wierzbicy wydany przez opata Godfryda w 23.03.1405 roku. Zapiski sądowe stwierdzają, że na początku XV w. Wierzbica posiadała organizację gminną według prawa niemieckiego. Notatka z 20.03.1414 r. wspomina wyraźnie o wójcie wierzbickim, ławnikach i sądzie niemieckim w Wierzbicy. Wierzbica prawo niemieckie otrzymała najprawdopodobniej od króla razem z immunitetem. Nie jest wykluczone, że dopiero w XIV w. przeniesiono ją na prawo niemieckie na zasadzie przywileju Władysława Łokietka z 1308 roku¹⁹. Przynależne wsie pozostały jednak na prawie polskim. Jest to ciekawy przykład, jak prawo niemieckie mogło służyć Polakom za dogodną formę do uzyskania przywilejów potrzebnych dla rozwoju osady targowej.

W czasie rozwoju państwa za króla Kazimierza Wielkiego szlak handlowy, prowadzący z Wielkopolski przez ziemię łeczycko-sieradzką, sandomierską i dalej na południowy wschód przez ziemię przemyską ku Morzu Czarnemu, spowodował rozkwit Wierzbicy. W XV–XVI w. ugruntował się szlak prowadzący z Opoczna, przez Gielniów, Szydłowiec, Jastrząb, Wierzbicę, Hżę, do Sandomierza – stolicy województwa. Przez Wierzbicę przebiegała odnoga starej drogi handlowej, biegnącej z dalekiej Rusi do Gdańska. Łączyła ona osadę z Hżą i ze Skrzynnem, w dużym stopniu wpłynęła na wzbogacanie się mieszkanców zajmujących się handlem²⁰. Szlakiem przewożono skóry, sukno i sól. Towary częściowo sprzedawano miejscowej i okolicznej ludności podczas jarmarków, a następnie

¹⁶ M. Niwiński – Średniowieczni opaci klasztoru wąchockiego. W: Przegląd Powszechny, 1931.

¹⁷ Kodeks Dyplomatyczny Katedry krakowskiej św. Wacława, cz. I, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874, s. 78.

¹⁸ T. Wierzbowski – Matricularium IV. S. 23 nr 327.

¹⁹ S. Kuraś: Przywileje prawa niemieckiego miast i wsi Małopolski XIV – XV wieku. Wrocław, Ossolineum 1971, s. 87.

²⁰ K. Małczyński – Najstarsze targi w Polsce i ich stosunek do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim. Lwów 1926, s. 13–14.

kupcy zaopatrywali się na dalszą drogę w płody pochodzące z pobliskich lasów, jak воск, miód i tym podobne. Nie ulega wątpliwości, że również płody rolne brane były pod uwagę przy wymianie towarów²¹.

Wierzbica w omawianym okresie rozwijała się dobrze, świadczy o tym 7 karaczem i wysoka wartość dziesięciny, przewyższająca trzykrotnie dziesięcinę z Iłży²².

Należy zaznaczyć, że Wierzbica na długo przed kolonizacją stanowiła jedno z 22 targowisk rozsianych na terenie rozległej diecezji krakowskiej. Pierwszy targ w Wierzbicy przypadł na rok 1227²³. Targ w Wierzbicy miał tak dogodne położenie, że nawet powstanie nowego ośrodka handlowego w Wąchocku nie umniejszyło jego pozycji. Wierzbica leżała na pograniczu dwóch ogromnych połaci leśnych. Od północnego wschodu szumiała potężna Puszcza Radomska, a od strony południowej i zachodniej ciągnęły się bory wąchockie i koneckie. Położenie przy trakcie handlowym spowodowało rozwój miasta, ale kupcy wierzbiccy byli zbyt słabi ekonomicznie, aby ująć w swoje ręce wielki handel hurtowy, mimo to ciągnęli z niego niemałe korzyści.

Utrzymanie bezpieczeństwa i porządku na targu wymagało specjalnej organizacji sądowniczej, umożliwiającej szybki wymiar sprawiedliwości, zwłaszcza w sprawach mniejszej rangi, drobnych kradzieży, oszustw, bójek i tym podobnych. W tym celu skoncentrowano w jednych rękach władzę sądowniczą nad całą ludnością przebywającą na targu, bez względu na jej stan (wolna lub niewolna) i przynależność poddańczą. Powyższą władzę sprawowali w okresie przedimmunitowym sędziowie targowi, czasem sam kasztelan. Po nadaniu immunitetu władza sądownicza przechodziła zazwyczaj na funkcjonariuszy właściciela wsi (np. wójta). Na mocy przywileju Leszka Białego klasztor wąchocki sprawował władzę sądowniczą nad całą ludnością obecną na targu w Wierzbicy, zarówno nad wolnymi, jak i niewolnymi, nad własnymi poddanymi, jak i nad obcymi przybyszami (advenami)²⁴. Poddani klasztorowi mieli zazwyczaj odpowiadać przed obcym sądem za występki popełnione na obcym terenie. Opat wąchocki miał prawo sądzić obcych przybyszów za występki popełnione w obrębie włości wierzbickiej. Klasztorowa władza sądownicza na terytorium wierzbickim była ograniczona. Książę rezerwował dla swego sądu nadworne sprawy o zabójstwa i rany krwawe. Ten typ rozgraniczenia odpowiadał współczesnym normom prawnym²⁵.

W związku z przynależnością Wierzbicy do klasztoru wąchockiego jej mieszkańcy mieli duże przywileje, m.in. immunitet dla klasztoru nadany przez Leszka Białego zawierał:

- całkowite zwolnienie od świadczeń i powinności na rzecz księcia, a w szczególności pilnowania sokołów książęcych, od budowy i napraw grodów i wyprawy wojennej, z wyjątkiem obrony kraju i przewodu rycerskiego.
- prawo polowania na bobry.

²¹ K. Maleczyński – Najstarsze targi w Polsce ..., s. 190.

²² Miasta polskie w tysiącleciu w zarysie, t. 1, s. 551–552.

²³ K. Maleczyński – op. cit., s. 198.

²⁴ Advena są to chwilowi przybysze pojawiający się na targu w celach handlowych, a nie wolni osadnicy, którzy przybyli do włości w celu osiedlenia się.

²⁵ M. Niwiński – op. cit., s. 90–91.

- immunitet sądowy, na mocy, którego klasztor posiadał sądownictwo nad całą ludnością włości wierzbickiej, zarówno wolną, jak i niewolną. Immunitet dotyczył także ludności przybyłej na targ.

Grzywny sądowe pobierane przy tych sprawach, przeznaczone były najprawdopodobniej do podziału między księcia a opactwo²⁶.

Przywilej z 1275 r. stanowi punkt kulminacyjny w rozwoju immunitetu klasztornego. Do tego czasu przywileje opactwa wzrastały ciągle i rozszerzały się nawet ponad miarę. Natomiast w przywileju Leszka Czarnego z 1284 r. zauważamy nieznaczne ograniczenie wybujających swobód klasztornych.

Wierzbica zajmowała szczególnie uprzywilejowaną pozycję we włościach klasztornych. Była zasadniczo zwolniona od ciężarów prawa książęcego, ale z pewnymi wyjątkami. Mieszkańcy zobowiązani byli do obrony ziemi i przewodu rycerskiego. Zastrzeżona została również osobista władza prawodawcza księcia w sprawach większej wagi. Inne posiadłości opactwa posiadały też dość znaczne przywileje, ale zdecydowanie mniejsze niż Wierzbica. W szczególności nie obowiązywało u nich prawo pobierania kar za mężobójstwo, ewentualnie zwolnienie od pilnowania gniazd sokolich²⁷.

W XV w. podniosła się stopa życiowa społeczeństwa, a jednocześnie nastąpiła powolna dewaluacja pieniądza. Z tych powodów dochody uzyskiwane przez cystersów z czynszów i danin nie mogły w dostatecznej mierze pokryć wydatków, potrzebnych na utrzymanie zakonu. Powoli odchodzono od gospodarki czynszowo-dzierżawnej, która w takich warunkach okazała się mniej rentowną niż wprowadzana gospodarka folwarczna. Zagospodarowano część nieużytków, zamieniając je na pola uprawne. Brak rąk do pracy w związku z wzrastającym zapotrzebowaniem na zboże i jego eksportem do Europy Zachodniej spowodował zwiększenie liczby dni roboczych na rzecz klasztoru. Temu postanowieniu sprzeciwili się mieszkańcy Wierzbicy, pozywając przed sąd komisaryczny opata Rafała Zaborowskiego o nadmierny wymiar robocizny²⁸. Na podstawie okazanych przez mieszczan przywilejów sąd wydał wyrok w dn. 28.02.1540 r. określający wysokość robocizny.

Z akt Komisji Województwa Sandomierskiego²⁹ dowiadujemy się, że „mieszkańcy miasta Wierzbicy i przedmieścia Rzeczków na mocy dekretu króla Polskiego Zygmunta Starego w r. 1540 wydanego oddają dorocznie do dóbr suprymowanych Zalesice żyta korey 161, garny 4, kapłonów 162 – oprócz powyższej wymienionej daniny obowiązani byli odrabiać corocznie – następujące powinności:

- a) Dwie łąki Pasternik i Pasięka zwane, należące w części do dóbr Zalesice, a w części do wójtostw rządowych w Wierzbicy i Rzeczkowie, pokosić siano, wysuszyć, zgrabić i do tychże folwarków zawieźć,
- b) Zorać, zredlić i uwlec 4060 zagonów gruntu do wójtostwa w Wierzbicy i Rzeczkowie należącego
- c) Odrobić do wójtostw pomienionych 162 dni do żniwa jarzyn za opłatą za każdy dzień po groszy 3 i do żniwa oziminy 162 dni bez żadnej opłaty”.

²⁶ M. Niwiński – op. cit., s. 91.

²⁷ M. Niwiński – Opactwo cystersów w Wąchocku. Fundacja i dzieje uposażenia do końca wieków średnich, Kraków 1930, s. 92–93.

²⁸ M. Niwiński – op. cit., s. 129.

²⁹ Archiwum Państwowe w Radomiu.

Na podstawie rejestru poborowego (podatkowego) z 1569 r. Wierzbica płaciła od 10 łanów 4 komorników, 1 rzemieślnika, jej struktura społeczna nie różniła się niczym od wiejskiej³⁰. Rejestr odnotowuje informacje dotyczące wsi należących do parafii Wierzbica. Łączany, własność Józefa Rokickiego, płaciły od 7 łanów, Polany także własność tegoż liczyły 9 łanów, 6 zagrodników, 1 rzemieślnika i 2 komorników. Zalesicie, również w posiadaniu Rokickiego, płaciły od 3 łanów i 5 zagrodników. Rzeczków liczył 12 łanów, Pomorzany zaś 6^{3/4} łana, 12 półłanów i 3 ćwierćłany. Suliszka (wcześniej w parafii Mirzec) była zdecydowanie mniejsza i liczyła 3 łany. Dąbrówka Warszawska, własność Jakuba Chomentowskiego i Jana Chlochola, płaciła od 3 łanów. Natomiast z tej samej wsi Jan Rogaliński płacił od 3 zagrodników. Jeżeli chodzi o wieś Ruda Wielka, to rejestr odnotowuje:

Stanisław, Elżbieta Kurek – 1/2 łana
Jan Kierzkowski – 1/2 łana, 3 zagrodników,
Mikołaj Markowicz – 1/2 łana,
Wojciech i Jan Gembkowie – 1/2 łana, 1 zagrodnik,
Jan Grzybowski – 3/4 łana,
Adam Nieczuja – 1 łan, 5 zagrodników,
Maciej Rudzki – 6 łanów,
Gotard Rudzki – 6 łanów,
Jakub i Piotr Kyrbowie – 1/4 łana, 1 ćwierćłan³¹.

W tymże rejestrze odnotowano, że „To miasteczko wg starego zwyczaju płaci między wsiami jako i inna wieś i też zapłaconą stoi i czopowego na 1 ratę 1 florena 26 groszy. Item na ostatnią ratę 1 florena 2 grosze. Większa połowica miasteczka zgorzała i wolność mają”³².

Na podstawie lustracji województwa sandomierskiego z 1576 r. wiemy, jakie ciężary na rzecz króla ponosili poddani opactwa wąchockiego. Obejmowały one z łanu: podymnego 2–7 groszy, sepu przeważnie po 4 korce żyta i 8 korcy owsa. Część osad pełniła robociznę, wynoszącą od kilku do kilkunastu dni w roku. Od początku XVI w. spotykamy się również z obowiązkiem dawania podwód dla posłańców królewskich podążających na Litwę. Powinność ta ciążyła na mieszkańcach dwóch miasteczek klasztornych Wąchocka, Wierzbicy i Waśniowa.

Na podstawie lustracji przeprowadzonej we wsiach klasztornych, które powinny daniny na każdy rok oddawać do ekonomii kozienickiej z opactwa wąchockiego, w latach 1660–1664, odnotowano:

1. Miasto Wierzbica posiadało 241/2 łany jako innotescit z odprysiężenia w radomskim grodzie feria 4 in crastino s. Headvigis Electae (16 X) 1658 uczynionego, jest 12 łanów. Mieszczanie oddawali 48 korców żyta, 96 korców owsa, 120 wozów drewna i 12 tramów.
2. Wieś Polany posiadała 4 łany. Powinna oddać 16 korcy żyta, 32 korce owsa, 40 wozów drwa, 4 tramy. Z obowiązków wywiązała się następująco: Oddała 4 korce żyta i 9 korców owsa.
3. Wieś Pomorzany posiadała 21/2 łana. Powinna oddać: 10 korców żyta, 20 korców owsa, 25 wozów drewna, 21/2 trama. Z obowiązków poddani wywiązali się: 4 korce żyta, 9 korcy owsa, 25 wozów drewna i 21/2 trama.
4. Wieś Łączany posiadała 3 łany. Poddani przekazali 12 korców żyta, 24 korce owsa, 30 wozów drewna i 3 tramy³³.

Lustracja podaje, że Wierzbica, Rzeczków, Chronów, Wawrzyszów, Rogowa i Laskowa Wola zobowiązane były „niwy pewne folwarkowe każdy rok na ozimę i jarzynę zaorać i zasiać zbożem folwarkowym, pożyć i w kupy ułożyć. Item do poprawnej groble u stawów przy mieście na każdą jesień po dni 2, a kiedy się grobla przerwie, tedy tak długo robić mają, aż ją zastawią. Item dom zrobić, zbudować i pobić w folwarku, koły, chrusty wozić, grodzić,

³⁰ Miasta polskie w Tysiącleciu, s. 551–552.

³¹ A. Pawiński – Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym, Źródła dziejowe, IV Mazowsze, Księgarnia Gebethnera i Wolfa, Warszawa 1886, t. XV, s. 307.

³² Źródła dziejowe, s. 327.

³³ Op. cit, s. 138, 139.

łąki sieć i inne powinności odprawiać. Takowe wszystkie ich ciężary i powinności lustracja wzwyż pomieniona specyfikuje³⁴.

Za czasów Jana Kazimierza okolicę tutejszą plądrowały niejednokrotnie zbrojne oddziały Szwedów. W 1662 r., czyli już po najeździe szwedzkim, Wierzbica zapłaciła pogłównie od 505 mieszkańców (jako ciekawostkę należy wiedzieć, że miała w tym czasie więcej mieszkańców niż Radom, Szydłowiec, Kozienice czy też Zwoleń i porównywalną ilość do Iłży). W 1667 było 55 domów. Po 1775 r. było już 116 domów, w tym: karczma, plebania, szpital, prebenda, wójtostwo i być może ratusz. W 1793 r. istniały następujące ulice: Polańska, Wąchocka i Przytycka. W ciągu siedmiu lat przybyło 15 dymów. W skład zabudowań wchodziło: 110 chałup, 11 dymów rzemieślniczych, karczma, wójtostwo z dworem, karczmą i dwoma chałupami oraz plebania z trzema chałupami³⁵. Najprawdopodobniej dobrą kondycję ekonomiczną Wierzbica z okolicznymi wioskami zawdzięczała doskonałej gospodarce klasztornej. Osada rozrastała się, a przywilej króla Stanisława Augusta Poniatowskiego z roku 1776 powiększył liczbę z trzech jednodniowych jarmarków rocznie do dziewięciu. Od 1776 r. do 1810 r. jarmarki odbywały się w następujących dniach: 21 stycznia, 19 marca, św. Józefa, 3 maja, w pierwszy wtorek po Zielonych Świątkach, na Przemienienie Pańskie, na św. Idziego, w poniedziałek po niedzieli różańcowej, 11 listopada, św. Bartłomieja, 6 grudnia.

Oprócz wymienionych dni jarmarcznych targ odbywał się w każdy czwartek. W 1810 r. jarmarki zniknęły z krajobrazu Wierzbicy, a miasto z różnych przyczyn straciło na znaczeniu, podupadło.

W dobie zaborów

Powstanie listopadowe

Województwo sandomierskie od momentu wybuchu powstania listopadowego stanowiło jego zaplecze zaopatrzeniowe. Zakładano na jego terenie magazyny aprowizacyjne i uzbrojenia. Uzbrojenie dostarczały kuźnie z Wąchocka, Suchedniowa, Samsonowa i Kozienic.

Od sierpnia 1831 r. rozpoczęły się w tych stronach działania wojenne korpusu gen. Samuela Różyckiego przeciw wojskom rosyjskim Rüdiger. 05.08.1831 r. Rüdiger przerzucił większość swych wojsk przez Wisłę, jego podjazdy sięgały Lipska i Sienna. Jako dowódca województwa sandomierskiego, krakowskiego i kaliskiego (04.08.1831 został mianowany dowódcą wojskowym w tychże woje-

³⁴ Lustracja województwa sandomierskiego 1660–1664, wydały M. Oprawko i K. Schuster, cz. I, Kraków, PLON 1971, s. 24.

³⁵ Miasta Polski w Tysiącleciu, s. 551–552, Wrocław, 1965.

wództwach) Różycki działał na tyłach armii Paskiewicza. Niejednokrotnie bawił w Wierzbicy, bo często wypadło mu ścigać nieprzyjaciela na linii Szydłowiec–Iłża.

W drugiej połowie sierpnia siły polskiego korpusu wynosiły 5150 ludzi i 10 działek³⁶. Prądzyński zaś w swoich pamiętnikach pisze, że gen. Różycki miał pod swoimi rozkazami przeszło 10 batalionów piechoty, 19 szwadronów jazdy i 10 dział, czyli 5764 piechoty, 2140 kawalerii i 250 kanonierów – razem 8154 ludzi³⁷.

07.08.1831 r. Różycki przybył pocztą do Opatowa i przejął od Szeptyckiego dowództwo. Zarządził koncentrację wszystkich sił w Radomiu, gdzie zamierzał wspomóc swój oddział maszerujący z Warszawy. Koncentrację wojska uprzedził Rüdiger dążąc do szybkiego zniszczenia sił polskich, w związku z zaistniałą sytuacją doszło do dwóch bitew 09.08.1831 roku. Pierwsza rozegrała się pod wsią Granica. Jakkolwiek generał nie odważył się uderzyć wstępny bojem na znacznie liczebniejszego nieprzyjaciela, to jednak niezmordowanie a skutecznie prowadził walkę podjazdową. W ciągłych pościgach, utarczkach i odwrotach wojsko polskie musiało często zmieniać miejsca postoju. Z poszczególnych miejscowości gen. Różycki wysyłał raporty do sztabu głównego, przedstawiając w nich położenie własne i nieprzyjaciela³⁸. Z treści jednego z tych raportów, sporządzonego w Szydłowcu dn. 10.08, dowiadujemy się, że poprzedniego dnia odbyła się sześciogodzinna bitwa pod Iłżą z oddziałem nieprzyjacielskim Kwietnickiego, podczas której połowa miasteczka spłonęła.

Wojska Różyckiego zaatakował Kwietnicki nie czekając na wsparcie ks. Wirtemberskiego. Siły polskie wzmocnił płk Franciszek Gajewski. Po pierwszych niepowodzeniach Kwietnicki przerwał bitwę czekając na przyście drugiej kolumny. Różyckiego pierwszy sukces nappełnił otuchą, lecz zarządził wycofanie się z Iłży, ponieważ wiedział o nadchodzącej drugiej kolumnie wojska carskiego³⁹. Polacy wzięli 56 jeńców do niewoli, z którymi szli przez Wierzbicę w stronę Szydłowca, a stamtąd udali się do Przytyka.

W korpusie gen. Samuela Różyckiego były cztery szwadrony jazdy ukraińsko-wołyńskiej pod dowództwem pułkownika Karola Różyckiego. Szwadronami dowodzili kapitanowie: Dłuski, Dunin, Grudziński i Przyborowski, którzy mieli razem 450 ludzi. W trzecim szwadronie plutonem Tatarów litewskich dowodził kapitan Samuel Bielak, były oficer rosyjskiej gwardii. Był dzielny Polakiem. Pochodził z okolic Augustowa. Z własnych funduszy utworzył oddział jazdy z samych braci i krewnych, nad którymi objął komendę. Poległ od kuli nieprzyjacielskiej pod Wierzbicą o kilkaset kilometrów od swoich stron rodzinnych. Życie i majątek oddał na ołtarzu ojczyzny. Jediną pamiątką z czasów powstania listopadowego jest mogiła Samuela Bielaka, kapitana wojsk polskich. Na posesji rodziny Rolów w Zalesicach⁴⁰ leżą na niewielkim wzniesieniu dwa kamienie. Na jed-

³⁶ W. Tokarz – *Wojna polsko-rosyjska 1830/31* Warszawa, Wojsk. Inst. Nauk.-Wydaw. 1930, s. 505, 506.

³⁷ *Pamiętniki gen. Prądzyńskiego* opr. Br. Gembarzewski, Kraków: Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej, 1909, t. III.

³⁸ B. Pawłowski – *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830/31*, t. IV. Warszawa, Wojskowe Biuro Historyczne 1935.

³⁹ W. Dąbkowski – *Kampania generała*, s. 14.

⁴⁰ Informację tę podał Antoni Chrząszcz, dyrektor szkoły w Wierzbicy przed II wojną światową. Wielkiej zmianie uległa infrastruktura wsi Zalesice, ale kamienie te znajdują się do dnia dzisiejszego na terenie posesji państwa Rolów.

nym z nich widnieje napis: „Samuel Bielak, kapitan wojsk polskich, poległy w dniu 7 września 1831”. Kamień mogilny niewiele nam mówi, podanie ustne zawiodło. Sięgnijmy do historii roku 1831. Twardym rylcem wykute na głazie polnym wyrazy porównajmy z pożółkłymi kartami dziejów owych czasów.

Opis potyczki pod Wierzbicą, w której śmierć poniósł kapitan Bielak, znajdujemy u Ehiela Bereviczy we wspomnieniach podporucznika i w powieściach kozackich Czajkowskiego. Na pamiętniki te powołuje się Callier w swoim dziele – Bitwy i potyczki 1831 r. – przy opisie utarczki pod Wierzbicą.

Wydarzenie to Czajkowski przedstawia w następujący sposób: *„Koło karczemi na polu niedaleko Wierzbicy jakiś poczciwy mieszkaniec tego miasteczka doniósł nam, że Moskale... wyruszyli z Wierzbicy w celu cofania się do Skaryszewa ... Ruszyliśmy ku Wierzbicy. Jazda nieprzyjacielska już skryła się w las, a ćma dońców bezładnie rozrzucona uwijała się koło wietrznego młyna i wzdłuż ponad lasem. Pułk nasz dostał rozkaz zawieźć harc z nimi i zatrzymać ich pod lasem, aby strzelcy celni podlascy, zasłonieni jazdą mogli zająć w las, przeciąć drogę dońcom i zrobić zasadzkę. Za zbliżeniem się naszych dońce spod młyna pierzchli ku lasowi. Karol Różycki zatrzymał szwadrony i wysłał pierwszy pluton pierwszego szwadronu pod dowództwem Rajmunda Hurkowskiego, niedawno przybyłego do nas oficera, na harce. Małą liczbą chciał ośmielić dońców i tym sposobem zatrzymać ich przed lasem jak najdłużej. Nasi harcownicy już zasadzili kilku dońców z koni, podoficer Wielobyski ranny był w podeszwę, odbitą kulką od kamienia, zabito konia pod jeźdźcem Michałem z Rafałówki, kiedy Hurkowski rozpojony bojem coraz bardziej począł nacierać i przeciw dońców ku lasowi”.*

„Dowódca naszego pułku wysłał kapitana Bielaka, którego pluton Tatarów był przy naszym trzecim szwadronie, z rozkazem do Hurkowskiego, aby się zatrzymał i z wolna cofał do lasu; rozkaz został zawieszony i wykonany. Pluton naszych harcowników cofał się, dońce bardzo wolno następowali”.

„Kapitan Bielak wracał; już był o sto kroków od naszego frontu, a najmniej trzysta za harcownikami, kiedy nagle w dolinie zsunął się z konia. Myśleliśmy, że z dobrej woli zsiadł; a to dońska kula go zasadziła, trafiła w samo serce i jak podnosili jego bracia i pokrewni, już on znaku życia nie okazywał”.

„Głośnym jękiem zapłakała tatarska drużyna, pałaszami wykopali grób swemu bratu – przywódcy; dziki kamień na nim położyli, łzą smutku skropili i kamień i ziemię. Myślą smutku żalowali za poległym i siedli na koń ... dońcy skryli się w las, umknęli zasadzki celnych strzelców, a cały korpus szedł w stronę Hły”.

Przed wojną 1914 roku rodzina kapitana Bielaka czyniła starania o przeniesienie szczątków w rodzinne strony, lecz rząd rosyjski nie wydał zezwolenia. Dawniej mogiła miała wspaniałe żelazne ogrodzenie, a potem zamieniono je na kamienne.

W powstaniu listopadowym w sierpniu i wrześniu 1831 r. duże straty poniosły miasta woj. sandomierskiego z powodu zaboru zboża przez wojska rosyjskie. Wierzbicę obciążono wydatkami w kwocie 32 742 zł pol. 17 gr. Przyczyną był postój w mieście rosyjskiego korpusu gen. Rüdigera⁴¹.

⁴¹ W.W. Bednarski – Straty wojenne Królestwa Polskiego w powstaniu listopadowym 1830/1831, w: Wiadomości Historyczne 3 (Maj – Czerwiec 182) 1989, s. 211.

Powstanie styczniowe

Przez Wierzbicę i Rzeczków przechodziły niejednokrotnie wojska rosyjskie. Aby uniknąć rabunku, niektórzy mieszkańcy z Rzeczkowa ukrywali inwentarz żywy, odzież i pościel w „Mokrych Dołach”, gdzie był wówczas las. Często mieszkańcy osady okazywali powstańcom pomoc. Przeważnie dostarczali im kwater i podwód, niekiedy zaś ostrzegali przed zbliżaniem się większych sił nieprzyjacielskich.

W kwietniu 1863 r. oddział powstańczy pod dowództwem kpt. Samuela Bielańskiego przedzierał się z Puszczy Kampinoskiej w kierunku Gór Świętokrzyskich. Powstańcza kwatera oddziału mieściła się w Wilcznej położonej w lasach między Skaryszewem a Zalesicami. Z Wilcznej dowódca wysłał 15-letniego pastucha na zwiad, aby sprawdził, czy w okolicy Wierzbicy nie ma sotni kozackich. Pastuch – Szczepan Madej często wykonywał dla powstańców podobne zadania. Po upewnieniu się, że teren jest bezpieczny oddział nocą dotarł do Wierzbicy. Miejscowa plebania stała się kwaterą kpt. Bielaka, a jego zastępca por. „Marios” (student z Warszawy) zajął okoliczne zabudowania. Nad ranem pozostawieni na „czujce” zwiadowcy zameldowali dowódcy, że od Radomia nadciągają dwa oddziały wojska. Informację otrzymali od konnego gońca z Dąbrówki Warszawskiej. Okazało się, że był to oddział carskich dragonów poprzedzony sotnią kozacką. Wśród powstańców zarządzono pobudkę. Kapitan Samuel Bielański podzielił oddział na trzy grupy. Dwie pierwsze miały za zadanie odparcie ewentualnego ataku (działania zaczepne wykluczono z powodu słabego uzbrojenia: mała ilość amunicji, myśliwskie strzelby i niewielka ilość karabinów), a trzecia grupa była zapasowo-odwodową. Szybka sotnia kozacka, wyprzedzając znacznie szwadron dragonów, minęła miasteczko. Kozacy skierowali się do Wąchocka, w którym powstańcy rozbili jednostkę wojsk carskich i odbili 180 rekrutów pędzonych pod eskortą z Kielc do Radomia. Jadący wolniej dragoni zatrzymali się na krótki postój w Wierzbicy, aby napoić konie i zjeść śniadanie. W tym czasie jeden z oficerów skierował się w stronę plebanii, a jadący za nim ordynans zauważył w krzakach zamaskowanego powstańca. Strzelił w jego kierunku i ranił go. Ranny broniąc się, oddał kilka strzałów i w związku z tym doszło do niespodziewanej potyczki, która przekształciła się w ostrą walkę. Na pomoc dragonom przybyły posiłki, a kpt Bielański wydał rozkaz odwrotu. Jedna z grup podzielonego oddziału, dowodzona przez por. „Mariosa” wycofała się w kierunku Wąchock – Wierzbnik. „Marios” natknął się na idącą z odsieczą dragonom sotnią kozacką. Został zaskoczony na otwartym polu. Rozkazał, aby pięciu powstańców z bronią palną (niektórzy uzbrojeni byli tylko w szable lub kosy) pozostało w krzakach przy drodze prowadzącej do Wąchocka, a sam ratując resztę oddziału wycofał się w kierunku lasów polańsko-osińskich. Pozostawiona piątka utrudniała pościg, desperacko broniąc się, aż do wyczerpania się amunicji. Kozacy zorientowali się, że jest to niewielka ilość powstańców, otoczyli ich i bezbronnych zasiekli szablami. Powstańcy zostali pochowani we wspólnej mogile, miejsce to upamiętnia drewniany krzyż.

Kapitan Bielański ze swoim oddziałem odpierał ze zmiennym szczęściem główne natarcie dragonów. W godzinach popołudniowych, po uporaniu się z oddziałem „Mariosa”, powrócił na pomoc Rosjanom sotnia kozacka. Bielański wraz z sześcioma innymi rannymi powstańcami schronił się chwilowo w majątku Zalesice, a pozostali powstańcy przedostali się do lasu zalesicko-skaryszewskiego, aby połączyć się z oddziałami płk. Dionizego Czachowskiego. Kpt Samuel Bielański zmarł na skutek odniesionych ran i upływu krwi. Natomiast por. „Marios” długo jeszcze walczył w lasach wąchockich. Znany był nie tylko z bezpośredniej walki z wrogiem, zajmował się również gromadzeniem różnego rodzaju broni, którą poddawał przeróbce, aby mogła służyć powstańcom. Po upadku powstania długo ukrywał się w lasach – osińskim i polańskim. W maju 1865 r. Kozacy zostali poinformowani o jego leśnej kryjówce, otoczyli go i zaatakowali, bronił się do wyczerpania amunicji. Został zmasakrowany szablami. Kozacy konającego por. „Mariosa” włóczyli po lesie, znęcając się nad nim potwornie. Skonał w męczarniach⁴².

W czasie trwania powstania do Wierzbicy zaszedł mały niezidentyfikowany oddział powstańców, a w ślad za nim podążyli Rosjanie. Nie mogąc ująć pogoni, skryli się w olejarni Franciszka Radzimirskiego, który zajął się nimi. Schował broń, dał im inną odzież i zajął pracą w olejarni. Moskale nie domyślili się, że mają do czynienia z powstańcami i opuścili zagrodę Radzimirskiego.

Dnia 21 sierpnia przemaszerowały przez Wierzbicę oddziały Eminowicza i Ćwieka. Zadaniem ich było alarmować miejskie garnizony rosyjskie bez wdawania się w większe bitwy z nieprzyjacielem. Wracali z Ilży, gdzie natknęli się na silniejszy oddział wojska rosyjskiego, z którym mieli niewielką potyczkę. Powstańcy podążyli drogą na Kowalę. Za nimi postępował z Ilży Tichockij⁴³. Dzień był gorący, przydrożny pył wzbijał się pod stopami maszerującej kolumny powstańczej, osiadał swym brudem na szamerowanych mundurach, wżerał się w przepecone i zmęczone twarze żołnierskie i resztkami swego rdzawego welonu opadał na ostre ścierniska pól. Władze miejskie Wierzbicy dostarczały im podwód. Ten i ów wymykał się z miasteczka, aby podążyć za oddziałem. W Rzeczkowie do oddziałów powstańczych wstąpił karczmarz Podkuliński. Pod Kowalą, w głębi lasu, na „Smolance”, Polacy rozłożyli się obozem. Część piechoty odpoczywała pod karczmą. Rozstawiono pikiety, starszyzna poszła do dworu. Od strony Radomia zbliżał się nieprzyjaciel. Zaalarmowane oddziały ruszyły z miejsca, lecz żołnierze spod karczmy nie zdążyli się połączyć z kolumną i zostali z dwóch stron zaatakowani przez Moskali. Nieprzyjaciel był w sile pięciu kompanii piechoty, dwóch szwadronów dragonów i kozaków. Polacy przyjęli bitwę, aby bronić towarzyszy. Dzień miał się ku zachodowi, zapadał zmrok. Eminowicz pod osłoną ludzi kapitana Makarskiego zdołał sformułować kolumnę do ataku. Na czele prawego skrzydła stanął Rudawski, lewe prowadził Ćwiek. Rosjanie podpalili Kowalę. Powstańcy otoczyli półkolem wieś i w łunie płonących domostw po-

⁴² B. Wasil – „Zapomniany bohater”, w: Tygodnik Radomski 01.11.1990.

⁴³ St. Zieliński – Bitwy i potyczki, 1863–1864, Raperswil: Fundusz Wydaw. Muzeum Narodowego, 1913, s. 140.

częli od strony dworu nacierać na Moskali. Pierwszy zaatakował Makarski i za pomocą bagnatów wypędził z niej nieprzyjaciela, który wycofał się w stronę Radomia. Powstańcy ruszyli przez Załawie do Krogulczy. Tam zostawili 28 rannych i 15 zabitych. Najwięcej strat poniósł oddział Rudawskiego. W bitwie tej poległ prawdopodobnie Podkuliński, karczmarz z Rzeczkowa. Rosjanie stracili tej nocy podobno 100 ludzi. Wysłany przez Eminowicza w stronę Radomia oddział konny natknął się na Rosjan, przy cmentarzu doszło do potyczki.

Na ślad bitwy pod Kowalą natrafiono przed I wojną światową, gdy w lesie obok dworu kopano doły na fundamenty. Znalezione tam wspólną mogiłę powstańców. Na pamiątkę powstania styczniowego wystawiono dwa krzyże, jeden w Wierzbicy, drugi pod wsią Rzeczków.

Ku wolnej Polsce

Powstania narodowe pozostawiły po sobie mogiły i pamięć o tych, którzy walczyli o wolność. Nową nadzieję wolności przyniósł ze sobą rok 1914. Wojna stworzyła szansę na uzyskanie niepodległości. Same działania wojenne nie omiły okolic Wierzbicy. 02.05.1915 r. rozpoczęła się wielka ofensywna państw centralnych bitwą pod Gorlicami. Po czterodniowych zmaganiach 3 armia rosyjska została pobita, a front przełamany i ruszyła lawina, której już Rosjanie nie zdołali zatrzymać. 11.05.1915 r. pozycję nad Narwią opuściła i przemaszerowała na północ 1 armia austriacka i podległa jej I Brygada Legionów. Oddziały 1 armii rosyjskiej początkowo wycofywały się, ale tylko do linii Koprzywnica – Klimontów – Opatów, gdzie Rosjanie nie tylko stawiali zaciekły opór, lecz nawet lokalnie przeszli do kontrofensywy. Od 16 do 25 maja toczyły się walki, które nie dały przewagi żadnej ze stron. Polscy legionści walczyli pod Konarami, Kozinkiem i Swojkowem, zatrzymując rosyjskie przeciwuderzenia. W tym czasie niemieckie dywizje gen. Woyrscha zajęły Kielce, Końskie, a następnie Wierzbnik i Szydłowiec. Niemcy szli przez Wierzbicę w stronę Iłży i 20 maja pod wsią Pakosław zatrzymali ich żołnierze Legionu Puławskiego. W walce został ciężko ranny dowódca Legionu ppłk Antoni Reut, dowództwo objął po nim płk Jan Rządkowski. Żadna ze stron nie odniosła przewagi i front na kilka tygodni zatrzymał się na linii Koprzywnica – Iwaniska – Chybice – Wierzbica – Nowe Miasto nad Pilicą. Sam Radom i Sandomierz pozostały w rękach rosyjskich.

Wybory sejmowe wyznaczono na 26.01.1919 r. Kampania wyborcza w kraju toczyła się głównie między lewicą a prawicą. Wybory zostały poprzedzone wyborami do rad gminnych. Rozpisano je na podstawie dekretu z 28.11.1918 r. rządu J. Moraczewskiego „o utworzeniu Rad Gminnych, na obszarze byłego Królestwa Kongresowego”. Wybory do rad gminnych miały się odbyć w terminie do 10.01.1919 roku. Z 22 gmin powiatu radomskiego do 23.12.1918 r. w 19 gminach ustalono datę wyborów. W 3 gminach (Gębarzów, Rogów i Zalesice) z nieznanymi bliżej powodów nie wyznaczono daty wyborów. W 19 gminach wybory do rad gminnych odbyły się w okresie od 28.12.1918 do 09.01.1919 roku.

Niedziela wyborcza 26.01.1919 r. w całym powiecie przebiegała spokojnie. Ordynacja wyborcza z 28.11.1918 r. nadawała czynne prawo wyborcze wszystkim obywatelom, bez różnicy płci, wyznania i narodowości, obywatelom państwa polskiego, którzy do dnia wyborów ukończyli 21 lat.

Frekwencja wyborcza w gminach powiatu radomskiego była wysoka i wynosiła od 47,1% (Rogów) do 94,9% (Potworów). Średnio frekwencja w gminach wahała się w granicach między 71,0%–83,0%. W gminie Wierzbica statystyka wyborcza podała liczbę 893 uprawnionych do głosowania i 953 głosujących. Ze względu na widoczną pomyłkę frekwencję wyborczą dla gmin wiejskich całego powiatu radomskiego obliczono bez gminy Wierzbica. Najprawdopodobniej uprawnionych do głosowania było 988 osób. Na tej podstawie frekwencja w gminie wynosiłaby 96,5%.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego Wierzbica przeżywała poważne trudności ekonomiczne, a sytuacja mieszkańców pozbawionych w dużej mierze opłacalnej pracy przypominała los innych miejscowości kraju.

II wojna światowa

Wybuch wojny zastał mieszkańców Wierzbicy w czasie prac polowych. Starsze pokolenie pamiętało działania wojenne sprzed przeszło 20 lat. Liczyli się z tym, że czas wojny nie będzie łatwym okresem ich życia. Już we wrześniu odczuli na własnej skórze panowanie niemieckie. Przez Wierzbicę otarł się wrześniowy front. Cofająca się 36 DP z grupy gen. Skwarczyńskiego zatrzymała się na krótko w rejonie Końskich. Napierająca na nią jednostka niemiecka XVI korpusu pancernego zmusiła grupę do cofania się. Do bitwy doszło pod Kazanowem i 36 DP wycofując się w ciągłych walkach pod Barakiem, Sadkiem, Wierzbicą, Skaryszewem dotarła do Hłży, gdzie została ostatecznie pokonana.

Akty wrześniowej represji nie ominęły mieszkańców osady, których okupant podejrzewał o posiadanie broni lub sprzętu wojskowego. Pod takim zarzutem zostali aresztowani na początku października 1939 r. Józef Ziętek i Józef Szczęsny z Polan oraz Józef Piszczek z Wierzbicy. Wojenne represje nie ominęły również gościa tutejszej plebanii, o. Andrzeja Czesława Klimuszko. *„W roku 1940, wyrwawszy się z rąk gestapo w Kaliszu, zatrzymałem się na czasowy pobyt w osadzie Wierzbica w pobliżu Radomia. Tam w spokojny letni poranek wtargnął silny oddział hitlerowców z zamiarem ukarania mieszkańców za niedostarczony Niemcom kontyngent drzewa. Pod groźą kierowanych na mnie łuf kazano mi iść tam, dokąd spędzano wszystkich mężczyzn, którym na sposób średniowieczny wymierzono karę chłosty. Oprawcy kazali kłaść się ludziom na pniaku drzewa i z wyraźnym sadyzmem katowali swoje ofiary i potem kuli bagnietami. Mnie kazali się przypatrywać tym bestialstwom. Oprawcy po zmaltretowaniu niewinnych ludzi zabrali się do mnie. Chodziło im o ośmieszenie i poniżenie mnie w oczach ludzi. Oprawdzali mnie po rynku*

wśród szyderstw i inwektyw, fotografowali w asyście esesmanów z karabinami w rękach. Kiedy chcieli mnie zmusić do biegania po rynku, przeciwstawiłem się. Nie mogłem, nie chciałem im pozwolić na poniżenie mej godności, jako człowieka i jako Polaka. Opór mój doprowadził hitlerowców do szału. Zostałem przez nich pobity i okaleczony⁴⁴”.

W 1940 r. pomieszczenia plebanii i większość budynków gospodarskich zajęte zostały przez wojska niemieckie komisarza Grimme’go⁴⁵. Zmieniające się oddziały wojska niemieckiego stacjonowały w Wierzbicy. Na kwatery wybierali najlepsze domy. W pamięci mieszkańców Wierzbicy lata okupacji zapisały się jako okres w miarę spokojny. Nie odczuwali wzmożonych represji ze strony okupanta. W 1944 roku młodzi mieszkańcy osady trzema samochodami ciężarowymi zostali wywiezieni z placu szkolnego na roboty do Pińczowa, gdzie pracowali przy kopaniu okopów. Z przymusowej pracy wszyscy powrócili cali i zdrowi. Niektórym udało się zbiec i dotarli do domów wcześniej niż pozostali wywiezieni.

Radiostacja niemiecka mieściła się na Wiatrakach, zaś na ulicy Żabiej (dzisiaj Staszica) u rodziny Edwarda Grabskiego Niemcy urządzili swoją kuchnię polową. Dość często głodnych mieszkańców osady nęcił zapach gulaszu i gotowanego mięsa.

Podczas wojny na mieszkańców nałożono kontyngenty, zobowiązani byli do oddawania zboża, ziemniaków, mleka, jaj, drobiu i innych produktów rolnych.

W czasie wojny na obszarze powiatu radomskiego działały formacje zbrojne ZWZ – AK, BCh i AL. Armia Krajowa w swojej strukturze podzielona była na jednostki, obwody i podobwody, te zaś na placówki. Obwód radomski podzielony był na siedem podobwodów, te zaś na dwadzieścia cztery placówki. Wierzbica była 23 placówką o kryptonimie „Wschód” z komendantem Mieczysławem Druszczem ps. „Włodarz”. Oddziały AK dokonywały na terenie obwodu wiele akcji dywersyjnych i bojowych. W placówce Wierzbica, w sierpniu 1943 r. patrol dywersyjny w składzie Franciszek Aleksandrowicz, Stanisław Adamski „Czajka”, Marian i Stanisław Ziółkowie pod dowództwem „Huragana” zastawił zasadzkę na szosie pod Wierzbicą, rozbroił trzech Niemców i zdobył trzy karabiny. Kolejną akcję przeprowadzili w styczniu 1944 roku. Oddział „Cezara” zorganizował za-



Żołnierze BCh: Jan Walas, Trojanowski, Czesław Rafalski, Jarząbek, Józef Sitkowski

⁴⁴ O. Klimuszko, Andrzej Czesław – Moje widzenie świata: parapsychologia w moim życiu. Warszawa, Novum, 1989, s. 20–21.

⁴⁵ ADS, APW.



Nagrobek komendanta AK

sadzkę na żandarmerię w okolicy majątku Zalesice pod Wierzbicą. W walce zginął Jan Kotowski „Kubek”. Kilku żandarmów zostało rannych, a pozostali wycofali się⁴⁶.

Oddział gestapo, stacjonujący w Wierzbicy od dłuższego czasu, „deptał po piętach” miejscowemu oddziałowi Armii Krajowej i organizował zasadzki na jego dowódcę – Mieczysława Druszcza ps. „Włodarz”. Rodzina Druszców mieszkała przy ulicy

Szydłowieckiej. Przed wojną Mieczysław Druszczy pracował jako posterunkowy na Posterunku Policji Państwowej w Wierzbicy. Wczesnym rankiem 4 września 1944 r. oddział gestapo otoczył dom, w którym mieszkali Druszczy i wyciągnął z pościeli śpiącego komendanta placówki AK. Zatrzymanego umieścili w samochodzie, lecz wyrwał się i zbiegł przez podwórko Koseli w stronę ulicy Żabiej, ale tam również byli żołnierze niemieccy. Na ulicy Żabiej został postrzelony i schronił się w świeżo wymłóconej słomie Waława Kozaka. Gdy sprawdzał, czy jest już bezpieczny, został zauważony przez jednego z żołnierzy niemieckich i następnie zastrzelony. W spokoju nie pozostawiono żony komendanta – Ireny. Wywieziono ją pod Polany i wysadzono z samochodu koło figurki. Jeden z żołnierzy kazał jej biec i kiedy zaczęła uciekać, została zastrzelona. Niemcy również chcieli zabić syna Druszców, lecz wstawiła się za niewinnym dzieckiem pani Sankowska – akuszerka mieszkająca w tym samym domu. Do Wierzbicy przybyła w czasie wojny i prawdopodobnie pochodziła z okolic Poznania. Do zakończenia wojny opiekowała się dzieckiem, zaś córką Druszców zajęli się dziadkowie mieszkający w Jesionnej. Małżeństwo Druszców pochowano na cmentarzu w Wierzbicy. Do dnia dzisiejszego grobem opiekują się kombatanci z Armii Krajowej. W tym samym dniu gestapo również przyjechało po członka AK Zygmunta Cielniaka, lecz w porę został ostrzeżony i udało mu się zbiec.

Stronnictwo Ludowe powołało własną formację zbrojną do obrony polskiej wsi przed okupantem niemieckim w 1940 roku. W powiecie radomskim Bataliony stanowiły poważną siłę zbrojną. BCH kładły nacisk na tworzenie silnej sieci organizacyjnej, politycznej i wojskowej. W zasadzie nie było stałych oddziałów. Do przeprowadzania akcji tworzone doraźne grupy bojowe. Po wykonaniu zadania członkowie oddziału rozchodzili się do domostw. W Wierzbicy powołana została do życia grupa dywersyjna BCH dowodzona przez porucznika Mieczysława Mnicha ps. „Cięciwa”, wchodząca w skład zgrupowania BCH podpułkownika Jana Sońty „Ośki”. Grupa działała od 1940 do 1945 r. i liczyła 22 żołnierzy: Włady-

⁴⁶ W. Borzobohaty – „Jodła” Okręg Radomsko-kielecki ZWZ – AK 1939–1945; Warszawa, PAX 1988, s. 127, 130, 131.

sław Jarząbek, Antoni Mnich, Feliks Zawisza, Zygmunt Ziółko, Aleksy Mnich, Czesław Rafalski, Waclaw Trojanowski, Antoni Sitkowski, Józef Sitkowski, Kazimierz Radziński s. Antoniego, Józef Zawisza, Feliks Duralski, Kazimierz Radziński s. Wawrzyńca, Jan Sierawski, Edward Michałkiewicz, Jan Duralski, Fryderyk Balana, Józef Nowakowicz, Jan Walas, Leon Dujko, Walenty Jastrzębski i Józef Janek. BCH i AK współpracowały ze sobą i przeprowadziły razem wiele wspólnych akcji. Największą było rozbrojenie Niemców w Mirowie, partyzanci zdobyli amunicję, która posłużyła im do dalszej walki.

Od maja 1940 r. zaczynają działać w powiecie radomskim organizacje lewicowe, a w czerwcu 1942 r. dowództwo okręgu GL Radom przystąpiło do tworzenia oddziału partyzanckiego w rejonie wsi Polany i Wierzbica. Organizację oddziału powierzono radomskiemu komuniście J. Ziętali. Trzonem była grupa gwardzistów z Radomia oraz uciekinierzy z getta i radzieckich obozów jenieckich. We wrześniu 1942 r. dowództwo nad oddziałem objął Stanisław Olczyk „Garbaty” i do końca wojny walczył głównie w powiatach iłżeckim i włoszczowskim.

W kwietniu 1941 r. Niemcy przystąpili do tworzenia gett na terenie Guberni Radomskiej. Największe getto powstało w Radomiu, oprócz tego utworzono mniejsze getta w Szydłowcu, Skaryszewie, Wierzbicy, Przytyku i Białobrzegach. Likwidacja gett nastąpiła w sierpniu 1942 r., a wszystkich Żydów wywieziono do obozu koncentracyjnego w Treblince. W czasie jednego z transportów do stacji Jastrząb została rozstrzelana grupa Żydów, zostali pochowani na cmentarzu żydowskim za Wierzbicą⁴⁷. Najprawdopodobniej siedmiu Żydom z getta wierzbickiego udało się przeżyć wojnę: Adolkowi, Bajli, Gilce, dwóm Hercykom i Zelmanom.

W marcu 1942 r. żandarmi wymordowali pięcioosobową rodzinę Turków w Polanach. 02.12.1943 r. również w Polanach zabito pięć osób, dwie kobiety i dwoje dzieci, a 15.02.1944 r. zamordowano 16 osób. 14.08.1944 r. została otoczona przez oddziały Wehrmachtu i żandarmerię wieś Podsuliszka. Podpalono ją, wskutek czego doszczętnie spłonęło 14 gospodarstw. Zastrzelono 16 mieszkańców wsi, w tym dwie kobiety⁴⁸.

Powojenna rzeczywistość

Dla części podziemia walczącego z okupantem wojna nie zakończyła się z dniem 5 maja. Do pierwszego starcia z *nową władzą* doszło 09.06.1945 r. Zbrojny oddział „Groźnego” zaatakował funkcjonariuszy milicji. W starciu zginął komendant MO ze Starachowic i milicjant Józef Pała.

Nasilające się represje ze strony komunistów spowodowały reakcję środowisk konspiracyjnych 02.09.1945 r. powołano do życia Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość, którym kierował płk Rzepecki. Organizacja miała charakter polityczny, choć w praktyce zajmowała się samoobroną zbrojną. W programie „O wolność obywatela i niezawisłość państwa” WiN postulowało realizację programu

⁴⁷ Na podstawie relacji mieszkańca Wierzbicy.

⁴⁸ Powiat radomski... s. 118–121.

RJN z 1944 r. – zbliżenie z państwami zachodnimi, rewizję granicy wschodniej, powrót polityków polskich z emigracji, przyspieszenie wyborów parlamentarnych i nadzór nad nimi ze strony mocarstw anglosaskich.

Pod koniec 1945 r. w podziemiu pozostawało około 80 tys. osób, w tym 30 tys. członków WiN i 20 tys. NSZ i Narodowego Związku Wojskowego. Prowadziły one działania głównie w samoobronie, choć sporadycznie wykonywały akcje odwetowe na funkcjonariuszach UB, MO i PPR⁴⁹.

Zarząd WiN, jak każda organizacja wojskowa, dzielił się na komendy obszarów: centralnego, południowego i zachodniego. Obszary dzieliły się na okręgi – odpowiadały województwom, w skład okręgu wchodziły inspektoraty i obwody. Okręg kielecki podzielony był na dwa inspektoraty. W skład pierwszego inspektoratu wchodziły następujące powiaty: kielecki, konecki, radomski i starachowicki. Każdy powiat nazywany był obwodem i zaszyfrowany określonym kryptonimem. Wierzbica weszła w skład obwodu radomskiego⁵⁰. Na dowódcę WiN-u na terenie gminy Wierzbica powołano Władysława Radulskiego „Renomę”. Szeregi organizacji zasilili: Mieczysław Szkopek „Młot”, Kazimierz Stanisławek, Edward Ziętek „Ochotnik”, Kazimierz Radzimirski „Stal”, Aleksander Ziółko „Rys”, Zygmunt Ziółko, Adam Jastrzębski „Szyb”, Stanisław Guzik „Kosma”, Marian Pawłowski „Skiba”, Jan Zawisza, Marian Zielonka „Marcin”, Feliks Zielonka „Malina”, Edward Michałowski „Mściciel”, Franciszek Markiewicz, Mieczysław Sieradzki „Rozsądny” i Lucjan Stanisławek „Pokrzywka”. Grupa wierzbicka WiN stanowiła bazę zaopatrzeniowo-obwodową oddziału „Dzidy” – Marcina Sadowskiego. Wierzbicka WiN współpracowała z grupą wąchocką Czesława Kurczyńskiego „Koguta”.

Jedną z najważniejszych akcji, jaką zorganizował WiN, był atak na więzienie w Radomiu przy ul. Reja i odbicie więźniów politycznych w nocy z 8 na 9 września 1945 r. Członkowie organizacji szczegółowo przygotowali plan działania, wśród jego twórców był Władysław Radulski. Akcja powiodła się i uwolniono 292 więźniów.

Walka polskiego podziemia z władzą komunistyczną trwała przez pierwsze lata powojenne. Oddział Tadeusza Zielińskiego „Igły” zlikwidował funkcjonariusza MO w Wierzbicy i Jana Wronę w Podsuliszce.

Inną formę aktywności przyjął Ruch Ludowy. Ludowcy w 1945 r. organizowali zjazdy. Jeden z pierwszych odbył się w Radomiu w dn. 18.11.1945 r. poprzedzony kursem społeczno-oświatowym w Wierzbicy z udziałem 30 członków z 10 kół. Na zjeździe dokonano wyboru Zarządu, do którego weszli Stefan Marszałek – prezes, Ludwik Borek – wiceprezes, Stanisław Piskorz – drugi wiceprezes, Feliks Jastrzębski – sekretarz i Józef Szczepanowski – skarbnik. Wierzbica w zarządzie miała dwóch przedstawicieli w osobach Stanisława Piskorza i Feliksa Jastrzębskiego. Aktywnym działaczem na terenie gminy był również Stefan Sierawski, zaraz po przejściu frontu przystąpił do pracy w stronnictwie i Wierzbicy w związku „Wici”.

⁴⁹ S. Dziurzyński – Ofiary terroru stalinowskiego mówią; Radom: Oddział ZWPOS, 1993, s. 161.

⁵⁰ Op. cit., s. 159, 160.

Przez cały okres PRL w gminie prężnie działał ZSL. Powojennym prezesem ZSL był Stanisław Trybuł z Suliszki. Pałeczkę po nim przejął Józef Kruciński, a od połowy lat siedemdziesiątych funkcję tę pełni Ireneusz Wojciechowski. Koło Gminne ZSL w Wierzbicy miało etatowego sekretarza – ostatnim był Leszek Górecki. ZSL w miej-



Odsłonięcie pomnika poświęconego Walentemu Jastrzębskiemu

scoowościach wchodzących w skład gminy tworzyło swoje koła, nie zapomniał o młodzieży, którą skupiał najpierw w związku „Wici”, a następnie w Związku Młodzieży Wiejskiej.

Ludowcy w 1987 roku w dziewięćdziesiątą rocznicę ruchu ludowego ufundowali obelisk – granitowy kamień upamiętniający postać Walentego Jastrzębskiego, powiatowego działacza ludowego urodzonego w Wierzbicy. Uroczystość miała miejsce w Zielone Świątki, 8 czerwca 1987 roku. Głównym jej organizatorem był miejscowy gminny komitet ZSL. W dniu odsłonięcia obelisku do Wierzbicy przybyli zasłużeni działacze ruchu ludowego, a także przedstawiciele władz wojewódzkich w Radomiu. Wartę honorową pełnili strażacy i harcerze ze szkoły podstawowej z Wierzbicy. Wspólnie przeżyte chwile z Walentym Jastrzębskim wspominali Feliks Jastrzębski i Stanisław Warchoł. Odsłonięcia pomnika dokonał przedstawiciel WK ZSL wiceprezes A. Rojek.

Organizacją dominującą na terenie gminy była PZPR. Jej szeregi zasilili pracownicy zakładów z obszaru Wierzbicy. Najwięcej członków miała wśród załogi cementowni, Zakładów Wyrobów Azbestowo-Cementowych i Kombinat Remontowo-Budowlanego Przemysłu Cementowo-Wapiennego i Gipsowego. Niemalże cała kadra kierownicza należała do partii. W zakładach pracy działały koła przyzakładowe PZPR. Partia miała zaplecze w młodych aktywistach ZSMP.

Powojenna rzeczywistość dla mieszkańców gminy Wierzbica zupełnie zmieniła się w porównaniu ze spokojnym i ustabilizowanym życiem sprzed wojny. Do małej osady przybyły grupy ekspertów, którzy szukali surowca dla nowej cementowni. Wraz z jej uruchomieniem zmienił się charakter gminy, która z rolniczej osady przekształciła się w przemyślową. Nie wszyscy mieszkańcy byli zadowoleni z takiej zmiany, najbardziej ubolewali nad tą sytuacją bogaci chłopcy, którym wywłaszczono ziemię pod cementownię i kamieniołom. Siłą próbowali wyprzeć wchodzące grupy odwiertnicze. Do pracujących geologów wychodzili uzbrojeni w kosy, widły, motyki i inne narzędzia rolnicze. W ten sposób próbowali ich zniechęcić do pracy, lecz na szczęście akcje te nie przyniosły oczekiwanych przez chłopów rezultatów.



Budowa osiedla robotniczego w latach 50. i 60.

Dla Wierzbicy, osady typowo rolniczej, wybudowanie cementowni było błogosławieństwem i *wniesieniem kaganka oświaty* dla miejscowego społeczeństwa. Najbliższe zlokalizowane zakłady przemysłowe były odległe o 20–30 km. Nie istniała w tym czasie praktycznie żadna komunikacja z wyjątkiem oddalonej o 7 km stacji Jastrząb. Na czwartkowy targ w Radomiu mieszkańcy gminy jeździli furmankami lub wychodzili wczesnym rankiem pieszo, aby dotrzeć na czas. To dzięki przemysłowi do Wierzbicy, wcześniej niż do innych gmin, dotarła komunikacja.

Budowa cementowni to również przybycie grupy wykształconych osób, która wywarła ogromny wpływ na rozwój świadomości mieszkańców. Od niej dowiedzieli się, że można żyć nie tylko z rolnictwa, że przemysł jest dla nich szansą, której nie można zmarnować. Powstało również ognisko życia kulturalnego, jakim był klub robotniczy zlokalizowany w jednym z nowo wybudowanych bloków. Organizowano wyjazdy samochodami ciężarowymi na przedstawienia teatralne i filmy do Radomia i Skarżyska-Kamiennej. Na potrzeby rodzin pracowników założono przedszkole i żłobek.

Rozbudowa cementowni spowodowała napływ ludności. Powstała potrzeba wybudowania osiedla robotniczego. W blokach zamieszkali pracownicy cementowni wywodzący się z okolicznych wiosek. Z dziada pradziada byli przyzwyczajeni do uprawy roli i hodowli trzody chlewnej. Na własne potrzeby w sąsiedztwie bloków budowali drewniane chlewiki i hodowali w nich trzodę chlewną. Latem dochodził z nich ogromny fetor. Największe skupisko chlewików znajdowało się w miejscu, gdzie dziś są bloki nr 34 i 35. Przed ich wybudowaniem chlewiki zlikwidowano, właściciele protestowali i nie chcieli się ich pozbyć. Blokowa świnka do dnia dzisiejszego funkcjonuje w anegdocie, bardziej pomysłowi lokatorzy hodowali ją podobno w wannie.

Do życia w 1946 roku został powołany ośrodek zdrowia, który mieścił się w baraku, wspólnie z izbą porodową. Pacjentów przyjmował lekarz Dubiński. Po wybudowaniu osiedla robotniczego ośrodek zdrowia przeniesiono do jednego z bloków i przyjęto nowych lekarzy. Długoletnim lekarzem był pan doktor Dąbek. Również na osiedle została przeniesiona apteka, która mieściła się na ulicy Partyzantów. Przed wojną prowadził ją Kazimierz Dałmas, a po nim Pliszczyński.

W 1992 r. gmina Wierzbica jako jedna z pierwszych w województwie radomskim przejęła służbę zdrowia. Działają trzy ośrodki zdrowia w Wierzbicy, Łączanach i Rudzie Wielkiej. W tym czasie utworzono laboratorium analityczne, wyposażono go w aparaturę do oznaczeń morfologicznych i biochemicznych. Można w nim wykonać dziewiętnaście rodzajów badań. W laboratorium pracują – Alina Lisek i Zofia Łyżwa. ZOZ dysponuje sprzętem EKG i RTG. Poza ośrodkiem zdrowia funkcjonuje prywatne laboratorium analiz lekarskich, dysponujące znacznie większym wachlarzem badań.

W przychodni przyzakładowej cementowni mieściła się pracownia RTG. Latem 2003 roku lokal został rozebrany,

a działalność pracowni zawieszono. W lipcu 2003 r. pod patronatem gminnego koła PSL zawiązał się komitet społeczny z przewodniczącym Adamem Mosiołem, który za swój cel obrał uratowanie pracowni RTG. Urząd gminy wydzierżawił na ten cel lokal w jednym z bloków na osiedlu. Adaptacja pomieszczenia nie jest prosta i wymaga dużych nakładów finansowych. Wnętrze pracowni, w którym będzie się mieścił aparat rentgenowski musi być wyłożone specjalnym materiałem izolacyjnym, tak, aby ściany nie przepuszczały promieniowania.

Obecnie w ośrodku zdrowia przyjmuje trzech lekarzy rodzinnych – Małgorzata Kowalska, Małgorzata Maciejczak-Głąb, Teresa Iracka-Smałz – okulista, dwóch neurologów, laryngolog i ginekolog. Ośrodek zatrudnia pielęgniarki. W ramach Narodowego Funduszu Zdrowia działają dwa gabinety stomatologiczne i trzeci poza nim. Współpracę z gabinetami prowadzi miejscowa pracownia protetyki dentystycznej.



Pracownicy Izby Porodowej

Należy również wspomnieć o działalności izby porodowej. Pierwszą położną gminną była pani Janina Majewska. Pacjentki opieką otaczał lekarz Leon Dubiński. Pierwsze lata to przede wszystkim uświadamianie kobiet, pacjentek nie było wiele, ale z upływem lat wszystko się zmieniło, przybywało rodzących. W izbie brakowało koniecznego sprzętu, np. cyrkla do mierzenia miednic. Doktor Dubiński był pomyslowym człowiekiem i wiedział jak uzupełnić brakujący przyrząd. Kupił dwa nowe sierpy, umówił się z kowalem i pod jego kierunkiem wspólnie wykonali potrzebny cyrkiel, który w niczym nie ustępował oryginałowi. Początkowo brakowało różnego sprzętu, m.in. wózka do przewożenia kobiet po porodzie na salę ogólną, salowe na rękach przenosiły pacjentki. Dużym utrudnieniem był brak pralki, praczka Genowefa Wakuła ręcznie na tarze prała pieluchy i pościel. Pralkę „Franię” zakupiono dopiero po kilkunastu latach.

Do pracy w izbie porodowej brakowało położnych. Doktor Dubiński namówił panią Danutę Zawiszę do ukończenia szkoły położniczej w Krakowie i następnie podjęcia pracy w wierzbickiej izbie porodowej.

W Dniu Kobiet 8 marca 1972 roku, przeniesiono symbolicznie do nowego lokalu dwie położnice i dwa noworodki. W adaptowanym budynku starej szkoły warunki były bardzo dobre. Zainstalowano centralne ogrzewanie i ciepłą wodę. Utworzono poradnię „K” z lekarzem i położną. Przyjęto do pracy nowe położne, pracowały cztery kobiety na dwie zmiany. Pomocą fachową służył ginekolog i pediatra, noworodki badał dwa razy w tygodniu. Miesięcznie dwie położne odbierały średnio 30–40 porodów.

Po powstaniu izby porodowej w Szydłowcu ZOZ chciał zlikwidować wierzbicką placówkę. Pomysłowi temu sprzeciwiły się pracownice, a przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich, Stanisława Ogorzałek, wystosowała petycję do Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia w Radomiu. Petycja nie pomogła, ale nie pozwolono wywieźć wyposażenia placówki i w efekcie od przenosin odstąpiono. W październiku 1983 r. na emeryturę odeszła pani Danuta Zawisza i praczka Genowefa Wakuła. Kierowniczką placówki została pani Daniela Jastrzębska. Izba działała do 1 lutego 1992 roku. Obecnie w budynku mieści się Dom Pomocy Społecznej.

Po wojnie zaczęła również funkcjonować lecznica dla zwierząt. W tym celu rada gromadzka wybudowała budynek przeznaczony na lecznicę, tzw. agronomówkę. Pierwszym weterynarzem był Bobiński, miał kilku następców. Długoletnią praktyką może pochwalić się Julian Rotuski. Pod koniec lat 90. została założona druga, konkurencyjna, lecznica dla zwierząt i prowadzi ją Paweł Głowacki.

W 1955 roku powołane zostało do życia Kółko Rolnicze. Jego inicjatorami i założycielami byli: Józef Kwiecień i Józef Grabski. Przy współpracy lokalnej społeczności, a szczególnie Józefa Zawiszy, który został skarbnikiem i Anny Zawiszy – księgowej, kółko rozpoczęło działalność. Pierwszym prezesem Kółka Rolniczego został pan Józef Kwiecień, funkcję tę pełnił społecznie. Pierwotnie kółko mieściło się na terenie gospodarstwa Józefa Grabskiego, który jako kolejny prezes zakupił dwa ciągniki, maszynę do młocki *na czyste ziarno*, pługi, kultywatory i inne maszyny rolnicze. Z biegiem lat maszyn przybywało, zakupiono snopowiązałkę, kombajn. Kółko Rolnicze świadczyło typowe usługi rolnicze dla



Nowy budynek Urzędu Gminy

mieszkańców gminy. Następnymi prezesami byli Kazimierz Zawisza i Edward Ziółko. Po reorganizacji Kółko Rolnicze przekształciło się w Spółdzielnię Kółek Rolniczych (SKR). Przez kilka lat nie miało własnego placu. Maszyny i sprzęt rolniczy przechowywane były u zmieniających się prezesów. Po kilku latach SKR zakupił plac przy ul. Kochanowskiego i tam powstała baza z biurem. SKR swoją działalność prowadził do początku lat pięćdziesiątych.

Pod koniec lat 60. w Wierzbicy rozpoczęto budowę nowego budynku Urzędu Gminy. Zakończono go w 1971 r. Wraz z rozrostem aparatu administracyjnego budynek zrobił się za ciasny. W 1991 r. został oddany do użytku nowy, przestronny lokal.

Na początku lat 80. powstała Spółdzielnia Mieszkaniowa „Razem”. Na cele inwestycyjne wykupiła ziemię od rolników przy ul. Górnej. Powstał plan zagospodarowania przestrzennego nowego osiedla „Na Wiatrakach” i rozpoczęto inwestycję. Wytyczono nową ulicę – Wiatraczną, nazwa jej pochodzi od wiatraków, które kiedyś stały w tym miejscu. Ostatni zachowany wiatrak na początku lat 80. został przeniesiony do Muzeum Wsi Radomskiej. Po rekonstrukcji mieści się w nim kawiarnia. Spółdzielnia posiada siedem bloków, w tym jeden na starym osiedlu. Ostatni blok oddała do użytku w 1992 r. Zamieszkały w nim 24 rodziny, które same musiały się zająć wykończeniem przyznaných mieszkań. Lokatorzy Spółdzielni Mieszkaniowej „Razem” nie martwią się o opał na zimę, ponieważ w sezonie grzewczym 2002/2003 wyremontowano kotłownię. Wymieniono instalację i piec węglowo-koksowy. Po renowacji kotłownia jest opalana paliwem ekologicznym. W roku 2003 prezes spółdzielni, Adam Cieślak, zadbał o najmłod-

szych lokatorów i urządził plac zabaw. Nowe, kolorowe huśtawki, zjeżdżalnie są atrakcją i przyciągają dzieci z całej Wierzbicy.

Gmina Wierzbica od 1990 r. prowadziła liczne inwestycje. W 1991 r. oddano do użytku nowy budynek Urzędu Gminy mieszczący się przy ulicy Kościuszki 73. Współwłaścicielami budynku są Bank Spółdzielczy i Urząd Pocztowy. Do dnia dzisiejszego część budynku jest niewykorzystana. Inwestycję tę rozpoczęto pod koniec lat 80. Wszystkie inwestycje ostatnich lat odbyły się za kadencji Aleksandra Piskorza, który przez 12 lat pełnił funkcję wójta. W ciągu tych lat wybudowano nową szkołę podstawową, przedszkole i dom nauczyciela w Zalesicach. Położono nawierzchnię asfaltową i wyremontowano ponad 30 km dróg. Za jego kadencji skanalizowano Wierzbicę. Przeprowadzono remont ośrodków zdrowia w Wierzbicy i Łączanach. Remonty generalne przeprowadzono też w szkołach podstawowych w Wierzbicy (w tzw. dużej i małej szkole), Dąbrówce Warszawskiej oraz częściowo w Rudzie Wielkiej, Polanach, Łączanach i Suliszce. Odnawiając placówki oświatowe nie zapomniano również o przedszkolach, w każdym z nich wykonano kapitalny remont. W czasie tych dwunastu lat w gminie wybudowano wiele wodociągów. W sąsiedztwie cementowni powstała ekologiczna oczyszczalnia ścieków. W Wierzbicy Osadzie wkonano kanalizację – była to jedna z większych gminnych inwestycji.

Na rok 1992 planowana była inwestycja gazyfikacji gminy. Miała być przeprowadzona etapami, jako pierwsze wyznaczono Łączany, Polany i Zalesice. Na prace dokumentacyjne wydano 40 000 zł. Inwestycja nie doszła jednak do skutku.

Kolejną inwestycją, która nie została zrealizowana, a poniesiono na nią duże nakłady finansowe, było wysypisko śmieci. Jedyne wysypisko śmieci, jakie mieściło się w gminie znajdowało się w Rzeczku, określono je jako tymczasowe. Przy jego lokalizacji nie została uwzględniona tzw. strefa ochronna. Położone było zbyt blisko zabudowań gospodarskich, których właściciele skarżyli się na uciążliwe sąsiedztwo. Rada Gminy przychyliając się do prośb mieszkańców podjęła uchwałę o lokalizacji nowego wysypiska. Miało powstać na terenie Kolonii Wierzbica na pograniczu trzech gmin Wierzbicy, Mirowa i Mirca. Badania geologiczne podłoża zlecono radomskiej firmie „Ekolog”, wykonano również badania hydrologiczne z wynikiem pozytywnym. Zespół opiniujący inwestycję zlecił, aby władze gminy Wierzbica wystąpiły do wójtów sąsiednich gmin oraz Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach o wyrażenie zgody na budowę wysypiska. Jako pierwsi inwestycji sprzeciwili się mieszkańcy Osin. Ich sprzeciw poparł wójt gminy Mirzec. Protesty mieszkańców odbyły się w listopadzie 1995 r., jako kolejny dołączył wójt Mirowa. Wysypisko zlokalizowane zostało w odległości 1500–2000 m od najbliższych zabudowań. Wykonawca rozpoczął prace w październiku i do połowy listopada wykonał 40% robót – część drogi dojazdowej i wykopał nieckę. Na ten cel wydano 200 tysięcy zł z kasy gminy. Protestujący rolnicy obawiali się, że śmieci będą przenoszone przez wiatr na ich pola. W odległości 2 km mają zlokalizowane studnie głębinowe, zaopatrujące ich domostwa w wodę. Samorząd z Mirca twierdził, że budowa wysypiska narusza interesy mieszkańców gminy. Ostatecznie sprawa budowy wysypiska tra-



Targ w Wierzbicy

fiła trzykrotnie do Kolegium Odwoławczego przy Sejmiku Samorządowym, za każdym razem z wynikiem wstrzymującym inwestycję, co w efekcie doprowadziło do jej zaniechania.

W czasie transformacji ustrojowej nastąpił „powrót do targowych tradycji osady” – do Wierzbicy w celach handlowych zaczęli przyjeżdżać mieszkańcy byłych republik radzieckich. Swoje towary sprzedawali w niedzielę na wierzbickim rynku. Zainteresowanie ze strony mieszkańców było tak duże, że handlujących ciągle przybywało. Targowisko rozrastało się i stragany zaczęto ustawiać wzdłuż ulicy Górnej i Kościuszki. Do sprzedających obcokrajowców dołączyli rodzimi sprzedawcy. Do dnia dzisiejszego targ cieszy się dużą popularnością zarówno wśród mieszkańców Wierzbicy, jak i okolicznych wiosek.

W maju 1997 r. z inicjatywy proboszcza Jerzego Krogulca nastąpiło otwarcie Świetlicy Socjoterapeutycznej „Ancora” Katolickiego Stowarzyszenia „Betania” w Wierzbicy. Macierzysta placówka mieści się w Mstowie koło Częstochowy. „Ancora” skupia dzieci z rodzin niewydolnych wychowawczo, jest jedyną placówką tego typu na terenie gminy, do której dzieci mogą przyjść i spędzić wolny czas na zabawie lub nauce, a także zjeść kanapki i napić się gorącej herbaty. Pierwotnym założeniem świetlicy było dotarcie do młodzieży uzależnionej od alkoholu i narkotyków. Korzystają z niej dzieci z całej Wierzbicy. Przychodzą nie tylko po to, aby odrobić lekcje, ale przede wszystkim porozmawiać z opiekunami, opowiedzieć im o swoich problemach i bólach. Szukają wsparcia i zrozumienia, którego często nie znajdują w rodzinnych domach. Placówkę wspomógł urząd gminy w Wierzbicy oddając do dyspozycji budynek zajmowany do 1991 roku przez urząd gminy. Obiekt przez sześć lat stał niewykorzystany i po przeprowadzonym remoncie rozpoczęła w nim swoją działalność świetlica. W świetlicy za-

trudnione zostały cztery panie z wykształceniem pedagogicznym. Obecnie pracują dwie panie Krystyna Janek i Urszula Adamiec. Z pomocą młodzieży spieszą również nauczyciele szkół z terenu Wierzbicy, pomagają dzieciom w odrabianiu prac domowych i nadrabianiu zaległości szkolnych.

Dzieci mają zapewnioną nie tylko fachową pomoc w nauce. Świetlica jest czynna codziennie od 14⁰⁰ – 19⁰⁰. Podopieczni mogą korzystać z siłowni i grać w tenisa stołowego. W ramach aktywnych form spędzania wolnego czasu w placówce organizowane są wycieczki krajoznawcze, szczególnie lubiane przez dzieci młodsze. W czasie wakacji i ferii dzieci wyjeżdżają na tygodniowe turnusy w góry.

Przy świetlicy swoją działalność prowadzi wolontariat. Jedną z wolontariuszek – Patrycja Kowalczyk została bohaterką programu „Zwyczajni niezwyčajni” za pomoc niesioną bliźnim.

Życie codzienne

Ludność i zajęcia mieszkańców

Wierzbica od XII do początku XIX wieku stanowiła własność klasztoru wąchockiego i jako miasto kościelne była zamknięta dla osadnictwa żydowskiego. Dopiero po kasacie klasztoru Cystersów w Wąchocku i przejęciu jego dóbr przez rząd w 1819 roku do Wierzbicy zaczęli napływać Żydzi.

Dokładna liczba ludności żydowskiej nie jest znana, przyczyną tego jest brak danych z powszechnych spisów ludności. Starozakonni unikali spisów: po pierwsze, aby uniknąć opodatkowania, a po drugie – ze względów religijnych. Żydzi unikali spisów ludności nawet w XIX wieku. Spisy ludności żydowskiej w 1787 r. wykazują duże rozbieżności. Spisy były przeprowadzone przez Kościół i administrację państwową. Według spisu państwowego w Wierzbicy mieszkało 3 Żydów, a 19 według spisu kościelnego. Starozakonni zamieszkali w Wierzbicy należeli do gminy żydowskiej w Szydłowcu¹. Na przestrzeni 40 lat liczba mieszkańców wyznania mojżeszowego w Wierzbicy wzrosła z 19 osób w 1787 r. do 121 w 1827 roku.

W 1795 roku, po III rozbiorze Polski obszar Wierzbicy wszedł w skład zaboru austriackiego. Na podstawie danych statystycznych z 1810 r. wiemy, że było wtedy 151 domów i 877 mieszkańców. Na mocy decyzji Kongresu Wiedeńskiego w 1815 r. powstało Królestwo Polskie, które po powstaniu styczniowym utraciło resztki suwerenności na rzecz carskiej Rosji. Wierzbica weszła w skład Guberni Radomskiej i powiatu radomskiego. Po kasacie klasztoru Cystersów w Wąchocku w 1819 r. jego dobra przeszły na własność rządu. Rozwój sąsiedniego Radomia i przejęcie przez niego wielu funkcji handlowych spowodowało dość szybki regres Wierzbicy. Ostatnie jarmarki odbyły się w 1810 roku. W 1800 r. miasto posiadało 600 zł dochodu, a w 1819 r. wzrósł on do 1133 zł. Podwyższony dochód Kasy Miejskiej o 733 zł był spowodowany podwyższeniem podatków propinacyjnych. Miasteczko było typowo rolnicze, nie rozwijało się w nim rzemiosło na większą skalę i nie działały żadne manufaktury, które mogłyby doprowadzić do

¹ Do gminy żydowskiej należały również: Siemno, Jastrząb, Zygmuntów w powiecie radomskim i Wąchock z powiatu sandomierskiego.

rozkwitu i poprawy sytuacji materialnej mieszkańców. Mimo regresu miasto wybrukowało rynek. Zgromadzono również materiał do wybrukowania ulic, lecz władze nie miały odpowiedniej kwoty na dokończenie inwestycji. Wzrost liczby ludności był powolny i wiązał się z brakiem „popędu przemysłowego”². Do miasta przybywała głównie ludność w celach zarobkowych lub objęcia urzędu. Wzrost w ciągu roku wahał się do 50 osób.

Wzrost liczby mieszkańców Wierzbicy w latach 1820–1859

Lp.	Rok	Liczba ludności
1	1820	991
2	1830	1205
3	1840	1352
4	1850	1301
5	1859	1357

W roku 1820 liczba ludności wynosiła 991 osób, z czego Polaków 960, Żydów 31. Niewielka liczba mieszkańców zajmowała się handlem, było 3 krawców, 1 grabarz, 2 kowali, 2 kołodziejów, a pozostali to rolnicy. W 1830 roku było 1205 osób, a w ciągu następnego dziesięciolecia ubyło 51. W 1859 r. został przeprowadzony spis ludności z natury, na podstawie którego wiemy, że w Wierzbicy było 1357 mieszkańców, w tym 682 mężczyzn i 675 kobiet. Większość stanowili katolicy – 1147 osób, a wyznania starozakonnego było 210 osób. Mieszkańcy zajmowali się głównie rolnictwem, ale byli też przedstawiciele innych profesji: duchowny wyznania rzymskokatolickiego – 2, duchowny starozakonny – 1, urzędników – 2, nauczyciel rządowy – 1, szewców – 4, krawców – 6, kowali – 3, rzeźników – 3, wapniarzy – 7, olejarzy – 2, bednarzy – 1, kramarzy – 1, szynkowy trunków – 2, szynkowy solny – 3, dystrybutor tabaki – 1, młynarzy – 2, piekarzy – 4, służących – 38, wyrobników – 37.

Ciekawym jest, że część wierzbickich Żydów zajmowała się uprawą ziemi, nie było to typowe zajęcie dla tej nacji. Żydzi mieszkający w Polsce trudnili się przede wszystkim drobnym rzemiosłem i handlem.

Nie funkcjonowały cechy i zgromadzenia kupieckie, mimo nadal istniejących przywilejów jarmarcznych nie powrócono do nich. Brak było również składów budowlanych i wszelkiego rodzaju magazynów. W miasteczku mieścił się Magistrat i oprócz niego nie istniały żadne urzędy. Przy kościele parafialnym istniał przytułek – nie był dotowany przez władze gubernialne, utrzymywany był ze składek parafialnych.

Niezbyt pochlebna opinia o mieszkańcach spotykamy w połowie XIX wieku. *„Trudno byłoby znaleźć w całym Królestwie Polskim miasta, które by pod względem inteligencji umysłowej i moralności niżej, a przynajmniej na równi z Wierzbicą stać mogło. Pijaństwo od wieków zapewne tu zakorzenione wywarło wpływ*

² Archiwum Państwowe w Radomiu – Rząd Gubernialny Radomski sygn. 2130 a.

na zniedołężnienie umysłowe i doprowadziło na pozór pobożnych mieszkańców do największej demoralizacji, bo stosunkowo do ogółu ludności zbyt wiele znajduje się tu nierządnic, złodziejów i pijaków. Co do kradzieży zdaje się, że główna przyczyna leży w złym urzędowaniu gruntów i zbyt łagodnym prawie na szkodników. (...) Zaprawieni od dziecka nie szanują cudzej własności. Kradną – wada przekształca się w nałóg, a nawet chorobę nie do wyleczenia. Jedyńm środkiem przeciw złemu zagospodarowaniu byłoby wydanie rozporządzenia zapobiegającego rozdrabnianiu gruntów i wyjednanie surowego prawa na szkodników”³. Z powyższego raportu o stanie Wierzbicy dowiadujemy się, że gospodarstwa miejscowych rolników były podzielone na małe poletka. Każde pole było wąskie i długie, wpływało to niekorzystnie na uprawę. Zmiana tego stanu nastąpiła po przeprowadzeniu komasacji po II wojnie światowej.

Na początku XX w. wzrosła aktywność społeczna mieszkańców. W powiecie radomskim w 1905 r. w Skaryszewie i Rzeczkowie istniały grupy organizatorów Polskiego Związku Ludowego. Na czoło życia politycznego wysunął się Ignacy Kolbuz. Działacze ruchu ludowego prowadzili w powiecie także pracę oświatowo-kulturalno-społeczną. Między innymi utworzyli kółko rolnicze w Wierzbicy. Członków założycieli i zaproszonych na zebranie gości było 17, w tym z Wierzbicy T. Duralski, W. Minda, W. Dziurzyński, Wł. Bobrowski, St. Ogorzałek, Józef Kucharski, Józef Wionczanek i z Rzeczkowa J. Kobus i J. Krupa. Do utworzenia „Kółka rolniczego” szczególnie przyczynili się Duralski, Minda i Krzemiński.

Postawa moralna mieszkańców Wierzbicy uległa poprawie po I wojnie światowej. Ks. Franciszek Sobótka, proboszcz parafii pisze w raporcie do Kurii Diecezjalnej dn. 22.01.1920 r.: „Ludność parafii wszystka jest prawomyślna, nie ma tu ani socjalistów i wywrotowców żadnych. Ludność ta, przywiązana do swego kawałka ziemi, nie daje posłuchu wywrotowcom. Służba dworska dwóch folwarków: Pomorzan i Zalesic początkowo wierzyła chodzikom – socjalistom, obecnie przekonawszy się, że ci dużo mówią i obiecują, a mają cel w mętnej wodzie ryby łowić”⁴.

Powstanie styczniowe wywarło wpływ na naturalny ruch ludności i rozwój zaludnienia. Szczególnie ludność małych miasteczek, w czasie jego trwania dostarczyła znaczną w stosunku do liczby mieszkańców część kontyngentu organizacji wojskowej i dołów organizacji cywilnej. W latach 1862–1864 liczba urodzeń utrzymała się na tym samym poziomie, a na wsi był jej niewielki wzrost. W miastach i miasteczkach nastąpił spadek liczby urodzeń. W Wierzbicy kształtował się następująco w latach: 1862 – 69, 1863 – 198, 1864 – 208. Przyrost naturalny w latach 1862–1863 wzrósł o 29 urodzeń i w latach 1863–1864 o 10 urodzeń. W parafii Wierzbica nastąpił przyrost naturalny ogółem o 10 osób. Dzieląc ilość urodzeń na urodzenia w wiejskiej części parafii to przyrost zmniejszył się o 14 urodzeń, a zwiększył się o 24 osoby w wiejskiej części parafii. Przyrost naturalny ludności powiązany jest z ilością zawartych małżeństw. Z liczb wynika, że małżeństwa zawarte w 1862 r. nie wywarły większego wpływu na urodzenia w 1863 r. i zaznaczyły się dopiero wyraźnie w 1864 roku. Należy też przypuszczać, że część małżeństw zawartych w 1862 i 1863 r. żyła w rozłące ze względu na udział w powstaniu. Ilość zawartych małżeństw w Wierzbicy kształtowała się następująco: 1862 – 51, 1863 – 29, 1864 – 41. Czas trwania powstania to także czas zwiększonej ilości zgonów. W parafii Wierzbica wzrost ten był widoczny, bo wskaźnik umieralności wzrósł do

³ Archiwum Państwowe w Radomiu RGR.

⁴ ADS, APW, SbS bp.

150%, w stosunku do roku 1862. Sytuacja ta jest zrozumiała z racji czynnego udziału mieszkańców w powstaniu. Zgony w latach przedstawiały się: 1862 – 102, 1863 – 180, 1864 – 113. Podsumowując wyniki ruchu naturalnego ludności należy stwierdzić, że powstanie nie wpłynęło ujemnie na liczbę urodzeń, choć zapewne nieco ją obniżyło. W 1863 r. zmniejszyła się dość widocznie liczba zawartych małżeństw, a drastycznie wzrosła liczba zgonów⁵. Osoby zmarłe w czasie powstania dzielono na kilka kategorii, np. śmierć naturalną, poległych przypadkowo, straconych, powieszonych czy też zamordowanych. I tak np. straceni zostali podzieleni na trzy grupy: w pierwszej akta wyraźnie stwierdzają, że denat został powieszony przez powstańców, w drugiej grupie brak takiego potwierdzenia w księgach stanu cywilnego, a nazwisko ofiary znane jest tylko z oficjalnej listy straconych przez powstańców lub innych źródeł. W obu tych przypadkach przyjmuje się, że zmarli zostali straceni przez powstańców. Do trzeciej grupy należą zapisy ograniczające się do stwierdzenia, że denat został zabity w jednym tylko przypadku w parafii Wierzbica „przez nieznaną zbójców”⁶, a w innych na polecenie sądu nie podano, przez kogo lub też, że został pogrzebany na polecenie sądu, co wskazuje na śmierć gwałtowną. W księgach metrykalnych istnieje zapis, że zmarli „bez podania przyczyny zgonu”⁷. Rozszyfrowując ten zapis, możemy przypuszczać, że dotyczył on osób straconych przez powstańców, rzadziej poległych znalezionych po upływie pewnego czasu lub przypadkowych ofiar. W księgach metrykalnych dotyczących Wierzbicy istnieje właśnie ten zapis przy nazwisku Aleksandra Zielonki. Na podstawie innych danych źródłowych dowiadujemy się, że Aleksander Zielonka został stracony przez powstańców⁸.

W roku 1867 osada liczyła 1800 mieszkańców⁹. Na podstawie kolejnych spisów ludności dowiadujemy się, że w Wierzbicy w 1871 r. było 169 domów i 1411 mieszkańców. Gmina posiadała 316 morgów ziemi obszarniczej i 3508 mórg ziemi chłopskiej, a w 1893 r. było 176 domów i 1395 mieszkańców.

Po upadku powstania styczniowego w ramach represji rząd carski wiele miejscowości pozbawił praw miejskich. W guberni radomskiej do wybuchu powstania prawa miejskie posiadało 67 miast, zaś po represji tylko dziesięć z nich zachowało przywileje: Radom, Koziernice, Opoczno, Przedbórz, Końskie, Szydłowiec, Ostrowiec, Opatów, Staszów i Sandomierz. Wierzbica z sąsiednimi miasteczkami, jak Jastrząb, Skaryszew, Iłża czy też Wąchock utraciła związane z prawami miejskimi przywileje ekonomiczne. W tym czasie gmina Wierzbica miała 5336 mórg i 1869 mieszkańców, w tym 6 prawosławnych i 371 Żydów. W skład gminy wchodziły następujące miejscowości: Rzeczków, Stepanów i Wierzbica. W Wierzbicy mieścił się VI okręg sądu gminnego. Dużą własność stanowiły majoraty rządowe, oparte były zapewne o skonfiskowane dobra klasztoru wąchockiego. Liczyły one 3331 mieszkańców (11 protestantów i 81 Żydów). W skład gminy wchodziły oprócz miejscowości dzisiaj znajdujących się w gminie Wierzbica (Łączany, Podgórk, Polany, Pomorzany al. Głodna Wólka, Suliszka, Zalesice) także miejscowość Modrzejowice al. Antonów, Wilczna, dzisiaj należące do gminy Skaryszew i pięć miejscowości należało do gminy Kowala: Błędów, Dąbrówka Warszawska, Ruda Wielka, Sobków, Stanisławów. Dla tego obszaru sąd gminny mieścił się w Wolanowie¹⁰.

⁵ E. Fajkosz – Aspekt demograficzny powstania styczniowego. W: Rocznik Świętokrzyski nr II, s. 249–266.

⁶ E. Fajkosz – Powstanie w świetle ksiąg stanu cywilnego. W: Rocznik Świętokrzyski.

⁷ Op. cit.

⁸ Op. cit.

⁹ Zne. P. Olg. T. 26, s. 954.

¹⁰ Studium uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego Gminy Wierzbica – Diagnoza, s. 16.

W czasie II wojny światowej w lipcu 1940 roku Niemcy przeprowadzili w Guberni Radomskiej spis ludności. Na jego podstawie wiemy, że Wierzbica nadal była gminą i należała do dystryktu radomskiego. W czasie okupacji osada liczyła 1689 mieszkańców i 2089 ha powierzchni. W ciągu trzech lat osada zmniejszyła się o 94 osoby. W 1943 r. liczyła 1595 mieszkańców¹¹.

Po zakończonej wojnie w 1945 r. w Polsce został przeprowadzony nowy podział administracyjny państwa. Nastąpiła dynamiczna odbudowa kraju, jak również szybki wzrost liczby mieszkańców. Opierając się na danych statystycznych z przeprowadzonego w 1970 r. Narodowego Spisu Powszechnego dowiadujemy się, że Wierzbica była miejscowością gminną w powiecie szydłowieckim – województwo kieleckie. Liczba mieszkańców wynosiła 3502 osoby, w tym 1763 mężczyzn i 1739 kobiet. Z pracy utrzymywało się 96,9%. Z rolnictwa utrzymywało się 766 osób, a z przemysłu i usług 2630 osób. W istniejących na terenie gminy zakładach przemysłowych zatrudnienie posiadało 1921 mieszkańców. Zasoby mieszkaniowe składały się z 381 budynków z 859 mieszkaniami i 2276 izbami. Z ogólnej liczby mieszkań 508 posiadało wodociąg i 479 ustęp splukiwany.

W 1976 r. została przeprowadzona w Polsce reforma administracyjna kraju. Wierzbica pozostała miejscowością gminną, zlikwidowano powiaty – nie wchodziła już w skład powiatu szydłowieckiego, bezpośrednio podlegała władzy administracyjnej w województwie radomskim. W 1978 r. przeprowadzono spis ludności w nowym podziale administracyjnym kraju. Wierzbica liczyła 3681 mieszkańców, w tym 1855 mężczyzn i 1826 kobiet. Źródłem utrzymania dla 3466 osób była praca, dla 2687 mieszkańców praca poza rolnictwem, a dla 779 osób w rolnictwie. We własnych gospodarstwach rolnych pracowały 683 osoby. Wśród osób pracujących poza rolnictwem 296 osób pracowało dodatkowo w swoim gospodarstwie rolnym, a spośród pracujących w swoim gospodarstwie rolnym 41 osób pracowało dodatkowo poza rolnictwem. Czynnici zawodowo stanowili 56,0% mieszkańców wsi – 2062 osoby, w tym 974 kobiety. Z ogólnej liczby czynnych zawodowo 533 osoby (290 kobiet) pracowało w rolnictwie, a 1529 osób (684 kobiety) w działach poza rolnictwem. Wśród osób pracujących poza rolnictwem było: 767 pracujących w przemyśle, 356 w budownictwie, 91 w transporcie i łączności, 113 w handlu, 30 w gospodarce komunalnej i mieszkaniowej, 69 w oświacie i kulturze, 53 w ochronie zdrowia i kulturze fizycznej i 50 w pozostałych dziedzinach gospodarki.

W liczbie 2705 osób w wieku 15 lat i więcej było 929 osób, czyli 34,3% tej populacji. Były to osoby w stanie wolnym (panny, kawalerowie, wdowy, wdowcy, rozwiedzeni), w tym 487 kobiet. W osadzie 1776 mieszkańców było w stanie małżeńskim.

Przypatrując się strukturze wykształcenia tej grupy to: wykształcenie wyższe posiadało 55 osób, 479 średnie policealne i niepełne wyższe, 575 zasadnicze zawodowe i niepełne średnie zawodowe, 1226 posiadało wykształcenie podstawowe i 370 osób nie ukończyło szkoły podstawowej – były bez wykształcenia.

Ogólna liczba gospodarstw domowych wynosiła 1076, w tym 931 gospodarstw jednorodzinnych, a 238 wielorodzinnych. Na 1076 gospodarstw przypadało: 122 gospodarstwa jednoosobowe, 205 dwuosobowe, 507 trzy- i czterosobowe i 242 z pięcioma i więcej osobami.

W 922 mieszkaniach znajdowało się 2695 izb. W budynkach mieszkalnych o niepalnym materiale ścian znajdowało się 737 mieszkań, a w budynkach mieszkalnych o materiale ścian palnych – 181 mieszkańców. Z ogólnej liczby mieszkań – 649 posiadało wodociąg, 598 ustęp splukiwany, 603 wyposażonych było w łazienkę, 316 w centralne ogrzewanie i 558 w ciepłą wodę bieżącą.

¹¹ Dane pochodzące z: Amtliches gemeinde – und Dorfverzeichnis für das Generalgouvernement – März 1943 r.

Pod względem struktury izbowej zasoby mieszkaniowe wykazały: 33 mieszkania jednoizbowe, 285 dwuizbowe, 379 trzyizbowe, 192 czteroizbowe i 33 mieszkania z pięcioma i więcej izbami. Biorąc pod uwagę powierzchnię użytkową mieszkania to były: 93 mieszkania o powierzchni poniżej 30 m², 184 – o pow. 30–39 m², 295 – o pow. 40–49 m², 145 o pow. 50–59 m², 132 o pow. 60–79 m², 63 o pow. 80–109 m² i 10 o pow. użytkowej powyżej 110 m² i więcej.

W Wierzbicy były 353 indywidualne gospodarstwa rolne, które ogółem posiadały 2116 ha użytków rolnych.

Na przestrzeni dziesięciu lat w Wierzbicy liczba ludności zwiększyła się o 509 mieszkańców. Na podstawie Powszechnego Spisu Ludności przeprowadzonego w 1988 r. osadę zamieszkiwało 4190 osób, w tym: 2123 mężczyzn i 2067 kobiet. Głównym źródłem utrzymania dla 3491 osób była praca. Z tej liczby 2982 osoby utrzymywały się ze źródeł pozarolniczych, a 509 osób z rolnictwa. Wśród tych ostatnich 425 osób pracowało we własnym gospodarstwie rolnym, oprócz tego 16 z nich pracowało dodatkowo poza rolnictwem. Spośród osób utrzymujących się ze źródeł pozarolniczych 566 osób dodatkowo pracowało we własnych gospodarstwach rolnych.

Osadę zamieszkiwało 2101 osób czynnych zawodowo, w tym 999 kobiet, spośród których 241 znajdowało zatrudnienie w rolnictwie, a 758 poza rolnictwem. Wśród kobiet czynnych zawodowo pracowało: 754 w przemyśle, 345 w budownictwie, 2 w leśnictwie, 85 w transporcie i łączności, 1423 w handlu, 56 w gospodarce komunalnej i mieszkaniowej, 89 w oświacie i kulturze, 101 w służbie zdrowia i 60 w pozostałych działach gospodarki narodowej.

Pośród osób, które były w wieku 15 lat i więcej, to: 937 pozostawało w stanie wolnym (469 kobiet), a 1996 w stanie małżeńskim, z których 1870 osób zamieszkiwało wspólnie z małżonkiem.

Wykształcenie wyższe posiadało 106 osób, średnie, policealne i niepełne wyższe (2 lata nauki) – 693 osoby, zasadnicze zawodowe i niepełne średnie zawodowe (2 klasy) – 1198 osób. Z nieukończonym wykształceniem podstawowym i bez wykształcenia w tej grupie pozostawało 258 osób.

Gospodarstwa domowe ogółem stanowiły liczbę 1186, z czego 944 to były gospodarstwa jednorodzinne, a 207 zamieszkujące wspólnie. Gospodarstw ze składem jednoosobowym było 162, dwuosobowym 222, trzy- i czteroosobowym – 508, a 294 gospodarstwa składały się z pięciu i większej liczby osób.

W XIX w. w Wierzbicy i okolicy rozwijała się hodowla owiec, a w związku z tym i tkactwo. Jeszcze za cystersów spotykamy w roku 1490 sukiennika Stanisława Strzaskowskiego. W roku 1812 warsztaty tkackie prowadzili: Mikołaj i Grzegorz Krawczykowscy w Rzeczkowie. Sukiennikiem w roku 1830 w Wierzbicy był Tomasz Ciszkowski. W Wierzbicy stado owiec w roku 1860 liczyło 587 sztuk, a przed I wojną światową na polach pasły się niekiedy stada sięgające tysiąca sztuk. Największym owczarzem był w tamtym czasie Murawski, który stracił lewą rękę na wojnie tureckiej, pomocnikiem jego był Teofil. Ostatnim owczarzem w Wierzbicy, który pasł swoje stado do roku 1932 był Tomasz Nowak. Od pary owiec pobierał garniec żyta rocznie oraz pewną niewielką opłatę pieniężną. Rzeczkowskie stada owiec dochodziły do 400 sztuk. Owce, tzw. angelki, strzyżono raz do roku, dawały do 6 funtów wełny, a rodzime strzyżono dwa razy do roku i dawały po 2 funty wełny. Cena funta wełny wahała się między 2 a 3,5 złotego. Znaczną część wełny przerabiano na samodział. W każdym niemal domu Wierzbicy, jak i Rzeczkowa stały warsztaty tkackie. Wyrabiano na nich kilimy, wełniaki zw. sorcami, bręczichami lub burkami oraz zapalniki, spodnie i kurtki. Nadmiar

wyrobów wywożono do Iłży, gdzie sprzedawano zapaśnik w cenie od 6 zł i spodnie w cenie 18–20 zł. Do Szydłowca szły sorce po 18–20 zł za sztukę, tam też farbowano wełnę. W kilimach występowały zazwyczaj następujące zestawienia barw; granatowy i czerwony, zielony i czerwony lub kolejno kilka kolorów, jak: czerwony, zielony, amarantowy, pomarańczowy, bordo, różowy i cytrynowy. Sorce wyrabiano w kolorze granatowym w białe prążki, spodnie – granatowe lub czarne, kurtki – granatowe. Przeciętnie gospodarze trzymali od 5 do 40 sztuk owiec. Egzemplarze przeznaczone na ubój szły do Radomia. Sprzedawano w ciągu tygodnia od 40 do 100 sztuk.

W wyniku komasacji przeprowadzonej po II wojnie światowej zanikła wspólna trójpolowa gospodarka i w związku z tym zanikły też rozległe tereny pastwisk. Na skutek tego hodowla owiec zarówno w Wierzbicy, jak i w Rzeczkowie została zaniechana. W mniejszym stopniu zajmowano się uprawą lnu. Z lepszego gatunkowo włókna wyrabiano płótna na bieliznę, a z pośladu worki.

W styczniu 1811 roku garbarzem w Wierzbicy był Szmul Michłowicz. W 1823 r. nowy zakład otworzył Eryk Eyzynberg. Garbarnie w Wierzbicy przetrwały do 1873 roku, kiedy to pożar strawił prawie doszczętnie całą osadę.

Osada słynęła na całą okolicę z wypalania wapna. Na podstawie spisu ludności z 1859 roku było 7 wapiarzy, a w roku 1874 gmina Wierzbica liczyła 12 wapienników, w których wypalano tygodniowo do 700 m² wapna. Sprzedawano je do Radomia, Grójca, Zwolenia, a nawet dalej na wschód, za Wisłę. Do II wojny światowej pozostał jeden piec wapienny, który rozpalano 3–4 razy do roku. Powodem upadku tej gałęzi produkcyjnej było masowe wytwarzanie wapna kieleckiego w piecach zmechanizowanych, jak również jego niższa cena. Na niekorzyść wpłynęło również wytrzebienie lasów, a co z tym się wiąże zwyżka ceny na drewno opałowe.

Na gruntach uprawnych często wyorywano żużel. Większe bryły miały kształt cebrzykowaty lub garnka. Średnica tych brył wynosiła 35–56 cm, a wysokość nie przekraczała 30 cm. Przeważnie spotykany na polach żużel drobny powstał na skutek rozbicia klocków, rzadziej zaś natrafiano na rumowisko, złożone z kilku sztuk. Boki klocków otacza przepalona i rozsypująca się glina, w której gdzieniegdzie przebija żużel. Spód i wierzch wolne są od gliny. Żużel jest barwy szarej, miejscami o połysku metalicznym. W rozbitych klockach da się zauważyć w górnej części niekształtne próżnie, wypełnione częściowo węglem drzewnym, części zaś dolne, pozbawione domieszek pochodzenia drzewnego, mniej gąbczaste, zawierają ciastowaty metalowy stop w zwisających soplach.

Rzadziej od żużla spotykano na polach pod Zabagniem węglowiska. Jak wiadomo kilkaset lat temu inaczej wypalano żelazo niż dziś. Żużle występujące na polach są świadkami pierwotnego hutnictwa występującego w tej okolicy. Sposób wytapiania rudy był bardzo prosty. Wystarczyło wykopać dół, wylepić go gliną, rozpalic ognisko, a zasypawszy go rozproszkowaną rudą, otrzymano na dnie paleniska metal. Do rozpalenia prymitywnego pieca używano węgla drzewnego lub wysuszonego drewna. Ten pierwotny sposób wytapiania żelaza przetrwał u nas dość długo. Lasy dostarczały potrzebną paliwa, a rzeki wykorzysty-

wano jako siłę do napędzania urzędzeń mielących rudę. Kowal był równocześnie górnikiem, z wydobytej rudy wytapiał żelazo i wyrabiał różne przedmioty domowego użytku. Porzucone na polach żużle zawierają około 50% żelaza, gdyż pierwotne hutnictwo posługiwało się wtedy wysokoprocentową rudą, a nie potrafiło uzyskać z niej większej ilości metalu. W związku z tym, kiedy powstały wielkie piece, zbierano żużel i ponownie go w nich przetapiano¹².

Ludność miejscowa od najdawniejszych czasów trudniła się rolnictwem. W XV w. osada i jej najbliższa okolica była własnością klasztoru wąchockiego¹³. W czasach kronikarza Jana Długosza Wierzbica uprawiała 30 i pół, a Rzeczków 15 łanów ziemi, z której płacono czynsz pieniężny i oddawano klasztorowi pewne świadczenia w naturze oraz robociznę. Roczny czynsz z jednego łana wynosił czwartą część grzywny, czyli 12 groszy. Ponadto składano w daninie zbożowej (osep) osiem korcy owsa, cztery korce żyta, 30 jaj, 4 koguty i 2 sery. Niezależnie od tego dawano robociznę, która w osadzie wynosiła 4 dni z łanu rocznie, w Rzeczkowie zaś jeden dzień tygodniowo z własnym wozem i pługiem. Ziemię orną posiadał również wójt i pleban. Pole pierwszego obejmowało przestrzeń dwóch łanów, rozmiary roli plebana nie są znane. Niewiele ziemi uprawnej posiadali zagrodnicy, których w Wierzbicy było 30 i pewna liczba w Rzeczkowie. Zagrodnicy pracowali jeden dzień tygodniowo pieszo, a z ogrodów płacono po 3 grosze i jeden dzień pracy. Z wymienionych zagrodników wierzbickich sześciu posiadało niewielkie kawałki ziem, w przybliżeniu wynoszące czwartą część łana. Zagrody te płaćły po pół marki czynszu zakonowi. Oprócz zagrodników było w Wierzbicy sześć gospód karczemych, w Rzeczkowie jedna, z których każda posiadała jedną czwartą lub jedną piątą część łana gruntu. Karczmarz trudnił się warzeniem trunków i wyszynkiem. Pewien procent przypadał na folwark klasztorny, który podlegał bezpośrednio mnichom lub też częściowo był dzierżawiony. Z ziemi na rzecz kościoła płacono dziesięcinę snopową i konopną. Wartość dziesięciny w Wierzbicy wynosiła 20, a w Rzeczkowie 15 grzywien.

Po kasacji klasztoru Wierzbica przechodziła różne koleje losu, lecz nie zmieniła rolniczego charakteru. W roku 1820 burmistrz Urbański skarżył się na złe czasy, pisał: „*Sposób utrzymywania się mieszkańców Wierzbicy z przedmieściem Rzeczków jedyny jest tylko rolnictwo, które ile w tych czasach zupełnie nieprzyjemnych, mozolnej pracy rąk obywatela rolnika bynajmniej niewyrównujący*”¹⁴.

Więcej wzmianek o rolnictwie spotykamy w aktach z roku 1860, gdzie ówczesny burmistrz Jeziorański pisał: „*Popęd do roli jest tak wielki, że mieszkańcy tutejsi uważaliby to dla siebie niejako za ujmę, ażeby się mieli zatrudniać jaką profesją*”¹⁵.

Przemiał zboża odbywał się w pięciu wiatrakach¹⁶, olej wyłaczaly 2 olejarnie, ponadto znajdowała się jedna garbarnia. Rolników w obydwu miejscowościach było 261. Liczba ro-

¹² Na podstawie notatek Antoniego Chrzyszczka.

¹³ J. Długosz – Liber beneficiorum diecesis cracoviensis nunc primum et codice autographo editus, t. II, Kraków 1864.

¹⁴ Archiwum Państwowe w Radomiu – IV. 1477.

¹⁵ Archiwum Państwowe w Radomiu – XXXV/8.

¹⁶ Ostatni z pięciu wiatraków przetrwał do połowy lat osiemdziesiątych XX w. Aktualnie znajduje się w Muzeum Wsi Radomskiej i mieści się w nim kawiarnia. Obecnie, na miejscu, gdzie stały wiatraki, wybudowane są bloki należące do ul. Wiatracznej.



Rynek z widokiem na ul Kościuszki



Ulica Wiatraczna



Kościół pod wezwaniem św. Stanisława bp. Męczennika



Wnętrze kościoła - ołtarz główny



Kościół parafii mariawitów



Golgota w Dąbrowce Warszawskiej



Kamieniołom



Cementownia II



Urząd Gminy



Wierzbica - centrum



Gminna Biblioteka Publiczna



Gminna Biblioteka Publiczna - wnętrze



Pomnik powstańców z okresu powstania styczniowego

gacizny wynosiła 847 sztuk, z czego krów dojnych 350, jałowizny – 302 sztuki i wołów roboczych 195 sztuk. Koni trzymano 275 sztuk, owiec 587 i trzody chlewnej 178 sztuk.

Przeciętny wysiew zbóż wynosił żyta korcy 566, pszenicy 301, jęczmienia 130, owsa 425, grochu 47, tataraki 72, prosa 8, rzepaku 20, kartofli 529 i lnu 9.

Zbiór w przybliżeniu przedstawiał się następująco: żyta korcy 1505, pszenicy 910, jęczmienia 2152, owsa 376, grochu 288, tataraki 120, prosa 20, rzepaku 20 i kartofli 3703.

Obszar pod uprawę wynosił: pod żyto 20 włók, pszenicę 11, owies 12, groch 2, tatarke 3, rzepak 11 morgów, proso zajmowało 1 włókę i 20 morgów, kartofle 3 włóki i len 5 morgów.

Pszczelarstwo stało na bardzo niskim stopniu rozwoju, gdyż wykazane jest tylko 10 pniów na Wierzbicę i Rzeczków.

Stroje

Ubiór mieszkańców Wierzbicy i Rzeczkowa, jak i pobliskiej okolicy w końcu XIX w. był ujednolicony. Zarówno barwą, jak i krojem dawny strój nie był podobny do dzisiejszego. Mężczyźni nosili białe koszule z lnianego płótna, tkanego w domu. Koszula sięgała do kolan, na piersiach była rozpinana, rękawy miała zakończone mankietem o podwójnym płótnie, bez przecięcia i guzików. Niewielki wykładany kołnierzyk zawiązywano pod szyją czerwoną wstążeczką. Latem noszono białe płócienne spodnie zwane portkami, ściągane wszytym w pasie sznurkiem. Wypuszczano na nie zwykle koszulę. Opasywano się dość szerokim pasem rzemiennym ze sprzączką. Częściej używano długiego, kolorowego lub szarego pasa, tkanego z płótna, którym można było przepasać się trzy razy. Zazwyczaj z przodu był umocowany u pasa cyganek, który wisiał na osobnym rzemyku, objijając się o kolana. Na koszulę nakładano zwykle kamizelkę, podszytą płócienną podszewką. Przód miała uszyty z samodziałowej tkaniny wełnianej, identycznej jak portki. Były one przeważnie koloru czerwonego, zielonego lub granatowego i miały po dwa rzędy guzików, a na bokach kieszonki. Zimą płócienne portki zastępowano wełnianymi, przeważnie czarnymi o jednej kieszeni. Początkowo nie miały one z przodu napinań podobnych do góralskich. Obuwano się w buty szyte, wywrotki, a następnie w obuwiu szpilek. Niedozownym obszyciem w dni chłodne był krótki spencer do pasa, zrobiony z czarnej wełny. Jesienią, a także często zimą, nakładano na spencer sukmanę wcinaną w pasie. Była ona zazwyczaj siwego lub czarnego koloru, obszyta czarną taśmą. Z przodu były dwa rzędy guzików, z tyłu zaś w pasie obok dwóch guzików szły naszyta taśma. Sukmana taka odznaczała się nadzwyczajną trwałością i przechodziła w spadku z ojca na syna. Zimą używano też, jako wierzchniego okrycia, kozucha zwanego tubulem. Był on szyty z baranich skór, czarną wełną do spodu, długi za kolana, nieco wcięty w pasie, o dużym, wykładanym na zewnątrz kołnierzu. Za nakrycie głowy służył kaszkiet o dość dużym daszku, koloru granatowego lub czarnego. Czapka taka miała z boku przecięcie, ściąg-

gnięte kolorową wstążką. Ten typ czapek zwany był „maciejówką”¹⁷. Niektórzy mieszkańcy Wierzbicy nosili wysokie czapki obszyte na dole paskiem kolorowego pluszu, wyżej marszczoną i podtrzymywaną na drutach, tkwiących w środku. Czapki te były zazwyczaj w ciemnej tonacji.

Strój kobiecy składał się z koszuli, spódnicy zwanej bręziochem, gorsetu, kaftanu, zapaski przedsobnej i zapaski nasobnej. Kobiety nosiły koszule o szerokich rękawach, zakończone wąskimi obszywkami, zapinanymi kolorowymi guzikami. Przy szyi wykończone były prostym, wykładanym kołnierzem. Brzegi kołnierzyka i mankietów zdobiono wąską, marszczoną, szydełkową koronką. Koszule szyto z płótna lnianego w dwóch gatunkach. Ta część koszuli, która była widoczna, szyta była z płótna w najwyższym gatunku, delikatnego i dobrze wybielonego. Natomiast ta część, która była schowana pod spódnicą, czyli nadolek, szyta była z płótna gorszego gatunku, w kolorze beżu. Koszule miały krój przyramkowy, od nazwy małego karczka, który nazywano przyramkiem. Gorsety, jako jedna z nielicznych części stroju kobiecego szyte były z tkaniny produkowanej fabrycznie. Były to cienkie wełny granatowe, czarne lub żółte. Wełniane gorsety sięgały kobietom do pasa. Miały one dość głębokie dekolty. Gorsety miały na dole szerokie ząbki, a obcisłano je z przodu sznurówką. Często dla ozdoby przy brzegach obszywano je czarnymi aksamitnymi taśmami i marszczonymi kolorowymi tasiemkami. Szyję kobiety zdobiły sznurami różnokolorowych paciorków. Bogate gospodynie stroiły się w korale naturalne lub w bursztyny.

Kaftany wykonywano z wełny w kolorze granatowym, sięgały poniżej pasa. Wełniane spódnice, zwane bręzichami, również pochodziły z samodziła. Farbowano je na czerwono, granatowo, a częściej spotykano w kolorowe prążki: czerwone, żółte, białe, i granatowe, odpowiednio dobrane. Były one suto marszczone i wszywane w pasek. Z przodu posiadały rozcięcie. U dołu, dla ozdoby, obszywane były rzędami czarnych tasiemek. Świąteczne obszywano czarną szydełkową koronką. Na spódnicę nakładany był fartuch, zwany zapaską przedsobną. Jego nazwa wiąże się z tym, że noszono go z przodu. Zapaski szyto z samodziłowych tkanin wełnianych. Tło ich było zawsze ciemnogramatowe, niemal czarne, a na nim rozłożone były pasy składające się z różnokolorowych cieniutkich paseczków w jasnych kolorach. U dołu zapaski znajdował się pas najszerszy i w miarę przesuwania się do góry paski te stawały się coraz węższe. Zapaski nie były marszczone, lecz układano je w bardzo drobne pliski, zwane karbowankami. Do ich zapraszowywania używano wyjętych prosto z pieca gorących chlebów.

Zapaska nasobna, podobnie jak przedsobna określa sposób jej noszenia. Zapaski te nakładano na ramiona lub narzucano na głowy. Nie były stałym elementem stroju. Kobiety zakładały je w chłodne lub deszczowe dni. Szyto je z samodziłowych tkanin wełnianych w granatowym lub czarnym odcieniu, na którym były symetrycznie rozłożone białe paski. Suto je marszczono, tak aby mogły okryć całą kobiecą sylwetkę. Na głowach kobiety wiązały chustki, zwane szalinówka-

¹⁷ Radomskie wędrowki regionalne: przewodnik edukacji regionalnej pod red. Janusza Pulnara. ITeE, Radom 2000, s. 175.

mi. Produkowane były fabrycznie z cienkiej wełny, z motywem kwiatowym. Noszono je obowiązkowo, ponieważ wiejskiej kobiecie nie wypadało pokazywać się publicznie z odsłoniętą głową¹⁸.

Kobiety nosiły czarne trzewiki, sznurowane, na niskich obcasach. Pończochy siwe, czarne lub białe wyrabiano w domu z wełny. Na co dzień, przeważnie nie chodziły w skórzanych butach, lecz w drewnianych chodakach lub po prostu na bosaka. W dni świąteczne zakładały skórzane obuwie, ale tylko wchodząc do kościoła. Drogę do świątyni, oczywiście latem, pokonywały na bosaka. Przed bramą kościoła oczyszczały nogi z piasku i zakładały odświętne obuwie. But był droгим towarem i miał posłużyć na długie lata. Analogicznie z obuwiem postępowali mężczyźni¹⁹.

Przed I wojną światową można było spotkać starszych ludzi, którzy nosili taki ubiór. Po wojnie powędrował on do kufrów, często leżał zamknięty w skrzyniach lub wyrzucony był na strych. Obecnie stroje z minionej epoki możemy podziwiać w muzeach etnograficznych lub na członkach zespołów folklorystycznych. Ten strój, który dziś nazywamy ludowym, kiedyś był zwykłym ubiorem roboczym ludności wiejskiej.

Wierzbicka zabudowa

W XIX w. w Wierzbicy niemal wszystkie domy były drewniane i kryte strzechą. Chałupy w zależności od statusu majątkowego, czyli zamożności gospodarzy były jedno- lub wieloizbowe, rozdzielone sienią. W domach wieloizbowych najczęściej powtarzającym się był układ czteroizbowy, gdzie dwa pomieszczenia pełniły funkcje mieszkalne. Dwa pozostałe to alkierz i komora, pełniły one funkcje gospodarcze. W tym rozmieszczeniu jedna z izb pełniła funkcję roboczą i nazywano ją czarną izbą, a druga stanowiła pomieszczenie reprezentacyjne i nosiła nazwę białej izby. Czarna izba była miejscem roboczym, wykonywano w niej wszystkie codzienne czynności. Wyposażona była w najprostszy sprzęt, taki jak ława, półki na naczynia, tzw. listwy, łóżka. Zamożniejsi gospodarze posiadali kredens na naczynia kuchenne. Sprzęty te rozstawiane były wokół ścian, tak aby środek pozostał pusty. Jesienią i zimą środek izby zajmował warsztat tkacki.

Druga z izb, zwana białą, nie była pomieszczeniem używanym na co dzień. Jedyne w niej sypiano. Pełniła funkcję pomieszczenia reprezentacyjnego – paradnego. W niej znajdował się święty ką, czyli mały domowy ołtarzyk. Pod oknem ustawiony był stół, przykryty białym obrusem. W centralnym miejscu stawiano figurkę Matki Boskiej lub Pasyjkę i miejsce to zdobiono bukietami z bibułowych kwiatów. Obok kładziono różaniec i książeczkę do nabożeństwa. Na co dzień stołu tego nie używano do jedzenia.

¹⁸ Op. cit., s. 171, 174.

¹⁹ O. Kolberg – *Dzieła wszystkie* t. 20, Radomskie, cz. 1, Polskie Wydaw. Muzyczne, Kraków 1964.

Kolejnym charakterystycznym elementem białej izby były święte obrazy. Zazwyczaj wieszano je na ścianie na wprost wejścia w dwóch rzędach. Ilość obrazów świadczyła o zamożności gospodarzy. Wśród różnych wizerunków świętych obowiązkowo wieszano obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, Chrystusa Ukrzyżowanego, Świętej Agaty oraz reprodukcje obrazów z miejsc kultu. W izbie tej stały również skrzynie i kufry, służyły one do przechowywania odzieży. Miały półokrągłe wieka i mocowano je na kółkach. Były jednokolorowe, najczęściej ciemnozielone. Ich cechą charakterystyczną były dekoracyjne, metalowe okucia na krawędziach i przy zamku. Również łóżka znajdowały się w białej izbie.

Gospodarze w miarę swoich możliwości zdobili obie izby. Były to tkaniny, wycinanki, pająki i bukiety. Tkaniny służyły do przykrywania łóżek i stołu. Łóżka słano dwoma tkaninami. Bezpośrednio na pościel kładziono lnianą kapę zakończoną szeroką szydełkową koronką. Wystawała ona spod wełnianego kilimu. Kilimy tkano w pasy o szerokości około 7 cm w trzech kolorach: czerwonym, zielonym i granatowym. Każdy z tych pasów rozdzielony był dodatkowym żółtym paseczkiem. W latach dwudziestych XX w. zaczął w kilimach pojawiać się kolor fioletowy. Na tak zasłanych łóżkach układano poduszki, powleczone w białe powłoczki, wykończone falbanką lub koronką. Stoły nakrywano lnianymi obrusami. Najczęściej były one haftowane i brzegi ozdabiano szydełkową koronką.

Wraz z upływem czasu wewnątrz wiejskiego domu zaczęło coraz bardziej przypominać wystrój domów miejskich. W latach dwudziestych XX w. zamiast glinianych polep zaczęły pojawiać się drewniane podłogi. Kufry i skrzynie zastępowały szafy, gliniane garnki ustępowały miejsca metalowym naczyniom.

Pożary

Prymitywne środki przeciwpożarowe działały w miarę skutecznie jedynie w momencie pojawienia się ognia w obejściu. Kiedy płomienie ogarnęły zabudowania, nie było już mowy o ratowaniu budynku, w którym szalał pożar, a także o części miasteczka, na którą wiatr niósł pęki płonącej słomy. Z tego też względu ogień zawsze przynosił straty miastu. Jeden z groźniejszych pożarów wybuchł w sierpniu 1873 roku. Ogień pokazał się około godziny ósmej w zabudowaniach Jarząbka. Mieszkańcy pracowali przy żniwach, z tego też powodu nie udało się stłumić ognia w zarodku. Płomienie przeniosły się na sąsiednie zabudowania, zanim mieszkańcy zdążyli przybyć z pół ogień ogarnął całą Wierzbicę. Wieczorem spadł deszcz i częściowo stłumił płomienie, resztę dogasili mieszkańcy osady. Dziesiątki rodzin pozostały bez dachu nad głową. Ponownie duży pożar ogarnął Wierzbicę w 1904 roku. Ogień wy dostał się z zagrody Macieja Ziółki. Ponownie za trzy tygodnie, niewielki stosunkowo pożar zniszczył kilka zagród. Po fali pożarów mieszkańcy Wierzbicy rozpoczęli budować murowane budynki kryte dachówką. Ostatni raz ogień zniszczył doszczętnie osadę w 1915 roku. Podpalenia

dokonało wycofujące się wojsko carskie. Ludność została ewakuowana w stronę Radomia. Po tym pożarze ocalał jeden dom drewniany Jana Zawiszy i kilka murowanych.

Epidemie

Najbardziej rozpowszechnioną chorobą XIX w., zbierającą największe żniwo, była cholera. „*Gdziekolwiek się pojawiała, zrzędziała wszędzie straszną śmiertelnością*”, dezorganizowała pracę w miastach i na wioskach, zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie. Ludność na wieść o nadciągającej epidemii wpadała w popłoch. Epidemia cholery w Królestwie Polskim pojawiała się falami co kilka lat: 1836/37, 1848/9, 1852, 1855, 1866/7, 1870, 1872, 1894. Do Europy choroba docierała ze wschodu lub południa jako tzw. cholera azjatycka lub indyjska.

Epidemia cholery nie ominęła również mieszkańców Wierzbicy i Rzeczkowa. W Królestwie Polskim pierwsze zachorowania na cholere odnotowano w obozie wojska polskiego pod Janowem Lubelskim. Najprawdopodobniej choroba została przywleczona przez wziętych do niewoli jeńców rosyjskich²⁰. W tym czasie w kołach rządowych i wśród większości lekarzy panowało przekonanie, że cholera nie jest chorobą zakaźną. Uważano, że głównym źródłem zachorowań są: brud, głód, pijaństwo, obżarstwo, niemoralne prowadzenie się, złe warunki mieszkaniowe, zły stan sanitarny miast i wsi, „zgniłe powietrze”. Rada lekarska reprezentowała pogląd, że cholera nie udziela się ani przez ludzi, ani przez rzeczy, ale przez ogólne w powietrzu miazmata. Rada uważała również, że wszelkie środki zaradcze i ostrożnościowe raczej szkodzą, niż pomagają. W czerwcu 1831 r. również prasa donosiła, że wśród ludności żydowskiej w wioskach i miasteczkach około Brodów grasowała choroba zwana *cholera morbus*. W tej kwestii nie pomogli sławni wiedeńscy lekarze, a wszelkie środki przeciwdziałające okazały się bezskuteczne²¹. Choroba wkrótce pojawiła się w Wierzbicy. Przywędrowała wraz z wojskiem rosyjskim podczas kampanii wojennej jesienią 1831 roku. Wojsko polskie także zostało nią dotknięte. Nie wiemy dokładnie, jakie żniwo zebrała choroba w roku 1831, ponieważ nie ma ksiąg metrykalnych z tego okresu.

W Królestwie Polskim zorganizowaną walkę z tą straszną chorobą rozpoczęto podczas kolejnej fali epidemii – w 1847 r. W tym celu powołano Centralny Komitet zapobiegający cholercie pod przewodnictwem księcia Górczykowa. Po dwóch latach działalności komitet został rozwiązany, a jego funkcję przejęła Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych. Zadanie zwalczania choroby rząd przekazał gubernatorom cywilnym i naczelnikom powiatów.

W zarządzeniu ogólnym Rządu Gubernialnego z 10.11.1847 r. podano szczegółową instrukcję środków zapobiegawczych. W szczególności instrukcja polecała:

²⁰ S. Koba – Z historii lecznictwa kieleckiego XIX wieku, Muzeum Świętokrzyskie, Kielce 1973, s. 47.

²¹ Kurier Warszawski z dn. 06.06.1831 r.

- aby władze policyjne i policyjno-lekarskie z całą skrupulatnością dopilnowały usunięcia z ulic, placów publicznych, podwórz, kanałów i „tym podobnych miejsc tego wszystkiego, co szkodliwymi wyziewami wpływa na zepsucie powietrza” oraz żeby czuwały nad porządkiem i czystością w mieszkaniach ubogiej ludności, żyjącej w ciasnych lokalach i nie dopuściły do sprzedaży zepsutych owoców, warzyw, niedopieczonego lub zateęchłego chleba, zepsutego mięsa, wędlin, ryb i innych artykułów żywnościowych oraz napoi.
- Zarezerwować w szpitalach miejsca dla chorych na cholere w stosunku 1 miejsce na 100 mieszkańców miasta.
- Zarezerwować w tymże stosunku miejsca w domach prywatnych lub publicznych w tych miastach, gdzie nie ma szpitali.
- Przygotować w suchych, przestronnych izbach po 5 lub 10 miejsc w każdym małym miasteczku lub wsi.
- Obmyślić i wynaleźć środki na wyposażenie zarezerwowanych pomieszczeń we wszystkie potrzebne sprzęty, jak łóżka, stoły wanny, bieliznę itp.
- Zaoopatrywać w lekarstwa apteki, które są obowiązane wydawać je biednej ludności bezpłatnie, na koszt państwa.

Zalecano również polewanie dołów kloacalnych, ścieków i wszystkich innych miejsc mogących być ogniwami epidemii co najmniej raz na tydzień *koperwasem żelaznym, biorąc funt jeden na 4 garnce wody*. Zabraniano natomiast wprowadzania ciał zmarłych na cholere do kościołów²².

Przy kolejnej fali cholery Rząd Gubernialny w Radomiu 27.08.1852 r. polecił naczelnikom powiatów, aby dopilnowali dostaw żywności do ośrodków epidemii. Uchylającym się od tego obowiązku groziło pociągnięcie do odpowiedzialności karnej. W zarządzeniu tym przytoczono wypowiedzi z terenu Guberni Warszawskiej, gdzie do miast dotkniętych epidemią nikt nie dostarczał żywności i ludność zdrowa umierała śmiercią głodową.

Kampanię uświadamiającą prowadził również Wydział Lekarski, który 17.08.1852 r. rozesał do powiatów Guberni Radomskiej następującą instrukcję: *Skoro kto doświadczy rozwolnienia – na brzuch wziąć pas flanelowy, napić się mięty, melisy lub herbaty. Jeżeli język obłożony, brak apetytu, smak gorzki – natychmiast wziąć proszek z ipekakuany na wymioty, a jeżeli mimo tego rozwalnianie trwać będzie – zaraz poradzić się lekarza. W obecnym czasie najlepszym pokarmem jest kawałek mięsa wołowego i kieliszek wódki piołunowej lub wina gorzkiego. Z powodu zaś ranków i wieczorów chłodnych – w tej porze dnia ciepło ubrać się należy i nosić na brzuchu pas flanelowy*²³.

Z zestawień liczbowych ludności Wierzbicy z lat 1840–1850 wynika, że cholera, która nawiedziła osadę w 1848 r., pochłonięła wiele ofiar. W czasie tej dekady liczba mieszkańców zmniejszyła się o 51 osób. Cholera nawiedziła osadę ponownie w latach 1856–1860. Ostatnią epidemię cholery zanotowano w 1894 roku.

²⁴ S. Koba – Z historii... s. 50–51.

²⁵ Op. cit., s. 51.

Zmarło na nią od maja do września 80 osób. O rozmiarach strat mówią nam liczby zmarłych w poszczególnych latach: w 1892 r. liczba zgonów wynosiła 128 osób, w 1893 – 227 osób, w roku 1894 – 277 osób, w roku 1895 – 87, a w roku 1896 – 82 osoby. Na podstawie tych danych obserwujemy spadek zgonów po 1894 roku, mianowicie spada on z liczby 277 na 87. Choroba zebrała swoje żniwo w Wierzbicy i Rzeczkowie. Okoliczne wioski nie zaznały epidemii. W trakcie jej trwania powstał w osadzie prowizoryczny szpital. Minęły lata moru. Pozostały krzyże na rozstajnych drogach i mogiły na cmentarzu zmarłych na cholere. Czas powoli zatarł napisy, groby zrównały się z ziemią i niewiele osób wie, w którym miejscu pochowani zostali ich przodkowie. Wszystko ulega zapomnieniu.

Gmina Wierzbica

Rys ogólny

Wierzbica znajduje się w województwie mazowieckim na terenie Równiny Radomskiej w południowo-zachodniej części i wraz z Rzeczkowem, Błędowem, Dąbrówką Warszawską, Rudą Wielką, Zalesicami, Łączanami, Stanisławowem, Podgórkami, Polanami, Pomorzanami tworzy gminę należącą do powiatu radomskiego.

W roku 1860 ogólny obszar pól miasta Wierzbicy i wsi Rzeczków wynosił 160 włók, z czego pod oba osiedla odchodziło 5 włók i 21 morgów, pod zabudowania 2 włóki, pod ogrody 2 włóki i 28 morgów i cmentarze 3 morgi i na ulice 20 morgów, a reszta to ziemia uprawna (154 włóki i 9 morgów). W owym czasie teren gminy kształtem przypominał trójkąt równoramienny, którego wierzchołek leżał na północnym wschodzie, a podstawą jego była linia graniczna biegnąca od południa ku północy. Na północy graniczyła z polami Rudy Wielkiej, Błędowa i Dąbrówki Warszawskiej, od wschodu z gruntami wsi Zalesice i majątku Zalesice, majątku Pomorzany oraz wsi Polany. Tereny Kolonii Polany graniczyły z Zabagniem, a na południu zamykały pierścieniem obszar gminy Wierzbica.

W roku 1860 w osadzie było 9 ulic: Rynek, Radomska, Iłżecka, Skaryszewska, Zakrętna, Wąchocka, Szydłowiecka, Błotna i Przedmieście Rzeczków. Miasto w tym czasie było w jednej czwartej brukowane. Nawierzchnie z powodu braku odpowiedniej konserwacji były w opłakanym stanie, że z trudnością przemieszczały się po niej pojazdy, zwłaszcza podczas wiosennych roztopów i jesiennych deszczów. Środkiem miasta biegł rów ściekowy, w którym po ulewnych deszczach stała woda. Kamienia brukowanego było tak dużo, że jak pisze burmistrz – „nie tylko miasto pobrukować, lecz nawet szosę między Radomiem i Wierzbicą usypać by nim można było”¹. Przedłużeniem ulic były drogi błotniste i o złej nawierzchni.

Około roku 1870 została założona Kolonia Stepanówka przy traktie wiodącym do Radomia. Następnie nazwę jej zmieniono na Szczepanówka. Po kilkunastu latach po drugiej stronie drogi, od wschodu, powstała druga Kolonia Bezput-

¹ Archiwum Radomskie. Akta Kom. Woj. Sand.

ne, którą to nazwę zamieniła Rada Gminy w 1929 r. na Grabarkę, upodabniając ją do nazwy łąki (Grabarka), sąsiadującej z polami tej Kolonii. W roku 1929 nazwy ulic w Wierzbicy są następujące: Rynek, Szydłowiecka, Iłżecka, Zamłynie (Radomska), Kośna, Żabia, Wąchocka i Starowąchocka. Wszystkie były brukowane, a niektóre wysadzone drzewkami. Przy ulicach Rynek i Szydłowiecka były ułożone chodniki z płyt betonowych. Drogi bite były wysadzone drzewkami i biegły w stronę Radomia i Szydłowca. Poświęcenie pierwszej z nich odbyło się uroczystością 11.11.1931 r., a drugą oddano do użytku 11.11.1937 r. (do Szydłowca). Również droga o twardej nawierzchni łączyła Wierzbicę z Polanami. Przed wojną wykonano również nową, szeroką szosę w stronę Wąchocka. Na terenie osady jesienią 1937 r. zbudowano dwa mosty żelbetowe. W dniu 14.02.1938 r. po raz pierwszy zapłonęły lampy elektryczne. Energię elektryczną dostarczało Zjednoczenie Elektrowni Okręgu Radomsko-Kieleckiego S.A., w skrócie „Zeork”.

Mieszkańcy Wierzbicy i okolicznych wiosek mieli zboże w młynie Józefa Dujczyńskiego. Przejął go zięć pana Józefa – Jan Zawisza. Wraz z synem Józefem pracował w nim do upaństwowienia 7 marca 1953 roku. Funkcję kierownika powierzono wtedy Józefowi Zawiszy. Długoletnim pracownikiem młyna był również Feliks Zawisza. Po przejściu na emeryturę Józefa i Feliksa Zawiszy młyn został zamknięty, a budynek po nim sprzedany panu Mieczysławowi Staszewskiemu. Obecnie w budynku po byłym młynie mieści się sklep z częściami do maszyn rolniczych.

Również przed wojną została założona kuźnia przez pana Franciszka Łyżwę, która świadczyła swe usługi miejscowym gospodarzom. Kuźnia funkcjonowała do początku lat siedemdziesiątych, tj. do śmierci właściciela.

W 1928 roku rodzina Guzików zakupiła parcelę w rynku i założyła masarnię, która funkcjonowała do początku lat pięćdziesiątych jako własność prywatna.



Rynek – widok z 1937 roku

Następnie została przejęta przez Spółdzielnię Samopomoc Chłopska i swoją działalność prowadziła w tej postaci do 1960 roku. Po przejęciu przez spółdzielnię dotychczasowy właściciel został pozbawiony pracy, nie pozwolono mu nawet zarządzać byłą własnością.

Po wojnie rozpoczęły swoje funkcjonowanie Gminne Rady Narodowe. Na obecnym obszarze gminy działały w Łączanach, Rudzie Wielkiej i w Wierzbicy. W 1972 roku nastąpiła reorganizacja i zlikwidowano Gromadzkie Rady Narodowe, a na ich miejsce powołano Urzędy Gmin. Z dniem 15.11.1972 roku na stanowisko pełnomocnika do tworzenia Gminy Wierzbica i likwidacji GRN w Łączanach, Rudzie Wielkiej i Wierzbicy powołano panią Mariannę Radłowską. Przyjmowała i gromadziła dokumentację po byłych radach i organizowała pracę urzędu. Na stanowisko naczelnika gminy został powołany Bolesław Zieliński. Z roczną przerwą władzę w gminie sprawował do 1988 roku. W latach 1979–1980 naczelnikiem gminy był Wacław Ślęzak. Po odejściu na emeryturę pana Zielińskiego naczelnikiem do 1990 roku był Jerzy Jaszczka. W 1990 r. odbyły się pierwsze wybory samorządowe do Rady Gminy i weszły do niej następujące osoby: Danuta Banaszkiewicz, Leopold Czarnecki, Kazimierz Dziurzyński, Kazimierz Gryz, Aleksander Jarząbek, Władysław Kosela, Małgorzata Kowalska, Marian Kozdrach, Anna Książek, Maria Latała, Janina Majewska, Zdzisław Minda, Józef Ogar, Aleksander Piskorz, Jadwiga Piskorz, Józef Prokopczyk, Janusz Rola, Józef Śliwiński, Andrzej Troć, Zofia Więcaszek, Tadeusz Włodarczyk, Stanisław Woźniak, Franciszek Zawisza, Kazimierz Zawisza i Józef Ziółko. Z grona radnych został wybrany wójt gminy – Aleksander Piskorz. Przewodniczącą została Anna Książek, a jej zastępcą – Józef Pacholczyk. W skład zarządu gminy weszli: Aleksander Piskorz – przewodniczący, Dąbrowska Mirosława – zastępca przewodniczącego i członkowie – Małgorzata Kowalska, Janina Majewska, Leopold Czarnecki, Zdzisław Minda i Franciszek Zawisza. Od 1998 r. gmina ma swoich przedstawicieli w powiecie. W pierwszej kadencji reprezentowali ją: Małgorzata Kowalska, Janusz Kowalczyk, Zofia Myszor i Jadwiga Lorens. W drugiej kadencji gminę reprezentują: Małgorzata Kowalska, Zofia Myszor i Zdzisław Dulias. Na terenie gminy funkcjonuje 17 sołectw i sołtysiem Wierzbicy Osada jest Stanisław Rafalski. Funkcję przewodniczącego Rady Sołectkiej pełni Jan Dujko i w jej skład wchodzi: Barbara Pałęczarz, Andrzej Zawisza i Wojciech Stanisławek. Rada sołectka w 2002 roku wyszła z inicjatywą uporządkowania klombu na placu Jana Pawła II. Klomb dookoła obłożono kostką brukową i zasiano trawę. Po raz pierwszy na święta Bożego Narodzenia 2002 roku zainstalowano w nim kilkumetrową oświetloną choinkę, która cieszyła oczy mieszkańców osady. Również swoich przedstawicieli w samorządzie osiedlowym mają mieszkańcy bloków. Przewodniczącym Zarządu Osiedla jest Adam Mosioł, w pracy pomagają mu członkowie: Stanisław Ziółko, Jerzy Zaborski, Wojciech Zwoliński, Tadeusz Kowalski, Alicja Ankurowska i Stanisława Stanisławek.

Po raz pierwszy w 2002 r. mieszkańcy mieli możliwość wyboru wójta w wolnych bezpośrednich wyborach. Na stanowisko wójta kandydowało 8 osób: Barbara Jaszczka, Beata Antos, Teodozja Żuchowska, Aleksander Piskorz, Sylwester Kopycki, Ireneusz Wojciechowski, Adam Mosioł i Jerzy Tusiński. W pierwszej turze żaden z kandydatów nie uzyskał przeszło 50% poparcia. W drugiej turze zmierzli się ze sobą dotychczasowy wójt Aleksander Piskorz i Sylwester Kopycki. Dnia 10.11.2002 r. mieszkańcy gminy Wierzbica wybrali wójtem Sylwestra Kopyckiego, który uzyskał 70% ważnych głosów.

Zaprzysiężenie nowo wybranego wójta odbyło się 19 listopada 2002 r. Również w tym dniu 15 radnych złożyło uroczyste ślubowanie. Przy Radzie Gminy działają 4 komisje stałe: Komisja Rewizyjna – przewodnicząca Teresa Włodarczyk, Komisja Budżetu, Rozwoju Gospodarczego i Spraw Samorządowych – przewodniczący Józef Kosela, Komisja Zdrowia, Oświaty, Rekreacji i Sportu – przewodniczący Franciszek Filiks i Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska – przewodniczący Józef Ziółko.

Rada Gminy od 2003 r. jest wydawcą biuletynu informacyjnego „Wierzbica – Gazeta Samorządowa Gminy”. Samorząd informuje w niej mieszkańców o aktualnych wydarzeniach, jakie mają miejsce na obszarze gminy. Zamieszczane artykuły dotyczą sesji, podatków, historii i życia gminy. Biuletyn ukazuje się raz na kwartał. W roku bieżącym nastąpiła nowelizacja strony internetowej. Od jej założenia w 2000 r. wiele rzeczy uległo zmianie. Na stronie internetowej znajdziemy informacje dotyczące władz gminy, położenia, gospodarki i jej rozwoju.

Powierzchnia administracyjna gminy wynosi 9397 ha, w tym powierzchnia gospodarstw indywidualnych ogółem 8640 ha. Grunty orne stanowią 6834 ha, sady 86 ha, łąki i pastwiska 1040 ha i lasy 220 ha. Pozostałe grunty pod zabudowaniami, drogami i zbiornikami wodnymi wynoszą 480 ha. Powierzchnia gruntów komunalnych wynosi 86,5736 ha, w tym powierzchnia gruntów rolnych 28,3950 i przemysłowych 18,1500 ha. Liczba gospodarstw rolnych w gminie wg NSPR – 2002 r. szacuje się – 1226, a liczba działek rolnych (R2) – 286. Pogłowie zwierząt gospodarskich w gminie przedstawia się następująco: ogółem 4855 szt. W tym krowy – 1871, trzoda chlewna 2984 szt., w tym lochy 274 szt. Powierzchnia zasiewów w gminie ogółem wynosi 4491 ha, w tym pszenicy 501 ha, żyta



Panorama Wierzbicy

1016 ha, ziemniaków 492 ha i kukurydzy 9 ha. Przeciętne średnie plony pszenicy w gminie wynoszą 27 q/ha, żyta 20 q/ha i ziemniaków 50 q/ha. Średnia wielkość indywidualnego gospodarstwa rolnego wynosi 4,5 ha. Struktura obszarowa gospodarstw przedstawia się następująco: do 2 ha – 15%, 2–5 ha – 35%, 6–10 ha – 40% i powyżej 10 ha – 10%. Na terenie gminy mamy 15 gospodarstw specjalistycznych w produkcji mleka i 4 gospodarstwa w produkcji trzody chlewnej.

Gmina posiada 100 ha gruntów zlokalizowanych w kompleksie przemysłowym po zaniechanej budowie Cementowni II. Władze gminy starają się pozyskać

jak największą liczbę inwestorów na te tereny. Stopniowo coraz więcej nowych podmiotów gospodarczych lokuje tu swoje zakłady i siedziby. Bogactwem i szansą na poprawę gminy są złoża wapieni jurajskich używanych do produkcji klinkieru cementowego.

Przedsiębiorczy mieszkańcy gminy podjęli wezwanie nowych czasów i zarejestrowali działalność gospodarczą. Na dzień 31.12.2003 r. zarejestrowanych było 1427 podmiotów gospodarczych, z czego 942 ma zawieszoną działalność. Obecnie funkcjonuje 485 podmiotów gospodarczych, do których zalicza się: działalność handlowo-usługowa – 13 barów i 50 sklepów, transportowo-usługowa – 80, usługi budowlano-montażowe 250, apteka 1, produkcja i sprzedaż materiałów budowlanych – 80.

Na obszarze gminy działa kilka większych przedsiębiorstw zatrudniających powyżej 5 pracowników: RAFIZ, TOMAR, Izolacja, Zakład Remontowo-Budowlany „REM”, Garbarnia „Zadora”, HENMAR i międzynarodowa firma Smurfit Paper Pac.

Firma RAFIZ rozwinęła się na bazie rozwiązań i doświadczeń firmy JASTR s.c., której współwłaścicielem (dyrektorem), a także głównym projektantem jest inżynier Jerzy Strygner. Jest właścicielem firmy RAFIZ, a współwłaścicielami firmy są córka i zięć pana Strygnera, tj. Izabela Dyczkowska, główna księgowa firmy, i Rafał Dyczkowski, dyrektor. Firma RAFIZ w swoje szeregi przyjęła niemalże 100% kadry inżynierskiej firmy JASTR s.c. RAFIZ jest nowoczesną, rodzinną firmą, dynamicznie się rozwijającą, z profesjonalnym biurem projektów i wysoko wykwalifikowaną kadrą. Współpracuje z firmami konstrukcyjnymi i biurami projektów w kraju i za granicą. W ciągu 12 lat wyprodukowała i zaprojektowała szereg urządzeń oraz linie technologiczne dla producentów i dystrybutorów produktów sypkich. Firma kooperuje z renomowanymi producentami urządzeń specjalistycznych oraz elementów elektryki, elektroniki i pneumatyki. Jej klientami są nie tylko firmy krajowe, ale również producenci z Niemiec, Litwy, Rosji, Ukrainy, Białorusi, Kazachstanu, Rumunii i Egiptu. RAFIZ zajmuje się produkcją dozowników wagowych służących do automatycznego dozowania porcji materiałów sypkich do mieszalników, młynów itp., mieszalników materiałów sypkich, przenośników taśmowych do transportu materiałów sypkich i zapakowanych w worki, ślimakowych do transportu i dozowania materiałów sypkich oraz kubelkowych do transportu pionowego materiałów sypkich. Firma produkuje również pakowaczki wentylowe materiałów sypkich, pakowaczki materiałów sypkich w worki otwarte, pakowaczki materiałów sypkich w worki „BIG – BAG” oraz pakowaczki karuzelowe granulatów do pakowania w worki winylowe takich materiałów, jak: nawozy granulowane, zboża, piasek kwarcowy, granulowane tworzywa sztuczne itp. Firma zajmuje się także wykonywaniem projektów linii technologicznych suszenia, mielenia, mieszania i pakowania materiałów sypkich.

Firma „TOMAR” powstała po rozwiązaniu się firmy JASTR s.c. i zajmuje się produkcją urządzeń technologicznych do produkcji suchych i mokrych mieszarek budowlanych, urządzeń do higienizacji odpadów i oczyszczania powietrza. Właścicielami firmy są Beata i Tomasz Jarząbkowie, usytuowana jest w Rzeczkowie na terenie niedoszej inwestycji Cementowni II.

Zakład Remontowo-Budowlany „REM” w Wierzbicy sp. z o.o. zajmuje się remontami i modernizacją maszyn i urządzeń przemysłu cementowego. W swoim zakresie ma wykonawstwo i montaż konstrukcji stalowych i usługi dźwigowe.

Henmar s.c. Krystyna i Henryk Piechurscy jest niedużą firmą rodzinną zajmującą się przetwórstwem pierza. W swojej ofercie handlowej ma kołdry i poduszki puchowe oraz komplety pościeli z kory, płótna i satyny.

Na obszarze gminy Wierzbica działają firmy: „Izolacja” Wierzbica – Fabryka Styropianu i Wyrobów Pokryć Dachowych i garbarnia „Zadora”.

Największą firmą, jaka działa na rynku wierzbickim jest „Smurfit Paper Sack”, jest to irlandzki koncern o międzynarodowym zasięgu, swoje filie ma w Hiszpanii, Skandynawii, Irlandii, Francji, Polsce, Niemczech i Włoszech. Otwarcie fabryki nastąpiło w czerwcu 1999 r. i wzięli w nim udział przedstawiciele firmy z Irlandii i Szwecji, pracownicy ambasad z tych krajów i władze gminy z wójtem Aleksandrem Piskorzem na czele. Firma zajmuje się produkcją worków papierowych. Cała linia produkcyjna jest zautomatyzowana. Pracownicy tylko nadzorują pracę maszyn i sprawdzają jakość produktów. Na początku linii w pierwsze maszyny wchodzi papier. Każde kolejne urządzenie dokonuje jego obróbki; maluje na nim napisy, tnie, składa, klei i na końcu wychodzą gotowe worki.

Obecnie w Wierzbicy swoją siedzibę mają urząd gminy, szkoła podstawowa, gimnazjum, zespół szkół ponadgimnazjalnych, przedszkole, biblioteka, ośrodek kultury, Bank Spółdzielczy, ośrodek zdrowia, posterunek policji, poczta, parafia rzymskokatolicka i parafia mariawitów. Sieć ulic obejmuje ulice o nazwach: Radoska, Kościuszki, Partyzantów, Kochanowskiego, Batalionów Chłopskich, Staszica, Głowackiego, Górna, Wiatraczna, Leśna, Brzozowa, Jodłowa, Piaskowa, Błędowska, Kamienna, Żeromskiego, Sienkiewicza, Krasickiego, Ogrodowa i Plac Jana Pawła II.

Środowisko przyrodnicze

Na obszarze gminy Wierzbica występuje zróżnicowana grupa surowców mineralnych: skalne (wapienie jurajskie, margle, ropy, gliny zwałowe), energetyczne (torfy) i metaliczne (piaski i ropy żelaziste), chemiczne. Surowce energetyczne występują w dolinie Modrzejowicy. Są to torfy niskie, turycowe, olchowe, trzciniowe i mszyste z dużą ilością nierozłożonej roślinności. Na terenie gminy są trzy udokumentowane złoża fosforytów (surowce chemiczne), pierwsze stanowisko koło Dąbrówki Warszawskiej, drugie koło Łączan i trzecie między Chwałowicami a Zalesiami. Z surowców metalicznych występują rudy żelaza i są zlokalizowane w pasie pomiędzy Wierzbicą a Przytykiem oraz między Rudą Wielką a Błędowem.

Rzeźba terenu gminy ukształtowała się w wyniku procesów geologicznych, takich jak ruchy tektoniczne, akumulacja lodowcowa, erozja rzeczna, akumulacja eoliczna oraz denudacja. W wyniku procesów denudacyjnych powstały formy równin i ostańców denudacyjnych, procesów lodowcowo-jeziornych – są to równiny zastoiskowe. Zlodowacenie środkowopolskie na obszarze podnóża Gór Świętokrzyskich wyrównało i pokryło stare podłoże zbudowane z miękkich skał mezozoicznych (trias, jura, kreda).

Przeważającym typem krajobrazu naturalnego jest rzeźba denudacyjna – charakterystyczna dla obszarów staroglacjalnych Równiny Radomskiej, równin i ostańców peryglacjalnych oraz dolin i równin akumulacyjnych. Na fragmencie obszaru gminy jest czytelna obecność rzeźby charakterystycznej dla Przedgórze Iłżeckiego, czyli krajobrazu typowo wyżynnego. Na obszarze równin peryglacjalnych wykształciły się głównie gleby biellicowe, na obszarze ostańców gleby brunatne, pseudobielicowe i czarne ziemie. W dolinach i na równinach akumulacyjnych są piaski zbielicowane, a w dolinach rzecznych mady.

Krajobraz zbudowany jest z rozległego, lekko pofałdowanego, gliniasto-piaszczystego obszaru, rzadko poprzecinanego płytkimi dolinami cieków płynących lub współcześnie już nie istniejących. Urozmaicony jest też ciągami wałów wydmych i niewielkimi kompleksami leśnymi.

System wodny gminy Wierzbica zlokalizowany jest w dorzeczu Wisły w zlewni II rzędu cieków Radomki i Iłżanki. System rzeczny Iłżanki jest dobrze rozbudowany i jednym z jej dopływów jest Modrzejowica. Północno-zachodnia i północna część gminy jest odwadniana przez Szabasówkę, głównie zaś przez jej dopływ Oronkę. Należy ona do systemu rzecznej Radomki, która jest lewym dopływem Wisły I rzędu. Południowa część gminy położona jest w obrębie węzła hydrograficznego Gór Świętokrzyskich. Pod względem morfologicznym dział wodny jest szeroki i niewyraźny. Tworzą go niewielkie wyniesienia, sięgające 2–10 m ponad dna dolin. Cechą charakterystyczną systemu rzecznej gminy Wierzbica jest promienisty odśrodkowy układ. Na obszarze tym występują tylko górne odcinki rzek, które w strefie działu wodnego inicjują się w płaskich nieckach denudacyjnych. Zwykle silnie zabagnione są szerokie i płaskie dna dolin. W obrębie tych dolin założono stawy rybne.

Sieć hydrologiczna na tym obszarze jest, ze względu na słabą przepuszczalność utworów mało rozwinięta. Składają się na nią drobne strumienie, z których większość ma charakter periodyczny. Najbardziej rozwiniętą sieć rzeczna ma obszar południowo-wschodni, gdzie tworzą go wraz z dopływami Modrzejowica i Oronka. Środkowa część gminy na linii Kolonia Rzeczków – Zalesice jest niemal całkowicie pozbawiona sieci rzecznej.

Na terenie gminy są położone dwa obszary źródłiskowe Modrzejowicy. Pierwszy zlokalizowany w obrębie torfowiska Pakosław i drugi w dorzeczu Modrzejowicy i jej górnych dopływów, zlokalizowanych w południowej części gminy. Są również dwa poziomy wodonośne, znajdują się w utworach czwartorzędowych i podczwartorzędowych. Głębokość pierwszego zwierciadła wody w strefie dolinnej sięga 0–2 m w piaskach aluwialnych. Poziom wody podziemnej pokrywa się z zasięgiem tarasu zalewowego.

W strefie krawędzi dolin, w piaskach pleistocénskich oraz na glinkach zwałowych poziom wody podziemnej waha się na wysokości 25 m. Podstawą gromadzenia się wód są gliny zwałowe i układ rzeczny zbiornika. W związku z niewielką miąższością piasków zbiornik charakteryzuje się niewielką zasobnością. Głównym czynnikiem decydującym o jego zasobności są opady atmosferyczne.

Wodonośny horyzont górnourajski związany jest z utworami wapienno-marlistymi. Krążenie wód odbywa się w szczelinach między warstwami i spękaniem. Zjawiska krasowe w znaczny sposób wpływają na przypowierzchniową war-

stwę zbiornika. Poziom zwierciadła wody podziemnej na tym obszarze sięga od 178 do 215 m n.p.m. Wodonośny horyzont kredowy związany jest z utworami marglistymi i zasobny w wodę o znaczeniu gospodarczym. Obszarami zasilania zbiornika jurajskiego i kredowego są wychodnie tych utworów na powierzchni terenu oraz obszary, gdzie na utworach tych zalegają przypuszczalnie piaski czwartorzędowe.

Gleby na obszarze gminy wykształciły się na utworach glacialnych i wodno-lodowcowych. Około 90% gleb wykształconych na glinach, osadach pyłowych pochodzenia wodnolodowcowego i piaskach to gleby typu bielcowego. Główną rolę w regionie odgrywiają kompleksy żytne. Na obszarze tym występuje zakończenie tzw. iłżeckiego klina lessowego. Znajdują się tu niecałkowite gleby lessowe na podłożu zbudowanym z utworów glacialnych i wodnolodowcowych oraz wapieni jurajskich, jednak przeważa typ bielcowy. Dominują klasy bonitacyjne gleb IIIa i IIIb – ich udział w poszczególnych klasach bonitacyjnych 120%, klasy IV – 38%, klasy V i VI 50%. Przeważające kompleksy to pszenno-dobry, pszenno-wadliwy i pszenno-najlepszy, czyli pszenno-żytni. Większe przydatności gleb do produkcji rolniczej występują w centralnej części gminy w rejonach sołectw Wierzbica, Rzeczków i Łączany. Gleby organiczne, szczególnie chronione, występują głównie w dolinie rzeki Modrzejowicy i jej dopływów we wschodniej części gminy.

Zgodnie z geobotanicznym podziałem Polski gmina Wierzbica należy do Obszaru Eurosyberyjskiego, prowincji Niżowo-Wyżynnej, Środkowoeuropejskiej, Działu Bałtyckiego, podziału Pasa Wyżyn Środkowych. Zgodnie z tą klasyfikacją gmina położona jest na granicy dwóch krain: Świętokrzyskiej – Okręg Konecki oraz Północnych Wysoczyzn Brzeźnych – Okręg Radomsko-Kozienicki. Położenie to decyduje o niepowtarzalnym układzie roślinności na obszarze gminy. Przez obszar jej przebiega granica zasięgu kilku gatunków roślin (buk pospolity, jodła pospolita, klon, jawor i lipa szerokolistna). W okręgu Radomsko-Kozienickim wygasają południowe granice zasięgu gatunków borealnych, mających stanowiska na torfowiskach i w dolinach rzecznych. Od Gór Świętokrzyskich przenikają gatunki górskie, osiągające tutaj północną granicę zasięgu.

Obszary leśne gminy stanowią 2,34% jej powierzchni. Występują na lokalnych wyniesieniach i nie stanowią jednego systemu leśnego. Skład gatunkowy lasów jest mało zróżnicowany i przeważa w nich sosna pospolita. Tworzone są w ten sposób powierzchnie monokulturowe. Runo leśne i podszyt również pod względem składu gatunkowego roślinności są stosunkowo ubogie.

Władze gminy

Burmistrzowie

Dominik Pruszyński
23.06.1811–06.11.1814 – burmistrz
Michał Urbański
09.07.1820 – burmistrz
Józef Stankiewicz
02.04.1821–22.05.1824 – burmistrz
Mostek
20.04.1926–06.07.1826 – burmistrz
Szczepan Matuszyński
24.07.1827–02.05.1830 – burmistrz
Bukowski
29.11.1830 – burmistrz
Stanisław Mitman
1831–13.02.1854 – burmistrz
Antoni Jezierski – burmistrz
Edward Jezierski
31.08.1858–26.05.1862 – burmistrz
Bonifacy Radzikowski
25.07.1863–02.02.1864 – burmistrz
Wasilewski 30.11.1864 – burmistrz
Kolenda– zastępca burmistrza
Ignacy Chrzanowski
22.07.1865–28.02.1869 – burmistrz

Wójtowie

Józef Kwiecień – 24.02.1870
Batorski –15.02.1873
Jan Grabski –12.12.1876
Szymon Dujka – 04.01.1882
Łukasz Sierawski – 28.01.1885
Antoni Grabski – 21.01.1893
Jan Grabski –15.07.1914
Józef Dujka
Tomasz Duralski
Jan Kozak –styczeń 1919 – grudzień 1920
Jakub Nowakowicz 01.01.1921–05.11.1924
Jan Ziółko
05.11.1924–31.07.1925 – zastępca wójta
Paweł Dujka – 31.07.1925–06.04.1930
Józef Kwiecień –06.04.1930
Jan Zielonka
Władysław Lipiński
Feliks Jastrzębski
Józef Jastrzębski
Marian Michałkiewicz
Józef Kobylecki

Przewodniczący Gminnej Rady Narodowej

Leon Jarząbek 1954–1958
Edward Ziółko 1958–1962
Stanisław Jastrzębski 1962–1966
Leon Jarząbek 1966–1972

Naczelnicy

Bolesław Zieliński 1973–1979
Wacław Ślęzak 1979–1980
Bolesław Zieliński 1980–1988
Jerzy Jaszcza 1988–1990

Wójtowie

Jerzy Piskorz 1990–2002
Mirosława Dąbrowska
–1990–2002 – zastępca wójta
Sylwester Kopycki 2002 – do chwili obecnej.

Radni Rady Gminy 1994–2002

II kadencja Rady Gminy 1994–1998

Jadwiga Ciapała
Wiesław Dwojak
Sylwester Kopycki
Władysław Kosela
Janusz Kowalczyk
Małgorzata Kowalska
Janusz Małek
Stanisława Szyszka
Alicja Nogaj
Aleksander Piskorz
Mirosław Piskorz
Kazimierz Sowa
Józef Śliwiński
Wojciech Wakuła
Mirosław Witkowski
Jan Włoskowicz
Ireneusz Wojciechowski
Stanisław Woźniak
Jan Ziętek
Dariusz Ziętek
Józef Ziółko
Maria Żółkiewska

Zarząd Gminy Wierzbica

Aleksander Piskorz – przewodniczący
Mirosława Dąbrowska – zastępca przewodniczącego
Małgorzata Kowalska – członek
Alicja Nogaj – członek

Janusz Kowalczyk – członek
Jan Włoskowicz – członek
Dariusz Ziętek – członek

III kadencja Rady Gminy 1998–2002

Marek Babuła
Kazimierz Błaszczak
Wiesław Dwojak
Kazimierz Gryz
Stanisława Kiczka
Andrzej Kołodziejczyk
Sylwester Kopycki
Józef Kosela – wszedł na miejsce Wiesława Jarząbka, który zmarł
Władysław Kosela
Danuta Łozińska
Małgorzata Maciejczak-Głąb
Feliks Minda
Leokadia Nowak
Aleksander Piskorz
Krzysztof Popiel
Tomasz Stępień
Sylwester Włodarczyk
Stanisław Woźniak
Stanisław Ziętek
Józef Ziółko
Dariusz Ziętek
Tadeusz Żmuda

Zarząd Gminy

Aleksander Piskorz – przewodniczący
Mirosława Dąbrowska – zastępca przewodniczącego
Małgorzata Maciejczak-Głąb – członek
Kiczka Stanisława – członek
Dariusz Ziętek – członek
Stanisław Ziętek – członek
Tadeusz Żmuda – członek

IV kadencja Rady Gminy 2002–2006

Adam Cieślak
Jan Dujko
Franciszek Filiks
Danuta Kawecka
Andrzej Kołodziejczyk
Józef Kosela
Anna Kutera
Zbigniew Łukomski
Małgorzata Nogaj
Mieczysław Ogorzałek
Leszek Śliwa
Henryk Święcicki
Wojciech Wakuła

Teresa Włodarczyk
Józef Ziółko
Adam Cieślak – przewodniczący
Danuta Kawecka – zastępca przewodniczącego
Sylwester Kopycki – wójt

Sekretarze gminy

Wacława Kobińska
Henryk Krogulec
Maria Ziółko
Maria Radłowska
Jadwiga Zielińska

Przewodniczący Rady Gminy

Mieczysław Kaluga – 1977–1976
Ireneusz Wojciechowski – 1976–1980
Edward Więcaszek – 1980–1984
Józef Tomasik – 1984–1988
Jacek Kuna – 1988–1990

Rada Sołecka 1990–1994

Stanisław Rafalski – sołtys I
Józef Duralski – sołtys II
Edward Ziółko – przewodniczący
Józef Ziółko – członek
Franciszek Zawisza – członek

1994–1998

Stanisław Rafalski – sołtys I
Józef Duralski – sołtys II (zmarł) / Wiesław Jarząbek
Edward Ziółko – prezes (zmarł) / Wiesław Jarząbek
Józef Ziółko – członek
Franciszek Zawisza – członek

1998–2002

Stanisław Rafalski – sołtys
Wiesław Jarząbek – prezes (zmarł), Zdzisław Jastrzębski (zrezygnował), Jan Dujka
Józef Ziółko – członek
Andrzej Zawisza s. Stanisława
Franciszek Zawisza

2002–2004

Stanisław Rafalski – sołtys
Jan Dujka – przewodniczący
Barbara Pałęczarz – członek
Andrzej Zawisza s. Stanisława
Wojciech Stanisławek

Miejscowości gminy

Błędów

Nazwa wsi Błędów jest pochodzenia topograficznego, określa kształt osady, jej usytuowanie w określonym miejscu.

Błędów, wieś w gminie Wierzbica, sołectwo. Miejscowość powstała w ostatnim pięćdziesięcioleciu jako satelita Rudy Wielkiej. W połowie XIX w. był to teren zalesiony. Błędów jest jednym z najmniejszych sołectw w gminie. Sołtysem jest Barbara Kopycka i w skład Rady Sołeckiej wchodzi: Ireneusz Brusik i Zygmunt Brusik.

Dąbrówka Warszawska

Nazwa Dąbrówka Warszawska jest pochodzenia topograficznego. Wyraz Dąbrówka pochodzi od słowa dąb, a człon Warszawska to człon odróżniający nazwę miejscowości, jest odnośnikiem do dawnego właściciela wsi.

Nazwa Dąbrówka nie należy do rzadkich nazw miejscowych, dlatego otrzymuje zazwyczaj jakiś człon odróżniający. Wieś na przestrzeni wieków miała trzy różne człony, przede wszystkim dla odróżnienia od położonych w pobliżu Dąbrówki Nagórnej, Zabłotnej. Jeden z jej wyróżników miał postać Warsz, który następnie uległ przekształceniu w formę Warszawska poprzez studium przejściowe w postaci przymiotnika dzierżawczego (czyja wieś) Warszowa: człon Warszawska przekształcił się następnie dla uniknięcia rzekomo gwarowej wymowy w związku ze skojarzeniem z przymiotnikiem od nazwy stolicy Warszawy. Nastąpiło przekształcenie dawnej nazwy Warsz. Pierwszy człon nazwy według legendy mówi, że w miejscu tym zatrzymała się na odpoczynek księżna czeska Dobrawa (Dąbrówka).

Dąbrówka Warszawska to w XIX w. wieś prywatna z folwarkiem, położona na południe od drogi do Rudy Wielkiej. Należała do gminy Kowala Stępcina, a parafii Wierzbica. Pierwsza wzmianka o wsi jest u Długosza „*Dombrowka, villa sub parochia de Wirzbicza sita, cuius haeres Warsius nobilis de domo Rawa*”.

W 1827 r. Dąbrówkę zamieszkiwało 113 mieszkańców w 16 domach. Wieś składała się z folwarku i Sobkowa. Dąbrówka posiadała 639 mórg ziemi, z czego grunta orne i ogrody stanowiły 232 morgi, łąki 64, pastwiska 179, las 147, a nieużytki i place 17 mórg. W połowie XIX w. Dąbrówkę zamieszkiwało 220 mieszkańców w 21 domach. Gospodarka opierała się na eksploatacji torfu. Po 1905 r. Dąbrówka połączona została z częścią pod lasem – Sobkowem i utworzono jednolitą wieś.

Istniejąca dziś zabudowa powstawała sukcesywnie od końca XIX w. w oparciu o drogę okalającą od północy starą wieś i majątek. W okresie międzywojennym wieś administracyjnie należała do gminy Kowala.

Świadectwo mówiące o istnieniu szkolnictwa w Dąbrówce Warszawskiej sięga okresu międzywojennego – roku szkolnego 1922/1923 i świadczy o istnieniu jednoklasowej publicznej szkoły powszechnej. Na druku zaświadczenia szkolnego istnieje podpis Bronisława Bobowicza. W późniejszym okresie, aż do 1939 r. kierownikiem szkoły był Stanisław Kozber lub Korber.



Szkoła podstawowa w Dąbrówce Warszawskiej

Wojna przerwała proces edukacyjny dzieci. Po zakończeniu wojny naukę wznowiono w 1945 r. Na podstawie dokumentacji z tamtego okresu nauczanie odbywało się w czteroklasowej publicznej szkole powszechnej, której kierownikiem była pani Halina Aleksandrowicz. Od roku 1952 szkoła funkcjonuje jako sześcioklasowa, a od 1958 jako ośmioklasowa, której kierownikiem był Ryszard Wiśniewski do 1965 r. W tym okresie szkoła nie miała własnego budynku i zajęcia dydaktyczne odbywały się w wynajętych pomieszczeniach u miejscowych gospodarzy. W 1965 r. kierownikiem szkoły został mianowany Gustaw Piotrowski. Wspólnie z mieszkańcami wsi podjął decyzję o budowie szkoły na wsi. Budowę rozpoczęto w 1967 r., a jej otwarcie odbyło się już 29 września 1968 r. Szkoła była budynkiem piętrowym z siedmioma klasami lekcyjnymi, małą salą gimnastyczną, ogrzewaniem centralnym i boiskiem szkolnym. Do reformy w 1999 r. kształciła dzieci i młodzież w cyklu ośmioklasowym. Szkoła jest dumą całej społeczności wiejskiej, gdyż ogromny zakres pracy i tempo budowy było możliwe dzięki ofiarnej pracy społecznej mieszkańców Dąbrówki Warszawskiej, Maliszewa i Kolonii Wierzbicy. W 1997 r. w szkole został przeprowadzony generalny remont z ociepleniem zewnętrznym budynku włącznie. Budynek szkolny posiada osiem sal lekcyjnych.



Dąbrówka Warszawska – Golgota

W latach osiemdziesiątych w Dąbrówce Warszawskiej przy współudziale całej społeczności została wybudowana kaplica pod wezwaniem św. Judy Tadeusza. Jej obsługę prowadzili księża z parafii św. Stanisława z Wierzbicy. Od 30 maja 1998 r. kaplica w Dąbrówce stała się samodzielną parafią i skupia wiernych z Dąbrówki Warszawskiej i Zalesic. W Zalesicach znajduje się kaplica, która wcześniej wchodziła w skład parafii Wierzbica. Proboszczem parafii św. Judy Tadeusza został ks. Bogdan Siurni. Po przybyciu do nowej parafii, wykorzystując otoczenie kaplicy, rozpoczął budowę tzw. Golgoty i Drogi Krzyżowej wiodącej wzdłuż leśnych ścieżek. Golgota położona jest na lekkim wzniesieniu i otoczona lasem. Wykonana jest z kamieni polnych różnej wielkości. Zbierali je parafianie wraz z księdzem na terenie parafii i nie tylko. Zdobią ją witraże wykonane z wypalonych, kolorowych zniczy. Projektantem i głównym nadzorcą Golgoty jest ksiądz proboszcz. Obecnie buduje plebanię niemalże naprzeciwko Golgoty.

Mieszkańcy Dąbrówki Warszawskiej mają swojego reprezentanta w Radzie Gminy – panią Małgorzatę Nogaj. Wieloletnim sołtysem wsi jest Henryk Bielecki. W skład Rady Sołectkiej wchodzi Tadeusz Brożek i Stanisław Romelczyk.

Łączany

Nazwa wsi Łączany jest pochodzenia etnicznego: Łęczenie – mieszkający wśród łąk: Łęczany – Łączany.

Wieś włościańska o korzeniach średniowiecznych. Na podstawie przeprowadzonej lustracji w latach 1660–1664 posiadała 3 łąny i płaciła 12 korcy żyta, 24 owsa i 30 wozów drzewa oraz 3 tramy starostwu radomskiemu. W połowie XIX w. wieś należała do gminy Zalesice a parafii Wierzbica. W tym czasie Łączany zamieszkiwało ok. 500 mieszkańców w 50 domach i uprawiali oni 1033 morgi ziemi.

Łączany pierwotnie położone były nad wodą wzdłuż rzeki Modrzejowica. Na początku XX w. zmieniły położenie, przesunięto zabudowę o 500 m na północ. Nie zmienił się układ przestrzenny wsi, pozostała zachowana zabudowa ulicowa po obu stronach drogi z dostosowaniem osiedli do rozłogów pól. Bardzo regularny charakter (zabudowa, układ dróg) wskazuje na planowaną akcję zakładania tego siedliska. W krajobrazie tworzy zespół zabudowy rozwiniętej wzdłuż drogi na odcinku blisko 2 kilometrów.

W Łączanach w centrum wsi do dnia dzisiejszego znajduje się pomnik poświęcony obrońcom władzy ludowej. W 1947 r. na terenie wioski w walce o „Utrwalenie władzy ludowej polegli funkcjonariusze MO szer. Stanisław Babuła, Józef Domagała, Stanisław Kisiel”. W czasach PRL uczniowie pod pomnikiem składali kwiaty podczas obchodów uroczystości państwowych.

W Łączanach znajdują się instytucje użyteczności publicznej, tj. ośrodek zdrowia, przedszkole, filia biblioteczna, działa również Koło Gospodyń Wiejskich, które współpracuje z Ochotniczą Strażą Pożarną. Mieszkańcy wsi mają swojego przedstawiciela w Radzie Gminy, jest nim pani Anna Kutera, pielęgniarka i pracownica ośrodka zdrowia w Łączanach.

Łączany to również duże sołectwo. W minionych kadencjach funkcję sołtysa sprawował Jan Kielbasa. W wyborach w 2003 r. została powołana nowa Rada Sołecka i sołtysem został Kazimierz Perłowski, a członkami są Paweł Bleszyński i Teresa Rola.

W Łączanach w 1928 r. założono Ochotniczą Straż Pożarną, funkcjonującą do dnia dzisiejszego. Prezesem jednostki strażackiej jest Jan Góźdz, naczelnikiem Janusz Rola, a sekretarzem Stanisław Ziętek. OSP w Łączanach podlega pod zarząd gminny w Wierzbicy. Założycielami straży pożarnej w Łączanach byli: Jan Fituch, Antoni Kwiecień, Adam Lipiec, Józef Łyżwiński, Władysław Maj, Antoni Piskorz, Jan Piskorz s. Kazimierza, Jan Piskorz s. Józefa, Józef Piskorz, Walenty Piskorz, Jan Raban, Julian Rola i Józef Rola. Strażacy w 1998 r. uroczystie obchodzili siedemdziesiątą rocznicę istnienia jednostki. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą, na którą zaproszono pozostałe jednostki OSP z terenu gminy. Po uroczystościach oficjalnych strażacy świętowali we własnym gronie.

Początki szkolnictwa w Łączanach sięgają roku 1930. Nauka odbywała się w prywatnym budynku rodziny Rolów. Po wojnie zajęcia lekcyjne odbywały się w prowizorycznym baraku. Ówczesnym kierownikiem szkoły był pan J. Tuzimek. W 1958 r. wybudowano obecny budynek szkolny. Jest on dwukondygnacyjny, na parterze znajdują się trzy pracownie, pokój nauczycielski, biblioteka, szatnia i łazienka, a na pierwszym piętrze trzy sale nauczania początkowego. Powstał dzięki ofiarnej pracy i zaangażowaniu całej społeczności wiejskiej. Dyrektorem nowo wybudowanej placówki oświatowej został Mieczysław Głodek, jego następcami byli: Stanisław Kończyk, Waclaw Adamczyk i Elżbieta Kordys. W 1993 r. na stanowisko dyrektora szkoły została powołana Janina Majewska.

Na początku lat 90. przystąpiono do rozbudowy i modernizacji szkoły. Dobudowano szatnię i łazienki. Podczas kolejnego remontu w latach 1995–1996 zainstalowano centralne ogrzewanie.

Chlubą szkoły jest jej sztandar, widnieje na nim podobizna św. Stanisława Kostki i motto: „Bóg, Ojczyzna, Nauka”. Jest on wykorzystywany podczas akademii i uroczystości szkolnych. Od 1988 r. prowadzona jest kronika, w której zawarte są najważniejsze wydarzenia z życia szkoły. Do ważniejszych wydarzeń odnotowanych w kronice szkolnej należą spotkania uczniów z panem Kowalczykiem, byłym więźniem obozu koncentracyjnego, kome-



Szkoła podstawowa w Łączanach

dantem OSP, ks. biskupem Janem Chrapkiem. Na kartach kroniki znajdujemy również dowody na to, że monotonię nauki przerywały liczne inscenizacje i wycieczki szkolne.

Obecnie w szkole pracuje 10 pedagogów, w tym trzech w niepełnym wymiarze godzin. Nauczyciele prowadzą zajęcia dydaktyczne z 75 uczniami. Pedagodzy społecznie prowadzą kółka zainteresowań: recytatorsko-polonistyczne (Urszula Krzemińska), muzyczno-ruchowe (Marzena Chodakowska) i plastyczne Beata Krzemińska, prowadzi ona również drużynę harcerską „Knieja”.

Na początku lat 80. staraniem mieszkańców podjęto decyzję o budowie kościoła. Parafię erygowano w 1984 r., a dwa lata później poświęcono. Kościół jest pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Polski i od początku jego powstania prowadzi mu ksiądz proboszcz Stanisław Cieślukowski.

Podgórk

Nazwa wsi Podgórk jest pochodzenia topograficznego, określa miejsce, informuje o kształcie i położeniu, pod górką, górkami.

Podgórk w XIX w. należały do gminy Zalesice a parafii Wierzbica. W 1827 r. wieś zamieszkiwało 90 mieszkańców w 11 domach. Podgórk posiadały 175 mórg ziemi włościańskiej i 330 dworskiej. Wieś w połowie XIX w. zamieszkiwało ok. 140 mieszkańców w 14 domach. Wieś była położona w lesie i rozwijała się wokół majoratu i folwarku. Niewielkie założenie skupione było wokół placu utworzonego na skrzyżowaniu dróg. Po wytyczeniu nowego systemu drożnego nowa wieś zaczęła się rozwijać na wschód od pierwotnego założenia, które przetrwało jako Kolonia Podgórk.

Obecnie Podgórk to mała osada położona na skraju lasu. Sołtysem wsi jest Barbara Lisek, a w skład Rady Sołeckiej wchodzi Kazimierz Czyż, Kazimierz Adamczyk i Tadeusz Czupryn.

Polany

Nazwa Polany jest pochodzenia etnicznego Polane, Polanie – mieszkający wśród pól lub Polanie – pochodzący z Wielkopolski.

Polany – wieś z folwarkiem o rodowodzie średniowiecznym, usytuowana w błotnistym położeniu na 150 morgach błotnego obszaru. W XV w. wieś Polany w parafii Wierzbica należała do klasztoru wąchockiego. Wieś posiadała 8 łąnów kmiecych i płaciła czynsz po fertonie: 20 jaj, 4 koguty, 2 sery. W ciągu tygodnia odpracowywała 1 dzień robocizny sprężnej, powabę zimową i wiosenną. Koszono folwarczne łąki i stawiano siano na stogach. Wieś oddawała osep po 2 korce jęczmienia, 6 korcy owsa, i 4 żyta z łąna. We wsi było 5 karczm, które płaciły po pół grzywny. Sołtys posiadał dwa łąny i 2 karczmy. Klasztor pobierał dziesięcinę wartości 10 grzywien.

Do 1819 r. Polany były własnością Cystersów wąchockich i posiadały 9 łąnów, 6 zagrodników, 1 rzemieślnika i dwóch komorników. Na podstawie prze-

prowadzonej lustracji w latach 1660–1664 Polany płaciły z 4 łanów 16 korcy żyta, 32 korce owsa, 40 wozów drzewa i 4 tramy. W połowie XIX w. wieś liczyła 504 mieszkańców zamieszkałych w 86 domach – była to jedna z większych miejscowości gminy Zalesice.



Szkoła podstawowa w Polanach

Układ wsi był centralny, oparty o skrzyżowanie dróg. Po regulacji w początkach XX w. wieś rozbudowała się na wschód wzdłuż drogi do Iłży oraz na nowym terenie w kierunku zachodnim jako zabudowa ulicowa.

W Polanach, jeszcze podczas działań I wojny światowej w 1917 r. zawiązała się straż pożarna. Jej założycielami byli J. Gózdź, A. Kowalczyk, St. Ziętek, W. Piskorz, W. Kowalczyk, St. Stanisławek, A. Nowacki, Wł. Piątek, J. Stanisławek, J. Kowalczyk i Fr. Zawadzki.

W okresie międzywojennym w Polanach rozwijał się ruch ludowy. Działacz ludowy Józef Kowalczyk w 1932 r. dostał 5 dni aresztu za założenie 4 kół Stronnictwa Ludowego, 3 dni aresztu od wójta, gdy został wybrany sekretarzem Zarządu Stronnictwa Ludowego w Polanach, 14 dni aresztu za uczestnictwo w święcie ludowym na czele banderii konnej. Wtedy na wieś Polany „spadło 69 protokołów karnych za jedno zgromadzenie polityczne organizacji”, tak w sejmie mówił poseł Władysław Dobroch. Kary sięgały od 20 do 50 zł za osobę.

Stosunek chłopów do parcelacji folwarków ujawnił się w Polanach 11.03.1935 roku. Jan Stanisławek nawoływał 45 członków miejscowego koła Stronnictwa Ludowego do prenumerowania „Polski Ludowej”. W większości członkowie koła byli przeciwni prenumeracji tego tygodnika, ponieważ nie spełniał założeń Stronnictwa Ludowego, gdyż przewidywał parcelację bez odszkodowania, podkreślając, że „Polska Ludowa” reprezentuje lewicowy, komunistyczny kierunek².

Nauczanie dzieci w Polanach rozpoczęło się po I wojnie światowej. Przybyły do wsi nauczyciel nauczał grupkę dzieci w mieszkaniach gospodarzy u Pawliny, Kwietnia i Ogorzałka. Wsi nie było stać na wybudowanie budynku szkolnego. Naukę dzieci pobierały w miesiącach zimowych, kiedy nie musiały pomagać rodzicom w pracach gospodarskich. Po wojnie sytuacja uległa poprawie i w 1956 r. został oddany do użytku nowy budynek szkoły. Pierwszymi kierownikami szkoły był Wąsik, a po nim Ruba. Obecnie funkcję dyrektora od kilku lat pełni Stanisław Latała. W budynku szkoły jako lokator funkcjonuje filia biblioteczna.

² Z dziejów ruchu ludowego na Kielecczyźnie pod red. Stanisława Lato. Kraków 1970.

Polany mają swojego przedstawiciela w Radzie Gminy, jest nim Mieczysław Ogorzałek. Funkcję sołtysa sprawuje obecnie Dariusz Ziętek, a w skład Rady Sołeckiej wchodzi Andrzej Góźdz i Andrzej Stanisławek.

Na początku lat osiemdziesiątych mieszkańcy wsi rozpoczęli budowę kaplicy pod wezwaniem św. Wojciecha, która należy do parafii w Wierzbicy. Budowa trwała kilka lat i po ukończeniu wszystkich prac adaptacyjnych została poświęcona. Kaplica jest dobrodziejstwem dla osób starszych, dla których dojazd do kościoła w Wierzbicy stanowił pewien kłopot. W każdą niedzielę i święta odprawiana jest msza święta. Również w czasie rekolekcji głoszone są nauki dla wiernych. O kaplicę dbają wszyscy parafianie z Polan, Kolonii Polan, Pomorzany i Kolonii Pomorzany.

Pomorzany

Pomorzany (Głodna Wólka) jest nazwą pochodzenia etnicznego od Pomorzanie – pochodzący z Pomorza. Głodna Wólka oznacza biedną część wsi.

Pomorzany, wieś i folwark o korzeniach średniowiecznych. W XV w. Pomorzany należały do klasztoru wąchockiego.

Kmiecie zobowiązani byli do płacenia klasztorowi z łanów po fertonie 20 jaj, 4 koguty i 2 sery. Każdy musiał odrobić 1 dzień w tygodniu własnym wozem i pługiem zimową i wiosenną powabę. Wieś oddawała osep po 2 korce jęczmienia, 6 owsa i 4 żyta. We wsi były 2 karczmy bez roli, z których właściciele płacili po pół marki. Wszystkie role płaciły dziesięcinę konopną i snopową klasztorowi w Wąchocku. W 1569 r. Pomorzany posiadały 63/4 łana, 12 półłanów i 3 cwierć łana. Na podstawie przeprowadzonej lustracji Pomorzany posiadały 2,5 łana nieodprężonego i odprowadzały daninę w postaci 10 korcy żyta sepnego, 20 korcy owsa, 25 wozów drzewa i 2,5 trama do starostwa radomskiego. W XIX w. wieś posiadała 326 mórg ziemi dworskiej i 1131 włościańskiej. Zamieszkiwało ją 514 osób w 69 domach.

Układ wsi był centralny, oparty o skrzyżowanie dróg. Po regulacji w początkach XX w. wieś została przeniesiona w kierunku na wschód. Na nowym terenie powstała nowa zabudowa o charakterze ulicowym. Ze starej wsi powstała osada – Kolonia Pomorzany.

Po zakończeniu działań wojennych w 1918 roku w Pomorzanych założono szkołę czteroklasową. Dzieci uczyły się w niej do połowy lat siedemdziesiątych. Ze względu na niewielką ilość uczniów szkołę zamknięto, a dzieci naukę kontynuowały w szkole w Polanach. Budynek szkolny przeznaczono na przedszkole, jego organizację powierzono Marii Barbarze Mierzwie. Na początku lat 80. budynek strawił pożar. Na placu po byłej szkole w roku 1999 rozpoczęto budowę świetlicy wiejskiej.

W wyborach do sejmu w 1922 r. z ramienia PSL „Wyzwolenie”, w okręgu obejmującym Radom – Końskie – Opoczno piastowcy zdobyli 41 tys. głosów i dwa mandaty. Jeden z mandatów przypadł w udziale rolnikowi z Pomorzany – Ignacemu Ziętkowi.

W czasie II wojny światowej we wsi działał oddział Batalionów Chłopskich wchodzący w skład obwodu iłżeckiego, jego komendantem był Jan Zajac ps. „Wrzos”. 5 sierpnia 1944 r. cofające się wojska niemieckie doszły do granicy wsi. Niemiecki patrol na motocyklu został zatrzymany przez partyzantów. Niemiec

żołnierze widząc niebezpieczeństwo zaczęli się wycofywać. Przy wymianie strzałów zginął jeden partyzant i został pochowany na skraju miejscowego lasu.

W odwecie przybyły cztery samochody żołnierzy niemieckich i otoczyły wieś. Oficer niemiecki odczytał wyrok wydany na wieś. Z pomocą mieszkańcom wsi przysłała kobieta, przesiedloną mieszkanka, która znała język niemiecki. Wytłumaczyła niemieckiemu oficerowi, że ludność miejscowa jest niewinna, a cały incydent spowodowali przechodzący przez wieś partyzanci. Za zaistniałe zajście wieś zapłaciła śmiercią jednego mieszkańca, jednym spalonym gospodarstwem, czterema zarekwirowanymi krowami i 20 gęśmi³.

Pomorzany i Pomorzany Kolonia stanowią dwa odrębne sołectwa. Jan Lis jest sołtysem Pomorzany, a Andrzej Kołodziejczyk Pomorzany Kolonii. Przedstawicielem obu sołectw w Radzie Gminy jest Andrzej Kołodziejczyk.



Grób żołnierzy AK w lesie w Pomorzanych

Rzeczków

Nazwa wsi Rzeczków jest pochodzenia topograficznego, związana z systemem rzeczny, wywodzi się od apelatywu rzeczka.

Rzeczków jest wioską o rodowodzie średniowiecznym. W połowie XV w. Rzeczków był własnością klasztoru wąchockiego. Wieś posiadała 15 łanów ziemi kmiecej, z której płacono czynsz po 1 fertonie: 30 jaj, 2 sery, 4 koguty i odrabiano 1 dzień w tygodniu własnym wozem i pługiem. Odrabiano również podwójną powabę wiosenną i zimową. Dawano osep z łana: 8 korcy żyta i 4 korce jęczmienia. Wszystkie role płaciły dziesięcinę snopową i konopną po 4 pęki wartości 15 grzywien parafii w Wierzbicy.

W XVI w. Rzeczków posiadał 12 łanów ziemi. W XIX w. Rzeczków zamieszkiwało 354 mieszkańców w 53 domach.

³ K. Kiełbasa – Bataliony Chłopskie w obwodzie iłżeckim. Radom 1999, s. 9, 10.

Ziemia sołtysa Rzeczkowa była wspólna z rolą sołtysa z Wierzbicy. Obecnie Rzeczków jest wioską we „władaniu” kobiet, cała Rada Sołecka jest sfeminizowana. Funkcję sołtysa sprawuje Mirosława Dujka i w pracy pomagają jej członkinie Anna Jęczyńska i Agnieszka Kwiecień. Rzeczków ma swojego przedstawiciela w Radzie Gminy – Wojciecha Wakułę.

Dziś rozwój miejscowości ograniczony jest ze względu na położenie na terenie górniczym. W granicach administracyjnych Rzeczkowa działają firmy: Tomar, Henmar, Smurfit Paper Sack.

Ruda Wielka

Nazwa Ruda Wielka pochodzi od apellatywu ruda, którego podstawowe znaczenie odnosi się do rodzaju położenia – ruda podmokła łąka, bagno, błoto, jak również torf. Ruda może być również potraktowana jako nazwa kulturowa, będąca świadectwem określonej działalności człowieka (ruda – wydobywanie rudy).

Ruda Wielka, wieś o korzeniach średniowiecznych. Długosz trzykrotnie ją opisywał. W pierwszym opisie informował, że były tu trzy folwarki szlacheckie należące do Stanisława h. Wąż, posiadacza większej części wsi, do Gąbki i Wilka. Dwa ostatnie folwarki zostały założone na rolach kmiecyh i płaciły dziesięcinę dziekanowi kieleckiemu, a Wąż płacił dziesięcinę plebanowi w Wierzbicy. Łany kmieci płaciły dziesięcinę snopową i konopną dziekanowi. W drugim opisie Długosz wspomina, że w Rudzie mieszka szlachta zagrodowa Wężykowie w liczbie 20 osób, z czego Jan Rudzki posiada większość. Szlachta odprowadza dziesięcinę plebanowi w Wierzbicy. Dziekan kielecki otrzymuje dziesięcinę z łąnów kmiecyh. W trzecim opisie mówi, że pewne uposażenia otrzymywał klasztor wąchocki.

W 1827 r. Ruda miała 21 domów i 145 mieszkańców. W 1881 r. folwark w Rudzie Wielkiej po dokonanej parcelacji z dawnego obszaru 2040 mórg obejmował 945. W tym czasie wieś zamieszkiwało 701 mieszkańców w 69 domach. Mieszkańcy zajmowali się wydobywaniem torfu, we wsi stał również wiatrak. Ruda należała do gminy i parafii w Kowali Sępocinie.

Dziedzic Rudy Wielkiej, Wacław Przychodzki, przepisał cały majątek synowi Adamowi. Syn, czując się bardzo bogatym człowiekiem, wyruszył na podbój Europy z walizką pieniędzy. Nadmienić należy, że miał duszę hazardzisty. Wędrując po Europie dotarł do Paryża i Monte Carlo, gdzie przegrał w karty niemal cały dorobek życia kilku pokoleń. Niemalże w ostatnim momencie opamiętał się i zachował niewielką ilość pieniędzy. Powrócił do rodzinnych włości i na pamiątkę tegoż incydentu w swoim majątku postawił pomnik z hasłem „Dzieci – szanujcie ojcowiznę”, ku przestrodze potomnym. Poświęcenie pomnika odbyło się w 1901 roku. Po śmierci syna dziedzica majątek przeszedł w ręce zmieniających się dzierżawców. Przed samą wojną zarządzał nim najprawdopodobniej Chelwik. Po wybuchu wojny zarząd nad majątkiem przejęli Niemcy. Po wyzwoleniu majątek przejęła władza ludowa.

Folwark Przychodzkich dawał zatrudnienie mieszkańcom wsi. Stali pracownicy stanowili nieliczną grupę. Najwięcej rąk do pracy potrzebnych było w okresie sezonowych prac polowych, żniw, wykopów, wiosennych i jesiennych siewów, jak również sianokosów.

W parku należącym do majątku po wojnie wybudowana została szkoła podstawowa. Do dnia dzisiejszego zachowały się czworaki. Na placu dworskim do lat dziewięćdziesiątych mieściła się Gminna Spółdzielnia.

Zabudowa wsi w XIX w. zlokalizowana została wokół wrzecionowatego placu. Na wschód od niego był folwark z utworzonym później parkiem. Na północ prowadziły drogi do Kowali (siedziba gminy i parafii) i dalej do Radomia oraz do przystanku kolejowego, co w efekcie dawało wsi uprzywilejowane położenie. Chaotycznie rozmieszczone pola nie sprzyjały porządkowaniu układu przestrzennego. Jako jedna z niewielu wsi, Ruda pozostała w swoim oryginalnym położeniu. W wiosce zachowały się do dziś fragmenty starej zabudowy, resztki parku (znacznie zdewastowane) oraz drogi (aleja wysadzona drzewami do Kowali). Miejscowość tworzą: Komorniki, Wygwizdów i Kresy.

Do 1972 roku w Rudzie Wielkiej działała Gromadzka Rada Narodowa, po jej likwidacji wioska stała się częścią składową gminy Wierzbica.

Mieszkańcy Rudy Wielkiej należeli do odległej o 5 km parafii Kowala. Na początku lat 80. postanowili utworzyć kościół u siebie. Jedynym obiektem, który spełniał wymogi wiernych była remiza strażacka. Po dokonaniu prac adaptacyjnych budynek przekształcono w kościół i zagospodarowano plac wokół niego. Większość prac została wykonana w czynnie społecznym przez wiernych i przez nich sfinansowana. Oficjalnie w 1984 r. została utworzona w Rudzie Wielkiej samodzielna parafia pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego.

Ruda Wielka ma swoją reprezentację w Radzie Gminy – panie Danutę Kawecką i Teresę Włodarczyk. Pani Kawecka jest zastępcą Przewodniczącego Rady Gminy. W wiosce sprawnie działa Rada Sołecka, jej przewodniczącym i jednocześnie sołtysem jest Zdzisław Minda, a członkami są Adam Kaczor i Aneta Dziurzyńska. Działają również instytucje użyteczności publicznej, ośrodek zdrowia i agenda pocztowa. Do 2001 roku działała filia biblioteczna, obecnie jest zawieszona.

W Rudzie Wielkiej przy drodze do Orońska na niewielkim wzgórku leśnym położony jest cmentarz z mogiłami żoł-



Kościół parafialny



Rotunda komemoratywna

nierzy poległych w czasie I wojny światowej. Po prawej stronie od wejścia na cmentarzu wznosi się rotunda komemoratywna.

Cmentarz jest zabytkiem klasy „O”. Powstał najprawdopodobniej w 1915 r. jako cmentarz wojenny armii państw centralnych. Wybudowali go i ogrodzili murem Niemcy. Zajmuje powierzchnię 875 m². Pochowano na nim poległych w latach 1914–1915 żołnierzy armii niemieckiej, austro-węgierskiej i ro-

syjskiej. Większość pochowanych na porośłym sosnami wzgórzu poległa w maju 1915 r. Rozpoczęli oni ofensywę armii państw centralnych i odwrót wojsk rosyjskich z terenów bitwy gorlickiej. Bitwa rozegrała się pod Gorlicami w dniach 2–6 maja 1915 r. pomiędzy Nidą, Pilicą i Wisłą. 28 lipca tegoż roku Niemcy ostatecznie wyparli wojska rosyjskie z obszaru byłego województwa radomskiego.

Podczas zakładania cmentarzy wojskowych na obszarze Polski okupowanej przez armię Austro-Węgier obowiązywała zasada, że groby żołnierzy armii sojuszniczej i przeciwnika należy otaczać taką samą troską i opieką, jak groby żołnierzy własnej armii.

W czasie działań wojennych w latach 1914–1915 Polacy walczyli po przeciwnych stronach barykady. Na cmentarzu z czasów I wojny światowej znajdowały się tablice na nagrobkach z nazwiskami: Zagrodnik, Kowalczyk czy Klepaczewski. Do dnia dzisiejszego ocalały tylko dwa nagrobki i na jednym z nich widnieje nazwisko poległego żołnierza Hansa Montzera. Pozostałe groby usypane są symbolicznie z piachu i nie posiadają tabliczek z nazwiskami poległych.

W 1928 r. władze Jugosławii poinformowały władze polskie, że na cmentarzu wojskowym w Rudzie Wielkiej pochowani zostali dwaj żołnierze z ich państwa. W 1929 r. w nekropolii było 112 mogił pojedynczych i zbiorowych oraz 106 krzyży łacińskich i prawosławnych. Ilu dokładnie pogrzebano żołnierzy, nie ustalono. Na początku lat 90. XX w. na cmentarzu znajdowało się 56 ziemnych grobów z krzyżami i dwa nagrobki kamienne.

Na cmentarzu zwraca na siebie uwagę rotunda komemoratywna, jedyna tego typu budowla w Polsce. To ponadwyznaniowa budowla pamiątkowa. Rotundy stawiano na honorowych cmentarzach i w miejscach upamiętniających cześć bohaterów Niemiec i Austrii.

Rotunda jest siedmiometrową budowlą o średnicy 3,5 m i ścianach grubości ponad 50 cm. Przykryta jest otwartą od góry kopułą. Na ścianach znajdują się dwa prostokątne otwory okienne i duży otwór drzwiowy, nad którym pomiędzy datami 1914–1915 wryto monogram Chrystus XP. Nasała kopuły wykonana ze stylizowanych blanków (zwieńczeń w kształcie szeregu zębatych prostokątnych występów z prześwitami) biegnie wokół jej podstawy. W 1929 r. powstał projekt rozbiórki rotundy komemoratywnej w celu pozyskania piaskowca, z którego jest wykonana. Na szczęście, ku potomnym, od zamiaru tego odstąpiono.

W 1991 r. odbyła się renowacja nekropolii, uporządkowano teren, przekopano go, wykonano ogrodzenie i dokonano rekonstrukcji mogił. Uzupełniono mur rotundy i wykonano kopułę. Założono też żeliwną bramę wejściową, ale swoją funkcję spełniała tylko przez dwa dni. Renowację obiektu wykonano na zlecenie Urzędu Gminy w Wierzbicy pod kierunkiem konserwatora zabytków. Bezpośrednim wykonawcą była Gospodarka Komunalna z Wierzbicy. Koszty remontu wyniosły 160.722100 zł. W 2000 r. wykonano kolejną renowację. Usunięto z rotundy mechaniczne uszkodzenia, oczyszczono i zabezpieczono powierzchnie kamienne muru. Zrekonstruowano i uzupełniono 6 blank na częściowo przysklepionej kopule

i uzupełniono ubytki wokół okien. Naprawiono na portalu i we wnętrzu rotundy liczne napisy, podłogę wewnątrz oczyszczono i pokryto warstwą szlichty cementowej.

Obiekt został wpisany do rejestru zabytków w dn. 06.11.1984 roku. Patronat administracyjny objął Urząd Gminy w Wierzbicy, a społeczny szkoła podstawowa w Rudzie Wielkiej.

Początki szkolnictwa w Rudzie Wielkiej sięgają 1918 r., powstała wtedy czterooddziałowa szkoła powszechna. Mieściła się ona w domu rodziny Wojczakowskich. Pierwszym nauczycielem szkoły był Wnuk. Do 1924 r. szkoła wynajmowała salę służącą do nauki od rodziny Szczepana Smorągiewicza. Korzystała również z budynku dworskiego, tzw. czworaków. Na początku lat 20. XX w. rozpoczęto budowę szkoły siedmioklasowej. W 1924 r. za kadencji kierownika Leona Chrusta budowę ukończono. Był to parterowy budynek drewniany, składający się z czterech izb lekcyjnych o wspólnym korytarzu, kancelarii i trzech facjatkach dla nauczycieli. Ze szkołą połączono budynek mieszkalny dla kierownika szkoły obejmujący dwa pokoje, kuchnię, przedpokój i spiżarnię. Patronat nad budową szkoły objęła gmina Kowala, do której administracyjnie Ruda Wielka należała, a inicjatorem jej był nauczyciel tejże placówki – Stanisław Piątek. Dzięki jego staraniom w sejmiku radomskim, w którym zasiadał jako przedstawiciel, rząd ówczesny dał mieszkańcom Rudy Wielkiej 3 budynki indywidualne chłopskie, z których zestawiono szkołę. Budynki wybudowano ponad plan dla poszkodowanych gospodarzy, zniszczonych podczas działań I wojny światowej. Materiał budowlany sprowadzili sami mieszkańcy Rudy Wielkiej i Tomaszowa. Koszt budowy wyniósł 16 000 zł.

Szkoła w Rudzie Wielkiej była jedyną szkołą w powiecie radomskim, do której przysyłano absolwentów Seminarium Nauczycielskiego na roczną (teoretyczną), a praktycznie dwuletnią bezpłatną praktykę nauczania. Każdy z praktykantów dzięki pomocy i zapobiegliwości Leona Chrusta otrzymywał bezpłatne mieszkanie, pieniężne zapomogi, wynagrodzenie za naukę religii, nagrody za wyniki w pracy (z dochodów za oprawę książek do bibliotek szkolnych i sprzedaży wyrabianych w szkole kart). Pierwszym praktykantem, który pozostał w Rudzie Wielkiej był Zygmunt Nocuń z Częstochowy, a drugim Edmund Bakalarz z Naworzyc koło Jędrzejowa. Był on działaczem ludowym, doskonałym nauczycielem i społecznikiem, przyjacielem dzieci i młodzieży. Dnia 12.12.1940 r. po złożeniu przyrzeczenia został mianowany na pierwszego Komendanta Batalionów Chłopskich w Polsce i upoważniony do tworzenia oddziałów w powiecie radomskim.

W szkole zajęcia praktyczne z dziewczętami prowadziła pani H. Hajdaczewska i była także opiekunką Koła Gospodyń Wiejskich. Była również fundatorką sztandaru szkolnego i sztandar



Szkoła w Rudzie Wielkiej

daru Ochotniczej Straży Pożarnej. Koleżanka pani Hajdaczewskiej, A. Styczyńska, koordynowała pracę drużyny zuchów i harcerzy.

Szkoła w Rudzie Wielkiej z polecenia Kuratora Okręgu Szkolnego w Krakowie stała się Ośrodkiem Metodycznym doształcania nauczycieli z południowych gmin powiatu radomskiego.

W 1939 r., po odejściu Leona Chrusta ze szkoły, kierownikiem placówki mianowano Stanisława Maja. W czasie jego kadencji dobudowano na potrzeby szkoły budynek gospodarczy (1954). W 1958 r. nowym kierownikiem szkoły został Józef Swat. We współpracy z Komitetem Rodzicielskim i Gromadzką Radą Narodową wykonano nowe ogrodzenie.

W roku szkolnym 1957/1958 do szkoły uczęszczało 269 uczniów i pracowało 8 nauczycieli. Budynek szkolny nie był w stanie pomieścić tak dużej liczby uczniów. Mieszkańcy Rudy Wielkiej i pozostałych miejscowości, z których pochodzili uczniowie, wyrazili zgodę na opodatkowanie każdej rodziny w kwocie 50–100 zł na rozbudowę szkoły. Planowano dobudować cztery sale lekcyjne. Zebrano 4460 zł, ale zaniechano tej akcji, ponieważ Wydział Oświaty uważał, że wybudowanie tych sal w czynie społecznym nie zaradzi całkowicie tej sytuacji. Kierownik szkoły Józef Swat na kwotę 2290 zł zakupił cegłę pochodzącą z rozbiórki murów dworskich, która miała służyć do rozbudowy budynku szkolnego.

W roku szkolnym 1959/1960 Wydział Oświaty w Szydłowcu podjął decyzję o budowie nowej szkoły w Rudzie Wielkiej. Prace w tym kierunku zaplanowano na rok 1962. Uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach z dn. 05.10.1962 r. szkoła podstawowa w Rudzie Wielkiej przestała pełnić funkcję szkoły zbiorczej. W lipcu 1964 r. rozpoczęto długo wyczekiwaną budowę nowej szkoły w parku ziemianina Przychodzkiego. Mieszkańcy wioski wykarczowali drzewa w starym parku. Planowany koszt budowy szkoły szacowano na 6 924 000 zł. Prace budowlane trwały do 1966 r. Z pomocą budującej się placówce przyszła dyrekcja Cementowni „Przyjaźń” w Wierzbicy, wypożyczając potrzebny sprzęt i wojsko.

W roku szkolnym 1969/1970 w czynie społecznym wykonano boisko do siatkówki, koszykówki i zorganizowano rabaty kwiatowe i ogrodzono boisko. W czerwcu rozpoczęto budowę Domu Nauczyciela. Budynek do użytku oddano 22 lipca 1971 r. Data ta miała symbol wymowny, nawiązywała do rocznicy podpisania manifestu PKWN. W domu nauczyciela zamieszkały cztery rodziny nauczycielskie.

W 1974 r. ze względu na wiek i długotrwałą pracę w oświacie na emeryturę odszedł Józef Swat. 01.09.1974 r. na stanowisko dyrektora placówki powołano Henryka Koselskiego. W czasie jego kadencji nadal trwały prace społeczne na rzecz szkoły. Ułożono chodniki i wykonano plac rekreacyjny, pomalowano ogrodzenie wokół szkoły, poszerzono i dokonano niwelacji boiska szkolnego.

W 1979 r. Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Szydłowcu ogłosiła konkurs pod hasłem „Bohater mojej ulubionej książki”. Młodzież ze szkoły wzięła w nim udział i w eliminacjach 1 czerwca uplasowała się na wysokich pozycjach. Dzieci i młodzież szkolna uczestniczyła w zawodach sportowych na szczeblu gminnym, powiatowym i wojewódzkim. Placówka może również się poszczycić olimpijczykami z różnych przedmiotów nauczanych w szkole.

W 1987 r. dyrektorem szkoły została dotychczasowa wicedyrektor placówki Halina Kwiecień. Szkoła 18.03.1988 r. zorganizowała spotkanie z członkami ZSL-u z okazji obchodów 45 rocznicy walk Batalionów Chłopskich w obronie wysiedlonej ludności zamojszczyzny. W spotkaniu udział wzięli: Bolesław Machnio, były członek trójki politycznej „Roch” na powiat radomski, członek BCh oraz kolporter prasy, Andrzej Bartczak pracownik Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Radomiu i Leszek Górecki, sekretarz Gminnego Komitetu ZSL w Wierzbicy. W czerwcu zaś szkoła gościła Jerzego Szefera i Anne Vitanen, mieszkańców Vancouver w Kanadzie, których korzenie wywodzą się z Rudy Wielkiej.

Dnia 12.12.1991 r. w szkole odbyło się spotkanie Zenona Gierały, autora „Baśni i legend ziemi radomskiej” z uczniami szkoły.

Fundacja „Nadzieja i Pomoc” przyznała 27.11.1997 r. stypendium wybitnie uzdolnionej uczennicy Iwonie Figarskiej. 20.12.1997 r. odbyło się w Warszawie spotkanie stypendystów z przedstawicielami fundacji. Iwonie Figarskiej w spotkaniu towarzyszyli rodzice i dyrektorka szkoły Halina Kwiecień.

Z inicjatywy i pod kierunkiem Haliny Kwicień prowadzona jest w szkole działalność wychowawcza realizowana przez różne formy aktywności uczniów: spotkania integracyjne, wycieczki krajoznawcze, wyjazdy do teatrów i muzeów, wycieczki do instytucji – np. Sejmu, Pałacu Prezydenckiego, urzędów, redakcji gazet, telewizji, udział uczniów w lekcjach muzealnych, zajęciach w Centrum Edukacji Ekologicznej, warsztatach teatralnych, plastycznych i muzycznych, spotkaniach z ciekawymi ludźmi: m.in. z czarnoskórymi misjonarzami. Dyrektor szkoły promuje uczniów poprzez ich aktywny udział w różnych imprezach kulturalnych, konkursach, mediach – dzieci dwukrotnie występowały w programie TVP 1 „Ziarno” i „Otwarte drzwi”. Promowały również działalność szkoły w radio „AVE” i „Radio Radom”.

W latach 1999–2001 w Rudzie Wielkiej działał Zespół Szkół PSP i PG. Prowadzenie placówki powierzono dotychczasowej dyrektorce PSP Halinie Kwiecień. W 2001 r. w Rudzie Wielkiej powstało samodzielne gimnazjum i mieści się w budynku szkoły podstawowej.

W latach 1999–2000 w szkole zorganizowano imprezy kulturalne o zasięgu wojewódzkim, podsumowujące wdrożone programy dydaktyczno-wychowawcze:

- Integracja Polski z UE – „Dzień Włoski” z udziałem władz wojewódzkich, powiatowych, oświatowych, kościelnych i gminnych. Patronat nad imprezą objęli: Komitet Integracji Europejskiej, Ambasada Włoch i honorowy patronat sprawował ks. bp Jan Chrapek (2000)
- Integracja z UE – „Dzień Niemiecki” z udziałem władz. Patronat objęła Ambasada Niemiec i redakcja Słowa Ludu (2001).
- „Dzień Afrykański” – z udziałem władz, misjonarzy z Polski oraz Kongo. Impreza odbyła się pod patronatem Dyrektora Papieskich Dzieł Misyjnych (2001).
- Uroczystość wigilijna – „Aniołowie przybywajcie na tam-tamach przygrywajcie”, impreza wynikająca z realizacji zadań w ramach programu „Mój szkolny kolega z Afryki” z udziałem władz powiatowych, gminnych

i oświatowych, pod patronatem Dyrektora Papieskich Dzieł Misyjnych. W realizacji programu szeroko prowadzona była akcja charytatywna dla dzieci w Afryce: kiermasze świąteczne, z których dochód został przekazany na rzecz misji w Kongo, zbiórka pluszowych zabawek dla afrykańskich dzieci. Wszystkie te działania zostały wysoko ocenione przez komisję Episkopatu ds. Misji i CODN w Warszawie. Uczniowie szkoły zajęli IV miejsce w kraju.

Kierownicy i dyrektorzy szkoły:

Szczepan Smorągiewicz
Leon Chrust 1924–1939
Stanisław Maj 1939–1958
Józef Swat 1958–1974

Henryk Koselski 1974–1987
Halina Kwiecień 1987 – nadal

Stanisławów

Stanisławów oznacza miejscowość będącą własnością człowieka o imieniu Stanisław. W obrębie gminy Stanisławów funkcjonuje jako Ratajka. Nazwa wywodzi się prawdopodobnie od pracowników najemnych – ratajów.

Miejscowość powstała na bazie kolonii, która w połowie XIX w. liczyła 7 domów i 43 mieszkańców. Mieszkańcy wioski uprawiali 242 morgi ziemi. W tym czasie był to teren zalesiony. Po wojnie wieś rozbudowała się. Sołtysem wsi jest Urszula Nowacka, a członkami Rady Sołeckiej są Józef Szafranski i Andrzej Sekulski.

Suliszka

Suliszka oznacza wieś, zagrodę, posiadłość należącą do Sulisza.

Suliszka w XIX w. była wsią folwarczną, należącą do majątku rządowego gminy Zalesicie, w parafii Wierzbica. Do 1972 roku wchodziła w skład Gromadzkiej Rady Narodowej w Łączanach. Po reorganizacji jest częścią składową gminy Wierzbica.

Wioska położona jest na wzniesieniu terenowym nad rzeczką Modrzejowica. W połowie XIX w. liczyła 259 mieszkańców i 29 domów. We wsi istniał również dwór (zapewne z parkiem), po którym nie pozostał żaden ślad.

Suliszka jest małą wioską, ale może poszczycić się szkołą. Mieści się ona w starym, drewnianym, otynkowanym, jednokondygnacyjnym budynku z poddaszem. Na parterze znajdują się dwie duże i jasne sale lekcyjne, przestronny korytarz i szatnia. Na poddaszu są trzy sale lekcyjne nauczania początkowego (kl. I–III), pokój nauczycielski, biblioteka szkolna, sklepik uczniowski i magazynek sprzętu sportowego.

Budynek szkoły został wzniesiony dzięki staraniom i pomocy społecznej mieszkańców. Szkoła rozpoczęła funkcjonowanie w 1937 r. jako druga placówka oświatowa w gminie Wierzbica.



Szkoła w Suliszce

W miejscowości Modrzejowice w okresie międzywojennym powstało Państwowe Gospodarstwo Rybne. Swoim zasięgiem obejmowało także grunty należące do wsi Suliszka. Z gruntów tych wydzielono działki, które przeznaczono pod budowę karczmy, kuźni i szkoły. Ówczesne władze wyraziły zgodę na budowę szkoły, ale fundusze przeznaczone na ten cel były zbyt małe (ok. 2000 zł). Wcześniej te same fundusze oferowano mieszkańcom wsi Plany i Łączany, ale żadna z tych wiosek nie podjęła się budowy szkoły za tak małe pieniądze. Mieszkańcy Suliszki przyjęli owe 2000 zł, ponieważ widzieli konieczność budowy szkoły, gdyż zajęcia lekcyjne odbywały się w domach prywatnych u rodzin: Domagałów, Lisków i Lipców, rozpoczęto więc budowę obiektu. Dzięki staraniom Józefa Domagały i Lisa pozyskano tanie, ale dobrej jakości drewno na budowę. Pozostali mieszkańcy Suliszki i Podsuliszki włożyli dużo własnej pracy i sprzętu (konie, wozy i inne narzędzia pracy). Dzięki wspólnemu wysiłkowi i zaangażowaniu mieszkańców obu wiosek powstała druga na terenie gminy Wierzbica szkoła, która rozpoczęła funkcjonowanie w 1937 roku.

W latach 1974–1991 szkoła była filią Zbiorczej Szkoły Gminnej w Wierzbicy. Od 1991 r. funkcjonuje jako samodzielna placówka.

W wiosce działa Rada Sołecka – przewodniczącym rady i jednocześnie sołtysem jest Bożena Niewcza, a członkami są Maria Szwed i Dariusz Lisek.



Kapliczka w Suliszce

Zalesice

Nazwę Zalesice można interpretować trojako, ale najprawdopodobniej jest ona pochodzenia etnicznego, od osób mieszkających za lasem.

Zalesice, tak jak Polany w 1568 r., były własnością Cystersów i płaciły podatków od 3 łanów i 5 zagrodników. Istniało tu również założenie dworsko-folwarczne z parkiem. Majorat należał do radcy Żukowskiego, który gospodarował na 518 morgach. Wieś uprawiała 811 mórg.

Zalesice były miejscowością gminną, w skład której wchodziły Łączany, Polany, Pomorzany (Głodna Wólka), Modrzejowice (Antonów), Podgórki, Suliszka i Wilczna. Gmina posiadała 9820 mórg ziemi, w tym 7144 włościańskiej. W gminie zamieszkiwało 11 protestantów i 81 Żydów. Gmina Zalesice podlegała sądowi gminnemu w Wierzbicy – okręg VI. W 1827 r. w Zalesicach było 27 domów i 267 mieszkańców.

Układ wsi był centralny, oparty o skrzyżowanie dróg. Po regulacji w początkach XX w. wieś została przeniesiona w kierunku północnym, na nowym terenie powstała całkowicie nowa zabudowa o układzie ulicowym. Ze starej wsi pozostała osada – Kolonia Zalesice (Resztówka), przyjmująca również charakter „ulicówki” oraz resztki założenia folwarcznego i parku. W Zalesicach i Kolonii Zalesice działają dwie odrębne Rady Sołeckie. W Zalesicach w skład Rady Sołeckiej wchodzi Jan Kawalec i Elżbieta Ogorzałek, przewodniczącym rady i jednocześnie sołtysem jest Stanisław Piskórz, zaś skład Rady Sołeckiej Kolonii Zalesice jest sfeminizowany i tworzą go Grażyna Mucha, Jolanta Ogorzałek, a przewodniczy im Barbara Wojtała.



Budynek szkoły w Zalesicach

Przed I wojną światową w Zalesicach rozpoczęło się elementarne nauczanie dzieci. Do wioski przybyło dwóch nauczycieli i pierwsze zajęcia odbywały się w domach gospodarzy Jana Roli i Antoniego Zielińskiego. Po 1918 r. wieś zebrała część pieniędzy na budowę szkoły i przy pomocy władz gminnych wzniesiono parterowy budynek. W tamtych latach zaspokajał on potrzeby edukacyjne dzieci i młodzieży lokalnej społeczności. Po wojnie, wraz z dużym przyrostem demograficznym nauka w szkole w Zalesicach odbywała się w klasach I–IV. Starsze dzieci chodziły do szkoły w Łączanach. Budynek był stary i nieremontowany, w związku z tym lokalna społeczność wystąpiła z propozycją budowy nowej placówki dydaktycznej. Pierwsze prace odbyły się w czynie społecznym w połowie lat 80. Powołano komitet, jego przewodniczącym został Aleksander Piskorz – pełniący jednocześnie obowiązki wójta. Szkołę do użytku oddano 01.09.1993 r., a jej oficjalne otwarcie nastąpiło 12.02.1994 r. Na uroczystość przybyły władze gminy i goście zaproszeni z wicekuratorem Marianem Stępnem. Poświęcenia szkoły dokonał proboszcz parafii Wierzbica ks. Henryk Wiśnios. W budynku szkoły oprócz sal lekcyjnych mieści się przedszkole i mieszkania dla nauczycieli. Jedy- nym mankamentem nowego obiektu jest brak sali gimnastycznej.

Placówką zarządzali dyrektorzy Ludomir Majewski, Józef Kordys, Józef Kania, Andrzej Nowak, Anna Piątek i obecnie Zdzisław Dulias. W szkole zatrudnionych jest dziesięciu pedagogów. Uczniowie w ramach zajęć pozalekcyjnych korzystają z kursu języka angielskiego. W Zalesicach poza szkołą jest jeszcze jedna placówka pedagogiczna – przedszkole. Założone zostało pod koniec lat siedemdziesiątych z inicjatywy gminnego dyrektora szkół w Wierzbicy – Stanisława Krocza. Organizację przedszkola powierzono pani Grażynie Ogorzałek, została jego pierwszym dyrektorem.

Na początku lat osiemdziesiątych w Zalesicach zbudowano kaplicę. W 1998 r., kiedy utworzono parafię w Dąbrówce Warszawskiej, stała się ona jej częścią składową. Po jej ukończeniu odbyło się uroczyste poświęcenie. Do 1998 r. kaplica należała do parafii Wierzbica.

Wyznania i kościoły

Parafia pod wezwaniem św. Stanisława Męczennika

Parafia wierzbiicka swoim istnieniem sięga XIII w. Dowodzi tego imię patrona. Kult św. Idziego¹ rozpowszechniony był w średniowiecznej Europie, w tym również w Polsce. Z tego też względu kościół w Wierzbicy wzniesiono pod jego wezwaniem.

Święty Idzi urodził się w Atenach, pochodził z królewskiego rodu. Od najmłodszych lat wiedzę czerpał z Biblii. Po śmierci rodziców Idzi swoją osobę powierzył w ręce Chrystusa. Już jako dziecko wspierał potrzebujących jałmużną. W wieku młodzieńczym przybył do Francji i dwa lata spędził w Arles u świętego Cezariusza, biskupa tegoż miasta. W Arles uzdrowił chorą na febrę kobietę. Po tym uzdrowieniu opuścił mury miasta i zamieszkał z pustelnikiem Weredoniuszem, odznaczającym się wielką świętością. Mieszkając w pustelni czynił cuda. Kiedy po okolicy rozeszła się wieść o jego cudach, obawiając się niebezpieczeństwa Idzi opuścił pustelnię i poszukał nowej, bardziej odosobnionej. Znalazł jaskinię z małym źródłem i łąnią żywicielką.

Pewnego razu synowie króla udali się na polowanie, zobaczyli łąnię i ruszyli za nią w pościg. Idzi widząc, co się dzieje, modli się do Boga, aby ocalił zwierzę, które go żywi. Bóg posłuchał prośby pustelnika, żaden z psów myśliwskich nie podszedł do łąni, tylko ze skowytem powracał do myśliwych. Król na wieść o tym zdarzeniu sam wyruszył na łowy w asyście biskupa. Powtórzyła się ta sama sytuacja, jednakże król z biskupem weszli do pustelni i ujrzeli modlącego się starca. Od pamiętnego polowania król często odwiedzał Idziego. Ofiarował mu bogactwa, jednak Idzi nie przyjął ich, lecz poprosił króla, aby zbudował za nie klasztor. Tak też się stało i Idzi objął w nim pieczę. Wieści o cudach towarzyszących życiu Idziego rozeszły się szerokim echem po całej Europie.

Na podstawie źródeł historycznych wiemy, że legenda nie pokrywa się z faktami historycznymi, ponieważ opiewa życie świętego za panowania Karola Wielkiego. Święty Idzi ok. 572 r. uzyskał od króla Gotów, Wambry kawałek ziemi koło Arles nad Rodanem i pozwolenie na budowę kościoła. Kościół z klasztorem dały początek miejscowości St. Gilles, istniejącej do dziś. Opactwo w XI–XIII w. było celem wielu pielgrzymek. Miejsce spoczynku świętego uchodziło za niezwykle skuteczne w wysłuchiowaniu modlitw.

¹ M. Niwiński – Opactwo cystersów w Wąchocku. Fundacja i dzieje uposażenia do końca wieków średnich, Kraków, 1930, s. 67.

O istnieniu kościoła za czasów Leszka Białego, tj. przed rokiem 1227 dowiadujemy się z przywileju, wydanego cystersom przez Bolesława Wstydlivego w 1275 roku². Dokument ten zawiera informację dotyczącą założenia targu na placu przy kościele. Kościół był drewniany, niewielkich rozmiarów, stał przypuszczalnie w miejscu obecnego kościoła murowanego lub w jego pobliżu. Nie wiadomo, jak wyglądał i kto go wybudował, ponieważ nie zachowały się z tamtych wieków żadne opisy świątyni. Wiadomo tylko, że otaczał go duży plac, przeznaczony na targowisko. W spisie z roku 1326, sporządzonym w związku z daninami i opłatami papieskimi, figuruje również parafia Wierzbica³.

Za czasów Jana Długosza (1415–1480) do parafii wierzbickiej należały następujące wsie: Wierzbica, Rzeczków, Dąbrówka, Zalesice, Łączany, Pomorzany i Polany. Informację tę znajdujemy w „Liber Beneficiorum”⁴ (pisał ją w latach 1470–1480),

W 1525 roku parafia wierzbicka wchodziła w skład dekanatu radomskiego w diecezji krakowskiej⁵. W roku 1598 była jedną z trzynastu parafii dekanatu radomskiego⁶.

Z pracy badawczej Feliksa Kiryka „*O kolejach miast w Małopolsce*” dowiadujemy się, że „*Przed pożarem w 1567 r. placilo miasto 6 florenów i 18 gr szosu oraz od komorników i rzemieślników 1 florena i 18 gr. Zgorzał wówczas też drewniany kościół pod wezwaniem św. Idziego, ale czynna była szkoła parafialna. W roku 1598 kościół pod wezwaniem św. Anny był już odbudowany: stała przy nim plebania, wikarówka, dom rektora szkoły i szpital ubogich*”⁷. Jest to jedyna informacja o istnieniu w Wierzbicy kościoła pod wezwaniem św. Anny. Na tej podstawie możemy wysunąć hipotezę, że kaplica św. Anny w kościele pod wezwaniem św. Stanisława upamiętnia zapomniany kościół.

Na przełomie XVII i XVIII w. drewniany kościółek pod wezwaniem św. Idziego (św. Anny?) spłonął. Nowy kościół pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa Męczennika wybudowali cystersi wąchoccy w 1709 roku. W tym czasie proboszczem parafii był jeden z kapłanów zakonnych, Gerard Witecki, późniejszy przeor wąchocki, który przyczynił się do budowy pięknego, jak na owe czasy kościoła.

Z budową nowego kościoła związana jest legenda. Według miejscowego podania mieszkańcy parafii Wierzbica bardzo rozpaczali po stracie kościółka i podjęli decyzję o budowie nowej świątyni. Na jej miejsce wyznaczili piękny plac na przedmieściu Rzeczków. Po zgromadzeniu całego materiału na placu budowy rzemieślnicy zabrali się do pracy. Cieśle ciosali modrzewiowe bale na konstrukcję kościoła. W pewnym momencie zerwał się niesamowity wiatr i porwał wszystkie

² Kodeks Dyplomatyczny Małopolski, przypisami opatrzył F. Piekosiński, t. II, 1153–1330, Kraków 1886, s. 136.

³ Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. IX, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, Warszawa, wyd.: F. Sulimierski i W. Walewski, 1880–1914, s. 411, 412.

⁴ J. Długosz – Liber Beneficiorum, t. II, s. 516.

⁵ B. Kumor – Granice archidiecezji krakowskiej, Warszawa 1963, s. 371.

⁶ Tamże, s. 414.

⁷ F. Kiryk – Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie XIII–XVI wieku, Kielce: Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego 1994, s. 158.

wióry, ścinki, skrawki drewna. Po ustąpieniu wichury budownicy znaleźli je na pogorzelsku po byłym kościele. Zdarzenie to mieszkańcy odebrali jako *znak niebios* i utwierdzili się w przekonaniu, że kościół musi być wybudowany w miejscu, gdzie stał poprzedni.

Z akt wizytacji Dekanatu Radomskiego dowiadujemy się: całkowity koszt budowy świątyni wyniósł 31000 florenów⁸. Kościół ma długości 48 łokci, szerokości 20 łokci, a wysokości 13 łokci (czyli 26,4 m długości, 7,8 m szerokości, a wysokości 7 m).

Data konsekracji kościoła nie jest pewna. Prawdopodobnie dokonał jej biskup Konstantyn Szaniawski 24 lipca 1717 roku. Tradycja obchodzenia rocznicy poświęcenia kościoła przetrwała do dnia dzisiejszego – obchodzona jest w niedzielę po św. Bartłomieju⁹.

W latach 1747–1748 w parafii wierzbickiej odbyła się wizytacja. Z końcem października 1747 r. do Wierzbicy przybył wizytator asygnowany Józef Rogala, kanonik krakowski. Z akt teje wizytacji czerpiemy informacje dotyczące kościoła, jak i całej parafii. Parafia Wierzbica figurowała jako 10 parafii dekanatu radomskiego¹⁰.

Wizytacja wymienia pola, łąki graniczne Wierzbicy. Na północnym wschodzie parafia graniczyła lasem z wsią Maliszów. Na zachodzie znajdowała się łąka plebańska „Dzielec”, graniczyła z polem „Wólka” od strony Ruda wielka. Z wsią Mirów (południowy-zachód) granicę stanowiło pole „Przymiarek” i „Pastwisko”. Pole, zwane „Toboły”, graniczące z drogą do Ilży, znajdowało się na zachód, w stronę Polan, Zalesic rozciągały się łąki „Tarnówka” i „Grudka”.

Parafia posiadała dwa ogrody – jeden w miasteczku, drugi z północnej strony plebanii.

Parafia Wierzbica obejmowała w owym czasie miasteczko Wierzbicę i wsie: Zalesice, Polany, Pomorzany, Suliszkę, Rzeczków, Dąbrówkę Warszawską i Łączany. Dziesięcinę płaciły plebanowi okoliczne wsie. Rzeczków i Dąbrówka Warszawska płaciły dziesięcinę folwarczną wtyczną. Wieś Ruda Wielka z pól folwarcznych płaciła 36 florenów, a wieś Orońsko z pewnych pól zw. „Tarnowiska” płaciła 13 florenów. Wieś Dobrost¹¹ płaciła dziesięcinę wtyczną. Dziesięcinę z części pól na rzecz plebana płaciło w wysokości 65 florenów również miasteczko Wierzbica.

Roczny dochód ze wsi Polany stanowił 500 florenów, z wsi Dąbrówka Warszawska 700 florenów. Sama Wierzbica dostarczała konwentowi wąchockiemu 1000 florenów.

Ogółem liczba parafian w 1747 r. wynosiła 1084 osoby, w tym 542 mężczyzn. Księga ochrzczonych podaje w ciągu roku 45 osób. Ludność żydowska zamieszkiwała we wsiach Polany i Ruda Wielka¹².

Z akt wizytacji czerpiemy również informacje o wyglądzie świątyni.

Na dachu kościoła umocowana jest mała wieżyczka, tak samo jak dach pokryta jest blachą, pobielana.

Główny ołtarz – wielki – stanowi obraz na zasuwie przedstawiający św. Stanisława Biskupa Męczennika, patrona parafii. W głębi znajduje się przemienienie pańskie. W kaplicy św. Anny jest ołtarz z wyobrażeniem teje świętej, połączany, wymalowany ze smakiem¹³.

Informacje o uposażeniu świątyni również znajdziemy w aktach teje wizytacji. W wymienionych latach w świątyni znajdowały się dwa konfesjonały drewniane umieszczone

⁸ Akta wizytacji diecezji krakowskiej Dekanatu Radomskiego z lat 1747–1748, AKM syg. AV37 k. 3.

⁹ Op. cit AV 37.

¹⁰ Akta wizytacji diecezji ... k. 70.

¹¹ Obecnie Dobrót, wieś w gminie Orońsko.

¹² Akta Wizytacji diecezji... k. 71.

¹³ Op. cit. k. 65.

w kaplicach. Z prawej strony prezbiterium znajdowała się i nadal znajduje, ambona drewniana, zdobiona aplikacjami czarnego koloru, miejscami pozłacana.

Na uwagę zasługuje chrzcielnica miedziana szczerbiona, ustawiona w mniejszej z kaplic. Nad wejściem do kościoła znajdowały się małych rozmiarów organy, wymagające renowacji.

Główny ołtarz przykrywała wielka, piękna serweta, na którym stała między lichtarzami misa na ofiary. Świątynia w owym czasie żadnych relikwii nie posiadała¹⁴.

Przy kościele w Wierzbicy działało bractwo różańcowe, jednak bliższych informacji o nim wizytacja nie podaje.

Miejscowy proboszcz skrupulatnie wypełniał księgi metrykalne. W ciągu 1747 r., jak podaje księga zmarłych – żywota dokonało 24 parafian obu płci, ochrzczono zaś 45 osób¹⁵. Proboszcz, jak podaje źródło, uczynił wszystko do 20.10.1747 r. w celu uporządkowania parafii, aby przywrócić jej dawną godność¹⁶.

Z „Katalogu zabytków sztuki w Polsce” dowiadujemy się że *Kościół wybudowano w stylu barokowym, orientowanym (prezbiterium skierowane jest na wschód). Mury świątyni wykonano z kamienia wapiennego, a wiązania dachowe z drzewa modrzewiowego. Prezbiterium prostokątne, dwuprzęsłowe i także równej z nim szerokości nawa. Wzdłuż prezbiterium od południa położona jest zakrystia z nowszą kruchtą od wschodu. Po bokach wschodniej części nawy są dwie symetryczne, kwadratowe kaplice, przy kaplicy południowej od zachodu kruchta. Wewnątrz ściany prezbiterium rozczłonkowane pilastrami, sklepienie kolebkowe z lunetami na gurtach. Zakrystia sklepiona kolebkowo z lunetami, nawa zaś kryta jest sufitem. Kaplice otwarte do nawy arkadami. W kaplicy od południa o ścianach opilastrowanych, sklepiona kolebkowo-krzyżowo, w kaplicy północnej ośmiodzielne sklepienia kopulaste. W jej ścianach bocznych pary głębokich, półkolistych zamkniętych wnęk. Zewnątrz elewacje opilastrowane, zachodnia trójdzielna z trójkątnym szczytem i kamiennym portalem na osi, nad którym położone jest półkoliste okno. Wschodni szczyt prezbiterium trójkątny z pilasterkami, ujęty w obeliskowe sterzyny. Dachy dwuspadowe, nad zakrystią zaś dach pulpitowy, z dwuryglowym zamkiem¹⁷.*

Kościół posiadał pięć ołtarzy, z których dwa mieściły się w kaplicach. Kolejne remonty zmieniły wygląd wnętrza. Wcześniej ściany pokryte były malowidłami. Po prawej stronie nad wejściem do kaplicy Matki Boskiej umieszczona była scena Ostatniej Wieczerzy. Nad kaplicą św. Anny namalowane było piekło, w którym potępienci tkwili do połowy ciała w ogniu, a diabeł, uzbrojony w widły, straszył przybyłych do świątyni swoją szkaradną postacią. W prezbiterium obrazy wyobrażały Zwiastowanie i Świętą Rodzinę przy pracy.

W 1860 r. został sporządzony raport o stanie kościoła w Wierzbicy. Na jego podstawie dowiadujemy się, że dach świątyni był nieszczelny, a przez dachówki

¹⁴ Op. cit., k. 65 – 67.

¹⁵ Op. cit., k. 71.

¹⁶ Op. cit., k. 72.

¹⁷ Katalog zabytków sztuki w Polsce. T. III województwo kieleckie pod red. Jerzego Z. Łozińskiego i Barbary Wolf. Zeszyt 10 Powiat radomski. Inwentaryzację przeprowadzili Katarzyna Szczepkowska oraz Eugeniusz Krygier i Jerzy Z. Łoziński, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk 1961, s. 55.

przeciekała woda, w związku z tym niszczyły się wiązania i sufit tak dalece, że *woda do kościoła przeciekała, tudzież że zbutwiałe rynny przepuszczają ściekającą z dachu wodę, powodując, że ściany kościoła rozmakają, rysują się*. Poodpadały również gzymsy na zewnątrz budynku. Proboszcz Antoni Brzyski pisał raporty do powiatu, z prośbą o pomoc finansową w celu odrestaurowania świątyni. Zwracał się również o pomoc do Rządu Gubernialnego w Radomiu o fundusze na remont świątyni.

Kościół pod wpływem czynników atmosferycznych ulegał dalszemu zniszczeniu. Wczesną wiosną 1862 r. przez Wierzbicę przeszła burza gradowa, która powybiła w kościele i domu pogrzebowym szyby z okien. Proboszcz Antoni Brzyski wypłacił 50 zł pl, czyli 7,5 rubli srebrnych szklarzowi Zelekowi Zingmanowi, za wprawienie 70 szyb. Rachunek za wykonaną usługę został wystawiony 17.04.1862 roku.

Na skutek interwencji proboszcza dziekan Dekanatu Radomskiego 12.08.1862 r. sporządził raport. Zawiera on informacje, że faktycznie kościół jest w złym stanie. Od 4 lat jest dziurawy dach nad bocznymi kaplicami. Przed 7 laty została przeprowadzona jego niedokładna renowacja. Dachówka pod wpływem deszczu rozpadła się, a jej odłamki spadały do wnętrza kościoła i czyniły liczne otwory w dachu. Dziekan miał również zastrzeżenia do otwartych lub brakujących drzwi w czasie nabożeństw zarówno latem, jak i zimą. Z powodu ich braku śnieg i deszcz dostawały się do wnętrza kościoła. Zamontowane drzwi nie wpuszczałyby śniegu i deszczu do wnętrza budowli.

W związku ze złą sytuacją materialną budynku sakralnego Rząd Gubernialny w Radomiu polecił Naczelnikowi Powiatu, aby w trybie natychmiastowym sporządził kosztorys renowacji świątyni, zwłaszcza że budowniczy powiatu już cztery lata temu otrzymał zlecenie przeprowadzenia oględzin stanu kościoła i pozostałych włości majątku parafialnego. Poza kościołem remontu wymagała dzwonnica. Tylko od strony zachodnio-północnej miała wytykowane ściany. Renowacji domagał się również cmentarz kościelny. Murowane okolenie wymagało naprawy i nakrycia muru kamieniem ciosanym lub dobrą dachówką. Stosunkowo nowy cmentarz grzebalny miał „liche ogrodzenie”. Renowacja muru była już przeprowadzona przy obecnym proboszczu. Parkan wykonany został ze słabych drewnianych słupków, które pod wpływem czynników atmosferycznych uległy zniszczeniu. Na apel proboszcza – odnowienia ogrodzenia cmentarnego – parafianie zobowiązali się dostarczyć kamienne głązy i utworzyć z nich nowy płot. W sąsiedztwie kościoła stał murowany dom pogrzebowy, wymagał on wymiany dachu i okien, które powybił grad¹⁸.

Budownictwo sakralne parafii Wierzbica w owym czasie nie zwracało na siebie uwagi ze względów architektonicznych – pisał burmistrz Mitman w raporcie o stanie miasta w maju 1860 roku¹⁹. Znacznie lepiej przedstawiał się stan zabudowań mieszkalnych i gospodarczych. W 1860 r. został wyremontowany dom z kuchnią. W dobrym stanie były chlewiki, obora bydłęca, wozownia, 3 stodoły, spichlerz i studnia. Wymiany podłogi wymagała tylko stajnia. Proboszcz uprawiał ogród, ze szczególnym uwzględnieniem śliw. W istniejącej sadzawce, która w czasie letniej suszy wysychała, był narybek karasi. Ogród plebański ogrodzony był solidnym płotem, który co roku był reperowany. Własność majątku kościelnego stanowiły karczma i dom dla służby kościelnej. Mieszkał w nim organista i kościelny. Karczma w 1859 r. spłonęła od uderzenia pioruna. Proboszcz wyremontował budynek, naprawiono podmurówkę i ściany. Dach ułożono z nowego gontu. Koszt remontu wyniósł 700 zł pol.

Apele proboszcza Antoniego Brzyskiego, o dotacje na remont kościoła do roku 1865 nie dały oczekiwanego rezultatu. Przybywały kolejne komisje, dokonywały oględzin i sporządzały raporty. Po ostatnim raporcie z 1865 r., w którym czytamy:

¹⁸ Archiwum Państwowe w Radomiu – Reparacje i pokładne kościoła 1840–1860.

¹⁹ APwR RGR, syg. 2130 a.

Kościół zdezelowany, w zagrażającym stanie. Sklepienia w kaplicach niszczyją przez zaciekanie i popękały od deszczu i zaniedługo grożą ruiną, a może i wypadkiem pozabijania ludzi zgromadzonych na nabożeństwie, Komisja Rządu Spraw Wewnętrznych i Duchowieństwa w Warszawie przeznaczyła na renowację kościoła 3877, 97 rs i 184, 55 rs na ogrodzenie wokół kościoła, pod warunkiem, że Komisji zostanie dostarczony kosztorys²⁰. W 1867 r. w kościele został przeprowadzony remont²¹.

W październiku 1887 r. wielki ołtarz został pozłożony dukatowym złotem 96 próby i ozdobiony nową rzeźbą. Boczne ołtarze odnowiono mosiądzem. Pracę wykonał pozłotnik warszawski Jan Brochnocki. W roku następnym w zakrystii z nieznanymi przyczynami wybuchł pożar, w czasie którego spłonęły szafy i inne urządzenia wewnętrzne. Mocne żelazne drzwi nie wpuściły płomieni do środka kościoła. Wejście do zakrystii było tylko przez kościół, po tym wypadku dobudowano przybudówkę i wybito do zakrystii osobne wejście.

O zachowanych dokumentach i stanie kościoła w 1910 r. dowiadujemy z „Dekanatu radomskiego” autorstwa ks. Wiśniewskiego. Wspomina on, że w aktach kościelnych znajdują się następujące dokumenty: bulla Piusa VI o nadaniu odpustu ołtarzowi Przemienienia Pańskiego w kościele św. Idziego w Wierzbicy z 22 stycznia 1788 r.; dokument na relikwie św. Mikołaja wydany 26 kwietnia 1780 r. w Rzymie; układ z roku 1824 zawarty z Gawdzickim z Dobruta o zamianę dziesięciny snopowej na 130 zł polskich rocznie; księga wizyt i rozporządzeń pasterskich. Istniała w niej notatka dotycząca wizyty ks. biskupa Sotkiewicza z 17 i 18 września 1886 roku. Wymienione dokumenty zaginęły²². W prezbiterium nad wejściem do zakrystii umieszczone jest kamienne nadporoże barokowe z kartuszem, w którym są dwa herby. Wyżej kartusz z herbem „Brochnia”, czyli „Jeleń” z literami A.S. i A.W., poniżej – herb „Poraj”, a obok litery TCH PW (zapewne Tomasz Chomentowski proboszcz wierzbicki, ok. 1623), herb przedstawia białą różę na czerwonym tle. Książd Wiśniewski twierdzi, że Wierzbica otrzymała w herbie „Różę”²³. W studiach heraldycznych Małeckiego (t. I, s. 124) herb ten u Długosza i Paprockiego nazywa się „Róża”, u Niesieckiego zaś „Poraj”. Podobne wzmianki spotykamy w dawnych zapiskach. Drzwi do zakrystii są żelazne z herbem „Prus I”²⁴.

Na podstawie inwentarza z 1943 r. wiemy, że w kościele oprócz wielkiego ołtarza były cztery boczne. Pierwszy z nich – św. Mikołaja znajdował się po stronie Epistoły, przy wejściu do bocznej kaplicy. Wspierał się o ścianę nawy głównej. Został wykonany z drewna. Na ołtarzu tym umieszczona była statua św. Franciszka Serafickiego, a nad św. Mikołajem obraz św. Walentego. Drugi ołtarz to – św. Feliksa po stronie Ewangelii przy wejściu do kaplicy. Był on umieszczony równolegle do ołtarza św. Mikołaja, również wykonany z drewna. W centrum niego umieszczona była statua Serca Pana Jezusa, a nad obrazem św. Feliksa ob-

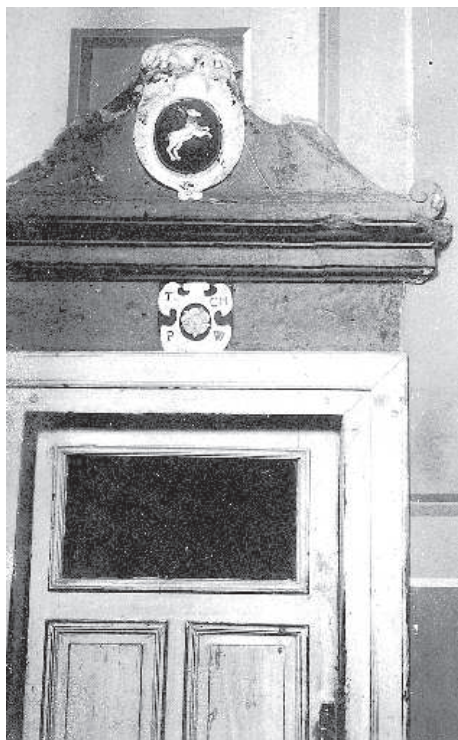
²⁰ APwR – Reparacje i pokładne kościoła 1840–1860.

²¹ Encyklopedia powszechna w 28 tomach, wydana przez S. Orgelbranda w latach 1877–1879, t. 26, s. 954.

²² Księga inwentarza z 12.12.1932 r.

²³ J. Wiśniewski – Dekanat radomski, Radom: Jan Kanty Trzebiński, 1911, s. 369.

²⁴ Katalog zabytków sztuki w Polsce, s. 55.



Herby nad wejściem do zakrystii,
fotografia z 1937 r.

raz św. Tekli. Ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej umieszczony jest w kaplicy po stronie Epistoły. Jest on dużych rozmiarów, murowany. Jego fundatorami byli Józef i Anna z Ziółków Dujkowie w 1887 roku. Szaty Matki Boskiej wykonane zostały ze srebra. Ostatni z bocznych ołtarzy – św. Anny – z obrazem patronki mieści się w kaplicy po stronie Ewangelii. Jest on również murowany i dużych rozmiarów. Dwa ostatnie ołtarze pomalowane zostały farbą olejną w kolorze perłowym. Natomiast Wielki Ołtarz mieści się w prezbiterium, zwrócony jest w kierunku wschodnim. Umieszczony jest w nim obraz św. Stanisława Biskupa i Męczennika – patrona parafii. W głębi znajduje się drugi obraz – Przemienienia Pańskiego, a w niszy ołtarza na jego tle statua Najświętszej Maryi Panny, zaś w górnej części św. Antoni Padewski. Między kolumnami ołtarza umieszczone są dwie rzeźby apostołów św. Piotra i Pawła. Ołtarz wykonany zo-



Pielgrzymka do Częstochowy parafian z Wierzbicy z ks. Śliwakiem w 1952 r.

stał z drzewa pomalowanego farbą w stylu renesansowym.

W porównaniu do inwentarza z 1943 roku kolejny z 1975 roku wykazuje duże zmiany w wyglądzie świątyni. Kościół posiada trzy ołtarze. W ołtarzu wielkim znajduje się obraz św. Stanisława, w głębi mieści się obraz Przemienienia Pańskiego, na tle którego stoi statua Najświętszej Marii Panny, zaś w górnej kondygnacji św. Antoni Padewski. Między kolumnami rzeźby św. Piotra i Pawła. Ołtarze boczne św. Anny i Matki Bo-



Wnętrze kościoła parafialnego

skiej Częstochowskiej pozostały niezmienione od 1943 roku. W kościele na uwagę zasługuje sgraffitowa droga krzyżowa i chrzcielnica.

W XX w. kościół był kilkakrotnie remontowany. W latach 20. odnowiono dach i założono piorunochron. W 1934 roku odnowiono elewację i ogrodzenie. W roku następnym wyremontowano wnętrze świątyni. Do roku 1937 odnowiono również ołtarze, ambonę i pozostałe urządzenia kościelne. Wymieniono również posadzkę, a w 1938 roku zainstalowano oświetlenie elektryczne. Budynek kościoła ucierpiał pod koniec działań wojennych. W styczniu 1945 roku w pobliżu kościoła wybuchła bomba i uszkodziła go. Zawiązał się komitet remontu kościoła. Po zebraniu odpowiedniej kwoty od parafian w 1948 roku przeprowadzono remont. Ostatni duży remont przeprowadzono na przełomie lat 60. i 70. Na maj 2004 roku zaplanowano rozpoczęcie renowacji wnętrza świątyni.

W Wierzbicy w latach 1886–1910 obowiązki proboszcza pełnił ksiądz kanonik Marcin Ryx, późniejszy biskup sandomierski. Ks. Ryx jednocześnie pełnił funkcję Regensa Duchownego Seminarium Sandomierskiego. Na co dzień w parafii urzędował wikary Kazimierz Sykulski²⁵. Był on świetnym kaznodzieją i administratorem bardzo dobrze wywiązującym się z powierzonych mu obowiązków i dlatego wierni nie odczuwali dyskryminacji z racji powierzenia kościoła na barki samego wikarego. Zastępca cieszył się szacunkiem i popularnością wśród parafian. Rozwiązał kwestię opłat za posługi religijne odmienne niż w innych parafiach. Za pogrzeby, śluby zainteresowani płacili z dołu po spełnionym obrzędzie. Elegancka forma zdała egzamin i nie zdarzyły się wypadki *zerwania plebana*. Wysokość opłat była podana do publicznej wiadomości ogółowi parafian. 3 rublami parafianie wynagradzali mowę głoszoną przez księdza nad trumną na życzenie rodziny.

Latem, w czasie wakacji, proboszcz Ryx powracał do Wierzbicy, a wikary w tym czasie korzystał z urlopu. W wakacje, pewnego roku, śmierć upomniała się o jednego z najbogatszych gospodarzy wsi. W związku z tym rodzina zgłosiła się do kancelarii parafialnej i zamó-

²⁵ Ksiądz Sykulski w okresie XX-lecia międzywojennego był znanym działaczem charytatywnym w Radomiu, a w czasie II wojny światowej stał się ofiarą nazizmu. Zmarł zamordowany w obozie koncentracyjnym.

wiła pogrzeb pierwszej klasy. Ks. Marcin Ryx nie był dobrym mówcą, przemawiał raczej z konieczności. Petentów namawiał do zrezygnowania z mowy. Niestety musiał ustąpić usłyszawszy odpowiedź: – „Ojcie duchowny, cóżby o nas ludzie powiedzieli. Tyłachny gospodarz miałby zejść z tego świata niby jaki komornik?”. Proboszcz nie miał innego wyjścia, jak tylko wygłosić mowę nad trumną zmarłego. W kilka dni po pogrzebie synowie zmarłego przynieśli należność za wykonaną posługę księdzu. Obliczyli, że mowa była warta tylko 1 rubla, a więc 2 ruble niżej z obowiązującej taksy. Proboszcz wyraził zdziwienie i powiedział: – „To wikaremu dajecie 3 ruble, a proboszczowi tylko 1/3”. – „Prosimy księdza proboszcza się nie gniewać. Całość zapłacimy rzetelnie, ale ta mowa nie warta i 50 kopiejek. Bo to, gdy przemówi ksiądz Sykulski, ino chce się słuchającym płakać. Niczego nie przepuści z żywota nieboszczyka. Ni o koniu siwym, ni o bacie, którym zmarły więcej siwaka nie pociągnie. Bardzo prosimy się nie gniewać. Niech przy tym rublu już zostanie”.

Po pewnym czasie proboszcz Ryx zajął w diecezji biskupi stolec – a wierzbicka historia weszła do kanonu jego ulubionych anegdot.

W latach 80. zaszły poważne zmiany w strukturze parafii. Na jej terenie zaczęły powstawać nowe obiekty sakralne w Łączanach, Zalesicach, Dąbrówce Warszawskiej i Polanach. Niektóre z nich stały się samodzielnymi parafiami.

W 1984 r. utworzona została nowa parafia – Łączany. W jej skład weszły wioski, należące wcześniej do parafii Wierzbica: kolonia Zalesice (część), Podgórk, Pomorzany (część), Suliszka. W 1998 r. parafia została ponownie uszczuplona. Wzniesioną w latach osiemdziesiątych kaplicę w Dąbrówce Warszawskiej podniesiono do rangi parafii. W jej skład weszły Dąbrówka Warszawska i Zalesice.

Począwszy od średniowiecza Kościół obok swojego podstawowego zadania głoszenia słowa bożego pełnił jeszcze inne funkcje. Przez kilka wieków rozwój oświaty odbywał się pod opieką kościoła. Szkoły stanowiły jedną z form działalności duszpasterskiej. Na podstawie prawa kanonicznego i zaleceń władz diecezjalnych proboszcz był zobowiązany do zorganizowania szkoły i utrzymywania jej. Biskup w ramach wizytacji parafii interesował się jej funkcjonowaniem (budynkami, wyposażeniem, kwalifikacjami nauczycieli i poziomem nauczania).

Drugim ważnym zadaniem, spoczywającym na parafii, było powadzenie szpitala. Na obszarze ówczesnego powiatu radomskiego istniało 68 parafii. Pierwsze szpitale powstały w XV w. w większych miastach, jak Radom czy Hża. W kolejnym XVI w. liczba szpitali wzrosła, pojawiły się w takich miejscowościach, jak np. Klwów, Lipsko, Sienno czy Szydłowiec. Część szpitali utrzymywała miejscowa szlachta. Gorsza sytuacja materialna panowała w placówkach, które nie miały żadnego uposażenia. Stanowiły one odrębną grupę – bazowały na okolicznościowych ofiarach, zwanych *jałmużną*. Zgodnie z wymogami władz kościelnych do szpitala mogły być przyjęte osoby, które przebywały na terenie danej parafii lub miasta i były niezdolne do zapracowania na własne utrzymanie. Warunek przebywania w szpitalu stanowiły sakramenty spowiedzi i komunii świętej w ciągu kilku dni po przybyciu. Leczenie chorych odbywało się *domowymi sposobami*, tylko zamożniejsze domy mogły sobie pozwolić na korzystanie z usług miejscowych cyrulików. W 1598 r. również w Wierzbicy został założony szpital przykościelny, utrzymywał się z jałmużny²⁶.

²⁶ H. Karbownik – Szpitale parafialne na terenie powiatu radomskiego w XV–XVIII w., w: Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego, z. 1, T. XIX, 1982 r., s. 5–16. Akta wizytacji diecezji krakowskiej, Dekanat Radomski z lat 1747–1748 k. 71.

Największy rozwój szpitalnictwa parafialnego w powiecie radomskim przypadł na XVIII wiek. Wiązało się to z wielką nędzą, jaka zapanowała na ziemiach polskich. Spowodowały ją częste wojny i epidemie. Księga wizytacji parafii z 1721 r. podaje, że w szpitalu w Wierzbicy przebywało 5 osób.

Na przestrzeni XV–XVIII w. szpitale pojawiły się i funkcjonowały w 55 parafiach na 68 istniejących. Wiadomości o istnieniu szpitali w tamtym czasie czerpiemy przede wszystkim z ksiąg wizytacji parafii z 1596 r. i z następnych lat. Szpitale powiatu radomskiego były dwojakiego rodzaju. Pierwsze posiadały osobowość prawną i powoływano je do życia przez wydanie aktu erekcyjnego. Czynności tej dokonywał biskup. Ten typ szpitala miał własny majątek, statut i zarząd, który sprawował duchowny. Drugi rodzaj szpitali to szpitale – zakłady. Do ich założenia nie był potrzebny akt erekcyjny, nie posiadały osobowości prawnej. Tego typu szpitalem zarządzał proboszcz miejscowej parafii i stanowił on jedną z agend działalności duszpasterskiej kościoła. Na mocy wydawanych przepisów prawa kanonicznego proboszcz był zobowiązany do wybudowania domu szpitalnego i wystarania się o środki do jego utrzymania. Domy szpitalne były zazwyczaj zbudowane z drewna, pokryte słomą, a w lepszych przypadkach gontami.

Majątek kościelny

W Polsce od XIII w. w myśl zasady karolińskiej beneficjum kościoła parafialnego składało się co najmniej z jednego łana ziemi wolnego od wszelkich podatków, a niekiedy nawet z kilku łanów, rzadziej z całego majątku ziemskiego z folwarkiem i gospodarskimi włościami²⁷.

Przed rokiem 1866 istniał w Wierzbicy majątek kościelny²⁸, którego obszar wynosił 358 morgów 263 pręty, z czego na nieużytki przypadało 10 morgów 41 prętów. Pola uprawne zajmowały 331 morgów 29 prętów, pastwiska 7 morgów 92 pręty, łąki 8 morgów 150 prętów, ogrody 1 morgę 2591 prętów, pozostałe grunty to nieużytki. Całość uprawnych pól oraz łąk i pastwisk leżała w 18 kawałkach

Po powstaniu styczniowym w 1863 r., w którym duchowieństwo wzięło czynny udział, spadły na nie represje. Proboszczom zabrano 281 662 morgi, pozostawiając po 6 mórg (3,6 ha) ziemi na potrzeby parafii²⁹. Doświadczenia te nie ominęły parafii w Wierzbicy, której pozostawiono 6 morg. Pozostałą część rząd rosyjski rozparcelował na trzymorgowe działki dla bezrolnych mieszkańców Wierzbicy i Polan³⁰.

Pozostała część ziemi, jaka przypadła proboszczowi, to 5 mórg dobrej ziemi ornej, pół morgi łąki i 78 prętów zajmowała sadzawka, ogród o powierzchni 1 morgi 200 prętów obsadzony był drzewami owocowymi różnych gatunków w ilości 400 sztuk³¹. Sad założył w 1874 r. ks. Feliks Widuchowski³².

W 1910 r. pani Jastrzębska, mieszkanka Wierzbicy, ofiarowała kawałek ziemi na własność probostwu w Wierzbicy, z zastrzeżeniem, by za dusze zmarłych człon-

²⁷ J. Nowacki – Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój, t. 2, Kraków: Księgarnia św. Wojciecha, 1964, s. 352.

²⁸ Archiwum Państwowe w Radomiu X – 1927.

²⁹ Urban – Dzieje kościoła, s. 466.

³⁰ ADS, APW.

³¹ ADS, APW, Inwentarz z 1893 r.

³² J. Wiśniewski – Dekanat Radomski, Radom: Jan Kanty Trzebiński, 1911.

ków rodzin Jastrzębskich i Batorskich była odprawiana jedna msza św. w roku³³. Okazało się, że obowiązek ten, przyjęty w 1910 r. przez ks. Nurowskiego, został zaniedbany. Jego wznowienie zalecił ks. bp Jan Kanty Lorek mówiąc „Jest zresztą nakazem sprawiedliwości, jak również i przepisów Prawa Kanonicznego, by wszelkie zobowiązania przyjęte przez Kościół były święcie wypełniane”.

W 1922 r. areal ziemi ornej powiększył się o 2 morgi tytułem zamiany placu (200 prętów) za budynkami gospodarczymi na 2 morgi w polu. Zamiany tej dokonano na prośbę Urzędu Gminy w Wierzbicy i za zgodą Kurii Diecezjalnej. Plac ten Rada Gminy przeznaczyła pod budowę szkoły.

W 1922 r. pan J. Zawisza na potrzeby kościoła przekazał 60 tys. marek³⁴.

Dzwonnica

W czasie działań wojennych w 1915 roku ogień strawił plebanię i dzwonnice. Dzwony zarekwirowały wojska niemieckie. Na największym z nich widniał napis: „ET VERBUM CARO FACTUM



Dzwonnica

EST FACIT C. A. D. 1733”, drugi „JESUS MARIA I JÓZEF WAM DAJĘ SERCE MOJE 1733”. Trzeci najmniejszy: „JAN BADOWSKI PROBOSZCZ WIERZBICKI”³⁵.

Nową dzwonnice wykonał miejscowy cieśla Bolesław Sitkowski.

W roku 1922 parafia otrzymała dwa dzwony z Warszawy w drodze rewindykacji, jeden z nich był pęknięty. Dzwon w dobrym stanie miał u góry obraz przedstawiający Boga Ojca, a poniżej Matkę Boską Ostrobramską. Dwa nowe dzwony zakupiono w roku 1929 r. u Felsztyńskich w Przemyślu. Jeden z nich bez okucia ważył 524,5 kg i miał napis upamiętniający 50-lecie kapłaństwa ks. biskupa Ryxa, długoletniego proboszcza Wierzbicy. Drugi dzwon ważył 215,5 kg. Po odliczeniu wartości pękniętego dzwonu przez firmę, uregulowana należność wy-

niosła 7437 zł. Pieniądze na ten cel zebrano wśród parafian staraniem ks. wikarego Kaszewskiego. Podczas wojny dzwony zostały zarekwirowane na skutek za-

³³ APW, PWK 1943.

³⁴ SDS, APW.

³⁵ J. Wiśniewski – Dekanat Radomski, Radom: Jan Kanty Trzebiński, 1911, s. 372.

rządzenia Kreishauptmana z 31.08.1941 r. pod hasłem: *obrona chrześcijańska przeciwko bolszewizmowi*. Zostały przetransportowane do Radomia z przeznaczeniem na cele wojenne. Świadcami tego wydarzenia byli ówczesny wójt gminy Feliks Jastrzębski i sołtys Władysław Zielonka. Po wojnie Czesław Radziwiński (syn Franciszka) sprowadził z okolic Wrocławia dzwony (wiadomym było, że Niemcy w tych okolicach zgromadzili duże ilości zarekwirowanych dzwonów).

Na przełomie lat 80. i 90. zdemontowano dotychczasową dzwonnice, a na jej miejsce wybudowano murowaną. Wyposażono ją w trzy nowe dzwony, sterowane automatycznie.

Plebania, organistówka, wikariat

Plebanię parafialną wzniesiono staraniem ks. Aleksandra Malanowicza po 1845 roku. Za probostwa Antoniego Brzyskiego została wyremontowana. W 1915 r. uległa spaleni. Odbudowy jej podjął się ks. Franciszek Wilczyński. Do istniejącej plebanii dobudował piętro. Do odbudowy spalonej plebanii i nadbudowy piętra wzięto *„bardzo lichy materiał drewniany i nędzne okucia i dla tej przyczyny dom nosi cechy dużej tandety”*³⁶. Elewacja zewnętrzna domu parafialnego została otynkowana. W odrestaurowanej plebanii na parterze były trzy pokoje i kuchnia, a na piętrze sześć pokoi. Plebanię pokryto cementową dachówką.

W 1941 r. gruntowny remont plebanii przeprowadził ks. Marian Bojarczak. Ekipa remontowa wymieniła dachówkę, postawiła nowe piece i zabezpieczyła wnętrza przed zaciekami.

W czasie wojny do Wierzbicy na placówkę został skierowany ks. Władysław Paciak. Nie był zwyczajnym księdzem, miał duszę artysty. Inspirowało go codzienne życie mieszkańców. Szkicował ich w trakcie wykonywania codziennych prac. Na okres wierzbicki przypadają jego wczesne prace – widok kościoła od strony ulicy Szydłowieckiej (Kościuszki), ulica Hłzecka (Partyzantów) i pomnik na cmentarzu. Głównym dziełem z tego okresu jest obraz olejny przedstawiający kościół w Wierzbicy. Ksiądz namalował go dla aktywnej chórzystki Aleksandry Skrzypowskiej (Czerwiec). Obraz do dnia dzisiejszego jest w posiadaniu rodziny.

Od Więcaszka z Pomorza zakupiono plac z budynkiem mieszkalnym przy ul. Hłzeckiej (Partyzantów). Odnowiono go z przeznaczeniem na organistówkę i pomieszczenie dla kościelnego. Organista posiadał pokój, kuchnię i małą spiżarnię, kościelny zaś izbę i spiżarnię. Organistówka pokryta była dachówką cementową, jak plebania. W 1928 r. plac pod zabudowania gospodarcze zajmował powierzchnię 292 m². Obecnie w organistówce mieszkają siostry zakonne.

W dokumentach dotyczących parafii z roku 1893 r. jest wzmianka o wikariówce. Na jej podstawie wiemy, że to dom zbudowany z drewna, bardzo niski i pokryty gontem. Duża sień dzieliła go na dwie części. W jednej były dwa pokoje, a w drugiej pokój i kuchnia. Przy wikariacie stał budynek drewniany, kryty

³⁶ Księga inwentarzowa parafii Wierzbica z 1932 r.

słomą, podzielony na trzy części: oborę, chlewnię i drwalnię. W czasie działań I wojny światowej zagroda wikarego spłonęła i nie została odbudowana³⁷. W 1942 r. wikariusz miał jeden pokój na plebanii.

W skład zabudowań parafialnych wchodziły również budynki gospodarcze: stajnia, obora, chlewnia, wozownia, drwalnia murowana z cegły, kryta dachówką. Pokrycia cementowego nie posiadała jedynie stodoła, pokryta była ona słomą. W kolejnych latach spełniała zadania pomieszczenia gospodarczego. W styczniu 2001 r. spłonęła.

Organisci i kościelni

W działalność parafii wpisała się praca służby kościelnej, tj. organistów i kościelnych. W latach probostwa ks. Franciszka Sobutki funkcję organisty pełnił Józef Gwarek. Proboszcz z jego pracy był zadowolony. Organista był człowiekiem uczciwym, posiadał muzyczne kwalifikacje i cieszył się szacunkiem wśród parafian, bo był dla nich pożyteczny. Uczył religii i pełnił funkcję buchaltera w kasie oszczędnościowo-pożyczkowej w Wierzbicy. Na stanowisku organisty przepracował 11 lat i nikt do niego nie miał zastrzeżeń i pretensji³⁸. Pomimo tak pozytywnej opinii ze strony przełożonego, po tylu latach pełnienia tego chlubnego stanowiska musiał zrezygnować. Przyczyną rezygnacji był nieprzyjemny incydent zaistniały pomiędzy organistą Janem Kozakiem, wójtem gminy Wierzbica, który obwiniał organistę o nagły zgon jego 12-letniego syna Jana Kozaka. Prawdopodobnie organista ucząc religii pobił syna wójta, co było pośrednim powodem jego zgonu. Sekcja zwłok wykazała poważne schorzenie u dziecka, istniejące już od dwóch lat. To właśnie ono było bezpośrednią przyczyną śmierci młodego Jana Kozaka³⁹. Orzeczenie lekarza sądowego nie usatysfakcjonowało wójta i nadal szykanował niewinnego organistę. Zatarg trwał bardzo długo i niekiedy miał bardzo drastyczne posunięcia ze strony wójta w stosunku do organisty. Wobec całego zamieszania Józef Gwarek ustąpił, a funkcję organisty powierzono panu Stępnowi z Błędowa. Od początku swoją postawą nie zaskarbił sobie miana dobrego organisty zarówno w oczach przełożonego, jak i parafian. Kolejnym organistą został Władysław Miśkiewicz. Parafianie zarzucali mu brak kwalifikacji. Kwestionowano jego uprawnienia i domagano się zmiany. Na następcę wybrano Edmunda Melkę, zyskał miano solidnego pracownika. Wzorowo prowadził księgi metrykalne, nie robił zaległości. Swoją postawą załagodził spór pomiędzy Władysławem Miśkiewiczem a ks. proboszczem Piotrem Dembowskiem. Ostatnim organistą był Marian Kilariski. Z pełnienia tej funkcji zrezygnował w czasie powstałego rozłamu i wyjechał z Wierzbicy wraz z rodziną do Piastowa. Funkcję organisty przejęły siostry zakonne.

³⁷ ADS, APW, Inwentarz 1942.

³⁸ ADS, APW.

³⁹ ADS, APW.

Na rzecz kościoła i parafii pracowali kościelni. Funkcję kościelnego do 1939 r. pełnił Łukasz Michałkiewicz. Na rzecz parafii przepracował 22 lata. Funkcję po ojcu przejął syn Edward i pracował sześć lat do 1945 r. W latach 1945–1960 funkcje kościelnego pełnił Józef Szyszka, był on jednocześnie ostatnim kościelnym w historii parafii.

Chór, schola

W parafii pod wezwaniem św. Stanisława bp. Męczennika począwszy od lat 30. XX w. swoje triumfy święcił chór parafialny. Prowadzili go organisci i zrzeszała mieszkańców parafii. Do chóru należały nawet całe rodziny. Członkowie chóru odbywali pielgrzymki do Częstochowy. Po wojnie chór prowadził swoją działalność pod batutą Mariana Kilarskiego i Kazimierza Kolasy. Próby chóru odbywały się systematycznie. Ze swoim repertuarem objeżdżał sąsiednie parafie, w każdej był miło przyjmowany i święcił triumfy. Po rozłamie w latach 60. zawiesił swoją działalność. Z etatu organisty odeszli Kazimierz Kolasa i jego poprzednik Marian Kilariski. Próby rekonstrukcji chóru podjął się ks. Henryk Wiśnios. Chór działał przez dwa lata (1993–1995). Obecnie organistę zastępuje siostra organistka ze zgromadzenia Sióstr Maryi. W czasie mszy świętej siostra wspomagana jest przez młodzież ze scholi.

W latach osiemdziesiątych przy parafii swoją działalność wokalnie-instrumentalną prowadził katolicki zespół młodzieżowy „ASTER”. Założycielem i przewodnikiem zespołu był ks. Marek Jagodziński. Po przeniesieniu księdza Marka na inną parafię opiekę nad zespołem przejął ks. Paweł Cygan. Zespół nagrał kase-



Chór – przełom lat 50. i 60. z organistą Marianem Kilarskim



Młodzieżowy zespół „ASTER”

tę magnetofonową, która była sprzedawana w diecezji sandomiersko-radomskiej. Brał udział w przeglądach twórczości katolickiej, zwyciężył w kilku konkursach, m.in. „SAKROSAGI”. Zespół przygotowywał śpiew na niedzielną mszę świętą.

Zespół zapraszany był na prymicje, występy gościnne do zaprzyjaźnionych parafii. Muzykę i słowa do wykonywanych utworów pisał ks. Marek Jagodziński.

W zespole grali: Adam Wojciechowski (gitara basowa), Waldemar Kruk i Krzysztof Leszczyński (gitara solowa), Jacek Zenka (perkusja). Wokalistkami zespołu były: Renata Kiljanek, Jolanta Banaczek, Marzena Kwiecień, Elżbieta Szyszka i Alicja Kojara.

Obecnie przy parafii swoją działalność prowadzi schola w kilku grupach wiekowych. Dzieci i młodzież uświetniają uroczystości mszy świętej.

Proboszczowie parafii

- ks. Wawrzyniec 1326
- ks. Sieciech 1422
- ks. Bernard 1529
- ks. Tomasz Okomatowski 1560
- ks. Wawrzyniec Łychowski 1615
- ks. Tomasz Chlewicki 1623
- ks. Gerard Witkowski 1709
- ks. Jan Badowski 1789
- ks. Franciszek Billicz 31.08.1810–22.09.1836
- ks. Wojciech Malanowski 05.06.1838
- ks. Aleksander Malanowicz 13.07.1838–1855
- ks. Antoni Brzyski 1855–1865
- ks. Feliks Widuchowski 13.07.1873–1878
- ks. Bąkowski 1878 – 1886
- ks. Marian Ryx 1886 – 1910
- ks. Franciszek Wilczyński 1910–1915
- ks. Franciszek Sobotka 1915–18.12.1929
- 1ks. Bolesław Wójcik 01.02.1930–29.08.1938
- ks. Feliks Spychała, zastępstwo do 08.11.1938
- ks. Piotr Dembowski 08.11.1938–1941
- ks. Marian Bojarczak 1941–1962
- ks. Józef Giżycki 1962
- ks. Adam Smoliński 1962
- ks. Jan Roguś 1962–1968 (tymczasowy administrator)
- ks. bp Piotr Gołębiowski – proboszcz i duszpasterz parafii katolickiej
- Ks. Waclaw Krzysztofik 1968–1972 administrator, 1972–1978 proboszcz
- ks. Tadeusz Lutkowski 1978–1986
- ks. Henryk Wiśnios 1986–1996
- ks. Jerzy Krogulec 1996–2002
- ks. Jan Chodelski 2002–nadal

Z parafii pod wezwaniem św. Stanisława wywodzą się księża: Tadeusz Kowalczyk, Ryszard Batorski, Adam Radzimirski, Edward Mosioł, Józef Dujka, Bogusław Nogaj i Sławomir Ogorzałek.

Rozłam⁴⁰

Po zakończeniu wojny władza ludowa walczyła z hierarchią Kościoła. Zarzucała, że nie kieruje się polską racją stanu, a po 1950 r. pogarszające się stosunki doprowadziły do otwartego konfliktu. Sytuacja na linii państwo – Kościół uległa poprawie po 1956 r. W 1961 roku w Wierzbicy doszło do konfliktu między parafianami a proboszczem. Osłabienie pozycji hierarchii kościelnej było „na rękę” władzy ludowej, a wierni stali się kartą przetargową w konflikcie, który swoim zasięgiem oparł się nawet o gabinety rządowe i stolicę apostolską.

Parafianie wierzbicczy należeli do ludzi bogobojnych. Postępowali według zasady: co boskie, oddać Bogu, a co cesarskie, cesarzowi. Stanowisko proboszcza w Wierzbicy od dwudziestu lat dzierżył ksiądz Marian Bojarczak. W pracy duszpasterskiej pomagali mu dwaj wikariusze: Wolak i Stefan Kozłowski. W ciągu dwóch dekad proboszcz doskonale poznał parafian, wiedział o nich niemal wszystko. Parafianie również poznali zalety i słabostki proboszcza. Równowaga została zachwiana, gdy rok wcześniej został przydzielony ks. Zdzisław Kos. Młody ksiądz, nowicjusz w księżowskiej sutannie zachwiał panującą symbiozę. Miał on jeszcze w pamięci ideały wyniesione z seminarium. W niedługim czasie rze-

czywistość zweryfikowała jego ideały. W 1961 roku zmarła uczennica ks. Zdzisława i za ostatnią posługę nie pobrał należności. Fakt ten nie spodobał się proboszczowi, ponieważ „obowiązywał” parafialny cennik posług kapłańskich zapewniający odpowiednią oprawę ceremonii⁴¹.

Po udzieleniu bezpłatnego sakramentu chrztu został poddany izolacji. W czasie dorocznej wizyty duszpasterskiej zasilął kasę parafialną mniejszymi kwotami, gdyż w domach ubogich rodzin nie przyjmował kolędy od wiernych, lecz sam wspomagał potrzebujących⁴².

Postępowanie wikarego budziło zdziwienie i niezadowolenie na plebanii, a podziw wśród parafian. Wierni inaczej spojrzeli na proboszcza i wikarego Wolaka, podważony został ich autorytet. Dla ówczesnego społeczeństwa ksiądz był osobą duchowną w sutannie, odprawiającą msze św., udzielającą sakramentów chrztu, ślubu i spełniająca inne posługi kapłań-



ks. Zdzisław Kos

⁴⁰ Poniższy tekst został opracowany na podstawie felietonów zawartych w prasie oraz opublikowanych wspomnień uczestników tychże wydarzeń. Szczegółowego opracowania problemu dokonał Albert Warso, Parafia Wierzbica w latach 1962–1968, Lublin 1998 (maszynopis, biblioteka KUL).

⁴¹ J. Ambroziewicz – Ręce precz od kościoła, w: Tygodnik Kulturalny nr 46, s.14.

⁴² J. Ambroziewicz, op. cit., s. 4.

skie. Ksiądz księdzu był równy. Nowy wikary zburzył ten wizerunek. Uświadomili sobie, że mimo noszenia tej samej szaty mogą być różnymi ludźmi. Stosunki między księżmi na plebanii nie układały się. Zimą ks. Kos poprosił o przeniesienie na inną parafię. Kuria sandomierska przychyliła się do jego prośby. Parafianom z Wierzbicy decyzja



ks. Zdzisław Kos w otoczeniu parafian

nie przypadła do gustu i kiedy ciężarówka PKS-u po raz pierwszy przyjechała po rzeczy księdza, odprawili ją. Taka sama sytuacja powtórzyła się drugim razem. Parafianie pokryli koszty niedokonanej usługi. „Zdjęli szoferowi czapkę z głowy, napchano w nią pieniędzy i wręczono mu ją z powrotem”. Utwierdzili się w potrzebie walki o młodego wikarego. Trzecim razem ks. Zdzisław zjawiał się osobiście po swoje rzeczy. Wierni chwycili go pod ręce, wzięli sztandary i odprawili procesję. Trzy razy, ze śpiewem na ustach, okrążyli kościół, a za czwartym okrążeniem wprowadzili go do środka pod ołtarz. Postępowaniem tym parafianie udowodnili, że stracili zaufanie do obecnych księży przebywających na parafii. Wystosowali list do kurii w Sandomierzu. Nie doczekawszy się odwołania proboszcza Bojarczaka, grupa wiernych 02.03.1962 r. usunęła proboszcza siłą. Zabrano go wprost z konfesjonau, ściągnięto mu stulę i oświadczone, aby opuścił parafię. Przed plebanią czekała już zamówiona w tym celu taksówka. Posadzono go z tyłu w asyście dwóch parafian i zawieziono wprost do kurii w Sandomierzu. Ksiądz Marian Bojarczak ostatecznie znalazł schronienie u swojego przyjaciela na plebanii w Starachowicach.

W tej sytuacji ks. bp Piotr Gołębiowski mianował nowym proboszczem parafii ks. Józefa Giżyckiego, pierwszym wikarym ks. Kozłowskiego, a ks. Zdzisława Kosa przywrócił na stanowisko drugiego wikarego. Rozwiązanie to nie zadowoliło ani parafian, ani ks. Kosa⁴³.

Nowy proboszcz w pierwszym kazaniu zwrócił się do parafian, „*że prędzej w proch się obróci, niżby miał czymkolwiek zaszkodzić ks. Kosowi*”. Pozornie wszystko wyglądało dobrze, jednak parafianie nie ufali proboszczowi Giżyckiemu i wikaremu Kozłowskiemu. Bojąc się o swojego „pupilka” dyskretnie pilnowali go, obawiając się o jego życie. Pewnej wrześniei nocy mieszkańcy zostali zaalarmowani sensacyjną wiadomością, że ks. Kozłowski naradzał się z trzema mężczyznami, mieszkańcami Wierzbicy, nie cieszącymi się dobrą opinią w społeczeństwie, o sposobie pozbycia się niewygodnego wikarego. Sensacyjna wieść

⁴³ J. Ambroziewicz – Op. cit., s. 4.

lotem błyskawicy obiegła całą okolicę. W nocy mieszkańcy licznie przybyli pod plebanie, aby chronić wikarego Kosa. Rano doszło do scysji z proboszczem, po której tenże zasłabł i wymagał hospitalizacji. Natomiast ksiądz Stefan Kozłowski spakował swoje rzeczy i wyjechał z Wierzbicy. Po wyleczeniu ks. Giżycki nie powrócił już do Wierzbicy. Praktycznie od tego momentu parafią zarządzał komitet społeczny. Po pierwszej „próbie sił” parafianie przejęli ster na plebanii. Kobiety rządziły w kuchni, a mężczyźni strzegli pokoi.

Wydarzenie to zapoczątkowało jeden z najpoważniejszych i najgłośniejszych konfliktów religijnych w powojennej Polsce. Początek sporu wydawał się prozaiczny, doprowadził jednak do wybuchu „beczki z prochem”. Konflikt nie był tylko konfliktem lokalnym, lecz w konsekwencji doprowadził do zaognienia stosunków państwo–Kościół. Komitet społeczny kilkakrotnie zwracał się z prośbą do kurii biskupiej w Sandomierzu o mianowanie ks. Kosa proboszczem parafii w Wierzbicy. Ksiądz bp Piotr Gołębiowski był nieugięty i konsekwentnie odmawiał spełnienia tego żądania. W tamtym momencie nie zdawał sobie sprawy, że konflikt rozwinie się, a tak z pewnością zostałyby zażegnany⁴⁴.

Do Sandomierza przybyła pierwsza delegacja, biskup ją zlekceważył, nie chciał rozmawiać z buntownikami. Po raz drugi delegacja komitetu przywiozła list biskupowi Gołębiowskiemu z podpisami wiernych, lecz i ten argument nie przemówił do ks. biskupa. Największa i zarazem ostatnia delegacja przybyła do Sandomierza 5 listopada 1962 roku. Do tej wizyty mieszkańcy parafii przygotowali się dokładnie. Zamówili 34 taksówki i dwa autobusy, które w poniedziałkowy ranek 5 listopada wyruszyły z rynku w Wierzbicy do Sandomierza. W przedostatniej taksówce jechał ks. Kos z obstawą. Wszyscy, dla których zabrakło miejsca w ww. pojazdach do Sandomierza pojechali pociągiem. Delegacja liczyła ok. 300 wiernych. Delegaci w pałacu biskupim padli na kolana przed biskupem. Wspólnie odmówili różaniec. Po modlitwie ks. biskup poprosił do siebie ks. Kosa na rozmowę. Wierni nie wyrazili zgody na rozmowę biskupa z wikariuszem w cztery oczy w obawie o jego bezpieczeństwo. (...) Delegaci tak to zapamiętali: Józefa Makowska, mieszkanka Wierzbicy, pięćdziesięcioletnia kobieta; „Na górce padłam do stóp księdza biskupa Gołębiowskiego i mówiłam: Ojciec duchowny, zmiłuj się nad nami, nieprzytomny jesteś dla nas (...) Ojciec duchowny, jak tak można...”. Jan Nowakowicz, ponad pięćdziesięcioletni gospodarz: „Ksiądz kanclerz, na dole, w poczekalni mówił do nas: bandą żeście przyjechali, pijani, bandą chcecie opanować, milicję wezwę. Ja mu na to, proszę wezwać milicję i doktora (...)”. Julian Zielonka, chłop pod pięćdziesiątkę: „Na górce, u biskupa Lorka ksiądz klucznik zamknął drzwi na wszystkie zasuwę, podskoczył do naszego księdza Kosa, chwycił go za sutannę i dawaj pchać do pokoju. Powiedział: ksiądz tam, wy tu. Wtedy Śliwiński doskoczył do niego, dwaj z nim do okna. Na to tamten zaczął prosić: darujcie mi panowie, ja nie wiem, o co chodzi. Jak ksiądz nie wie, o co chodzi, to niech się ksiądz zachowa jak człowiek – powiedziałam. My tu nie przestępcy”. Józef Śliwiński – towarzyszył księdzu Kosowi przez cały czas: „Gdy wyszedł, ksiądz biskup Lorek, podtrzymywany przez biskupa Gołębiowskiego, trząsł się ze złości i krzyczał: Zdziśław do mnie. Dwa razy powtórzyła się ta scena. Przy drugim wyjściu biskupa Lorka zacząłem iść ku niemu na kolanach i prosić, by przyjął księdza Kosa w naszej asyście. Wtedy biskup Lorek zaczął wykrzykiwać: Proszę wyjść (...)”. Krystyna Maria Guzik, młoda kobieta: „Ksiądz biskup mówił do nas, gdyśmy go wzięły w kółeczko przy oknie: wy głupie, głupie”⁴⁵ Nie doszło do porozumienia pomiędzy kurią a przedstawicielami zbuntowanej parafii. Parafianie po próbie nieudanych negocjacji postanowili siłą przekonać biskupa o swojej szusz-

⁴⁴ J. Dudek: Państwo a kościół, Warszawa, s. 175.

⁴⁵ J. Ambroziewicz: Odpowiedź reportera, w: Tygodnik Kulturalny, nr 48, s. 7.

ności. Siłą wyprowadzili go z pałacu, wsadzili do jednej z czekających przed kurią taksówek i odjechali w kierunku Wierzbicy. Kuria zaalarmowała milicję o porwaniu ks. biskupa Piotra Gołębiowskiego. Pod Ostrowcem Świętokrzyskim milicja zatrzymała podejrzany pojazd i uwolniła ks. biskupa. W wyniku interwencji MO zatrzymała kilku mężczyzn, którzy za ten czyn stanęli przed sądem w Sandomierzu.

Porwanie biskupa stanowiło precedens, a w jego konsekwencji konflikt lokalny urósł do rangi wydarzenia o znaczeniu ogólnokrajowym. Parafianie już 6 listopada wystosowali pismo do kurii w Sandomierzu, w którym informowali, że „Parafia Wierzbica postanowiła z dniem 6 listopada 1962 r. zerwać wszelkie stosunki z Kurią Diecezjalną Sandomierską i pozostać samodzielną niezależną parafią”. Pod listem podpisało się 6765 parafian, tj. około 85% wiernych parafii. Na list kuria odpowiedziała 11 listopada decyzją o zasuspendowaniu i pozbawieniu wszelkiej jurysdykcji kościelnej ks. Kosa, a tym samym i stanowiska wikarego. Decyzję tą podano do publicznej wiadomości w całej diecezji. Parafia pozostała bez proboszcza i wikarego, w związku z tym biskup na wakujące stanowisko przydzielił 08.11.1962 r. ks. Smolińskiego. Do pomocy proboszczowi na parafii przydzieleni zostali również dwaj księża. Cała trójka nie została wpuszczona na plebanię, przyjęła ich u siebie w domu rodzina Błaszczków, mieszkająca przy ulicy Kościuszki. Z powodu zbyt małego lokalu księża zwrócili się do Władysława i Heleny Błaszczków, mieszkających po drugiej stronie ulicy, z prośbą o możliwość odprawienia w ich domu mszy świętej. Rodzina Błaszczków wyraziła zgodę i odprawiona została w ich domu msza święta. Po niej odbyły się następne i tak już zostało. Z czasem coraz więcej wiernych przychodziło na modlitwę. Na część modlitewną zostały przeznaczone trzy pomieszczenia, tak że gospodarzom pozostało tylko jedno. W jednym z nich wierni urządzili prowizoryczną kaplicę, w której odprawiały się nabożeństwa. Kaplicę władze administracyjne kilkakrotnie likwidowały, a księża karano za nielegalne odprawianie nabożeństw. W latach 1962–1964 karę grzywny nałożono na 12 księży. Karę tę nałożono również na właściciela posesji, p. Błaszczyka, w wysokości 13 000 zł. Po pewnym czasie pomieszczenia, w których spotykali się wierni zostały zaplombowane przez milicję i wtedy kaplica została urządzona w sieni. Tam postawiono mały ołtarzyk z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej. Księża odprawiali msze przy małym stoliku ze świecami. Księża mieszkali u rodziny Kazimierza Ziółki, również na ulicy Kościuszki.



Dom rodziny Błaszczków



ks. Roguś odprawiający w kaplicy przy ul. Kościuszki

W tym czasie parafianie posiadający w swoim władaniu kościół sami wybrali sobie proboszcza, został nim ks. Zdzisław Kos. Zabudowań kościelnych parafianie strzeżli dzień i noc. Bali się, że przeciwnicy – czyli księża przysłani przez kurię, odbiorą im świątynię⁴⁶.

Rozłam dokonał się także w rodzinach. Były przypadki, że duży dylemat mieli młodzi, którzy chcieli stanąć na ślub-

nym kobiercu, ponieważ byli z dwóch jakże różnych obozów. Zdarzało się, że związki rozpadały się, ponieważ młodzi nie mogli dojść do porozumienia, w którym kościele powiedzieć sakramentalne tak. Ci, którzy chcieli być poza konfliktem sakramentalne tak wymawiali np. w częstochowskim klasztorze. Po rozłamie skorzystali też ci, którym pożycie małżeńskie nie ułożyło się, a ślubu udzielił ks. Kos. Pary takie otrzymały unieważnienie małżeństwa. Problemem były nie tylko śluby, ale przede wszystkim pożary zabudowań gospodarskich. Niemalże wszystkie stodoły były drewniane i kryte strzechą, ogień rozchodził się bardzo szybko. Nie znano sprawcy lub sprawców podpalenia. W 1963 r. udało się tylko raz milicji wykryć sprawcę podpalenia. Podpalaczem okazał się Marian Sitkowski, sąd skazał go na 4 lata więzienia za umyślne podkładanie ognia. W pozostałych przypadkach nie wykryto odpowiedzialnych za podkładanie ognia. Wierzbica reprezentowała się w tamtym czasie jako jedno wielkie pogorzelisko. Mieszkańcy bali się zasnąć, nie wiedzieli, kiedy przyjdzie kolej na ich gospodarstwo. Ostatni pożar ugaszono w wigilię 1964 r.⁴⁷

Do poważnego incydentu doszło na pogrzebie gospodarza wierzbickiego, ojca Edwarda Ziółki, który uczęszczał na nabożeństwa do kaplicy. Po odprawieniu mszy żałobnej kondukt pogrzebowy wyruszył w stronę cmentarza, lecz nie dotarł do niego. W połowie drogi został zatrzymany i służby bezpieczeństwa nie pozwoliły pogrzebać ciała zmarłego. Orszak pogrzebowy zawrócił ze zwłokami zmarłego do domu. Syn zmarłego w akcie desperacji chciał pochować ojca na podwórzu, lecz pomysł ten nie spodobał się służbom bezpieczeństwa. Wydały polecenie pochowania zmarłego na cmentarzu następnego dnia i nie było już żadnych zakłóceń w uroczystościach żałobnych.

Kościół i plebania zgodnie z prawem stanowiły własność Kościoła w szerokim znaczeniu tego słowa. Kuria w Sandomierzu uważała, że budynki stanowią własność Kościoła rzymskokatolickiego, a nie buntowników skupionych wokół ks. Kosa.

⁴⁶ Dudek: op. cit., s. 176–177.

⁴⁷ I. Czaplarska: Spór o kościół, w: *Magazyn Słowa Ludu* 1965 nr 276, s. 1; nr 277, s. 3; Z. Klejn: Dwie Wierzbice, w: *Polityka* 1967, s. 7.

W związku z tym kuria domagała się, aby władze państwowe pomogły jej osoby okupujące kościół i plebanię w Wierzbicy usunąć. Cała zaistniała sytuacja była na rękę władz państwowych, postrzegających ją za przejaw kryzysu w Kościele rzymskokatolickim w Polsce. Organa państwowe uznały, że sprawę tę należy nagłośnić tak, aby podobne wydarzenia zaistniały w innych diecezjach i wtedy nastąpiłoby osłabienie potencjału Kościoła⁴⁸.



Księża i wierni w kaplicy przy ulicy Kościuszki

Tadeusz Babiński, dyrektor UdSW, 28.01.1963 r. podjął decyzję o wpisaniu do rejestru stowarzyszeń i związków wyznaniowych Niezależnej Samodzielnej Parafii Rzymskokatolickiej w Wierzbicy. Jednocześnie zatwierdzono statut stowarzyszenia.

Statut Niezależnej Samodzielnej Parafii Rzymskokatolickiej Kościoła w Wierzbicy

I. Przepisy ogólne

1. Stowarzyszenie religijne nosi nazwę „Niezależna Samodzielna Parafia Rzymskokatolicka w Wierzbicy”, zwana w dalszym ciągu niniejszego Statutu Kościołem.
2. Terenem działania Kościoła są powiaty: Szydłowiecki i radomski woj. kieleckiego, siedzibą kościoła jest Wierzbica, pow. szydłowiecki, woj. Kielce.
3. Celem Kościoła jest wspólne wykonywanie praktyk religijnych wg obrządku rzymskokatolickiego, które Kościół osiągać będzie przez odbywanie nabożeństw, ogłaszanie Ewangelii, udzielanie sakramentów św. i naukę religii zgodnie z obowiązującymi w tej mierze przepisami prawnymi w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
4. Kościół posiada osobowość prawną jako Stowarzyszenie zarejestrowane zgodnie z art. 19 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 X 1932 r.
5. Kościół reprezentuje wobec organów władzy, sądów i urzędów Rada Parafialna, w imieniu której oświadczenie składają: proboszcz kościoła oraz jeden członek Prezydium Rady Parafialnej, łącznie Prezydium Rady Parafialnej posiada uprawnienie pełnomocnictw szczególnych i ogólnych do działań prawnych w imieniu Kościoła.
- II. Członkowie Kościoła, ich prawa i obowiązki.
6. Każda osoba zamieszkała na terenie działania Kościoła, mająca zdolność do działań prawnych może na podstawie pisemnego oświadczenia (deklaracji) wstąpić do Kościoła, jak również zbiorowo wstąpić przez wpisanie jej do protokołu zgromadzenia członków Kościoła podpisanego przez nowo wstępującą osobę. Okres kandydacki określi Szczegółowy regulamin.
7. Wystąpienie członka z Kościoła nastąpić winno na piśmie lub w formie oświadczenia do protokołu podpisanego przez ustępującego członka.
8. Każdy z członków Kościoła ma prawo do uczestniczenia we wszelkich zbiorowych przejawach działalności Kościoła jako związku religijnego, jak również brać udział w Zgromadzeniu Parafialnym.

⁴⁸ J. Dudek: op. cit., s. 177.

9. Członkowie Kościoła obowiązani są do popierania celów Kościoła, aktywnego uczestniczenia w pracach Kościoła, do przestrzegania przepisów niniejszego Statutu, Regulaminów i uchwał władz Kościoła, a także opłacania składek członkowskich.

III. Władze Kościoła

10. Władzami Kościoła są:
 - a) Ogólne zgromadzenie Kościoła (parafianie),
 - b) Rada Parafialna,
 - c) Komisja Rewizyjna.

Władze kościoła wybierane są na okres 3 lat.

11. Ogólne Zgromadzenie Parafialne jest najwyższą władzą Kościoła. Do jego uprawnień i zakresu działania Ogólnego Zgromadzenia Parafii należą w szczególności:

- a) Wybór Rady Parafialnej i Komisji Rewizyjnej,
- b) Uchwalenie zmian w Statucie Kościoła,
- c) Podejmowanie uchwał i decyzji w zasadniczych sprawach Kościoła.

Obrady ogólnego Zgromadzenia Parafialnego są zwoływane co najmniej raz na 3 lata oraz są prawomocne, jeżeli weźmie w nich udział co najmniej połowa członków Kościoła w pierwszym terminie, z tym, że obrady Ogólnego Zgromadzenia Parafii w drugim terminie są prawomocne bez względu na ilość uczestniczących w nim członków.

12. Rada Parafii Kościoła składa się z 50 przedstawicieli członków oraz Prezydium Rady Parafialnej.

Do uprawnień Rady Parafialnej należy w szczególności:

- a) Wybór proboszcza Kościoła,
- b) Wybór Prezydium Rady Parafialnej,
- c) Zatwierdzenie preliminarza budżetowego oraz sprawozdań z działalności finansowej,
- d) Uchwalenie wysokości składek członkowskich,
- e) Reprezentacja Kościoła.

Rada Parafialna winna się zbierać co najmniej raz na kwartał, obrady i uchwały dla swej ważności i prawości wymagają obecności co najmniej pełnego składu Rady Parafialnej.

13. Prezydium Rady Parafialnej składa się:

- a) z proboszcza Kościoła wchodzącego w skład prezydium z urzędu,
- b) z 2 wiceprezesów Rady, Sekretarza Rady i Skarbnika Rady z wyboru.

Zakres obowiązków i działania Prezydium Rady Parafialnej Kościoła.

14. Komisja Rewizyjna składa się z 5 członków.

Do uprawnień Komisji Rewizyjnej należy badanie gospodarki finansowej Kościoła, składanie sprawozdań oraz wniosku o udzielenie absolutorium ustępującej Radzie Parafialnej.

15. Bierne prawo wyborcze do władz Kościoła przysługuje członkom, którzy ukończyli 25 lat oraz przynależą do Kościoła co najmniej od 3 lat, z wyjątkiem władz pierwszej kadencji powołanych przez Komitet Organizacyjny Kościoła.

IV. Fundusz Kościoła

16. Fundusz Kościoła powstaje:
 - a) ze składek członkowskich,
 - b) z ofiar,
 - c) z działalności gospodarczej,
 - d) z innych źródeł.

17. Działalność finansowa i gospodarcza regulowana jest przepisami statutu w oparciu o obowiązujące przepisy dla kościołów i organizacji religijnych.

18. Roczny preliminarz budżetowy, planu finansowego oraz sprawozdania finansowego udziela i zatwierdza Rada Parafialna.

19. Do zaciągnięcia zobowiązań majątkowych przez Kościół konieczna jest uchwała Rady Parafialnej względnie działanie upoważnionych przez nią 2 przedstawicieli.

Oświadczenia w tym zakresie są ważne dla Kościoła, o ile będą podjęte w sposób przewidziany w niniejszych paragrafach oraz będą zawierać podpis upoważnionych osób. Pisma wychodzące i wiążące Kościół winny być zaopatrzone w pieczęć i podpisy 2 upoważnionych osób.

20. Kościół może nabywać i zbywać majątek nieruchomy w sposób przewidziany w paragrafie 19 Statutu za uprzednią, pisemną zgodą Urzędu do Spraw Wyznań.
- V. Przepisy przejściowe
21. Do czasu ukonstytuowania się władz Kościoła przewidzianych niniejszym Statutem Radę Parafialną i jej uprawnienia posiada Komitet Organizacyjny Kościoła, którego przewodniczącym jest ks. proboszcz Zdzisław Kos, pierwszy proboszcz Niezależnej Samodzielnej Parafii Rzymskokatolickiej Kościoła w Wierzbicy.
- VI. (...)
22. Członkowie Kościoła mają uprawnienia odwołania się od uchwały Prezydium Rady Parafialnej do Rady Parafialnej, która podejmie na najbliższym posiedzeniu ostateczne decyzje wszelkich spraw spornych.
23. Statut niniejszy, jak też poszczególne jego przepisy, mogą być zmienione przez uchwały Ogólnego Zgromadzenia Parafialnego na wniosek Rady Parafialnej.
24. Kościół może być rozwiązany na skutek:
- Zarządzeń właściwych organów władz państwowych,
 - Prawomocnej uchwały Ogólnego Zgromadzenia Parafialnego podjętej na wniosek Rady Parafialnej kwalifikowanej większością trzech czwartych przy obecności co najmniej dwóch trzecich liczby aktualnych członków Kościoła,
 - Zaniechanie działalności w ciągu jednego roku.
25. Wszelkie sprawy nieuregulowane szczegółowo w niniejszym Statucie zostaną ujęte w regulaminie wewnętrznym Kościoła, uchwalonym przez Radę Parafialną Kościoła.
26. Statut niniejszy nabierze mocy obowiązującej z chwilą zgłoszenia go do zatwierdzenia Urzędu do Spraw Wyznań przy Prezydium Rady Ministrów⁴⁹.

Statut ograniczał pozycję księdza. To wierni mieli decydujący głos we wszystkich sprawach ekonomicznych. Ksiądz Kos w całej sprawie odegrał rolę kapłana uległego swym parafianom, zachowując jednak solidarną z nimi postawę wobec kurii. Kiedy parafianie czuli się dotknięci w swym zbiorowym poczuciu honoru złym, nieludzkim traktowaniem – duszpasterz był dla nich wsparcie⁵⁰.

Po precedensowym porwaniu biskupa w prasie ukazały się artykuły Jerzego Ambroziewicza poświęcone tejże problematyce. W związku z tym na łamach prasy doszło do polemiki pomiędzy zainteresowanymi stronami, tj. parafianami z Wierzbicy a ks. bp. Gołębiowskim. Ksiądz bp pisał⁵¹:

„ (...) Ze swej strony poczytuję sobie za wszelki obowiązek dać świadectwo prawdzie w tym, co dotyczy mojej osoby, wprowadzonej do reportażu, bez jakiegokolwiek skomunikowania się ze mną.

Jest to czczym wymysłem wyobraźni i kalumnią, że do licznej delegacji, złożonej z 200 osób z Wierzbicy z ks. Z. Kosem na czele odnosiłem się w sposób niekulturalny, wyzywający. Mam wielkie zadowolenie wewnętrzne, że w czasie rozmów, trwających około 4 godzin nie wypowiedziano ani jednego wyrazu, który stanowiłby obrazę godności człowieka, ani na moment nie uniosłem się, choć sam doznawałem ubliżenia i przykrości (...).

P. Redaktor nie zaznaczył, że tłumna delegacja z Wierzbicy wtargnęła siłą do lokalu Kurii Diecezji, udaremniając normalną pracę personelu, że przeszkodziła w przeprowadzeniu służbowej rozmowy z ks. Z. Kosem, mającej na celu rozwikłanie konfliktu, jak tego domagała się znaczna część parafian, pragnąca uporządkowania spraw administracyjno-duszpasterskich w Wierzbicy.

P. Redaktor napisał, że pod ciężkim przymusem moralnym żądano od biskupa czegoś, na co ani prawo kościelne, ani przepisy państwowe nie pozwalały: podpisania natychmiastowej nominacji ks. Z. Kosa na stanowisko proboszcza parafii Wierzbica”.

⁴⁹ J. Wójcik: *Moja wielka nowenna. Wspomnienia z lat 1958–1969*. Gdańsk, Młoda Polska, 1981, s. 17–19.

⁵⁰ I. Czaplarska: *op. cit.*, nr 276, s. 1, nr 277, s. 3.

⁵¹ List biskupa P. Gołębiowskiego, w: *Tygodnik Kulturalny* nr 48, s. 7.

List biskupa nie przemówił do zbuntowanych parafian, nie zgodzili się z jego opinią i podjęli dialog na łamach prasy⁵².

Parafia
Wierzbica k. Radomia

**Do Redakcji Czasopisma
„Tygodnik Kulturalny”, Warszawa, ul. Lwowska 5**

W związku z listem ks. biskupa Gołębiowskiego z Sandomierza do Redakcji „Tygodnika Kulturalnego” z dnia 16.11.62 r., ogłoszonym w tymże Tygodniku w dn. 02.12.1962 r., Parafia Wierzbica k. Radomia komunikuje, iż usprawiedliwienie się ks. biskupa Gołębiowskiego, operowane szumnymi słowami, zastawianie się swoją godnością, urzędami, nietykannością, jest godne ubolewania i pożałowania, gdyż nie zawiera istotnych faktów, a tylko jest zaprzeczeniem oczywistej prawdy. Prawda nadana przez parafian wierzbickich i słuszne żądania, dopominania się słusznego, właściwego potraktowania, to według ks. biskupa Gołębiowskiego jest fałszem.

Ks. biskup Gołębiowski uważa swoje wypowiedzi i postępowanie za słuszne i prawdziwe, a setki i tysiące głosów parafian wierzbickich uważa za kłamstwo.

Ks. biskup Gołębiowski nie chciał rozwiązać problemu wierzbickiego, posłuchał głosu intrygantów (...). Wierzbica przybyła do Sandomierza, a teraz tłumaczy się, że tak nie było, że tak nie postępował.

(...)

Z całą stanowczością raz jeszcze stwierdzamy, że z ust księży biskupów, ks. kanclerza Kaczmareckiego, ks. biskupa Piotra Gołębiowskiego, ks. biskupa Jana Lorka padały słowa obraźliwe: (...) i wiele innych.

Może się mylić jedna osoba, może się mylić 10 osób, ale nie setki i nie tysiące. Wyżej omawiany list ks. biskupa Gołębiowskiego i inne ogłoszone z ambon, zastawianie się godnością nie zakryją prawdy, nie zmieniają rzeczywistości.

Stwierdzamy, iż artykuły i reportaże p. redaktora Jerzego Ambroziewicza podają prawdę, którą ks. biskup Gołębiowski stara się przykryć. W każdej chwili możemy służyć dowodami. Uprzejmie prosimy o umieszczenie naszego pisma w „Tygodniku Kulturalnym”

Wierzbica, dnia 02.12.1962 r.
Przedstawiciele Parafii Wierzbica.

Przełomowym punktem rozłamu był proces trzech mężczyzn oskarżonych o porwanie ks. bp. Piotra Gołębiowskiego. Datę procesu wyznaczono na 12–13 lutego 1963 r. Proces odbył się w wyznaczonym terminie w Sandomierzu. Na rozprawę licznie przybyli zwolennicy ks. Zdzisława Kosa z Wierzbicy. Procesowi przewodniczył sędzia Stypa oraz dwóch ławników. Pierwszy z nich był pracownikiem PZGS-u, a drugi rady powiatowej. Oskarżycielem publicznym (prokuratorem) mianowano kierownika prokuratury powiatowej – Wolaka. Zasiadłych na ławie oskarżonych Walentego Jastrzębskiego (ur. w 1922 r., rolnika), Edwarda Ciszka (ur. w 1937 r., ślusarza) i Stanisława Kosa (ojca ks. Zdzisława) reprezentowali dwaj mecenas: Halicki z Warszawy i Noll z Radomia. Mężczyźni oskarżeni zostali o uprowadzenie ks. bp. Piotra Gołębiowskiego i zmuszenie go przemocą do wyjazdu z Sandomierza, wbrew jego woli, tj. o czyn przewidziany art. 251 kodeksu karnego.

⁵² Tygodnik Kulturalny nr 50, s. 2.

Pierwszy oskarżony – Walenty Jastrzębski nie przyznał się do winy, ponieważ przypadkiem znalazł się w aucie z biskupem. Zeznał: „Podchodzę, w taksie siedzi niby jakiś ksiądz. Tłum mnie wepchnął, mówi, pojechałem. I tak się stało”. Jako drugi odpowiadał za swój czyn Edward Ciszek, on także nie przyznał się do winy. Uważał, że nie popełnił przestępstwa jadąc w jednej taksówce z ks. biskupem. Zeznał m.in., że ks. Kozłowski opowiadał, jak go ks. biskup wezwał i powiedział – ty masz dobre kazania (...). Zaczęli się zastanawiać, jak zakończyć sprawę ks. Kosa i organisty”. Ostatni z oskarżonych, Stanisław Kos, także nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Zeznał, że do Sandomierza przyjechał w obronie własnego syna. Do taksówki dostał się przypadkiem. Po przesłuchaniu oskarżonych zeznawali świadkowie. Pierwszym i zarazem najważniejszym ze świadków był sam poszkodowany, ks. bp Piotr Gołębiowski. Sądowi przekazał własną wersję wydarzenia, na podstawie którego winą za porwanie obarczył trzech oskarżonych, a prowodyrem całego zajścia miał być Edward Ciszek, który wydał rozkaz: – „Pilnować biskupa”. Kolejni świadkowie nie wniesli nic nowego do sprawy. Jako ostatni świadek zeznawał ks. Zdzisław Kos – główna postać w zatargu pomiędzy kurią a zbuntowaną parafią. Zebrani na sali w skupieniu słuchali jego zeznania. „(...) dla nas mieszkańców Wierzbicy to sprawa być albo nie być. Wszystko, czegośmy doznali od Kurii, przeczy słowom papieża Jana XXIII. Jeśli popełniliśmy błędy, jeśli wykroczyliśmy przeciwko prawu, to nie dlatego, że tak chcieliśmy, ale że znaleźliśmy się w takiej sytuacji. Jeżeli chce się nas oskarżać, powinno się oskarżać całą parafię. Ale czy wolno? Kto ma odpowiadać za to zgorszenie, za namawianie dzieci przeciw kapłanowi i rodzicom, za zakładanie kapliczek po domach i odchodzenie od Kościoła, za podburzanie jednych przeciw drugim?

Przykro o tych sprawach mówić, ale dobro sprawy, dobro oskarżonych wymaga, by nie zataić niczego przed sądem. Miałem zasadę i mam, żeby brać od ludzi „co łaska”.

(...) Ponieważ wiedziałem, że żaden wikariusz nie wygrał jeszcze z proboszczem, przeto sam poprosiłem o przeniesienie do innej parafii. Byłem po zapaleniu płuc i stawów. Nie wniknęło w kurii w moją prośbę. Skierowano mnie do Drzewicy. (...) Parafianie żądali, bym przyjechał się z nimi pożegnać. Po otrzymaniu obietnicy, że jedynie pożegnają mnie i będę mógł swobodnie odjechać, udałem się do Wierzbicy. Parafia zatrzymała mnie. Przyjechał ks. biskup Gołębiowski, zatwierdził mnie ponownie na wikariusza w Wierzbicy, otrzymałem przedłużenie jurysdykcji kościelnej, zdawało się, że wszystko będzie dobrze.

(...) ja o niczym nie wiedziałem i nikt nie widział też, bym ja uczestniczył w tym porwaniu. A skoro nikt mi tego nawet nie zarzuca, dlaczego spotyka mnie kara? Dlaczego z ambon szarga się mą cześć i sumienie kapłańskie. Dlaczego rzuca się na mnie oskarżenia i suspensje. Czyż nie jest to dowodem aktu mściwości, a nie miłości bliźniego – o której tak pięknie mówi Jan XXIII⁵³?

Ogółem w ciągu dwóch dni procesu zeznawało 26 świadków. Prokurator Wolak w przemówieniu końcowym stwierdził, „że, w zasadzie nic wielkiego się nie stało. Naruszenie prawa niewielkie, ani przemoc nie silna. (...) Zastosowano przymus po to, by sprawiedliwie rozstrzygnąć spór. A jeśli lud wymawia słowo – sprawiedliwość, to ma ono szczególną moc”. Prokurator domagał się kary w zawieszeniu, która spełniłaby rolę wychowawczą. Natomiast mecenasi bronili oskarżonych. Mecenas Noll zarzucił ks. bp. Gołębiowskiemu, „że nad akt odwetu i zemsty przełożył miłość bliźniego, że dostojnik Kościoła udowodni własnymi słowami naczelną zasadę chrystianizmu, że będzie to dobra nauka podstawowej zasady religii katolickiej. (...) Ksiądz biskup Gołębiowski nie wykorzystał ostatniej szansy. Nie przyszedł tu, by wybaczyć, lecz by oskarżać. Jeszcze raz żąda zemsty wzięła górze nad umiłowaniem bliźniego”. Mecenas Halicki, szukając podstawy prawnej, sięgnął nawet do procesu z 1771 r., kiedy to w Warszawie przed sądem toczył się proces przeciwko grupie skonfederowanej szlachty, oskarżonej o próbę porwania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego⁵⁴.

⁵³ J. Ambroziewicz: Sprawiedliwości stało się zadość? Biskup w sądzie. Ostateczne zeznanie. Wokół wyroku. W: Tygodnik Kulturalny 1963 nr 9, s. 6, 8; nr 10/11, s. 7, 8.

⁵⁴ J. Janicki: Biskup i Wierzbica. Pojednanie przy pomocy łomu, w: Słowo Ludu 1968, nr 159, s. 3.

Oskarżeni zostali skazani na kary 2, 5 i 8 miesięcy aresztu. Wykonanie wszystkich wyroków zostało warunkowo zawieszono⁵⁵.

„Niezależna parafia” nie była tylko problemem dla kurii sandomierskiej, ale również dla prymasa Stefana Wyszyńskiego. Przyjechał on do Wierzbicy 28.05.1964 r. na uroczystość Bożego Ciała i odprawił mszę św. na podwórku rodziny Błaszczaków. Na uroczystość tę do Wierzbicy przybyło ponad 12 tys. wiernych. W homilii prymas prosił o pojednanie i odwołał się do autorytetu papieża Pawła VI, który również interesował się tą sprawą⁵⁶.

Umilowane Dzieci Boże!

Przybyłem do was na specjalne polecenie Ojca św. Pawła VI. Gdy opowiadałem Ojcu św. o tragicznym rozbiću jednościi parafii Wierzbica, Ojciec św. powiedział mi: „Gdy wrócisz do Twojej ojczyzny proszę, abys osobiście udał się do Wierzbicy i moim imieniem pobłogosławił tym, którzy wiernie trwają w jednościi ze mną – Papieżem i z własnym biskupem, przez to z całym Kościołem Chrystusowym. Pobłogosław również kapłanom tam pracującym, którzy w bardzo ciężkich warunkach, nie mając świątyni ani ołtarza, pełnią służbę wiernemu Ludowi Bożemu. Pobłogosław wszystkim, których dotknęło niesprawiedliwe i bolesne doświadczenie. Sam siedziałeś w więzieniu i wiesz, co to znaczy”. Odpowiedziałem: Wiem, Ojczyce Święty, z własnego doświadczenia. Uważam, że więzy dla Chrystusa są zaszczytem. Niemniej jednakże pojedę do Wierzbicy.

I oto, Najmilsze Dzieci Boże, jestem tutaj. Przed przyjazdem do Wierzbicy napisałem list do Waszego Arcypasterza, sędziwego Biskupa Sandomierskiego, prosząc go, aby jako Biskup miejscowy, mający władzę nad waszymi duszami, przyjął do wiadomości, że przyjeżdżam tutaj imieniem Ojca św. Gdyby nie jego spóźniony wiek i słabe zdrowie, na pewno byłby tu dziś z nami. Natomiast prosił, aby jego współpracownicy, dwaj biskupi sufragani byli razem ze mną.

Oto jesteście, Najmilsze Dzieci, z braterskim pozdrowieniem dla Was, ze słowami głębokiej czci dla waszej wierności Kościołowi Chrystusowemu, z prawdziwym uznaniem dla wszystkich, którzy tyle cierpieli za swoją wierność Kościołowi i nie zachwiali się ani na chwilę, natomiast wyczuwając, gdzie jest prawdziwy Kościół Chrystusowy.

Dzieci Najmilsze!! Chrystus założył j e d e n Kościół. Aby go założyć, Sam przyszedł z nieba i żył wśród ludzi. Nie w lepszych żył warunkach, aniżeli obydwa wasi kapłani, którzy trwają tu wśród Was; podobnie jak oni był bez dachu nad głową i nie miał gdzie głowy skłonić. Urodził się przecież w stajni betlejemskiej. Przez całe życie wędrował, nauczał na polach, na wzgórzach, nad jeziorami.

Kościół swój nie gdzie indziej założył, tylko na Krzyżu, gdy był już odarty z szaty i niczego na sobie nie miał, gdy w ręce Ojca oddawał swego ducha, wywyższony w straszliwej męce. Kościół Chrystusowy urodził się na Krzyżu, a nie pod ochroną najrozmaitszych urzędników. Owszem, już tam, na Kalwarii, rozdzielali oni szaty Chrystusowe! Bo oni nie są od tego, aby zakładać Kościół, natomiast bardzo często przyczyniają się do zniszczenia Kościoła. S a m C h r y s t u s P a n założył swój Kościół na Krzyżu i t o j e d e n, a nie wiele! Dlatego nikt nie ma prawa tworzyć jakiegoś „Kościola niezależnego”, samodzielnego.

Najmilsze Dzieci! Kościół został założony mocą Chrystusowej Krwi. Kościół kosztuje Chrystusa Jego Śmierć, Jego Krew i Ciało. Słusznie jeden z Ojców powiedział „Przecież nie Apollo i nie Paweł umarł za was, tylko Chrystus nabył was swoją świętą Krwią”. Dlatego też nie „Apollo”, czy „Paweł”, ale t y l k o C h r y s t u s zakłada swój Kościół!

Tylko Chrystus ustanawia również swoich następców – Apostołów i On ich posyła. Apostołowie ustanawiają Biskupów, Biskupi – kapłanów. Do nich to powiedział Chrystus: „Kto

⁵⁵ J. Dudek: op. cit., s. 177.

⁵⁶ J. Wójcik: Był i taki Wielki Tydzień, Suchedniów 1982–Rzym 1984, s. 83–86.

was słucha, Mnie słucha, kto wami gardzi, Mną gardzi. Kto mną gardzi, gardzi tym, który Mnie posłał, Ojcem”.

Jeżeli kto nie jest ze swoim Biskupem nie jest także z Chrystusem ani z Jego Kościołem. Jeżeli kto wyżej stawia kapłana, który ma obowiązek słuchać Biskupa, aniżeli samego Biskupa, ten nie jest z Kościołem! Z Kościołem jest ten, kto słucha Ojca św., kto słucha posłanego przez Ojca św., Biskupa i kapłanów przez Biskupa ustanowionych.

Najmilsi! W tej chwili, jako Prymas Polski i Kardynał Świętego Kościoła Rzymskokatolickiego, o s w i a d c z a m to Wam jak najbardziej uroczyście. Do mnie należy, Najmilsi Bracia i Siostry, jasno Wam to powiedzieć. Tym więcej, że głoszone są tu poglądy, opinie i zdania, jakoby odejście od Biskupa nie było odejściem od Kościoła. W rzeczywistości odejście od Biskupa jest odejściem od Kościoła. Nieposłuszeństwo Biskupowi jest nieposłuszeństwem Kościołowi i Ojcu św.

Najmilsi Synowie! Jakże ważną jest rzeczą w najrozmaitszych waszych trudnościach rozróżnić i s t o t ę Kościoła Bożego. Gdzie jest Kościół Chrystusowy? Debatował nad tym przez kilka miesięcy Sobór Watykański II. Kościół Chrystusowy, Najmilsze Dzieci, jest w Kościele Rzymskim, dlatego że Chrystus nie do kogo innego, tylko do Piotra i jego następców, a więc Biskupów, powiedział: „Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody... A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata”. Nie może tak być, aby każdy, komu się coś nie podoba, albo się skłócił i warcholił, zakładał „swój kościół”. Byłoby to przecież niepoważnie i śmieszne! Więcej, byłoby to urągawisko samego Boga, samego Chrystusa.

Najmilsze Dzieci! Proste to prawdy! Pomyślcie, zbliżamy się przecież do Tysiąclecia Chrztu Polski. To znaczy, że w kościele Chrystusowym Polska żyje od tysiąca blisko lat. A wasza Wierzbica żyje w kościele Chrystusowym Rzymskokatolickim od kilku wieków. I jakże to wygląda, aby po kilku wiekach wierności Chrystusowi, Kościołowi rzymskokatolickiemu i Ojcu św., naraz – na skutek kaprysu i grymasu jakiegoś niedojrzałego człowieka – porzucić Kościół Boży, któremu się całe wieki służyło i iść za upodobaniem jednego człowieka!

Przecież nikt nie ma gwarancji, że żyć będzie wiecznie. Tylko Chrystus, który żyje wiecznie i nie umiera, może założyć taki Kościół, który żyje wiecznie. Bo Kościół musi być aż do skończenia świata, a każdy z ludzi umiera i wprawdzie czy później kończy się na tej ziemi. Mamy, niestety, bolesne doświadczenia, jak straszliwa jest śmierć odstępów Kościoła Chrystusowego.

Najmilsi! Pamiętajcie, tylko Chrystus jest z nami po wszystkie dni, aż do skończenia świata. Tylko w Kościele Chrystusowym jest Ten, który żyje wiecznie i nigdy nie umiera. Prawdy te musicie mieć stale przed oczyma w waszym bolesnym położeniu.

Dzieci Najmilsze! Przychodzę tu do Was nie po to – jak przypuszczano – aby Was mobilizować do jakiejś akcji. Przeciwnie, proszę Was raczej o to, abyście mieli głębokie zaufanie do Boga. Bóg jest cierpliwy, ale sprawiedliwy!.. On sam wymierzy sprawiedliwość! Do Was należy t r w a ć s p o k o j n i e, jak w tej chwili spokojnie tu stoicie. Do Was należy u p o m i n a ć s i ę o s w o j e p r a w a, ale spokojnie i z godnością.

Wiele już razy przyjeżdżały do mnie Wasze delegacje. Prosiłem: Idźcie do odpowiednich władz państwowych. Mówili: Nie przyjmą nas. Proszę więc Was ponownie: Chociażby Was nie przyjęto, idźcie raz jeszcze i proście, bo macie prawo. Trudno jest bowiem przypuścić, by władza państwowa osłaniała występki. Przecież świątynia jest w tej miejscowości własnością Rzymskiego Kościoła i nikt nie może kradzieży, która się tu dokonała, osłaniać władzą, gdyż sprzyjałby tym, którzy gwałcą jakąkolwiek własność prawowitą. Dziś zabiorą kościół, a jutro waszą chatę. Zawsze musi być w państwie porządek. Dlatego też i Wy, Najmilsi, musicie się upominać u odpowiednich władz państwowych, aby stanęły po stronie sprawiedliwości, która się Wam należy. Najmilsze Dzieci! Jestem przekonany, że chociaż to łatwo nie przychodzi, wasza cierpliwość, wierność i uległość Kościołowi Chrystusowemu, wprawdzie czy później sprawi, że władze państwowe przyznają Wam sprawiedliwość. Sam o to zabiegam i proszę. Gdy wrócę z Wierzbicy do Warszawy, natychmiast poinformuję odpowiednie władze państwowe i partyjne

o tym, co w Wierzbicy widziałem. Teraz ja będę prosił w waszym imieniu odpowiednie władze, aby zaprowadziły sprawiedliwość w Wierzbicy. Jest to przecież miejsce ciężkiej pracy. Wy wszyscy pracą swoją przykładacie się do dobrobytu. Zapłatą za Waszą pracę musi być nie tylko tych kilka złotych miesięcznie, ale przede wszystkim uszanowanie Waszych praw. Zapewniam Was, Najmilsi Bracia, że wszystko uczynię, aby we właściwy, spokojny i godny sposób przedstawić odpowiednim władzom państwowym sytuację, jaka tu istnieje. Prosić będę, aby sprawiedliwości stało się zadość, abyście w legalny sposób mogli wrócić do posiadania świątyni, którą wybudowali wasi ojcowie i dziadkowie.

Najmilsi Synowie! Drogie Córki! Wiernie Dzieci Kościoła Chrystusowego! Powiedział mi Ojciec św.: Pozdrów ich w moim imieniu. Właśnie w tej chwili to czynię! Gdybym umiał i mógł, gdyby mi starczyło ramion, Najmilsze Dzieci, przygarnąłbym Was wszystkich do serca, jak przygarnął mnie przed tygodniem Papież na Watykanie. Chciał przez to przekazać głębokie uczucia swojej najwyższej, pasterskiej, apostołskiej czci i miłości.

Ojciec św. dziękuje wam przede wszystkim za to, że nie daliście się zwieść. Przyszlście raczej do tej skromnej izby, aby być z Chrystusem, z własnym Biskupem, z Kościołem, z Ojcem św.! Dobrze zrozumieliście, że Kościół Boży to nie cegły i kamienie – „Królestwo Boże w Was jest”, dokądkolwiek pójdziecie. I chociażby wypadło modlić się Wam na polach, to raczej to, ale z Chrystusem, niż we wspaniałych świątyniach, ale bez Chrystusa i poza Chrystusem!

Powiedział mi Ojciec św.: „Jedź do Wierzbicy i pozdrów moich braci. Jestem Następcą Chrystusa. Powiedz im, że następca Chrystusa pozdrawia Synów i Córki wiernych Rzymskokatolickiemu Kościołowi”. Powiedział mi także: „Kapłanów, którzy ucierpieli, po bratersku ogarnij i w moim imieniu ucałuj. Wszystkich kapłanów, którzy otaczają opieką i pomocą pracujących w Wierzbicy, wiernych Kościołowi Rzymskiemu, pozdrów również ode mnie i podziękuj im za ich obecność, wytrwałość, czujność i wierność. Pozdrów rodziny katolickie w Wierzbicy. Pozdrów małe dziecięcki. Pozdrów tych, którzy użyczyli swojego dachu nad głową dla Chrystusa i ucałuj ich głowę. Wszystkim pobłogosław”.

Najmilsze Dziecięcki! Pragnę Was teraz pobłogosławić, nie w swoim imieniu, ale w imieniu Tego, który mnie z Rzymu posłał – Ojca św. Pawła VI. Zanim to uczynię, gorąco Wam dziękuję, że tak licznie tu przyszlście i z budującym spokojem tu trwacie. Proszę Was również, abyście po zakończeniu tego nabożeństwa, spokojnie i godnie rozeszli się do domów i żebyśmy naszym wspólnym **w y z n a n i e m w i a r y** nikomu nie dali powodu do tworzenia zamieszania. Proszę was o to pokornie.

Ponieważ jest ciasno i nie można uklęknąć, więc tylko pochylcie głowy wasze, a ja – imieniem Ojca świętego Pawła VI – całym sercem błogosławię wszystkie Dzieci Boże w Wierzbicy, wiernie Kościołowi Rzymskokatolickiemu.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Wierzbica, Boże Ciało – 28 maja 1964 r. ks. Wójcik. Był taki Wielki Tydzień (s. 8–13).

Proces o porwanie ks. biskupa nie był jedynym dotyczącym rozłamu w Wierzbicy. Kuria zwróciła się do Sądu Cywilnego w Radomiu i wniosła pozew przeciwko ks. Zdzisławowi Kosowi o „przywrócenie utraconego posiadania, czyli o budynek wierzbickiego kościoła, plebanii i inne zabudowania”. Po raz pierwszy w sądzie zgodnie zasiedli obok siebie zarówno ci od Kosa, jak i ci od Błaszczyka. Kuria, starając się o przywrócenie poprzedniego stanu rzeczy w Wierzbicy, nie dostrzegała ludzi i działała wbrew nim i ponad nimi. Biskup uważał za słuszne obłożenie klątwą ks. Kosa. Listy duszpasterskie odczytywane w związku z tym z ambon postawiły „pod pręgierzem” także całą wierzbicką parafię.

Kurię w procesie reprezentował ks. Jan Skórski. Zeznał, że „powodem całkowitym i jedynym, który wywarł wszystkie te niezdrowe rzeczy, to było nieszlachetne postępowanie pozwanego, który podjudzał ludzi przeciwko prawowitym księżom mianowanym, przez biskupa zgodnie z obecnym prawem państwowym. Żadnych innych faktów albo niewłaściwo-

ści ze strony tych księży nie ma. Jeśli chodzi o księdza, który tam był, ks. Bojarczaka, to ludzie mieli do niego pewne pretensje i właściwie na tle tych niezdrowych stosunków do proboszcza mogły powstać te późniejsze kłopoty. Mianowicie ks. proboszcz Bojarczak był wiele lat proboszczem tej parafii i w czasie swego urzędowania usunął niezyczliwie i na szkodę parafii pracujących dwóch organistów. Były także pogłoski (...), że ktoś brał za dużo pieniędzy przy posługach religijnych. Ale to są rzeczy, które trzeba zbadać w konkretnie. Ponieważ te rzeczy wykorzystał pozwany i różne okoliczności, w jakich pracował, ażeby tę niechęć podnieść, więc wytworzyła się atmosfera niezdrowa, która spowodowała te najrozmaitsze zamęty, które powstały w parafii”. W sądzie zeznawał również pozwany. Swoje zeznanie rozpoczął od pytania: „Co to jest Kościół? Kościół to nie są księża, nawet ks. biskup, nawet nie Ojciec święty. Kościół to nie są budynki, Kościół to nie ziemia, o którą tak się dobijają. Według definicji jest to zgrupowanie chrześcijan albo wiernych tej samej wiary i przyjmowanie tych samych sakramentów świętych. Dlatego dziwnym i bolesnym wydaje się, że księża, szczególnie ksiądz biskup, nie postępuje tak, jak mówi definicja. Bo powiadam – Kościół to nie budynki, nie księża, nie ksiądz biskup, ale zgromadzenie chrześcijan, a więc to wszyscy wierni, a w przypadku parafii Wierzbicy, te osiem tysięcy ludzi”. Tym razem również wyrok sądu nie był sprzyjający dla kurii sandomierskiej. W uzasadnieniu wyroku podano, że Kuria Diecezji Sandomierskiej 08.11.1962 r. utraciła posiadanie tych wszystkich obiektów, o których była mowa w pozwie. Doszło do tego na skutek nieliczenia się przez Kurię Diecezji Sandomierskiej z rezultatem przemian społecznych, w tym przemian w zakresie świadomości ludzi, jakie zaszły w naszym kraju. Stwierdzono również, że kuria nie uwzględniła żywotnych interesów ogromnej większości parafian z Wierzbicy. Dla sądu przywrócenie poprzedniego stanu w parafii Wierzbica byłoby nieprawidłowością i obrażałoby obowiązujące w życiu potocznym zasady słuszności i uczciwości. Sąd argumentował dalej, że żądanie pozwu w tym przypadku nie mogło być zrealizowane ze względu na nadrzędny nakaz przestrzegania zasad współżycia społecznego, ponieważ „żadne prawo nie może znaleźć w Polsce Ludowej ochrony, która naruszyłaby te zasady”. Sąd I Instancji oddalił żądanie pozwu, pozostawiając w Wierzbicy kościół w posiadaniu „Niezależnej Parafii”.

Kuria starała się o przywrócenie poprzedniego stanu w Wierzbicy, nie dostrzegała ludzi, działała wbrew nim i ponad nimi. Lepiej dostrzegała historię niż dzień dzisiejszy⁵⁷.

Na drodze sądowej nie udało się kurii odzyskać zabudowań kościelnych i w związku z tym nastąpiły interwencje na szczeblu centralnym. Wiosną 1964 r. sekretarz episkopatu skierował do UdSW dwa listy dotyczące zamieszek w Wierzbicy. Nie doczekawszy się odpowiedzi, 12 maja tegoż roku bp Choromański wystosował pismo do premiera Cyrankiewicza. Zanegował decyzję UdSW dotyczącą niezależnej parafii jako przejaw samowoli, która wysoce demoralizuje ludność i przyczynia się do lekceważenia wszelkiego porządku prawnego – jest szkodliwa dla spokoju publicznego w Polsce Ludowej⁵⁸.

Sprawa Wierzbicy była również przedmiotem dyskusji 82 konferencji plenarnej episkopatu 18.06.1964 roku. Biskupi stwierdzili, że na wierzbickiej parafii UdSW „przeprowadził eksperyment kościół narodowy, który nie powiódł się, ponieważ parafia katolicka w Wierzbicy istnieje od wieków”. Biskupi zebrani na synodzie poparli pomysł wystosowania przez prymasa specjalnego listu w tej sprawie do I sekretarza KC PZPR. 23 czerwca kardynał wystosował list do Władysława Gomułki. Informował w nim, że niepokój, jaki istnieje w Wierzbicy byłby już dawno zlikwidowany, gdyby nie stanowisko UdSW. Prymas zwrócił również uwagę, że sprzeczne jest uzasadnienie zakazu działalności parafii rzymskokatolickiej istnieniem parafii niezależnej, w sytuacji, gdzie w Polsce istnieją inne wyznania i ich granice administracyjne pokrywają się ze sobą.

⁵⁷ I. Czaplarska: op. cit.

⁵⁸ J. Dudek: op. cit, s. 177.

Interwencja prymasa nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, wprost przeciwnie – nie odniosła żadnego efektu. 10.09.1964 r. sekretariat episkopatu otrzymał pismo z Urzędu Rady Ministrów, w którym odrzucono zarzuty pod adresem UdSW kierowane przez stronę kościelną. 30.12.1964 r. kardynał wystosował kolejny list do I sekretarza PZPR, w którym skupił się na sprawie wierzbickiego kościoła stanowiącego, jego zdaniem, „własność Kościoła rzymskokatolickiego jako uznanej osoby prawnej, a nie majątku poszczególnych osób fizycznych czy też osoby prawnej, jaką z woli UdSW jest «niezależna Parafia w Wierzbicy»⁵⁹.

Sytuacja w Wierzbicy nadal była nieunormowana, trwała „wojna podjazdowa” między zwolennikami kościoła niezależnego a tego od „Błazszyka”. Mieszkańcy nawzajem się oskarżali i nękali. Na ten stan rzeczy nie mógł spokojnie patrzeć kardynał Stefan Wyszyński i 27.06.1966 r. wystosował list interwencyjny do premiera Cyrankiewicza. Poprosił w nim, aby ponownie rozpatrzono całą sprawę i położono natychmiast kres bezprawnym praktykom władz administracyjnych i milicyjnych, przeszkadzających w odprawianiu nabożeństw i bezprawnie nękających duchowieństwo i wiernych w Wierzbicy⁶⁰.

Z upływem czasu część zwolenników „niezależnej parafii” przeszła na stronę kościoła „właściwego”. W związku z tym 01.04.1968 r. doszło do spotkania ks. Józefa Wójcika z członkiem komitetu Edwardem Grabskim. Efektem spotkania była trzyosobowa delegacja (Grabski, Zieliński i ks. Wójcik), która 4 kwietnia pojechała do Sandomierza. Delegaci zaprosili ks. bp. Piotra Gołębiowskiego do Wierzbicy na uroczystość Niedzieli Palmowej (07.04.1968). Ksiądz bp przyjechał wieczorem do Kowali i tam zatrzymał się na nocleg, a rano przyjechał do kościoła w Wierzbicy. Bez żadnych przeszkód wszedł do świątyni i odprawił mszę św. W trakcie czytania Męki Pańskiej do kościoła z własną mszą weszli jego „prawni właściciele”. W kościele doszło do zamieszania wśród zgromadzonych wiernych.

Założeniem biskupa i jego zwolenników było „wejście do kościoła i siedzenie z ludźmi nawet cały tydzień”⁶¹. Tymczasem ks. Kosa uczynił pierwszy krok w stronę pojednania. Na oczach wszystkich zgromadzonych zaprosił na rozmowę ks. biskupa. Na plebanii parafianie ks. Kosa ponownie poprosili ks. biskupa, aby mianował ich kapłana proboszczem parafii Wierzbica. Ks. biskup zaproponował parafianom wspólną wizytę ks. Kosa u ks. Prymasa. Parafianie nie wyrazili zgody na samodzielny wyjazd, bojąc się o swojego ukochanego kapłana.

Wieczorem tego samego dnia ks. bp z ks. Wójcikiem spotkali się z nowo pozyskanymi członkami komitetu (Stefanem Zawiszą, Edwardem Grabskim i Julianem Zielonką) w celu pojednania zwaśnionej parafii. Zdecydowali się na ekumenizm (porozumienie i współpracę w dążeniu do przywrócenia jedności chrześcijańskiej).

W poniedziałek członkowie Niezależnej Parafii zamknęli drzwi kościoła i nie wpuścili do środka świątyni biskupa. Nadal prosili o mianowanie na stanowisko

⁵⁹ J. Wójcik: *Moja wielka Nowenna...* s. 23.

⁶⁰ J. Wójcik: *op. cit.*, s. 27–29.

⁶¹ J. Wójcik: *op. cit.*, s. 17.

proboszcza ks. Kosa. Ksiądz biskup nie uczynił tego. Postanowił zarekwirować kaplicę znajdującą się obok kościoła, którą wybudował ks. Kos. Chciał mianowicie odprawić w niej mszę św. i ceremoniał Trydułum Paschalnego, na wypadek gdyby nie doszło do przejścia kościoła. W nocy wejście do kaplicy zostało zabite deskami, ale Józef Grabski poodrywał je i we wtorek rano kaplica była już we władaniu ks. biskupa. Księża odprawili w niej mszę św. i przeprowadzili spowiedź wielkopostną. Ks. Kos ze swoimi wiernymi modlił się w kościele.

Po południu przybył kierownik Wydziału do Spraw Wyznań w Kielcach z zaproszeniem dla ks. biskupa do Urzędu Gminy w Wierzbicy na rozmowę z przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej. W tym czasie podjęta została próba „odbicia” kaplicy. Po natychmiastowym powrocie ks. biskupa z Urzędu Gminy rozpoczęła się „bójka”, w której jedni wypychali drugich z kaplicy. Po wyczerpującej „walce” kaplica została obroniona i już o godz. 17 odprawiono w niej nabożeństwo. Po nim ks. biskup ze swoimi księżmi udał się na nocleg do domu Kazimierza Ziółko. W tym czasie drzwi kaplicy przez stronę przeciwną ponownie zostały zabite.

Po wtorkowych zajściach ks. bp Gołębiowski wysłał ks. Józefa Wójcika do Warszawy do Księdza Prymasa i ks. bp. Bronisława Dąbrowskiego. W Warszawie ks. Prymas zlecił zredagowanie dekretu wyklinającego ks. Zdzisława Kosa bp. Dąbrowskiemu, ks. prałatowi Goździewiczowi i ks. Wójcikowi. Tego samego dnia ks. Wójcik wrócił z Warszawy i przekazał dekret ks. bp. Gołębiowskiemu, który odczytał obecnym parafianom po trudach drogi krzyżowej⁶².

Do Przewodniczącego Rady Państwa w Warszawie

Tysięczne rzesze katolików w Wierzbicy pozostały bez świątyni, która została zrabowana przez zwolenników tzw. Kościoła niezależnego, a ostatnio została zamknięta. Od 10 kwietnia nabożeństwa odprawiają się pod gołym niebem, podczas szarugi i zima. Przywódcy Kościoła niezależnego z niewielką grupką swoich zwolenników (około stu) obrażają uczucia religijne tutejszych mieszkańców. Zaatakowali Najświętszy Sakrament, operują wyzwiskami, dopuszczają się gwałtów, bijąc kamieniami. Do swoich chuligańskich wybryków posługują się dziećmi. Mieszkańcy Wierzbicy i sąsiednich miast, jak Radom, Starachowice, Skarżysko, są wstrząśnięci faktem, że 10 kwietnia bieżącego roku milicja stanęła po stronie chuliganów, bijąc pałkami modlących się spokojnie katolików. Na placu publicznym, na oczach wszystkich, dzieją się przestępstwa naruszenia sprawiedliwości i praworządności, nieliczenia się z Konstytucją, Dekretem o wolności sumienia, Deklaracją Praw Człowieka i Obywatela. W poczuciu obywatelskim ludność wzywa do spokoju, do poszanowania władz i załatwienia sprawy bez gwałtu na drodze lojalności. Katolicy są rozdrażnieni i oburzeni, że kierownik do Spraw Wyznań w Kielcach nie chciał ich przyjąć ani rozmawiać z nimi w tej sprawie. Na dwie depeze do Pana Premiera nie ma odpowiedzi.

Uprzejmie proszę Pana Przewodniczącego Rady Państwa o zrozumienie sytuacji i pomoc w zaprowadzeniu spokoju poprzez zwrot katolikom zrabowanej, a ostatnio zamkniętej, świątyni Parafialnej.

Wierzbica, dnia 12 kwietnia 1968 r.
/-/ Piotr Gołębiowski
Biskup Administrator Sandomierski.

⁶² J. Wójcik: Był i taki ... s. 36.

Wieczorem ks. Wójcik otrzymał nieoficjalną wiadomość, że jeżeli „odbije” kościół, to już na zawsze będzie w jego władaniu. W związku z tym mobilizował swoich wiernych do zdobycia obiektu.

Na uroczystość Wielkiego Czwartku do Wierzbicy przybyło około 40 księży z całej diecezji. Księża nie chcieli tego szczególnego dnia modlić się na rynku, lecz co najmniej na placu kościelnym. Ustalili plan działania. Ksiądz bp Gołębiowski z kilkoma księżmi poszedł na cmentarz grzebalny, a pozostali duchowni na plebanie i pod bramę kościelną, w celu zdezorientowania przeciwników. Plan powiódł się. Ksiądz biskup wracając z cmentarza wszedł na plac kościelny od strony ogrodu plebańskiego, czekali już tam na niego wierni. Atmosfera tego szczególnego dnia z minuty na minutę stawała się coraz bardziej napięta. Nabożeństwo bez problemu odprawiono w ogrodzie pomiędzy jabłoniemi. W Wielki Piątek rano przyjechała do Wierzbicy delegacja z Warszawy z pismem od ks. Prymasa, które skierował do premiera w sprawie Wierzbicy oraz pismem Sekretarza Episkopatu ks. bp. Zygmunta Choromańskiego, skierowanym do wszystkich księży biskupów w Polsce. Również ks. bp Piotr Gołębiowski wystosował do Przewodniczącego Rady Państwa w Warszawie depezę prosząc w niej o interwencję, bo kościół nadal znajdował się w rękach ks. Kosa⁶³.

Warszawa, dnia 10 kwietnia 1968 r.

Ul. Miodowa 17

Nr 1065/68/P.

Prymas Polski

Dekret

Mając na uwadze szkodliwą działalność Zdzisława Kosa, Antoniego Pietrzyka i Andrzeja Nadskakulskiego, ich uporczywe nieposłuszeństwo wobec prawowitej Władzy Duchownej, postawę wrogą Kościołowi Chrystusowemu, narażenie dobra dusz nieśmiertelnych na szwank, samowolne zamknięcie świątyni oraz duże zgorzienie wywołane w parafii Wierzbica i okolicy, niniejszym na mocy szczególniejszych uprawnień nadanych nam przez Ojca Świętego – rzucam klątwę kościelną na wyżej wymienionych zdrajców świętej wiary rzymskokatolickiej, którzy odtąd nie mają żadnego prawa do odprawiania mszy św. Równocześnie, jako Delegat Ojca świętego i Prymas Polski, ostrzegam wszystkich wiernych przed przyjmowaniem posług religijnych od wspomnianych duchownych, wyklętych z Kościoła rzymskokatolickiego, którzy bezprawnie okupują świątynię w Wierzbicy i nielegalnie, wedle przepisów prawa kościelnego, pełnią w niej funkcję kapłańską. Ktoby ośmielił się przyjmować posługi religijne z rąk ekskomunikowanych, naraża się na wyłączenie z Kościoła, nieważność Sakramentów św. i utratę zbawienia. Wszystkich gorąco zachęcam do wierności Chrystusowi i Jego Matce – Kościołowi, Ojcu Świętemu i Biskupowi Sandomierskiemu.

Z błogosławieństwem prymasowskim dla wiernych Parafii Wierzbickiej.

Stefan Kardynał Wyszyński

Prymas Polski

Ks. Kos z dwoma księżmi: Pietrzykiem i Nadskakulskim oraz ze wszystkimi wiernymi mu parafianami, którzy w tych krytycznych dniach pozostali przy nim,

⁶³ J. Wójcik: op. cit., s. 44, 45.

modlili się w kościele. Pozostali wierni, tak jak poprzedniego dnia, modlili się w ogrodzie. Na nabożeństwo przybyło około 1500 osób nie tylko z parafii Wierzbica. Ludzi z sąsiednich parafii sprowadziła do Wierzbicy zwykła ludzka ciekawość. Intrygowało ich, kto po sześciu latach rozłamu będzie wiódł prym w kościele. Tymczasem ks. Wójcik zaplanował „atak” na kościół, wydał dyspozycje młodym ludziom już poprzedniego dnia. Po sakramencie eucharystii, wcześniej poinformowani chłopcy zaczęli się organizować. Doszło do zamieszek i w związku z tym oddajemy głos ks. Józefowi Wójcikowi:

„Ruszyła cała lawina ludzi szerokością ogrodu. Robi się popłoch. Tamci bronią się (...). Krzyczę, aby ludzie kryli się w kaplicy. A więc zdobyliśmy kaplicę? Gęsto padają kamienie. Ksiądz biskup nawołuje, by się nawrócili. Powtarza ten apel przez tubę ks. Marian Zimałek. Przytomnie zachowuje się ksiądz biskup Walenty Wójcik, który kieruje tubą do ziemi, aby nie było daleko słyhać. Robi się przerwa między atakującymi a resztą. Ci, którzy to usłyszeli, zatrzymali się. Podrywa ich do ataku profesor Józef Krasieński. Natomiast pierwsza linia zbliża się już pod mur kościelny. (...) Otwierają bramy. Zwolennicy Kosa chowają się do dzwonnicy. Nasi (...) wyciągają ich (...). Milicja stoi za murem i bije ich pałkami. Milicja wypełnia w ten sposób polecenie wydane dla obrony Kosa: (...). Nie przypuszczano, że sytuacja odwróci się i ci, którzy byli bezpieczni w obrębie murów kościelnych, znajdują się z drugiej ich strony. (...) W środę byli przeciwko biskupowi i tamtych bili, a dziś są już za nim i nas biją”. Ogólny zamęt! Ludzie rozrywają łańcuchy, otwierają bramy i wyrzucają tych, którzy jeszcze przeszkadzają. W tym czasie próbują różnymi kluczami otworzyć wielkie drzwi. Czuję, że od wewnątrz ludzie Kosa trzymają i barykadują drzwi. Oddałem klucze księdzu Rogusiowi i poleciłem, aby wchodzili przez zakrystię. Sam poszedłem pomagać mężczyznom otwierać furtkę od plebanii. W tym czasie otworzono zakrystię. Pierwszy wszedł młodzieniec nazwiskiem Dujko. Wybił szybę w drzwiach między zakrystią a kościołem i wszedł do środka. Przy ołtarzu zastał wszystkich samozwańczych duchownych. Złapali monstrancję i chwycili się za ręce. Przybliżył się do nich i spokojnie oznajmił, aby natychmiast opuścili świątynię, bo ludzie prowadzą już księdza biskupa. Nie chcieli odejść. Wziął ich pod rękę i odprowadził od ołtarza. W tym momencie ludzie wprowadzają księdza biskupa z monstrancją. Gdy ksiądz biskup ujrzał ten widok, cofnął się. Postawił monstrancję na komodzie w zakrystii i tam adorował Pana Jezusa. W tym czasie ksiądz Marcin Popiel odebrał Kosowi monstrancję, a ludzie wyprowadzili odstępców z kościoła. Kościół już opanowany! Księża biskupi, kapłani i wierni po sześciu latach są znów w świątyni! Wszyscy się radują”⁶⁴.

Doszło do uroczystego przekazania kluczy od kościoła ks. bp. Piotrowi Gołębiowskiemu. Pozostał z wiernymi w kościele. Plebania również bardzo szybko została opanowana. Wierni skupieni wokół świątyni uroczyście wprowadzili na zdobytą plebanię ks. bp. Walentego Wójcika.

W Wielką Sobotę ks. bp Gołębiowski wydał dyspozycje dotyczące zarządzania parafią w Wierzbicy. Mianował proboszczem ks. Wacława Krzysztofika z Magnuszewa, a na jego miejsce zatwierdził wiernego sobie kapłana przebywającego przez kilka lat w Wierzbicy, ks. Rogusia. Zaś w Wielką Niedzielę delegacja księży przybyła do ks. Prymasa i bp. W. Dąbrowskiego, aby podziękować im za wsparcie i pomoc okazaną w całej wierzbickiej sprawie.

Kościół po „batalii” Wielkiego Tygodnia uległ częściowej dewastacji. Elewacja zewnętrzna uległa zniszczeniu wskutek rzucania kamieniami przez okupują-

⁶⁴ J. Wójcik, op. cit., s. 47–49.

cych świątynię. W tym czasie we wnętrzu budowli znajdowali się broniący kościoła. Mimo iż kościół i plebania zostały zdobyte po 6 latach nieustannych zatararów, to część parafian pozostała wierna ks. Kosowi. Nie dla wszystkich parafian pojednanie znaczyło dokładnie to samo. Społeczeństwo parafii, widząc wydarzenia Wielkiego Tygodnia, nie potrafiło ponownie przestąpić progu świątyni i spokojnie się w niej modlić. Wszyscy ci, co widzieli zmagania przy ołtarzu o święty sakrament, pomiędzy zwalczającymi się kapłanami, nie potrafili spokojnie modlić się w przeszło dwustuletnim kościele. Z biegiem lat powrócili na łono kościoła rzymskokatolickiego, lecz nie wszyscy. Szansą dla tych pozostałych stał się kościół Mariawitów, który tu w Wierzbicy otworzył swoją placówkę.

Forma odzyskania kościoła przez kurie sandomierską nie była z pewnością zbyt chwalebna, ale skuteczna. Władze państwowe zrezygnowały z dalszego utrzymywania „niezależnej parafii”. Pogodzenie się aparatu państwowego z przejściem kościoła przez księży rzymskokatolickich oznaczało przejaw łagodzenia kursu polityki wyznaniowej w końcu lat sześćdziesiątych.

Władza ludowa mimo usilnych starań przegrała tę batalię, a parafianie nadal nie wiedzieli, o co tak naprawdę w tym wszystkim szło. Stali się narzędziem przetargu obu walczących stron. Propaganda PRL-u szczyliła się „niezależną parafią”, ale nikt nie uświadomił parafianom całej Wierzbicy, że stawką w tej walce nie był ks. Zdzisław Kos czy dom państwa Błaszczyków, lecz zwycięstwo hierarchii Kościoła nad władzą ludową.

Parafia Kościoła Starokatolickiego Mariawitów

Mariawityzm jest wyznaniem wywodzącym się z ruchu honorackiego, powstał w kręgu kościoła rzymskokatolickiego. W latach osiemdziesiątych XIX w. na ziemiach zaboru rosyjskiego powstały zgromadzenia zakonne oparte na III regule św. Franciszka. Inicjatorem tych zgromadzeń był o. Honorat Koźmiński. Za główny cel zgromadzenia stawiała sobie prowadzenie życia w ukryciu, w obawie przed prześladowaniami i represjami władz carskich, podtrzymywanie życia religijnego, zwłaszcza zakonnego oraz prowadzenie opieki socjalnej w środowisku robotniczym i chłopskim.



Pierwszy drewniany kościół

Założycielką plockiego Zgromadzenia Sióstr Ubogich św. Klary wg II reguły św. Franciszka była Feliksa Magdalena Kozłowska (w zgromadzeniu przyjęła imię Maria Franciszka), przez mariawitów zwana Mateczką.

Data 02.08.1893 r. przyjęta jest za początek mariawityzmu.

Obecnie Kościół mariawitów ma ustrój synodalny. Władzami w Koście-

le są: Synod, Kapituła Generalna, Rada Kościoła i Biskup Naczelny, który kieruje ciałem kolegiальnym i reprezentuje Kościół w stosunkach wewnętrznych i na zewnątrz, biskup diecezjalny, zabranie parafialne, rada parafialna i proboszcz. Administracyjnie Kościół dzieli się na trzy diecezje: warszawsko-płocką z siedzibą w Płocku, śląsko-łódzką z siedzibą w Łodzi i lubelsko-podlaską z siedzibą w Cegłowie.



Grupa parafian po nabożeństwie na placu rodziny Kwietniów

Kościół Starokatolicki Mariawitów opiera się na starodawnych katolickich zasadach wiary i miłości z Biblii. Zasady te wyraził najlepiej św. Wincenty z Lerynu „Wierzmy w to, w co zawsze, co wszędzie i przez wszystkich było wyznawane”. Kościół opiera się również na objawieniu o Bożym Miłosierdziu otrzymanym przez założycielkę mariawityzmu bł. Marię Franciszkę Kozłowską. Kościół nie ustanawia nowych i nie przyjmuje dogmatów, które ustanowiły poszczególne kościoły po rozłamie chrześcijaństwa. Uważa, że tylko sobór ekumeniczny reprezentujący całe chrześcijaństwo może ustanowić nowy dogmat obowiązujący wszystkich chrześcijan. Nie uznaje przymusu żadnego biskupa w Kościele powszechnym oraz nieomyślności człowieka w sprawach wiary i moralności⁶⁵.

Na początku XX w. w Wierzbicy zamieszkała grupa mariawitów należąca do parafii w Prędocinie koło Iłży. W 1906 r. doszło do konfliktu pomiędzy mariawitami a katolikami. Proboszcz wyznania rzymskokatolickiego rozpoczął akcję tzw. obławy na mariawitów. Siłą starano się ich sprowadzić na łono kościoła katolickiego. Mimo walki proboszcza z innowiercami akcja powiodła się połowicznie. Mariawici wyprowadzili się z parafii, ale nie zmienili wyznania. Po likwidacji placówki przenieśli się do Wierzbicy. Tutaj również byli prześladowani, ich znakiem rozpoznawczym był medalik z wizerunkiem monstrencji aniołów adorujących „Wszystka ziemia niech cię adoruje i błaga”, a na rewersie wizerunek Matki Bożej Nieustającej Pomocy.



Tablica poświęcona pamięci poległych za „mariawityzm”

⁶⁵ W. Ginter (oprac.) – Informator o Kościele Starokatolickim Mariawitów, Płock, KSM, 1989.



Ołtarz główny

trudne. W ustawodawstwie PRL-u przepisy były rygorystyczne w odniesieniu do wyznań. Otrzymanie zezwolenia na erygowanie parafii wymagało wielu zabiegów jeżeli dana grupa wiernych nie posiadała własnego obiektu sakralnego.

W 1971 roku do Wierzbicy przybył kapłan Zdzisław Maria Włodzimierz Jaworski, obecnie naczelnny biskup Kościoła Starokatolickiego Mariawitów, zakupił plac pod przyszły kościół. Pierwsze nabożeństwa odbywały się w domu Julianny i Franciszka Kwietniów przy ulicy Kościuszki. Do 1977 roku nie było stałego kapłana, przyjeżdżali na niedzielne nabożeństwa.

Parafia mariawitów na dobre zaistniała w Wierzbicy od lipca 1977 r., tj. od momentu przyjazdu do niej brata Fidelisa – Tadeusza Kaczmarek (do dnia dzisiejszego jest jej proboszczem). Mieszkanka Wierzbicy sprzedała działkę wraz ze starym drewnianym domem. W nim odbywały się nabożeństwa. Brat Fidelis, chcąc zalegalizować parafię, złamał prawo. Bez pozwolenia władz administracyjnych przerobił chatę na kaplicę i w ten oto sposób postawił władze przed faktem dokonanym. Następnie uzyskał pozwolenie na obmurowanie kaplicy, do tego typu prac nie wymagano planu modernizacji. Nie doszło do obmurowania kaplicy, na jej miejscu w 1982 r. wybudowano kościół z białej cegły. W roku następnym biskup diecezji Stanisław Maria Tymoteusz Kowalski dokonał poświęcenia. Budynek kościółka zaprojektował sam brat Fidelis.



Kapłan Fidelis w otoczeniu parafian

Odebrano im medaliki i zakopano na placu kościoła rzymskokatolickiego w sąsiedztwie dzwonnicy. Części wiernych udało się je ukryć i zachować dla potomnych⁶⁶.

W kościele rzymskokatolickim w Wierzbicy w latach 60. nastąpił rozłam. Część wiernych odnalazła się wśród mariawitów. Przybyli oni do Wierzbicy w czwartym roku zamieszek. Nie posiadali obiektu sakralnego i placu, na którym mogliby się gromadzić. Początki parafii były bardzo

trudne. W ustawodawstwie PRL-u przepisy były rygorystyczne w odniesieniu do wyznań. Otrzymanie zezwolenia na erygowanie parafii wymagało wielu zabiegów jeżeli dana grupa wiernych nie posiadała własnego obiektu sakralnego.

W 1971 roku do Wierzbicy przybył kapłan Zdzisław Maria Włodzimierz Jaworski, obecnie naczelnny biskup Kościoła Starokatolickiego Mariawitów, zakupił plac pod przyszły kościół. Pierwsze nabożeństwa odbywały się w domu Julianny i Franciszka Kwietniów przy ulicy Kościuszki. Do 1977 roku nie było stałego kapłana, przyjeżdżali na niedzielne nabożeństwa.

⁶⁶ Wywiad przeprowadzony z kapłanem Fidelisem Tadeuszem Kaczmarem.

Wierzbickie cmentarze

Przykościelny

W latach 40. XIX w. zaprzestano pochówków bezpośrednio w sąsiedztwie kościoła. Obecnie na placu przykościelnym (potocznie zwanym cmentarzem) rosną stare lipy i rozłożyste kasztany. Około 1890 r. powiększono go kosztem placu rynkowego. Usunięto stare ogrodzenie, zastępując murem z miejscowego kamienia wapiennego. Wierzch muru wykończono płytami piaskowca zakupionymi w Szydłowcu. Wejście od strony rynku zdobi żelazna brama, a obok niej dwie furty wykonane przez firmę A. Małeckiego w Radomiu. Oprócz wejścia głównego na cmentarz kościelny prowadzą trzy furtki.

Na miejscu drewnianej dzwonnicy stał pomnik. Był to murowany słup, z umieszczoną marmurową płytą z napisem, że w dniu 11 stycznia 1842 r. zmarła w kwiecie wieku Eufrozyna z Laskowskich Niwińska z Polan. Pomnik wystawili miłej i cnotliwej sąsiadce przyjaźni a strapieni sąsiedzi. Po lewej stronie od wejścia głównego tuż przy murze ogrodzenia stoi pomnik. Jest on niewielki, wykonany z płyt żelaznych, umieszczony na dwu kamiennych stopniach. Na stronie frontowej widnieje napis: „Józef Simeon Mitman Magister Administracyi Królewsko-Warszawskiego Uniwersytetu. Umarł D. 13 Listopada 1853 r. żył lat 50”. Na rewersie pomnika widnieje kolejny napis: „Pamięć tę stawiali przyjaciele. Przechodniu westchnij za duszę jego”.



Pomniki cmentarne



Pomniki cmentarne

wodu w 1935 r. parafianie wierzbicy upominali się o nowy cmentarz grzebalny, który miał być zlokalizowany 2 km od Wierzbicy w stronę Jastrzębia. Na tę propozycję nie wyraziła zgody władza diecezjalna, odpowiadając, że „należy raczej starać się o wyznaczenie terenu bliżej już istniejącego cmentarza”.



Grób rodziny Mitmanów

Grzebalny

Cmentarz grzebalny położony jest około 400 m od kościoła w stronę Radomia. Ogradzony jest murem, podobnie jak kościół. Został założony w XIX wieku. Budowę na Szczepanówce rozpoczął w 1841 r. proboszcz Wojciech Malanowski. Koszt budowy cmentarza wyniósł 1398 zł polskich. Źródło archiwalne z 1893 r. podawało jego powierzchnię w ilości 1 morgi 45 prętów. Z biegiem lat jego obszar powiększał się. W 1918 r. został powiększony o jedną morgę, od strony zachodniej. Tegoż samego roku poświęcił ks. Franciszek Sobotka, proboszcz rozpoczynający duszpasterzowanie w parafii Wierzbica. W 1928 r. obejmował przestrzeń 2,5 morgi. Tę samą powierzchnię podają źródła z 1942 r. Cmentarz grzebalny ułożony jest na bardzo podmokłym terenie. Być może z tego po-

vodu w 1935 r. parafianie wierzbicy upominali się o nowy cmentarz grzebalny, który miał być zlokalizowany 2 km od Wierzbicy w stronę Jastrzębia. Na tę propozycję nie wyraziła zgody władza diecezjalna, odpowiadając, że „należy raczej starać się o wyznaczenie terenu bliżej już istniejącego cmentarza”.

Nie można powiedzieć o ładzie i porządku, jaki powinien panować na cmentarzu, a będący wyrazem troski i pamięci o tych, których ciała spoczywają. Brak zainteresowania w tej kwestii ze strony parafian, być może proboszcza, który jest odpowiedzialny za kościół i cmentarz, był przyczyną negatywnej oceny stanu cmentarza grzebalnego przy każdorazowej wizytacji dziekańskiej parafii. W protokołach owych wizyt z 1948 i 1950 r. czytamy; „Sam cmentarz utrzymany jest w należytej czystości, w dalszym ciągu oczekuje uporządkowania, powiększenia go oraz wykonania zniszczonej już bramy”. Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych cmentarz został powiększony od strony wschodniej i nastąpiło jego poświęcenie.

Wśród pomników na uwagę zasługuje wspólny grobowiec rodziny Mitmanów. Rodzinę prześladowała fatalna dla nich trzynast-

ka. 13 listopada 1853 r. o godzinie czternastej zmarł Józef Simeon, 13 stycznia 1854 r. zakończyła życie również o godzinie czternastej jego siostra – Magdalena, a ojciec – siedemdziesięcioośmioletni starzec, nie mogąc przeboleć straty dwojga dzieci, zasnął na łożu śmierci 13 lutego 1854 r., również o godzinie czternastej. Przejęta tą tragedią jedna z dwu pozostałych córek – Joanna Gorajska, żona oficjalisty, przeżyła jeszcze tylko jedną trzynastkę po stracie ojca i zakończyła życie w wigilię następnej trzynastki, tj. 12 kwietnia 1854 r. o godzinie dwunastej. Tragedię Mitmanów kryje pomnik żelazny, wystawiony na ich grobie na cmentarzu grzebalnym przez Kazimierza Myślakowskiego jesienią 1855 roku. Twarde litery, wybite na lanym żelazie do dziś przypominają mieszkańcom Wierzbicy straszny dramat rodziny Mitmanów. W ciągu sześciu miesięcy nieubłagana śmierć pochłonęła cztery istnienia⁶⁸.

Na środku cmentarza usytuowany jest pomnik sięgający kilka metrów, którego fundatorami są Kazimierz i Marianna Ziółkowscy. Został on wzniesiony w sierpniu 1847 roku. Figura zbudowana jest z kamienia i cegły, obecnie otynkowana. Do połowy wysokości ma kształt graniastosłupa o podstawie kwadratowej, a wyżej przybiera formę walca. Zakończenie stanowią malejące ku górze 4 stopnie, na których osadzony jest kamienny krzyż z wizerunkiem Chrystusa. Miejsce między przejściem figury z kształtu graniastosłupa do walca chroni dachówka, która jednocześnie jest okapem. W dolnej części z czterech stron są po dwa wgłębienia, z których niższe mają napisy ryte w kamieniu. Treść napisów – to wyjątki z dzieł pisarzy kościelnych. Obecnie pomnik jest odnowiony, mimo to widniejące napisy zatęrzyły się. Na cmentarzu poza tymi dwoma pomnikami znajduje się jeszcze kilka starych nagrobków zasługujących na uwagę. Na przestrzeni lat, pod wpływem czynników atmosferycznych uszkodził je zab czas, mimo to wyróżniają się na tle współczesnych nagrobków. Na cmentarzu pochowani są dwaj proboszczowie parafii wierzbickiej, mianowicie ks. Franciszek Sobotka i ks. Bolesław Wójcik.

Zmarłych na cholere

Mieszkańcy Wierzbicy na przestrzeni kilkudziesięciu lat zapomnieli o strasznej chorobie, jaka nękała ich przodków i zebrała duże żniwo. Pamiętką po szalejącej epidemii cholery w XIX w., która nie oszczędziła Wierzbicy jest cmentarz zmarłych na cholere. Położony jest na północny wschód od osady, na polu zwanym Rudna, przy polnej drodze do Zalesic. Cmentarz jest niewielki, o rozmiarach 54 na 32 metry, posiadał bramę wykonaną z metalowych prętów, osadzoną



Pomniki cmentarne na cmentarzu zmarłych na cholere

⁶⁸ Na podstawie notatek Jana Chrzęszcza dyrektora szkoły w Wierzbicy w okresie międzywojennym.

na dwumetrowych słupach. To szczególne miejsce otoczone było kamiennym murem o wysokości 1 m i 30 cm. Ogrodzenie wykończono płytami z piaskowca szydlowieckiego. Mur okalający cmentarz został wzniesiony w 1894 roku. Nekropolię obsadzono drzewami, m.in. sosnami, topolami, brzoźami, wierzbami, jak i niewielkimi krzewami bzu. Pośrodku cmentarza stały dwa kamienne pomniki i wysoki drewniany krzyż. Pierwszy z pomników – dwumetrowej wysokości, zakończony żelaznym krzyżem, posiada napis: „Pomnij na tych, którzy na cholera pomarli. Była cholera w r. 1831, drugim razem r. 1848. Fundator tej figury Paweł Zawisza. R. 1875”. Na drugim pomniku widnieje kolejny napis: „D. O. M. Są P. Antoni Dójka lat 37, zm. 4 sierpnia 1894 r. Stroskani rodzice i żona kładą tę pamiątkę, prosząc o westchnienie do Boga – Elżbieta Dójka, zm. w r. 1830. – Obok tych figur stał drewniany krzyż z napisem: „Od powietrza głodu i wojny zachowaj nas Panie. D 15 V 1933 R.”.

Z biegiem czasu nekropolia uległa zapomnieniu, w związku z tym diametralnie zmienił się jej obraz. Kamienny mur okalający cmentarz uległ zniszczeniu pod wpływem czynników atmosferycznych i braku renowacji. Porastające drzewa i krzewy zmieniły się w olbrzymie chaszczce, tak że zatarły całkowicie ślady pochówku zmarłych. Drewniany krzyż złamał się i zbutwiał leżąc latami pomiędzy gęstwiną krzaków i drzew. W gęstwinie vis a vis bramy wejściowej widniały fragmenty dwu kamiennych nagrobków, których również nie oszczędził ząb czasu.

Do końca 2001 r. cmentarz pełnił funkcję dzikiego wysypiska śmieci dla okolicznych mieszkańców. Sytuacja uległa zmianie z początkiem 2002 roku. Rada Sołecka w składzie Stanisław Rafalski, Jan Dujka, Józef Ziółko, Andrzej Zawisza s. Stanisława i Franciszek Zawisza oraz proboszcz Jerzy Krogulec, po wyrażeniu zgody przez konserwatora zabytków, wyszli z inicjatywą odnowienia cmentarza. Pomysł został zaakceptowany przez mieszkańców Wierzbicy. Od marca do lipca 2002 r. trwała praca przy porządkowaniu i renowacji obiektu. Wykarczowano krzaki i część drzew. Mimo przeprowadzonej renowacji i uporządkowaniu cmentarza, nie udało się zlokalizować miejsc pochówku zmarłych. Odrestaurowano dwa kamienne nagrobki i wykonano nowy krzyż. W dniu 21 lipca 2002 roku odbyła się uroczysta msza św. na cmentarzu z udziałem wójta gminy – Aleksandra Piskorza. Homilię wygłosił i dokonał poświęcenia odnowionej nekropolii proboszcz parafii ks. Jerzy Krogulec.

Żydowski (kirkut)

Do czasów II wojny światowej w Wierzbicy mieszkała ludność pochodzenia żydowskiego, świadczy o tym mały kirkut. Ostatni pochówek odbył się w czasie II wojny światowej. Pochowano Żydów z getta, którzy zostali rozstrzelani w drodze do stacji Jastrzab, skąd mieli być wywiezieni do Treblinki. Kirkut usytuowany jest około 700 m na północ od Wierzbicy przy drodze do Radomia. Obecnie nekropolia nie posiada ogrodzenia, dawny mur okalający jest w formie szczątkowej. Cały porośnięty jest krzakami i drzewami. Do dnia dzisiejszego nie zachowały się żadne nagrobki kamienne, a groby ziemne pozapadały się, zarosły trawą i nie można ich zlokalizować. Miejsce, gdzie najprawdopodobniej była brama wejściowa, zamurowano czerwoną cegłą.

Edukacja i wychowanie

Początki szkolnictwa

W okresie średniowiecza Kościół był główną instytucją, która zajmowała się edukacją. Kościołowi byli potrzebni ludzie z umiejętnością czytania i pisania – głównie do prowadzenia kronik i przepisywania ksiąg.

W Polsce szkolnictwo parafialne ma swe początki w XIII w. i dzięki poparciu miejscowych władz szybko się rozwijało. Na przełomie XVI i XVII w. niemalże każda parafia posiadała własną szkołę. Rozwój oświaty przez kilka wieków był pod wyłącznym nadzorem Kościoła. Do powoływania szkoły parafialnej nie był potrzebny akt erekcyjny (prawny), ponieważ nie posiadała ona osobowości prawnej i w związku z tym nie posiadała własnego majątku. Szkoły stanowiły jedną z agend działalności duszpasterskiej miejscowego proboszcza. Na podstawie obowiązujących przepisów kanonicznych i zaleceń władz diecezjalnych proboszcz był zobowiązany do wybudowania szkoły, wynajęcia nauczyciela, wypłacenia mu należnego wynagrodzenia i roztoczenia opieki nad uczniami. Biskup w ramach wizytacji parafii interesował się istnieniem szkoły (budynkami, wyposażeniem, personelem i jakością nauczania).

Dokładne daty i miejsca powstania szkół parafialnych nie są znane. Można tylko przypuszczać, że powstały one w największych i najbogatszych skupiskach ludności, takich jak Radom, Iłża, Skaryszew, Szydłowiec, Skrzynno, Sieciechów i Wierzbica. Powiat radomski podzielony był między archidiecezję gnieźnieńską (18 parafii) i diecezję krakowską (48 parafii). Najwcześniejsze informacje o istnieniu szkół z diecezji krakowskiej (powiatu radomskiego) pochodzą z Księgi Oszacowań Dokumentów Beneficjalnych Diecezji Krakowskiej sporządzonej w 1529 roku. Zawarte są w niej informacje o wynagrodzeniach nauczycieli m.in. z Radomia, Mirca, Jastrzębia, Cerekwi i Szydłowca. W 1570 r. w dekanacie radomskim było 14 parafii, a w 10 byli zatrudnieni nauczyciele. Wśród parafii z nauczycielem była Wierzbica. Najwięcej wiadomości o szkołach parafialnych zawartych jest w księgach wizytacyjnych z przełomu XVI i XVII wieku. Na ich podstawie wiemy, że w dekanacie radomskim były szkoły w każdej parafii, oprócz

Jarosławic. W wymienionym okresie sieć szkół elementarnych była dobrze rozwinięta, obejmowała niemal wszystkie parafie powiatu radomskiego należące do diecezji krakowskiej¹.

Lata potopu szwedzkiego doprowadziły do wyniszczenia kraju pod względem ekonomicznym i gospodarczym. Załamaniu uległa także sieć szkół elementarnych, ale nie zanikowi. Z 1662 r. pochodzi rejestr, z którego czerpiemy informacje, że nauczyciele, zwani bakałarzami, byli zatrudnieni w trzech parafiach: Radomiu, Szydłowcu i Wierzbicy. O pozostałych parafiach dekanatu radomskiego nie ma wzmianki, ale należy domniemywać, że nauczanie było prowadzone przez kantorów – śpiewaków.

Roszcza w sieci szkół parafialnych jest jeszcze bardziej widoczna w powiecie radomskim w I poł. XVIII wieku. Przyczyną tego były z pewnością wojny toczące się na ziemiach polskich. W okresie panującej nędzy w kraju Kościół zajął się w większym stopniu akcją charytatywną niż oświatową. Powolny rozwój szkolnictwa parafialnego nastąpił w II poł. XVIII wieku. Zachowana z tego okresu tabela wizytacyjna nie uwzględnia Wierzbicy, należy wywnioskować, że szkoła nie istniała. Ostatnia istniejąca wzmianka z tamtego okresu pochodzi z 1662 roku. W tym czasie ponowny rozwój szkół nastąpił w Szydłowcu, Chlewiskach, Skaryszewie, a w Radomiu działało już kolegium pijarów. Prowadziło ono nauczanie z zakresu szkoły elementarnej, w związku z tym przestała funkcjonować szkoła przy parafii. Dalszy rozwój szkolnictwa parafialnego nastąpił po powstaniu Komisji Edukacji Narodowej. W powiecie radomskim działało 13 szkół elementarnych i jedno kolegium pijarów w Radomiu².

O szkołę w ww. okresie dbał miejscowy proboszcz. Fundusz na utrzymanie szkoły czerpał z beneficjum lub pochodził on z ofiar składanych przez miejscowe społeczeństwo. Budynek szkoły zawsze był usytuowany na placu parafialnym w pobliżu kościoła i należał do części składowej majątku kościelnego danej parafii. Na wsiach były to mniejsze budynki szkolne niż w miastach. Składały się one z jednej izby, komory i sieni. Wybudowane były z drewna i pokryte gontem lub słomą. Ulegały szybko rozpadowi i w związku z tym wymagały częstych remontów. Wizytujący parafię biskup lub wyznaczony przez niego inny duchowny zwracał szczególną uwagę na stan materialny budynku, a wszystkie spostrzeżenia i uwagi wizytatora znajdowały swoje odzwierciedlenie w sporządzonym protokole wizytacyjnym. Prawo synodalne wnioskowało, aby w miejskich szkołach elementarnych byli zatrudnieni nauczyciele ze stopniem bakałarza lub magistra. W małych miejscowościach nauczanie mógł prowadzić człowiek o mniejszym stopniu wykształcenia, lecz z przygotowaniem do tego typu zajęć. Nauczycielami zazwyczaj byli ludzie świeccy, którzy posiadali własne rodziny, ale nauczali także księża. Zgodnie z biskupimi instrukcjami nauczyciel powinien uczyć chłopców katechizmu, gramatyki łacińskiej oraz czytania i pisania. Arytmetyka, śpiew, muzyka i w małym zakresie filozofia były nauczane w większych szkołach miej-

¹ Krakowiak H. Szkolnictwo parafialne w powiecie radomskim w XV – XVIII w. W: Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego 1981 t. XVIII, z. 1, s. 21 – 22.

² Op. cit. s. 23.

skich. W praktyce poziom nauczania był uzależniony od wykształcenia i umiejętności nauczyciela. Wynagrodzenie nauczycieli nie było objęte przepisami prawnymi, zależało od prywatnej umowy zawartej między proboszczem a nauczycielem. Musiało jednak wystarczyć na utrzymanie rodziny. Mieszkanie nauczyciela zazwyczaj składało się z jednej izby, która pełniła funkcję mieszkania i sali lekcyjnej. Obok mieszkanie przeważnie była szopa i sień. Najprawdopodobniej istniały też zabudowania gospodarcze: stodoła, obora czy drwarka. Działka ziemi oddana do dyspozycji nauczyciela miała charakter ogrodu owocowego lub warzywnego – położona była obok szkoły, zaś pole siewne w znacznej odległości z innymi polami siewnymi. Nauczyciel dość często był wynagradzany na zasadzie przyznania mu przez proboszcza prawa do pobierania dziesięcin z określonych pól chłopskich bądź dworskich.

Szkoły parafialne w powiecie radomskim powstały na gruncie zapotrzebowania społecznego. Im było ono większe, tym więcej powstawało szkół elementarnych przy parafiach. Szkoły te na przestrzeni kilku wieków zapewniały dzieciom podstawową wiedzę, a przede wszystkim nabycie umiejętności czytania i pisania. Umiejętność ta była wykorzystywana w urzędach ziemskich, miejskich i powiatowych, a także w dworskich kancelariach, jak również w majątkach kościelnych.

Ponownie pierwszą wzmiankę o istnieniu szkoły w Wierzbicy spotykamy za czasów Księstwa Warszawskiego. Komisja rządząca powołała wtedy dla spraw oświatowych Izbę Edukacyjną, która w roku 1808 wydała ustawę szkolną.

Publiczna Szkoła Podstawowa im. Stefana Żeromskiego

Przez kilka wieków, do utworzenia Księstwa Warszawskiego i powołania Izby Edukacyjnej, która w 1808 roku wydała ustawę szkolną, edukacja spoczywała na barkach Kościoła. Na mocy nowej ustawy każde miasto, miasteczko i wieś obowiązane były utrzymać szkołę lub przyłączyć się do pobliskiej miejscowości szkolnej. Mieszkańcy miasta lub wsi, bez różnicy pochodzenia i religii, tworzyli towarzystwo szkolne. Na opłatę nauczyciela i inne świadczenia szkolne pobierane były składki od wszystkich mieszkańców. Towarzystwo wyłaniało spośród siebie dozorę szkolny, sprawujący opiekę i nadzór nad szkołą. W skład dozoru wchodził dziedzic, proboszcz, burmistrz lub wójt oraz jeden lub dwaj miejscowi gospodarze. Naukę dzieci miejskie miały rozpoczynać od szóstego, a wiejskie od ósmego roku życia. Trwała ona zazwyczaj pięć do sześciu lat.

Wcielenie Wierzbicy dekretem napoleońskim z dn. 7 grudnia 1809 r. do Księstwa Warszawskiego spowodowało, że ustawa zaczęła obowiązywać również na tym terenie.

Wierzbica należała wtedy do departamentu radomskiego. W styczniu 1811 roku nauczycielem w mieście był dwudziestopięcioletni Zelik, a w grudniu następnego roku powinności te pełnił starszy od niego o piętnaście lat Jakubowicz. Nauka obejmowała pisanie, czytanie, rachunki i religię. Ponadto w klasie II, czyli w ostatniej uczono rzeczy praktycznych, jak znajomość miar, wag, prostego po-

miaru gruntów itp. Nauka trwała od godziny 8 do 11 i od 12 do 16. Rok szkolny zaczynał się 25 września i kończył się 23 lipca. Religii uczył ksiądz. Nie wiadomo czy szkoła utworzona za czasów Księstwa Warszawskiego przez cały czas prowadziła swoją działalność. W opisie historycznym *narodowego* miasta Wierzbicy, sporządzonym 09.07.1820 r. przez ówczesnego burmistrza Michała Urbańskiego nie ma wzmianki o szkole³, natomiast w aktach metrykalnych pod datą 02.05.1821 r. spotykamy nazwisko nauczyciela.

W pierwszych latach istnienia Królestwa Kongresowego sprawy oświaty prowadziła Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Ustawa o szkołach elementarnych pozostawała prawie ta sama (z roku 1808). Obowiązki nauczyciela w latach 1821–1823 roku pełnił Tomasz Średnicki. Kolejnym nauczycielem prawdopodobnie był Ignacy Bogdański. Pracę rozpoczął przed sierpniem 1825 roku. Podczas powstania listopadowego Ignacy Bogdański prawdopodobnie służył w wojsku, bowiem latach 1829–1834 nie stwierdzono jego obecności w Wierzbicy. Nauczycielem w latach 1830–1832 był Jan Lisowski.

Po powstaniu listopadowym w 1833 r. car wydał nową ustawę o szkolnictwie. Zniesiono wtedy dozory szkolne, a ich miejsce zajęli opiekunowie, którymi mianowani byli przeważnie proboszczowie.

Funkcjonowanie szkoły opierało się na: Instrukcji Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dn. 04.11.1834 roku, i skryptach Komisji Województwa Sandomierskiego z dn. 07.11.1835 r. numer 61580 i drugiego z dn. 16.11.1836 r. nr 26375. Dokumenty te w następnych latach zaginęły.

Do dn. 16.07.1856 r. w Wierzbicy uczył dzieci Kajetan Słonimski. Brak jest danych o nauczycielach uczących po Bogdańskim. Z roku 1852 r. przechował się pierwszy spis inwentarza szkolnego⁴. Oprócz wymienionych wyżej dokumentów i akt dotyczących organizacji szkoły, spis wymienia urządzenia i tytuły książek z biblioteki. Szkoła posiadała: 4 ławki proste, 6 ławek z pulpitemi, duży stół, 2 krzesła oraz 28 tablic abecadłowych. Biblioteka posiadała 18 książek: „Robinson”, „Krótki zbiór wiadomości dla kończących naukę początkową”, „Msza święta”, „Początki czytania i rachunków”, „Wykład arytmetyki”, „Nauka chrześcijańska”, „Powieści moralne dla dzieci”, „Rady dla włościan”, „Magazyn dla dzieci”, „Czyste westchnienie do Boga”, „Krótki zbiór wiadomości”, „Wypisy pisarzy polskich”, „Książka do czytania” – po rosyjsku, „Szkoła wiejska”, „Nauka początkowa gospodarstwa”, „Skarbiec dla dzieci”, „Żywoty św. Rzemieślników”, „Zasady poprawnego czytania i pisania po polsku”.

Biblioteka w 1853 r. powiększyła swoje zbiory o dwa woluminy. Pierwszy to „Podręcznik uczący sposobu ustrzeżenia się od cholery” i drugi – „Porównanie miar rosyjskich z polskimi” (tekst po rosyjsku).

Opiekunem szkoły w 1855 r. był ówczesny proboszcz ks. Antoni Brzyski. W lipcu 1856 r. w Wierzbicy na wakujące stanowisko nauczyciela został powołany Stanisław Kopczyński. W pierwszych latach jego nauczycielskiej kariery wyuczwalne było złagodzenie rusyfikacyjne w nauczaniu. W 1862 r. ukazała się nowa

³ Archiwum Radomskie – Akta Komisji Województwa Sandomierskiego (IV. 1477).

⁴ Archiwum Radomskie, Akta Dyr. Rad. (XXX – 1679).



Gminny Ośrodek Kultury



Przedszkole im Jana Brzechwy



Szkoła Podstawowa im Stefana Żeromskiego



Gimnazjum im ks bp Jana Chrapka



Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych



Dom Pomocy Społecznej



Kościół pod wezwaniem św. Stanisława bp Męczennika



Grób rodziny burmistrza Mitmana

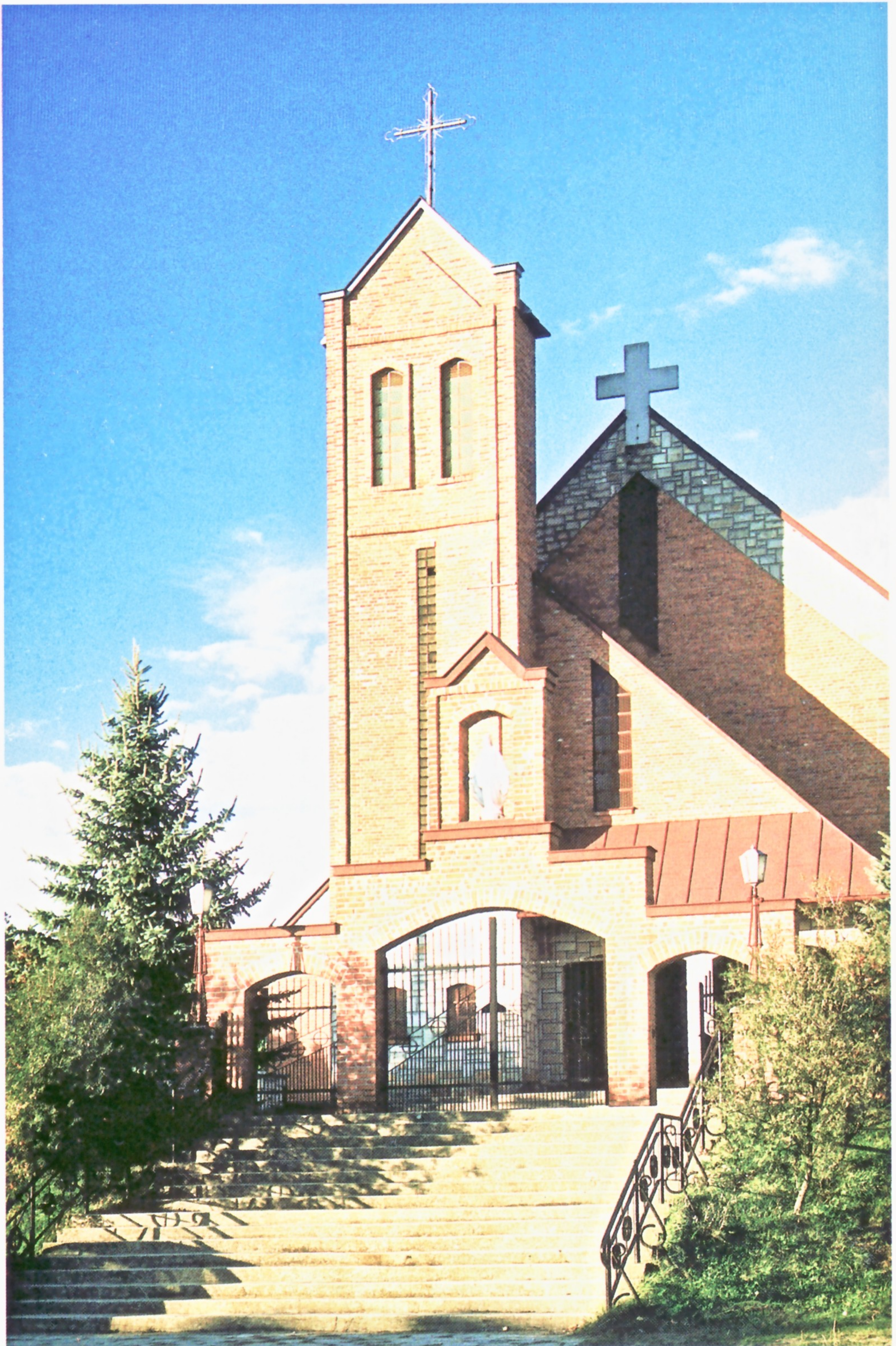
ś. p.
 JÓZEF
 PISKORZ
 ŻYŁ LAT 71
 ZM. 28 II 1951.

DOM
 S P
 W TYM OTO GROBIE
 POD TYM ŻELAZEM
 OJCIEC SYN I DWIE
 CÓRKI SPOCZYWAJĄ
 RAZEM. POZOSTAŁA
 CORKA I SIOSTRA
 W CZĘŚĆ JOH PAMIĘCI
 WRAZ Z MEŻEM SWO
 IM NAGROBEK TEN
 ŚWIĘCI. PROSZĄC
 PRZECHODNIA OSZCZE
 RE WYSTĄPIENIE
 ZA JOH SPOCZYNEK
 AWIECZNE ZBAWIENIE

STANISŁAW
 MITMAN
 BURMISTRZ
 MIASTA
 FUTEJSZEC
 OD ROKU
 1884
 PRZECHODNIA
 LAT 78
 ZM. 15
 WOCENIE
 DWIE
 LUTEC



Nagrobki cmentarne



Kościół w Łączanach

ustawa o szkolnictwie, która przywracała prawa językowi polskiemu. Wprowadzono bezpłatne nauczanie, przywrócono dawne dozory szkolne, przewodniczącymi byli proboszczowie lub burmistrzowie. Zamierzano wprowadzić przymus szkolny, lecz nie uzyskano na to zgody rządu. Na cele szkoły opodatkowani zostali wszyscy mieszkańcy.

Po powstaniu styczniowym została wprowadzona kolejna ustawa o szkolnictwie. Jej celem była powolna, lecz systematyczna rusyfikacja narodu polskiego.

W czasie powstania styczniowego i w latach następnych szkoła mieściła się przy ul. Hłżeckiej w budynku wynajętym od Józefa Gielniowskiego. Budynek posiadał trzy izby i sień. W izbie od strony ulicy mieściła się sala lekcyjna, sąsiednią izbę zamieszkiwał nauczyciel, a od podwórka mieszkał gospodarz. W budynku tym nauczanie odbywało się przez około dwadzieścia lat. W czasie I wojny światowej budynek spłonął.

W roku szkolnym 1864/1865 do szkoły uczęszczało 72 dzieci, z czego do I klasy 32, do II klasy 27 i do III klasy 13. Pod koniec roku szkolnego liczba uczniów zmalała z 72 do 59. Promocję uzyskało 50 dzieci. Do szkoły w Wierzbicy uczęszczały również dzieci z Rzeczkowa.

W szkole młodzież uczyła się religii oraz czytania i pisania po polsku, jak i rosyjsku. Zajęcia lekcyjne rozpoczynano i kończono modlitwą. Dwa razy do roku odbywała się spowiedź. Rok szkolny kończył się egzaminem w obecności burmistrza i kilku radnych.

W Wierzbicy 16.05.1865 r. odbyła się wizytacja szkoły prowadzona przez Dyrektora Szkół Naukowej Dyrekcji Radomskiej. Po wizytacji burmistrz otrzymał pismo, z którego wynikało, że zatwierdzony fundusz Rs. 88 k. 80 był niewystarczający. Dyrekcja poleciła burmistrzowi, powołując się na ukaz z dn. 11.09.1864 r. „O szkołach początkowych w Królestwie Polskim”, który nakładał na mieszkańców wsi i miast wyłączne staranie się o dobrobyt i zaspokojenie wszelkich potrzeb szkoły, aby zebrał ławników i zaniejszych obywateli miasta, przedłożył im potrzebne zmiany lokalu szkolnego i wezwał ich do podwyższenia składki płaconej dotąd na potrzeby szkoły. Burmistrz Chrzanowski 28.07.1865 r. zorganizował spotkanie z mieszkańcami miasta, na którym odczytał treść ustawy o szkołach początkowych. Na podstawie ukazu z 11.09.1864 r. szkołami gminnymi zarządzali bezpośrednio wójtowie i ławnicy gminni. Szkoły wiejskie podlegały nadzоровi sołtysa. Nad wszystkimi szkołami początkowymi, zarówno wiejskimi, jak i miejskimi, pozostającymi pod zwierzchnictwem Zarządu Oświecenia Publicznego, nadzór sprawował naczelnik Dyrekcji Naukowej. Na mocy tegoż ukazu urząd Guberni Radomskiej wydał polecenie naczelnikowi powiatowemu o poinformowaniu opiekunów szkolnych, że wszystkie dotychczasowe ich obowiązki ustają z chwilą objęcia służby przez dyrektorów szkół. Zalecił także opiekunom szkolnym oddanie pieczęci i akt szkolnych wójtom gmin lub burmistrzom miast. Zadaniem ich było przesyłanie korespondencji dotyczącej szkół w ręce dyrekcji. Burmistrz Chrzanowski przejął inwentarz szkolny od byłego opiekuna księdza K. Brzyskiego 15.08.1865 r. w obecności ławników – Zawiszy i Wrońskiego. Od 1854 do 1865 roku szkoła wzbogaciła się o 1 tablicę i 5 książek: „Czytelnia ludo-

wa”, „Przewodnik do rachunków”, „Bukwar” (po rosyjsku), „Kmiotek z roku 1863”, „Kmiotek z roku 1864”.

Zakupione w poprzednich latach ławki, stół, stołki i tablice uległy zniszczeniu. Stwierdzono wtedy brak niektórych książek i dokumentu Komisji Województwa Sandomierskiego z dn. 07.11.1835 r. nr 61580. W uwagach przy odbiorze inwentarza zaznaczono, że za brak książek i innych własności szkoły ponosi winę były opiekun, ponieważ jego obowiązkiem było czuwanie nad porządkiem i całością majątku szkolnego. Cena zniszczonych i zaginionych przedmiotów nie została ustalona. Za stwierdzone braki w inwentarzu zapłacił ks. Brzyski 7 rubli i 25 kopiejek. Pieniądze te przeznaczono w styczniu 1866 r. na zakup książek do biblioteki szkolnej. W takim stanie inwentarz szkolny objął burmistrz Chrzanowski.

Obowiązek utrzymania szkoły ciążył na mieszkańcach Wierzbicy i Rzeczkowa. W tym celu raz do roku lub raz na dwa lata uchwalane były rozkłady składek, czyli tzw. etat. Pierwszy rozkład składki, jaki zachował się w aktach, pochodził z 30.11.1864 roku. Zawiera on imienny spis 239 mieszkańców Wierzbicy i przedmieścia Rzeczków, według którego pobierano opłaty w 1865 r. na potrzeby szkoły, tj. 88 rubli i 80 kopiejek. Pod rozkładem obok pieczęci magistratu miasta Wierzbicy figurowały podpisy burmistrza Wasilewskiego i ławników – Wrońskiego i Zawiszy. Rozkład poświadczył naczelnik powiatu radomskiego, a zatwierdził 19.01.1865 r. rząd gubernialny radomski. Pieczęcie magistratu wierzbickiego i naczelnika powiatu były w języku polskim, a trzecia pieczęć, rządu gubernialnego była w języku polsko-rosyjskim.

W rozkładzie składek na utrzymanie szkoły elementarnej na rok 1866 figuruje 291 nazwisk mieszkańców Wierzbicy i przedmieścia Rzeczków. Wysokość składki wynosiła od 40 do 60 kopiejek. Ogólna zaś suma 150 rubli.

Poniesione wydatki:

– Nauczyciel pobierał rocznie	60 rubl.	90 rubl
– Najem lokalu dla szkoły wynosił	16, 20	20 rubl
– Na mieszkanie dla nauczyciela	16,20	15 rubl
– Materiały piśmienne, książki itp.	3,55	4 rubl
– Rąbanie 12 i pół sążni drzewa	4,20	3 rubl
– Na utrzymanie stróża	4,20	9 rubl
– Na nagrody dla nauczycieli	1,50	2 rubl
– Na zasilanie biblioteki szkolnej	1	3 rubl
– Na druki szkolne		
– Do dyspozycji dyrekcji radomskiej	2,35	2 rubl
ogółem	88, 80	150 rubl

Powyższy etat dochodu i wydatku funduszu szkółki elementarnej w Wierzbicy na rok 1866/67 sporządzony 31.08.1865 zatwierdzony został przez Naukową Dyрекję Radomską 30.09.1865 roku. Szkoła mieściła się nadal w domu u Gielniowskiego, z którym zawarto kontrakt najmu 13.05.1865 r. na trzy lata, tj. do 1131.08.1867 r. za czynsz roczny 16 rubli 20 kopiejek. Ponowny kontrakt podpisano 30.12.1865 r. przedłużając wynajem lokalu do 31.12.1868 r. i podwyższono czynsz do 20 rubli rocznie. Obowiązki obsługującego pełnił Paweł Ogrodziński. W roku szkolnym 1865/86 liczba dzieci zapisanych do poszczególnych oddziałów przedstawiała się następująco.

Oddział	Liczba uczniów	Chłopcy	Dziewczęta
I KLASA	45	31	14
II KLASA	29	20	9
III KLASA	9	8	1

Dzieci wyznania rzymskokatolickiego było 82, a wyznania mojżeszowego 1. Podczas roku szkolnego z oddziału I ubyłoby 36 uczniów, z II 22, a z III 6. Uczniów wybijających się w nauce było 23, mierne postępy wykazywało 44, a 16 było słabych. Dwunastu uczniom rozdano nagrody.

Stolarz Oromański na rzecz szkoły wykonał i przekazał 30.11.1866 r. następujące sprzęty: stół za 2 r. 50 k., fotel za 1 r. 50 k., 50 tabliczek z drzewa lipowego o rozmiarach 18 na 10 cali za 6 r. 25 k., 8 ławek za 6 r. Razem zapłacono stolarzowi 16 r. 25 k.

Zimą 04.01.1867 r. przybyła do Dyrekcji Naukowej w Radomiu delegacja mieszkańców Rzeczkowa: Jan Środa, Kazimierz Minda, Michał Szyszka i Adam Mosioł. Prosilili oni o założenie szkółki w Rzeczkowie, odległym od Wierzbicy o 2 i pół wiorsty. Prośbę swoją tłumaczyli tym, że ponoszą koszty opłacania nauczyciela w Wierzbicy około 25 rubli rocznie, a dzieci ich podczas zimy nie uczęszczają do szkoły z powodu złej drogi. Zadeklarowali się, że podniosą opłatę na nauczyciela do 45 rubli i udostępnią pomieszczenie. Zostawili podanie z podpisem Jana Środy, a pozostali trzej delegaci podpisali się krzyżykami. Burmistrz w Wierzbicy został zobowiązany do utworzenia szkoły w Rzeczkowie, pod warunkiem, że wieś wniesie na ten cel 120 rubli. Wymaganej kwoty mieszkańcy nie zgromadzili.

Z roku na rok liczba książek w bibliotece szkolnej wzrastała. Uzupełniano również braki w sprzęcie szkolnym, a także podwyższano składkę na potrzeby szkolne. Burmistrz Chrzanowski dbał o potrzeby oświatowe Wierzbicy, nie mógł tylko znaleźć odpowiedniego budynku z przeznaczeniem na szkołę. Nie zaniebdywał żadnej okazji, aby zagwarantować byt materialny szkoły. Przykładem może być pismo z dn. 08.05.1867 r. skierowane do Dyrekcji Naukowej, w sprawie oddania do użytku i na własność szkoły elementarnej w Wierzbicy narożnego domu w Rynku. Od roku 1868 kwota przeznaczona na utrzymanie szkoły wzrosła do 200 rubli, z czego 150 rubli przypadało na mieszkańców Wierzbicy i Rzeczkowa, a 50 rubli dopłacała kasa miejska. W roku 1870 na mocy uchwały zebrania ogólnego z 6 kwietnia postanowiono, że w związku ze zniesieniem statusu miasta Wierzbica, suma 150 rubli została rozłożona na wszystkich właścicieli gruntów w osadzie Wierzbica oraz Rzeczkowie i Stepanówce. Rozkład składki na rok 1871 po raz pierwszy uwzględnił obok nazwiska ilość posiadanych przez płatnika mórg.

Nastąpił kolejny okres wzmoczonej rusyfikacji szkoły. Rodzice niechętnie posyłali swoje dzieci do szkoły. Liczba uczniów, którzy podjęli naukę w roku szkolnym 1869/70 wynosiła 97 – spadła do 69. Zachętą nie okazały się też rosyjskie nagrody za naukę. Zmienił się również opiekun szkoły. Miejsce burmistrza Chrzanowskiego zajął wójt gminy Wierzbica – Józef Kwiecień.

W maju 1872 r. został zwolniony ze szkoły Stanisław Kopczyński. Władze szkolne stwierdziły, że nie zna języka rosyjskiego i z tego powodu nie może być nauczycielem. W Wierzbicy przepracował prawie 16 lat. Po nim posadę nauczyciela objął Ludwik Kargulewicz, który został przeniesiony z Fałkowa (powiat konecki). Po paru miesiącach zrezygnował z pracy. Od tego momentu nauczyciele w Wierzbicy zmieniali się często.

W czerwcu 1873 r. mieszkańcy Wierzbicy zwrócili się do Dyrektora Szkół Naukowej Dyrekcji Radomskiej, aby religii nauczał ksiądz Widuchowski, który wyraził zgodę. Dyrekcja nie udzieliła zezwolenia. Okazało się, że ksiądz Widuchowski był na liście „niebłagonadiożnych”, ponieważ – jak wynika ze sprawozdania żandarmerii – został skazany, jako proboszcz, w Wolanowie na 25

rubli za *wywrotne* tłumaczenie ukazu o oswobodzeniu włościan i namawianie chłopów do wstępowania do oddziałów powstańczych.

Jan Malczewski (nauczyciel) w prośbie o przeniesienie z Wierzbicy nadmienił, że szkoła była licha, wynagrodzenie skąpe (120 rubli), a ponadto rodzice niechętnie posyłali swoje dzieci do szkoły. Karol Pac, który wzbudził wśród działy szkolnej zamiłowanie do śpiewu, a u rodziców zdobył szacunek, został odgórnie przeniesiony do wsi Laski w powiecie kozienieckim. Nie pomogły starania mieszkańców w Dyrekcji o pozostawienie go w Wierzbicy. Dyrekcja podanie rozpatrzyła odmownie, wyjaśniając, że powodem jego przeniesienia było niewłaściwe nauczanie, brak pilności w pracy.

Szkoła otrzymała nowe lokum. Została przeniesiona do domu Józefa Grabskiego w Rynku. Dom był drewniany, czteroizbowy z sienią, kryty gontem i częściowo szalowany. Dwie izby zajmowała szkoła, trzecią od strony Rynku nauczyciel, a w czwartej od podwórza mieszkał Józef Ciszek.

Od grudnia 1891 roku szkoła mieściła się we własnym budynku przy Urzędzie Gminy. Dwie izby były przeznaczone na sale szkolne, a dla nauczyciela pokój z kuchnią. W skład dozoru szkolnego wchodził: wójt Łukasz Sierawski, pisarz gminny Antoni Wroński oraz Szymon Dujka i Adam Rafalski. W latach 1890–1895 podniesiono wysokość składki szkolnej do 240 rubli rocznie.

Ostatni przedwojenny budżet szkoły, który obowiązywał od 01.01.1911 do 01.01.1914 roku dla osady Wierzbica i wsi: Rzeczków, Bezputne, Szczepanówka przedstawiał się następująco:

PRZYCHÓD:

- ze skarbu państwa – 220 rsb
- składka – 315 rsb
- razem – 535 rsb

ROZCHÓD:

- pensja nauczycielska – 360 rsb
- obsługa szkoły – 24 rsb
- utrzymanie czystości – 12 rsb
- opał – 96 rsb
- wydatki kancelaryjne – 7 rsb
- wydatki sanitarne – 4 rsb 20 kop
- na książki – 26 rsb 80 kop
- inne wydatki – 5 rsb
- razem – 535 rsb

Liczba dzieci na 01.01.1912 roku wynosiła:

- oddział wstępny: chłopców – 23.....dziewcząt – 14
- oddział pierwszy: chłopców – 16.....dziewcząt – 8
- oddział drugi: chłopców – 11dziewcząt – 1
- oddział trzeci: chłopców – 7dziewcząt – 0
- razem: chłopców – 57.....dziewcząt – 23

Przed I wojną światową powstały dwie inicjatywy budowy szkoły, lecz żadna z nich nie doszła do skutku.

Ostatnią przedwojenną nauczycielką w Wierzbicy była Katarzyna Wojciechowska. W czerwcu 1914 r. wyjechała na wakacje do Radomia. Sprzęt szkolny i swoje mieszkanie powierzyła pod opiekę wójtowi. Wybuchła wojna. Nauczycielka wróciła do Wierzbicy 30.10.1914 roku i zastała zniszczone urządzenia szkolne, a także splądrowane i zniszczone swoje mieszkanie⁵.

W dn. 02.11.1916 r. Urząd Gminny wystąpił do Komendy Obwodowej w Radomiu o otwarcie szkoły. Wkrótce otrzymano pismo: „Zgodnie z prośbą mieszkańców osady Wierzbica wyrażoną w piśmie Urzędu Gminy, dnia 2 listopada 1916 roku Nr 618 zarządzam w myśl § 3 rozporządzenie i otwarcie 2 nowych publicznych szkół elementarnych gminnych w Związku szkolnym Wierzbica. Jednej szkoły dla chłopców, drugiej dla dziewcząt. Językiem wykładowym w tych szkołach będzie wyłącznie język polski...”.

Przewodniczącym Rady Szkolnej został ksiądz Franciszek Wilczyński. „Protokół z posiedzenia Rady Szkolnej Gminy Wierzbica, odbytego w dniu 12 grudnia 1916 r. W dniu 12 grudnia 1916 r. w lokalu gminy odbyło się pod przewodnictwem ks. Wilczyńskiego, proboszcza parafii Wierzbica, pierwsze posiedzenie miejscowej Rady Szkolnej. Obecni członkowie: pp. Tomasz Durański, wójt Gminy, Stefan Majewski przedstawiciel spraw szkolnych, Józef Kotowski, Józef Kwiecień omawiano, przedyskutowano i uchwalono następujące sprawy:

- prosić wierzbickiego księdza proboszcza Franciszka Wilczyńskiego o możliwie najrychlejsze dokończenie remontu budynku przeznaczonego na szkołę, wynająć go za sumę 650 koron rocznie, wynająć mieszkanie dla kierownika szkoły za sumę 200 koron rocznie,
- sporządzić komplet urządzeń szkolnych ...wobec możliwości sporządzenia tych urządzeń w możliwie krótkim czasie na miejscu, zamówić takowe w Radomiu,
- przedłożyć c.k. Komendzie obwodowej projekty budżetu na rok szkolny 1916/17 dla szkół w Wierzbicy i Rzeczkowie, aby subwencja z Zarządu Wojskowego wynosiła 60% wydatków. Podpisy: Przewodniczący /-/ ks. Fr. Wilczyński, członkowie /-/ Stefan Majewski, /-/ Tomasz Durański, /-/ Józef Kwiecień, /-/ Józef Kotowski”.

Nauczyciel w Wierzbicy był zatrudniony od 12 grudnia 1916 roku. Budżet na rok szkolny 1916/1917 przedstawiał się następująco:

PRZYDHOÓD:

Zasiłek od rządu	60%	4329 k.
Składka związku Szkół	40%	2886 k.
RAZEM:		7215 k.

ROZCHÓD:

Płaca zasadnicza kierownika	900 k.
Dodatek mieszkaniowy	180 k.
Za kierownictwo	200 k.
Nauczyciel	900 k.
Na mieszkanie	180 k.

⁵ Na podstawie notatek zebranych przez Antoniego Chrząszcza.

Wykład religii	180 k.
Kwota za godziny nadliczbowe	180 k.
Wycieczki naukowe, gry i zabawy	60 k.
Biblioteka nauczycielska	100 k.
Biblioteka uczniowska	50 k.
Pomoce naukowe	100 k.
Sprawozdania	50 k.
Wydatki nauczycieli szkolnych	100 k.
Wydatki nauczycieli Miejskiej Rady Szkolnej	25 k.
Nieprzewidziane wydatki	100 k.
Obsługa	360 k.
Opał	500 k.
Oświetlenie	100 k.
Remont budynku i mebli	150 k.
Urządzenia szkolne	1400 k.
Najem lokalu	1200 k.
Inne	150 k.
OGÓLEM:	7215 k.

Czternastego stycznia 1917 roku, do szkoły zgłosiło się 149 dzieci, które podzielono na trzy oddziały. Kierownik szkoły wystąpił do Komendy Obwodowej o przydzielenie jeszcze jednego nauczyciela. Przewodniczącym miejscowej Rady Szkolnej w tym czasie był Jan Grabski. Tymczasem w prowizorycznie wykończonej sali *pękał sufit i rysowały się ściany*. Z tego powodu przzerwano naukę. Po trzech dniach podjęto na nowo nauczanie, gdyż komisja wyznaczona spośród członków miejscowej Rady Szkolnej orzekła, że *taki stan sali nie naraża na szwank zdrowia dziatwy szkolnej*. W marcu 1917 r. obowiązki nauczycielki szkolnej objęła Janina Buchowska. O tym, jakie warunki nauczania istniały w szkole, dowiadujemy się z pisma kierownika szkoły z dn. 27.04.1917 r. skierowanego do miejscowej Rady Szkolnej: „*Nie mogąc się doczekać, kiedy wreszcie szanowna Rada zajmie się szkołą i doprowadzi ją do możliwego stanu, zmuszony jestem zakomunikować, że w interesie zdrowia i prawidłowego wychowania dziatwy należy:*

- a) bezzwłocznie wykończyć budynek szkolny, drzwi i okna dopasować, do drzwi dorobić zamki, do okien zasuwki i haczyki, wprawić szyby, piece oczyścić ponieważ dymią, osobliwie piec w górnej sali; ziemię, gruz, belki i różne rupiecie nagromadzone przed oknami szkolnymi uprzętnąć, wywieźć, podwórko uprzętnąć i wyrównać, ustępy dokończyć, dorobić do nich drzwi i zamknięcia, oczyścić je, bo znajdują się w niemożliwych warunkach higienicznych, wykopać doły kloaczne, w około ustępów zasypać kałuże i doły, miejsce zrównać, od drzwi szkolnych ułożyć dróżkę z kamieni, albowiem podczas deszczów dzieci wpadają w tych miejscach po kostki w błoto, nagromadzone z tyłów ustępów drzewo kazać usunąć; oddać do dyspozycji mojej drwalni przy szkole;
- b) zaopatrzyć szkołę: w fundusze na zapłacenie obsługi, spluwaczki, kosze do papieru, skrobadła, wycieraczki, termometry, umywalnie (z ręcznikami i mydłem), w odpowiednie naczynia do picia wody. Następnie, po usunięciu braków, należy:

- c) w pokoju, przeznaczonym na kancelarię przebudować piec i w ogóle zrobić potrzebne przeróbki, aby się nie zdarzył wypadek pożaru, co już raz omal nie miało miejsca; lokal szkolny ogrodzić, podwórze zrównać i urządzić, aby w zupełności odpowiadało swojemu przeznaczeniu jako plac do ćwiczeń gimnastycznych, gier i zabaw dla dzieci; wskazać miejsce na ogród szkolny; drzwi przerobić tak, ażeby się otwierały na zewnątrz; drzwi i okna pomalować; wszystkie sprzęty szkolne odmalować; sporządzić kałamarze i obsadzić je w pulpitych ławek; do stolików dorobić zamki i dostarczyć do kancelarii szkolnej kilka krzesel. Zawiadamiając o powyższym Szanowną Radę Szkolną, jako organ ekonomicznego Zarządu Szkoły 1 § 10 rozporządzenia c.i.k. Generał-Gubernatora z dnia 31.10.1915 r. mam honor uprzejmie prosić, aby wszystko powyższe zostało w jak najkrótszym czasie wprowadzone w czyn, wymienione zaś pod lit. a i b bezzwłocznie. Kierownik szkoły: /-/ Stefan Majewski”.

Warunki takie spowodowały pogorszenie stanu zdrowia nauczyciela. Zachorował on w maju 1917 r. i zmuszony był w każdą sobotę po nauce wyjeżdżać do Radomia w celu zaciągnięcia porady lekarskiej. Wtedy Komenda powiatowa zapelowała do Urzędu Gminy i obywateli osady o dostarczenie podwód „*gdyż – jak czytamy w piśmie z dn. 29.05.1917 r. – w ten sposób spełnią obowiązek obywatelski wobec człowieka, który skutkiem ciężkich warunków pracy zachorował oraz dopomogą mu w ten sposób do odzyskania zdrowia. Rychły powrót do zdrowia pana Stefana Majewskiego powinien leżeć również w interesie gminy, gdyż w ten sposób uniknie się przydzielenia zastępczej siły nauczycielskiej, a tym samym zwiększenia wydatków połączonych z utrzymaniem szkoły*”. Religii nauczał ksiądz Franciszek Wilczyński. Rok szkolny zakończył się w lipcu. W lipcu także Rada Szkolna Gminy Wierzbica wystąpiła za pośrednictwem Komendy Powiatowej do Jeneralnego Gubernatorstwa o bezpłatne przyznanie 500 m³ drzewa budowlanego na odbudowę budynku szkolnego w Wierzbicy. Nastąpiła zmiana na stanowisku kierownika szkoły. Nowy kierownik – Mieczysław Bugajski został powołany na to stanowisko 01.09.1917 roku.

Departament Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przy Tymczasowej Radzie Stanu wydał dekret oznajmiający, że z dn. 01.10.1917 r. zarząd szkolnictwa objęły władze polskie. Od listopada 1917 r. kierownictwo szkoły powierzone zostało – Józefowi Targoniowi, który wcześniej pracował w Jastrzębiu. Jako drugi nauczyciel cały czas pracowała Jadwiga Buchowska.

Po odzyskaniu niepodległości gminy powiatu radomskiego zatwierdziły w wolnym kraju po raz pierwszy swoje budżety. Na 24 gminy – siedmiu zabrakło funduszy na utrzymanie szkół. W tej *nieszczęśliwej* siódemce znalazła się również Wierzbica. Z każdym rokiem sytuacja gospodarcza ulegała poprawie i w 1925 r. z budżetu gminy (40 462 zł) przeznaczono na utrzymanie szkół 1835 zł⁶.

Szkoła w Rzeczkowie była zamknięta od 15.09.1930 roku do 15.09.1937 roku.

W roku 1932 dzieci uczyły się już w nowej szkole. Jej kierownikiem był Antoni Chrzęszcz. Dbał o kwalifikacje nauczycieli, jak i wykształcenie swoich

⁶ Powiat radomski pod red. J. Bonieckiego, S. Ośki, i S. Witkowskiego. Radom 2000, s. 91, 93.

uczniów. W czasie pierwszych wakacji kierownik i nauczyciele uczestniczyli w kursach doszkalających. Pani Kostkowska – metodyczno-pedagogicznym, a panna Szlezingerówna – świetlicowym. Kierownik był uczestnikiem kursu wychowania fizycznego w Nowym Targu. Po jego odbyciu propagował i prowadził z uczniami *zajęcia cielesne*.

W roku szkolnym 1932/33 do szkoły uczęszczało 288 uczniów, w tym katolików 260, a wyznania mojżeszowego 26. Ilość dzieci w klasach kształtowała się następująco:

I kl. – 62, II kl. – 67, III kl. – 53, IV kl. – 49, V kl. – 40, VI kl. – 17. Na dzień 01.12.1932 liczba dzieci uległa zmianie i kształtowała się: I kl. – 63, II kl. – 70, III kl. – 54, IV kl. – 50, V kl. – 42, VI kl. – 17. Ogółem uczęszczało do szkoły 296 dzieci. W tym katolików było 268, a wyznania mojżeszowego 28.

Szkoła mobilizowała dzieci nie tylko do nauki, ale także do uczestnictwa w uroczystościach szkolnych, państwowych i społecznych. Uczniowie szkoły w Wierzbicy uczestniczyli w obchodach „Święta lasu” i „Święta sadzenia drzew”, które odbyło się 29.04.1933 r. w Polanach. Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem hymnu narodowego, przemówienia wygłosili: Nienatłowski – leśniczy, ksiądz proboszcz Wójcik, pan Błażejewicz i kierownik szkoły Antoni Chrząszcz. W prelekcjach mówcy zwrócili uwagę na to, jakie korzyści daje człowiekowi las pod względem gospodarczym, zdrowotnym i obronności kraju. Wyjaśnili, że „czynniki państwowe i społeczne starają się zabezpieczyć charakterystyczne okolice naszego kraju od zniszczeń przez tworzenie tzw Parków Narodowych”⁷. Wieczorem, na zakończenie uroczystości ks. Wójcik poświęcił posadzone drzewka, a młodzież szkolna pod kierunkiem nauczycieli i przy pomocy gajowych posadziła je przy drodze wiodącej z lasu do wsi Pomorzany. W uroczystościach tych wziął także udział Związek Strzelecki z Pomorzany, mieszkańcy okolicznych wiosek, pan poseł Ziętek i goście z Radomia.

W Rudzie Wielkiej 24.05.1933 r. odbyła się konferencja pedagogiczna dla nauczycieli. Przybyli na nią pedagodzy z Wierzbicy, Rudy Wielkiej, Orońska i Kowali. W konferencji uczestniczyli dwaj inspektorzy: Tadeusz Chlewski i Józef Magryta. Po jej zakończeniu inspektorzy wizytowali szkoły podstawowe w powiecie radomskim. W szkole w Wierzbicy odbyła się 02.06.1933 r. wizytacja, przeprowadzili ją inspektorzy: Tadeusz Chlewski, Laskoś i Januariusz Krzymowski. Wizytowali cztery oddziały. Po dokonanej inspekcji pan Januariusz Krzymowski wystawił ocenę kierownikowi szkoły Antoniemu Chrząszczowi. Zapis ten przedstawia się następująco: „Praca kierownika szkoły dodatnia. Widać zainteresowanie się szkołą i wyraźną dążność do podniesienia poziomu wychowawczego i dydaktycznego szkoły”.

W związku z reformą szkolnictwa rok szkolny 1933/34 rozpoczęto ze zmianami w programach nauczania w klasach I, II i IV. Przed rozpoczęciem nauki nauczyciele uczestniczyli w czterodniowym „Kursie ustrojowo-programowym dla nauczycieli z Radomia i powiatu”. Pedagogzy ze szkoły w Wierzbicy odbyli kurs w dniach od 16 do 19 sierpnia 1933 r. w szkole im. Syrokomli w Radomiu. Uroczyste rozpoczęcie zreformowanego roku szkolnego odbyło się 21.08.1933 roku. Naukę rozpoczęło w siedmiu oddziałach 324 uczniów w poszczególnych klasach: I – 61, II – 69, III – 58, IV – 55, V – 44, VI – 21 i VII – 10. W szkole uczyli: Antoni Chrząszcz, Maria Chrząszcz, Zofia Kostkowska, Jadwiga Szlezinger i ks. Bolesław Wójcik.

W sali rekreacyjnej szkoły 27.08.1933 roku odbyła się odprawa oficerów. W tym czasie w Wierzbicy i miejscowościach ościennych odbywały się manewry pułków kawaleryjskich. Brali w nich udział generałowie Gustaw Orlicz-Dreszer

⁷ Kronika szkoły w Wierzbicy.

i Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Generałowie podziękowali kierownikowi za udostępnienie sali rekreacyjnej i podarowali szkole mapę okolic Radomia – „Radzanów – Szydłowiec – Bartodzieje – Iłża” w skali 1: 25000⁸.

Od 1933 roku szkoła posiadała patrona, był nim prezydent Ignacy Mościcki, który osobiście wyraził na to zgodę. Uczniowie w sposób uroczysty obchodzili dzień imienin patrona szkoły, które przypadały 1 lutego. Począwszy od 1934 r. aż do 1944 r.



Grono pedagogiczne z roku szkolnego 1934/1935

uczestniczyli w mszy świętej w intencji Pana Prezydenta. Po celebrze odbywała się uroczysta akademicka ze stałym programem:

- odśpiewanie hymnu – „Mazurek Dąbrowskiego”,
- przemówienie kierownika szkoły Antoniego Chrząszcza,
- odśpiewanie pieśni – „Hej polskie chorągwie”,
- recytacja wiersza pt. „Pan Prezydent”,
- opowiadanie pt. „Dał sobie radę”, poświęcone prezydentowi,
- odśpiewanie „Pierwszej brygady”.

Równie uroczysto 19 marca obchodzono imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Latem 1934 roku Zarząd Gminy w Wierzbicy przeprowadził remont sali lekcyjnej nr 5. Została wymieniona posadzka. Rachunek za wykonaną pracę wyniósł 460 zł i został pokryty z funduszu budowlanego. Na początku roku szkolnego kierownik zapoznał rodziców z planem gospodarczym szkoły. Budynek szkoły kwalifikował się do generalnego remontu. W salach powinna być wyłożona boazeria, podwórko szkolne zagospodarowane, wysypane ziemią i piaskiem, jak również wykopana studnia. Rodzice zaakceptowali plany kierownika z entuzjazmem. Sami rodzice pośpieszyli z pomocą i w czasie od 11 listopada do 15 grudnia 1934 r. pracowali przy zagospodarowaniu placu szkolnego. 65 rodziców przywiozło furmankami piasek pod ogrodzenie, na chodnik i podwórko, a ziemię do ogródka szkolnego. W sumie na teren placu szkolnego przywieziono 115 fur ziemi lub piasku. W tym czasie zapadła również decyzja o ufundowaniu pamiątkowej płyty dla tych, którzy przyczynili się do budowy szkoły. Wmurowano ją w sali reprezentacyjnej. Powstał także projekt ufundowania pomnika upamiętniającego uzyskanie niepodległości w 1918 roku. Pomnik planowano wykonać z głazów polnych spojonych cementem z wmurowaną płytą piaskowca ozdobioną płaskorzeźbą i napisem. Pomnik miał być umieszczony na placu szkolnym od strony ulicy, w odległości 33 m od ogrodzenia. Jego budowa została zakończona w październiku⁷⁶. W obchody Święta Niepodległości byli zaangażowani uczniowie. Przygotowali na tę uroczystość przemówienia, śpiewali pieśni patriotyczne, a dwaj uczniowie z VI kl. wygłosili prelekcje: Kazimierz Zawisza pt. „Podwójne święto”, a Tadeusz Pisarski „O harcerzach 11 listopada 1918”.

W godzinach wieczornych po ciężkiej chorobie zmarł Józef Piłsudski. Kierownik szkoły Antoni Chrząszcz 13 maja powiadomił swoich podopiecznych o śmierci Marszałka. Powie-

⁸ Tamże

dział im, że „wczoraj o godzinie 8.45 wieczorem zmarł Józef Piłsudski Pierwszy Marszałek Polski”. Dzień ten został ogłoszony dniem żałoby narodowej i nie odbywały się zajęcia w szkole. W kościele odbyła się msza za duszę zmarłego Marszałka, w której uczestniczyli wszyscy parafianie. 17 maja uczniowie, nauczyciele, jak i mieszkańcy Wierzbicy i ościennych wiosek udali się do Stacji Jastrzęb oddać po raz ostatni hołd Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. W kronice szkolnej została zanotowana notatka ucznia klasy IV⁹ „Dnia 17 maja 1935 r. po południu poszliśmy do Jastrzębia, bo pan kierownik powiedział, że tamtędy będą przewożone zwłoki Marszałka Józefa Piłsudskiego. Poszliśmy oddać hołd Wielkiemu Wodzowi, który odbywał ostatnią ziemską wędrowkę do Krakowa. Na stacji było dużo ludzi. O godzinie 11 w nocy przejeżdżał żałobny pociąg. Zobaczyłem okryty wagon i na lawecie armaty leżała trumna okryta sztandarem. Cała trumna była oświetlona reflektorami. W sercu czulem ból i żal wielki. S.M. IV.”

Młodzież ze szkoły z Wierzbicy była na wycieczce w Krakowie w dn. 13–16 maja 1935 roku. Przypadła ona na czas śmierci Marszałka. Kraków, jak i cały naród, pogrążony był w żałobie. W całym mieście widniały nekrologi zawiadamiające o śmierci Wodza Narodu. Pierwszego dnia wycieczki uczniowie zwiedzali Barbakan, Kościół Mariacki, Bramę Floriańską i Planty. W Pałacu Prasy ze „świetlanej reklamy”, dowiedzieli się że zwłoki Marszałka złożone zostaną w krypcie Katedry Wawelskiej. W Pałacu „widzieli wielkie maszyny, które bardzo szybko drukują dzienniki i tygodniki. Ludzie pracują tam z pośpiechem”. Drugiego dnia młodzież podziwiła panoramę Krakowa z wawelskiego wzgórza, lecz nie mogła zwiedzać wnętrza zamku, ponieważ przed Katedrą stało wojsko z chorągwiami, a w Katedrze odbywały się nabożeństwa za duszę zmarłego Marszałka. Wnętrza zamku i Katedra zostały udostępnione turystom do zwiedzania w godzinach popołudniowych. Uczniowie zwiedzili Katedrę, skarbiec, groby królewskie i Dzwon Zygmunta. U podnóża Wawelu zwiedzali Smoczą Jamę. Muzeum Narodowe i Sukiennice podziwiali 15 maja. Na Rynku pod pomnikiem Adama Mickiewicza zrobili sobie pamiątkową fotografię. Odwiedzili również Wystawę Sztuk Pięknych.

Koszt wycieczki od jednego ucznia wyniósł 9,60 zł. Opiekunkami były panie Chrzęszczowa i Kostkowska. Na wycieczce w Krakowie, oprócz 27 uczniów ze szkoły w Wierzbicy, było 19 uczniów ze szkoły w Łęczanach.

Po śmierci Marszałka kierownik szkoły zorganizował dwa wyjazdy do kina w Radomiu na filmy upamiętniające jego postać. Pierwszy wyjazd na film pod tytułem „Sztandar Wolności” odbył się 23.05.1935 roku. Wziął w nim udział 56 dzieci. Drugi wyjazd do kina „Adria”

odbył się 04.06.1935 r. 150 uczniów wierzbickiej szkoły oglądało reportaż z uroczystości pogrzebowych ś.p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Drogę do kina dzieci odbyły furmankami, dostarczył je Zarząd Gminy w Wierzbicy.

W tymże roku szkolnym uczniowie byli na wycieczce w Warszawie. Podróż rozpoczęli furmankami do stacji Jastrzęb, a stamtąd pociągiem do miejsca przeznaczenia. Do stolicy dotarli wczesnym rankiem. Bagaże zostawili w schronisku działającym przy szkole powszechnej nr 188 na



Wycieczka szkolna do Krakowa w 1935 roku

⁹ Op. cit.

ul. Grójeckiej. O dziewiątej rano rozpoczęli zwiedzanie miasta. Pierwszym zwiedzanym obiektem było Muzeum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Belwederze. Uczniowie podziwiali pokoje, w których mieszkał i pracował Marszałek, m.in. pokój sypialny, jadalny, bibliotekę, kaplicę i inne. W kaplicy wisiały 3 sztandary z lat: 1831, 1863 i 1914. Po zwiedzeniu Belwederu młodzież udała się do Łazienek Królewskich, Ogrodu Zoologicznego, Muzeum Narodowego, na Stare Miasto, pod Kolumnę Zygmunta, do Grobu Nieznanego Żołnierza i do Pałacu Prezydenckiego. Przed Pałacem młodzież zobaczyła „wyjeżdżającego Pana Prezydenta w swym samochodzie”¹⁰. Ostatnim punktem programu było wesołe miasteczko – „Sto pociech”.

W okresie międzywojennym na terenie szkoły działały organizacje skupiające uczniów, m.in. koło PCK.

Zostało zatwierdzone przez Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Radomiu 16.12.1932 roku. Uczniowie z Koła PCK wykonali pamiątkowy album i wysłali go za pośrednictwem oddziału w Radomiu do Ameryki Płn. Album skierowany był do młodzieży polonijnej. Funkcjonowało również kółko teatralne. Uczniowie kl. VI wystawili sztukę pt. „W lesie”. „Płomyk” zamieścił informacje i fotografie wystawionej sztuki.



Mali aktorzy ze szkoły w Wierzbicy

W szkole działała Spółdzielnia Uczniowska „Jedność”. Jej członek, H. Markiewicz, został w 1935 roku laureatem ogólnopolskich konkursów „Jak oszczędzam”, „Jak oszczędzamy”.

Nauczyciele zwracali szczególną uwagę na prawidłowy rozwój dzieci. Pouchalali rodziców, że *przeciążenie dzieci zajęciami domowymi i stwarzanie im nieodpowiednich warunków do nauki wpływa ujemnie na rozwój struktury fizycznej i psychicznej dziecka, a tym samym i na jego postępy w nauce*¹¹.

Pedagodzy uczulali rodziców, aby nie zatrzymywali dzieci w domach w czasie prac polowych jesienno-wiosennych. Zwracali również uwagę na odrabianie prac domowych jako czynnik kształcenia po-



Spółdzielnia szkolna „Jedność”

¹⁰ Kronika...

¹¹ Księga Komitetu Rodzicielskiego w Wierzbicy.



Zajęcia cieleśne na placu szkolnym

czucia obowiązku¹² i spóźnianie się do szkoły. Nie wszystkie dzieci przestrzegały higieny. W związku z zaistniałym problemem w szkole dla rodziców odbywały się pogadanki. Nauczyciele przekazywali informacje, dawali istotne rady, jak dbać o czystość osobistą. Dla części rodziców duży problem stanowiło regularne wpłacanie wpisowego. Szczególnie wychowawcy apelowa-

li, aby rodzice zaopatrywali dzieci w podręczniki, teczki lub koszyczki na przybory szkolne, ponieważ uczniowie gubili ołówki i niszczyli podręczniki.

Pedagodzy ze szkoły w Wierzbicy prowadzili kursy przygotowawcze dla uczniów zdających do szkół średnich. W roku szkolnym 1938/39 Rada Szkoły wytypowała trzech uczniów do pobierania stypendium naukowego, tj. H. Lipińską z kl. VII, Józefa Lisa z kl. VI i Jana Dziurzyńskiego z kl. VII. W tym też roku wprowadzony został ujednolicony strój uczniowski, tzw. mundurek.

W okresie okupacji szkoła funkcjonowała z przerwami. W okresach, gdy mieścił się w niej sztab wojska niemieckiego, dzieci i młodzież naukę pobierały na tajnych kompletach. Ich edukacją zajmował się kierownik szkoły Antoni Chrząszcz wraz z małżonką Marią. Z tego powodu w ich domu odbywały się rewizje przeprowadzane przez niemieckich żołnierzy. Mimo licznych rewizji, nigdy nie zostali *przyłapani* w trakcie prowadzenia zajęć lekcyjnych.

Z miesięcznym opóźnieniem w roku szkolnym 1945/46 dzieci w Wierzbicy rozpoczęły naukę. Spowodowane to było opóźnieniem remontu budynku szkolnego, który uległ częściowym zniszczeniom podczas wojny. Istniały również braki w wyposażeniu sal lekcyjnych i nie było mieszkania dla nauczycieli. Inspektor



Klasa VII z 1935 roku

rat szkolny powołał dozór szkolny, w jego skład weszli: wójt gminy i dwóch nauczycieli. Pozostałych trzech członków z grona rodziców wybrał wójt. Przedwojenny dyrektor szkoły, Antoni Chrząszcz zrezygnował z prowadzenia placówki i w 1945 roku wyprowadził się z Wierzbicy. Pierwszym powojennym kierownikiem szkoły został Tadeusz Kubicki, funkcję tę pełnił do 1953 roku.

¹² Op. cit.

W powojennej szkole ważną rolę pełnił komitet rodzicielski. Pomagał *realizować pełną powszechność nauczania w szkole podstawowej, również musiał czuwać nad tym, by młodzież otrzymała wykształcenie oparte na naukowym poglądzie na świat.* Podczas zebrania 12.10.1949 r. członkowie komitetu wysunęli wniosek dotyczący demontażu szkoły w Rzeczkowie.



Chór z nauczycielką Jadwigą Karlikowską

Postulowano, aby zdemontowany budynek przewieźć do Wierzbicy, złożyć go i postawić obok budynku szkoły. W ten sposób uzyskano by nowe sale lekcyjne i mieszkanie dla nauczyciela. Celem komitetu rodzicielskiego była również współpraca szkoły z domem rodzinnym ucznia. Uczestniczył w organizowaniu uroczystości szkolnych, jak również udzielał pomocy rodzicom w organizowaniu pracy domowej uczniów. Dbał również o to, aby samorząd terytorialny zaspokajał potrzeby gospodarcze i sanitarne szkoły. Prowadził akcję kredytową dla najbiedniejszych dzieci.

W pierwszych latach po wyzwoleniu dużym problemem był dowóz dzieci zimą do szkoły z okolicznych wiosek. Zimy były zazwyczaj śnieżne i mroźne, drogi zasypane i nie odśnieżone. Duży kłopot stanowiły również zimne sale lekcyjne. Budowano dodatkowe piece w klasach, aby uczniowie nie marzli podczas zajęć. W okresie jesieni i wiosny dzieci często pracowały w polu i nie uczęszczały na zajęcia lekcyjne. Zjawisko to nie było nowością, jeszcze przed wojną nauczyciele apelowali do rodziców, *aby nie obciążali dzieci pracami polowymi, tylko posyłali je do szkoły.*

Wiosną 1950 r. przeprowadzono remont w szkole.

W 1954 r. kierownikiem szkoły został mianowany Jan Leguła. W tym samym roku na osiedlu robotniczym została otworzona świetlica dla dzieci robotników z pobliskiej cementowni. Przychodzącym dzieciom pomagali nauczyciele przy odrabianiu pracy domowej. W czasie jego kadencji został doprowadzony wodociąg do budynku szkolnego.

Ostrą reakcją wywołała zniesienie modlitwy w szko-



Jan Leguła w otoczeniu uczniów kl. VII

le. Rodzice protestowali przeciwko tej decyzji. Kierownik wyjaśnił rodzicom, że nie jest to jego i nauczycieli decyzja, lecz odgórna dyrektywa władz oświatowych. *Szkoła jest instytucją świecką, a domem modlitwy jest kościół. Poza tym dzieciom nikt nie zabrania się modlić, bo Konstytucja RP Ludowej gwarantuje wolność wyznania.*

W 1955 roku patronat nad szkołą w Wierzbicy objęła Cementownia „Wierzbica”. W tym też czasie powstał projekt budowy nowej szkoły na osiedlu robotniczym. Powstanie cementowni spowodowało wzrost liczby mieszkańców. Budynek szkoły był za mały, aby pomieścić tak dużą rzeszę dzieci. Mieszkańcy Rzeczkowa również starali się o wybudowanie szkoły, zgromadzili nawet na ten cel część materiału. Wniosek ten nie zyskał poparcia, kierownik szkoły w Wierzbicy uważał, że należy zbudować jedną, dużą, nowoczesną szkołę. W połowie kwietnia 1957 roku została złożona dokumentacja nowej placówki oświatowej. Rodzice spośród siebie wybrali dwóch delegatów, Edwarda Ziółkę i Aleksę Mnicha, którzy pojechali do Kielc, aby przekonać władze wojewódzkie do szybkiej budowy szkoły. Mimo iż istniała już dokumentacja, władze miały problem z uzyskaniem gruntów pod zabudowę, miejscowi chłopcy niechętnie sprzedawali swoją ziemię.

W 1958 r. rozpoczęły się pierwsze prace budowlane.

Komitet Rodzicielski zorganizował 18.05.1958 roku zbiórkę pieniężną na ten cel. Członkowie Komitetu Rodzicielskiego kwestowali w składzie:

Józef Kruciński – Irena Guzik	200,35
Lucja Konopka – Bronisław Kler	360,80
Aleksandra Czerwiec – M. Ziółka	170,98
M. Kandela – Apolonia Mazur	120, 55
Razem:	852,67

Kwestujący sprzedawali również znaczki okolicznościowe i przyjmowali dobrowolne składki. Całkowita kwota z kwesty (1389,35 zł) została przekazana Powiatowemu Komitetowi Budowy w Szydłowcu. Rodzice cały czas czynili starania wspomagające budowę szkoły. W związku z tym zorganizowali kolejną kwestę 17.05.1959 roku. Kierownik szkoły, Jan Leguła wyznaczył do kwestowania następujące panie: Czerwcową, Konopkową, Guzikową i Zielonkową. 11.10.1959 r. odbyła się zabawa taneczna, pieniądze ze sprzedaży biletów przeznaczono na otwarcie nowej szkoły. Rada Zakładowa Cementowni Wierzbica na ten cel przeznaczyła 1000,00 zł. Uroczyste otwarcie nowej placówki nastąpiło 21.11.1959 r. o godz. 15. Wraz z rozpoczęciem działalności szkoły powstała nowa droga. Budowa jej była bardzo trudna, ponieważ właściciele nie chcieli sprzedać ziemi pod jej zabudowę. Istniejąca droga w czasie wiosennych roztopów i jesiennych deszczów była błotnista, dzieci brnęły po kostki w błocie.

W 1973 roku został zakupiony dla dyrektora szkoły, jego zastępców i komendanta ZHP motorower marki „Jawa” z funduszy Komitetu Rodzicielskiego. W tym też roku w szkole został założony radiowęzeł. Dwa lata później obok szkoły rozpoczęto budowę Domu Nauczyciela. Postulowano również rozbudowę istniejącej placówki dydaktycznej. Bardzo duża liczba uczniów spowodowała, że nauka odbywała się na dwie zmiany.

W 1976 r. szkole nadano imię Stefana Żeromskiego. Zamówiono sztandar, fundusze na jego zakup uzyskano ze zbiorów uczniowskich i dzięki wsparciu zakładów przemysłowych. Na wiosnę 1976 r. zaplanowano odsłonięcie tablicy z imieniem patrona szkoły. Uroczystość ta z powodu kłopotów finansowych szkoły



Uroczystość nadania szkole imienia Stefana Żeromskiego

odbyła się dopiero 3 września 1979 roku. Na uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej i nadania imienia patrona szkole zaproszono córkę Stefana Żeromskiego – Monikę. Pani Monika nie mogła przybyć osobiście, ale przesłała telegram: *„Nie mogąc wziąć udziału w pięknej uroczystości przesyłam bardzo serdeczne pozdrowienia i wyrazy sympatii dla dyrekcji szkoły, komitetu rodzicielskiego i wszystkich jej uczniów. Monika Żeromska.*

W 1984 roku na stanowisko dyrektora szkoły została powołana Jadwiga Pi-skorz. Za jej kadencji podjęto ścisłą współpracę z Klubem Sportowym „Orzeł”. Utworzono klasę sportową ze zwiększoną liczbą godzin wychowania fizycznego, chłopcy uprawiali zapasy, a dziewczęta lekkoatletykę.

W szkole prężnie działały drużyny zuchowskie i harcerskie pod opieką Danu-ty Łozińskiej, Teresy Dobosz, Krystyny Sitkowskiej i Barbary Jaworskiej. Uczniowie należeli do Ligi Ochrony Przyrody, Ligi Obrony Kraju, Polskiego Czerwonego Krzyża i Szkolnej Kasy Oszczędnościowej. Działalność prowadziły kółka przedmiotowe z matematyki, języka polskiego, historii i biologii. Szczególnie miejsce zajmowała chór pod opieką Krystyny Piątkowskiej. Uświetniał akademie szkolne, brał udział w konkursach i przeglądach chórów szkolnych.



Grono pedagogiczne, lata 80.



Drużyna harcerska

W roku szkolnym 1987/1988 szkoła przystąpiła do Wojewódzkiego Konkursu na najlepiej zorganizowaną pracownię geograficzną. W jej adaptację włączyła się załoga zakładu opiekuńczego Cementowni „Przyjaźń”. Wspólne działania szkoły i pracowników cementowni zostały uwieńczone sukcesem. Pracownia geograficzna ze szkoły w Wierzbicy zajęła

I miejsce w skali województwa.

Młodzież i dzieci dzięki dużemu zaangażowaniu nauczycieli mogą wyjeżdżać na „Zielone szkoły”, wycieczki, uczestniczyć w rajdach pieszych i rowerowych. W roku szkolnym 2002/2003 po raz pierwszy została zorganizowana zielona szkoła we Włoszech. Uczniowie w ramach programu integracji europejskiej mogli zapoznać się z kulturą, tradycją, zwyczajami i obyczajami tego słonecznego kraju.

W 1993 r. w szkole wprowadzono naukę języka angielskiego w miejsce rosyjskiego. W 2000 r. przywrócono naukę języka rosyjskiego. Na prośbę rodziców w 2003 r. wprowadzono dodatkowo język niemiecki. Uczniowie klas starszych uczą się trzech języków obcych. W roku szkolnym 2003/2004 z inicjatywy dyrekcji i na prośbę rodziców język angielski został wprowadzony od klasy pierwszej. Szkoła dba o swoich podopiecznych i stara się dać im jak najlepsze wykształcenie. Uczniowie do swojej dyspozycji mają dobrze wyposażoną pracownię informatyczną.

Szkoła podstawowa w Wierzbicy jest dużą placówką oświatową, w której naukę pobierało w czasie roku szkolnego około 650 uczniów. W okresie wyżu demograficznego pojawiły się trudności lokalowe. Nauka w szkole odbywała się na dwie zmiany i kończyła o godz. 19. W 1992 r. problem został rozwiązany. Na potrzeby szkoły oddano budynek po przedszkolu, który został rozbudowany. We



Ślubowanie klas pierwszych

wrześniu 1992 r. dzieci klas I–III rozpoczęły w nim naukę. Przyjęła się nazwa *mała szkoła*. W małej szkole do dyspozycji uczniów jest świetlica i stołówka, w której codziennie uczniowie mogą zjeść gorący obiad. Podział szkoły na dwa budynki nie jest uciążliwy, z takiej sytuacji zadowoleni są zarówno nauczyciele, jak i rodzice, ponieważ ich pociechy czują się bezpiecznie i nie są narażone na agresję uczniów klas starszych.

W czasie wakacji w 1998 roku został przeprowadzony generalny remont. Prace zakończyły się we wrześniu. Wymieniono niemal wszystko, począwszy od dachu, aż po podłogi. Sale lekcyjne przerobiono na pracownie z prawdziwego zdarzenia. Wymieniono okna w całym budynku, pomalowano pracownie, łazienki wyłożono glazurą.

W szkole z inicjatywy pani Zofii Stachowicz i Marii Mierzwy powstała sala muzealna zwana „Salą wiejską”. Po odejściu pani Mierzwy do gimnazjum, szkolnym muzeum zajmuje się pani Zofia Stachowicz. Znajdują się w niej przedmioty powszechnego użytku z czasów naszych dziadków i pradiadków. W sali możemy podziwiać krosna, kołowrotki, dzieże, formy i foremki, stare garnce, meble, kilimy, parciane chodniki. W zebraniu eksponatów pomogli rodzice uczniów. Jeżeli byłyby sprzyjające warunki lokalowe, pani Stachowicz gromadziłaby również maszyny i sprzęt rolniczy z czasów naszych dziadków. Za kilka lat nie będziemy mieli szansy zobaczyć, jak wyglądało radło czy pług konny. Obecnie trwają przygotowania do otwarcia Szkolnego Muzeum Regionalnego i jego wyjścia poza szkolne mury.

Po reformie szkolnictwa w 1999 roku część kadry pedagogicznej została zatrudniona w gimnazjum. Do 30.06.2002 r. w budynku szkoły podstawowej mieściło się gimnazjum. Nauka ponownie odbywała się na dwie zmiany. Sytuacja zmieniła się wraz z oddaniem do użytku nowego obiektu gimnazjalnego.

W 2002 roku konkurs na dyrektora szkoły wygrała Renata Piskorz, nauczycielka ze szkoły podstawowej w Zalesicach. Pani Piskorz jest absolwentką Szkoły Podstawowej w Wierzbicy i wywodzi się z rodziny nauczycielskiej. Mama pani dyrektor jest emerytowaną nauczycielką, a siostra nauczycielką nauczania początkowego. Dotychczasowa dyrektorka placówki pani Jadwiga Piskorz odeszła na emeryturę. Nowa dyrektorka dba również o wizerunek szkoły. Współpra-



Klasa VIII c w 1999 r. z nauczycielkami Barbarą Motyka, Urszulą Ziętek, Izabelą Wójcik, Aldoną Dzik



Grono nauczycielskie w roku szkolnym 2002/2003: Monika Gront, Renata Krajewska, Monika Kufel-Maleta, Zofia Stachowicz, Grażyna Chyb, Danuta Dujka, Małgorzata Kaleta, Elżbieta Radzimirska, Marzena Kucharczyk, Grażyna Ogorzałek, Alicja Podgórska, Joanna Porzyczka, Krystyna Zawisza, Anna Żurek, Mirosława Michalczak, Renata Piskorz, Maria Woźniczko, Apolonia Piasek, Małgorzata Kruska, Anna Bobrowska

cuje z firmami działającymi na terenie gminy Wierzbica, które sponsorują szkołę. W roku szkolnym 2003/2004 pani dyrektor uzyskała ze starostwa powiatowego środki na utworzenie ogródka ekologicznego. Pełni on nie tylko funkcję estetyczną, ale przede wszystkim poznawczo-edukacyjną dla uczniów. W organizację ogródka edukacyjnego była zaangażowana cała szkoła. Bardzo dużą pomocą służyli rodzice uczniów. Przygotowali teren pod sadzonki i razem z dziećmi sadzili je. Pani dyrektor wystarała się również o przywrócenie gabinetu pielęgniarstwa, którego działalność kilka lat wcześniej została zawieszona. W czasie wakacji 2003 roku, dzięki współpracy z rodzicami, w szkole zostały pomalowane hole i korytarze.

Obecnie w szkole działają kółka zainteresowań, w których młodzież ma możliwość pogłębienia swoich wiadomości z matematyki, informatyki, języka polskiego, historii, przyrody. Dużym zainteresowaniem cieszą się także LOP – pod przewodnictwem pani Krystyny Tuzimek, PCK – Grażyny Chyb, SKO – Grażyny Ogorzałek i SKS – Marka Motyki. W ciągu roku szkolnego organizowane są dla uczniów wyjazdy na basen do Skarżyska-Kamiennej i do Nowin. Uczniowie uczestniczą w konkursach literackich, recytatorskich, matematycznych i odnoszą sukcesy na forum gminnym, powiatowym i ogólnokrajowym.

Organizacje i koła zainteresowań działające w Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego

Nazwa organizacji lub koła zainteresowań	Imię i nazwisko opiekuna
ZHP	Krystyna Kowaleczko, Jerzy Solis, Wincenty Gawin, Mazur, Danuta Łozińska, Mirosław Tarka, Alicja Nogaj, Krystyna Sitkowska, Beata Nosowicz, Teresa Dobosz, Barbara Jaworska
ZUCHY	Teresa Szwaja, Krystyna Kowaleczko, Wanda Bartnicka, Maria Woźniczko, Maria Skiba
PCK	Teresa Piechórska, Maria Solis, Alicja Nogaj, Danuta Zawadzka, Urszula Kuna, Krystyna Piątkowska, Elżbieta Radzimirska, Grażyna Chyb
Szkolne Koło Odbudowy Warszawy	Jerzy Solis, Maria Kosno, Alicja Filiks, Stanisława Kiczko, Wincentyna Matejska, Teresa Dobosz
Szkolny Fundusz Budowy Szkoły	Sabina Arak, Helena Dujka, Maria Solis, Maria Kosno, Maria Sołtys
Spółdzielnia uczniowska	Wiesław Bodera, Leokadia Wnuk, Leokadia Podgórska, Maria Solis, Wincentyna Matejska, Teresa Utkowska, Marta Nowak, Danuta Dujka
Zespół muzyczno- -taneczny i chór	Franciszek Filiks, Krystyna Piątkowska
LOK	Joanna Leśkiewicz, Kazimierz Sławiński, Jerzy Solis, Stanisław KroczeK
SKS	Franciszek Filiks, Jerzy Podgórski, Tadeusz Kowalski, Ferdynand Sujdak, Jerzy Głąb, Mirosław Kruk, Rafał Tuzimek, Marek Motyka
SKO	Zdzisława Zgiep, Danuta Zawadzka, Teresa Piechórska, Helena Dujka, Anna Zaborska, Jadwiga Ciapała, Joanna Leśkiewicz, Wincentyna Matejska, Grażyna Ogorzałek
TPPR	Czesław Adackiewicz, Wincenty Gawin, Barbara Nowak, Joanna Leśkiewicz, Anna Zajac, Maria Solis
TPD	Barbara Nowak
SKKT	Wincentyna Matejska, Urszula Kuna
Teatrzyk	Krystyna Piątkowska, Renata Krajewska
Samorząd Szkolny	Joanna Leśkiewicz, Zofia Kowalska, Teresa Utkowska, Helena Dujka, Anna Zaborska, Jadwiga Ciapała, Zofia Stachowicz, Renata Krajewska, Marta Nowak
LOP	Sabina Arak, Teresa Ryczko, Joanna Leśkiewicz, Urszula Kuna, Krystyna Tuzimek

Nauczyciele w Wierzbicy z lat 1811 – do dnia dzisiejszego

Nazwisko i imię nauczyciela	Zatrudniony od:	Zatrudniony do:
J. Zelik	09.01.1811	15.12.1812
N. Jakóbowicz	15.12.1812	–
Tomasz Średnicki	02.05.1821	24.08.1825
Ignacy Bogdański	24.08.1825	15.05.1837
Jan Lisowski	06.08.1830	27.02.1832
Kajetan Słomiński	16.02.1857	–
Stanisław Kopczyński	16.07.1856	02.05.1872
Ludwik Kargulowicz	16.05.1872	13.11.1972
Wojciech Madejski	13.02.1873	13.04.1873
Matylda Jagniętkowska	13.04.1873	02.05.1873
Jan Malczewski	01.06.1873	07.02.1874
Józefa Wunderwaldowa	02.03.1874	15.11.1876
Karol Pac	15.11.1876	26.11.1879
Wincenty Rychlicki	14.10.1879	07.12.1880
Józef Kałkiewicz	15.12.1880	13.03.1882
Kacper Zasada	29.05.1882	24.10.1885
Wyporkiewicz	24.10.1885	19.11.1886
Polikarp Staszewski	19.11.1886	27.12.1894
Laskowski	24.12.1891	–
Jan Skuza	27.12.1894	25.11.1897
Władysław Krzemiński	1905	–
Franciszek Kalinowski	1906	–
Iwanow	01.08.1908	–
Andrzej Cichecki	22.06.1911	14.08.1913
Katarzyna Wojciechowska	26.12.1913	30.10.1914
Stefan Majewski – kierownik	15.12.1916	26.07.1917
Jadwiga Buchowska	31.03.1917	–
Mieczysław Bugajski – kierownik	01.09.1917	–
Józef Targoń – kierownik	27.11.1917	30.01.1926
Stefan Latomski – kierownik	01.09.1917	01.12.1918
Jadwiga Peikerówna	27.11.1917	01.07.1930
Jadwiga Koczorowska	01.09.1919	01.09.1921
Janina Śliwińska	1919	31.08.1923
Zofia Śliwińska	15.08.1921	–
Małgorzata Frasiówna	01.09.1923	01.11.1930
Adela Pawelanka	12.10.1923	–
Stanisław Gocel	01.09.1926	01.08.1930
Antoni Chrzęszcz – kierownik	29.10.1926	–
Maria Chrzęszczowa	01.09.1929	01.03.1940
Jaczarowski	01.08.1930	01.09.1936
Jan Kochakowicz	01.08.1930	27.09.1939
Zofia Kostkowska	01.08.1930	01.09.1940
Jadwiga Szlezinger	01.09.1930	01.09.1938
Jadwiga Karlikowska	01.09.1936	–
Irma Miaskowska	01.09.1936	01.09.1937
Adam Biegun	01.09.1948	24.08.1939
Robert Grabowski	01.10.1940	–
Alojzy Szafrąński	01.10.1940	–
Henryk Okrój	01.09.1940	–

Nauczyciele pracujący w PSP

Sabina Arak	1955/85	biologia, zoologia, geografia
Czesław Adaszkiewicz	1960–1964	język rosyjski
Aleksandra Adamczak	1972–1973	brak danych
Wanda Bartnicka	1966	język rosyjski
Anna Bobrowska	1987	nadal nauczanie zintegr.
Irena Biela	1996/98	katecheza
Wiesław Bodera	1954–1956	historia
Krystyna Bodera	1957–1958	śpiew, wychowanie fizyczne
Małgorzata Babula	1995/96	zastępstwo (8/18)
Wiesława Bojanowska	1952–1954	brak danych
Mirosława Bek	1979–1983	język polski
Emilia Barańska	1952	nauczanie początkowe
Karol Chodnikiewicz	1990/95	wychowanie fiz.
Marzena Czarnecka	1987/91	wych. fiz.
Zbigniew Chmielnicki	1951	brak danych
Jadwiga Ciapała	1973/91	język polski, nauczanie początkowe
Grażyna Chyb	1991 –	nadal matematyka
Beata Curyło	1982/2002	nauczanie zintegrowane
Ewa Ciapała	2000/01	język angielski
Alina Chwieszczenik	1978–1983	nauczanie początkowe
Helena Dujka	1954/86	geografia, wicedyrektor
Sławomir Dujka	1991/1992	katecheza
Teresa Dobosz	1968/2000	wychowanie techniczne
Anna Dylor	1983–1984	matematyka
Renata Dziurzyńska	2003–nadal	język angielski
Danuta Dujko	1990–nadal	matematyka
Aldona Dzik	1999/2000	wych. fiz., muzyka
Henryk Dziura	1953–1955	nauczanie początkowe
Alicja Filiks	1962/91	język polski
Franciszek Filiks	1960–1971	wychowanie fizyczne, śpiew
Małgorzata Fijałkowska	1990/98	plastyka
Jadwiga Fituch	1969–1973	biologia
Elżbieta Gawlik	1990/2002	pedagog
Halina Gutowska	1970	wych. fiz.
Barbara Grochowska	1978–1979	brak danych
Wincenty Gawin	1962–1970	j. polski
Maria Grochowina	1977–1978	brak danych
Jerzy Głąb	1983–1984	wychowanie fizyczne
Monika Grant	2002 – nadal	język angielski
Tomasz Jarzemiński	1992/1999	język polski
ks. Jacek Jurczak	1998/99	katecheza
Danuta Jamroź	1982–1984	j. polski
Agnieszka Jaworska	1999 – nadal	szkoła życia
Maria Jaśkiewicz	1992/93	naucz. początkowe
Jerzy Joniec	1968/1969	muzyka
Tomasz Krzemiński	1968–1970	praca-technika
Urszula Kuna	1976/96	biologia
Barbara Kowalczyk	1978 – 1979	nauczanie początkowe

Małgorzata Kruszk	1987 – nadal	nauczanie zintegrowane
Barbara Kustra	1982/2001	szkoła życia
Krystyna Książek	1986/2001	nauczanie zintegrowane
Anna Książek	1987/99	WOS, historia
Renata Krajewska	1991 – nadal	język polski
Mariola Kobierska	1992	klasa „O”
Krystyna Kopycka	1968/1986	wychowawczyni świetlicy
ks. Zbigniew Kowalczyk	1998/99	katecheza
Marzena Kucharczyk	1990 – nadal	j. rosyjski, język polski
Zofia Kowalska	1963–1972	język polski
Tadeusz Kowalski	1963–1972	wychowanie fizyczne
Stanisława Kiczka	1966–1972	matematyka
Krystyna Kowaleczko	1958–1967	chemia
Maria Kosno	1962–1968	nauczanie początkowe
Monika Kufel-Maleta	2002/2003	pedagog
Małgorzata Kaleta	1991/92, 2001 – nadal	nauczanie zintegrow.
Grzegorz Kruszk	1990/92	informatyka
Maria Kasprzak	1951–1954	biologia, świetlica
Sylwester Kopycki	1989/90	wych. fizyczne
Krystyna Kopycka	1978–1989	świetlica, biologia
Stefania Kubicka	1946–1953	historia, j. polski, śpiew
Tadeusz Kubicki	1946–1953	geografia, nauka o Polsce
Małgorzata Kacprzak	1999/2000	katecheza
Alfreda Kosterna	1954–1961	j. polski
Krystyna Kowalczyk	1964	matematyka
Zofia Kilianek	1965	brak danych
Stanisław Krocze	1974–1988	przysposobienie obronne, biologia
Mirosław Kruk	1984–1988	wychowanie fizyczne
Dominika Kopycka	2003 – nadal	język polski
Alina Lesisz	1953/1954	brak danych
Jan Leguła	1954–1974	geografia
Justyna Leszczyk	1989/92	klasa „O”
Elżbieta Lużyńska	1992/92	j. polski
Helena Lis	1951	j. polski, śpiew
Joanna Leśkiewicz	1962/86	nauczanie początkowe
Justyna Lech	1993	język polski
Danuta Łozińska	1966/2000	historia
Janina Łuszczak	1953/1955	brak danych
Anna Łukomska	1982 do nadal	szkoła życia
Wincetyna Matejska	1966/2002	matematyka
Wanda Mirecka	1995/95	j. polski
Maria Modzelewska	1953/1954	brak danych
Wanda Molenda	1954–1962	nauczanie początkowe
Maria Moskała	1990/92	katecheza
ks. Mirosław Maciąg	1990/94	katecheza
Barbara Motyka	1984/2000	geografia
ks. Dariusz Maciejczyk	1990/91	katecheza
Beata Mazurkiewicz	1990/91	naucz. początkowe
A. Mazur	1963–1966	nauczanie początkowe
Maria Mierzwa	1977/2002	plastyka
Monika Małachowska	1988/2000	język rosyjski

Mirosława Michalczak	1991/ – nadal	wychowawca świetlicy
Zofia Myszor	1972/2002	j. polski
Robert Mruk	1988/89	wych. fizyczne
Marek Motyka	1988 do nadal	wych. fizyczne
Bogdan Majewski	1951/1954	matematyka, fizyka
Joanna Mydlarz	1951–1952	j. polski, historia
Barbara Muszyńska-Kruk	1995/98	katecheza
ks. Stanisław Malec	1996/98	katecheza
Beata Nosowicz	1975 do nadal	naucz. zinteg.
Barbara Nowak	1965/2000	fizyka
Marta Nowak	2000 do nadal	bibliotekarz
Kazimiera Nobis	1955 –1958	nauczanie początkowe
Alicja Nogaj	1967/91	matematyka
Marian Osiński	1993/98	wych. fiz.
Grażyna Ogorzałek	1986 do nadal	naucz. zinteg.
Jadwiga Piskorz	1975/2000	biologia, dyrektor
Genowefa Piskorz	1954–1960	matematyka
Kazimierz Piskorz	1954	fizyka, chemia
Anna Połec	1983/2000	szkoła życia
Jolanta Pawlak	1988/91	naucz. początkowe
Leokadia Podgórska	brak danych	matematyka
Jerzy Podgórski	brak danych	wychowanie fizyczne
Alicja Podgórska	1976/2002	naucz. zinteg.
Krystyna Piątkowska	1970/2000	muzyka
Apolonia Piasek	1985 do nadal	naucz. zinteg.
Joanna Porzyczka	1983 do nadal	bibliotekarz, katecheza
Teresa Piechórska	1959/86	zajęcia praktyczno- techn.
Renata Piskorz	2002 do nadal	dyrektor szkoły
Leokadia Pońska	1951	historia, biologia
Alfreda Pęksa	1952/1955	j. polski
s. Jadwiga Pałgan	1998/2000	katecheza
Elżbieta Radzimirski	1981 do nadal	naucz. zinteg.
Jan Robak	1951	brak danych
Teresa Ryczko	1966/68	brak danych
Kazimierz Sławiński	1965–1977	j. polski
A. Sasal	1967–1970	technika
Krystyna Sitkowska	1975/99	matematyka
Maria Skiba	1978/98	naucz. począt.
Zofia Stachowicz	1984 do nadal	historia
Andrzej Słomski	1990	wychowanie fizyczne
Mirosława Sasin	1994/95	matematyka
ks. Zbigniew Skorża	1999/2000	katecheza
Justyna Szyszka	1993/2000	j. polski
ks. Stefan Suwara	2000 do nadal	szkoła życia, katecheza
s. Barbara Sułkowska	2000 do nadal	katecheza
Ferdynand Sujdak	1978–1984	wychowanie fizyczne
Feliks Szydlińska	1951	j. rosyjski, j. polski, śpiew
Marian Solarski	1951	wychowanie fizyczne
Maria Sołtys	1955–1965	biologia, rysunek
Maria Solis	1958–1989	język rosyjski

Jerzy Solis	1957–1985	chemia, technika
Teresa Szwajca	1963–1970	nauczanie początkowe
Sylvia Siwiorek	2002 – nadal	plastyka
Mirosław Tarka	1967/71	matematyka
Bożena Trzaskowska	1990/91	wych. techn.
Krystyna Tuzimek	1994 do nadal	przyroda
Rafał Tuzimek	1994/99	wych. fiz.
Teresa Utkowska	1965/2000	matematyka
Maria Woźniczka	1966 do nadal	wicedyrektor
Izabela Wójcik	1990/2002	j. angielski
ks. Paweł Węgrzynowski	1991/95	katecheza
ks. Henryk Wiśnios	1990/91	katecheza
s. Krystyna Walasek	1964/95	katecheza
Anna Wajs-Misiura	1988/95	bibliotekarz, j. polski
ks. Tadeusz Dudek	1994/94	katecheza
ks. Krzysztof Wilk	1994/96	katecheza
Anna Wariak	1951	brak danych
Edyta Wójcik	1993/94	nauczanie początkowe
Zofia Wanat	1965	biologia
Danuta Woźniak	1977–1984	matematyka
Anna Zaborska	1961/86	wych. techn., nauczanie początkowe
Zdzisława Zgiep	1954/86	naucz. początkowe, historia
Urszula Ziętek	1987/2000	chemia
Krystyna Zawisza	1987 do nadal	wych. techn., informatyka
Marzena Zielińska	1995/96	historia
Irena Zajęc	1965/86	wychowawca świetlicy
Anna Zajęc	brak danych	j. polski
Danuta Zawadzka	1955–1966	biologia, geografia, historia
Anna Żurek	1986 do nadal	naucz. zintegrowane
Małgorzata Żebro	1982–1983	biblioteka

Nauczyciele w Rzeczkowie z lat 1917–1940

Nazwisko i imię nauczyciela	Zatrudniony od:	Zatrudniony do:
Władysława Chruścińska	–	24.03.1917
Maria Buchowska	24.03.1917	–
Zofia Zembaczyńska	–	27.02.1921
Maria Mastelarzowa	01.04.1921	–
Maria Lipska	–	30.06.1921
Irena Stobbe	01.08.1921	–
Józefa Kołodziejska	29.01.1922	07.02.1922
Janina Dobrzeńska	15.11.1922	–
Eleonora Cybulska	01.09.1924	01.11.1926
Maria Kasprzycka	01.11.1926	01.08.1930
Zygmunt Jakubowski	15.09.1937	30.06.1938
Józef Gawroński	05.12.1938	01.03.1940

Nauczyciele PSP

Antoni Chrzęszcz, ur. 1896 r. w Radomiu. Ukończył Wyższą Szkołę Nauczycielską w Radomiu. Od 1926 roku w szkole powszechnej w Wierzbicy. Był jednym z inicjatorów budowy szkoły, ponieważ w Wierzbicy nie było budynku, w którym mogły być prowadzone lekcje. Był członkiem i działaczem ZNP. Dbał o uczniów i nauczycieli. Kadre szkoły wysyłał na kursy i szkolenia, dzięki którym nauczyciele podnosili swoje kwalifikacje. W czasie wojny działalność placówki została częściowo zawieszona, lecz nie przerwano nauczania dzieci. Dyrektor wraz z żoną Marią organizowali tajne komplety. Z tego powodu mieli częste wizyty i rewizje przeprowadzane przez niemieckich żołnierzy. Po wyzwoleniu Antoni Chrzęszcz z rodziną przeprowadził się do Radomia i podjął wraz z żoną pracę w Liceum Ogólnokształcącym im. W. Syrokomli. Uczył języka polskiego i historii, a żona matematyki. W wieku 65 lat przeszedł na emeryturę, lecz nie pożegnał się z pracą, nadal uczył młode pokolenie na pół etatu. W czasie pracy w Wierzbicy zajmował się gromadzeniem danych dotyczących osady. Prowadził rozmowy z mieszkańcami Wierzbicy o minionych latach i sporządzał notatki. Zebrany materiał starał się opublikować. Przez kilka lat był członkiem PAN-u w Warszawie. Dożył sędziwego wieku, zmarł mając 90 lat w 1986 roku.

Jan Leguła, ur. w 1923 r. Pracę zawodową rozpoczął jako nauczyciel w szkole podstawowej w Potworowie. W 1954 r. został oddelegowany do pracy w Wierzbicy na stanowisko kierownika szkoły podstawowej. Zajęcia lekcyjne odbywały się w budynku przedwojennym, który okazał się zbyt ciasny dla tak dużej ilości uczniów. Pan Leguła od momentu rozpoczęcia pracy w szkole w Wierzbicy czynił starania, mające na celu poprawienie warunków pracy uczniów i nauczycieli. Będąc kierownikiem szkoły wystarał się o fundusze na budowę nowej szkoły. Z jego inicjatywy w szkole powstała komórka – Szkolny Fundusz Budowy Szkoły, nad którym nauczyciele sprawowali patronat i zbierali pieniądze na ten cel. W budowę szkoły zaangażowany był również komitet rodzicielski, przeprowadzał kwesty na ulicach Wierzbicy. Dzięki uporowi i staraniom kierownika inauguracja roku szkolnego 1961/1962 odbyła się już w nowym budynku na osiedlu robotniczym. Szkołą w Wierzbicy kierował do emerytury, była jego pasją. Jako człowiek i nauczyciel był wymagający, a zarazem wyrozumiały i życzliwy. Podkreślał, że nauczanie i wychowanie są nierozłączne. Budził szacunek wśród uczniów i nauczycieli. Pod jego opieką wyrosło wielu wspaniałych pedagogów, którzy kontynuowali jego dzieło – nauczania i wychowania młodzieży. Został odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi.

Stanisław Kroczek w latach 1974–1984 był gminnym dyrektorem szkół w Wierzbicy, a od 1984 do 1986 roku pełnił funkcję inspektora oświaty i wychowania w Wierzbicy. Jest absolwentem szkoły wyższej, pracując dokształcał się i ukończył kurs – zarządzanie oświatą. Za pracę pedagogiczną został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim i Złotą Odznaką ZNP. Będąc

dyrektorem gminnym działał na rzecz oświaty i w tych latach wybudowano domy nauczyciela w Wierzbicy, Dąbrówce Warszawskiej, Rudzie Wielkiej i Łączanach. Opracowano pełną dokumentację na budowę szkół w Zalesicach i Pomorzanach. Zorganizowano i wyposażono przedszkola w Pomorzanach i Zalesicach oraz drugie przedszkole w Wierzbicy w budynku szkoły podstawowej.



Jadwiga Piskorz, ur. 30.08.1946 r. w Zalesicach. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Zalesicach podjęła naukę w liceum ogólnokształcącym w Szydłowcu, uzyskując świadectwo dojrzałości w 1965 r. W latach 1965–1968 uczęszczała do Studium Nauczycielskiego w Busku-Zdroju na kierunku biologia z chemią. Po złożeniu egzaminu dyplomowego od 16.08.1967 r. podjęła pracę pedagogiczną w szkole podstawowej w Kadłubie pow. Białobrzegi Radomskie w charakterze nauczyciela. 17.02.1972 r. uzyskała dyplom kwalifikacyjny i wyraziła zgodę na pełnienie funkcji dyrektora w ww. szkole. 01.03.1974 r. otrzymała powołanie na stanowisko nauczyciela dyplomowanego. W związku z obniżeniem stopnia organizacyjnego szkoły w Kadłubie do klas I–III w roku szkolnym 1974/1975 podjęła pracę w szkole podstawowej w Stromcu na stanowisku zastępcy gminnego dyrektora szkół. Dnia 27.03.1975 r. po spełnionych wymogach uzyskała tytuł magistra biologii w WSP w Krakowie. W 1975 r. przyjęła propozycję pracy pedagogicznej w szkole podstawowej w Wierzbicy na stanowisku zastępcy dyrektora szkół w Wierzbicy. W 1981 r. ukończyła podyplomowe Studia Organizacji i Zarządzania na WSP im. Jana Kochanowskiego w Kielcach. Od 1984 r. do 31.08.2002 r. pełniła funkcję dyrektora szkoły podstawowej w Wierzbicy. Ważnym elementem scalającym i ułatwiającym kierowanie placówką była aktywna działalność środowiska w radach narodowych w kadencji 1984–1988 oraz z placówkami środowiskowymi działającymi na rzecz dzieci, jak również aktywna praca w Radzie Gminy w latach 1990–1994.



Renata Piskorz z domu Ciapała, ur. 03.08.1963 r. w Wierzbicy. Posiada wykształcenie wyższe pedagogiczne, jest absolwentką Uniwersytetu Warszawskiego na wydziale pedagogicznym – specjalizacja edukacja wczesnoszkolna. Pracując podwyższała swoje kwalifikacje i ukończyła studia podyplomowe: wychowanie do życia w rodzinie i zarządzanie oraz prawo w oświacie na Uniwersytecie Warszawskim. Obecnie jest w trakcie robienia kursu kwalifikacyjnego z przyrody. W latach 1984–1985 pracowała w Szkole Podstawowej w Łączanach, 1985–2002 z Zalesicach. W 2002 r. wygrała konkurs na dyrektora Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Wierzbicy. W latach 1998–2002 pracowała w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Radomiu jako doradca metodyk i nauczyciel akademicki na Politechnice Radomskiej na wydziale nauczycielskim studiów zaocznych dla nauczycieli w latach 1998–2001. Przez cztery lata pracowała jako wolontariusz w świetlicy socjoterapeutycznej „Ancora” w Wierzbicy.

Grażyna Halina Ogorzałek z domu Antos, ur. 03.03.1957 r. w Gąsawach Plebańskich, gminie Jastrząb, córka Józefa i Zofii. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Jastrzębiu w latach 1972–1976 kontynuowała naukę w I Liceum Ogólnokształcącym im. Juliusza Słowackiego w Skarżysku Kamiennej. W 1978 r. ukończyła Studium Wychowania Przedszkolnego w Radomiu. Po ukończeniu szkoły podjęła się organizacji placówki wychowania przedszkolnego – Przedszkola w Zalesicach, obejmując stanowisko dyrektora placówki. W 1986 r. rozpoczęła pracę w Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Wierzbicy w charakterze nauczyciela nauczania początkowego. Pracując, jednocześnie uzupełniała i podnosiła kwalifikacje zawodowe w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Piotrkowie Trybunalskim, na kierunku pedagogika. W 1997 r. uzyskała tytuł magistra nauczania początkowego. W roku 2000/2001 była uczestnikiem studiów podyplomowych w zakresie nauczania zintegrowanego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rykach. W 2001 r. uzyskała awans zawodowy na nauczyciela dyplomowanego. Nagrodzona była nagrodami dyrektora szkoły w latach: 1989, 1993, 1997, 2001 i 2002. Za wieloletnie zaangażowanie w związkach zawodowych odznaczona była Złotą Odznaką ZNP. W 2002 r. otrzymała dyplom uznania PKO Banku Polskiego za zaangażowanie w pracy opiekuna Społecznej Kasy Oszczędności. Zdobytą wiedzę i umiejętności wykorzystuje w pracy w PSP w Wierzbicy jako nauczyciel nauczania zintegrowanego.



Grażyna Chyb z domu Zielińska, ur. 21.12.1966 r. w Radomiu. W szkole podstawowej w Wierzbicy pracuje od 01.09.1991 r. jako nauczyciel matematyki. Posiada wyższe wykształcenie matematyczne. W trakcie pracy zdobyła drugi fakultet i ukończyła studia podyplomowe z informatyki. Była dwukrotnie nagrodzona nagrodą dyrektora za osiągnięcia w pracy. Pod jej kierunkiem uczniowie zdobyli nagrody i wyróżnienia w konkursie „Kangur matematyczny” i „Z matematyką do Europy”. Społecznie prowadzi Szkolne Koło PCK i kółko matematyczne.

Krystyna Tuzimek z domu Ząbkiewicz, ur. 12.03.1917 r. w Skarżysku-Kamiennym. W 1994 r. ukończyła pięcioletnie studia magisterskie w Wyższej Szkole Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego w Kielcach na wydziale matematyczno-przyrodniczym o kierunku biologia. W 2001 r. ukończyła studia podyplomowe w zakresie Przyroda – Człowiek – Środowisko na Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach. W roku następnym ukończyła kurs kwalifikacyjny z zakresu zajęć edukacyjnych „wychowanie do życia w rodzinie”, zorganizowany przez Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Radomiu. Od 1994 r. zatrudniona w Publicznej Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Wierzbicy jako nauczyciel biologii, a obecnie przyrody.



Joanna Porzyczka z domu Gut, ur. 17.11.1964 r. w Wierzbicy. Z dn. 01.09.1983r. podjęła pracę w Szkole Podstawowej w Wierzbicy im. Stefana Żeromskiego jako nauczyciel bibliotekarz. Pracując, jednocześnie uzupełniała kwalifikacje, ukończyła Katolicki Uniwersytet Lubelski na kierunku teologia i w 1997 r. rozpoczęła pracę jako nauczyciel katecheta. Pod jej kierunkiem Hubert Makowski został laureatem konkursu diecezjalnego „Wiedzy o św. Kazimierzu”.

Danuta Dujko, ur. 10.08.1968 r. w Wierzbicy. Ukończyła Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Kielcach na kierunku matematyka. Po ukończeniu studiów podjęła pracę w szkole podstawowej w Dąbrówce Warszawskiej w 1988 r. W 1989 r. pracowała jako przedszkolanka w przedszkolu w Wierzbicy, a od 1990 r. pracuje jako nauczyciel matematyki w Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Wierzbicy. W trakcie pracy zawodowej ukończyła studia podyplomowe na kierunku informatyka na Akademii Ekonomicznej w Katowicach. Pod jej kierunkiem uczniowie zdobyli nagrody w konkursie „Kangur matematyczny”. Społecznie pracowała w Komitecie organizacyjnym XI edycji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, która po raz pierwszy odbyła się w Wierzbicy w 2003 r.



Mirosława Michalczak z domu Pawelec, ur. 18.11.1964 r. w Starachowicach, córka Kazimierza i Marianny. W 1998 r. ukończyła Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Piotrkowie Trybunalskim na kierunku pedagogika o specjalności nauczania początkowe. W 2001 r. ukończyła studia podyplomowe w zakresie nauczania zintegrowanego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rykach, a w 2003 r. ukończyła kurs kwalifikacyjny – pedagogika opiekuńczo-wychowawcza w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Radomiu. Pracę podjęła we wrześniu 1986 r. w szkole podstawowej w Zalesicach. W 1988 r. została pracownikiem Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Wierzbicy, pracuje w niej jako świetliczanka. Za swoją pracę otrzymała nagrodę dyrektora szkoły. Prywatnie jest mężatką i matką trójki dzieci.



Zofia Stachowicz z domu Ankurowska, magister historii z przygotowaniem pedagogicznym. Ukończyła studia dzienne o kierunku – historia na wydziale humanistycznym w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach. Uzyskała I stopień specjalizacji zawodowej z historii. Ukończyła studia podyplomowe w zakresie wychowanie fizyczne, zdrowotne i gimnastykę korekcyjną. Jest nauczycielem z 22-letnim stażem pracy w szkole. Pierwszą pracę podjęła w Szkole Podstawowej im. Franciszka Zubrzyckiego nr 6 w Radomiu, a następnie w Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Wierzbicy. W swojej pracy pedagogicznej i wychowawczej ogromną wagę przywiązuje do realizacji treści związanych z historią Małej Ojczyzny. Traktuje region, w którym żyje jako szczególne

wyzwanie, zadanie w jej życiu. Przy współpracy uczniów, rodziców, dyrekcji i miejscowej ludności organizuje w placówce, w której uczy Szkolne Muzeum Regionalne.

Małgorzata Kaleta z domu Dumin, ur. 14.03.1961 r. w Chlewiskach. Jest nauczycielem z wykształceniem wyższym. W czasie pracy podnosiła swoje kwalifikacje zawodowe i ukończyła studia podyplomowe na kierunkach: wychowanie przedszkolne, nauczanie zintegrowane z terapią pedagogiczną. Pracowała w przedszkolu w Rudzie Wielkiej, w Przedszkolu nr 2 w Wierzbicy – była jego organizatorem. Od 2002 r. jest pracownikiem Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Wierzbicy. Za swoją dotychczasową pracę otrzymała nagrodę inspektora oświaty.

Małgorzata Kruszka, ur. 08.07.1957 r. w Radomiu. Jest nauczycielem z wyższym wykształceniem pedagogicznym. Obecnie jest w trakcie studiów podyplomowych na kierunku logopedia. Pracę zawodową rozpoczęła w 1978 r. w Radomiu, a od 1987 r. pracuje w Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Wierzbicy, jako nauczyciel nauczania zintegrowanego. Za swoją dotychczasową pracę otrzymała nagrodę dyrektora szkoły.

Kryszyna Zawisza, ur. 11.03.1953 r. Jest absolwentką Politechniki Świętokrzyskiej na wydziale transportu, ukończyła studium pedagogiczne. W czasie pracy zawodowej ukończyła studia podyplomowe, kierunek – informatyka na Akademii Ekonomicznej w Katowicach. W latach 1985–1987 pracowała w Szkole Podstawowej nr 25 w Radomiu, a od 1987 r. pracuje w Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Wierzbicy jako nauczyciel techniki i informatyki. W swojej pracy wykształciła laureata Konkursu Technicznego. Za dotychczasową pracę otrzymała nagrodę dyrektora szkoły.

Monika Gront, ur. 28.09.1971 r. w Radomiu. Jest absolwentką Wyższej Szkoły Turystyki i Hotelarstwa w Warszawie. Ukończyła podyplomowe studia pedagogiczne i kierowanie procesami społecznymi na Politechnice Radomskiej. Pracowała w Publicznym Gimnazjum nr 22 w Radomiu, a od 2002 r. pracuje w Publicznej Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Wierzbicy jako nauczyciel języka angielskiego.

Marzena Kucharczyk z domu Buras, ur. 26.11.1965 r. w Kielcach. Jest absolwentką Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach. Ukończyła również studia podyplomowe na Politechnice Radomskiej. Od 1990 r. pracuje w Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Wierzbicy jako nauczycielka języka rosyjskiego i języka polskiego. W swojej pracy zawodowej w 1995 r. wykształciła finalistkę olimpiady przedmiotowej z języka polskiego; uczniowie zdobywali wyróżnienia w Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim i wyróżnienie w konkursie Młodzieżowej Akademii Kultury „MAK”. Była jedną z uczestniczek organizacji pierwszej w Wierzbicy, a z kolei XI edycji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Pracuje społecznie w świetlicy socjoterapeutycznej „Ancora” – „Betania”.



Anna Bobrowska z domu Ciapała, ur. 11.01.1966 r. Ukończyła Studium Nauczycielskie w Radomiu na kierunku nauczanie początkowe i jako jego absolwentka rozpoczęła pracę w przedszkolu w Łączanach w 1985 r. Pracowała w nim przez dwa lata. Z dn. 01.09.1987 r. podjęła pracę w Publicznej Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Wierzbicy jako nauczyciel nauczania początkowego. Pracując podnosiła swoje kwalifikacje zawodowe i ukończyła Uniwersytet Warszawski – wydział pedagogiczny. Była pierwszą organizatorką „Zielonej szkoły” na terenie gminy Wierzbica. Za dotychczasową pracę otrzymała nagrodę dyrektora szkoły. W latach 1987–1990 prowadziła drużynę zuchową, zajęcia profilaktyczne „Spójrz inaczej” i zajęcia korekcyjno-kompensacyjne.

Renata Krajewska, ur. 05.04.1961 r. w Wierzbicy. Ukończyła Akademię Świętokrzyską – Filia w Piotrkowie Trybunalskim na kierunku filologia polska. W czasie pracy ukończyła również studia podyplomowe o kierunku wychowanie do życia w rodzinie. Pracę zawodową rozpoczęła w 1982 r. w szkole podstawowej w Polanach i pracowała w niej do 1992 r. Od tegoż roku pracuje w Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Wierzbicy. Jest autorką programu nauczania z języka polskiego kl. IV–VI „Umiem więcej” dla klasy humanistycznej. Pod jej kierunkiem uczniowie brali udział i zdobywali nagrody w licznych konkursach. Wadim Łukomski zajął I miejsce w Ogólnopolskim Konkursie na recenzję do filmu „Pan Tadeusz” w 1999 r., nagrodę wręczał sam Andrzej Wajda. Laureatki konkursów polonistycznych: Anna Głąb 1994, Katarzyna Kawalec 1996, Aleksandra Jaszcza 1996; laureatki Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w Radomiu: Julia Ziółko i Monika Smałż 2002–2003. Była jedną z organizatorek organizowanej w Wierzbicy w 2003 r. Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Pracuje jako wolontariuszka w świetlicy socjoterapeutycznej „Ancora” w Wierzbicy.

Maria Woźniczko, ur. 04.12.1947 r. Posiada wykształcenie wyższe. Pierwszą pracę rozpoczęła w szkole podstawowej w Wierzbicy 15.08.1966 r. Następnie pracowała jako wizytator metodyczny w KOiW w Radomiu od 01.10.1975 do 31.08.1981 r. Od 01.09.1981 r. do 01.04.1993 r. pracowała jako nauczyciel metodyk w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Radomiu. Z dn. 01.09.1993 r. powróciła do pracy w szkole podstawowej w Wierzbicy i 01.09.1995 r. została jej wicedyrektorem. Pracując podnosiła swoje kwalifikacje i w 1976 r. obroniła tytuł magistra w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach. Przez cały czas pracy dokształcała się, kończyła kursy udoskonalające – matematyczne, wychowania fizycznego i zarządzania. Brała udział w organizacji IV Sejmiku Postępu Pedagogicznego z nauczycielami nauczania początkowego, modernizowała pracownię nauczania początkowego. Za swoją dotychczasową pracę otrzymała nagrodę Ministra Edukacji Narodowej w 1976 i 1988 r., nagrody kuratora i wójta w 2001 r.

Dominika Kopycka, ur. 11.12.1981 r. w Wierzbicy. W 2000 r. zdała maturę w Katolickim Liceum Ogólnokształcącym im. Filipa Neri w Radomiu, a w roku bieżącym ukończyła 3-letnie studia licencjackie na kierunku – polonistyka w Kolegium Nauczycielskim w Radomiu. Obecnie kontynuuje naukę na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej (filia w Radomiu) – filologia polska. Z dn. 01.09.2003 r. podjęła pracę w Szkole Podstawowej im. Stefan Żeromskiego w Wierzbicy.



Marek Motyka, ur. 15.01.1968 r. w Radomiu. Posiada wykształcenie wyższe i jest absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Pracę zawodową rozpoczął we wrześniu 1988 r. w Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Wierzbicy. Młodzież pod jego kierunkiem zdobyła II miejsce w Mazowieckich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w piłce nożnej w 1999 r.; I miejsce w mistrzostwach województwa radomskiego w piłce nożnej w 1998 r.; I miejsce w mistrzostwach województwa radomskiego w biegach przełajowych w 1996 i 1997 r. Społecznie prowadzi zajęcia sportowe z dziećmi, jest gminnym organizatorem sportu szkolnego. Pełni funkcję prezesa Związku Nauczycieli „Solidarność”.

Elżbieta Radzimirska, ur. 13.07.1957 r. w Osinach. Po ukończeniu szkoły średniej uczęszczała do studium nauczycielskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim w latach 1976–1978. W latach 1978–1981 pracowała jako nauczyciel w Zbiorczej Szkole Gminnej w Mircu. Była również instruktorem ZHP i działaczem społecznym Polskiego Czerwonego Krzyża. W 1981 r. podjęła pracę w Publicznej Szkole Podstawowej w Wierzbicy na stanowisku nauczyciel nauczania zintegrowanego. Pracując podnosiła swoje kwalifikacje i w 1989 r. uzyskała uprawnienia do prowadzenia zajęć z terapii pedagogicznej. W 1996 r. ukończyła studia na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie na wydziale pedagogicznym, w specjalizacji wychowania przedszkolnego i pedagogiki wczesnoszkolnej. Sześciokrotnie została wyróżniona nagrodami dyrektora szkoły. Obecnie jest wolontariuszką w świetlicy socjoterapeutycznej „Ancora” w Wierzbicy.



Apolonia Piasek, ur. 20.01.1956 r. w Wierzbicy. Po ukończeniu szkoły podstawowej i liceum kontynuowała naukę w Studium Wychowania Przedszkolnego w Radomiu. W 1980 r. podjęła pracę jako nauczycielka w zbiorczej szkole gminnej w Orońsku – szkoła podstawowa w Wałsnowie, w której pracowała do 31.08.1985 r. Następnie służbowo została przeniesiona do szkoły podstawowej w Wierzbicy. Pracując podnosiła swoje kwalifikacje zawodowe. W 1997 r. ukończyła wyższe studia magisterskie w Piotrkowie Trybunalskim na kierunku pedagogika, w zakresie nauczania początkowego. Od początku swojej pracy pedagogicznej starała się doskonalić jej formy i metody uczęszczając na różne kursy i warsztaty. Była uczestniczką kursów organizowanych przez Polskie Stowarzyszenie Ped-

gogów i Animatorów KLANZA z Lublina. Brała również udział w warsztatach do programu wychowawczo-profilaktycznego „Spójrz inaczej dla klas I–III szkoły podstawowej” i wielu innych. Umiejętności i wiedza zdobyta podczas kursów i warsztatów stała się źródłem informacji i sposobu zaktualizowania uprzednio zdobytych wiadomości. Za wieloletnią pracę dydaktyczno-wychowawczą została wyróżniona nagrodami dyrektora szkoły. Praca z dziećmi daje jej wiele satysfakcji.



Wincetyna Matejska z d. Stanisławek, ur. 28.07.1942 r. w Suliszce w powiecie radomskim. Cztery klasy szkoły podstawowej ukończyła w Suliszce, pozostałe w Pomorzanach. Następnie rozpoczęła naukę w Liceum Pedagogicznym w Radomiu, które ukończyła w 1961 r. Swoją pierwszą pracę nauczycielską rozpoczęła 01.09.1961 r. w Mirowie Starym w powiecie szydłowieckim. W 1966 r. rozpoczęła pracę w szkole podstawowej w Wierzbicy. Pracując, jednocześnie podnosiła i uzupełniała swoje kwalifikacje zawodowe. Uzyskała dyplom Studium Nauczycielskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim – kierunek matematyka z fizyką w 1967 roku. 15.12.1982 r. uzyskała Dyplom Kwalifikacji Równoważnych Wyższym Studium Zawodowym w Warszawie. Za pracę w zawodzie nauczycielskim otrzymała w 1982 r. Złoty Krzyż Zasługi. Od początku pracy w zawodzie nauczycielskim należała do Związku Nauczycielstwa Polskiego. W maju 1990 r. została wybrana Prezesem Zarządu Oddziału ZNP w Wierzbicy. We wrześniu 1994 r. została oddelegowana do pracy związkowej ze względu na odpowiednią ilość członków (ponad 150). Funkcję prezesa pełniła przez trzy kadencje (12 lat) do maja 2002 r. Z dn. 01.09.2002 r. odeszła na emeryturę. Za pracę w ZNP otrzymała Złotą Odznakę.



Alicja Nogaj, ur. 09.12.1942 r. w Warszawie. Po wojnie mieszkała w Skarżysku-Kamiennej, tam też ukończyła szkołę podstawową, po czym podjęła naukę w liceum pedagogicznym w Bliżynie. Po jego ukończeniu pracowała w szkole podstawowej w Zdziechowie, a następnie w Budkach. Od 1967 r. zaś w szkole podstawowej w Wierzbicy. Pracując podwyższała swoje kwalifikacje, uczestnicząc w różnych kursach pedagogicznych, a w 1979 r. zdała z wynikiem bardzo dobrym Egzamin Kwalifikacyjny równoważny Wyższym Studium Zawodowym. W szkole podstawowej w Wierzbicy prowadziła drużynę harcerską, która zajmowała czołowe miejsca w różnych konkursach i zawodach organizowanych przez hufiec Szydłowiec. W pracy pedagogicznej wykazywała ogromną wrażliwość na problemy dzieci, otaczając szczególną opieką dzieci dyslektyczne, wykonując we własnym zakresie szereg pomocy naukowych dla tych dzieci. Swoimi doświadczeniami w pracy z dziećmi dyslektycznymi dzieliła się z innymi, drukując artykuły na łamach dwumiesięcznika „Zbiorcza Szkoła Gminna”. Aktywnie działała

w miejscowym oddziale Związku Nauczycielstwa Polskiego i kontynuowała ją mimo przejścia na emeryturę w 1991 r. Za swoją pracę otrzymała wiele wyróżnień i odznaczeń: w 1972 r. dyplom uznania za zasługi dla hufca ZHP Szydłowiec, w 1976 r. dyplom uznania nadany przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania i Zarząd Główny ZNP, w 1980 r. nagroda II Stopnia Ministra Oświaty i Wychowania, w 1982 r. Złoty Krzyż Zasługi, w 1987 r. Nagroda Specjalna Inspektora Oświaty i Wychowania, w 1988 r. Złota Odznaka ZNP.

Zdzisława Zgiep, ur. 18.07.1932 r. w Brodku. Ukończyła Wyższe Studia Zawodowe na kierunku historia z wychowaniem obywatelskim. Pracując podnosiła swoje kwalifikacje i ukończyła drugi fakultet – nauczanie początkowe. W latach 01.09.1951–31.08.1952 pracowała w szkole podstawowej w Wawrzychowie, a następnie przez dwa lata w szkole podstawowej w Parznicach. W 1954 r. podjęła pracę w szkole podstawowej w Wierzbicy. Przepracowała w niej do 31.08.1986 r. i przeszła na emeryturę. W 1977 r. za pracę w szkolnictwie została odznaczona Uchwałą Rady Państwa Złotym Krzyżem Zasługi, a w 1985 r. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Jadwiga Ciapała z d. Duralska, ur. w 1941 r. w Wierzbicy. Posiada wykształcenie wyższe pedagogiczne i specjalizację zawodową I stopnia. Była długoletnią pracownicą Szkoły Podstawowej im. S. Żeromskiego w Wierzbicy. Za swoją pracę pedagogiczną została wyróżniona Nagrodą Ministra Oświaty i Wychowania II stopnia oraz listami pochwalnymi kuratora oświaty i wychowania w Radomiu. Otrzymała również Złoty Krzyż Zasługi i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. W 1991 roku odeszła na emeryturę. W latach 1994–1998 była radną Rady Gminy w Wierzbicy i pełniła funkcję przewodniczącej Komisji Oświaty.



Gimnazjum

Reforma szkolnictwa powołała do życia w dn. 01.09.1999 r. gimnazja. Utworzenie gimnazjum w Wierzbicy Rada Gminy powierzyła mgr Annie Książek. Ze względu na brak odrębnego lokalu zajęcia klas gimnazjalnych odbywały się w salach szkoły podstawowej. Pani dyrektor do pracy z młodzieżą przyjęła doświadczonych pedagogów. W większości byli to nauczyciele ze szkół podstawowych z terenu gminy Wierzbica. Przyjmowani byli sukcesywnie, wraz z pojawianiem się w progach szkoły kolejnych roczników uczniów. W 2001 r. na stanowisko wicedyrektora został powołany Tomasz Jarzębiński (polonista).

Ze względu na złe warunki lokalowe, brak odpowiedniej ilości sal lekcyjnych, pierwotnie planowano zagospodarować lokal należący do Telekomunikacji Polskiej, mieszczący się w sąsiedztwie Urzędu Gminy, nad Urzędem Pocztowym. Telekomunikacja zrezygnowała z otwarcia placówki w Wierzbicy i całe dwa pię-

tra nie są zagospodarowane. Z projektu tego zrezygnowano. W związku z zaistniałą sytuacją Zarząd Gminy podjął decyzję o budowie nowej placówki dydaktycznej. Rozpisano przetarg na budowę, do którego stanęły dwie firmy Mitex S.A. oraz Rad-Mud S.A. i przedłożyły kosztorysy planowanej inwestycji (Rad-Mud – 5912074 zł, Mitex – 6738089 zł). Zarząd Gminy wybrał ofertę Mitexu.

Budowę gimnazjum rozpoczęto w 2000 r. w sąsiedztwie szkoły podstawowej. Zarząd Gminy zaplanował, że będzie to nowoczesny budynek z pełnowymiarową salą gimnastyczną, przestronną świetlicą, nowoczesną stołówką i windami dla osób niepełnosprawnych.

Samorząd nie posiadał pieniędzy na rozpoczęcie inwestycji, w budżecie na 2000 r. przeznaczono 200 tys. zł na wykonanie dokumentacji technicznej. W zaistniałej sytuacji wójt gminy Aleksander Piskorz zwrócił się do MEN-u o dotację i takowej nie otrzymał. Gmina zaciągnęła kredyt pod budowę gimnazjum. Oddanie budynku zaplanowano na koniec sierpnia 2002 r. Inwestycję wykonano w terminie, ale zabrakło funduszy na wyposażenie klas lekcyjnych. Dyrekcja i nauczyciele nie dopuszczali myśli, że uczniowie będą musieli siedzieć „po turecku” na podłogach. Po naradzie podjęli decyzję o kweście pod kościołami gminy Wierzbica, by zebrać pieniądze na wyposażenie placówki, tj. zakup ławek, krzeseł, tablic i niezbędnych pomocy naukowych. W tym momencie możemy sięgnąć pamięcią do lat 50. XX w., kiedy członkowie komitetu rodzicielskiego na ulicach Wierzbicy zbierali pieniądze na budowę szkoły podstawowej. Jeśli chodzi o szkolnictwo w Wierzbicy, to historia lubi się powtarzać. Zdesperowani nauczyciele po odmowach o dofinansowanie z Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu i innych instytucji rządowych i pozarządowych wyruszyli na zbiórkę pod kościoły. W tym celu przygotowali specjalne puszkę. Pierwsza kwesta odbyła się 30.06.2002 r. pod kościołami i kaplicami Wierzbicy, Zalesic, Dąbrówki Warszawskiej, Polan i Łączan. Miejsce nie było przypadkowe, szkoła bardzo dobrze współpracuje z Kościołem. Nauczyciele są wolontariuszami w socjoterapeutycznej świetlicy działającej pod patronatem księdza proboszcza Jerzego Krogulca. Dyrektor gimnazjum, Anna Książek, o wyborze miejsca powiedziała „Zorganizowanie zbiórki na terenie kościoła było dla nas łatwiejsze, nie wymagało chodzenia po różnych urzędach i załatwiania pozwoleń”¹³. „Pamiętam, że mój dziadek, jeszcze w latach trzydziestych też budował szkołę. Oczywiście za pieniądze naszej społeczności. Ja ponoć coś mam z jego charakteru i może dlatego bez żenady walczę pod kościołem, choćby o nogę od krzesła dla gimnazjum”¹⁴.

Pracownicy Urzędu Gminy widząc kłopoty nowej placówki oświatowej na ten cel zrzekli się części swoich plac. Wójt Aleksander Piskorz powiedział: „Jestem dumny z nauczycieli i społeczności, że mają poczucie odpowiedzialności i robią wszystko, co mogą”¹⁵. Innego zdania był dyrektor radomskiej delegatury Mazowieckiego Kuratorium Oświaty Marian Popis – „Jestem za poprawą warunków pracy nauczycieli i uczniów, ale jeśli gmina jest biedna, to nie powinna budo-

¹³ Echo Dnia z 12.07.02, s. 9.

¹⁴ Chwila dla Ciebie nr 35 z 25.08.02, s. 5.

¹⁵ Echo Dnia 12.07.02, s. 9.

wać takiej szkoły. Teraz nauczyciele muszą organizować zbiórki i nie sądzę, by udało im się zebrać na to wszystko. Ale to wewnętrzne sprawy gminy i kuratorium oświaty nie ma na to wpływu. Poza tym nie dysponujemy żadnymi środkami, by pomóc gimnazjum¹⁶. Dzięki kweście, hojnym sponsorom (ARWILA. WILEŃSKI, LAFARGE CEMENT POLSKA S.A., WIMACH-M sp. z o.o., ICI – POLSKA) (tab. 1) i przede wszystkim uporowi dyrektorki szkoły w ciągu dwóch wakacyjnych miesięcy placówka znalazła pieniądze na wyposażenie klas lekcyjnych. Wyposażono wszystkie pracownie, salę komputerową, gimnastyczną i świetlicę.

01.09.2002 r. odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego 2002/2003 w nowym budynku gimnazjum.

W trakcie uroczystości nadano szkole imię tragicznie zmarłego biskupa Jana Chrapka. Mury szkoły i tablicę pamiątkową z wizerunkiem i słowami biskupa „Idź przez życie tak, aby ślady twoich stóp przetrwały Cię” poświęcił biskup diecezji radomskiej Zygmunt Zimowski. Podziękował za nadanie szkole imienia bp. Jana Chrapka i życzył młodzieży, by ukształtowała tę szkołę i szanowała ją najlepiej, jak tylko potrafi¹⁷. Na uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego nie zabrakło przedstawicieli władz wojewódzkich i samorządowych. Przybyli również przedstawiciele radomskiej delegatury kuratorium oświaty, wójtowie ościennych gmin, radni gminy, nauczyciele i sponsorzy. Uczniowie przygotowali na tę szczególną okazję ciekawy program artystyczny.

W maju 2002 r. odbył się konkurs na dyrektora gimnazjum i wygrała go dotychczasowa dyrektorka Anna Książek.

Młodzież gimnazjalną uczy 27 nauczycieli z wyższym wykształceniem, w tym 6 ma tytuł licencjata. 400 uczniów gimnazjum może rozwijać i poszerzać swoje zainteresowania w kołach przed-



Tablica upamiętniająca imię patrona szkoły



Uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego w nowym budynku szkoły

¹⁶ Op. cit., s. 9.

¹⁷ Echo Dnia 04.09.02, s. 9.

miotowych pod kierunkiem pedagogów: plastyka – Marii Barbary Mierzwę, informatyka – Elżbiety Gawlik, chemika – Urszuli Ziętek, teatr – Agnieszki Wakuły, matematyka – Krystyny Sitkowskiej, język angielski – Izabeli Wójcik i chór – Aldony Dzik. Młodzież może również rozwijać swoje zainteresowania sportowe w Szkolnym Kole Sportowym w sekcji piłka nożna pod kierunkim *wuefistów* Rafała Tuzimka, Dariusza Nowaka i Dariusza Lecha.

Uczniowie gimnazjum to także młodzi dziennikarze, pod kierownictwem Marii Kowalczyk i Danuty Łozińskiej redagowana jest gazetka „KLEKS”. Uczniowie zbierają materiały, piszą artykuły, redagują i wydają ją. Ci uczniowie, którzy nie mają dziennikarskiego zacięcia mogą spróbować swoich sił w handlu, pracując w sklepiku szkolnym pod baczny okiem Katarzyny Śmigiel.

W ramach zajęć Wiedzy o społeczeństwie i Klubu Europejskiego EKU, uczniowie klas II przez pierwszy semestr przygotowują się i zbierają wszystkie możliwe do uzyskania informacje o wybranym kraju Unii Europejskiej. W drugim semestrze są uroczyste obchody Dnia Europejskiego. Młodzież w strojach narodowych danego kraju prezentuje jego walory, kuchnię, literaturę, ciekawostki i inne wiadomości. Dzień Europejski jest imprezą ogólnoszkolną, na którą są zapraszani goście spoza szkoły.

Fundacja Episkopatu Polski „Dzieło Nowego Tysiąclecia” w 2001 r. wyróżniła gimnazjum w Wierzbicy staraniem ks. bp. Jana Chrapka i dziesięciu uczniów szczególnie uzdolnionych otrzymało stypendium. Stypendysta może pobierać stypendium aż do ukończenia nauki, jednak musi spełnić zasadniczy warunek – uzyskać odpowiednią średnią. Ośmiu stypendystów opuściło już szkolne mury gimnazjum i uczy się w szkołach średnich. Stypendium obejmuje trzy pakiety: pierwszy comiesięczny w kwocie 250 zł dzieli się na część socjalną 100 zł i naukową (podręczniki, przybory szkolne kursy przygotowawcze) 150 zł, drugi pakiet letni, to 250 zł na odzież letnią i trzeci 400 zł na zimową. Pieniądze pochodzą z kwesty w Dniu Papieskim i darowizn od osób prywatnych. Stypendium przeznaczone jest dla uczniów gimnazjum i liceum (średnia ocen minimum 4,5) z rodzin o dochodzie na jedną osobę nie większym niż 0,7 najniższego wynagrodzenia. W każdej diecezji jest ksiądz koordynator zajmujący się grupą stypendystów.

W gimnazjum odbyło się 14.01.2003 r. diecezjalne spotkanie opłatkowe stypendystów Fundacji Dzieła Nowego Tysiąclecia. Patronat honorowy objął ks. bp

Zygmunt Zimowski. Wśród gości zaproszonych był dyrektor wydziału katechetycznego ks. prof. Łabendowicz oraz ks. proboszcz parafii wierzbińskiej Jan Chodelski. Organizatorem spotkania byli ks. Dariusz Kowalczyk, Diecezjalny Koordynator Fundacji Dzieła Nowego Tysiąclecia i dyrekcja Gimnazjum



Jaselka

im. ks. bp. Jana Chrapka w Wierzbicy. Na spotkanie przybyli przedstawiciele władz gminy, wójt Sylwester Kopycki i przewodniczący Rady Gminy Adam Cieślak oraz Krystyna Słyk, wizytator z Kuratorium Oświaty, Zdzisław Dulias, radny powiatu i Ewa Konarska, przedstawiciel sponsorów. Młodzież na spotkanie opłatkowe przygotowała i przedstawiła jasełka. Spotkanie upłynęło w miłej i serdecznej atmosferze.



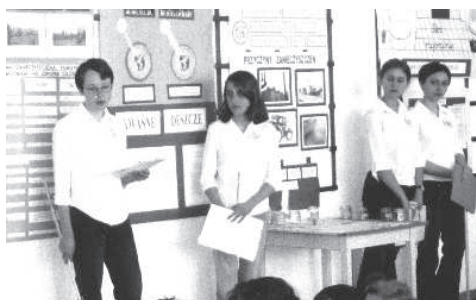
Manifestacja szkolna „Chrońmy młodzież”

Absolwent gimnazjum i jednocześnie stypendysta „Dzieła Nowego Tysiąclecia” Marcin Król 19.05.2003 r. spotkał się z papieżem Janem Pawłem II i wręczył mu statuetkę z repliką nagrody TOTUS. Jest ona przyznawana od trzech lat za szczególne osiągnięcia w działalności¹⁸ charytatywnej, wychowawczej i za promowanie kultury chrześcijańskiej i nauki Jana Pawła II. Statuetka przedstawiała anioła z rozłożonymi skrzydłami. Ma ona ok. 35–40 cm wysokości i jest wykonana ze srebra.

Nauczyciele gimnazjum wraz z uczniami zorganizowali Dni walki z nałogiem pod hasłem „Chrońmy młodzież”. Ostatnia taka manifestacja odbyła się w czwartek 15.05.2003 r. W imprezie również czynny udział wzięli wychowankowie świetlicy socjoterapeutycznej „Ancora”. Otwarcie imprezy towarzyszyła prezentacja prac plastycznych poświęconych tematyce antyuzależnieniowej. Wiedzę młodzieży o szkodliwości alkoholu, tytoniu i innych używek poszerzał ks. Dariusz Kowalczyk z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Dużym zainteresowaniem cieszyły się indywidualne spotkania z lekarzem, policjantem i księdzem.

Punktem kulminacyjnym imprezy był przemarsz rozśpiewanego korowodu ulicami Wierzbicy. Mimo iż pogoda nie dopisała, uczniowie okrzykami nawoływali mieszkańców osady do przeciwstawienia się nałogom i prowadzenia zdrowego stylu życia. Młodzi ludzie rozdawali ulotki o szkodliwości używek. Ten szczególny dzień przeszedł do historii szkoły.

Uczniowie gimnazjum zaprezentowali program ekologiczny „Zanieczyszczenie i ochrona powietrza w naszym środowisku”. W przedsięwzięciu wzięło udział 122 uczniów pod opieką nauczycieli zespołu przyrodniczo-matematycznego. Uczniowie w ciągu pół roku dokładnie poznali przyczyny niepożądanych zmian zachodzących w atmosferze oraz zagrożenia środowiska, wynikającego z produkcji i uży-



Prezentacja programu „Zanieczyszczenie i ochrona powietrza w naszym środowisku”

¹⁸ Echo Dnia 19.05.03, s. 2.



Wielkanoc – przygotowana przez uczniów gimnazjum

wania energii. Najwięcej zaangażowania wykazali uczniowie przeprowadzający obserwacje, doświadczenia i wywiady. Mierzyli grubość pyłu w określonych miejscach gminy, założyli własne ogródki. Dzięki temu pomysłowi uczniowie w obrazowy sposób mogli przedstawić rówieśnikom ilość azotu w powietrzu, liczbę zakładów pracy na terenie gminy zanieczyszczających środowisko czy stan zalesienia gminy.

Uczniowie z nauczycielami na znak walki z zagrożeniem dla środowiska posadzili wokół szkoły kilka świerków i modrzewi¹⁹.

Gimnazjum prowadzi współpracę ze Szkołą Życia. Młodzież angażuje się w organizowanie przedstawień, imprez mikołajkowych czy też andrzejkowych. Prekursorkami współpracy są panie Danuta Łozińska i Krystyna Sitkowska.

Sponsorzy gimnazjum

Sponsor	Przedmiot	Ilość
ARWIL A. WILEŃSKI Kobyłka	Regał biblioteczny	16
	Regał biblioteczny podwójny	6
	Stanowisko komputerowe	13
	Stoliki	15
LAFARGE CEMENT POLSKA S.A WARSZAWA Prezes Andrzej Tekiel, rzecznik Ewa Konarska	Biurko	5
	Krzesło uczniowskie	120
	Krzesło tapicerskie	30
	Stolik nr 6	5
	Stolik nr 5	60
WIMACH-M sp. z o.o. Katowice Prezes Ryszard Hornik	Tablica zielona	15
	Biurko	1
	Krzesło uczniowskie	30
	Krzesło tapicerskie	1
	Stolik nr 6	15
2 IT – POLSKA Warszawa WIMACH-M	Tablica zielona	1
	Krzesło uczniowskie	90
	Tablica korkowa	1
	Tablica przenośna	1
KWESTA	Bramki do piłki ręcznej	2
	Krzesło uczniowskie	30
	Stolik nr 5	15
	Tablica	1
	Kącik patrona	1
LAFARGE CEMENT POLSKA Małgoszcz	Rzutnik do slajdów	1

¹⁹ E. Łozińska – Młodzi Ekolodzy, w: Gazeta Samorządowa Gminy Wierzbica – Biuletyn Informacyjny 2/2003.

Nauczyciele gimnazjum

Anna Janina Książek, absolwentka Wydziału Prawa i Administracji UMCS-u w Lublinie. W latach 1987–1999 nauczyciel Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Wierzbicy. W 1999 r. powierzono jej organizację gimnazjum w Wierzbicy, którego dyrektorem jest od 1 września 1999 r. W trakcie swojej pracy zawodowej podnosiła kwalifikacje, jest nauczycielem dyplomowanym. Ukończyła studia podyplomowe – historię i konstytucjonalizm oraz Zarządzanie oświatą. W latach 1990–1994 była przewodniczącą Rady Gminy w Wierzbicy. Jest żoną i matką trójki dzieci, dwóch córek i syna.

Krystyna Sitkowska, z d. Drabik. W 1975 r. rozpoczęła pracę w Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Wierzbicy jako absolwentka WSN w Kielcach – kierunek matematyka. W czasie pracy zawodowej podnosiła swoje kwalifikacje, w 1981 r. ukończyła Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Kielcach. W szkole podstawowej w Wierzbicy przepracowała do 1999 r., a następnie podjęła pracę w Publicznym Gimnazjum im. ks. bp. Jana Chrapka w Wierzbicy jako nauczyciel matematyki. Jej uczniowie byli laureatami olimpiad i konkursów matematycznych.



Tomasz Jarzębiński, nauczyciel dyplomowany, magister filologii polskiej, ukończył Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Kielcach. W 1998 r. uzyskał specjalizację I stopnia w zakresie nauczania języka polskiego. W 2001 r. ukończył studia podyplomowe Zarządzanie i finansowanie w oświacie. Pracę zawodową rozpoczął w 1992 r. w szkole podstawowej w Woli Lipienieckiej Dużej. W latach 1993–1999 pracował w szkole podstawowej w Wierzbicy. Od 1999 r. jest nauczycielem Publicznego Gimnazjum im. ks. bp. Jana Chrapka w Wierzbicy, a od 01.09.2001 r. został powołany na stanowisko zastępcy dyrektora tejże placówki.

Iwona Konopka, ur. 17.05.1977 r. w Radomiu. W latach 1992–1996 uczęszczała do Liceum Ogólnokształcącego im. Romualda Traugutta w Radomiu. Rok później podjęła naukę w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych w Radomiu na kierunku język angielski. W 2001 r. rozpoczęła naukę na Politechnice Radomskiej na kierunku wychowanie techniczne na wydziale nauczycielskim. Od września 2000 roku pracuje w Publicznym Gimnazjum im. ks. bp. Jana Chrapka w Wierzbicy jako nauczyciel języka angielskiego.



Katarzyna Śmigiel, absolwentka Uniwersytetu Łódzkiego o kierunku geografia. Ukończyła studia podyplomowe w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach na kierunku biologia z elementami ochrony środowiska. W 1992 r. podjęła pracę jako nauczyciel w publicznej szkole podstawowej w Skarżysku Książęcym. Po roku zmieniła pracę i miejsce zamieszkania, rozpoczęła naukę dzieci i mło-

dzieży w Zalesicach w nowo oddanej placówce oświaty. Po przepracowaniu pięciu lat w Zalesicach rozpoczęła pracę w publicznym gimnazjum w Wierzbicy jako nauczyciel biologii.



Anna Kobyłecka, ur. 20 kwietnia 1977 r. W latach 1992–1996 uczęszczała do V Liceum Ogólnokształcącego im. Romuśalda Traugutta w Radomiu. W 1996 r. rozpoczęła studia w Kolegium Nauczycielskim w Radomiu, a trzy lata później podjęła studia uzupełniające magisterskie na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie na wydziale filologii polskiej. W 2001 r. uzyskała tytuł magistra i we wrześniu rozpoczęła pracę w Publicznym Gimnazjum im. ks. bp. Jana Chrapka w Wierzbicy.



Renata Szcześniak, ur. 08.02.1979 r. w Radomiu. W latach 1994–1998 uczęszczała do Liceum Ogólnokształcącego w Kielcach. Rok później podjęła naukę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie na kierunku język niemiecki. W latach 2001–2003 kontynuowała studia magisterskie uzupełniające na Uniwersytecie Wrocławskim. Od września 2002 r. pracuje w Publicznym Gimnazjum im. ks. bp. Jana Chrapka w Wierzbicy jako nauczyciel języka niemieckiego.



Urszula Ziętek jest absolwentką chemii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Ukończyła wydział matematyki, fizyki i chemii. W 1987 r. rozpoczęła pracę w Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Wierzbicy jako nauczyciel chemii. W 2000 r. rozpoczęła pracę w Publicznym Gimnazjum im. ks. bp. Jana Chrapka w Wierzbicy.

Izabela Wójcik, nauczyciel mianowany w Publicznym Gimnazjum im. ks. bp. Jana Chrapka w Wierzbicy. Absolwentka Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego w Kielcach, kierunek – filologia rosyjska (1990). W 1992 r. ukończyła Studium Przedmiotowo-Methodyczne – kierunek filologia polska oraz Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych w Sandomierzu – specjalność język angielski (2000 r.).



Danuta Łozińska – magister historii, ukończyła Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Kielcach; w latach 1966–2000 pracowała w Publicznej Szkole Podstawowej w Wierzbicy jako nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie. Od roku 1986–1995 pełniła tu obowiązki zastępcy dyrektora. W 1988 uzyskała II stopień specjalizacji zawodowej w zakresie nauczania historii. W latach 1988–2002 była radną Gminy Wierzbica. Od roku 2000 pracuje w Publicznym Gimnazjum im. ks. bp. Jana Chrapka w Wierzbicy nauczając historii. W 2002 r. uzyskała stopień

nauczyciela dyplomowanego. W latach 1998–2002 była radną Rady Gminy i pełniła funkcję zastępcy przewodniczącego.

Elżbieta Gawlik – magister pedagogiki, ukończyła Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Kielcach; studia podyplomowe „Informatyka w szkole”. Pracę w zawodzie nauczyciela rozpoczęła w 1990 roku. Do roku 2002 pracowała w publicznej szkole podstawowej w Wierzbicy jako pedagog szkolny. Od 1999 r. pracuje na stanowisku pedagoga szkolnego i nauczyciela informatyki w Publicznym Gimnazjum im. ks. bp. Jana Chrapka w Wierzbicy.



Andrzej Zbuk, ur. 13.01.1965 r. w Ilży. W 1985 r. ukończył Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Radomiu. W 1985 r. rozpoczął studia magisterskie dzienne na wydziale Techniki Rolniczej w zakresie mechanizacji rolnictwa. 12 lipca 1990 r. uzyskał tytuł magistra inżyniera mechanizacji rolnictwa. Do pracy został przyjęty w sierpniu 1990 r. w Zakładzie Rolno-Przemysłowym „Igloopol” w Stolniku, a zwolniony w styczniu 1991 r. z przyczyn ekonomicznych zakładu. Od 01.02.1991 do 31.08.1992 przebywał na zasiłku dla bezrobotnych. Będąc na zasiłku ukończył kurs pedagogiczny, kierunek matematyka. Pracował w publicznej szkole podstawowej w Pawliczce i w Zespole Szkół Rolniczych w Chwałowicach w latach 1992–1993. Od 01.09.1993 r. pracował jako nauczyciel matematyki w publicznej szkole podstawowej w Suliszce. W czasie trwania pracy zawodowej ukończył trzysemestralne Studia Podyplomowe w zakresie Matematyka z informatyką. W 1998 r. na podstawie przeprowadzonego postępowania kwalifikacyjnego uzyskał pierwszy stopień specjalizacji zawodowej w zakresie nauczania matematyki. Od 2000 r. pracuje w Publicznym Gimnazjum im. ks. bp. Jana Chrapka w Wierzbicy jako nauczyciel matematyki.



Arleta Łyżwa, ur. 20.08.1969 r. w Wierzbicy. W 1988 r. ukończyła III Liceum Ogólnokształcące im. Dionizego Czachowskiego w Radomiu i rozpoczęła studia na kierunku matematyka w Wyższej Szkole Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach. W 1993 r. podjęła pracę w szkole podstawowej w Zalesicach. W 1995 r. ukończyła studia podyplomowe na Uniwersytecie Warszawskim, na kierunku fizyka z astronomią, a w 1999 r. studia w zakresie informatyki na Akademii Ekonomicznej im. Karola Adameckiego w Katowicach. W 2000 r. rozpoczęła pracę w publicznym gimnazjum w Wierzbicy.



Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych

Po II wojnie światowej w Wierzbicy została wybudowana cementownia. Za trudnieni zostali w niej mieszkańcy osady i okolicznych miejscowości. W większości była to niewykwalifikowana kadra robotnicza. Wykształcony trzon załogi stanowiła kadra kierownicza, która służbowo została przeniesiona z ośrodków przemysłu cementowego Zagłębia i Śląska.

Wraz ze wzrostem produkcji cementu nastąpiło zapotrzebowanie na wykwalifikowanych robotników. W związku z tym utworzono Zasadniczą Szkołę Zawodową Przyzakładową Cementowni „Przyjaźń”.

Szkołę do życia powołano na podstawie Ustawy z dnia 15.07.1961 roku o rozwoju systemu oświaty i wychowania. Działalność edukacyjną placówka rozpoczęła z dniem 1 września 1961 roku. Ze względu na brak lokalu na terenie miejscowego osiedla robotniczego dla tego typu placówki zajęcia dydaktyczne odbywały się w nowo oddanym pomieszczeniu budynku szkoły podstawowej. Lokal szkoły podstawowej nie spełniał wymogów do prowadzenia tego typu placówki. Po dwóch latach nauki zajęcia odbywały się w domku dwurodzinnym stanowiącym mieszkania służbowe dla pracowników Cementowni „Przyjaźń”. W domku było jedno pomieszczenie dydaktyczne, pokój nauczycielski, magazyn pomocy naukowych, szatnie i pomieszczenie sanitarne.



Budynek szkoły po oddaniu do użytku

W tym czasie szkoła liczyła 4 oddziały: I i II kl. ślusarską, I kl. elektromonteorów i III kl. elektromechaników.

W tych warunkach praca z uczniami była bardzo trudna. Zajęcia odbywały się na dwie zmiany. 25 września 1963 roku wszyscy uczniowie otrzymali tarcze i czapki szkolne.

Jesienią 1963 roku, w sąsiedztwie osiedla robotniczego, rozpoczęto budowę obiektu przeznaczonego na potrzeby zasadniczej szkoły zawodowej. Szkołę wybudowano w tempie ekspresowym, bo już 7 stycznia 1964 roku budynek z pełnym wyposażeniem dydaktycznym został oddany do użytku. Dnia 22 czerwca

1964 roku nastąpiło uroczyste wmurowanie tablicy pamiątkowej na obiekcie szkolnym o następującej treści: „Zasadnicza Szkoła Zawodowa przy Cementowni „Przyjaźń” w Wierzbicy zostaje przekazana uczniom”.

W uroczystości wzięli udział: Michał Godlewski – Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Oświaty, PRL, Wicekurator Okręgu Szkolnego w Kielcach, Dyrektor Departamentu Pracy i Placy, przedstawiciele: Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych – Departamentu Mechaniki, Dyrektor Biura Projektów Przemysłu Cementowego, „Przyjaźń” i innych zakładów przemysłowych. Zaproszeni goście wyrazili uznanie dla nowo otwartej placówki edukacyjnej. Szczególną uwagę zwrócili na pomoce dydaktyczne.



Zajęcia lekcyjne



Pracownia dydaktyczna

Nowy budynek szkoły i nowoczesne, jak na tamte czasy, urządzone pracownie specjalistyczne i sala gimnastyczna, wpłynęły na poprawę pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Z inicjatywy dyrektora szkoły Franciszka Filiksa przy ZSZ w latach 1977–1982 utworzono technikum wieczorowe dla pracujących w celu uzupełnienia kwalifikacji zawodowych. Tytuł technika otrzymało 78 absolwentów.

W latach 70. rozpoczęto budowę Cementowni II w Wierzbicy. W związku z czym w 1976 roku wysunięto projekt rozbudowy placówki szkolnej. W ramach rozbudowy planowano wybudowanie hali sportowej pełnowymiarowej z widownią na 450 miejsc, z sauną i gabinetem odnowy biologicznej i pięciu pomieszczeń dydaktycznych. Przy ZSZ planowano utworzyć Centrum Kształcenia Kadr na potrzeby przemysłu cementowego z całej Polski. Projekt ten nie został zrealizowany ze względu na wstrzymanie inwestycji Cementowni II w Wierzbicy.

Z zaistniałych projektów do użytku oddano w 1978 roku internat z pełnym wyposażeniem i stołówką dla 280 wychowanków. Należy zaznaczyć, że obiekt ten nie został zagospodarowany przez szkołę. Obecnie mieści się w nim Ośrodek Zdrowia i Dom Pomocy Społecznej.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa Przyzakładowa nierozzerwalnie była związana z cementownią, stanowiła jedno z jej ogniw. Warsztaty przysposabiające do nauki zawodu odbywały się na terenie zakładu. Pierwsze praktyki szkolne odbywały się



Czyn społeczny

w pomieszczeniach adaptowanych. Pierwotnie odbywała się w nich naprawa samochodów należących do cementowni.

W pierwszych latach działania placówki warsztaty pozostawiły wiele do życzenia. Brakowało odpowiednich urządzeń technicznych i właściwych warunków socjalno-bytowych. Z upływem czasu i wzrostem liczby uczniów warunki pracy w warsztatach po-

lepszyły się. Wyposażono je w nowoczesne maszyny i urządzenia, którego powierzchnia wynosiła 360 m².

W 1971 roku w czynie społecznym wybudowano budynek. Przeznaczono go na pomieszczenie socjalne: szatnię, umywalnię, urządzenia sanitarne, świetlicę, biuro, spawalnię, garaż i magazyn narzędzi.

Obiekt szkolny wybudowano z cegły, stropy DMS, dach prefabrykowany, instalacje wodno-kanalizacyjna, CO, instalacje radiowo-elektryczne. Kubatura budynku to 7293 m³, OT 15/64, a wymiary 58,13 x 12,677 = 227 m². Wykonawcą budynku było Radomskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Mieszkaniowego. Wartość obiektu 1 października 1979 roku wynosiła 3.716.797 zł.

W 1988 roku przeprowadzono kapitalny remont elewacji budynku i dachu. Część środków pokryła cementownia. W 1989 roku zakupiono 60 nowych ławek i krzeseł. Wymieniono również wyposażenie sekretariatu i gabinetu dyrektora. Budynek szkolny i jego wyposażenie był własnością zakładu opiekuńczego – Cementowni w Wierzbicy. Wartość pomocy naukowych, którą przekazało kuratorium była symboliczna.

Liczba uczniów sukcesywnie wzrastała i w 1971 roku pomieszczenia warsztatowe okazały się za małe. W wyniku porozumienia dyrekcji szkoły i dyrekcji cementowni z miejscowymi zakładami pracy, tj. Kombinatem Remontowo-Budowlanym Przemysłu Cementowego, Wapienniczego, Gipsowego (Remontówka) oraz Przedsiębiorstwem Transportowo-Spedycyjnym „Transbud” około 25% uczniów w każdym roku szkolnym pobierało naukę zawodu w tych zakładach.

Działka na, której stoi budynek szkoły ma powierzchnię 1,40 ha. Dyrekcja cementowni wykupiła grunt od okolicznych chłopów w latach 50., kiedy zapadła decyzja o budowie osiedla mieszkaniowego. Działkę podzielono na 7 części. Pierwsza, główna część to plac szkolny, a sześć pozostałych to poletka uprawne użytkowane przez nauczycieli. Każde z tych poletek miało powierzchnię 300 m². Na placu szkolnym znajdują się: budynek szkolny z salą gimnastyczną, boisko do gier zespołowych asfaltowane, boisko do koszykówki, bieżnia i skocznia oraz parking.

Szkoła ma osiem pomieszczeń dydaktycznych, w których urządzono specjalistyczne pracownie:

- pracownia rysunku zawodowego,
- języka polskiego,

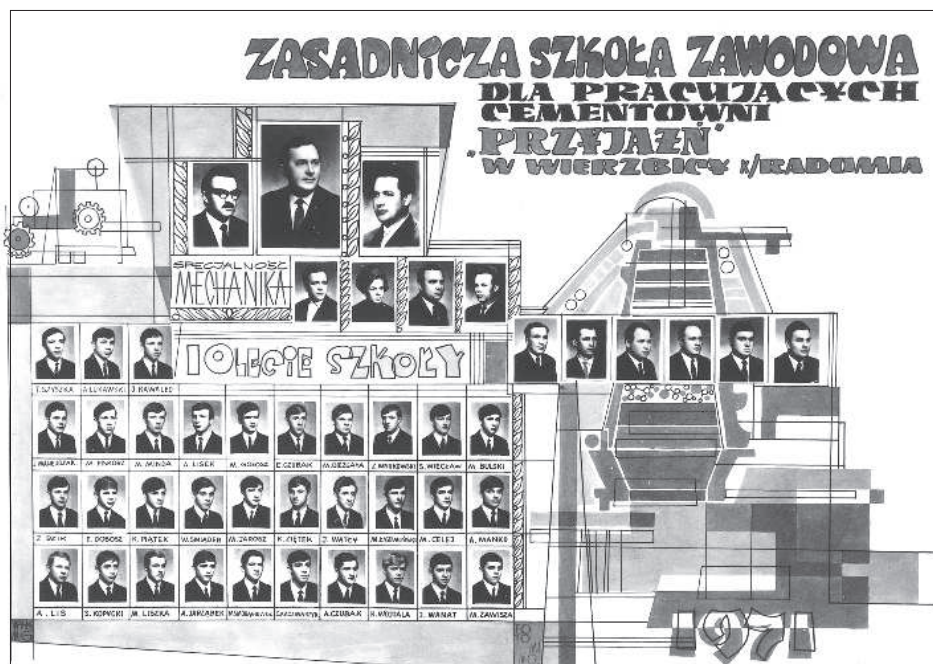
- języka rosyjskiego,
- pomiarów elektrycznych,
- technologiczna,
- maszyn i urządzeń elektrycznych,
- matematyczno-fizyczna.

Ponadto w budynku szkolnym urządzono bibliotekę szkolną, pokój nauczycielski, sekretariat, księgozbiór, dwie szatnie, pomieszczenia sanitarne, magazyn sprzętu sportowego, portiernię, kotłownię, co. W budynku szkoły mieszczą się dwa mieszkania rodzinne i klub NOT.



Warsztaty szkolne

Jako jedną z pierwszych urządzono pracownię technologiczną. Z biegiem lat sukcesywnie uzupełniano ją nowymi urządzeniami. Składała się z sali lekcyjnej i zaplecza dydaktycznego. Pracownia rysunku technicznego została urządzona w pierwszych miesiącach po oddaniu budynku do nauki. Mieściła 32 uczniów. W sali znajdowały się 32 stoły kreślarskie. Pracownia pomiarów elektrycznych została urządzona w latach 1966–1968 przez inż. Bogdana Szpaka. W konkursie pracowni zawodowych otrzymała I miejsce w skali kraju. Wyposażono ją w 6 stołów laboratoryjnych, przy każdym z nich były 3 stanowiska pracy dla uczniów. Do urządzeń doprowadzany był prąd stały i zmienny 12 V, 24 V, 220 V i 380 V. Stanowiska te kontrolowane i kierowane były z punktu sterowniczego,



Absolwenci ZSZ dla Pracujących Cementowni „Przyjaźń” (1971)

które nadzorowali nauczyciele prowadzący zajęcia. Wyposażenie szkoły w pomoce naukowe i środki dydaktyczne było na wysokim poziomie. W każdej pracowni znajdował się telewizor. W 1977 roku z funduszy Komitetu Rodzicielskiego zakupiono urządzenie i wykonano radiofonizację szkoły.

Program prac wykonywanych w warsztatach szkolnych był ściśle związany z asortymentem produkowanych wyrobów. Kolejnym etapem w praktycznej nauce zawodu było szkolenie uczniów na wydziałach produkcyjnych pod opieką najlepszych fachowców. Uczniowie uczyli się na konkretnych stanowiskach pracy wyposażonych w urządzenia do nowoczesnej obróbki, urządzenia produkcyjne. Zapoznawali się z procesem technologicznym i organizacją pracy. Warsztaty szkolne przy ZSZ podzielone były na 4 podstawowe działy:

- I obróbka ręczna,
- II mechaniczna,
- III wydział elektryczny,
- IV spawanie.

Praca wa warsztatach odbywała się w systemie dwuzmianowym. I zmiana od godz. 6.00 do 14.00; II zmiana od godz. 14.00 do 22.00. Warsztatami szkolnymi od momentu ich powstania kierował kierownik inż. Jan Chyb – posiadał wykształcenie pedagogiczne i mechaniczne. W okresie jego kadencji praca w warsztatach przebiegała prawidłowo. Aby zabezpieczyć uczniów przed wypadkami w warsztatach szkolnych, obowiązywały przepisy BHP. Uczniowie zobowiązani byli do odpowiedniego ubioru i kombinezonu roboczego, trzewików skórzanych, okularów, rękawic ochronnych, a w klasie III dodatkowo kasków przeciwuderzeniowych. Cały ubiór roboczy otrzymywano od cementowni. Raz na kwartał odbywały się szkolenia uczniów z BHP. Instruktorzy, którzy uczyli młodzież w warsztatach, byli to dobrzy fachowcy, którzy zostali oddelegowani z zakładu macierzystego: Stanisław Rogala, Mieczysław Ziółko, Jan Konopacki, Zygmunt Minda, Apolinary Fituch, Andrzej Łyżwa, Zdzisław Kaczówka, Józef Sitkowski, Marek Kowalczyk, Władysław Kuś, Józef Kosno, Kazimierz Lech, Stanisław Ziętek, Marian Nowak i Ryszard Wlazło.

Sytuacja uległa zmianie, kiedy cementownię wykupiła firma Lafarge. Pod koniec roku szkolnego 1998/1999 placówka otrzymała wymówienie z korzystania z warsztatów w cementowni. Po reorganizacji szkoła podlega pod starostwo radomskie i szkolenie uczniów w obcym powiecie szydłowieckim jest zbyt kosztowne. Uczniowie praktyki zawodowe odbywają w Żębcu i Pionkach. Na zajęcia praktyczne początkowo byli dowożeni, a obecnie dojeżdżają sami. Zorganizowanie własnych warsztatów dla szkoły jest zbyt kosztowne. Taka inwestycja jest mało opłacalna ze względu na niewielką ilość uczniów.

Na przestrzeni lat w szkole działały koła zainteresowań i organizacje młodzieżowe: ZSMP-ZMS – organizacja w latach swojej działalności zrzeszała około 70% uczniów. Ich zadaniem było przygotowywanie uroczystości szkolnych, apeli, akademii z okazji świąt państwowych i rocznic. Uczniowie należący do koła wyjeżdżali na obozy do NRD i Czechosłowacji.

Liga Obrony Kraju powstała w 1962 roku – zrzeszała członków wszystkich klas na zasadzie dobrowolności. Członkowie brali udział w imprezach sportowo-obronnych, zawodach strzeleckich i konkursach o tematyce wojskowej.

Spółdzielnia Uczniowska przy ZSZ została założona w 1971 roku. Jej rozkwit nastąpił w 1975 roku, zwiększył się wówczas asortyment sprzedawanych towarów. Głównie sprzedawano bułki, słodczyce i napoje. We wrześniu odbył się kiermasz podręczników szkolnych. Dochód ze sklepiku przeznaczano na dofinansowanie wycieczek i nagród rzeczowych dla najzdolniejszych uczniów.

PCK zostało utworzone 26 września 1966 roku i należeli do niego wszyscy uczniowie. Każdy członek koła otrzymywał legitymację i płacił składkę. Pieniądze przesyłano do Zarządu Powiatowego PCK w Szydłowcu. Koło współpracowało z Zakładową Służbą Zdrowia w zakresie utrzymania czystości.

Koło TPPR (Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej) w czasach swojej działalności liczyło przeciętnie 30 członków. Propagowało wśród uczniów osiągnięcia Kraju Rad. Członkowie gromadzili materiały dotyczące osiągnięć w dziedzinie podboju Kosmosu. Z inicjatywy TPPR organizowano wycieczki do kina na filmy radzieckie.

Koło Techniczne – założone zostało w 1982 roku. Na jego zajęciach młodzież poznawała tajniki sprzętu audiowizualnego i nowoczesne pomoce naukowe. Do zadań tegoż koła należała konserwacja i naprawa sprzętu technicznego w pracowniach technicznych.

Koło sportowe działało od powstania szkoły. Największe triumfy święciło w 1972–1989 roku pod kierunkiem Tadeusza Kowalskiego. Młodzież zrzeszona w Kole Sportowym uczestniczyła w zawodach organizowanych przez Min. Budownictwa. Brała również udział w Spartakiadach Szkół Przykładowych Przemysłu Materiałów Budowlanych. Były to osiągnięcia liczące się w skali kraju.

W 1998 roku z inicjatywy dyrektora Franciszka Filiksa szkoła uzyskała status szkoły średniej i przyjęła nazwę Zespołu Szkół Ponadpodstawowych. Utworzono dwie klasy licealne, pierwszą o profilu ogólnym i liceum zawodowym. Poza tym w szkole działają: szkoły zaoczne liceum, technikum mechaniczne i Policealne Studium Informatyczne. Szkoły zaoczne prowadzone są przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w Kielcach. Z dniem 1 września 2002 r. szkoła zmieniła nazwę na Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych, sytuacja ta spowodowana została reformą szkolnictwa. W roku szkolnym 2002/2003 naukę pobierało 144 uczniów.

Utworzenie tych szkół jest wydarzeniem historycznym, ponieważ do tej pory nie istniała w Wierzbicy szkoła średnia, jest to przede wszystkim zasługa dyrektora Franciszka Filiksa. Za dyrektorowania mgr. Franciszka Filiksa szkołę średnią ukończyło 161 uczniów, a egzamin dojrzałości zdało 71 abiturientów. Obecnie w szkole średniej uczniowie kształcą się w klasach o profilu administracyjno-ekonomicznym i mechatronicznym.



Posiedzenie Rady Pedagogicznej, od lewej dyr. Franciszek Filiks

Dyrektorzy szkoły

Karol Ronowicz	1961–1963
Kazimierz Matuszewski	1963–1971
Franciszek Filiks	1971–2002
Dariusz Myśliwiec	2002 do nadal

Dyrektorzy ZSP

Karol Ronowicz, ur. 4.11.1927 w Gniewkowie powiat Inowrocław. W czasie II wojny światowej wraz z rodziną ewakuowany, zamieszkał w okolicach Starachowic. Po wojnie ukończył Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Uzyskał tytuł magistra chemii bez przygotowania pedagogicznego. Od 1957 roku pracował w Cementowni „Przyjaźń”. W 1961 roku został dyrektorem ZSZ, jednocześnie pracował w Cementowni na stanowisku technologa. W 1963 roku został oddelegowany do pracy w Cementowni „Kujawy” i został jej dyrektorem. W Cementowni „Kujawy” przepracował kilka lat i ponownie powrócił do Wierzbicy. Pełnił funkcje kierownicze w miejscowych zakładach.

Kazimierz Matuszewski objął stanowisko dyrektora szkoły 1 września 1963 roku. Poprzednio przepracował w ZSZ w Radomiu i miał kilkuletnie doświadczenie w pracy pedagogicznej. Zapewniał właściwe warunki do realizacji zadań dydaktycznych i opiekuńczo-wychowawczych. Włożył wiele wysiłku i serca w organizowanie i wyposażenie pierwszych pracowni w nowo wybudowanym budynku szkolnym – pracowni technologicznej i rysunku zawodowego (był nauczycielem tych przedmiotów). W 1971 roku odszedł do ZSZ w Radomiu.

Franciszek Filiks z dniem 1 września 1971 został powołany na stanowisko dyrektora Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przychyłkowej. Funkcję dyrektora pełnił przez 31 lat do 2001 roku. W 1998 roku utworzył Zespół Szkół Ponadpodstawowych, w których działają szkoły średnie: liceum ogólnokształcące i liceum zawodowe, zaoczne technikum mechaniczne, zaoczne liceum ogólnokształcące i policealne studium informatyki. W 2002 roku zrezygnował z funkcji dyrektora, a w 2003 roku odszedł na emeryturę po 45 latach pracy pedagogicznej. Franciszek Filiks jest człowiekiem lubianym i szanowanym w społeczeństwie. W wyborach do Rady Gminy w 2002 roku został wybranym na radnego i jest przewodniczącym komisji oświaty.

Dariusz Myśliwiec, ur. 20.08.1966 r. w Nysie. Po ukończeniu szkoły średniej został przyjęty do Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu i studiował historię. Po uzyskaniu tytułu magistra podjął pracę w szkole jako nauczyciel historii. W 1998 roku został zatrudniony w Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Wierzbicy (obecnie Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych) jako nauczyciel historii. Pracując podnosił swoje kwalifikacje zawodowe. Na Politechnice Radomskiej ukończył w trybie podyplomowym informatykę oraz organizację i zarządzanie w oświa-

cie. W 2002 roku przystąpił do konkursu na dyrektora szkoły i wygrał go. Szkołą zarządzał od roku szkolnego 2002/2003. Za swoje osiągnięcia w pracy zawodowej został dwukrotnie odznaczony przez starostę radomskiego w 2001 i 2003 roku. Jest również egzaminatorem państwowym z historii w nowej maturze.

Nauczyciele szkoły

Nazwisko i imię	Lata pracy	Przedmiot nauczania
Krystyna Arczewska	1975/76	gospodarka przeds.
Wanda Bartnicka	1976–1998	jęz. rosyjski
Jan Bator	1964–1969	matematyka
Jerzy Bracha	1975/76	technologia
Paweł Bloch	1998/1999	wychowanie fizyczne
Zenon Brzeziński	1968–1972	wych. obyw.
Jerzy Ciuk	1985/86	rysunek zawodowy
Jerzy Cholewiński	1963/1965	technologia
Jan Chorąży	1977–1984	przysposobienie obronne
Jan Chyb	1966–nadal	rysunek zawodowy
Stanisław Dragan	1970/71	podstawy elektrotech.
Jerzy Dzido	1979/80	gospodarka przeds.
Ewa Dąbrowska	2000	język angielski
Franciszek Filiks	1971–2003	przedmioty zawodowe
Alicja Filiks	1962–1967	biblioteka
Józef Federowicz	1979–1981	historia
Wincenty Gawin	1962–1967	jęz. polski
Jan Gazda	1980/81	technologia
Lucjan Górlicki	1976–1983	przepisy ruchu drogowego
Zygmunt Górlicki	1971–1984	elektrotech.
Mirosław Gwóźdź	1967–1969	technologia
Alina Gutowska	1974/75	wych. fizyczne
Anna Jaworska	1974/75	maszyny i urządzenia
Anna Janek	1998 – nadal	biologia, chemia
Marzena Jankowska	2002/2002	przedmioty zawodowe
Maria Karpeta	1971–1976	materiały
Stanisława Kiczka	1964–1967	matematyka
Irena Kowalczyk	1970/71	matematyka, fizyka
Mieczysław Klimer	1970/71	technologia
Krystyna Kowalczyk	1963–1965	matematyka
Zofia Kowalska	1963–2003	jęz. polski, jęz. rosyjski
Tadeusz Kowalski	1963–1966	kultura fiz.
Ewa Konarska	1963–1968	matematyka
Jerzy Kosior	1967–1969	matematyka, fizyka
Jerzy Kozłowski	1970–1972	podstawy elektrotech.
Monika Kufel-Maleta	2003 – nadal	pedagog szkolny
Iwona Kwaśniewska	1998	fizyka
Ryszard Krakowiak	1967–1970	brak danych
Agata Kucfir	1999/2000	język polski, biblioteka
Jerzy Kroczyński	1965/66	brak danych
Ryszard Kuczyński	1963–1977	elektrotech.

Zofia Lis	1998/1999	język rosyjski
Ewa Latos	2000 –nadal	język polski, biblioteka
Zbigniew Lewandowski	1971–1973	technologia
Marta Luty	2001–nadal	jęz. angielski
Danuta Łozińska	1975–1977	historia
Karol Łyżwa	1987/88	urządzenia elektryczne
Wanda Molenda	1961/62	jęz. polski
Edward Mularski	1979–nadal	technologia, rys. zawod.
Dariusz Myśliwiec	1998–nadal	historia, informatyka
Dariusz Nowak	2002 –nadal	wychowanie fizyczne
Ireneusz Oleksiński	1968–1970	prac. pomiarów elektrycz.
Jerzy Pawłowski	1971–1976	elektronika
Dorota Pysia	2000/2001	wychowanie fizyczne
Władysław Piszczek	1972–1984	rys. zawodowy, technologia
Antoni Pogodziński	1964–1967	urządzenia elektryczne
Mieczysław Połec	1968–1972	elektrotechnika, rys. zawod.
Czesław Przybycień	1968–1976	urządzenia elektryczne
Henryk Reke	1968–1976	gospodarka przedsiębior.
Teresa Ryczko	1966–1968	higiena i BHP
Mieczysław Sarna	1988– nadal	technologia
Henryk Sokół	1961–1970	maszynozn.
Stefan Suwara ks.	2001–nadal	religia
Anna Szczerbińska	1998 – nadal	geografia
Paweł Sikorski	1999/2000	wychowanie fizyczne
Maria Solis	1961–nadal	jęz. rosyjski
Jerzy Solis	1961–1965	fizyka
Joanna Sitek	2002 – nadal	wychowanie fizyczne
Krystyna Staniszevska	1971/72	elektrotech.
Henryka Strygner	1981–1998	biblioteka, historia
Marian Sumik	1972–1982	BHP
Jerzy Środa	1975/76	przepisy ruchu drogowego
Jan Śliwiński	1979–1982	technologia
Bogdan Szpak	1962–1984	prac. pomiarów elektryczn.
Krystyna Tomaszewska	1971–1974	prac. pomiarów elektryczn.
Ryszard Tomaszewski	1971–1976	elektrotechnika
Lucjan Tokarski	brak danych	materiałoznawstwo
Ewa Tokarska	1978-1987	elektrotechnika, fizyka
Henryk Uciński	1977-1987	technologia, maszynozn.
Władysław Wasil	1971/72	technologia
Agnieszka Wakuła	2003	język polski, biblioteka
Izabela Wójcik	1998–nadal	język angielski
Zofia Wolska	2003	przedmioty zawodowe
Edward Więcaszek	1962–1964	rys. zawod., technologia
Zdzisław Wilk	1961/62	rys. zawod.
Ryszard Wilk	1980–1984	maszyny i urządzenia elekt.
Ryszard Wlazło	1976–1984	rys. zawod.
Leokadia Wnuk	1961–1979	matematyka
Zygmunt Woźniak	1976–1979	eksploatacja pojazdów samoch.
Zdzisław Zajęc	1969–1975	maszynozn.
Danuta Zawadzka	1966/67	brak danych
Marian Żebro	1970/71	materiałoz., technologia
Ilona Ziętek	2003– nadal	historia

Inicjatywy kulturalne i sportowe

Gminna Biblioteka Publiczna

Rok 1946 był przełomowym dla polskiego bibliotekarstwa. 17 kwietnia Krajowa Rada Narodowa uchwaliła dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. Porządkował on sytuację prawną bibliotek i nakładał na rady narodowe obowiązek zakładania i prowadzenia bibliotek publicznych. Od tego roku biblioteki publiczne podlegały różnym zmianom organizacyjnym i strukturalnym. Głównym motorem tych zmian były przekształcenia w administracji terenowej, zmiany w podziale administracyjnym państwa, tworzenie gromad czy też nowych województw. Wszystkie te czynniki miały duży wpływ na kształtowanie sieci bibliotek publicznych, a także na ich działalność merytoryczną¹.

Gminna Rada Narodowa powierzyła utworzenie biblioteki w Wierzbicy nauczycielce szkoły podstawowej – Stefanii Kubickiej. Działalność rozpoczęła w styczniu 1947 roku, dowiadujemy się o tym fakcie na podstawie wpisu do księgi inwentarzowej. Mieszkańcy Wierzbicy podarowali tworzącej się placówce 200 woluminów, głównie literatury pięknej.

Biblioteka mieściła się wówczas w budynku szkoły podstawowej (obecnie Dom Pomocy Społecznej przy ul. Partyzantów), w której uczyła pani Stefania Kubicka. Pracowała w bibliotece w latach 1947–1949.



Budynek Gminnej Biblioteki Publicznej

¹ Dekret z dn. 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. Dz. U. Nr 12, poz. 63, Biliński L. Podstawy prawne i organizacyjne bibliotek samorządowych. W: Poradnik Bibliotekarza 1992, nr 5, s. 1–2.

W latach 1949–1965 pracownicami biblioteki były panie: Józefa Piskorz, Bronisława Baran i Stefania Ciszek. W 1965 r. pracę w bibliotece rozpoczęła pani Krystyna Maria Guzik. Biblioteka zajmowała jedno pomieszczenie w budynku Gromadzkiej Rady Narodowej obok restauracji „Ludowa”. W dniu dzisiejszym budynek po GRN już nie istnieje. Warunki pracy w tym lokalu były trudne ze względu na panującą ciasnotę i brak odpowiedniego wyposażenia. W pomieszczeniu znajdował się stary piecyk kaflowy, którym ogrzewana była biblioteka.

W omawianych latach placówka współpracowała z klubem „Ruch”, Kołem Gospodyń Wiejskich i szkołą podstawową. Prowadziła punkt biblioteczny we wsi Wierzbica Kolonia. Liczba czytelników w latach 1965–1968 kształtowała się od 170 do 550 i wypożyczeń w 1998 – 8026, a księgozbiór wzrósł z 3000 do 6179 woluminów.

W ramach działalności biblioteka wspólnie z klubem „Ruch” zorganizowała spotkanie autorskie z Jerzym Ambroziewiczem w maju 1966 roku. Na spotkanie licznie przybyli mieszkańcy całej gminy, a nie tylko sami czytelnicy. W tym okresie wszyscy byli zainteresowani książką „Porwanie”, ponieważ dotyczyła rozłamu, jaki nastąpił w parafii Wierzbica.

Rok 1968 przyniósł zmianę w kadrze pracowniczej. Z pracy zrezygnowała K.M. Guzik i na jej miejsce została przyjęta Elżbieta Czerwiec. Pracowała w latach 1968–1973. W 1973 r. przeszła do biblioteki przyzakładowej cementowni „Przyjaźń”, na osiedlu robotniczym.

Biblioteka publiczna mieściła się nadal w budynku GRN. W lokalu nie przeprowadzono żadnego remontu, który usprawniłby pracę. Powstał kolejny punkt biblioteczny w Rzeczkowie.

Liczba czytelników w latach 1968–1973 kształtowała się na poziomie 650–700, a wypożyczeń 8000/16000.

Złe warunki wymusiły przeniesienie biblioteki do nowego lokalu, wynajęto pokój w domu rodziny Basiaków przy ul. Staszica. Było to jedno małe, ciasne, wilgotne pomieszczenie i na dodatek nie ogrzewane. Po przeprowadzce pani Elżbieta Czerwiec zmieniła pracę, lecz nie rozstała się z bibliotekarstwem. Na jej miejsce został przyjęty Marek Tusiński.

Drugą ważną datą w bibliotekarstwie był rok 1972, ustawa z 29 listopada o utworzeniu gmin, a następnie reforma z 1973 r. umożliwiły na bardziej dynamiczny rozwój kultury na wsi. Na skutek likwidacji gromad i powołaniu gmin nastąpiła koordynacja działalności kulturalnej w gminach. Biblioteka gminna objęła patronat nad bibliotekami gromadzkimi. W miejscowościach liczących 300–500 mieszkańców utworzono punkty biblioteczne.

Rok 1974 to rok dużych zmian. Nastąpiła kolejna przeprowadzka biblioteki. Na działalność placówki wynajęto nowy, jednorodzinny dom od rodziny Pacholców przy ul. Staszica. Biblioteka zajmowała cztery pomieszczenia o łącznej powierzchni 90 m². Zorganizowano wypożyczalnię dla dzieci i dorosłych oraz czytelnię z księgozbiorem podręcznym. Niedogodnością nowego lokalu okazały się piece kaflowe opalane węglem i brak oddzielnego pomieszczenia na *gromadzenie i opracowywanie wpływów* nadchodzących do biblioteki oraz prymitywne warunki sanitarne.

W tym też roku biblioteka objęła patronat nad filiami w Rudzie Wielkiej, Łączanach i Polanach oraz punktami bibliotecznymi (Rzeczków, Ruda – Kresy, Wierzbica Kolonia, Błędów, Stanisławów, Podgóрки, Suliszka, Polany Kolonia, Pomorzany i Zalesice).

Pierwszego września tego roku na miejsce Marka Tusińskiego została zatrudniona Joanna Zacharska. Ze względu na długotrwałą przeprowadzkę oraz zmianę pracownika nastąpił spadek czytelnictwa i wypożyczeń. Liczba czytelników kształtowała się na poziomie 377, a wypożyczeń 3401.

W listopadzie 1976 r. bibliotece przyznano drugi etat i od listopada na stanowisku kierownika została zatrudniona Elżbieta Czyżewska.

W czerwcu 1979 r. Biblioteka w Wierzbicy przystąpiła do konkursu organizowanego przez Bibliotekę Powiatową w Szydłowcu pt. „Projekt exlibrisu biblioteki mojej wsi”. Tam też odbyła się wystawa prac konkursowych. W 1981 r. pogorszyła się sytuacja finansowa placówki, nastąpił regres w działalności kulturalnej. Nieduże ożywienie nastąpiło w następnym roku. Biblioteka zorganizowała w maju wystawę pod tytułem „Radom i ziemia radomska w rysunku”. Cieszyła się dużym zainteresowaniem nie tylko czytelników.

Cementownia „Przyjaźń” zrzekła się dalszego prowadzenia biblioteki związkowej. Od 1 października 1982 roku została włączona do Gminnej Biblioteki Publicznej jako czwarta filia – Wierzbica Osiedle, Księgozbiór powiększył się o 6473 woluminy.

W roku 1983 ponownie pojawiły się kłopoty lokalowe. Do końca tegoż roku biblioteka musiała znaleźć nowe lokum na prowadzenie swojej działalności. Wynajęła lokal od rodziny Guzików mieszczący się przy ul. 1 Maja (obecnie Jana Pawła II). Od 17 do 28 stycznia 1984 r. trwała przeprowadzka do nowych pomieszczeń. Poprzednim lokatorem była restauracja „Ludowa”. Do swojej dyspozycji placówka otrzymała cztery pomieszczenia z magazynem o łącznej powierzchni 100 m². Lokal w okresie zimowym ogrzewano piecami akumulacyjnymi.

Utworzono oddział dla dzieci i zatrudniono Renatę Szyszkę. W oddziale dla dzieci pracowały Urszula Kilianek i Beata Minda. Z ogólnego księgozbioru biblioteki gminnej przekazano do oddziału 2889 woluminów. Sporządzono wykaz książek przekazanych, opieczetowano je i wpisano do księgi inwentarzowej.

Zasadnicza zmiana w działalności bibliotek publicznych nastąpiła w 1990 r. Przyniosła ją ustawa z dn. 8 marca o samorządzie terytorialnym. Prowadzenie biblioteki określono jako zadanie własne gminy. Pod względem merytorycznym placówka podlega MBP w Radomiu. Nastąpiła zmiana w sieci bibliotek gminy, została zlikwidowana filia Wierzbica Osiedle. W tym też roku biblioteka po raz kolejny zmieniła lokal. Została przeniesiona na ul. J. Krasickiego 20 do pomieszczeń zajmowanych poprzednio przez PZPR. Jest w nim centralne ogrzewanie, zbiory nie są więc narażone na wilgoć, jak w minionych latach.

Nastąpiła redukcja etatów, z GBP odeszły panie Renata Ogorzałek i Joanna Zacharska-Ernst (została zatrudniona w bibliotece w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, pracuje w niej do dnia dzisiejszego). W GBP pozostało dwóch pracowników – Elżbieta Czyżewska i Elżbieta Czubak. W 1995 roku na stanowisko kierownika została powołana Elżbieta Czubak.

Przy GBP nadal funkcjonowały trzy filie: w Rudzie Wielkiej, Polanach i Łączanach. W 2001 r. została zawieszona działalność filii w Rudzie Wielkiej z powodu trudnej sytuacji finansowej biblioteki. Filia w Łączanach mieściła się w agronomówce i prowadziła ją do 28 lutego 2002 r. Anna Maj. Od marca filia jest czynna jeden dzień w tygodniu i obsługuje ją pracownik GBP. W lutym 2003 r. filię przeniesiono do budynku szkolnego ze względu na lepsze warunki lokalowe. Podobny los spotkał filię w Polanach, do końca marca 2001 r. prowadziła ją Danuta Wasil. Po rozwiązaniu umowy z pracownikiem została przeniesiona z dotychczasowego lokalu do budynku szkolnego. Tak jak w Łączanach, filia jest czynna jeden raz w tygodniu i obsługiwana przez pracownika GBP.

Rada Gminy w Wierzbicy dn. 12.06.2001 r. uchwaliła statut Gminnej Biblioteki Publicznej. Na jego podstawie biblioteka posiada osobowość prawną i samodzielnie zarządza gospodarką finansową.

Począwszy od drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych do dnia dzisiejszego, to trudny okres dla biblioteki. W latach 2000–2002 ze środków samorządowych biblioteka nie zakupiła ani jednego woluminu aby powiększyć swoje zbiory. W tych latach otrzymała bezpośrednią dotację z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na zakup wydawnictw informacyjnych, popularnonaukowych i literatury dla dzieci i młodzieży. Biblioteka, która nie otrzymuje odpowiedniej ilości książek, nie jest zaopatrywana w czasopisma lub nie ma ich wcale, przestaje być atrakcyjna w środowisku².

Począwszy od lat 90. biblioteka propaguje w swoim środowisku konkursy organizowane przez WBP, a następnie przez MBP w Radomiu. W 1996 r. WBP zorganizowała konkurs czytelniczo-plastyczny dla młodzieży pod hasłem „Bohaterowie książek Henryka Sienkiewicza” z okazji 150 rocznicy urodzin i 80 rocznicy śmierci pisarza. Na konkurs wpłynęło 621 prac, w tym młodych czytelników z Wierzbicy. Wśród laureatów konkursu znalazła się Izabela Grzybowska – zajęła III miejsce.

Biblioteka również co roku propaguje konkurs literacki Młodzieżowej Akademii Kultury (MAK), organizowany przez bibliotekę w Radomiu. Wśród finalistów IX edycji była nasza czytelniczka – Paulina Kosno, zdobywczyni III miejsca. W XII edycji w 2001 r. wyróżnienie otrzymała Kinga Kruk, natomiast w XIII edycji wyróżnione zostały Iga Czubak i Julia Ziółko, a w 2003 roku III miejsce zajął Paweł Ogar.

W grudniu 1997 r. biblioteka ogłosiła konkurs dla młodzieży pod hasłem „Bohaterowie powieści L.M. Montgomery – Ania z Zielonego Wzgórza”. Zainteresowanie konkursem było duże, odbył się 28.01.1998 roku. Uczestnicy konkursu otrzymali nagrody książkowe, a laureaci albumy.

Mimo iż w ostatnich latach biblioteka ma trudną sytuację finansową, to może się poszczycić swoim księgozbiorem gromadzonym przez lata. Na dzień 31.12.2002 r. posiadała 16.826 woluminów. Ze zbiorów korzystało 905 czytelników, którzy wypożyczyli 14.233 woluminy. Biblioteka gromadzi księgozbiór podręczny i regionalny. Prowadzi współpracę z przedszkolem, szkołami podstawowymi, gimnazjum i Gminnym Ośrodkiem Kultury.

² J. Sekulski – Biblioteki województwa radomskiego. Informator Sejmikowy; Sejmik Samorządowy Województwa Radomskiego, 1997 nr 4, s. 6.

Gminny Ośrodek Kultury

Powstanie cementowni dało początek rozwojowi życia kulturalnego, powołując Robotniczy Ośrodek Kultury. Jego szefową została Ewa Zaręba. Ośrodek zajmował się organizowaniem imprez towarzyskich, okolicznościowych i państwowych. W klubie powołano kilka sekcji, zarówno dla dzieci, młodzieży, jak i dla dorosłych. Szczególnie widoczny był zespół pieśni i tańca. W szczytowym okresie jego działalności liczył około 100 osób. Jego główną solistką była Zofia Liszka, późniejsza kierowniczką klubu. Do zespołu należeli pracownicy cementowni i ich dzieci. Przyjmowano również osoby spoza zakładu, które miały talent i mogły swoimi zdolnościami wesprzeć zespół. Przy klubie działała orkiestra przyzakładowa. Zespół i orkiestra współpracowały ze sobą.



Zespół wokalny dziecięco-młodzieżowy z lat 60.

W latach 80. działał zespół dziecięco-młodzieżowy. Brał udział w przeglądach młodzieżowych zespołów pieśni w Szydłowcu i Radomiu. Młodzież na instrumentach należących do klubu uczyła się gry na gitarze, sama pisała teksty i komponowała muzykę. Regularnie przychodziła na próby. Działalność prowadziło również ognisko muzyczne. Gry na pianinie uczył Antoni Kozłowski, a pałeczkę po nim przejęła Aldona Dzik. Rodzice od najmłodszych lat posyłali swoje pociechy na zajęcia ogniska muzycznego i cieszyli się z ich postępów. Ognisko działalność zawiesiło w 1995 r.

W ośrodku kultury poza muzyką i śpiewem działały sekcje szachowa i fotograficzna. Instruktorem fotografii był Jerzy Kruszka. Klub na potrzeby miłośni-



Dożynki w 2003 roku

ków zorganizował i wyposażył pracownię fotograficzną. Młodzież sama fotografowała i wywoływała zdjęcia. Sekcję szachową prowadził Janusz Peć, również i ona cieszyła się dużym zainteresowaniem. Młodzież chętnie uczestniczyła w zajęciach i poznawała arkana tej królewskiej gry. Ci, którzy opanowali już zasady, brali udział w wewnętrznych rozgrywkach. Najlepsi uczestniczyli w turniejach na szczeblu powiatowym lub wojewódzkim.

W 1978 r. Robotniczy Ośrodek Kultury został przekształcony w Robotniczo-Gminny Ośrodek Kultury. Jego zadaniem było krzewienie kultury na terenie całej gminy. W związku z tą zmianą ośrodek kultury stał się głównym organizatorem dożynek gminnych. Rolnicy wystawiali płody rolne, prezentowali wieńce dożynkowe, a mieszkańców gminy bawiły zespoły ludowe z terenu gminy i nie

tylko. Organizował je corocznie do 1988 r., następnie nastąpiła piętnastoletnia przerwa. W 2003 roku powrócono do tradycji dożynek.

W 1985 r. nad Robotniczo-Gminnym Ośrodkiem Kultury władzę przejął Urząd Gminy, z jego prowadzenia zrezygnowała cementownia. Po pięciu latach w 1990 r. klub stał się jednostką podległą samorządowi terytorialnemu i zmienił nazwę na Gminny Ośrodek Kultury. Od 2001 r. jest samodzielną jednostką samorządową, a działalność prowadzi na podstawie statutu zatwierdzonego przez Radę Gminy.

W 1995 r. do pracy w ośrodku kultury została przyjęta Barbara Klajber posiadająca wykształcenie plastyczne. Powierzono jej zorganizowanie i prowadzenie kółka plastycznego. Dzieciaki pełne euforii uczestniczyły w zajęciach. Najlepsi młodzi artyści uczestniczyli w wakacyjnych plenerach. Pierwszy odbył się w Iłży w 1995 roku, następne w Sielpi (1996) i Cedzynie (1997). Po powrocie organizowano wystawę poplenerową. Dzieci i młodzież z kółka plastycznego pod okiem instruktora projektowały stroje i brały w nich udział na pokazach mody.

Do końca roku 2001 w GOK-u działało koło teatralne, prowadziła je Beata Duralska. Jego działalność została zawieszona z powodu redukcji etatu. Dzieci z kółka brały udział w konkursach, przeglądach artystycznych młodych talentów i Wiośnie Wierzbickiej.

W kwietniu 1991 r. w GOK-u odbył się „Przeгляд Lokalnych Talentów”. Była to pierwsza tego typu impreza o zasięgu ogólnogminnym. W przeglądzie wzięły udział trzy zespoły teatralne, teatrzyk ze szkoły w Wierzbicy ze sztuką „Królewna na ziarnku grochu”, teatrzyk z Suliszki ze sztuką „Śpiąca królewna” i teatrzyk z GOK-u ze sztuką przygotowaną pod kierunkiem Beaty Duralskiej „Z wróżką Plum na pomoc bajkom samograjkom”. W przeglądzie wzięły również udział zespoły taneczne, pierwszy z GOK-u, a drugi ze szkoły w Rudzie Wielkiej. Ponadto w ramach imprezy odbył się konkurs recytatorski, poezji śpiewanej i piosenki kabaretowej. Podczas Przeglądu Talentów Lokalnych swoje prace wystawiał malarz amator Jan Zenka, mieszkaniec Wierzbicy. Przegląd odbywał się corocznie.

Dyrektor Barbara Klajber zmieniła nazwę na Wierzbicką Wiosnę Kulturalną, która po raz pierwszy odbyła się w dniach 15–17 maja 1998 r. W czasie jej trwania nastąpił przegląd teatrzyków szkolnych z terenu gminy Wierzbica, pokaz mody (sience fiction, wieczorowej, szkolnej i sportowej) przygotowany przez młodzież z kółka plastycznego. Na zakończenie imprezy odbył się koncert kapeli ludowej z Bliżyna.



Pokaz mody

W marcu 1999 roku z inicjatywy Barbary Klajber rozpoczęła działalność Galeria „Pod wieżyczką”. Wystawiano prace polskich artystów plastyków, grafików, malarzy, fotografów czy też kolekcjonerów. Do dnia dzisiejszego swoje prace wystawiali: 1. Wychowankowie Domu Pomocy Społecznej z Wierzbicy w marcu 1999 r. – haft, malarstwo, kompozycje



Zajęcia w plenerze

kwiatowe i inne formy kompozycyjne); 2. Barbara Klajber w kwietniu 1999 r. – grafika; 3. Barbara Klajber w sierpniu 2000 r. – oleje i grafika warsztatowa; 4. Urszula Wolska z Bliżyna w marcu 2001 r. – batik; 5. Wystawa prac dzieci z terenu gminy Wierzbica w kwietniu 2001r.; 6. Ks. Stanisław Drąg z Radomia w czerwcu 2001 r. – ikony; 7. Hanna Korzeniowska z Rudna k. Lublina w listopadzie 2001 r. – akwarele; 8. Ks. Mirosław Bujak w lutym 2002 – wystawa fotografii „Kamerun 2001”; 9. Jan Karol Hajnrych w marcu 2002 r. – całokształt pracy; 10. Kazimierz Łyszcz z Radomia w czerwcu 20002 r. – akwarele; 11. Jerzy Kutkowski z Radomia w październiku 2002 r. – wystawa fotografii „Dwa spojrzenia”; 12. Janina Blicharska-Linar z Krakowa w grudniu 2002 r. – całokształt pracy; 13. Robert Zawisza z Radomia w styczniu 2003 – „Wystawa starych pocztówek z lat 1880–1950” (4000 szt.); 14. Ewa Falkiewicz w kwietniu 2003 r. – wystawa fotografii „Na styku kultur”; 15. Wystawa prac ks. Władysława Paciaka w kwietniu 2003 r.

W tym roku po raz pierwszy w Wierzbicy odbył się XI finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy pod hasłem: „Miłość, muzyka i przyjaźń”. Impreza miała charakter masowy i odbyła się w hali sportowej gimnazjum. Honorowy patronat nad imprezą objął wójt gminy Sylwester Kopycki, a organizacji podjęli się Sławomir Kucharczyk, Marzena Kucharczyk, Renata Krajewska i Danuta Dujka. Do akcji włączyły się szkoły z terenu gminy, wzięły udział w programach artystycznych, zaprezentowały swoje prace plastyczne w galerii. Prace dzieci licytowano na aukcji wzbogaconej o koszulki dwóch wierzbickich sportowców, tj. Jacka Zielińskiego – piłkarza Legii Warszawa i Włodzimierza Zawadzkiego – mistrza olimpijskiego w zapasach.

Organizatorzy przygotowali również wystawę modeli samolotów i statków pt. „Na lądzie i w powietrzu” udostępnionych przez studenta II roku Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Powietrznych i Desantowych w Dęblinie, Arkadiusza Kopyckiego.

W czasie XI finału WOŚP publiczność zabawiał zespół z Gminnego Ośrodka Kultury oraz zaproszone zespoły z Iłży i Radomia. Znakomita zabawa trwała do późnych godzin wieczornych. Podczas tej fantastycznej zabawy zebrano 8 tys. zł. Zgromadzone podczas akcji „dary serca” zostały przeznaczone na zakup sprzętu medycznego dla oddziałów niemowlęcych i dzieci młodszych.

W czerwcu 2003 roku nastąpiła zmiana dyrektora, został nim Sławomir Kucharczyk.

Urząd gminy otrzymał 64 tys. zł na dofinansowanie Gminnego Centrum Informacji, które mieści się w Gminnym Ośrodku Kultury. Swoją działalność rozpoczęło w styczniu 2004 roku. Centrum wychodzi naprzeciw potrzebom bezrobotnym, funkcjonuje przy nim kafejka internetowa. Ukierunkowane jest na informację o rynku pracy i czynne jest codziennie. W ciągu godziny przy kilku stanowiskach może uzyskać informację około dwudziestu bezrobotnych. Z Centrum Informacyjnego mogą korzystać wszyscy chętni, lecz tylko bezrobotni są zwolnieni z opłaty.

Obecnie w placówce kultury działa dziewięć kół zainteresowań: szachowe, muzyczne, wokalne, instrumentalne, tańca towarzyskiego, teatralne, kurs języka angielskiego dla dorosłych, niemieckiego dla dzieci i młodzieży.

Ludowy Klub Sportowy „Orzeł”

Piłka nożna

Pracownicy i dyrekcja cementowni w Wierzbicy w 1952 r. powołali do życia Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej, które było zaczątkiem klubu sportowego „Orzeł”. Boisko sportowe usytuowane zostało na terenie przyległym do cementowni. Działacze zgłosili do rozgrywek piłki nożnej drużynę seniorów, któ-

ra występowała w klasie C województwa kieleckiego. Drużyna w pierwszych latach rozgrywek występowała ze zmiennym szczęściem awansując do klasy B lub z niej spadając.

Na początku lat sześćdziesiątych po wzmocnieniu zespołu zawodnikami spoza Wierzbicy (Bolesław Kościelnik, Czesław Mizerski, Bracia T. i K. Przybycieniowie, Janusz Ciapała, Stanisław Kucharczyk, Ryszard Gwarek, Roman Kiczka, A. Berowski, W. Kołowiec, J. Kasprowicz) drużyna umocniła się w klasie B.

W połowie lat sześćdziesiątych wielu młodych zawodników przeszło do drużyny seniorów (Leopold Czarnecki, R. Jarzabek, I. Hajduczyński, Marian Walas, M. Łukańczuk, Ryszard Bernadzikiewicz, Ireneusz Czubak, M. Kwietniewski i Waldemar Piątkowski). Trenerem drużyny został były zawodnik klubu Bolesław Kościelnik. Zespół zaczął osiągać coraz lepsze wyniki plasując się górnych rejonach tabeli w klasie A. Koniec lat sześćdziesiątych i początek siedemdziesiątych wpłynął na rozwój sportu bardzo dodatnio, co dało się zauważyć w klubie. Działacze klubu, dyrekcja Cementowni „Przyjaźń” na czele z dyrektorem Janem Reszczykiem i dyrektorem Edwardem Więcaszkiem i dyrekcja Kombinatora Remontowo-Budowlanego Przemysłu Cementowo-Wapiennego i Gipsowego oraz Dyrekcja Zakładów Wyrobów Azbestowo-Cementowych przystąpili do budowy stadionu sportowego w sąsiedztwie osiedla robotniczego. Najpierw wybudowano budynek socjalny z pomieszczeniami dla gospodarza obiektu, szatniami dla gości i gospodarzy, z natryskami z ciepłą i zimną wodą, pokojem sędziowskim, świetlicą i pięcioma pokojami gościnnymi. Przedsięwzięcie ukończono w czerwcu 1972 roku. Na nowo oddanym obiekcie w inauguracyjnym spotkaniu zespół rozegrał spotkanie towarzyskie z drużyną I ligi bułgarskiej przegrywając 4 : 1 „Orzeł” grał w tym czasie w lidze okręgowej.

Zespół w sezonach piłkarskich 1970–1974 plasował się w środkowych rejonach tabeli rozgrywek. Przełom dla klubu nastąpił w 1975 roku. Zespół zdobył mistrzostwo ligi okręgowej i przystąpił do rozgrywek barażowych z drużyną okręgu tarnobrzeskiego „Stal” Gorzyce. Pierwszy mecz w Gorzycach zakończył się remisem (0 : 0). Mecz rewanżowy odbył się na płycie własnego boiska w Wierzbicy i również zakończył się remisem (1 : 1). Dogrywka nie przyniosła rozstrzygnięcia, dopiero rzuty karne zwycięskie dla „Orła” w stosunku 5 : 4 dały jej awans do III ligi. W skład drużyny wchodził:

Józef Antoniak – trener,
Miroslaw Łukańczuk – bramkarz,
Tadeusz Kowalczyk – obrońca,
Zbigniew Węgrzyn – obrońca,
Zdzisław Bodo – obrońca,
Jerzy Szych – obrońca,
Krzysztof Wiatrak – obrońca,
Leopold Czarnecki – napastnik,
Jan Grabski – obrońca,
Andrzej Ankurowski – bramkarz,
Stefan Łękawski – obrońca,

Leszek Grzybowski – pomocnik,
 Jerzy Giska – bramkarz,
 Grzegorz Owczarek – obrońca,
 Bogusław Pejs – pomocnik,
 Bogusław Jedynak – napastnik,
 Marek Ogorzałek – napastnik.

W sierpniu 1975 roku drużyna przystąpiła do rozgrywek w III lidze, gdzie przez trzy sezony radziła sobie nieźle plasując się w środkowych rejonach tabeli. W czerwcu 1978 r. drużyna spadła z III ligi i występowała w Lidze Międzywojewódzkiej (radomsko-kielecko-tarnobrzeskiej), gdzie w czerwcu 1980 roku na koniec sezonu zajęła piąte miejsce. Dawało jej to prawo do ponownego uczestnictwa w rozgrywkach III ligi. W lipcu zrezygnował z pracy trenera Michał Maleńkiewicz oraz jego asystent Piotr Korczyński. Nowym trenerem drużyny został Jerzy Szych. Zespół wzmocniono zawodnikami z radomskich klubów: Andrzejem Sawickim, Wojciechem Kutkowskim – obrońcami, Andrzejem Banaszkiwiczem i Bolesławem Strzezińskim – napastnikami, a pomocnikiem został Marek Szarpak. W ramach współpracy z RKS „Broń” przekazano „Orłowi” bramkarza Janusza Oparcika.



Jacek Zieliński – piłkarz kadry narodowej w otoczeniu działaczy klubu „Orzeł”

Na przełomie stycznia i lutego 1981 r. na stanowisko trenera drużyny powołano Juranda Lubawego. W wiosennych rozgrywkach zespół uzyskał 11 punktów i spadł do Ligi Okręgowej. Zawodnicy do meczów przygotowywali się na obozach szkoleniowych w Janowcu, Kraśniku i Wąwale.

Po upływie roku zespół ponownie awansował do III ligi. W sezonie jesień – wiosna 1982/1983 zespół zajął dwunaste miejsce w tabeli rozgrywek. Zaś w sezo-



Młodzi piłkarze z wójtem Sylwestrem Kopyckim, prezesem „Orła” Adamem Mosiołem i działaczami klubu

nie 1983/1984 trzecie miejsce. Wynik był dużym zaskoczeniem dla wielu obserwatorów. W okresie tym w zespole „Orła” rozpoczął karierę najbardziej znany wychowanek klubu Jacek Zieliński. Grał w zespole w latach 1983–1985. Następnie przeszedł do Igloopolu Dębica, skąd w 1992 roku trafił do Legii Warszawa. W 1996 roku debiutował w reprezentacji Polski.

W 1986 roku drużyna uzyskała pięć punktów, uplasowała się na czternastym miejscu w tabeli i opuściła III ligę. Po spadku drużyna nadal grała w swoim dotychczasowym składzie, lecz w okręgówce. Po rocznej przerwie, w ciężkiej walce z zespołem „Czarnych” Radom udowodniła swoją wyższość i ponownie awansowała do III ligi.

W sezonie 1988/1989 zespół spadł do ligi okręgowej, a w następnym sezonie wszedł do IV ligi. O awans do III ligi zawodnicy „Orła” rozegrali mecz ze „Stadionem” Kielce w Kielcach. Od pierwszych minut przewagę przejęli gospodarze, częściej byli w posiadaniu piłki. Po jednym z nielicznych kontrataków zawodnik „Orła” – Kiczka strzelił gola. Gospodarze po kilku minutach przejęli prowadzenie.

W kolejnym sezonie 1990/1991 nastąpił podział ligi okręgowej na dwie grupy po osiem zespołów w każdej. MZKS „Orzeł” Wierzbica znalazł się w I grupie z zespołami „Pilica” Nowe Miasto, Radomiak II, Pilica B, Pilica W, Mazowsze, Gerlach i Blask.

Do wiosennych rozgrywek w 1991 roku przystąpiły cztery zespoły „Orła”: seniorzy, juniorzy młodsi, trampkarze starsi i młodsi.

Równocześnie z rozgrywkami ligowymi rozgrywane były mecze o „Puchar Polski” na szczeblu województwa radomskiego. Po wyeliminowaniu LZS Zalesi-



50-lecie Klubu „Orzeł”

ce, Polonii Iłża, Powiślaneki Lipsko i Gerlacha Drzewica „Orzeł” wszedł do półfinału, w którym przegrał z III-ligowym Radomiakiem Radom.

Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym KS „Orzeł”, które odbyło się 28.06.1991 r. wybrano nowy zarząd i powołano nowego prezesa, został nim Janusz Ciapała. Do zarządu weszli: Kazimierz Bartnicki, Andrzej Dujka, Jerzy Chodnikiewicz, Jerzy Giska, Krzysztof Jaszczyk, Tadeusz Kowalski, Wiesław Kwiecień i Marian Osiński. Po roku pracy zarząd i prezes zostali odwołani i 25.06.1992 r. na walnym zgromadzeniu powołano nowe władze klubu. Prezesem został Jan Grabski, a do zarządu weszli: Artur Kubiś, Andrzej Łukomski, Jadwiga Piskorz, Anna Książek, Wiesław Kwiecień, Ryszard Dyczkowski, Ryszard Gregorczyk i Janusz Ciapała. W tym sezonie drużyna „Orla” toczyła zacięte boje ze Zwoleńnianką Zwoleń, Prochem Pionki. Ostatecznie seniorzy uplasowali się na trzeciej pozycji w tabeli.

W sezonie 1993/1994 znowu utworzono czwartą ligę. Mimo usilnych starań KS „Orzeł” Wierzbica nie zdołał awansować do niej, ponieważ przyjęła tylko osiem pierwszych zespołów z tabeli, a „Orzeł” plasował się na dziewiątej pozycji. W tym sezonie dokonano również zmiany trenera. Nowym szkoleniowcem drużyny został były bramkarz Andrzej Ankurowski. Dotychczasowy trener, Krzysztof Witarski, zajął się szkoleniem młodzieży. Juniorzy trenowali pod okiem Krzysztofa Witarskiego i w tym sezonie zajęli drugie miejsce w tabeli rozgrywek. Obydwaj trenerzy przekazywali zawodnikom doświadczenia nabyte w przeszłości, kiedy sami występowali na ligowych boiskach i udało się im stworzyć silny zespół.

W sezonie 1994/1995 seniorzy „Orla” awansowali do IV ligi, zajmując w następnym sezonie miejsce w środku tabeli. Od stycznia 1996 roku trenera Andrzeja Ankurowskiego zastąpił J. Leszczyński. Pod jego bacznym okiem zespół ostatecznie uplasował się na ósmej pozycji w tabeli. W tym też roku juniorzy starsi pod przewodnictwem Krzysztofa Witarskiego wystąpili w IV lidze. Po sła-



Finał Wojewódzki XX Turnieju „Piłkarska Kadra Czeka”

bej jesieni i dobrej wiosnie 1996 roku, drużyna uwierzyła we własne możliwości. Zespół wygrał wszystkie mecze i nie utracił żadnej bramki. W meczach barażowych wygrali z „Viki” Radom i awansowali do ligi makroregionalnej.

We wrześniu 1996 roku zginął w wypadku prezes Cementowni Wierzbica. Sytuacja klubu uległa pogorszeniu, ponieważ była ona głównym sponsorem. W styczniu 1997 roku z pracy w „Orle” zrezygnował J. Leszczyński i odszedł do „Pilicy” Białobrzegi. Na jego miejsce przyszedł W. Miłkowski i chłopcy w sezonie zajęli czwarte miejsce w tabeli rozgrywek. W kolejnym sezonie 197/1998 zespół poprowadził Krzysztof Witariski i „Orzeł” spadł na jedenaste miejsce w tabeli.

We wrześniu 1998 roku odbyły się dwa mecze towarzyskie. Spotkali się seniorzy „Orla” Wierzbica i „Staru” Starachowice. Mimo iż na spotkanie nie przybyli wszyscy byli piłkarze, to jednak kibicom przypadła do gustu gra obu zespołów. Kibice wiwatowali na cześć Jerzego Giski, który stoczył kilka zwycięskich pojedynków z gwiazdami „Staru” – Tadeuszem Nowakiem i Jerzym Fotwołcem. Szyki obronne tworzyli Jan Grabski i Andrzej Banaszekiewicz oraz Krzysztof Witariski. W ataku Leopold Czarnecki czterokrotnie wpisał się na listę strzelców. Gospodarze to spotkanie wygrali 6 : 4. Gole zdobyli: Leopold Czarnecki – 4 i po jednym Krzysztof Witariski i Adam Mosioł. Po meczu odbyły się rzuty karne zakończone remisem 4 : 4. Drugi mecz o charakterze charytatywnym piłkarze zagrali dla ciężko chorego kolegi klubowego Marka Ogorzałka. Na boisku nie zabrakło zawodników z kadry województwa radomskiego. Dopisali zarówno zawodnicy, jak i kibice, nie zabrakło pierwszoligowców. Zebrane fundusze przekazano na ręce byłego zawodnika KS „Orla” Wierzbica.

W czerwcu 1999 roku odbyły się mistrzostwa szkół podstawowych w piłce nożnej. Drużyna z Wierzbicy zajęła I miejsce i reprezentowała nasz region w I Igrzyskach Województwa Mazowieckiego. W dn. 3–6 czerwca 1999 roku odbyły się I Mazowieckie Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Piłce Nożnej i Tenisie

Stołowym. W finale podopieczni Krzysztofa Witarskiego i Marka Motyki (nauczyciela wychowania fizycznego) ulegli szkole podstawowej z Warszawy. Najlepszym zawodnikiem turnieju został Miłosz Łyżwa. Dla drużyny „Orła” dobry był również sezon 1999/2000. Zawodnicy przez dziewięć kolejnych spotkań byli liderami w tabeli ligi okręgowej. Po porażce z „Bronią” zajęli drugie miejsce. Ostatecznie „Orzeł” w tym sezonie uplasował się na trzeciej pozycji. Nieco gorzej wypadli trenowani przez Andrzeja Ankurowskiego trampkarze młodszy – uplasowali się na piątej pozycji. Podopieczni Krzysztofa Wirarskiego awansowali do mazowieckiej ligi juniorów starszych po zwycięskim barażu z „Wilgą” Garwolin, był to już drugi awans drużyny.

W styczniu 2002 roku odbyło się podsumowanie roku sportowego 2001 z udziałem władz gminy Wierzbica. Podczas spotkania zainaugurowano obchody pięćdziesięciolecia Ludowego Klubu Sportowego „Orzeł” Wierzbica. Jeszcze w tym samym miesiącu prezes klubu Henryk Sitkowski powołał Komitet Organizacyjny Obchodów 50-lecia LKS „Orzeł” Wierzbica. Przewodniczącym komitetu został Adam Mosioł, w pracy pomagali mu wszyscy członkowie zarządu. Uroczyste obchody odbyły się we wrześniu 2002 roku. Komitet organizacyjny na ten szczególny dzień przygotował wiele atrakcji. Zaproszono do udziału w turnieju piłki nożnej KSZO Ostrowiec (I liga), Mazowsze Grójec (III liga). Zaproszono również Jacka Zielińskiego, niestety udział w zgrupowaniu uniemożliwił mu przyjazd. Rocznicowy festyn rozpoczął się o godzinie 14 przy wypełnionych po brzegi trybunach. Publiczność nie mogła narzekać na brak emocji sportowych. Drużyna KSZO zagrała w najmocniejszym składzie. Piłkarze z Ostrowca nawet w trakcie rozgrzewki byli mocno *zapracowani* – rozdawali autografy młodym kibicom. Waldemar Piątek śmiał się, że „tylu podpisów nie złożył jeszcze nigdy w życiu”. Zawody rozgrywano systemem „każdy z każdym”, a poszczególne pojedynki trwały 40 minut (2 x 20). Już podczas pierwszego meczu z „Orłem”, okazało się że zawodnicy z ekstraklasy bardzo poważnie traktują spotkanie. Specjalnie się nie wysilając nie pozwalali przekroczyć zawodnikom „Orła” połowy boiska. Sami atakowali non stop i stworzyli mnóstwo okazji do zdobycia goli, wykorzystali tylko trzy.

Przeciwko Mazowszu KSZO wyszło w nowym składzie. Pierwszoligowcy zwyciężyli jedną bramką, którą z podania Wojciecha Małochy zdobył Tomasz Żelazowski. W pojedynku o II miejsce Mazowsze okazało się lepsze od „Orła”. Dwa gole dla swojego zespołu zdobył Tomasz Jaskólski. Po meczu z Mazowszem dziesięciu kibiców strzelało rzuty karne bramkarzowi KSZO Waldemarowi Piątkowi. Piątek obronił osiem „jedenastek”. Wyniki Turnieju:

„Orzeł” Wierzbica – KSZO Ostrowiec 0 : 3
bramki: Sokołowski, Krawiec, Pietrasiak

KSZO Ostrowiec – Mazowsze Grójec 0 : 1
Bramka: Żelazowski

Mazowsze Grójec – „Orzeł” Wierzbica 2 : 0
Bramki: Jaskólski 2x

Składy zespołów; KSZO z „Orłem”: Dymanowski – Krawiec, Szmuc, Wróbel, Pietroniak, Sokołowski, Zajączkowski, Grębowski, Unieżyński, Kowalski, Gołoś i Broszkowski.

Z Mazowszem: Piątek, Siara, Kończyk, Lasocki, Kalita, Budka, Cichoń, Stokowiec, Pipiela, Małocha i Żelazowski.

Mazowsze: Osiński, Sianowski, Przybyliński, Więckowski, Papierz, Gołowicz, Główka, Nowicki, Mikołajczak, Kikowski, Jaskólski, Pałaszewski, Książek i Przybylski.

„Orzeł”: Nowak I, Kaczówka, Miłosz, Nowak II, Stapor S., Stapor T., Grabowski, Kaim, Ralcewicz, Czarnecki, Kowalczyk, Szyszka, Wąty, Sypek, Kuna, Walczak i Wiśnios.

Zapasy

W 1978 roku w „Orle” powołano do życia drugą obok piłki nożnej sekcję – zapasy. Jej założycielem był znany w radomskim środowisku szkoleniowiec Stefan Zawisza. Oprócz niego w rozwój sekcji swój wkład wnieśli: Leszek Bieniaszewski, Artur Kubiś i Marian Osiński. Dzięki niemu w sekcji zapaśniczej znalazł się Włodzimierz Zawadzki – późniejszy mistrz olimpijski z Atlanty. To najbardziej znany wychowanek sekcji zapaśniczej. Pierwsze zajęcia sekcji odbywały się w kinie „Venus” działającym przy cementowni. W sali kinowej zapaśnicy rozkładali maty i trenowali. W ciągu dwóch lat wybudowano halę sportową przeznaczoną dla zapaśników – „Pilawę”. Od 1980 roku młodzi zawodnicy regularnie trenują w niej zapasy. Pasma sukcesów dla sekcji zapaśniczej rozpoczęło się od 1980 roku, kiedy to Zbigniew Jaworski zdobył złoty medal w Mistrzostwach Polski.

Zapaśnicy trenują w stylu klasycznym i wolnym. Wychowankowie sekcji uczestniczą w sportowych obozach szkoleniowych i biorą udział w zapaśniczych zawodach regionalnych, ogólnokrajowych i międzynarodowych.

W listopadzie 1991 r. w Wierzbicy odbyły się zawody zapaśnicze, w których zawodnicy stylu klasycznego odnieśli duży sukces. W poszczególnych kategoriach wagowych zwyciężyli: 50 kg Piotr Gogacz, 54 kg Mariusz



Włodzimierz Zawadzki – złoty medalista olimpijski



Zawody zapaśnicze

Rafalski, 58 kg Artur Prus, 63 kg Sergiusz Osóbka, 68 kg Jacek Korba, 90 kg Jacek Podsiadły³.

W 1992 roku w sekcji zapaśniczej trenowało 150 dzieci i młodzieży. Dużego wsparcia klubowi udzielała Cementownia „Wierzbica”, która była związana z „Orłem” od początku jego istnienia. Z pomocą zapaśnikom śpieszył również wójt gminy Aleksander Piskorz.

W maju 1992 r. w ramach czterdziestolecia klubu i piętnastolecia sekcji zapaśniczej odbył się V Ogólnopolski Turniej Zapasów w Stylu Klasycznym Kadetów o Puchar Dyrektora Cementowni „Wierzbica”. W zawodach startowało 105 młodych zapaśników z 11 klubów. Uroczystości przebiegały skromnie, ale w miłej i sympatycznej atmosferze. Przed rozpoczęciem zawodów zapaśniczych odznaczono złotymi i srebrnymi medalami osoby z Wierzbicy, które przyczyniły się do rozwoju sekcji. Złote medale otrzymali: Jadwiga Piskorz – dyrektor szkoły podstawowej w Wierzbicy, Jacek Kuna – dyrektor Cementowni „Wierzbica”, Franciszek Filiks – dyrektor zespołu szkół zasadniczych i Aleksander Piskorz – wójt gminy Wierzbica, a srebrne: Anna Książek – przewodnicząca Rady Gminy, Tadeusz Strzecha – nauczyciel wychowania fizycznego z Rudy Wielkiej i Wiesław Kwiecień – członek zarządu klubu⁴.

Polski Związek Zapasów z okazji piętnastolecia działalności sekcji zapasów w Wierzbicy złotymi odznakami uhonorował Mariusza Więcaszka i Mirosława Piskorza, a srebrnym Jerzego Korczyka.

Po ceremonii wręczenia odznak odbyły się zawody. Wśród zwycięzców w kategorii wagowej od 33–95 kg znaleźli się: Jacek Pietruszka, Maciej Sałek, Daniel Nowak, Sylwester Kwiatkowski („Orzeł”), Tomasz Woźniak (Piotrkovia), Piotr Dudek (Agros Zamość), Marcin Drab, Tomasz Kaczmarczyk („Orzeł”), Andrzej Hyp (Metalowiec Janów Lubelski), Michał Czerwiec („Orzeł”), Dariusz Tokarski (Radomiak), Marcin Godecki (Polkolor Piaseczno), Jakub Pietrzak (PTC Pabianice). W ostatecznej klasyfikacji, w punktacji klubowej zwyciężył „Orzeł” Wierzbica uzyskując 137,5 punktu przed Wisłoką Dębica 56 punktów, Piotrcovią 48,5 punktu, PTC Pabianice 46 punktów, Polkolorem 45 punktów i Radomiakiem 37,5 punktu⁵.

Przed zawodami ogólnopolskimi odbył się turniej zapaśniczy w stylu klasycznym o Puchar Dyrektora Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego. Wystartowało 108 najmłodszych zawodników. W poszczególnych kategoriach wagowych zwyciężyli: kadeci – Sylwester Pyzara, Andrzej Czerwiec, Jacek Pietraka, Kamil Osak, Marcin Sałek, Norbert Drzewuła, Daniel Cesik, Łukasz Kwie-

³ Słowo Ludu z 28.11.1991.

⁴ Słowo Ludu z 05.05.1992.

⁵ Słowo Ludu z 04.05.1992.



Dziewczęca drużyna zapaśnicza

cień, Sebastian Osak, Rafał Szafrąński Marcin Druński i Tomasz Lipiec. W kategorii dzieci triumfowali: Jacek Pietruszka, Jacek Kolasa, Hubert Krogulec, Grzegorz Niewadzisz, Marcin Zaborski, Marcin Farbiś, Piotr Gryz, Rajmund Łoboda, Szczepan Wiatr, Sebastian Ogorzałek i Dominik Smularski. Drużynowo zwyciężyła szkoła podstawowa z Wierzbicy przed szkołami podstawowymi z Rudy Wielkiej, Mirowa i Jastrzębia.

Dużą stratą dla klubu było odejście długoletniego trenera, Mariana Osińskiego w 1997 roku. Zrezygnował z etatu szkoleniowca w „Orle” i przeszedł do Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Radomiu, która powstała przy Zespole Szkół Budowlanych w Radomiu.

W klubie, w 1992 roku utworzono żeńską sekcję zapaśniczą. Do dnia dzisiejszego cieszy się popularnością wśród młodych dziewcząt. Tak jak chłopcy mogą poszczycić się sukcesami. Do grona najlepszych należały Urszula Osińska, Dagmara Kita i Kinga Gieźgała, która w 1998 r. w Pucharze Świata Kobiet, w Norwegii wywalczyła II miejsce.

Do 1998 r. zapaśnicy i zapaśniczki „Orla” Wierzbica ponad siedemdziesiąt razy stawali na podium, z czego aż 32 razy na najwyższym stopniu. Do 2002 roku zawodnicy „Orla” zdobyli łącznie 150 medali Mistrzostw Polski, a w okresie prezesury Henryka Sitkowskiego 23 o randze ogólnokrajowej.

W latach osiemdziesiątych w „Orle” obok piłki nożnej i zapasów została zorganizowana sekcja lekkoatletyczna, w której biegi trenowali chłopcy i dziewczęta. Trenerem sekcji został Paweł Boduła. Okres świetności przypadł na lata 1986–



–1988. W swoich szeregach miała dwóch najlepszych juniorów w Polsce: Alfreda Mosioła i Tomasza Bralewskiego.

Obecnie w klubie działają dwie sekcje – piłka nożna i zapasy. Pierwsza sekcja skupia około 100 zawodników grających w pięciu kategoriach wiekowych: seniorach, juniorach, trampkarzach starszych i młodszych oraz żakach. Niesłabnącą popularnością cieszą się nadal zapasy, zarówno wśród chłopców, jak i dziewcząt. W sekcji trenuje około 150 zawodników w trzech kategoriach wiekowych: juniorzy, kadeci i młodzicy.

Kinga Gieźgała – zdobywczyni II miejsca w Pucharze Świata Kobiet

Trenerzy sekcji zapaśniczej od 1978 roku, kolejno:

Stefan Zawisza
Leszek Bieniaszewski
Marek Chodakowski
Franciszek Sadal
Marian Osiński

Artur Kubiś
Rafał Tuzimek
Miroslaw Piskorz
Bogdan Rywacki

Trenerzy sekcji piłki nożnej

Bolesław Kościelnik
Józef Antoniak
Marian Niedźwiecki
Michał Maleńki
Jurand Lubawy
Piotr Korczyński
Tadeusz Kowalski

Andrzej Gruszczyński
Zbigniew Sigmund
Jerzy Giska
Jerzy Ankurowski
Wojciech Miłkowski
Jerzy Leszczyński
Krzysztof Witariski

Trener sekcji lekkoatletyki

Paweł Boduła

Prezesi Ludowego Klubu Sportowego „Orzeł”

Anna Skalicka
Jan Bodzioch
Edward Więcaszek
Jan Reszczyk
Otto Gleich
Janusz Zych

Bartłomiej Chodnikiewicz
Janusz Ciapała
Jan Grabski
Adam Mosioł
Henryk Sitkowski
Adam Mosioł

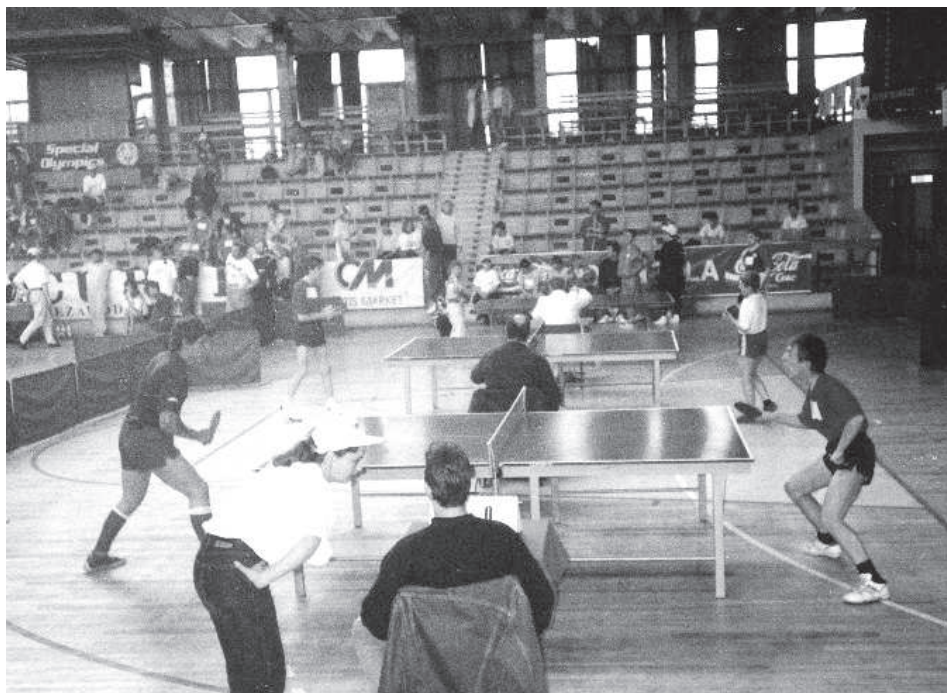
Dom Pomocy Społecznej

Dom pomocy społecznej jest placówką zapewniającą swoim mieszkańcom – pensjonariuszom pełną opiekę lekarską i zaspokaja ich potrzeby materialno-bytowe. Pierwsze domy pomocy społecznej powstały w okresie międzywojennym i powszechnie zwane były schroniskami lub przytułkami. Przytułek zapewniał opiekę ludziom starszym, chorym, jak i zdrowym oraz osobom upośledzonym umysłowo. Podstawowym aktem prawnym regulującym działalność domu pomocy społecznej była ustawa z 1923 roku o opiece społecznej wielokrotnie zmieniana i uzupełniana. Po wojnie z biegiem lat placówek przybywało zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci.

Zarządzeniem Wojewody Radomskiego z dn. 21 kwietnia 1982 roku został przeniesiony z Radomia do Wierzbicy dom pomocy społecznej dla dzieci niepełnosprawnych intelektualnie. Poprzednio mieścił się w Radomiu przy ulicy Zielonej 19. Wykorzystano na ten cel niezagospodarowany internat ZSZ przy ul. Sienkiewicza 37. W założeniu, do Wierzbicy został przeniesiony tylko na czas znalezienia lub wyremontowania budynku, który nie stanowiłby zagrożenia dla pensjonariuszy. Dyrektorem przeniesionej placówki była pani Janina Tomczy. Zajęła się adaptacją nowego lokalu i przeniesieniem do niego pierwszych pięćdziesięciu podopiecznych. W 1992 roku dyrektorem placówki został Jerzy Jaszczka i zarządza nią do dnia dzisiejszego. Dzięki jego staraniom została otworzona w 1999 roku filia dla osób przewlekle, somatycznie chorych.

Dom pomocy społecznej w Wierzbicy jest placówką dla dzieci z upośledzeniem umysłowym w stopniu: głębokim, znacznym, umiarkowanym, lekkim i z rozpoznaniem epilepsji.

W trakcie działalności domu wyremontowano III piętro i 16 września 1988 roku oddano nowy oddział oraz zwiększono liczbę pensjonariuszy do 110 osób. Obecnie powierzchnia DPS-u wynosi 3000 m². Budynek posiada podstawowe instalacje: energetyczną, kanalizacyjną i własną kotłownię olejową. Na parterze zlokalizowana jest pralnia, stołówka, szatnia dla personelu, archiwum i węzeł sanitarny. Na pierwszym piętrze zlokalizowana jest świetlica ogólna o powierzchni 106 m², biuro, administracja, sale lekcyjne „Szkoly życia”, sale terapii zajęciowej



Rozgrywki sportowe

(warsztaty tkackie, terapia kulinarna) i pokój odwiedzin. Na drugim piętrze usytuowany jest I oddział zwany „krajną uśmiechu”, sypialnie, pokoje dzienne i sale terapii zajęciowej, harcerska, telewizyjna oraz szwalnia. Trzecie piętro zajmuje II oddział, zwany „Smerfowo”. Dzieci na tym piętrze również mają swoje sale terapeutyczne.

W związku z dorastaniem dzieci zaszła konieczność zmiany łóżek dziecięcych, co automatycznie wiązało się ze zmniejszeniem miejsc.

Mieszkańcy domu pomocy społecznej aktywnie uczestniczą w przeglądach, imprezach sportowych, festiwalach, teatrykach i wystawach malarskich. Corocznie organizowane są przeglądy twórczości artystycznej dla pensjonariuszy domu. Dzieci corocznie biorą udział w Regionalnym Przeglądzie Twórczości Artystycznej Mieszkańców DPS i Uczestników Terapii Zajęciowej w Opatowie, Ogólnopolskim Przeglądzie Twórczości Artystycznej Dzieci i Młodzieży Specjalnej Trocki i Wystawie Małych Form Artystycznych w Lipsku oraz Festiwalu Piosenki w Łęcznej. Największym osiągnięciem sportowym było zdobycie przez jednego z wychowanków złotego medalu w biegu na 1000 metrów, na paraolimpiadzie zimowej w Toronto.

W ramach terapii zajęciowej został utworzony w DPS zespół „Domino”, pod kierunkiem pani Anny Łukomskiej. Zespół aktywnie uczestniczy w życiu kulturalnym Wierzbicy i nie tylko. Młodzi wykonawcy zapraszani są na imprezy masowe odbywające się w środowisku lokalnym. Mieszkańcy gminy zapoznali się z utalentowanymi wykonawcami podczas Wierzbickiej Wiosny Kulturalnej. Ze-

spół prezentował się także podczas dożynek w 2003 roku i został bardzo dobrze przyjęty przez publiczność. Młodzi wykonawcy zdobywają nagrody i wyróżnienia na festiwalach.

W ramach terapii zajęciowej dzieci wykonują różne prace. Zajmują się: małymi formami malarskimi, wyszywają i haftują. Wdrażane są też inne formy plastyczne mające

na celu rozwój zdolności manualnych dzieci. Pensjonariusze uczestniczący w plastycznej terapii zajęciowej wystawili swoje prace w „Galerii pod wieżyczką” w miejscowym ośrodku kultury w marcu 1999 roku. Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem mieszkańców Wierzbicy. Dyrekcja i pracownicy zapewniają dzieciom wiele atrakcji i rozrywek. Corocznie organizowane są bale andrzejkowe, mikołajkowe i zabawy z okazji Dnia Dziecka. Podczas wakacji i ferii zimowych pod opieką wychowawców wyjeżdżają na odpoczynek.

Podopieczni domu pomocy społecznej uczestniczą w zajęciach „Szkoły życia”. Pod względem merytorycznym podlegają szkole podstawowej w Wierzbicy. Zajęcia prowadzone są na II i III poziomie nauczania i odbywają się w dwóch odpowiednio przygotowanych salach. Obecnie nauczaniem w „szkole życia” objętych jest 13 dzieci z DPS, troje przychodzi z lokalnego środowiska. Praca z dziećmi ma na celu usprawnienie uczniów, korygowanie rozwoju w sferze intelektualnej i osobowościowej. Zadania pedagogiczne realizowane są poprzez działalność integracyjną i rewalidacyjną. Z dziećmi pracują dwie nauczycielki – Anna Łukomska i Agnieszka Jaworska ze specjalistycznym przygotowaniem pedagogicznym (oligofrenopedagogika).



Zespół „Domino”



Ferie w górach



Wakacje w górach

W 1999 roku przy ulicy Partyzantów 2 powstała filia domu pomocy społecznej – II oddział dla osób przewlekle, somatycznie chorych. Na ten cel zaadaptowano stojący od kilku lat bezużytecznie budynek po izbie porodowej. Ze względu na zły stan obiektu w 1998 roku rozpoczęto generalny remont wraz z jego rozbudową. W ciągu roku wykonano wszystkie prace adaptacyjne i w lutym następnego roku wprowadzili się do niego pierwsi pensjonariusze.

Ochotnicza Straż Pożarna

Pierwsze załóżki straży pożarnych powstały w Królestwie Polskim w 1863 r. W latach 1863–1933 istniały dzielnicowe związki straży pożarnej, które w 1921 r. utworzyły Główny Związek Straży Pożarnej Rzeczypospolitej Polskiej. W latach 1933–1939 i 1945–1949 działał Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej o jednolitej strukturze organizacyjnej (okręgi wojewódzkie i powiatowe). Związki Ochotniczej Straży Pożarnej powołano w 1953 roku.

Ochotnicza Straż Pożarna w Wierzbicy powstała w 1918 roku. Na pierwszym założycielskim zebraniu na listę członków OSP wpisało się 28 ochotników. Najbardziej zaangażowanymi osobami w tworzeniu jednostki byli drухowie: Feliks Rafalski, Władysław Lipiński, Waclaw Kwiecień, Walenty Balana, Kazimierz Ziółko, Stefan Ciszek, Julian Grabski, Ignacy Taczanowski, Franciszek Ziółko, Teofil Szkopek, Feliks Skrzypowski, Julian Markiewicz, Władysław Ziółko, Feliks Więcaszek, Franciszek Łukawski, Julian Grabski, Waclaw Kwiecień, Julian Ogorzałek i Franciszek Mosioł. Pierwszym prezesem wierzbickiej jednostki OSP został drух Feliks Rafalski, a pierwszym naczelnikiem drух Władysław Lipiński. W chwili założenia OSP w Wierzbicy nie posiadała żadnego sprzętu przeciwpożarowego, jak również strażnicy. Pierwszym i najważniejszym zadaniem, jakie stanęło przed utworzoną jednostką było pobudowanie strażnicy oraz zakup sprzętu przeciwpożarowego.

W marcu 1918 r. członkowie założyciele przystąpili do budowy pierwszej strażnicy, to znaczy „szopy”. Wybudowano ją w centrum osady (obecnie Pl. Jana Pawła II). Ze szczupłych środków finansowych własnych i darowanych przez społeczeństwo Wierzbicy strażacy zakupili sikawkę ręczną dwucalową oraz wóz konny żelazny czterokołowy.

W 1927 r. dzięki dużemu zaangażowaniu członków oraz objęciu funkcji naczelnika przez drухa Kazimierza Dałmasa, jednostka osiągnęła wysoki poziom w powiecie radomskim i została wydelegowana na zawody do Częstochowy. W zawodach strażacy zajęli I miejsce, a w nagrodę otrzymali sikawkę 2 i 1/2 cala.

W kolejnych latach swojej działalności strażacy rozbudowali strażnicę „szopę”, uzupełnili sprzęt strażacki – zakupili beczki na wodę, hełmy i mundury. W sąsiedztwie strażnicy mieściła się studnia z wodą. W 1939 r. doceniając pomyslny rozwój organizacji, jej zasługi w walce z czerwonym kurem oraz uczciwą,



Strażacy przed samochodami bojowymi w latach 50.

społeczną pracę członków i Zarządu społeczeństwo Wierzbicy Jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej ufundowało sztandar, który jest w jej posiadaniu do chwili obecnej.

Po wybuchu II wojny światowej OSP w Wierzbicy powiększyła swoje szeregi do 60 członków i poza typową działalnością strażacką, zajmowała się organizacją podziemnego ruchu oporu do walki z hitlerowskim okupantem. Akcesoria strażackie, sztandar, mundury, hełmy oraz ważniejszy sprzęt przeciwpożarowy przechowywane były rotacyjnie u poszczególnych członków. Jednostka w ten sposób zapobiegła ich przejściu przez władze okupacyjne.

Po zakończeniu wojny w 1945 r. został powołany nowy skład Zarządu. Funkcję prezesa objął druh Jan Zawisza, a naczelnika druh Feliks Duralski. Kontynuując przedwojenną tradycję postanowiono zgromadzić fundusze na budowę nowej strażnicy poprzez organizację imprez artystycznych i zabaw tanecznych. Już w 1948 r. ze środków zgromadzonych w budżecie jednostki i wspieranych czynami społecznymi przystąpiono do budowy nowej strażnicy w 1950 roku. Oddano ją do użytku po dwóch latach budowy w 1952 roku.

W latach 50. Gminna Rada Narodowa w Wierzbicy nalegała, aby sztandar będący własnością Ochotniczej Straży Pożarnej przekazać do muzeum, ze względu na jego walory historyczne. Koncepcja ta nie została zaakceptowana przez Zarząd Jednostki, pomysł ten spotkał się również ze zdecydowanym sprzeciwem społeczności wierzbickiej. Następnie GRN chciała usunąć ze sztandaru wizerunek Orła Białego w Koronie. Zaniepokojeni tą decyzją członkowie OSP postanowili przekazać sztandar celem jego dalszego przechowywania kościołowi parafialnemu w Wierzbicy. Z miejsca ukrycia wyprowadzano go tylko podczas ważniejszych uroczystości strażackich i kościelnych. Od początku lat 90. XX w. siedzibą sztandaru ponownie jest strażnica OSP w Wierzbicy.



Poświęcenie sztandaru

W 1957 roku jednostka otrzymała samochód bojowy STAR-20 bez zbiornika na wodę oraz pierwszą motopompę typu M-800.

W 1957 roku nastąpiła zmiana Zarządu, prezesem został druh Józef Zawisza s. Macieja, a naczelnikiem druh Władysław Jarząbek. W tym też roku jednostka otrzymała samochód bojowy STAR-25 i stała się organizacją Typu-„S”.

W 1968 roku OSP w Wierzbicy obchodziła jubileusz 50-lecia założenia jednostki. Z tej okazji odbyła się msza św., a po niej dokonano odsłonięcia pamiątkowej tablicy upamiętniającej założycieli jednostki. Tablica została wmurowana na ścianie frontowej strażnicy. W 1968 roku OSP obchodziła jubileusz 60-lecia i z tej okazji została wyposażona w drugi wóz bojowy marki ŻUK i automatycznie stała się jednostką Typu-„S2”. W 1988 roku w związku z 70-leciem jednostka otrzymała samochód bojowy STAR-200, służy jej do dnia dzisiejszego wraz z samochodem bojowym Żuk. W tym też roku nastąpiła kasacja samochodu STAR-25.

W ciągu tej osiemdziesięcioletniej działalności jednostki funkcję prezesów pełnili druhowie:

- Feliks Rafalski – rolnik
- Franciszek Sobutka – ksiądz
- Julian Grabski – rolnik
- Bolesław Wójcik – ksiądz
- Jan Zawisza – rolnik
- Józef Zawisza – rolnik
- Władysław Dujczyński – rolnik
- Kazimierz Ciszek – rolnik
- Aleksander Ziółko – rolnik
- Władysław Kowalczyk – rolnik
- Władysław Lipiński – rolnik



Zarząd OSP: Józef Lis, Józef Ogorzałek, Józef Marek Kowalczyk, Marian Zielonka, Stanisław Rafalski, Pytla, Bolesław Zieliński, Bolesław Zimnicki, Władysław Kowalczyk, Władysław Jarząbek, Janina Pogorzelska, Kazimierz Zawisza

Józef Kozak – rolnik
Wacław Kwiecień – rolnik
Teofil Szkopek – rolnik
Kazimierz Dałmas – aptekarz
Ignacy Taczanowski – nauczyciel
Feliks Duralski – rolnik
Jan Jastrzębski – rolnik
Władysław Jarząbek – robotnik
Kazimierz Zawisza – rolnik

Gospodarze po 1945 r.

Feliks Skrzypowski
Władysław Kowalczyk
Józef Zawisza s. Ignacego
Marian Zielonka
Mieczysław Ogorzałek
Jan Dujka
Włodzimierz Zawisza

W lutym 2001 r. odbyły się wybory i w Zarządzie funkcję pełnią następujący druhowie:

Kazimierz Zawisza – prezes
Józef Lis – naczelnik
Kazimierz Błaszczyk – skarbnik



Jednostka OSP w Wierzbicy

Tadeusz Wiecaszek – sekretarz
Marian Zielonka – gospodarz
Stanisław Rafalski – członek
Grzegorz Zawisza – członek.

Ochotnicza Straż Pożarna w Wierzbicy bierze czynny udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych, współpracuje z jednostkami OSP z terenu gminy Wierzbica oraz rejonu szydlowieckiego, czego dowodem jest wpisanie jej w dn. 27.06.1997 r. do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Na szczeblu organizacyjnym jednostka współpracuje z Zarządem Gminnym OSP, Zarządem Wojewódzkim Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, Komendami Rejonową i Wojewódzką Państwową Strażą Pożarną.

Dzięki dobrze układającej się współpracy z Radą Gminy, wójtami Aleksandrem Piskorzem (1990–2002) i Sylwestrem Kopyckim ciągle usprawniane jest zabezpieczenie wodne na odcinku przeciwpożarowym oraz administracyjnym w utrzymaniu sprzętu przeciwpożarowego, jak również strażnicy.

Obecnie na terenie gminy działa sześć jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej w Wierzbicy, Wierzbicy Kolonii, Rzeczkowie, Polanach, Zalesicach i Łączanach. Jednostki w swoich szeregach skupiają 172 druhów ochotników. Zarząd Gminny OSP w Wierzbicy reprezentują Jerzy Jęczyński – prezes, Kazimierz Zawisza – komendant, Janusz Rola – skarbnik i Wojciech Wakuła – sekretarz.



Obchody 80-lecia jednostki

Zarządy jednostek OSP:

Wierzbica Kolonia:

Tomasz Stępień – prezes
Józef Ogar – naczelnik
Mieczysław Zielonka – sekretarz

Rzeczków:

Jerzy Jęczyński – prezes
Zygmunt Jęczyński – naczelnik
Wojciech Wakuła – skarbnik
Michał Wnukowski – sekretarz

Polany:

Witold Taraś – prezes
Jan Stapor – naczelnik
Marian Ziętek – skarbnik

Zalesice:

Henryk Święcicki – prezes
Marian Ziętek – skarbnik
Jacek Piskorz – sekretarz

Łączany:

Jan Gózdź – prezes
Janusz Rola – naczelnik
Stanisław Ziętek – sekretarz

Epoka cementu

Cementownia „Przyjaźń”

Założenia odbudowy i uprzemysłowienia kraju zawarte w planie sześciolletnim wymuszały równocześnie szybki rozwój przemysłu cementowego. Planowano podwojenie produkcji sprzed roku 1939. Wymusiło to konieczność budowy nowych zakładów.

Początki polskiego cementownictwa sięgają połowy XIX wieku, albowiem już w 1857 r. uruchomiono pierwszą na ziemiach polskich cementownię „Grodziec”, w miejscowości Grodziec koło Będzina. Cementownia ta była piątą na świecie. Początki przemysłu cementowego sięgają XVIII w. We Francji pod koniec XVIII w. otrzymano materiał wiążący używany do prac budowlanych w portach morskich. Tenże materiał o właściwościach wiążących, przypominający dzisiejszy cement, produkowany był w oparciu o złoża marglu wydobywanego w okolicy Boulogne. Anglicy także odczuwali brak tworzywa wiążącego hydraulicznego, które pozwoliłoby prowadzić budowę morskie. Stosowano wapno palone z wapieni posiadających domieszki gliniaste, ponieważ to wapno okazało się bardziej odporne na działanie wody morskiej niż wapno otrzymane z czystych wapieni. Produkcja ta zapoczątkowała proces technologiczny dzisiejszego cementu hydraulicznego. Tworzywo to jednak wykazywało znaczne wahania w swym składzie chemicznym i w swych właściwościach. Nie można było regulować jakości tego materiału ze względu na to, że był on produkowany z jednego tylko surowca, którego wahania w składzie chemicznym odbijały się na właściwościach wytworzonego produktu.

W roku 1824 Anglik Aspdin uzyskał patent na wytworzenie materiału hydraulicznego, który uzyskał przez wypalenie mieszaniny składającej się z dwóch składników: wapienia i gliny. Z powodu trudności z mieszaniem wapienia Aspdin dla sporządzenia mieszaniny surowcowej polecał zbierać pył wapienny z dróg wyłożonych wapieniem. Na takich drogach powstawały duże ilości pyłu wapiennego wskutek ścierania nawierzchni drogi obręczami kół pojazdów. Tworzywo, otrzymane przez rozdrobnienie w żarnach wypalanej mieszaniny wapienia i gliny, nazwał Aspdin cementem portlandzkim, ponieważ przypominał on kolorem i wytrzymałością kamień z okolicy miasta Portland w Anglii. Pierwsza kopalnia angielska powstała w 1825 r.

Ówczesny cement był prototypem dzisiejszego cementu portlandzkiego. Otrzymywany wtedy materiał wiążący był jednak pod względem jakości znacznie gorszy niż obecnie produkowane cementy. Wypalano go w piecach szybowych, gdzie nie można było osiągnąć dosta-

tecnie wysokiej temperatury, potrzebnej do spiekania, tzn. do częściowego stopnienia wypalonego surowca, a do rozdrobnienia surowców i gotowego produktu używano prymitywnych urządzeń. Własnościami przypominał on cement romański. Mimo to przewyższał pod względem jakości wszystkie inne produkowane wtedy tworzywa wiążące i coraz chętniej był stosowany w budownictwie. Jego produkcja bardzo szybko się rozpowszechniła. Z biegiem czasu ulepszono metody produkcji cementu portlandzkiego. Dotychczasowe empiryczne receptury mieszanej surowcowej zastąpiono obliczeniami opartymi na wynikach prac badawczych z dziedziny chemii. Również w miarę rozwoju przemysłu maszynowego zastępowano przestarzałe urządzenia do przeróbki mechanicznej surowca i gotowego produktu oraz piece do wypalania klinkieru coraz bardziej nowoczesnymi agregatami¹.

W pierwszym roku eksploatacji cementownia „Grodziec” wyprodukowała około 500 ton cementu portlandzkiego. Ilość ta w świetle obecnych osiągnięć cementowni wydaje się śmiesznie mała, ale w warunkach, jakie panowały w światowym cementownictwie przed prawie dwustu laty, osiągnięcie wspomnianej ilości produkcji przez cementownię „Grodziec” oceniane było jako wielki sukces.

W miarę systematycznej rozbudowy i unowocześniania urządzeń produkcja z roku na rok wzrastała i na koniec XIX w. osiągnęła poziom blisko 20 000 ton cementu rocznie. Następne cementownie na ziemiach polskich zaczęły powstawać w ostatnich latach XIX wieku. Produkcja wszystkich szesnastu powstałych cementowni pracujących na ziemiach polskich przekraczała w okresie poprzedzającym I wojnę światową 650 000 ton cementu rocznie, przy czym stopień wykorzystania zdolności wytwórczej zakładów nie przekraczał na ogół 50%.

W czasie I wojny światowej niektóre cementownie uległy całkowitemu zniszczeniu, a pozostałe ucierpiały w mniejszym lub większym stopniu. Okres pomiędzy pierwszą i drugą wojną światową nie sprzyjał rozwojowi przemysłu cementowego w Polsce. Ciężka sytuacja powojenna, a następnie kryzysy gospodarcze i błędna polityka ekonomiczna spowodowały, że w okresie tym odbudowano tylko jedną cementownię, spośród kilku zniszczonych w czasie działań wojennych. Zbudowano też tylko jedną nową cementownię „Saturn”, w Wojkowicach Komornych, niedaleko od najstarszej polskiej cementowni „Grodziec”, a także zmodernizowano i rozbudowano kilka zakładów. Pomimo tych trudności w pierwszym dziesięcioleciu po zakończeniu I wojny światowej produkcja cementu stale wzrastała, przekraczając w 1928 r. – milion ton. W następnych jednak latach, w wyniku gwałtownego zaostrzenia się kryzysu ekonomicznego, nastąpił raptowny spadek wielkości produkcji, nawet poniżej poziomu sprzed I wojny światowej. Przełom złej passy nastąpił w 1933 r., w miarę stopniowego poprawiania się ogólnej sytuacji ekonomicznej w kraju. Produkcja cementu ponownie zaczęła powoli wzrastać, osiągając punkt kulminacyjny – przeszło 1700 00 ton w roku 1938. Tuż przed wybuchem II wojny światowej w Polsce działało dwanaście cementowni. Cementownie te były w rękach prywatnych, z mniejszym lub większym udziałem kapitału zagranicznego². Po wybuchu II wojny światowej park maszynowy polskich cementowni został poważnie zniszczony, mimo to postanowiono odbudować zniszczone cementownie, a w ramach planu sześcioletniego wybudować cementownię w Wierzbicy.

W 1948 r. Centralny Zarząd Przemysłu Mineralnego (CZPM) został powiadomiony, że w ramach współpracy ze Związkiem Radzieckim w Polsce powstanie cementownia. W związku z tym do Polski przyjechała ekipa inżynierów projektantów z „Griprocementu” z Leningradu na czele z inż. Jeżowem – głównym projektantem. W ekipie znaleźli się również inni inżynierowie, m.in. A.G. Małczadowski, rzeczoznawca w zakresie transportu, Siemiandajew – autor części

¹ Ahrends, W. Cieśliński – *Technologia cementu*, Warszawa, Budownictwo i Architektura, 1956, s. 10–11.

² Informator o przemyśle cementowym dla absolwentów uczelni technicznych wyższych specjalności, uniwersytetów, wyższych uczelni ekonomicznych i innych. Kraków 1990, s. 14, 16.



Budowa cementowni

technologicznych projektu, Liebediewa – projektodawca części budowniczej, Łukaszewicz – ekspert w zakresie górnictwa oraz konstruktorzy – Szarowa i Michajłowicz³. Opracowała ona kompleksowy plan budowy cementowni. Nie zapadła jeszcze w tym czasie decyzja o lokalizacji tej inwestycji, ponieważ po wojnie odbudowywano i uruchamiano stare, przedwojenne cementownie. Pracownicy z CZPM-u zdawali sobie sprawę, że są regiony Polski o dużych pokładach marglu służącego do produkcji cementu. Pracownicy CZPM-u otrzymali pismo z Komisji Planowania, że musi zapadnąć ostateczna decyzja w sprawie lokalizacji nowej cementowni, ponieważ zaczną napływać transporty z urządzeniami do cementowni w ramach współpracy Polsko-Radzieckiej.

CZPM zwrócił się do Uniwersytetu Warszawskiego do prof. Samsonowicza, który był ekspertem i znał doskonale całą Kielecczynę. Miał pełne rozeznanie o złożach kieleckich i pomagał w wytypowaniu ewentualnego, przyszłego terenu pod zabudowę nowej cementowni. CZPM-owi odpowiadała koncepcja Kielecczyny. Po pierwsze był surowiec, a jednocześnie brakowało przemysłu cementowego, po drugie niewielka odległość od Warszawy. Przede wszystkim potrzebny był cement do odbudowy Warszawy i dlatego było to bardzo istotne rozpoznanie. Przez cały czas prof. Samsonowicz kierował badaniami i współpracował z dyrektorem Instytutu Geologicznego, prof. Czarnockim. Została utworzona ekipa prowadząca badania całej Kielecczyny. Z ramienia Zjednoczenia Cementowego

³ J. Grzymek – Pomoc i współpraca Ludzi Radzieckich w rozwoju polskiego przemysłu cementowego i jego zaplecza naukowo-technicznego. W: Cement Wapno Gips, nr 11/1977, s. 318.

w badaniach brał udział prof. Sulikowski, a z CZPM-u Anna Skalicka. W badaniach brali również udział przedstawiciele „Giprocementu” z Leningradu.

Pierwszym terenem, na który zwrócił uwagę prof. Samsonowicz był Ożarów, gdzie wykonano kilka odwiertów. Okazało się jednak, że podstawową trudnością, która się wyłoniła w czasie wstępnego rozpoznania, było występowanie dużej ilości bardzo twardych buł krzemienych. Urządzenia, które były przeznaczone do cementowi, nie były dostosowane do oddzielenia tak twardych buł krzemienych, w związku z tym z Ożarowa zrezygnowano. Następnym terenem, gdzie prowadzono próbne odwierty był rejon Wierzbicy. Przeprowadzono wiercenia na terenie obecnego kamieniołomu i w kamieniołomie „Marylin” w Śniadkowie. W Śniadkowie był trochę wyższy surowiec, zaś w kamieniołomie Wierzbica zróżnicowany. Latem 1949 roku kierownictwo nad ekipą odwiertów i prac wstępnych objął inż. Bolesław Paślawski. Ekipa odwiertnicza przekazała dokumentację o lokalizacji nowej cementowni do ministerstwa i Komisji Planowania po konsultacji z ekipą inżynierów z „Giprocementu”, którzy przez cały czas przebywali na terenie wierceń i sami kontrolowali jakość odwiertów.

W 1950 roku została opracowana przez Biuro Projektów Przemysłu Kamienia, Wapna i Surowców Mineralnych w Krakowie pierwsza dokumentacja geologiczna. Równocześnie były prowadzone dalsze wiercenia. W kolejnej dokumentacji stwierdzono dwa pola surowcowe: surowca „wysokiego” w rejonie Rzekkowa i „niskiego” w rejonie Wierzbicy. Kolejne etapy opracowania dokumentacyjnego złoża Wierzbica I, a także wykonanie dalszych, jak: Marylin, Marylin – Śniadków, Wierzbica II i Wierzbica III miały na celu poszerzenie interesujących zasobów, jak i uściślenie danych, co do sposobu zalegania wymaganej kopaliny oraz określenie występowania szkodliwych zjawisk, w szczególności zaś krasu.

Na polach wierzbickich zostało zorganizowane laboratorium badawcze przez panią Irenę Ahrends (była kierownikiem Centralnego Laboratorium w Sosnowcu, do Wierzbicy przyjechała z całą swoją ekipą). Laboratorium pracowało w bardzo prymitywnych warunkach, badało skład technologiczny i ustalało, jaki będzie ten przyszły cement.

Latem 1949 r. rozpoczęły się dostawy maszyn i urządzeń technicznych do budowy cementowni, ich rozładunek odbywał się na stacji Jastrząb. Dziennie przychodziło po kilkadziesiąt wagonów, a w samym 1949 r. było ich parę tysięcy ton. Naprzeciw stacji kolejowej Jastrząb usytuowany był skład. Wszystkie te urządzenia rozładowywane były bez użycia ani jednego dźwigu. Cały sprzęt, jakim dysponowano wówczas na stacji, to dwa samochody „stalińce”, stary samochód osobowy (nie udało mi się ustalić jego marki) i podnośnik kolejowy. W miarę rozbudowy inwestycji, systemem saperskim zbudowano rampę kolejową, ściągano drewno. Wyładunek odbywał się niesamowicie sprawnie, jak na tamte czasy. Rozładunku dokonywano terminowo, udawało się tym samym unikać płacenia tzw. „osiowego”. Przy rozładunku zastrynęły dwie brygady, pierwsza Czubaka, która była jedną z najdzielniej pracujących, dzięki niej cementownia nie zapłaciła kary „osiowego” za zbyt długi postój. Druga brygada składała się z Legomskiego, Rafalskiego i młodej kobiety. Dbali oni o porządek – wszystkie te maszyny były



Budownicowicementowni – dyr. Pyzalski z grupą specjalistów radzieckich

poukładane niemalże w ordynku wojskowym według wydziałów, podwydziałów i typów poszczególnych maszyn.

Zimą 1950 r. rozpoczął się drugi etap wierceń. Praca odbywała się całymi dniami i nocami. W badaniach brali udział profesorowie Zakrzewski z AGH i prof. Gołąb z Warszawy. Latem 1950 r. zapadły decyzje dotyczące miejsca budowy. Wytyczono oś budowy, rozpoczęto budowę dróg, kanałów, ujęć wody i budynków zaplecza: biur, stołówek, łaźni, szatni i warsztatów. Budowę tych budynków rozpoczęto z wyprzedzeniem, ponieważ logicznym było, że należało przygotować całą masę elementów dla budownictwa przemysłowego. Taki też był układ dokumentacji opracowany przez Wrocławskie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego.

Cementownię budowano przy dużym udziale bardzo młodych ludzi. Dziesiątki młodych chłopców i dziewcząt pracowało z niebywałym zapałem i poświęceniem, niekiedy za pomocą prymitywnych narzędzi – łopat, kilofów i tacek. Brak było ciężkich ciągników i dźwigów. Pracę setek koni mechanicznych wykonywali ludzie za pomocą „dugi” (draża, którym przetaczano pierścienie montowanych pieców). Dominującym środkiem transportu był koń i ciągniona przez niego mała, wiejska furmanka. Przy montażu pieców brali udział pracownicy zaprężeni linami do koni i na gromkie zawołanie „hoop!” ciągnęli w błocie po kolana wielotonowe ciężary⁴. Budowie towarzyszył entuzjazm, młodzież i starsi pracowali nie licząc godzin i nie pytając za ile. Pracowano w bardzo prymitywny sposób. Furmankami zrywano skrywkę. Fundamenty kopano łopatami, a cement

⁴ B. Dziatorski – „.....A potem były białe dymy nad Wierzbicą”, w: *Życie Radomskie* nr 224, 22.09.1977, s. 8.



Budowa cementowni

wożono taczkami. Prace ziemne rozpoczęto we wrześniu 1950 r. To, co nazwano rozruchem, rozpoczęło się na początku 1952 r. uruchomieniem silnika łamiarni. Piece zostały uruchomione w pierwszej dekadzie września. 13 września 1952 r. o godzinie czwartej rano uruchomiono pod kierownictwem polskich i radzieckich inżynierów pierwszy potężny piec do wypału klinkieru. W połowie tegoż miesiąca wyjechał pierwszy pociąg klinkieru z cementowni. Młyny do cementu i część pakowni uruchomiono w maju 1953 roku.

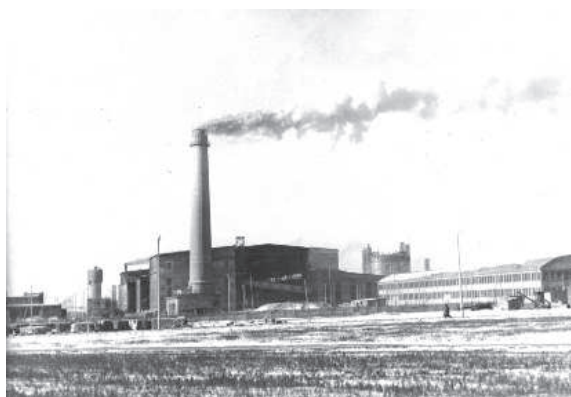
W okresie budowy zakładu władze PRL pod hasłem „Cała Kielecczyzna buduje cementownię”, zmuszały różnymi formami nacisku do pracy mieszkańców województwa kieleckiego. Niemalże każdego dnia, nie wyłączając niedziel i świąt, zwożono z różnych zakątków Kielecczyzny ludzi do pracy w czynie społecznym. Wykonywali oni proste prace przy niwelacji terenu oraz karczunku drzew i krzewów. Praca była niezorganizowana, przez co jej efekty były mierne⁵.

Każdy, kto przyjechał do Wierzbicy w 1953 r. z daleka widział w polu jeden komin, a wokół niego skupione budynki produkcyjne i administracyjne. Cały ten kompleks usytuowany był w niezagospodarowanym jeszcze wówczas terenie. W okresie wiosennych roztopów i jesiennych deszczy wszyscy tonęli w wielkim błocie. Stopniowo, w miarę kończenia inwestycji, wykonywano ulice i chodniki na terenie zakładu. Przedsiębiorstwo zostało ogrodzone i zadrzewione. Zakończenie tych prac nastąpiło pod koniec 1954 roku. W Zjednoczeniu Cementowym Czerny,

⁵ Łukasz Kielski – Dzieje cementowni „Przyjaźń” w Wierzbicy i jej dyrektora Jana Reszczyka – praca konkursowa; Radom 2001, s. 48.

Pasławski, Szwemer i kontrahenci wysunęli projekt dotyczący rozbudowy cementowni. Uchwałą Prezydium Rządu nr 867 z dn. 29.10.1955 r. „postanowiono o dalszej rozbudowie Cementowni „Wierzbica”.

Od 1957 r. cementownię zaczęto rozbudowywać, modernizować przy udziale specjalistów niemieckich. Wybudowano kolejne dwa piece obrotowe, osiem młynów cementu, trzy suszarnie żuźlowe i dwie linie pakowania



Cementownia w okresie rozruchu

cementu. Realizacja planu rozpoczęła się w 1958 r. rozpaleniem drugiego pieca. Na Wigilię 1960 r. zaplanowano rozpalenie trzeciego pieca, niestety przedsięwzięcie opóźniło się o kilka dni. Piec rozpalono przed Nowym Rokiem 1961. W 1960 r. zakład otrzymał do eksploatacji nową pakownię cementu z sześcioma silosami, basen szlamowy ze zbiornikami korekcyjnymi, halę składową węgla i wywrotnice wagowe. Rozbudowano również działy przemiału surowca i klinkieru. Cementownia w trakcie swojej działalności była modernizowana.

W Cementowni „Wierzbica” proces produkcji cementu odbywał się metodą moką. Obróbka produkcji cementu odbywała się w pięciu podstawowych działach:

- dziale przygotowania surowca,
- dziale surowym,
- dziale wypalania,
- dziale przemiału cementu,
- dziale pakowni.

1. Wydobycie kamienia wapiennego od 1952 r. do 12.10.2000 r.,	58 472, 460 t
w tym od 01.01.1997 do 12.10.2000 r.,	2 472, 000 t
2. Produkcja klinkieru od 1952 r. do 12.10.2000 r.,	29 866,524 t
w tym od 01.01.1997 do 12.10.2000	1 350,682 t
3. Produkcja cementu od 1953 r. do 30.09.2000 r.,	42 422,456 t
w tym od 01.01.1997 do 30.09.2000 r.,	1 976,063 t
4. Sprzedaż cementu ogółem od 1953 do 30.09. 2000 r.,	42 427,163 t
w tym od 01.01.1997	2 010,395 t
5. Sprzedaż cementu od 1953 r. do 30.09.2000 r. z podziałem na:	
	luz 18 999,298 t
	worki 23 427,865 t
6. Produkcja żuźła mielonego od 1995 do 30.09.2000 r.,	11 509 t
w tym od 01.01.1997	8 809 t

Na uroczystość przekazania linii wypału klinkieru przybył wiceminister Hilary Chełkowski, wiceprzewodniczący PKPG Stefan Ignar, minister przemysłu lekiego Eugeniusz Stawiński, wiceminister Jerzy Grzymek i przedstawiciele Ambasady Radzieckiej.



Uroczyste obchody Dnia Górnika

W 1960 r. cementownia otrzymała nazwę „Przyjaźń” na znak przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Pracownicy cementowni zrzeszeni byli w pracowniczych związkach zawodowych. W roku 1980 na terenie zakładu oprócz związków zakładowych zaczęła działać NSZZ „Solidarność”. „Solidarność” w cementowni była grupą rozsądnych ludzi. Nie namawiali do strajków. Na terenie zakładu istniało jedynie pogotowie strajkowe, pracownicy solidaryzując się ze strajkującymi pracownikami w kraju na rękawach ubrań roboczych nosili opaski.

Czołowymi działaczami i twórcami zakładowej „Solidarności” byli Mieczysław Ziółczyński i Henryk Pęczkowski. W stanie wojennym zmuszeni zostali do zawieszenia działalności. Związkowcy „Solidarności” w porozumieniu z dyrekcją zakładu doprowadzili do poświęcenia cementowni, które odbyło się 06.12.1981 r. z udziałem ordynariusza diecezji sandomierskiej ks. bp. Edwarda Materskiego. Poświęcenie nastąpiło tydzień przed wprowadzeniem stanu wojennego. W tym pamiętnym dniu do cementowni przybyli mieszkańcy Wierzbicy, aby uczestniczyć w historycznym wydarzeniu. Na uroczystość poświęcenia związkowcy zaprosili dyrektora naczelnego Jana Reszczyka.

Z dniem 14.12.1981 r. w Cementowni pojawił się komisarz stanu wojennego, oznaczało to militaryzację zakładu. Zawieszono działalność organizacji społecznych. Komisarz chodził po zakładzie, rozmawiał z pracownikami i sprawował nadzór polityczny. Nie wtrącał się i specjalnie nie przeszkadzał dyrekcji cementowni⁶.

Wraz z budową i rozbudową cementowni powstało osiedle robotnicze oraz inne obiekty socjalno-bytowe i kulturalno-oświatowe. Rozbudowano sieć placó-

⁶ Op.cit. s. 53, 81.



Cementownia w okresie rozkwitu

wek handlowo-usługowych, jak sklepy z artykułami spożywczymi, sklep mięsny, z artykułami gospodarstwa domowego, tekstylny i warzywniczy. Z punktów usługowych należy wymienić warsztat szewski, magiel i nowoczesną piekarnię⁷. Do roku 1966 na terenie osiedla robotniczego przedsiębiorstwo posiadało we własnej administracji 3 bloki mieszkalne i 10 domków dwurodzinnych o łącznej ilości 141 izb mieszkalnych, w których zamieszkiwało 75 rodzin pracowniczych. W roku 1966 z Zakładowego Funduszu Mieszkaniowego kosztem 1 mln 600 tys. zł oddano do użytku dalszym 20 pracownikom 45 izb mieszkalnych. Hotel robotniczy dysponował 64 miejscami noclegowymi. Pracownicy cementowni z przydziału dostali ogródki działkowe, na których uprawiali warzywa i owoce.

Dla jej pracowników w bezpośrednim sąsiedztwie zakładu wybudowano kino „Venus”. Nie ograniczało się ono tylko do projekcji filmów, pełniło również rolę estrady. Występowali na niej najwięksi artyści, m.in. Mieczysław Fogg, zespół „Roma”, Irena Santor, Sława Przybylska. Odbywały się również wszystkie zakładowe uroczystości, oczywiście na czele z Barbórką. Podczas uroczystości pracownikom – górnikom przygrywała zakładowa orkiestra dęta, która powstała w 1952 r. Jej założycielem był pan Maliszewski. Członkowie orkiestry wywodzili się z szeregów pracowniczych cementowni. Początkowo była to męska grupa, lecz po otwarciu szkoły przyzakładowej do orkiestry dołączyły kobiety. Dziewczęta ze szkoły były ozdobą orkiestry i jednocześnie pełniły obowiązki werbli-
stek. Orkiestra regularnie odbywała próby i obsługiwała wszystkie święta pra-

⁷ M. Sumik – Zawitało w te strony nowe życie. Za przyczyną cementowni, w: Przyjaźń. Jednodniówka Samorządu Robotniczego Cementowni „Przyjaźń”. Wierzbica 09.11.1967 r.

cownicze i państwowe. Pałeczkę po panu Maliszewskim przejął Leon Olszewski, Tadeusz Styczyński i od 1961 do 1992 r. orkiestrą dyrygował Marian Nowak.

W 1992 r. z polecenia dyrektora Jacka Kuny orkiestra została rozwiązana, cementowni nie było stać na jej utrzymanie.

Na osiedlu powstał klub robotniczy, działały przy nim dwa zespoły wokalne młodzieżowe i zespół gitarowy. Działał również chór, w skład którego wchodziły panie pracujące w cementowni. Zespoły brały udział w uroczystościach, rocznicach i świętach. Cementownia z myślą o pracownikach otworzyła bibliotekę przyzakładową. Na terenie Wierzbicy była to druga tego typu jednostka kultury, pierwszą była Biblioteka Gromadzka, przemianowana na Gminną. Biblioteka przyzakładowa mieściła się w budynku klubu. W 1982 r. Cementownia przekazała bibliotekę pod zarząd gminy w Wierzbicy i weszła ona w skład Gminnej Biblioteki Publicznej jako Filia Wierzbica Osiedle.

Na przełomie lat 60/70 z inicjatywy dyrektorów J. Reszczyka i J. Bodziocha wybudowano stadion i halę sportową. W ramach rozwoju sprawności fizycznej zorganizowano Ognisko Krzewienia Kultury Fizycznej i Turystyki, skupiające dwie drużyny piłki nożnej i drużynę siatkówki. W latach następnych powstał Klub Sportowy „Orzeł” z sekcjami piłki nożnej, zapasami i lekkoatletyką. W „Orle” debiutował Jacek Zieliński (obecnie występuje w reprezentacji Polski w piłce nożnej), a w zapasach mistrz olimpijski Włodzimierz Zawadzki.

Kierownictwo cementowni wspólnie z Radą Zakładową w trosce o pracowników organizowało wycieczki wypoczynkowo-turystyczne, wczasy pracownicze. Nie zapomniało o dzieciach pracowników, w okresie wakacji korzystały z kolonii letnich w Wąwale k. Tomaszowa. W latach następnych dzieci wyjeżdżały również do innych ośrodków wypoczynkowych, zarówno w kraju, jak i za granicą. Ta ostatnia forma była dostępna w latach 90. Kolonie stanowiły nie lada atrakcję dla dzieci, szczególnie wywodzących się ze środowiska wiejskiego. Dzięki nim mogły poznać piękne zakątki naszego kraju.

Powstanie cementowni wywarło wpływ na rozwój świadomości społecznej mieszkańców Wierzbicy i okolicznych miejscowości. W trakcie budowy do osady przybyło dużo ludzi z innych części Polski, część z nich osiedliła się w Wierzbicy na stałe. Dzięki zakładowi Wierzbica wcześniej niż inne miejscowości otrzymała stałe połączenie z Radomiem. W 1962 r. zlikwidowano dowóz do pracy pracowników samochodami ciężarowymi i wprowadzono dowóz PKS, a w 1966 r. na trasie Radom–Wierzbica wprowadzono połączenie MPK. Na początku były to 23 kursy na dobę⁸.

Przełom lat 80. i 90. zrodził gospodarkę rynkową, gdzie każde przedsiębiorstwo musiało walczyć o utrzymanie się na rynku i zmagać się z konkurencją. Przełom zapoczątkował ciężkie czasy wierzbickiej cementowni. W 1993 r. zostały poczynione przygotowania w celu jej sprywatyzowania, przekształcona została w jednoosobową spółkę skarbu państwa. W listopadzie odbyło się głosowanie, na mocy którego załoga spośród 15 kandydatów wybrała dwóch przedstawicieli do Rady Nadzorczej. Zostali nimi: Aleksander Łoziński (pracownik działu produk-

⁸ Op.cit, s. 6

cji) i Stanisław Kucharczyk (kierownik działu inwestycji). Reprezentowali oni interesy przedsiębiorstwa w sześciuosobowej Radzie Nadzorczej. Pozostali czterej członkowie zostali wybrani przez Ministerstwo Przekształceń Własnościowych⁹. Cementownia była jedną z ośmiu firm województwa radomskiego, które weszły do Narodowych Funduszy Inwestycyjnych (NFI). Została zakwalifikowana do XI NFI.

Państwowe przedsiębiorstwa przekształcone w jednoosobowe spółki skarbu państwa w ramach prywatyzacji poszukiwały strategicznych inwestorów zagranicznych. Cementownia potrzebowała inwestora, który by ją zmodernizował i dzięki temu stałaby się konkurencyjna. Udział cementowni w krajowym rynku produkcji wynosił 7%. W ostatnich latach następował jego spadek¹⁰. Wydawało się, że szansą dla cementowni będą budowane autostrady, tej koncepcji sprzyjało położenie zakładu w centrum kraju. Niestety plany te nie powiodły się.

Rokiem przełomowym okazał się rok 1996, cementownia stanęła na skraju bankructwa. Gdy inni zmniejszali zużycie energii, pozbywali się zbędnych obiektów, rozwijali dział promocji i marketingu, w Wierzbicy wszystko szło po staremu¹¹. W tym momencie pojawiło się dwóch strategicznych inwestorów zagranicznych, jeden z Irlandii, a drugi z Francji. Prowadzono z nimi rozmowy w sprawie sprzedaży udziałów cementowni „Wierzbica”. XI NFI zawarł umowę przedwstępną z francuską firmą Lafarge, której zapewnił 60% akcji cementowni „Wierzbica”. Weto przeciwko przejęciu większościowego pakietu akcji przez firmę Lafarge postawiły Związki Zawodowe. Pod koniec sierpnia wystosowały pismo w tej sprawie do Ministerstwa Przekształceń Własnościowych, argumentując, że firma Lafarge nie gwarantuje właściwego rozwoju cementowni i nie jest zainteresowana omawianiem z załogą pakietu socjalnego. Związkowców poparł Zarząd Cementowni¹².

W trakcie trwania rozmów z inwestorem francuskim w wypadku samochodowym 18.09.1996 r. zginął prezes zarządu cementowni „Wierzbica” Jacek Kuna. Wraciał z Ostrowca Świętokrzyskiego z rozmów z inwestorami. W tym też czasie na terenie zakładu trwało pogotowie strajkowe związane z planami przejęcia cementowni przez francuski koncern Lafarge. Tragedia dotknęła całą załogę zakładu. Jacek Kuna był kluczową postacią firmy, doskonałym menedżerem, który wiedział, czego chce i potrafił porozumieć się z załogą¹³.

Po śmierci prezesa Jacka Kuni negocjacje z firmą Lafarge kontynuował m.in. W. Sierant. 14.11.1996 r. 60% akcji Cementowni „Wierzbica” kupił koncern Lafarge. W imieniu XI NFI umowę kupna sprzedaży podpisał Ireneusz Nawrocki. Następnego dnia Francuzi wykupili również mniejszościowe pakiety udziałów, jakie były w posiadaniu pozostałych 14 funduszy. Za całość zapłacono 18 mln \$. Integralną część umowy stanowiły dwa pakiety: socjalny i inwestycyjny. Pierwszy pakiet zawierał m.in. zobowiązanie nowego właściciela do podwyżki płac średnio o 120 zł, 3-letnią gwarancję zatrudnienia i „korzystny” system dobrowolnych odejść z firmy (pracow-

⁹ Nadzór w cementowni, w: Słowo Ludu 13.11.1993.

¹⁰ E. Szczerbicki – Zacementowani, w: Magazyn Echa Dnia 1996.

¹¹ J. Petz – Pamiątka z cementowni, w: Słowo Ludu 18.05.1998 r.

¹² Staruszka z przeszłością, w: Echo Dnia 02.09.1996 s. 1–2.

¹³ Zginął prezes. Załoga Cementowni „Wierzbica” w żałobie, w: Echo Dnia 19.09.1996, s. 1.

nik, który sam zdecydował się odejść z firmy otrzymywał wysoką odprawę pieniężną, malała ona z upływem czasu). Drugi pakiet dotyczył modernizacji zakładu¹⁴. W lutym i w marcu 1997 r. w cementowni, dążąc do poprawy produkowanego cementu i klinkieru, wprowadzono w ramach modernizacji wstępną korekcję surowca w kopalni. Metoda wstępnego korygowania surowca polegała na wykonaniu siatki odwiertów, ich *opróbowaniu* i prowadzeniu wydobywania tzw. surowca średniego. W ciągu 11 miesięcy 1997 r. wyprodukowano 540 091 ton klinkieru. Radykalnej poprawie uległa również jakość używanego węgla technologicznego. Do lutego 1997 r. stosowano węgiel w klasach 20/21/1.0 oraz 22/18/1.0 natomiast od marca stosowano tylko węgiel w klasie 24/18/0,8. Zmiana ta pozwoliła na zmniejszenie zużycia ciepła z 8.796 MJ/t do 6.618 MJ/t i jednostkowego zużycia węgla z 391 kg/t (luty 1997) do 272 kg/t. W tym czasie wyprodukowano 666 851 ton cementu, w tym:

Cement portlandzki –35	– 382 385 t,
Cement portlandzki –35 z dodatkami	– 225 070 t,
Cement hutniczy – 25	– 59 396 t.

Zakład przeprowadził także próby produkcji cementu wg nowej normy PN–B/19701.

Cementownia na rok 1998 zaplanowała produkować nadal trzy rodzaje cementu, lecz w oparciu o znowelizowaną od stycznia 1998 r. nową normę PN–B/19701 (cementy powszechnego użytku). W miejsce produkowanego cementu portlandzkiego czystego CP 35 (wg starej normy) nastąpiła produkcja cementu portlandzkiego CEM I 325R z dodatkiem drugorzędym, jakim jest kamień wapienny. Następnie w miejsce produkowanego cementu portlandzkiego z dodatkami CP 35D20p (wg starej normy) produkowano cement portlandzki z dodatkiem popiołów lotnych CEM II/A – V 32.5R. Produkowany cement hutniczy CH25D60 zastąpił cement hutniczy CEMIII/A 32.5. Wprowadzenie nowego cementu hutniczego możliwe było dzięki pozytywnie przeprowadzonym próbom technicznym produkcji spoiwa żużlowego, w IV kwartale 1997 r., które dały pozytywne wyniki¹⁵.

Podczas posiedzenia Rady Nadzorczej Cementowni „Wierzbica” S.A. 5 stycznia 1998 r. dokonano zmian w Zarządzie Spółki. Funkcję Prezesa Zarządu powierzono Zbigniewowi Borowskiemu, a nowo wybranym członkiem zarządu został Denis Gay. Rada zatwierdziła również zmiany w schemacie organizacyjnym cementowni. Wprowadzenie zmian spowodowane było m.in. przejściem pionu handlowego spółki do Działu Sprzedaży Cementowni „Małogoszcz” S.A.¹⁶.

W czwartym kwartale 1999 r. pan Zbigniew Borowski awansował, a dyrektorem została pani Ewa Konarska i funkcje tę pełniła do 30.06.2002 r.

¹⁴ Cementownia dla „Lafarge”. „Solidarność” złoży doniesienie do prokuratury? W: Echo Dnia 19.11.1996, J. Petz – Wierzbica dla Francuzów. „Solidarność” żąda unieważnienia transakcji. W: Słowo Ludu 19.11.1996.

¹⁵ Wierzbica S.A. w 1997 roku. Produkcja cementowni, w: Lafarge Obserwator, nr 3/1998, s. 14; Plany produkcyjne na rok 1998, op. cit., s. 14.

¹⁶ Zmiany w Zarządzie, op. cit, s. 14.



Prace przy wyburzaniu cementowni

Po wykupieniu cementowni przez Lafarge od 2001 r. następowała częściowa likwidacja zakładu i zmniejszana była produkcja cementu. Cementownię przekwalifikowywano na zakład przeróbki żużla suszonego i mielonego na potrzeby cementowni w Małgoszczy.

Po zredukowaniu liczby miejsc pracy do minimum i zdemontowaniu zbędnych obiektów na terenie zakładu dyrekcja „Lafarge Cement Polska” podjęła decyzję o zaprzestaniu wszelkiej działalności produkcyjnej w Wierzbicy. Wstrzymanie działalności produkcyjnej nastąpiło z powodu gwałtownego załamania się rynku sprzedaży cementu w Polsce, takie wyjaśnienie podał Andrzej Tekiel – prezes zarządu „Lafarge Cement Polska”. Dekoniunktura w branży cementowej wiąże się z importem cementu zza wschodniej granicy, a także spadkiem inwestycji w infrastrukturze przemysłowej, komunikacji i inwestycjach związanych z ochroną środowiska. Nie bez znaczenia jest też zastój w budownictwie mieszkaniowym, spowodowany z kolei drogimi kredytami mieszkaniowymi, wysokimi cenami działu budowlanego¹⁷. Ostateczne zamknięcie cementowni nastąpiło 31.12.2001 roku po 49 latach jej działalności.

W 2002 r. Lafarge ogłosił przetarg na demontaż cementowni i wygrała go katowicka firma „WIMACH”. Pracownicy firmy rozbierali poszczególne działy i obiekty cementowni. Wybuśnięcie pierwszego komina nastąpiło 23.08.2002 roku.

We wrześniu 2002 r. obchodziłaby złoty jubileusz swojej działalności. Mimo jej zamknięcia cztery kominy wpisały się w pamięć mieszkańców Wierzbicy.

¹⁷ To koniec produkcji. Kolejny zakład w Wierzbicy praktycznie przestał istnieć, w: Echo Dnia 05.11.2001.

Ludzie cementu

W cementowni od momentu rozpoczęcia jej budowy była mała liczba pracowników zarządu: dyrektor Mikołaj Pyzalski, kierownik do spraw administracji Michalczyk, kierownik do spraw technicznych Bolesław Paślawski, sprawy dokumentacji prowadził inż. Czerny, dokumentacją budowlaną i mechaniczną zajmowali się Borkowski i Józef Pisarski, a sprawy finansowe i formalno-prawne prowadził Tadeusz Zieliński. W cementowni znalazło zatrudnienie wielu mieszkańców ówczesnego powiatu szydlowieckiego i okolicznych miejscowości. Kadre wykwalifikowaną stanowili pracownicy przeniesieni służbowo z tradycyjnych ośrodków przemysłu cementowego, tj. z Zagłębia i Śląska. W grupie tej znajdowali się: F. Szwermer (główny mechanik, a następnie dyrektor), St. Sokołowski (kierownik produkcji), Szygocki (główny technolog), kierownicy wydziałów J. Jagoda, J. Hołaj, S. Ciapała, A. Wojka, J. Przewłocki, T. Zieliński, M. Janowicz, J. Gryz i inni. Profesor Jerzy Grzymek patronował budowie cementowni od samego



Prace przy budowie cementowni

pracy, przygotowaniu. Przeważnie w ciężkich warunkach terenowych i przy skromnym wyposażeniu socjalnym pomieszczeń hotelowych dzielnie pracowali przy badaniach geologicznych, a następnie przy budowie cementowni. Dużym problemem w latach pięćdziesiątych był dowóz ludzi do pracy. Robotników dowożono do pracy „tatrą”. Bolączkami lat pięćdziesiątych były także braki odzieży, żywności i mieszkań. Młodych pracujących ludzi cechował jednak duży hart ducha i zapał do pracy.

Cementownię zlokalizowano stosunkowo daleko od ośrodków przemysłowych (Radomia, Skarżyska-Kamiennej czy też Starachowic), dlatego też robotnicy z Wierzbicy i okolic podstawowe kwalifikacje zdobywali w trakcie pracy. W okresie późniejszym następowało ich dalsze dokształcanie zawodowe. W latach 50. chłopcy przystosowali się do warunków wielkoprzemysłowych, jednakże

meo początku, a przez następne trzydzieści lat był pierwszym doradcą.

Wykorzystując prawo Borna Mayera, profesor J. Grzymek odkrył zależność energii sieciowej produktów hydratacji od własności polaryzacyjnych jonów, atomów czy drobin, obecnych w dojrzewającym zaczynie cementowym.

Kadre fachową tworzyli ludzie o dobrym, jak na owe cza-

część z nich była oporna. Od samego początku sprzeciwiali się budowie. Kobiety groziły, że rzucają się pod gaśnice traktorów. Rolnicy nie chcieli sprzedawać ziemi pod zabudowę, nie potrafili określić korzyści płynących z powstającej inwestycji. Dla tutejszej ludności przemysł był obcy, uważali, że tylko praca na roli zapewni im dostatek. O pierwszych budowniczych cementowni i zmaganiach przy jej budowie napisał Sylwester Banaś w powieści „Białe dymy”¹⁸. Doszkalanie niewykwalifikowanej siły roboczej prowadził tzw. średni nadzór techniczny. Tworzyli go mistrzowie i kierownicy, przybyli do Wierzbicy z cementowni opolskich i cementowni w Grodzieńcu.

W 1953 r. w momencie rozpoczęcia działalności produkcyjnej załoga liczyła 834 osoby, w tym 120 pracowników na stanowiskach nierobotniczych. W tym też roku załogę cementowni zasilili absolwenci wyższych i średnich szkół technicznych i ekonomicznych. W drugiej połowie 1953 r. do cementowni skierowani zostali nakazem pracy czterej młodzi inżynierowie, dwaj ekonomiści i absolwentka wydziału chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz 12 absolwentów szkół średnich. Załoga cementowni składała się z: pracowników pochodzących z tutejszego środowiska, zatrudnionych w procesie produkcyjnym i napływowej kadry kierowniczej.

Nowy zakład otwierał przed młodymi ludźmi ogromne możliwości. Nie bez znaczenia były względy materialne – możliwość zarobku, otrzymania mieszkania, poprawa sytuacji materialnej rodziny. Wszystkie te czynniki dawały stabilizację materialną ludziom zatrudnionych w cementowni.

Lata 60. były dla cementowni i jej załogi okresem, w którym wzrostowi zatrudnienia towarzyszył wzrost poziomu zawodowego i aktywności społeczno-zawodowej. Szczególną aktywnością odznaczał się pion inżynierijno-techniczny.



Brygada pracująca przy budowie cementowni



Orkiestra zakładowa

¹⁸ B. Dziatorski – „...A potem były białe dymy nad Wierzbicą”, w: *Życie Radomskie* nr 224, 22.09.1977, s. 8.



Pracownicy cementowni

W 1982 r. cementownia obchodziła hucznie jubileusz 30-lecia działalności, zatrudniała w tym czasie 1194 osoby. Taki stan utrzymywał się mniej więcej na tym samym poziomie od 1967 do 1996 roku.

Wzrost zatrudnienia na stanowiskach nierobotniczych rozpoczął się od 1974 r. pod wpływem decyzji władz zwierzchnich, a mianowicie:

- uchwały 250 Rady Ministrów z 1973 r. dotyczącej służby pracowniczej w przedsiębiorstwach państwowych,
- zarządzenia nr 6 Generalnego Dyrektora ZPCWiG z 1974 r. o powołaniu służb dyspozytorskich,
- zarządzenia nr 9 Ministra Budownictwa i PMB z 1978 r. o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą Kombinat Cementowy „Przyjaźń” w Wierzbicy z zakładem wiodącym Cementownią „Przyjaźń”.

Zmienił się także poziom wykształcenia pracowników, w roku szkolnym 1961/62 otworzono Zasadniczą Szkołę Zawodową. Zasilala szeregi robotników zatrudnionych głównie w wydziałach mechanicznym i elektrycznym. W roku szkolnym 1967/68 po raz pierwszy przyjęto do ZSZ 40 dziewcząt. W tym czasie w szkole uczyło się około 200 uczniów¹⁹. Przy ZSZ w latach 1977–1982 utworzono dla pracowników technikum dla pracujących. Doceniano znaczenie wykwalifikowa-

¹⁹ O. Gleich – Nowy system pracy stwarza możliwości prawidłowego wypoczynku, w: Przyjaźń 1952–1967. Jednodniówka Samorządu Robotniczego Cementowni „Przyjaźń” Wierzbica 09.11.1967 r.

nych kadr. Kierownictwo popierało dążenia pracowników do uzupełniania wykształcenia w szkołach średnich i wyższych. Stałą praktyką było umożliwianie podnoszenia kwalifikacji pracowników na kursach specjalistycznych. Z tej formy kształcenia korzystali przede wszystkim robotnicy i uzyskiwali uprawnienia do wykonywania określonych prac oraz nadzorowania, eksploatacji różnych urządzeń. Zakład fundował także stypendia

Cementownia „Wierzbica” do 1996 r. zatrudniała ok. 1000 pracowników. Po zmianie właściciela radykalnie zmniejszyła się liczba zatrudnionych osób. W maju 2000 roku zakład zatrudniał 360 osób. Pracownicy w tym okresie „zwalniali się” sukcesywnie. Spadała również produkcja z powodu wysokiej energochłonności produkcji cementu wytwarzanego tzw. metodą moką z wykorzystaniem przestarzałej technologii. Koncern zaplanował zamknięcie cementowni i wygaszał piece cementowe²⁰. W cementowni powstała przemiałownia żużła. Na terenie zakładu w 2000/2001 r. demontowano zbędne budynki (ze względów oszczędnościowych – podatek od nieruchomości). W listopadzie 2001 r. zakład zatrudniał 120 osób.

Mimo że przemysł cementowy zaliczany jest do tzw. „męskiego przemysłu”, w cementowni w Wierzbicy kobiety od samego początku, czyli od rozpoczęcia budowy zakładu, stanowiły około 30% załogi. Pracowały na wielu stanowiskach i pełniły różne funkcje z kierowniczymi i dyrektorskimi włącznie. W latach 1961–1965 stanowisko dyrektora piastowała Anna Skalicka. Poczet kobiet dyrektorów zamyka Ewa Konarska – pracownik firmy Lafarge²¹.

Dyrektorzy

Jerzy Grzymek, ur. 09.04.1908 r. w Iwakowej, w powiecie nowosądeckim. Gimnazjum matematyczno-przyrodnicze ukończył w Krakowie, a studia wyższe na wydziale chemicznym Politechniki Lwowskiej. Do końca 1935 r. pracował w Katedrze Chemicznej Technologii Nieorganicznej i Elektrochemii jako starszy asystent. Właśnie tam rozpoczął swoją pierwszą działalność naukowo-dydaktyczną. W 1935 r. przeszedł z Politechniki do zakładów „Solvay” w Krakowie. Stamtąd swoje kroki zawodowe skierował do cementowni „Grodziec”. Mimo iż nie pracował bezpośrednio na politechnice, to nie przerwał swojej działalności naukowej, prowadził prace badawcze. Badania prowadzone w powiązaniu z doświadczeniem zdobytym w Centralnym Laboratorium Kontrolnym w Alpach Szwajcarskich, pozwoliły na opracowanie technologii hydrotechnicznych cementów.

W czasie okupacji żołnierz AK w 120 pułku piechoty, działającym w okręgu miechowsko-pińczowskim. W latach 1945–1948 brał udział w odbudowie przemysłu cementowego, a następnie został dyrektorem Zjednoczenia Cementowego

²⁰ A. Kornatowski – Lafarge zamyka cementownię, w: Słowo Ludu 18.05.2000; Śmierć cementowni, w: Echo Dnia 15.02. 2000.

²¹ J. Łuczak – Jubileusz 30-lecia załogi cementowni „Przyjaźń”, w: Cement Wapno Gips, nr 3, 1983, s. 83–85.

w Sosnowcu. Organizował odbudowę i rozbudowę przemysłu cementowego w całym kraju. Brał udział w pracach nadzorujących budowę cementowni w Wierzbicy. W marcu 1971 r. został mianowany profesorem zwyczajnym. W 1954 r. otrzymał nominację profesora nadzwyczajnego, a na wniosek Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej w 1957 r. uzyskał stopień naukowy kandydata nauk technicznych w Akademii Górniczo-Hutniczej. Profesor był autorem około 100 prac naukowych technicznych i monograficznych. Za prace przy budowie i rozbudowie przemysłu materiałów budowlanych w Polsce otrzymał Krzyż Kawalerski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Za całokształt działalności organizacyjnej i naukowej, zwłaszcza nad kompleksową metodą otrzymywania tlenu glinu i cementu otrzymał Order Budowniczego Polski Ludowej. Profesor należał do pokolenia, które w wyjątkowo trudnych warunkach umiało łączyć swoją pracę organizacyjną i dydaktyczno-wychowawczą z szeroką działalnością naukową. Przeżył przeszło 80 lat.



Mikołaj Pyzalski w sierpniu 1950 r. przyjechał do Wierzbicy z nominacją na stanowisko dyrektora budującej się cementowni. Jego biuro mieściło się w baraku i było jednocześnie siedzibą całego ruchu przygotowawczego dla budowy. Plac budowy to puste pole, na którym w ciągu dwóch lat wybudowano zakład. Przez 35 lat pracował w przemyśle cementowym. Pierwszą pracę podjął w cementowni „Groszowice”, pracował w niej 5 lat i zajmował się jej powojenną odbudową. W 1952 r. został przeniesiony służbowo do Warszawy.



Bolesław Paślowski do Wierzbicy przyjechał w połowie 1949 roku. Kiedy prof. Jerzy Grzymek poinformował go, że będzie pracował przy budowie cementowni w Wierzbicy, nie wiedział, w której części Polski jest ona położona. W tym czasie trwały pierwsze prace wstępne – odwierty. Uczestniczył w badaniach, które spowodowały, że na tym terenie powstała cementownia. Po etapie prac badawczych prowadził nadzór nad dostawami maszyn potrzebnych do budowy cementowni. Zimą 1950 r. wymieniał doświadczenia z prof. Akademii Górniczo-Hutniczej Zakrzewskim i prof. Gołębiem z Warszawy. Służyli pomocą i nie skąpili niczego ze swojej bogatej wiedzy dla takiego młodego magistra, jakim był Paślowski. Pół roku po uruchomieniu cementowni otrzymał nominację na stanowisko dyrektora i przepracował na nim dwa lata. W przemyśle cementowym pracował 17 lat.



Feliks Szwermer pracował w cementowni w Wierzbicy na wielu różnych stanowiskach. W latach 1957–1960 był jej dyrektorem. Pozostawił po sobie trwały ślad, przekazując swoje umiejętności i doświadczenia zawodowe młodym kolegom i współpracownikom. Swoje życie poświęcił przemysłowi cementowemu i przepracował w nim 60 lat.

Anna Skalicka z cementownią w Wierzbicy był związana od samego początku. W 1948 r. dowiedziała się od Centralnego Zarządu Przemysłu Mineralnego, że w Polsce zostanie wybudowana od podstaw nowa cementownia. Nie wiedziała jeszcze wtedy, że zostanie zlokalizowana w Wierzbicy. Anna Skalicka w tym czasie pracowała w cementowni „Wiek”. W 1952 r. nie było jej na uruchomieniu, ponieważ w tym czasie zajmowała się powołaniem do życia Instytutu Technologii Krzemianów.



W pierwszym okresie pracy w Wierzbicy Anna Skalicka była oddelegowana z „Wiek”. Po roku została zatrudniona na etacie jako pracownik cementowni Wierzbica. W latach 1961–1965 pełniła funkcję dyrektora. Z jej inicjatywy załoga uzyskała szereg zmian organizacyjnych w zakładzie i świadczeń socjalnych poprawiających jej warunki pracy i bytu. Wprowadziła czterobrygadową organizację pracy, przewozy pracownicze, wystarała się o połączenia komunikacyjne z Radomiem. Była również inicjatorką budowy domków dwurodzinnych dla kadry kierowniczej oraz pierwszym prezesem Klubu Sportowego „Orzeł”. W tym czasie nosił nazwę Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej i działał przy cementowni.

Jan Bodzioch, ur. 24.07.1928 r. w Węgleszynie. W 1952 r. został absolwentem Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. W 1953 r. dostał na okres 3 lat nakaz pracy w cementowni w Wierzbicy. Przyjechał pod koniec lutego 1953 r. i pozostał jej pracownikiem aż do emerytury. W latach 1972–1978 był jej dyrektorem. Poprzednio zajmował stanowisko dyrektora technicznego. W 1978 r. wyjechał na kontrakt do Libii i po powrocie pracował na stanowisku głównego technologa. Był jednym z inicjatorów powołania do życia Zespołu Szkół Zawodowych.



Miał duży wkład w modernizację cementowni. Udzielał się społecznie, był radnym wojewódzkim w Kielcach. Był człowiekiem skromnym, który nie dbał o zaszczycy. W cementowni pracował 40 lat. Zmarł w 1996 roku.

Jan Reszczyk, syn Andrzeja, urodzony 14.08.1927 r. w Ostrowcu Świętokrzyskim. W czasie II wojny światowej był żołnierzem Armii Krajowej – Świętokrzyskiego Zgrupowania Partyzantów „Jodła”. Odznaczony Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Partyzanckim oraz Oficerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski. W 1946 r. ukończył gimnazjum i rozpoczął studia w Łodzi na Politechnice Łódzkiej. Do Wierzbicy przybył jako młody inżynier z nakazem pracy. Nie był to wybór, lecz konieczność, jego marzeniem była praca w Hucie w Ostrowcu Świętokrzyskim.



Pracę w Wierzbicy rozpoczął w dziale głównego mechanika, jego bezpośrednim przełożonym był Feliks Szwemer. Po pewnym czasie został kierownikiem warsztatu mechanicznego, a następnie głównym mechanikiem. Następnie został

powołany na stanowisko zastępcy dyrektora do spraw technicznych i od 1960 r. z małymi przerwami pełnił tę funkcję. W latach 1966–1972 był naczelnym dyrektorem cementowni. W 1972 r. został powołany na naczelnego dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Cementowego, Wapiennego i Gipsowego w Sosnowcu. W tym czasie pełnił również funkcję dyrektora cementowni „Przyjaźń II” w budowie. Ponownie dyrektorem naczelnym cementowni „Przyjaźń” został w 1978 r. i funkcję tę pełnił do roku 1990 r. Od 1993 r. na emeryturze.

Jan Reszczyk wprowadził w cementowni system zarządzania oparty na łączeniu wyników produkcyjnych z zachętami materialnymi dla załogi w 1971 r. zgodnie z Uchwałą nr 125 Rady Ministrów z 1971 r. Dbał o poprawę warunków pracy i zwiększenie wydajności zainstalowanych maszyn i urządzeń. Za jego kadencji nastąpiła modernizacja łamiarni, instalacje elektrofiltrów przy piecach obrotowych i modernizacja tychże pieców, suszarń węgla i żużla. Wspólnie z dyrektorem Janem Bodziochem założyli ogródki działkowe oraz przyczynili się do budowy stadionu i hali sportowej.

Jacek Kuna ur. 10.05.1953 r. w Radomiu. W 1973 r. ukończył technikum Energetyczne w Radomiu i po maturze rozpoczął naukę na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie na wydziale maszyn górniczych i hutniczych. Na ostatnim roku studiów ożenił się, miał dwóch synów Tomasza i Pawła. W 1978 r. ukończył studia i uzyskał tytuł inżyniera magistra mechanika.

W dniu 01.04.1978 r. rozpoczął pracę w cementowni z myślą o cementowni II. Po kilku miesiącach wstrzymano prace przy budowie Cementowni II. Po trzymiesięcznym stażu został mistrzem wydziału mechanicznego, a po roku pracy Głównym Mechanikiem Kombinat Cementowego „Przyjaźń”. Rozszerzył się zakres jego działania, mógł poznać całą załogę. Był również Przewodniczącym Rady Pracowniczej. Od września 1990 r. po wygraniu konkursu pełnił funkcję dyrektora cementowni, a od sierpnia 1994 r. po przekształceniu cementowni w spółkę, prezesa firmy. Ta odpowiedzialna funkcja dała mu możliwość pełnej realizacji swoich umiejętności. Wykorzystując swoją wiedzę i doświadczenie z zaangażowaniem realizował zadania gospodarcze cementowni. Współpracował z innymi zakładami i instytucjami. Wspierał działania organów samorządowych, stowarzyszeń i organizacji. Czynn timerpierał klub sportowy „Orzeł” w Wierzbicy.

Praca wypełniała jego życie, wykonywał ją z pasją i oddaniem nie szczędząc własnego czasu i zdrowia. W swoim działaniu zawsze na pierwszym miejscu stawał dobro człowieka. Cechowało go umiłowanie do „małych ojczyzn”.

Poza pracą zawodową znajdował czas na pracę społeczną. Pracował m.in. jako Przewodniczący Rady Gminy w Wierzbicy 1988–1990, w Radzie Patronackiej Politechniki Radomskiej, w Radzie Nadzorczej Szpitala w Iłży, w Fundacji Bezpieczeństwo w Radomiu, Stowarzyszeniu Producentów Cementu w Krakowie i Radzie Dyrektorów Przedsiębiorstw województwa radomskiego przy Wojewodzie Radomskim. Zginął w wypadku samochodowym w wieku 43 lat we wrześniu 1996 r.

Ewa Maria Konarska, ur. 23.08.1939 r. w Warszawie. Po ukończeniu szkoły podstawowej naukę kontynuowała w liceum ogólnokształcącym w Skarżysku-Kamiennej. Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości pomyślnie zdała egzaminy na AGH i została przyjęta na wydział górniczy – eksploatację odkrywkową złóż. Będąc na trzecim roku studiów otrzymała stypendium zakładowe z cementowni „Przyjaźń” w Wierzbicy. Po ukończeniu studiów w 1963 r. podjęła pracę w cementowni w ramach odpracowania stypendium. W latach 1964–1968 pracowała również w ZSZ jako nauczycielka matematyki. W 1968 r. podjęła pracę w kamieniołomie jako mistrz, a w 1970 r. została kierownikiem działu, po uzyskaniu odpowiednich zatwierdzeń górniczych. W latach 1978–2002 była głównym inżynierem do spraw produkcji i kierownikiem ruchu zakładu górniczego. W 1981 r. została zastępcą dyrektora do spraw produkcji. Na stanowisku tym pracowała przez dziewięć lat. Od 1990 r. pani Konarska pracowała na stanowisku głównego inżyniera do spraw górniczych. W maju 1997 r. pani Konarska wraz z panem S. Kuzią weszła w skład zarządu spółki. W IV kwartale po reorganizacji została dyrektorem i funkcję tę pełniła do końca czerwca 2002 r. Obecnie przebywa na emeryturze.



Pani Ewa Konarska od momentu podjęcia pracy zawodowej działała w Naczelnej Organizacji Technicznej – Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Materiałów Przemysłu Budowlanego. Była przewodniczącą koła zakładowego NOT i wiceprzewodniczącą Klubu Techniki i Racjonalizacji. Pełniła funkcję wiceprezesa rady terenowej NOT w Radomiu i jest prezesem SITPMB oddziału radomskiego. Wielokrotnie została odznaczona i posiada wszystkie odznaczenia NOT. Pani Ewa Konarska należy do instytutu PAN i jest członkiem Komisji Górnictwa Odkrywkowego PAN.

Cementownia II

Rozwój gospodarczy Polski lat siedemdziesiątych dokonał się w sprzyjającej atmosferze na forum międzynarodowym. Koncepcja przyjęta przez kierownictwo partyjne i państwowe w 1971 r. zakładała przyśpieszenie tempa rozwoju ekonomicznego z jednoczesnym wykorzystaniem płynących z tego korzyści, celem wyrównania dysproporcji w życiu ludności. Po 1970 r. aparat rządowy śmieiej sięgnął po kredyty z krajów strefy dolarowej. Rząd Polski zaciągnął znaczne pożyczki w krajach zachodnioeuropejskich i w USA licząc, że zostaną one spłacone przy pomocy dewiz uzyskanych z rosnącego eksportu wytworów przemysłu polskiego. W oparciu o pożyczki zagraniczne podjęto modernizację parku maszynowego wielu zakładów. Rozszerzono badania geologiczne i wydobywanie surowców.

Rozwój gospodarczy lat siedemdziesiątych spowodował, iż podjęto decyzję o budowie Cementowni II w Wierzbicy. Została zaprojektowana przez „Jużgiopro-

cement” i polskie biura projektowe. Lokalizacja nowej cementowni była podyktowana kilkoma względami, ale przede wszystkim przesądziły złoża surowcowe i jej centralna lokalizacja.

Cementownia miała być wyposażona w większości w maszyny i urządzenia importowane ze Związku Radzieckiego: piece obrotowe z chłodnikami, młyny do surowca i młyny do cementu. Z rodzimych produktów miała być zainstalowana jedynie łamiarnia surowca, linie transportowe, elektrofiltry dla pieców obrotowych i suszarni węgla oraz młynownia węgla. Dostawy urządzeń ze Związku Radzieckiego i ich montaż nadzorowali specjaliści radzieccy pod kierownictwem inż. Sławskiego.

Budowa inwestycji postępowała bardzo szybko, na stanowisko dyrektora został powołany Jan Reszczyk.

W Cementowni II, jak i w „Przyjaźni”, cement miał być produkowany również technologią moką. Nowo budowana cementownia miała być zakładem nowoczesnym, w poważnym stopniu zmechanizowanym i zautomatyzowanym. W zakresie mechanizacji miano wprowadzić w dużym stopniu tzw. małą mechanizację, ograniczającą do minimum udział pracy ludzkiej przy obsłudze urządzeń, jak również przy ich konserwacji i remontach.

Do raportowania parametrów technologiczno-produkcyjnych miały służyć komputery. Chciano również zastosować pocztę pneumatyczną. Punktem zbiorczym informacji i wydawania dyspozycji produkcyjno-technologicznych miała być centralna dyspozytornia, a na poszczególnych węzłach produkcyjnych i urządzeniach w mniejszym lub większym stopniu miano wprowadzić elementy automatyki zarówno produkcji krajowej, jak i zagranicznej.

Przy projektowaniu „dwójki” dość duży nacisk położono na ochronę środowiska. Zaprojektowano odpowiednie urządzenia odpylające. Do pieców obrotowych i suszarni węgla miano stosować elektrofiltry.

Inwestycja miała również dogodny układ komunikacyjny. Bocznica kolejowa łączyła z linią kolejową Kraków – Warszawa i Śląsk – Warszawa. Atutem była również niewielka odległość od międzynarodowej trasy E-7.

Zdolność produkcyjną cementowni II zakładano na 1966 tys. ton klinkieru i 2200 tys. ton cementu portlandzkiego „350” i „450”. Cement miał być workowany przez cztery pakowaczki czternastowentylowe produkcji czechosłowackiej. Znaczna część produkcji, około 50% miała być wysyłana luzem w wagonach lub samochodami ciężarowymi. Do załadunku cementu montowano niemieckie urządzenia firmy „Clausius – Peters”²².

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych ujawniło się załamanie gospodarcze w sferze inwestycji. Początkowo obserwowano je w handlu i komunikacji, a od 1978 r. objęło całą strefę produkcyjną i dało początek długotrwałej recesji gospodarczej. Sytuacja w sferze inwestowania zmusiła rząd do podjęcia w listopadzie 1980 r. decyzji o czasowym wstrzymaniu realizacji wielu zadań gospodarczych. Załamanie inwestycyjne najsilniej odczuł przemysł mineralny, lekki i metalur-

²² J. Reszczyk, Budowa cementowni „Przyjaźń II”, w: Cement Wapno Gips, nr 11/1977, s. 325–327.

giczny. Inwestycja Cementowni II również została wstrzymana i nigdy niedokończona. Błędem systemu było wstrzymanie inwestycji, która niemalże w 80% była wykonana. Częściowo zakupiono maszyny i urządzenia. Dokończenie budowy i montaż linii technologicznych wymagał już niewielkich nakładów finansowych. Dziś Wierzbicy pozostały bogate złoża marglu do wykorzystania. Z Cementowni „Przyjaźń II” pozostały szkielety hal i olbrzymi komin jako symbol minionej epoki.

Belgijski SUWO

W latach dziewięćdziesiątych wraz z transformacją ustrojową sytuacja gospodarcza gminy Wierzbica uległa pogorszeniu. W okresie PRL-u na terenie gminy funkcjonowało kilka dużych zakładów przemysłowych, w tym dwa wiodące: ZWAC i cementownia „Wierzbica”. Cementownia była ostatnim zakładem przemysłowym dobrze prosperującym na terenie gminy. W początkowym okresie prywatyzacji została zakupiona przez francuską firmę Lafarge. W ramach prywatyzacji w zakładzie nastąpiły zwolnienia pracowników, zwiększyło się bezrobocie w gminie. W 1999 r. belgijska firma SUWO wystąpiła do władz gminy z propozycją inwestycji, która miałaby powstać na terenie cementowni Lafarge. Firma specjalizuje się w produkcji paliwa alternatywnego. Firma miała stać się wyjściem bezpieczeństwa dla cementowni. Mieszkańcy Wierzbicy bojąc się emisji szkodliwych gazów powstałych w procesie technologicznym utworzyli Komitet Protestacyjny, który zorganizował wiec przed Urzędem Gminy 13.03.1999 roku. Wójt gminy, Aleksander Piskorz, próbował przekonać mieszkańców o korzyściach płynących z nowej inwestycji²³. 22 kwietnia odbyło się spotkanie prezesa SUWO Jacquesa Coru z mieszkańcami Wierzbicy w sali konferencyjnej Urzędu Gminy. Jacques Coru próbował przekonać społeczność gminy do budowy SUWO, tłumaczył, że zakład będzie przetwarzał smary, oleje i opakowania z tworzyw sztucznych na paliwo alternatywne, które posłuży za opał w cementowni. Dowodził, że większość cementowni w Europie Zachodniej stosuje paliwo alternatywne, które zastępuje miał węglowy, stosowany do opalania pieców w cementowni. Wypowiedź Jacquesa Coru wierzbiczanie wygwizdali i zebrali około 2000 podpisów pod petycją zabraniającą budowy zakładu produkcji paliwa alternatywnego. Wójt A. Piskorz przychylnie ustosunkował się do nowej inwestycji: „Ta inwestycja jest dla gminy bardzo ważna. Jest to nie tylko 200 miejsc pracy, ale też pieniądze z podatków. Należności SUWO z tego tytułu będą większe niż z cementowni. Dodatkowo firma będzie łożyć co roku od 2 do 5 mln zł na ekologię²⁴.”

Z powodu braku porozumienia pomiędzy władzami gminy a Komitetem Protestacyjnym wójt A. Piskorz wystąpił do starosty radomskiego w Radomiu o wydanie pozwolenia na budowę zakładu przetwórstwa paliwa alternatywnego.

²³ Nieudany wiec. Przeciw produkcji paliwa alternatywnego, w: Słowo Ludu z 23.03.1999 r., s. 2.

²⁴ Śmietnisko Europy. Mieszkańcy Wierzbicy boją się odpadów, w: Słowo Ludu 24 – 25.04.1999, s. 1, 3.

KURORT WIERZBICA



OPŁAĆ KLIMATYCZNE

Zgodę na rozpoczęcie inwestycji firma SUWO otrzymała w Ministerstwie Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz w Centralnym Inspektoracie Sanitarnym²⁵.

Jacques Coru wyszedł naprzeciw mieszkańcom Wierzbicy i zorganizował wyjazd do Belgii, do miejscowości Seneffe, gdzie mieści się zakład przetwórstwa paliwa alternatywnego. Wyjazd miał na celu przekonać protestującą część mieszkańców Wierzbicy przeciwko budowie zakładu, który według nich miałby być „kolejnym trucicielem”. Wycieczka do Belgii odbyła się w czerwcu. Uczestniczyła w niej delegacja radnych gminy, przedstawiciele pracowników cementowni Lafarge i dziennikarze. Z propozycji wyjazdu nie skorzystali radykalni przeciwnicy budowy zakładu przetwórstwa paliw alternatywnych.

Pierwszym celem wizyty była Platforma Produkcji Paliwa Alternatywnego „Scoribel” S.A. w Seneffe. Po firmie delegację wierzbickich przedstawicieli oprowadził Daniel de Lahaie, były dyrektor tego przedsiębiorstwa. Informował, że „Scoribel” jest najnowocześniejszą platformą do produkcji paliw alternatywnych. Zakład powstał w 1991 r., a w 1997 r. miał już stałą linię produkcyjną paliwa alternatywnego. W 1998 r. przetworzył na paliwo 120 tys. t odpadów stałych i płynnych. Firma zatrudnia 50 osób u siebie i 10 na terenie cementowni d’Obourg, która jest odbiorcą paliwa. Delegacja obserwowała proces przyjmowania odpadów i ich przetwarzania na paliwo. Drugim punktem wizyty była cementownia w d’Obourg, produkująca cement technologią moką, jak w Wierzbicy²⁶. Kolejnym etapem był wykład prof. Verhaeve z Uniwersytetu w Mons, w którym przedstawił z naukowego punktu widzenia funkcjonowanie systemu i określił metody pozyskiwania i przetwarzania odpadów (ich rodzaje) oraz spożytkowanie powstałego w końcowym efekcie paliwa. Paliwo ciekłe lub stałe (zastępuje mazut), powstałe w wyniku utylizacji jest używane do produkcji klinkieru. Radni powrócili zadowoleni, a przewodniczący Rady Gminy, Krzysztof Popiel, poinformował, że „Jeśli nawet miałem dotychczas wątpliwości, to pozbyłem się ich zupełnie”. Jego opinię podzielili pozostali radni, którzy byli w Belgii (Leokadia Nowak, Andrzej

²⁵ J. Petz – Gmina umywa ręce. Paliwo alternatywne trafi do starosty, w: Słowo Ludu 13.05.1999.

²⁶ T. Styczyński – Wierzbica i belgijskie dioksyny, w: Echo Dnia 30.06.1999.

Kołodziejczyk, Wiesław Dwojak, Feliks Minda, Władysław Kosela, Stanisław Woźniak i Stanisław Ziętek)²⁷.

Komitet Protestacyjny zorganizował kolejne spotkanie manifestacyjne 13.07.1999 r. sprzeciwiające się inwestycji SUWO. Przed Urząd Gminy przybyło około 200 osób. Sylwester Kopycki (jeden z członków Komitetu Protestacyjnego) poinformował, że zebranie zorganizowano w celu poinformowania społeczeństwa o działaniach Komitetu Protestacyjnego, planach firmy SUWO i zamierzeniach władz gminy. Na spotkanie nie przybył wójt A. Piskorz. Sylwester Kopycki poinformował, że z zebranych przez komitet dokumentów i wydanych również przez ministra ochrony środowiska wynika, że zakład może stwarzać zagrożenie dla zdrowia, a przerabiane w nim odpady należą do niebezpiecznych. Komitet deklarował, że wyrazi zgodę na inwestycję, ale pod pewnymi warunkami, że m.in. zostanie wybudowana obwodnica, tak by transporty z odpadami nie były uciążliwe, zorganizowane zostanie niezależne laboratorium badające odpady, wprowadzi taki system badania powietrza, wody i gleby, który w chwili zagrożenia odcinałby dopływ prądu²⁸.

Sprawa SUWO przez cały czas była kontrowersyjna, brakowało porozumienia pomiędzy zainteresowanymi stronami. W związku z tym doszło do spotkania Komitetu Protestacyjnego, Samoobrony, mieszkańców, radnych gminnych i powiatowych z dyrektorem gabinetu wojewody mazowieckiego Jackiem Nieściorcem i Tomaszem Zemłą – wojewódzkim inspektorem nadzoru budowlanego, którzy przyjechali do Wierzbicy. Przedstawiciele Samoobrony z gminy Wierzbica spotkali się z prezesem cementowni Denisem Gay odnośnie budowy zakładu. W tym czasie cementownia była już restrukturyzowana do spalania paliwa alternatywnego, wiązało się to z obniżeniem kosztów produkcji cementu. Podczas tego spotkania postanowiono utworzyć pięcioosobowy zespół złożony z mieszkańców i przedstawicieli Samoobrony, który miał współpracować z wójtem i nadzorować prace związane z budową zakładu.

W połowie września na nadzwyczajnej sesji radni Wierzbicy podjęli uchwałę o rozpisaniu referendum. Według wnioskodawców jego wynik miał przekonać Zarząd Gminy, że mieszkańcy nie chcą zakładu utylizacji. Datę referendum wyznaczono na 17.10.1999 roku. Do tego dnia gmina Wierzbica była „zasypana” ulotkami i plakatami uświadamiającymi społeczeństwo o zagrożeniu, jakie niesie ze sobą firma SUWO. Referendum odbyło się w terminie. Komitet Protestacyjny wystosował ODEZWY do pracowników i osób zasiadających w komisjach: *„Zastraszeni pracownicy podlegli wójtowi nie bójcie się o swoje głowy, głosujcie tak, jak mówi wam sumienie. Nie można w państwie demokratycznym zwalniać ludzi z pracy za przekonania. Weź udział w referendum W DNIU 17 PAŹDZIERNIKA 1999 ROKU. ODDAJ SWÓJ GŁOS I DAJ PRZYKŁAD INNYM”*. *„Społeczeństwo*

²⁷ M. Oleszczuk – Nie widzieli nie uwierzyli. W Wierzbicy wrze. W: Czas Radomski 29.07–11.08.1999, s. 1, 4.

²⁸ B. Dobrzyńska – Niebezpieczny zakład? Mieszkańcy Wierzbicy nadal nie chcą SUWO, w: Słowo Ludu 14.07.1999, s. 1, 3.

Gminy Wierzbica liczy na wyrozumiałość, uczciwość i dobrą wolę osób zasiadających w komisjach obwodowych i komisji gminnej referendum. Wiemy, że honornie pozwoli tym osobom pobrać diet za spełnianie obywatelskiego obowiązku. Diety tych osób wynoszą w sumie około 8 tysięcy zł (80 mln starych złotych). Liczymy, że suma ta zostanie przekazana na szczytne cele, chociażby na olej opałowy do centralnego ogrzewania. 90% osób zasiadających w komisjach wyborczych to pracownicy Urzędu Gminy i ich rodziny, znający sytuację finansową naszej gminy. Dziękujemy tym osobom, z góry wiedząc, że zależy im na losie naszej gminy tak samo, jak wszystkim mieszkańcom i liczymy na ich uczciwość”. Mieszkańcy w referendum mieli odpowiedzieć na pytanie: „Czy pan/pani jest za wybudowaniem przez firmę SUWO na terenie gminy Wierzbica zakładu utylizacji odpadów platformy SUWO”. Na terenie gminy czynnych było siedem komisji obwodowych (Wierzbica Osada, Wierzbica Osiedle, Dąbrówka Warszawska, Zalesice, Ruda Wielka, Polany i Łączany) od 6⁰⁰ do 20⁰⁰. Liczba uprawnionych do głosowania wynosiła 7440 osób, z czego w referendum wzięło udział tylko 30% uprawnionych. Zdecydowana większość z głosujących opowiedziała się przeciwko budowie zakładu utylizacji i inwestycja nie została podjęta. Wierzbica pozostała biedna, ale z czystym powietrzem²⁹.

²⁹ A. Kornatowski – Dość trucia. W Wierzbicy referendum w sprawie SUWO, w: Słowo Ludu 18.10.1999, s. 1.

Wierzbiczenie

Sylwester Banaś, ur. w 1921 r. na Kielecczyźnie. W latach pięćdziesiątych zyskał rozgłos dzięki swoim powieściom. Debiutował dwiema opowieściami z tomu „Przebudzenie” (1952). W powieściach poruszył tematykę walki klasowej w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Jasieńcu. W 1954 r. wydał książkę „Białe dymy”, opisującą budowę cementowni w Wierzbicy. Współcześni krytycy oceniają ją jako rzecz superschematyczną, naiwną i napisaną nie bez swady. W latach późniejszych napisał jeszcze kilka książek związanych z Kielecczyzną. Najlepiej przez krytykę została przyjęta jego powieść dla młodzieży „W zielonym szafasie” (1963) o młodych robinsonach w Puszczy Jodłowej. Zmarł w 1996 r.

Kazimierz Błaszczyk, ur. 15.05.1941 r. w Wierzbicy, pochodzi z rodziny chłopskiej. W latach 1948–1945 uczęszczał do szkoły podstawowej w Wierzbicy. Po jej ukończeniu pomagał rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. W 1958 r. jako siedemnastoletni chłopak wstąpił do Ochotniczej Straży Pożarnej i czynnie się w niej udzielał. Obecnie jest członkiem zarządu jednostki w Wierzbicy i zarządu gminnego OSP. W latach sześćdziesiątych w Wierzbicy doszło do rozłamu Kościoła, wierni podzielili się na dwie grupy. Jedna z nich od początku lat sześćdziesiątych uczęszczała do domu rodzinnego pana Kazimierza. W mieszkaniu została założona kaplica, do której uczęszczali wierni na nabożeństwa (przeciwnicy księdza Kosa). Służby wojskowe wiedząc, że Kazimierz jest jedynym żywicielem rodziny, powołały go w tym „gorącym” okresie do wojska. Służbę wojskową odbył w latach 1964–1965, a więc w okresie szczytu rozłamowego. Był nieobecny podczas wizyty w Wierzbicy kardynała Stefana Wyszyńskiego, mimo iż prosił przełożonych o urlop. Po odbyciu służby wojskowej powrócił do domu. Kuchnia i pokoje zostały zaplombowane, tak że nie było do nich dostępu. Rodzina mieszkała w jednym ciasnym pomieszczeniu. Kaplica została umieszczona w sieni domu. Kilkakrotnie była „aresztowana”, ale wierni, skupieni wokół niej, nie poddawali się i na nowo ją rekonstruowali. W 1966 r. wziął ślub z Anną Ziółko w kaplicy, mieszczącej się w domu rodzinnym Błaszczyków. Młodej parze ślubu udzielił ks. Józef Wójcik (w kaplicy udzielone zostały cztery sakramenty ślubu,

w tym pana Kazimierza). Po pojednaniu wiernych, po upływie tygodnia dom został odplombowany i ponownie rodzina Błaszczyków mogła w nim zamieszkać.

W 1998 r. wystartował w wyborach do Rady Gminy i został wybrany przez lokalną społeczność na radnego. Funkcję radnego pełnił przez jedną kadencję w latach 1998–2002. Do dnia dzisiejszego prowadzi gospodarstwo rolne wraz z żoną Anną.



Janusz Ciapała, syn Władysława i Stefanii, ur. 16.02.1940 roku w miejscowości Grodziec-Będzin. Od 1953 roku związany jest z Wierzbicą. Przez kilkanaście lat pełnił funkcję dyrektora Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Wierzbicy. Jest działaczem sportowym i członkiem LZS „Orzeł”, a poprzednio „Budowlani”. W latach osiemdziesiątych był prezesem „Orła”. Janusz Ciapała to wieloletni działacz i społecznik. Z jego inicjatywy nastąpiło zagospodarowanie terenów zielonych na osiedlu robotniczym i nieużytkach wokół cementowni. Jako dyrektor PGK doprowadził do wyasfaltowania dróg wewnętrznych osiedla, wymiany oświetlenia linii nadziemnych na podziemne, sprowadzenia kontenerów do wywozu nieczystości, organizacji placów zabaw i wielu innych dóbr dla całej gminy. Jest człowiekiem przedsiębiorczym, kreatywnym i otwartym na sprawy lokalnego środowiska. Obecnie prowadzi działalność gospodarczą. Jest mężem Jadwigi i ojcem trzech córek: Iwony, Renaty, Anny i jednego syna Marcina.

Adam Cieślak, ur. 18.02.1955 r. w Radomiu. Jest absolwentem Technikum Energetycznego w Radomiu, ukończył go w 1976 roku. Po ukończeniu szkoły średniej rozpoczął pracę w ZWAC-u, w dozorze pionu technicznego. W ZWAC pracował w latach 1976–1998. Od 2001 r. jest prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej „Razem” w Wierzbicy, był jednym z jej założycieli w latach osiemdziesiątych. Za jego prezesury przeprowadzono renowację kotłowni węglowo-koksowej na opalaną biomasą. W Wierzbicy zamieszkał w 1981 r. W 2002 r. został radnym i jednocześnie został wybrany na przewodniczącego Rady Gminy. Rodzina: żona Teresa, trzy córki – Monika, Anna, Natalia i syn Krzysztof.

Leon Chrust, ur. w 1902 r. w Kamionce. W 1918 r. został przyjęty do Seminarium Nauczycielskiego w Siennicy. Po jego ukończeniu rozpoczął studia w Warszawie w Wyższym Kolegium Nauczycielskim na wydziale fizyczno – matematycznym w 1923 r. Ukończył go z bardzo dobrym wynikiem i bez egzaminu został przyjęty do dwuletniego Instytutu Nauczycielskiego.

Brał udział w wojnie polsko-rosyjskiej w 1920 roku, za udział w akcji zdobycia pociągu pancernego „Gedyminus”, został odznaczony Krzyżem Walecznych i *Krzyżem za Wilno*. Po demobilizacji pułku 07.01.1921r. powrócił do seminarium nauczycielskiego na ostatni IV kurs.

15.08.1921 r. otrzymał skierowanie do pracy w Małęczynie koło Radomia, na stanowisko kierownik placówki. W tym też roku zapisał się do ZNP i objął funkcję Sekretarza Ogniska. W 1924 r. jako prezes Ogniska ZNP organizował kursy nauki śpiewu, angażując na instruktora kolegę Swatonia. Za pracę w Ognisku otrzymał od inspektora szkolnego w Mińsku Mazowieckim – Winogrodzkiego pisemne podziękowanie.

W 1926 roku, od inspektora z Radomia otrzymał propozycję pracy na stanowisku kierownika szkoły w Rudzie Wielkiej. Wiedząc, że tamtejsza młodzież jest pod dużym wpływem proboszcza księdza Jana Kosińskiego, będącego sekretarzem Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej „podjął wyzwanie” i przyjął propozycję „by wyrwać młodzież spod wpływu kleru i stworzyć w Rudzie Wielkiej „Arkę Noego” chroniącą powiat radomski od potopu niszczącego naukowy światopogląd materialistyczny”

Budynek szkoły był niewykończony, pracowało w nim pięciu nauczycieli oraz ks. Kosiński. Jako kierownik zachęcał młodzież do wstępowania do koła „Wici”. Utworzył Sekcję Narciarską Polskiego Związku Narciarskiego przy ZNP propagującego uprawianie sportu w szkole. Przy szkole zorganizował pracownię introligatorską oraz warsztat, który zajmował się między innymi wytwarzaniem szkolnych pomocy naukowych.

Przez kilka lat pracował w Zarządzie Oddziału Powiatowego ZNP, inicjował założenie przy związku Kasy Koleżeńskie Zapomogowo-Pożyczkową i Funduszu Pośmiertnego. Brał czynny udział w strajku ZNP przeciwko „Jędrzejowiczom” w obronie Więcka, Wycecha, Rusina i „Płomyka”. Za pracę zawodową i społeczną został odznaczony w 1932 r. Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem Dziesięciolecia Polski w 1928 r. oraz Medalem Dwudziestolecia Polski (1938).

Po wybuchu II wojny światowej brał udział w kampanii wrześniowej, uczestniczył w bitwie nad Bzurą a następnie przez Puszcę Kampinoską przedostał się do Modlina. W 1940 r. został kierownikiem szkoły w Starej Woli Gołębiowskiej. W latach 1939–1941 działał w konspiracji, 26.07.1941 r. został aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Po ewakuacji obozu oświęcimskiego w 1944 r. przewieziono go do Ravensbrück. Do domu wrócił 17.06.1945 roku.

Po wojnie nadal pracował jako nauczyciel w szkołach na terenie powiatu radomskiego na stanowiskach kierownika lub dyrektora. Udzielał się społecznie, pracował w PTTK. Latem pieszo, a zimą na nartach przemierzał górskie szlaki.

Za pracę w Plosce Ludowej został odznaczony Medalem Zwycięstwa i Wolności (1959), Złotą Odznaką Sportu i Turystyki (1964), Złotą Odznaką ZNP (1965) i Odznaką za Zasługi dla Kielecczyzny (1966).

Zmarł 22.01.1988 r. w wieku 86 lat.

Elżbieta Czubak, z domu Czerwiec, córka Antoniego i Aleksandry ze Skrzypowskich, ur. 12.10.1950 roku w Radomiu. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Radomiu kontynuowała naukę w Liceum Ogólnokształcącym im. H. Sienkiewicza w Szydłowcu, które ukończyła w 1968 roku. Po ukończeniu szkoły średniej podjęła pracę w Gromadzkiej Bibliotece Publicznej w Wierzbicy. Pracując podnosiła swoje kwalifikacje i ukończyła Średnie Studium Bibliotekarskie w Kielcach i roczny kurs starszego bibliotekarza, również w Kielcach. Z zawodem bibliotekarza związana jest do dnia dzisiejszego. Dla swoich czytelników jest osobą miłą, życzliwą i zawsze służy pomocą w uzyskaniu potrzebnych informacji. W 1996 roku awansowała na stanowisko kierownika placówki, a po wewnętrznej reorganizacji biblioteki w 2001 roku pełni funkcję dyrektora. Dnia 8 kwietnia 2002 roku została wyróżniona Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury przez

Ministra Kultury Rzeczypospolitej Polskiej. W 1972 roku wyszła za mąż za Ireneusza Czubaka, ma czwórkę dzieci – trzy córki: Iwonę, Katarzynę, Igę i syna Marcina. Jest również babcią i ma czwórkę wnuków.

Elżbieta Czyżewska, c. Antoniego i Janiny z Kwietniów, ur. 17.06.1951 roku w Bardzicach gm. Kowala. Jako dwudziestoletnia absolwentka szkoły ekonomicznej 1 czerwca 1971 roku rozpoczęła pracę w Gromadzkiej Bibliotece Publicznej w Bardzicach. Przez cztery lata pełniła funkcję kierownika tej placówki. Ze względów rodzinnych w 1974 roku zmieniła miejsce pracy, zatrudniając się w Gminnej Bibliotece Publicznej w Kowali. Dnia 8 listopada 1976 roku powierzono jej obowiązki kierownika Gminnej Biblioteki Publicznej w Wierzbicy, które pełniła do 25 lipca 1995 roku. Z zawodem bibliotekarskim związała się na stałe. Podnosiła swoje kwalifikacje bibliotekarskie, ukończyła POKKB w Kielcach w 1974 roku. Miała ciepły i serdeczny stosunek do czytelników. Odeszła cicho i niespodziewanie, pozostawiając swoich bliskich i czytelników.

Mirosława Dąbrowska, z d. Piskorz, c. Zygmunta i Józefy. Po ukończeniu szkoły średniej w 1977 roku została zatrudniona w Służbie Rolnej, a następnie w Urzędzie Gminy w referacie rolnictwa. Pracując podnosiła swoje kwalifikacje zawodowe, ukończyła Akademię Rolniczą w Lublinie w 1982 roku. Przez trzy kadencje pełniła funkcję zastępcy wójta. W latach 1990–1994 była etatowym zastępcą wójta, a w latach następnych funkcję tę pełniła społecznie. Obecnie pracuje w Urzędzie Pracy w Radomiu – Filii w Wierzbicy na stanowisku kierownika filii. Jest mężatką – mąż Mirosław i dwaj synowie – Łukasz i Grzegorz.

Stanisław Dechnik, ur. w 1924 roku w Polanówce koło Zamościa. Pod koniec lat dwudziestych ojciec pana Stanisława wyjechał do Francji. W 1930 roku do męża z dziećmi dołączyła żona. Cała rodzina do wiosny 1939 roku przebywała we Francji, dzieci uczęszczały tam do szkoły. Pan Stanisław ukończył francuską szkołę podstawową. Po powrocie do kraju, we wrześniu, wybuchła wojna. W czasie wojny był żołnierzem w oddziale Batalionów Chłopskich, w jednostce zwiadowczej. Po zakończeniu działań wojennych jednostka, w której służył, została skierowana do zabezpieczania granicy wschodniej. Była to jednostka szybkiego reagowania II Batalionu Zwiadu. Po demobilizacji swoje kroki skierował do Krakowa, gdzie pracował i uczył się w wieczorowej szkole średniej. Po jej ukończeniu podjął studia na wydziale geologicznym na Akademii Górniczo-Hutniczej. Przez cały okres nauki doszlifowywał język polski. Do Wierzbicy po raz pierwszy przyjechał z grupą odwiertniczą w 1959 roku. W 1962 roku został zatrudniony w cementowni na stanowisku geologa i po dwóch latach awansował na mistrza kamieniołomów. Po kilku latach powrócił na stanowisko geologa i zajmował się sprawami hydrologicznymi, aż do przejścia na emeryturę.

Mieczysław Druszcz, pseudonim „Włodarz”. Do Wierzbicy przybył przed wojną i pracował w Posterunku Policji Państwowej w Wierzbicy, na stanowisku posterunkowego. Ożenił się z córką organisty, Anną Stępień. Po wybuchu wojny

był członkiem ZWZ–AK. Po utworzeniu oddziału Armii Krajowej w Wierzbicy był komendantem placówki. Zginął z rąk gestapo 4 września 1944 roku wraz z żoną, zostawiając dwójkę dzieci – syna Adama i córkę.

Jan Dujka, ur. 09.10.1947 r. w Wierzbicy, s. Bolesława i Jadwigi z Markiewiczów. Po ukończeniu szkoły podstawowej naukę kontynuował w ZSZ w Wierzbicy. Po ukończeniu szkoły podjął pracę w cementowni i pracował do 2000 roku. Pracując zawodowo uprawiał również gospodarstwo rolne. Aktywnie udziela się w życiu społecznym osady. Od 2000 r. jest przewodniczącym Rady Sołeckiej. Wspólnie ze Stanisławem Rafalskim – sołtysiem, podjęli działania, mające na celu odnowę cmentarza zmarłych na cholere w Wierzbicy. Inicjatywa ta została bardzo dobrze przyjęta w lokalnym środowisku. Po kolejnych wyborach do Rady Sołeckiej w 2002 r. został ponownie jej przewodniczącym. W wyborach do Rady Gminy w 2002 r. został wybrany na radnego, cieszy się dużym szacunkiem wśród mieszkańców. Jest również aktywnym członkiem OSP w Wierzbicy od 1966 roku. W latach siedemdziesiątych był gospodarzem OSP. Rodzina: żona Maria i czterech synów – Szczepan, Wojciech, Tomasz i Maciej.

Zdzisław Dulias jest absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ukończył wydział matematyczny. Pracuje w szkole podstawowej w Zalesicach jako nauczyciel i od kilku lat jest jej dyrektorem. Jako nauczyciel cieszy się dużym szacunkiem i zaufaniem rodziców. Dbą o placówkę oświatową, w której pracuje. W 2002 roku wystartował w wyborach i został wybrany na radnego powiatowego. Żona pana Zdzisława, tak jak on, wykonuje zawód nauczyciela, mają dwójkę dzieci, córkę Aleksandrę i syna Szymona.

Feliks Duralski, syn Walentego i Marianny, ur. 30.05.1905 roku w Wierzbicy. Pochodził z rodziny chłopskiej. W wieku osiemnastu lat wstąpił do Ochotniczej Straży Pożarnej. Po kilku latach członkostwa został wybrany na komendanta jednostki. Był inicjatorem budowy remizy strażackiej w 1950 roku. Dbął o morale strażaków i działał na rzecz lokalnego środowiska. Za swoją działalność dla straży otrzymał tytuł dożywotniego komendanta OSP w Wierzbicy.



Jan Duralski, ur. 19.05.1923 r. w Wierzbicy, syn Ignacego i Józefy. Ukończył pięć klas szkoły powszechnej w Wierzbicy. Po zakończonej nauce pomagał rodzicom w gospodarstwie rolnym. W 1942 roku wstąpił do Batalionów Chłopskich i zasilął szeregi organizacji do wyzwolenia. W 1944 roku pracował w Pińczowie na przymusowych robotach przy kopaniu okopów, lecz po kilku dniach udało mu się uciec i bezpiecznie powrócił do domu. Zaraz po zakończeniu wojny został powołany do odbycia służby wojskowej, do domu wrócił w grudniu 1947 roku. Po powrocie z wojska zatrudnił się przy pracach odwiertniczych, a następnie przy budowie cementowni. W 1948 roku wstąpił do ZSL i jest jego członkiem do dnia dzisiejszego. Po uruchomieniu cementowni rozpoczął w niej pracę i pra-

cował do 1982 roku, aż do przejścia na emeryturę. Pracując prowadził także gospodarstwo rolne. W młodym wieku poślubił Mariannę Markiewicz i ma dwie córki – Janinę i Marię.

Józef Duralski, urodzony w 1911 roku w Wierzbicy w rodzinie chłopskiej. Zajmował się prowadzeniem gospodarstwa rolnego. W czasie II wojny światowej, jako żołnierz wojska polskiego brał udział w kampanii wrześniowej. Po jej zakończeniu powrócił do Wierzbicy i w 1940 r. ożenił się z Jadwigą Jastrzębską. W związku małżeńskim przeżył 55 lat. Przez długie lata był członkiem Rady Sołectkiej i sołtysiem Wierzbicy. Cieszył się zaufaniem i szacunkiem mieszkańców. Pełnił również funkcję radnego w Gminnej Radzie Narodowej. Należał do Ochotniczej Straży Pożarnej i pełnił obowiązki naczelnika OSP w Wierzbicy Kolonia. Zmarł w 1996 roku.

Jan Grabski, s. Józefa, ur. 03.10.1953 r. Od najmłodszych lat pasjonuje się sportem, a zwłaszcza piłką nożną. W 1970 r. został członkiem Międzyzakładowego Klubu Sportowego „Orzeł” w Wierzbicy. Po wstąpieniu do drużyny grał w zespole juniorów, a od 1970 r. w zespole, który wszedł do III ligi. Grając w „Orle” jednocześnie był pracownikiem cementowni w Wierzbicy do 2001 roku. Amatorsko w klubie grał do 1986 r. Mimo iż pożegnał się z grą w zespole, nie rozstał się z klubem. W latach 1991–1993 wszedł w skład zarządu klubu i został przewodniczącym komisji rewizyjnej. W latach 1993–1997 był prezesem Klubu Sportowego „Orzeł”. W tych latach przeprowadzono odnowę płyty stadionu, bocznego boiska treningowego i bieżni. W „Pilawie” urządzony został gabinet odnowy biologicznej, siłownia i masarz wodny. Obecnie jest członkiem zarządu i przewodniczącym Komisji rewizyjnej. Od 1996 r. jest głównym organizatorem memoriału sportowego im. Jacka Kuny.

Józef Grabski, ur. w 1906 r. w Wierzbicy – zm. w 1988 r. Od najmłodszych lat zajmował się gospodarstwem rolnym. Pod koniec lat pięćdziesiątych organizował i prowadził punkt skupu ziemniaków. W 1966 r. był inicjatorem powołania do życia Kółka Rolniczego w Wierzbicy. Po założeniu Kółka Rolniczego został jego pierwszym prezesem, a w pracy pomagali mu Józef Zawisza – skarbnik i Anna Zawisza – księgowa. Kółko znajdowało się na podwórku pana Grabskiego. Udało mu się zakupić dwa ciągniki C-28 i prowadził usługi rolnicze. W kolejnych latach funkcjonowania Kółka przybywało sprzętu rolniczego, zakupiono pługi, maszynę do młócenia na czyste ziarno, tzw. erem, snopowiązałki i kultywatory. W latach sześćdziesiątych był również radnym powiatowym.

Franciszek Guzik vel Guz, ur. w 1901 roku w Wierzbicy. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Wierzbicy w wieku piętnastu lat wyjechał do Częstochowy. Przez siedem lat uczył się zawodu rzeźnika w zakładzie rzeźniczo-wędliniarskim prowadzonym przez Niemca Honausa. Po zdaniu egzaminów czeladniczych powrócił do Wierzbicy i razem z ojcem prowadził zakład rzeźniczy. W roku 1924 ożenił się z Marianną Grott i mieli sześcioro dzieci. Po kilku latach przejął zakład po ojcu i dobrze prosperował przez okres wojny, aż do 1950 roku. Został przejęty

przez spółdzielnię. Właściciela pozbawiono zakładu i pracy tak, że musiał szukać nowego miejsca zatrudnienia. Zmarł w wieku siedemdziesięciu sześciu lat 16.12.1977 roku.

Władysław Jarzabek, s. Antoniego i Marianny, ur. w 1918 r. w Wierzbicy, zm. w 1988 r. Uczęszczał do szkoły w Wierzbicy i ukończył siedem klas. W 1938 r. wstąpił do Ochotniczej Straży Pożarnej. W 1938 r. został powołany do wojska i służył w 1 Dywizjonie Pancernym w Legionowie. Po wybuchu wojny brał udział w kampanii wrześniowej, służył w armii Poznań, a następnie wziął udział w obronie Warszawy. Uczestniczył w obronie Czerniakowa, Mostu Poniatowskiego i Grochowa. W tym czasie został ranny w nogę. Po zdobyciu Warszawy powrócił do Wierzbicy i wstąpił do ZWZ – AK 25.05.1940. Po dwóch latach, w marcu 1942 r. przeszedł do Batalionów Chłopskich pod dowództwo „Cięciwy” – Mieczysława Mnicha i przyjął pseudonim „Dąb”. Po przeszkoleniu został zastępcą grupy dywersyjnej przy leśnej grupie „Ośki” – Jana Sońty. We wrześniu 1943 r. pod dowództwem „Niezanego” i „Cięciwy” doszło do rozbrojenia grupy żandarmów w Mircu – zabrano broń i amunicję. Władysław Jarzabek po rozbrojeniu grupy otrzymał „bertmana”, którego posiadał do wyzwolenia. Po wojnie od 1949 r. pracował w Gminnej Spółdzielni. W 1950 r. został komendantem OSP w Wierzbicy.

Stanisław Jastrzębski, ur. 11.10.1937 r. w Wierzbicy. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Wierzbicy naukę kontynuował w Zespole Szkół Zawodowych w Kielcach. Przez kilka lat pracował w Radzie Powiatowej w Szydłowcu. W 1963 r. w połowie kadencji z funkcji przewodniczącego został odwołany Edward Ziółko i na jego miejsce rada powołała spoza swojego składu Stanisława Jastrzębskiego. Jako przewodniczący spoza rady przewodniczył obradom sesji, ale nie miał prawa głosu w podejmowaniu uchwał. Funkcję przewodniczącego pełnił do końca kadencji. W następnej kadencji również pełnił funkcję przewodniczącego, ale był już wybrany spośród członków rady. W trakcie drugiej kadencji złożył rezygnację (1966) i podjął pracę w Kombinacie Remontowo-Budowlanym Przemysłu Cementowo-Wapiennego i Gipsowego w Wierzbicy, gdzie pracował do 1987 roku. Pracując w KRBPCWiG przejął po rodzicach gospodarstwo rolne. Obecnie przebywa na rencie.

Walenty Jastrzębski, ur. 14.02.1899 r. w Wierzbicy. Ukończył czteroklasową szkołę powszechną i pomagał rodzicom w gospodarstwie. W 1912 r. rodzice Walentego zakupili 35 h gospodarstwo w Józefowie i przeprowadzili się. W 1914 r. po raz pierwszy zetknął się z ruchem ludowym, a w 1926 r. wstąpił do PSL „Piast”. W 1931 r. zorganizował Koła Stronnictwa Ludowego w Polanach, Wierzbicy, Wolanowie, Kowali i Orońsku, stając się jednym z najwybitniejszych działaczy ludowych powiatu radomskiego. Na zjeździe powiatowym Stronnictwa Ludowego w 1934 r. został wybrany prezesem Zarządu Powiatu w Radomiu. Był znanym działaczem samorządowym, który na sejmiku radomskim oraz Zarządzie Powiatowym Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Radomiu wielokrotnie występował przeciwko sanacji, opowiadając się za utrzymaniem jedności w ruchu ludowym.

W 1936 r. został uhonorowany listem pochwalnym od Wincentego Witosa, przebywającego w tym czasie na emigracji. Za swoją postawę antysanacyjną był prześladowany i kilkakrotnie aresztowany przez policję. W sierpniu 1939 r. został objęty powszechną mobilizacją i brał udział w kampanii wrześniowej. 13.06.1940 r. konspiracyjnie powołał kierownictwo ruchu ludowego w powiecie radomskim. Położył fundamenty pod działalność Batalionów Chłopskich. 25.01.1941 r. został aresztowany we własnym mieszkaniu przez gestapo. Po dwumiesięcznym pobycie w Radomiu został przewieziony do Oświęcimia i tam zamordowany.

Jerzy Jaszczka, ur. 21.09.1950 roku w Jędrzejowie. Po ukończeniu szkoły średniej został przyjęty na Akademię Rolniczą w Krakowie, którą ukończył w 1975 roku. Z Wierzbicą jest związany od 1981 roku, został zatrudniony w Służbie Rolnej. Po reorganizacji pracował w urzędzie gminy w referacie rolnictwa. W 1988 roku został powołany na stanowisko naczelnika gminy i obowiązki gospodarza pełnił do 1990 roku, czyli pierwszych wyborów do rad gminy i wyboru wójta. Od 1992 roku do chwili obecnej pracuje w Domu Pomocy Społecznej na stanowisku dyrektora placówki. Z jego inicjatywy została założona filia domu dla osób przewlekle chorych w Wierzbicy przy ulicy Partyzantów. Pracując podnosił swoje kwalifikacje zawodowe, ukończył studia podyplomowe z organizacji pomocy społecznej. Jest żonaty, ma czwórkę dzieci – dwie córki i dwóch synów.

Tadeusz Kaczmarski, ur. 03.02.1949 roku w Bierwcach gm. Jedlińsk. Będąc w Seminarium Duchownym Kościoła Starokatolickiego Mariawitów w Płocku kończył Liceum Ogólnokształcące im. Marszałka Małachowskiego. W 1972 roku otrzymał święcenia kapłańskie i przyjął imię Maria Fidelis. Jego pierwszą parafią była Peplowa koło Płocka, gdzie przebywał cztery i pół roku. W lipcu 1977 roku przybył do Wierzbicy i zajął się organizowaniem parafii i adaptacją budynku zakupionego na cele kultowe. Przez piętnaście lat prowadził Dom Opieki Dla Osób Starszych. Zajmował się również handlem, prowadził sklep spożywczy w Dąbrówce Warszawskiej. Obecnie prowadzi gospodarstwo rolne.

Danuta Kawecka, ur. w 1953 roku. Ukończyła Policealne Studium Ekonomiczne o specjalności – ekonomika pracy, płac i spraw socjalnych. Przez dwadzieścia sześć lat pracowała w Zakładach WYROBÓW AZBESTOWO-CEMENTOWYCH, tj. od 19.07.1972 do 31.12.1998 roku jako pracownik umysłowy. W 1991 r. awansowała na stanowisko kierownicze. Pracę zawodową łączyła z pełnieniem funkcji społecznych, była: sekretarzem Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej, członkiem zarządu oraz sekretarzem Związku Zawodowego i sekretarzem w Radzie Pracowniczej. W ostatnich latach czynnie działała na rzecz pracowników ZWAC, była z-cą Przewodniczącego Związku Zawodowego pracowników ZWAC i przewodniczącą NSZZ pracowników ZWAC Wierzbica w latach 1992–1998. W minionych latach wielokrotnie uczestniczyła w negocjacjach z przedstawicielami rządu dotyczącymi osłon socjalnych dla zwalnianych pracowników i byłych pracowników branży azbestowo-cementowej (w związku z jej likwidacją). Podczas IV kadencji Rady Gminy (2002/2003) pełniła funkcję z-cy Przewodniczącego

Rady Gminy Wierzbica. Nadal jest działaczem związkowym, pełni funkcję Przewodniczącej Koła Ogólnopolskiego Pracowniczego Związku Zawodowego „Konfederacja Pracy” w Wierzbicy. Rodzina: mąż Jerzy i syn Artur.

Barbara Klajber z domu Rola, c. Jana i Zofii, ur. 15.10.1959 roku w Wierzbicy. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Dąbrówce Warszawskiej została przyjęta do Liceum Plastycznego w Kielcach i ukończyła go w 1979 roku. W 1995 roku została przyjęta na stanowisko instruktora plastyki w Gminnym Ośrodku Kultury. W roku następnym przystąpiła do konkursu na stanowisko dyrektora placówki i wygrała go. Funkcję tę pełniła do końca maja 2003 roku. Będąc dyrektorem utworzyła Galerię „Pod wieżyczką” i była inicjatorką Wierzbickiej Wiosny Kulturalnej. W galerii swoje prace wystawiali artyści młodego pokolenia, jak i kolekcjonerzy. Sama trzykrotnie w ośrodku kultury wystawiała swoje prace i w Galerii „Pod jaskółką” w 2002 roku w Radomiu. Pracując podwyższała swoje kwalifikacje zawodowe, ukończyła wydział plastyki na Katedrze Sztuki w Politechnice Radomskiej w 2001 roku. Jest autorką rzeźby Jezusa Obnażonego – X stacja Drogi Krzyżowej, rzeźby św. Judy Tadeusza i obrazu Miłosierdzia Bożego w kaplicy w Dąbrówce Warszawskiej. Ma dwójkę dorastających dzieci – córkę Monikę i syna Cezarego.

Sylwester Kopycki, ur. 13.11.1958 r. w Wierzbicy. Uczęszczał do szkoły podstawowej w Rudzie Wielkiej, a następnie do liceum ogólnokształcącego w Radomiu. Jest absolwentem Studium Doskonalenia Nauczycielskiego w Warszawie oddział w Radomiu, kierunek – wychowanie fizyczne. Po ukończeniu szkoły podjął pracę w WZSR na stanowisku inwentaryzatora. Po przepracowaniu roku zmienił pracę i zatrudniony został w szkole podstawowej w Rudzie Wielkiej jako nauczyciel wychowania fizycznego dn. 01.09.1978 roku. Po przepracowaniu roku został powołany do wojska na dwa lata. Po odbyciu służby wojskowej ponownie został zatrudniony w szkole podstawowej w Rudzie Wielkiej i przepracował dwa lata. W latach 1983–1986 pracował w ZSMP jako przewodniczący zarządu gminnego. Następnie w latach 1986–1993 podjął pracę w Robotniczo-Gminnym Ośrodku Kultury w Wierzbicy i pełnił funkcję dyrektora. W 1995 r. został zatrudniony w Cementowni „Wierzbica” i przepracował w niej do lipca 1997 roku. W tym też roku założył własną działalność gospodarczą – handel materiałami budowlanymi. W listopadzie 2002 r. został wybrany wójtem gminy Wierzbica. W latach osiemdziesiątych był radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej i Gminnej Rady Narodowej. W latach 1994–2002 był radnym Rady Gminy w Wierzbicy i pełnił funkcję przewodniczącego Komisji budżetu i finansów. Od 1981 r. był przewodniczącym Rady Gminy LZS i członkiem rejonowej rady LZS w Radomiu. Rodzina: żona Barbara, dwie córki – Anna i Paulina, dwaj synowie – Arkadiusz i Szczepan.



Józef Kosela, ur. w 1914 roku w Wierzbicy, zm. w 1995 roku. Pochodził z rodziny chłopskiej. Uczęszczał do szkoły powszechnej w Wierzbicy. Po ukończeniu szkoły pomagał rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, a następnie

usamodzielniał się i prowadził własne gospodarstwo. W czasie II wojny światowej brał udział w kampanii wrześniowej, służył w kawalerii. Po wrześniu znalazł się w Związku Radzieckim i po podpisaniu układu Sikorski–Majski wstąpił do armii gen. Władysława Andersa i przeszedł z nią szlak bojowy, walczył pod Monte Cassino. Po wojnie powrócił do Wierzbicy. Od najmłodszych lat związany był z ruchem ludowym, był członkiem ZSL. Jako delegat ugrupowania jeździł na zjazdy i wiece do Szydłowca, reprezentował członków ZSL. Działał na rzecz lokalnej społeczności.

Józef Kosela, ur. 17.03.1952 r. w Radomiu, syn Władysława i Stanisławy z Zółków. Uczęszczał do szkoły podstawowej w Wierzbicy, a po jej ukończeniu naukę kontynuował w zasadniczej szkole zawodowej w Wierzbicy. Po jej ukończeniu podjął naukę w Technikum Mechanicznym w Radomiu. W latach 1970–1996 pracował w Elektromontażu Kielce. Obecnie przebywa na rencie. W wyborach uzupełniających w 2000 roku wszedł do Rady Gminy. Ponownie na radnego został wybrany w 2002 roku i jest przewodniczącym Komisji budżetowej. Był jednym z organizatorów Społecznego Komitetu Przeciwko Budowie Zakładu SUWO. Rodzina: żona – Stanisława i syn Tomasz.



Tadeusz Kowalczyk, syn Józefa i Stanisławy, ur. 25.08.1938 r. w Wierzbicy w rodzinie robotniczo-rolniczej. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Wierzbicy uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kochanowskiego w Radomiu. Po maturze w 1956 r. zdawał egzaminy na AGH w Krakowie – wydział budownictwa i nie został przyjęty. Przez okres wakacji pracował w piekarni w Wierzbicy. W międzyczasie ówczesny proboszcz, ks. Marian Bojarczak, zaproponował mu pracę katechety i skorzystał z tej propozycji. Nauczał religii w szkołach w Zalesicach i Łączanach. W 1957 r. we wrześniu stanął przed komisją egzaminacyjną w Seminarium Duchownym w Sandomierzu i został przyjęty. Święcenia kapłańskie otrzymał w czerwcu 1963 r. w Sandomierzu. Jako wikariusz rozpoczął pracę duszpasterską w Paradyżu. Po dwóch latach otrzymał translokację do Sandomierza do kościoła pod wezwaniem św. Józefa, gdzie przepracował 4 lata również jako wikariusz. Następnie został przeniesiony do Starachowic, do kościoła p.w. Wszystkich Świętych. Po czterech latach pracy duszpasterskiej w Starachowicach został przeniesiony do Koprzywnicy na dwa lata. Kolejna translokacja – Kozienice – cztery lata. Ostatnie przeniesienie nastąpiło w 1980 r. do Końskich, do parafii św. Mikołaja, gdzie przez cztery lata był wikariuszem. W 1984 r. ks. bp ordynariusz Edward Materski postanowił utworzyć z części parafii św. Mikołaja nową parafię i na jej czele postawił ks. Tadeusza Kowalczyka jako proboszcza. Ksiądz Tadeusz otrzymał pusty plac i niewielką kwotę pieniędzy od proboszcza macierzystej parafii. Wspólnie z parafianami porządkował plac, zbierał kamienie, karczował krzaki i drzewa. Na uporządkowanym placu stanął krzyż. Rozpoczął budowę kaplicy i dobudowanej do niej części mieszkalnej. Ksiądz biskup przydzielił mu do pomocy dwóch wikariuszy. Budowa przebiegała dość sprawnie dzięki materialnej ofiarności parafian i ich pracy fizycznej. Kaplica po krótkim czasie

okazała się zbyt mała, aby pomieścić wszystkich wiernych i ks. Tadeusz otrzymał pozwolenie na budowę kościoła. Oprócz budowy kościoła zajmował się zwykłą pracą duszpasterską, uczył religii, prowadził duszpasterstwo służby zdrowia i nauczycieli. Był również kapłanem szpitala w Końskich. Mimo nawału zajęć znajdował czas na dokształcanie się, czego dowodem jest jego praca magisterska napisana w 1996 r. na temat „Skutki I wojny światowej na terenie diecezji sandomierskiej w świetle „Kroniki Diecezji Sandomierskiej”.

W diecezji słynął jako wspaiały kaznodzieja, często był zapraszany do prowadzenia rekolekcji.

Władysław Kowalczyk, syn Antoniego i Jadwigi, ur. w 1918 roku w Polanach, zm. w 1992 roku. Ukończył trzy klasy szkoły podstawowej w Polanach. W wieku 18 lat rozpoczął pracę w młynie w Wierzbicy. W czasie II wojny światowej był żołnierzem Batalionów Chłopskich. Został aresztowany przez gestapo i przewieziony do aresztu w Radomiu. Z powodu braku dowodów został zwolniony po dwudziestu czterech godzinach. Po wojnie powrócił do pracy w młynie. Pracował również w Kółku Rolniczym, jak i Gminnej Spółdzielni GS. Był wagowym w skupie żywca. W 1944 roku ożenił się z Heleną Radzimirską i wspólnie wychowali czwórkę dzieci, dwie córki i dwóch synów. Do straży pożarnej wstąpił w 1946 roku i przez jedną kadencję był gospodarzem jednostki, a do 1992 r. pełnił obowiązki prezesa. Czynn timerze udzielał się przy budowie remizy strażackiej.

Małgorzata Kowalska, absolwentka Akademii Medycznej w Lublinie, posiada dwie specjalizacje. Obecnie studiuje zarządzanie opieką zdrowotną. Jest lekarzem i od kilku lat pełni funkcję dyrektora Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Wierzbicy. Pani Małgorzata Kowalska przez dwie kadencje była członkiem Zarządu Gminy. W 1998 roku po raz pierwszy została wybrana na radną do Rady Powiatu i w 2002 roku na drugą kadencję. Jest mężatką i ma dwóch dorastających synów.

Józef Kruciński, s. Franciszka i Marianny z Dujków, ur. w 1915 roku w Wierzbicy w rodzinie chłopskiej. Ukończył siedem klas szkoły powszechnej w Wierzbicy. Od najmłodszych lat związany był z ruchem ludowym. Przez wiele lat pełnił funkcję prezesa Koła Gminnego ZSL, zrezygnował z niej w 1978 roku. Jako aktywny działacz ludowy reprezentował członków organizacji na zjazdach i wiecach w Szydłowcu, Radomiu. Prowadził gospodarstwo rolne, wychował pięcioro dzieci. Zmarł w wieku 82 lat 3 sierpnia 1997 roku.

Sławomir Kucharczyk, ur. 24.07.1970 r. w Radomiu. Absolwent Średniego Studium Administracyjnego w Radomiu. W latach 1990–1993 pracował w Gminnym Ośrodku Kultury jako instruktor do spraw muzycznych. W czerwcu 2003 roku został powołany na stanowisko dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury. Od kilku lat społecznie pracuje na rzecz lokalnego środowiska. Był członkiem komitetu organizacyjnego obchodów pięćdziesiątej rocznicy istnienia LKS „Orzeł”. Był również głównym organizatorem XI edycji Wielkiej Orkiestry Świątecznej

Pomocy w Wierzbicy. Już jako dyrektor zorganizował po piętnastoletniej przerwie Dożynki Gminne i po raz pierwszy imprezę ogólno-gminną z okazji Dnia Edukacji Narodowej dla pedagogów z całej gminy – był jej koordynatorem. Obecnie jest w trakcie organizowania Gminnego Centrum Informacyjnego skierowanego na potrzeby bezrobotnych. Rodzina: żona Marzena i dwaj synowie – Damian i Miłosz.

Michalina Kuczyńska, z d. Mróz, ur. 29.09.1929 r. w Wierzbicy. Absolwentka liceum ogólnokształcącego w Szydłowcu. 1 czerwca 1952 r. została zatrudniona w Gromadzkiej Radzie Narodowej i prowadziła sprawy wojskowe i ewidencję ludności. Po trzech latach awansowała na stanowisko kierownika Urzędu Stanu Cywilnego i funkcję tę pełniła do przejścia na emeryturę, do 1 czerwca 1989 roku. Jako pracownik urzędu gminy była osobą wymagającą wobec siebie i współpracowników. Tworzyła pozytywny wizerunek urzędu i była kompetentnym urzędnikiem.



Halina Kwiecień urodziła się w Woli Bierwieckiej koło Radomia. W 1966 r. ukończyła I Państwowe Liceum Żeńskie w Radomiu, a w 1968 r. odebrała dyplom Studium Nauczycielskiego w Radomiu ze specjalizacją filologia rosyjska. Z dn. 01.09.1968 r. rozpoczęła pracę w szkole w Rudzie Wielkiej. W 1980 r. została mianowana wicedyrektorem, a następnie dyrektorem szkoły w 1987 r. Nadal podnosiła swoje kwalifikacje. Ukończyła Wyższą Szkołę Nauczycielską w Kielcach na kierunku filologia rosyjska. W 1984 r. uzyskała tytuł magistra filologii rosyjskiej w WSP w Krakowie.

Ustawicznie podwyższa swoje kwalifikacje: Studia Podyplomowe z języka rosyjskiego w Moskwie i Leningradzie, Kurs kwalifikacyjny z języka polskiego, Kurs Zarządzania i Finansowania w Oświacie, Studia Podyplomowe – Zarządzanie w Oświacie, nauczyciel dyplomowany w 2001 r. Ekspert MEN – 2001 r. uczestniczyła w różnych kursach i warsztatach udoskonalających.

Organizuje pracę dydaktyczną, wychowawczą i opiekuńczą. Zna i wdraża przepisy prawa oświatowego. Mobilizuje grono nauczycielskie do aktywnej pracy społecznej na rzecz szkoły i środowiska. Promuje osiągnięcia swojej szkoły w lokalnych i ogólnopolskich środkach masowego przekazu (prasa, radio i telewizja).

Józef Kwiecień, s. Waclawa i Marii, ur. 17.03.1929 roku w Wierzbicy. Absolwent Technikum Rolniczego w Chęcinach. Po ukończeniu szkoły zajął się rolnictwem i do dziś prowadzi gospodarstwo rolne. Angażował się w sprawy rolnicze, był jednym z założycieli Kółka Rolniczego w 1955 roku. W latach 1955–1962 był jego pierwszym prezesem i funkcję tę pełnił społecznie. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych przez cztery kadencje był radnym.

Wacław Kwiecień, s. Józefa i Franciszki, ur. w 1896 r. w Wierzbicy. Uczęszczał do szkoły powszechnej w Wierzbicy i ukończył pięcioletni kurs nauczania. W czasie I wojny światowej został powołany do wojska, ale nie był na froncie.

W 1920 r. wstąpił do Ochotniczej Straży Pożarnej i był przez kilka lat naczelnikiem jednostki. Przed drugą wojną światową społecznie pełnił obowiązki zastępcy wójta – Władysława Lipińskiego. Był również członkiem Sejmiku Powiatowego w Radomiu. Zawodowo zajmował się prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Zmarł w wieku 80 lat w 1976 roku.

Józef Lipiński, ur. 21.08.1927 r. w Wierzbicy w rodzinie chłopskiej. Ukończył siedem klas Szkoły Powszechnej im. I. Mościckiego w Wierzbicy i naukę kontynuował w Szkole Rzemiosł w Radomiu, mieszczącej się przy ulicy 1 Maja. W czasie wojny ojciec został aresztowany przez gestapo i po powrocie z aresztu był człowiekiem poważnie chorym. Pan Józef musiał zająć się prowadzeniem gospodarstwa i zrezygnował z kontynuowania nauki. Ojciec pana Lipińskiego zmarł w 1945 roku. Jako młody człowiek przejął gospodarstwo i prowadził go do przejścia na emeryturę rolniczą. W czasie wojny był żołnierzem oddziału Batalionów Chłopskich. Po wojnie w 1948 roku wstąpił do Ochotniczej Straży Pożarnej i do 1995 roku pełnił obowiązki sekretarza jednostki.

Leopold Liszka, ur. 10.07.1924 r. w Michałowce koło Łucka, s. Heleny i Jana. Uczęszczał do liceum w Łucku. Po wybuchu II wojny światowej rodzinę deportowano na Syberię. Ojciec pana Leopolda, po podpisaniu układu Sikorski-Majski, wstąpił do armii gen. Władysława Andersa i przeszedł z nią cały szlak bojowy, brał udział w bitwie pod Monte Cassino, gdzie został ranny. Po wojnie zamieszkał w Anglii i zmarł w 1949 roku.



Leopold Liszka w czasie wojny dostał się do 67 Wojskowej Szkoły Strzelców Pokładowych w Kinelu (na terenie Związku Radzieckiego). Po ukończeniu szkoły został strzelcem pokładowym, bronił życia swoich pilotów i powierzonego im sprzętu lotniczego. Walczyli mierząc z UBT (radziecki lotniczy karabin maszynowy, kaliber 12,7 mm, konstrukcji Bierzina) do nieprzyjaciela i zadając mu straty. Polacy udowodnili, że należą do najlepszego pododdziału kursantów w Kinelu, a na froncie byli godnymi następcami starszych kolegów z Brygady Bombowej 1939 r. i Polskich Dywizjonów w Wielkiej Brytanii. W Kinelu w trakcie ćwiczeń bojowych najlepsze wyniki osiągnął Leopold Liszka i Zbigniew Różowicz. 06.10.1944 r. grupa składająca się z 18 strzelców pokładowych skierowana została do 611 pułku lotnictwa szturmowego, bazującego na lotnisku w Zadykiu Starym (już w Polsce).

Po wojnie w 1948 r. ukończył kurs pilotażu na samolotach szturmowych z wynikiem bardzo dobrym. W tym też roku ukończył kurs skoczka spadochronowego, a w 1950 kurs Szefów Sztabu Technicznego Obrony Przeciwlotniczej w Kielcach. Tegoż roku został przeniesiony do Radomia, na lotnisko. Po dwóch latach ponownie powrócił do Dębina i służył w wojsku do 1954 r. W 1954 r. został oddelegowany do cywila, powodem odejścia była rodzina mieszkająca w Wielkiej Brytanii. Ówczesnym władzom ten fakt się nie podobał. Po odejściu z wojska swoje kroki skierował w kierunku Wierzbicy, gdzie swoje funkcjonowa-

nie rozpoczęła cementownia. Pod koniec 1954 r. rozpoczął pracę w cementowni i przepracował w niej aż do przejścia na emeryturę, tj. do 01.08.1984 r.

W 1950 r. ożenił się z Zofią Szaybo i przeżył z nią 50 lat, miał dwójkę dzieci i doczekał się czwórki wnuków.

Za swoje lotnicze dokonania został wielokrotnie odznaczony: Odznaką Oficerskiej Szkoły Lotniczej w 1948 r., Za Wyzwolenie Warszawy w 1946, Za Zdobycie Berlina w 1946, Za Udział w Wojnie 1941–1945 w 1973 r., Odznaką Grunwaldzką w 1946, Krzyżem Walecznych w 1951, Medalem za Warszawę 1939–1945 w 1951, Medalem za Odrę, Nysę i Bałtyk w 1951, Brązowym Medalem „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny” w 1952, medalem – „Soroklet победы w wielkiej otociestwiennoij wojnie 1941–1945” w 1989, Krzyżem Kawalerii Odrodzenia Polski w 1979, Medalem za Udział w Walkach o Berlin w 1971 r.



Zofia Liszka, c. Zdzisława i Marii Szaybo, ur. 12.03.1932 r. w Radomiu w rodzinie ziemiańskiej. Dzieciństwo spędziła w rodzinnym majątku w Milejowicach. Jest absolwentką Żeńskiej Pensji Marii Gaj, która mieściła się w Radomiu przy ulicy Traugutta. Do Wierzbicy przybyła z mężem w 1956 roku. W 1965 roku została przyjęta do pracy w Domu Książki na stanowisko kierownika. W 1967 r. zrezygnowała z dotychczasowej pracy i 2 stycznia rozpoczęła pracę w cementowni – w Robotniczym Ośrodku Kultury na stanowisku kierownika. Nie będąc pracownikiem Klubu udzielała się w klubie robotniczym,

należała do zespołu wokalnno-tanecznego, była jego solistką. Po kilku latach w klubie awansowała na stanowisko wicedyrektora ośrodka kultury i funkcję tę pełniła do 1981 r., tj. czasu, kiedy cementownia zrezygnowała z prowadzenia ośrodka. Będąc pracownikiem cementowni przeszła do zakładu i pracowała na stanowisku biurowym do przejścia na emeryturę 1 maja 1991 roku.

Franciszek Łyżwa, ur. w 1905 roku w Wierzbicy w rodzinie chłopskiej, zm. w 1974 roku. Ukończył pięć klas szkoły podstawowej, a następnie przez kolejnych pięć lat terminował u kowala w Zaleskim Dworze. Po pięciu latach uzyskał stopień czeladnika i założył własną kuźnię. W warsztacie kowalskim poza podkuwaniem koni zajmował się wyrobem wozów, sieczkarni, bram, narzędzi i sprzętu rolniczego (pługi, brony, lemiesz). Poza działalnością wytwórczą również naprawiał sprzęt rolniczy. W kuźni zatrudniał uczniów i przyuczał ich do przyszłego zawodu. Znany był w całej okolicy ze swojej fachowości i rzetelności. Wyroby z jego kuźni były dobrej jakości i służyły właścicielom przez wiele lat. Przez wszystkie lata działalności zrzeszony był najpierw w cechu, a następnie należał do Spółdzielni Wielobranżowej w Radomiu. W 1956 roku pan Franciszek ożenił się z Jadwigą Mosioł i miał dwójkę dzieci – syna Karola i córkę Ewę.

Janina Majewska, z d. Zielonka, ur. 08.02.1953 r. w Wierzbicy w rodzinie chłopskiej. Mając siedem lat rozpoczęła naukę w szkole podstawowej w Wierzbicy. Po jej ukończeniu w 1968 r. rozpoczęła naukę w Technikum Chemicznym

w Kielcach. Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości rozpoczęła studia na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach na wydziale techniki. W 1977 r. obroniła tytuł magistra i od 01.08.1977 r. podjęła pracę w „Techmatransie” w Radomiu jako referent ds. planowania. Po przepracowaniu trzech lat w przemyśle podjęła pracę w szkolnictwie. W latach 1985–1990 nauczyciel matematyki w szkole podstawowej w Łączanach, 1990–1991 zastępca inspektora ds. oświaty w Wierzbicy, 1993–2003 powrót do szkoły podstawowej w Łączanach, z tym że na stanowisko dyrektora. W czasie pracy p. Janina podwyższała swoje kwalifikacje zawodowe kończąc na WSP w Kielcach matematykę w 1986 r. i kurs kierowania i zarządzania dla inspektorów. Za swoją pracę została nagrodzona w roku szkolnym 1985/1986 nagrodą inspektora oświaty, 1991/1992 nagrodą dyrektora i 1996/1997 nagrodą wójta. Pracowała również na rzecz środowiska, w którym mieszka i pracuje, w latach 1990–1994 była radną Rady Gminy w Wierzbicy.

Jan Michalski, ur. 07.03.1876 r. w Wierzbicy, a zm. 04.06.1950 r. W wieku dziecięcym wyjechał z Wierzbicy. Studiował na uniwersytecie w Warszawie filologię klasyczną. Od 1900 r. pracował w szkolnictwie warszawskim jako nauczyciel wizytator i instruktor przedmiotów humanistycznych. W latach 1900–1904 był sympatykiem, a następnie członkiem PPS. W 1907 r. został prezesem Polskiego Związku Nauczycielskiego i redaktorem jego organu „Nowe Tory” (1908–1909). Odnosił duże zasługi w walce o polską szkołę. W czasie okupacji niemieckiej brał czynny udział w konspiracyjnym nauczaniu i konspiracyjnej działalności kulturalnej. Od 1938 r. był członkiem TWN.

Od 1893 r. zaczął gromadzić księgozbiór obejmujący główne dzieła polskie od czasów najdawniejszych (8 tys. starodruków) – Kniazina, Krasickiego, Naruszewicza, Niemcewicza, Mickiewicza, Słowackiego, Norwida, Wyspiańskiego i opracowania historyczne, biograficzne i etnograficzne, pamiętniki, powieści ludowe, varsawiana i judaica. Zbiór liczący w 1939 r. ok. 40 tys. woluminów, uszczuplony w czasie wojny do 27 tys. ofiarował w 1947 r. społeczeństwu (Fundacja im. Jadwigi i Jana Michalskich przekazana w 1949 r. IBL PAN i w 1952 r. włączona jako niepodzielna całość do jego biblioteki). Pozostawił po sobie pamiętnik „55 lat wśród książek. Wspomnienia, wrażenia, rozważania”. Był wybitnym bibliofilem.

Antoni Mnich, ur. w 1910 roku w Wierzbicy, syn Józefa i Franciszki z Zawiszów. Uczęszczał do Szkoły Powszechnej im. Ignacego Mościckiego w Wierzbicy i ukończył siedem klas. W latach 1932–1934 odbywał służbę wojskową w 6 Pułku Legionu Piechoty w Wilnie. W kampanii wrześniowej walczył w Samodzielnej Grupie Polesie i brał udział w bitwie pod Kockiem. Po powrocie do Wierzbicy, 23 sierpnia 1940 roku, wstąpił do Batalionów Chłopskich i przyjął pseudonim „Ostry”. W ugrupowaniu służył jako chorąży i był podoficerem szkoleniowym grupy.

Mieczysław Mnich, pseudonim „Cięciwa”. Był twórcą i zarazem dowódcą grupy dywersyjnej Batalionów Chłopskich w Wierzbicy, wchodzącej w skład zgru-

powania ppłk. Jana Sońty „Ośki” działającej w okresie okupacji niemieckiej od 1940 do 1945 roku. Służył w stopniu porucznika, a następnie majora.



Adam Mosioł, ur. 24.12.1961 r. w Wierzbicy. Szkołę podstawową w Wierzbicy ukończył w 1977 r. W 1980 r. ukończył ZSZ w Wierzbicy. Średnie Studium Zawodowe o kierunku społeczno-prawnym ukończył w Radomiu. Po odbyciu zasadniczej służby wojskowej od 1982 r. pracownik ZWAC w Wierzbicy na stanowisku specjalista do spraw zaopatrzenia. W latach 1973–1981 zawodnik MZKS „Orzeł” Wierzbica. W 1978 r. z reprezentacją ZSZ w Wierzbicy zdobywca złotego medalu w piłce nożnej w Mistrzostwach Makroregionu Lubelsko-Krakowskiego Szkół Budowlanych (Stalowa Wola). Od 1993 r. prowadzi własną działalność gospodarczą. Od 1994 r. działacz społeczny w KS „Orzeł” Wierzbica. W latach 1998–2001 prezes KS „Orzeł” Wierzbica. Od 2001–2003 członek Zarządu LKS „Orzeł” Wierzbica, a od czerwca 2003 ponownie społecznie pełni funkcję prezesa LKS „Orzeł” Wierzbica. W 2002 r. przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Obchodów 50-lecia LKS „Orzeł” Wierzbica. Na zaproszenie Komitetu Organizacyjnego Obchodów przybył do klubu Prezes PZPN pan Michał Listkiewicz. Odznaczony: czerwiec 2003 r. brązowa odznaka PZPN i wrzesień 2003 brązowa odznaka Polskiego Związku Zapaśników. Rodzina: żona – Irena, syn – Kamil, córka – Milena.

Marian Myszka, ur. 09.06.1929 roku w Jasięncu Iłżeckim. W 1955 roku przybył do Wierzbicy i rozpoczął pracę w cementowni w wydziale mechanicznym. Do 1985 roku pracował na stanowisku tokarza, a do 1991 roku w wydziale elektrycznym. W 1991 roku przeszedł na emeryturę. Należał do związku zawodowego pracowników cementowni. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych był członkiem komisji mieszkaniowej działającej przy Urzędzie Gminy. Marian Myszka przez dwie kadencje był posłem z ramienia PZPR do sejmiku PRL. Po raz pierwszy został wybrany w 1972 roku na VI kadencję, w okręgu wyborczym nr 54 – koneckim i należał do Terenowej Komisji Kieleckiej. W 1975 roku została przeprowadzona reforma administracyjna i utworzono Terenową Komisję Radomską, do której dostał się pan Marian. W 1976 roku został ponownie wybrany na VII kadencję sejmiku PRL, w okręgu wyborczym 31 – radomskim. Będąc posłem, przez obydwie kadencje należał do Sejmowej Komisji Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz do Sejmowej Komisji Administracji i Ochrony Środowiska. Rodzina: żona i czterech synów.

Zofia Myszor w 1972 roku została zatrudniona w Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Wierzbicy jako nauczyciel bibliotekarz. Pracując podnosiła swoje kwalifikacje zawodowe i ukończyła studia wyższe – filologię polską. Do 2003 roku pracowała jako nauczyciel polonista. Jej dumą są uczniowie, wykształciła kilku olimpijczyków. Od kilkunastu lat jest członkiem ZNP. Drugą kadencję jest radną w Radzie Powiatu. Przewodniczy Stowarzyszeniu „Pokolenia”. Ma dwoje dorosłych dzieci – Ilonę i Arkadiusza.

Marian Nowak, ur. 16.01.1934 roku w Szydłowcu. Mając 12 lat, w 1946 r. rozpoczął naukę gry na trąbce. Do 1951 r. był najmłodszym członkiem orkiestry dętej działającej przy OSP w Szydłowcu. Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej pracował w Zakładach Metalowych w Radomiu i był członkiem orkiestry zakładowej. W 1954 r. został powołany do wojska i też do orkiestry wojskowej. Po wyjściu z wojska ożenił się i skorzystał z propozycji Leona Olszewskiego, kapelmistrza orkiestry zakładowej w cementowni, przeprowadził się do Wierzbicy i zatrudnił w cementowni, był to rok 1957. W 1961 r. został instruktorem nauki zawodu przy Zakładowej Szkole Zawodowej w Wierzbicy. Od 1957 r. był kapelmistrzem orkiestry zakładowej, która liczyła 30 osób. Do orkiestry pozyskał uczniów ze szkoły przyzakładowej, szczególnie dziewczęta, które był werblistami. Za pracę zawodową i muzyczną dostał wiele nagród i wyróżnień (Krzyż Kawalerski). Orkiestra uczestniczyła w uroczystościach państwowych, regionalnych i zakładowych. Orkiestrze pan Marian przewodził aż do jej rozwiązania przez dyrektora, Jacka Kunę, jako działu nieprodukcyjnego. Obecnie pan Marian jest członkiem orkiestry miejskiej w Szydłowcu, w której wraz z nim grają trzej wnukowie. Orkiestra występowała w Warszawie oraz na jubileuszu Jana Pawła II w Wadowicach i w Niemczech. Została również wpisana do Księgi Guinnessa. W 1993 r. pan Nowak otrzymał od Burmistrza Miasta Szydłowca nagrodę za swoją działalność artystyczną.

Stanisława Ogorzałek, z d. Fijałkowska, ur. 1926 r. w Pomorzanach. W 1950 r. wyszła za mąż za Mieczysława Ogorzałka i zamieszkała w Wierzbicy. Zajmowała się prowadzeniem gospodarstwa rolnego i aktywnie działała w środowisku. Przez 18 lat pełniła funkcję przewodniczącej Koła Gospodyń Wiejskich. Zajmowała się organizowaniem zabaw i imprez okolicznościowych, między innymi z okazji Dnia Kobiet. Współpracowała ze strażą pożarną. Prowadziła wypożyczalnię sprzętu gospodarstwa domowego, naczyń na wesela i przyjęcia okolicznościowe. W latach osiemdziesiątych broniła się przed przeniesieniem do Szydłowca i zamknięciem izby porodowej. Dzięki niej z usług izby przez kilka lat mogły korzystać kobiety z całej okolicy. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych była przez kilka kadencji radną w Gminnej Radzie Narodowej. Za swoją działalność na rzecz środowiska pani Stanisława otrzymała Brązowy Krzyż Zasługi. Wychowała cztery córki: Danutę, Barbarę, Halinę i Grażynę. Zmarła 7 marca 2003 roku.

Władysław Paciak ur. 23.04.1903 roku w Potkannie k. Przytyka. Był absolwentem Seminarium Duchownego w Sandomierzu, które ukończył w 1929 roku. Z dniem 1 października rozpoczął czterastoletni okres wędrówek po parafiach. W 1941 roku przebywał na parafii w Wierzbicy i w tym czasie namalował kościół parafialny i wykonał kilka szkiców osady. Nie był zwyczajnym księdzem, był przede wszystkim artystą-plastykiem. Zamiłowanie do sztuki cechowało go od dziecka. Uzdolniony artystycznie, wiele czasu poświęcał na malowanie węglem i kredą, lepienie figurek glinianych, rzeźbienie oraz naukę gry na własnoręcznie wykonanych skrzypcach. Zamiłowanie do majsterkowania odziedziczył po ro-

dzinie matki. W 1945 roku otrzymał pozwolenia od władz kościelnych na podjęcie plastycznych studiów akademickich. W wieku 42 lat rozpoczął studia malarские w ASP w Krakowie i historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Po ukończeniu studiów osiedlił się na stałe w Radomiu, objął obowiązki konserwatora diecezjalnego, a następnie rezydenta przy kościele NMP w Radomiu. Projektował i wykonywał dekorację malarską w kościołach w Zakrzewie, Potworowie i Wierzbicy. Ksiądz Władysław Paciak otrzymał wiele nagród i odznaczeń za całokształt swojej działalności twórczej i pracy społecznej. Swoje prace wystawiał w kraju i poza jego granicami: w Rzymie, Paryżu, Padwie, Moskwie, Pradze, Kopenhadze. Zmarł niedoczekawszy się wielkiej wystawy swoich prac przygotowywanej przez Muzeum Okręgowe w Radomiu 6 października 1983 roku.

Aleksander Piskorz, syn Józefa i Józefy z domu Zawisza. Urodził się 17.03.1945 r. w Zalesicach w rodzinie chłopskiej jako siódme dziecko. Po śmierci matki w 1960 r. i ojca w 1964 r. przejął gospodarstwo rolne. W latach 1964–1967 odbył służbę wojskową. W 1970 r. zdał maturę. W latach sześćdziesiątych organizował i przewodniczył w Kołach Związku Młodzieży Wiejskiej i Ludowych Zespołach Sportowych w piłce siatkowej. W latach siedemdziesiątych wybrany do Rad: Gminnej Spółdzielni w Szydłowcu i Banku Spółdzielczego w Szydłowcu. W latach osiemdziesiątych wchodził w skład Rady Wojewódzkiej NSZZ Indywidualnych Rolników „Solidarność”. W roku 1989 współorganizował Gminny Komitet Obywatelski w Wierzbicy. Przez kilka kadencji, w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, przewodniczył Radzie Sołeckiej w Zalesicach. W latach 1990–2002 pełnił funkcję wójta gminy Wierzbica. Rodzina: żona – Teresa, córka – Sylwia i syn – Maciej.

Krzysztof Popiel, ur. 16.06.1943 w Radoszycach w województwie świętokrzyskim. Absolwent Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Od 1964 r. został zatrudniony jako nauczyciel w szkole podstawowej w Rudzie Wielkiej. Od 1973 r. nauczyciel w liceum ogólnokształcącym w Radomiu, uczy matematyki i fizyki. Działa w Związku Harcerstwa Polskiego i LOK-u oraz ZNP. W młodości był członkiem ZMS. W Rudzie Wielkiej opiekuje się miejscowym cmentarzem wojskowym. Podczas III kadencji Rady, 1998–2002, pełnił funkcję Przewodniczącego Rady Gminy. Rodzina: żona – Jadwiga, z zawodu nauczycielka, córka – Iwona, syn – Jarosław oraz czworo wnuków.

Marianna Radłowska, ur. 25.08.1931 r. w Polanach koło Wierzbicy. Uczęszczała do szkoły podstawowej w Wierzbicy, po jej ukończeniu naukę kontynuowała w Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Konopnickiej w Radomiu. Przez kilka lat pracowała w Busku Zdroju. W 1972 roku (lipiec–sierpień) ukończyła dwumiesięczny kurs dla sekretarzy urzędów gmin w Kielcach. Po jego ukończeniu 15.11.1972 r. została powołana na pełnomocnika do tworzenia gminy Wierzbica i likwidacji Gromadzkich Rad Narodowych w Łączanach, Rudzie Wielkiej i Wierzbicy. Była jedną z organizatorek tworzącego się urzędu gminy. Zajmowała się również odbiorem dokumentów z likwidowanych Gromadzkich Rad Narodowych z Łączan i Rudy Wielkiej. Funkcję sekretarza gminy sprawowała do 01.01.1983

roku. Z sekretarza została odwołana w grudniu 1983 roku i zatrudniona na stanowisku inspektora do spraw ewidencji ludności. Od 03.01.1986 roku do października 1989 pracowała na stanowisku starszego inspektora obsługi Gminnej Rady Narodowej. Jesienią 1989 r. odeszła na emeryturę. W czasie pracy na stanowisku sekretarza gminy społecznie działała w Patriotycznym Ruchu Odrodzenia Narodowego.

Władysław Radulski ps. „Olsza”, „Renoma”, porucznik, ur. 31.01.1921 r. w Wierzbicy, zm. 11.06.1999 r. W 1939 r. był żołnierzem 4 Pułku Ułanów Zaniemeńskich. W latach 1940–1945 żołnierz ZWZ – AK. W 1945 r. wstąpił do WiN-u. Był jednym ze współtwórców planu odbicia więźniów politycznych z radomskiego więzienia. Za swoją działalność antyrządową został aresztowany i po przeprowadzonym procesie uwięziony. Był długoletnim więźniem politycznym. Po wyjściu z więzienia powrócił do Wierzbicy i zajął się ogrodnictwem i kwaciarstwem. Za swoje wojenne zasługi został po latach zrehabilitowany i odznaczony Medalem Wojska Polskiego, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Zasługi z Mieczami AK i Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski.



Franciszek Radzimirski, syn Ignacego i Barbary, ur. w 1891 roku w Wierzbicy, pochodził z rodziny chłopskiej. Przez całe dorosłe życie zajmował się prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Był człowiekiem głęboko wierzącym i oddanym kościołowi. W czasie II wojny światowej Niemcy zarekwirowali dzwony z wierzbickiej dzwonnicy. Po wojnie syn pana Franciszka – Czesław przebywał w Szczecinie i zobaczył składowisko zarekwirowanych dzwonów, których niź zdążono przetopić. Powiadomił o tym ojca i po konsultacji z księdzem proboszczem pan Franciszek pojechał do Szczecina. Po załatwieniu spraw formalnych w Szczecinie parafia miała nowe dzwony, załadowano je do pociągu i dotarły do stacji Jastrząb, a stamtąd furmankami przewieziono je do Wierzbicy. Pan Franciszek razem z ojcem i stryjem tworzyli wiejską kapelę, która zabawiała gości na weselach.

Kazimierz Radzimirski, ur. w 1921 roku w Wierzbicy, syn Wawrzyńca i Zofii z Kosińskich. Ukończył siedem klas szkoły powszechnej w Wierzbicy. 10 sierpnia 1941 roku wstąpił do Batalionów Chłopskich i przyjął pseudonim „Korba”, był żołnierzem szeregowym. Po zakończeniu wojny wyjechał do Staków Zjednoczonych.

Stanisław Rafalski, ur. 07.05.1956 r. w Wierzbicy, syn Antoniego i Józefy z Jarząbków. Jest absolwentem szkoły podstawowej w Wierzbicy. W latach 1974–1978 pracował w Cementowni „Przyjaźń”, a następnie w SKR na stanowisku traktorzysty do 1992 roku. W tym też roku ponownie podjął pracę w Cementowni „Wierzbica” i przepracował w niej do 1998 roku. Pracując zawodowo równocześnie prowadził gospodarstwo rolne. Od 1990 roku aktywnie udziela się w życiu społecznym osady, w tym też roku po raz pierwszy został wybrany sołtysiem i funkcję tę sprawuje do dnia dzisiejszego. Od 2000 roku jest wiceprzewodniczącym Stowarzyszenia Sołtysów Powiatu Radomskiego. Od 1972 roku jest członkiem OSP. Rodzina: żona – Halina i dwie córki – Marta i Katarzyna.

Edward Rokosz, s. Waclawa i Michaliny, ur. w 1946 r. w Rzeczkowie. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Woli Lipienieckiej został przyjęty do Liceum Plastycznego w Kielcach. Szkoła nie spełniała jego oczekiwań i przeniósł się do Liceum Plastycznego w Zakopanem, ukończył go w 1964 roku. Swoje zainteresowania plastyczne rozwijał na Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku na wydziale malarskim. Będąc absolwentem wydziału malarskiego przez rok pracował w szkole jako nauczyciel plastyki w Koszalinie. W 1980 roku trzymał stypendium i wyjechał do Berlina Zachodniego, gdzie zastał go stan wojenny. Przebywając w Niemczech pracował jako asystent na miejscowej Akademii Sztuk Pięknych i należał do stowarzyszenia malarzy i artystów niemieckich, wystawiał swoje prace. W 1985 roku wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Pracuje jako malarz, rzeźbiarz. Jest członkiem Towarzystwa Konserwacji Zabytków. Zajmuje się odrestaurowaniem kościołów, wykonuje sztukaterię, ornamenty. W swojej posiadłości ma trzy pracownie artystyczne, gdzie można obejrzeć jego prace. Poza własną galerią wystawia w prace w galeriach szpitali i urzędów. W minionych latach prace wystawiał w komercyjnych galeriach. Bardzo dużo podróżuje po krajach Ameryki Łacińskiej.

Marian Sumik, ur. 13.08.1931 r. w Małęczynie. Pracę w cementowni rozpoczął w 1955 r. i pracował do 1990 roku jako palacz pieców obrotowych. Był wieloletnim działaczem robotniczym i związkowym, awansował na przewodniczącego Rady Zakładowej na przełomie 1959/1960 roku. Funkcję tę pełnił przez trzy kadencje. W latach siedemdziesiątych przez dwie kadencje był radnym gminnym i przez kilka lat Przewodniczącym Komisji Mieszkaniowej. W uznaniu za całokształt pracy zawodowej i społecznej odznaczony został Oficerskim Krzyżem Zasługi i dwiema złotymi odznakami za działalność ogródków działkowych. Rodzina: żona Stanisława, syn Jerzy – lekarz chirurg i córka Grażyna – pracownik Politechniki Radomskiej.

Kazimierz Tomasz Sykulski ks., syn Michała i Tekli z Cybińskich, ur. 29.12.1882 roku w Końskich. W latach 1896–1899 uczył się w Sandomierskim Progimnazjum Męskim, a następnie w Seminarium Duchownym. Dnia 21.09.1900 roku otrzymał tensburg z rąk bp. Jerzego Szembeka w Płocku. Święceń kapłańskie przyjął 2.07.1905 roku w Sandomierzu z rąk Stefana Zwierowicza. Pierwszą jego parafią były Zwieroszyce, a następnie Wierzbica. W Wierzbicy zastępował rektora Seminarium Duchownego w Sandomierzu ks. M. Ryxa, późniejszego ordynariusza diecezji. Parafianie lubili księdza Sykulskiego, uważali go za bardzo dobrego mówcę. Działał na polu charytatywnym i społecznym. Po wybuchu wojny włączył się w pomoc poszkodowanym. 8 września 1939 roku został aresztowany jako zakładnik w Końskich. Po kilku dniach został zwolniony z aresztu. Po raz kolejny został aresztowany 1 października 1941 roku i przewieziony do więzienia w Radomiu, a następnie do Oświęcimia, gdzie otrzymał numer obozowy 21902. 11.12.1941 roku otrzymał wyrok śmierci z Sądu Doraźnego w Radomiu i tego samego dnia został rozstrzelany.

Stefan Sierawski, ur. 01.05.1898 r w Wierzbicy. Od najmłodszych lat działał w ruchu ludowym. Był motorem walki młodego pokolenia południowej części powiatu radomskiego, zorganizowanego w „Wiciach”. 04.08.1937 r. brał czynny udział w organizowaniu Wielkiego Strajku Chłopskiego. Współpracował blisko z ówczesnym prezesem Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego i członkiem Głównego Sądu Partyjnego Stronnictwa Ludowego Walentego Jastrzębskiego, narażając się na duże szykany ze strony policji. Za nieustanną krytykę władz sanacyjnych, szczególnie w ostatnich dniach sierpnia 1939 r., został aresztowany i osadzony wspólnie ze swoim kolegą Władysławem Dujką. W czasie hitlerowskiej okupacji był aktywnym działaczem „Rocha”. Zaraz po przejściu frontu, w lutym 1945 r., przystąpił do pracy w Stronnictwie Ludowym i „Wiciach” w Wierzbicy. W latach pięćdziesiątych działał w Radzie Narodowej w Wierzbicy, pełniąc przez pewien czas funkcję przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej. Za swoją piękną, choć bardzo trudną, pracę społeczno-polityczną Stefan Sierawski został odznaczony Krzyżem Kawalerskim 13 maja 1970 roku przez Przewodniczącego Rady Państwa – Mariana Spychalskiego. Był znanym i cenionym działaczem Stronnictwa Ludowego w powiecie radomskim i iłżeckim. Po wybudowaniu cementowni został w niej zatrudniony i pracował do emerytury. W wieku pięćdziesięciu lat ożenił się i z tego związku miał córkę Wandę. Zmarł w wieku 80 lat w 1978 roku.

Henryk Sitkowski, syn Kazimierza i Heleny, ur. 21.05.1955 r. w Wierzbicy. Uczęszczał do szkoły podstawowej w Wierzbicy, a następnie do Technikum Energetycznego w Radomiu. Po zdaniu matury w 1976 r. podjął pracę w PBP – Cementobudowie Kielce, na budowie Cementowni „Przyjaźń II”. Następnie podjął pracę w Zespole Szkół Podstawowych w Wierzbicy. W latach 1990–1995 był dyrektorem Gminnego Zespołu Administracyjno-Ekonomicznego Szkół w Wierzbicy. Od najmłodszych lat pasjonował się piłką nożną i w wieku trzynastu lat wstąpił do drużyny juniorów MZKS „Orzeł”. W zespole juniorów grał do 1973 roku i pozostał sympatykiem, a następnie działaczem Klubu Sportowego „Orzeł”. W latach 2001–2003 społecznie pełnił funkcję prezesa Ludowego Klubu Sportowego „Orzeł”. W czasie prezesury klub zmienił nazwę z KS na LKS. Był głównym organizatorem obchodów pięćdziesięciolecia LKS „Orzeł” w Wierzbicy. W okresie dwóch lat i czterech miesięcy zapaśnicy na zawodach rangi ogólnokrajowej zdobyli 23 medale. Piłkarze juniorzy w rozgrywkach makroregionalnych zajęli drugie miejsce w klasie okręgowej. Rodzina: żona Krystyna, córka Natalia i syn Rafał.



Józefa Wasil, z d. Więcaszek, ur. 1926 roku w Pomorzanach. Ukończyła Szkołę Podstawową w 1936 roku. Po wyzwoleniu pracowała w Spółdzielni Gminnej GS jako ekspedientka w sklepie. Pracując podnosiła swoje kwalifikacje, przez pięć lat dojeżdżała do Technikum Ekonomicznego w Nałęczowie. Po ukończeniu szkoły awansowała na kierownika magazynu towarów masowych. Zajmowała się sprze-

dażą pasz, węgla, cementu, wapna i tym podobnych towarów. Prowadziła również skup żywca przez pięć lat. W Gminnej Spółdzielni pracowała do przejścia na emeryturę. Jest człowiekiem pogodnym, o miłym usposobieniu.

Edward Więcaszek, ur. w Wierzbicy w 1930 roku. Po uruchomieniu cementowni w Wierzbicy podjął w niej pracę i po kilku latach awansował na zastępcę dyrektora do spraw technicznych. Wspólnie z dyrektorami Janem Reszczykiem i Janem Bodziochem był współautorem rozwiązań modernizacyjnych strefy łańcuchowej i chłodników pieców denatowych zastosowanych w latach 1966–1969 i 1971–1974. Był również współtwórcą modernizacji i rekonstrukcji pakowni. Jako wieloletni mieszkaniec Wierzbicy aktywnie uczestniczył w życiu społecznym osady. W latach 1980–1984 pełnił funkcję przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej. Jako przewodniczący planował wybudowanie osiedla domków jednorodzinnych pod Dąbrówką Warszawską (wykonany został kosztorys przyszłej inwestycji) i budowę basenu sportowego, który miał być częścią składową MZKS „Orzeł”. Jako dyrektor techniczny cementowni wspomógł budowę kaplic na terenie parafii w Zalesicach, Polanach i Dąbrówce Warszawskiej. Należał do OSP w Wierzbicy i był prezesem Zarządu Gminnego.

Ireneusz Wojciechowski, s. Józefa, ur. 18.08.1944 r. w Dąbrówce Warszawskiej. W 1967 r. ukończył studia w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego na wydziale ogrodniczym. W 1969 r. wstąpił do ZSL i aktywnie działa do dnia dzisiejszego w ruchu ludowym. W 1978 r. został prezesem Koła Gminnego ZSL-PSL i funkcję tę pełni do dnia dzisiejszego. W latach 1974–1975 był asystentem na wydziale ogrodniczym w SGGW. Od 1975 r. prowadzi gospodarstwo ogrodnicze w Dąbrówce Warszawskiej. W latach osiemdziesiątych był przewodniczącym rady nadzorczej SKR. W latach 1976–1980 był przewodniczącym Rady Gminy i jednocześnie był radnym wojewódzkim. W Radzie Wojewódzkiej pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Komisji rolnictwa. W latach 1994–1998 był radnym gminnym. W 1992 r. został członkiem zarządu Fundacji Spółdzielczości Wiejskiej w Warszawie. Przez cztery lata był prezesem zarządu, obecnie jest wiceprzewodniczącym. W 1996 r. został absolwentem kursu Zarządzania Spółdzielczością na Uniwersytecie w Coork w Irlandii.

Józef Wojciechowski, ur. 13.07.1915 r. w Długojowie koło Radomia. Był absolwentem SGGW na wydziale ogrodniczym. Pracę dyplomową napisał o sadownictwie – „Monografia sadownictwa powiatu radomskiego”. Po ukończeniu studiów powrócił do rodzinnej Dąbrówki Warszawskiej i zajmował się sadem. Przed wojną został działaczem ruchu ludowego, był członkiem „Wici”. W czasie wojny był dowódcą trójki powiatowej „Rocha” – BCh. Zajmował się również kolportowaniem prasy. Po wojnie z nominacji Mikołajczyka został wiceprezydentem Radomia. Nadal zajmował się sadem i pracował w Ośrodku Doświadczalnym Uprawy i Hodowli Tytoniu w Skroniowie koło Jędrzejowa. Zmarł 28.02.1987 r., pośmiertnie został odznaczony Orderem Wincentego Witosa przez Zarząd Wojewódzki PSL w Kielcach.

Stanisław Woźniak, ur. 01.12.1935 roku w Polanach w rodzinie chłopskiej. Uzyskał wykształcenie podstawowe. W latach 1968–1986 pracował w cementowni „Przyjaźń” w Wierzbicy. W 1986 roku odszedł na rentę i zajął się prowadzeniem gospodarstwa rolnego o powierzchni 12 h. Przez trzy kadencje (1990–2002) był radnym wsi Polany. Z jego inicjatywy powstała świetlica wiejska we wsi Kolonia Polany, jej budowę finansował Urząd Gminy. Budynek w czynnie społecznym wybudowali mieszkańcy wsi. Położono nawierzchnię asfaltową na drodze do Kolonii Polany i ul. Partyzantów w kierunku Wierzbicy. Wykonano rów odwadniający w miejscowości Polany i Kolonii Polany. Był wieloletnim Przewodniczącym Komisji Rolnictwa. Społecznie dbał o sprawy mieszkańców Polan.

Włodzimierz Zawadzki, ur. 28.09.1967 r. w Wierzbicy. Pochodzi z wielodzietnej rodziny, ma pięć siostr i trzech braci. Pierwsze treningi rozpoczął w „Orle” Wierzbica w 1982 roku. W barwach klubu zdobył pierwsze młodzieżowe medale. Początkowo rodzice niezbyt przychylnym okiem patrzyli na jego sportowe zainteresowania. Po pierwszych sukcesach syna zmienili zdanie. Pierwszym trenerem Włodzimierza był Marian Osiński. Młody zawodnik robił duże postępy. W 1985 roku wywalczył brązowy medal na Igrzyskach Młodzieży we Wrocławiu, a dwa lata później (1987) sięgnął po złoty krążek mistrzostw Polski juniorów. Obowiązek pełnienia służby wojskowej sprawił, że opuścił rodzinne strony i rozpoczął występy w wojskowej sekcji zapasniczej Legii Warszawa. Na Olimpiadzie w Atlancie 23.07.1996 r. Włodzimierz Zawadzki wywalczył złoty medal. W pierwszym pojedynku turnieju pokonał Białorusina Igora Pietrenkę 4 : 3. Z Białorusinem miał spore problemy, lecz zdołał rozstrzygnąć walkę na swoją korzyść. W drugiej rundzie walczył z reprezentantem Szwecji Usamem Azizem i dopiero w dogrywce wykazał swoją wyższość, wygrywając ostatecznie 3 : 1. W trzeciej rundzie zmierzył się z bardzo groźnym Gruzinem Kubą Guliaszwili i zwyciężył 3 : 1, a w półfinale pokonał wyraźnie Grigorija Kamyszenkę z Ukrainy 8 : 2. Finałową walkę stoczył z Kubańczykiem Juanem Luisem Maren Delis, była bardzo zacięta. Rywalem Włodka był brązowy medalista olimpijski z Barcelony, który cztery lata wcześniej pokonał go w decydującej walce o brązowy medal. W tej rundzie Zawadzki był w znakomitej formie i zrewanżował się Kubańczykowi.



W 2000 roku brał udział w olimpiadzie w Sydney i nie zajął miejsca na podium. Po olimpiadzie nie szło mu najlepiej. W 2001 roku na mistrzostwach Europy wywalczył brązowy medal. W wieku 35 lat podjął niezwykłą decyzję, postanowił zmienić kategorię z 66 na 60 kilogramów. Zmiana przyniosła wspaniałe rezultaty, zdobył srebrny medal mistrzostw świata w Moskwie. W walce o pierwsze miejsce uległ dwukrotnemu mistrzowi olimpijskiemu Bułgarowi Armenowi Nazarinowi 0 : 3. Obecnie Włodzimierz Zawadzki nie zamierza kończyć kariery sportowej, ma prywatnego sponsora i stypendium kadry narodowej. Chce zdobyć upragniony tytuł Mistrza Świata i medal igrzysk olimpijskich w Atenach (2004). Osiągnięcia: ME – I miejsce, 1994 – MŚ – III miejsce, 1995 – ME – I miejsce, 1995 – MŚ – 2 miejsce 1996 – IO – 1.

Rodzina: żona Marlena i dwie córki.

Andrzej Zawisza, ur. 12.10.1962 roku w Wierzbicy. Po ukończeniu szkoły podstawowej naukę kontynuował w Technikum Rolniczym w Borkowicach. Zajmuje się prowadzeniem gospodarstwa rolnego, hoduje krowy i trzodę chlewną. Jest jednym z piętnastu rolników uczestniczących w programie budowy gnojowników. Zajmuje się hodowlą trzody chlewnej i bydła. Jest członkiem Izby Rolniczej województwa mazowieckiego. W tegorocznych dożynkach (2003) pełnił obowiązki starosty. Od 2003 roku jest członkiem Rady Sołectkiej. Rodzina: żona – Aldona i dwaj synowie – Artur i Radosław.

Feliks Zawisza, ur. 1902 roku w Wierzbicy, syn Teofila i Katarzyny z Szyszaków. Uczęszczał do szkoły powszechnej w Wierzbicy i ukończył sześć klas. W latach 1932–1934 odbywał służbę wojskową w I Pułku Artylerii Ciężkiej w Modlinie. W czasie kampanii wrześniowej przebywał w rezerwie. Po utworzeniu w Wierzbicy oddziału Batalionów Chłopskich wstąpił do niego i przyjął pseudonim „Herkules”. Był kwatermistrzem grupy.

Kazimierz Zawisza, s. Władysława, ur. 07.01.1931 roku w Wierzbicy, pochodzi z rodziny chłopskiej. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Wierzbicy pomagał rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Od sześćdziesięciu lat związany jest ze strażą pożarną. Na początku lat pięćdziesiątych brał udział w budowie remizy strażackiej. Trzydzieści lat temu został powołany na stanowisko komendanta Ochotniczej Straży Pożarnej i funkcję tę pełni do dziś. Za zasługi dla straży pożarnej został odznaczony Złotym Znakiem Związku Ochotniczych Straży Pożarnych i odznaką państwową – Brązowym Krzyżem Zasługi za działalność w OSP. Obecnie jest prezesem jednostki.

Kazimierz Zawisza, s. Feliksa i Marianny, ur. 01.03.1934 r. w Wierzbicy w rodzinie chłopskiej. W 1949 roku ukończył szkołę podstawową w Wierzbicy i zajął się prowadzeniem gospodarstwa rolnego. W wieku 16 lat wstąpił do straży pożarnej i jest jej członkiem. Aktywnie uczestniczył w życiu społecznym osady. Przez kilka kadencji w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych był radnym Gminnej Rady Narodowej i w 1990 roku ponownie został wybrany na radnego do Rady Gminy. Jako młody człowiek związał się z ruchem ludowym i do dziś jest członkiem PSL. W latach 1972–1974 pełnił funkcję prezesa kółka rolniczego. Obecnie prowadzi trzydziestohektarowe gospodarstwo rolne i specjalizuje się w hodowli bydła. W 1962 roku ożenił się z Marią Klimer i wychowali ośmioro dzieci, sześć córek: Mariolę, Barbarę, Elżbietę, Krystynę, Bożenę, Danutę i dwóch synów – Sławomira i Waldemara.



Jan Zenka, ur. 21.05.1921 roku w Skórnicach, zm. 07.09.1998 roku. Był uczestnikiem powstania warszawskiego. 2 września wstąpił do 11 Batalionu Pancernego Armii Krajowej, który brał udział w walkach na Woli i Starym Mieście, uzyskał stopień kaprała. Za udział w powstaniu warszawskim został odznaczony Krzyżem Walecznych. Po wojnie w latach 1945–1948 służył w Wojsku Polskim w Warszawie. W 1948

roku rozpoczął pracę w przedsiębiorstwie samochodowym „Transbud” w Wierzbicy, na stanowisku mechanika samochodowego. Przez wiele lat był członkiem Polskiego Czerwonego Krzyża. Społecznie uczestniczył w wielu spotkaniach z harcerzami i młodzieżą w szkołach w Wierzbicy i Radomiu. Amatorsko zajmował się malarstwem, malował głównie pejzaże. Prace te kilkakrotnie prezentowane były na wystawach w Gminnym Ośrodku Kultury w Wierzbicy.

Bolesław Zieliński, ur. 11.12. 1928 r. w Chustkach. Do osiemnastu lat przebywał w domu rodzinnym w miejscowości Chustki i pomagał w gospodarstwie rolnym. Po ukończeniu osiemnastego roku życia wyjechał na Ziemię Zachodnie i pracował w przedsiębiorstwie budowlanym. W roku 1954 powrócił do rodzinnego domu i podjął pracę w nowo utworzonym powiecie szydłowieckim, pracował do 1960 roku. Z uwagi na popełnione nadużycia finansowe przez sekretarza Gromadzkiej Rady Narodowej w Wierzbicy został skierowany na to stanowisko przez przewodniczącego PRN. W gminnej Radzie Narodowej pracował do 1963 r. Z uwagi na nieporozumienia, jakie zaistniały w parafii w Wierzbicy, nie darzył zaufaniem ks. Zdzisława Kosa i postanowił powrócić do pracy w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. W roku 1966 przewodniczący PRN poprosił Bolesława Zielińskiego, aby został dyrektorem Gospodarki Komunalnej w Wierzbicy, ten wyraził zgodę i na tym stanowisku przepracował do 1970 roku. W tym samym roku został służbowo przeniesiony na stanowisko dyrektora Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Szydłowcu. W roku 1972 został oddelegowany na trzymiesięczny kurs dla kandydatów na naczelników gmin w Kielcach. Po ukończeniu kursu w styczniu 1973 r. został powołany na naczelnika gminy Wierzbica. Funkcję tę pełnił do października 1988 roku. Na przestrzeni tego okresu wybudował kanalizację burzową na ulicach Wierzbicy, położył chodniki na poboczach ulic, zostały wybudowane sieci wodociągowe w osadach Wierzbica, Wierzbica Kolonia, Polany, Pomorzany, Zalesice i Łączany. W odniesieniu do pozostałych sołectw przygotowywał dokumentacje projektowe, a zadania do realizacji zostały wpisane do zadań planu rzeczowego województwa radomskiego. W ww. okresie zostały wybudowane budynki użyteczności publicznej: remizy OSP w Łączanach, Polanach, Zalesicach i Wierzbicy Kolonii. Poprawiono nawierzchnię kilkunastu kilometrów dróg, nawierzchnię gruntową zamieniono na żwirową lub asfaltową. Należał do straży pożarnej i w latach 1986–1992 pełnił funkcję prezesa gminnego OSP w Wierzbicy.



Jacek Zieliński, ur. 10.10.1967 r. w Wierzbicy. Swoje pierwsze kroki w piłce nożnej stawiał w „Orle” Wierzbica. Jest absolwentem Technikum mechanicznego w Radomiu. W czasie szkoły średniej kontakt Jacka ze sportem ograniczał się wyłącznie do lekcji wychowania fizycznego, gdzie za namową nauczyciela Korwina Kijucia zaczął specjalizować się w lekkoatletyce. Był sprinterem, skakał w dal, przyuczał się



również do rzutu oszczepem. W 1983 roku trener Jerzy Leszczyński namówił Jacka do ponownych treningów na zielonej murawie. Na pierwsze zgrupowanie pojechał z drużyną do Białki Tatrzańskiej. W „Orle” pozostał do 1985 r. W tym też roku przeszedł do Igloopolu Dębica, drugoligowego klubu. Po pięciu latach elzetowski klub awansował do ekstraklasy. W sezonie 1991/1992 klub popadł w tarapaty finansowe. Zieliński odszedł z tonącego okrętu w 1992 r. do Legii Warszawa. Pierwszy mecz w barwach klubu rozegrał 14 marca 1992 roku. Na wyjeździe Legia grała z Hutnikiem Kraków i pokonała go 2 : 1. Po pewnym czasie Legia zyskała sponsorów i pojawili się nowi zawodnicy. Na początku Zieliński nie cieszył się zbyt dużym zaufaniem olimpijskiego duetu szkoleniowców. Na pozycji stopera musiał ustąpić miejsca Kruszankinowi. Najczęściej przesiadywał na ławce rezerwowych, a jeżeli już był na boisku, to w roli obrońcy kryjącego. Prawdziwy debiut Jacka nastąpił przed meczem Polska–Słowacja w 1996 r. W tym czasie został kontuzjowany Paweł Wojtala i na jego miejsce został powołany Jacek Zieliński. 7 czerwca świetnie zadebiutował na meczu Polska–Słowacja, który rozegrany został w Zabrzu. Biało-czerwoni wygrali 5 : 0. Od czasu szczęśliwego debiutu Jacek Zieliński odnosi sukcesy na polu zawodowym, jest cenionym piłkarzem występującym w ekstraklasie. W 2000 roku otrzymał statuetkę Oskara dla najlepszego zawodnika polskiej ligi w 1999 roku. W Mistrzostwach Świata w Korei zagrał tylko raz, w jednym meczu z Ameryką i spisał się bardzo dobrze. W reprezentacji zagrał 53 mecze, strzelił 1 gola, w I lidze 306 spotkań, 7 bramek. Rodzina: żona – Barbara, córka – Aleksandra.

Jadwiga Zielińska, ur. 01.03.1948 r. w Wierzbicy. Szkołę podstawową w Wierzbicy ukończyła w 1962 r. i rozpoczęła naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Szydłowcu. W 1966 r. pomyślnie zdała maturę i rozpoczęła pracę w Gromadzkiej Radzie Narodowej w Wierzbicy. Po reorganizacji pracuje w Urzędzie Gminy do dnia dzisiejszego. 01.01.1983 r. została powołana na stanowisko sekretarza gminy i funkcję tę sprawuje do dziś. W czasie pracy podnosiła swoje kwalifikacje zawodowe i ukończyła studia wyższe na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, na wydziale prawa i administracji w 1988 roku



Feliks Zielonka, ur. w 1889 r. w Wierzbicy. Był znanym działaczem ludowym na terenie gminy Wierzbica. Współpracował z Walentym Jatrzębskim, był jego bratem ciotecznym. Z ramienia ruchu ludowego zajmował się rozpowszechnianiem prasy ludowej wśród chłopów i organizował uroczystości z okazji Zielonych Świątek. Był również uczestnikiem zjazdów chłopskich. Zajmował się także organizacją protestów i strajków chłopskich. Wspólnie ze Stefanem Sierawskim brał czynny udział w organizowaniu Wielkiego Strajku Chłopskiego

04.08.1937 r. W sierpniu tegoż roku zachorował i przebywał w szpitalu w Iłży. Zmarł w wieku 48 lat w 1937 roku.

Feliks Zielonka, s. Jana i Katarzyny, ur. 20.02.1909 r. w Wierzbicy w rodzinie chłopskiej. Po ukończeniu szkoły podstawowej pracował w gospodarstwie rolnym rodziców. W 1940 roku został zatrudniony w Powszechnej Szkole Podstawowej im. I. Mościckiego w Wierzbicy na stanowisku woźnego. Czas wojny był niesprzyjającym okresem dla szkolnictwa. Szkoła funkcjonowała z przerwami i pan Feliks nie zawsze mógł pracować. Po wyzwoleniu nadal pracował jako woźny, dbał o morale uczniów i uczył ich szacunku dla nauczycieli i siebie nawzajem. Był człowiekiem prostym, lecz doskonale wiedział, jak dbać o porządek i dyscyplinę w szkole. Uczniowie wiedzieli, że należy zmieniać obuwie, nie biegać na przerwach i mówić „dzień dobry” pedagogom. Na stanowisku woźnego przepracował trzydzieści lat i odszedł na emeryturę w 1970 roku. Zmarł 01.03.1991 roku.

Jan Zientek, ur. 13.07.1946 r. w Suliszce, syn Stanisława i Wiktorii. W roku 1949 rodzice przeprowadzili się do Kolonii Pomorzany. Szkołę podstawową ukończył w Polanach, następnie uczęszczał do Technikum Budowlanego w Radomiu. Dyplom ukończenia otrzymał w 1967 r. Po ukończeniu szkoły średniej w 1967 r. podjął pracę w Zakładach Wyrobów Azbestowo-Cementowych w Wierzbicy na stanowisku Inspektora BHP, gdzie pracował do 31.12.1968 roku. Od 01.01.1969 r. na zasadzie porozumienia stron przeniósł się do Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych „INSTAL” z Dyrekcją w Kielcach, które wykonywało wszelkie roboty instalacyjne w zakładach przemysłowych województwa kieleckiego i radomskiego. W przedsiębiorstwie tym przez jeden rok, tj. do 1970 r. pracował na stanowisku starszego technika budowlanego. Od 1971 r. do 1973 r. na stanowisku kierownika budowy, a od 1974 r. do 1995 r. na stanowisku kierownik zespołów budów, pełniąc nadzór nad budowami przemysłowymi, sieciami ciepłowniczymi i kotłowniami. Między innymi nad modernizacją ZWAC – Wierzbica, Cementownia I Wierzbica oraz budową Cementowni II Wierzbica. Przez ten okres pracy w Przedsiębiorstwie „INSTAL” Kielce został kilkakrotnie odznaczony, m.in. Złotym Krzyżem Zasługi przyznany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 02.09.1992 r. Po rozwiązaniu Przedsiębiorstwa „INSTAL” Kielce 31.10.1995 r. otworzył własną działalność gospodarczą w branży instalacji wodno-kanalizacyjnej, c.o. i wentylacji. Działalność prowadził do 31.12.2002 roku. W latach 1994–1998 radny gminy Wierzbica – przewodniczący Rady Gminy. Obecnie przebywa na rencie. Rodzina: żona – Anna, córka – Agnieszka i syn – Janusz.

Edward Ziółko, ur. 13.12.1919 r. w Wierzbicy. W 1933 r. ukończył siedmioletnią Szkołę Podstawową im. Ignacego Mościckiego w Wierzbicy. W czasie II wojny światowej brał czynny udział w walce z okupantem. Był żołnierzem Armii Krajowej i nosił pseudonim „Lewak”. Po wojnie został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa i przetrzymywany w areszcie śledczym w Radomiu. Przez wiele tygodni przesłuchiwany był przez oficera UB Szota. Na procesię, jako jeden z nielicznych żołnierzy podziemia, został uniewinniony.

W 1945 r. ożenił się. Przez całe swoje życie był aktywnym działaczem środowiskowym. Wśród mieszkańców osady cieszył się dużym autorytetem i szacunkiem. Przez kilka lat przewodniczył Radzie Sołectkiej, należał do Spółdzielni Rol-

niczniej i aktywnie działał w ZSL. Po 1980 r. był działaczem „Solidarności” Rolniczej i promował ją wśród rolników.

W czasie rozłamu w latach sześćdziesiątych brał udział w pojednaniu. W święto Trzech Króli został pobity przez zwolenników ks. Kosa. 28.05.1964 r. Witał chlebem i solą przybyłego do Wierzbicy na uroczystości Bożego Ciała kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Józef Ziółko, s. Władysława i Heleny z Zawiszów, ur. 17.10.1950 r. w Wierzbicy. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Wierzbicy naukę kontynuował w szkole zasadniczej. Prowadzi gospodarstwo rolne. W 1990 roku został wybranym do Rady Gminy I kadencji. Wśród mieszkańców osady cieszy się dużym szacunkiem. Jest jedynym radnym wybieranym we wszystkich kadencjach. Obecnie przewodniczy Komisji do spraw rolnictwa i ochrony środowiska. Rodzina: żona – Anna, dwie córki – Magdalena i Agata.

Maria Ziółko, z domu Kozak, córka Jadwigi i Walentego, ur. 26.11.1945 roku w Wierzbicy. Jest absolwentką Liceum Ogólnokształcącego im. H. Sienkiewicza w Szydłowcu. Szkołę średnią ukończyła w 1963 roku. Z dniem 01.05.1964 roku została zatrudniona w Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Wierzbicy i pracowała w kilku referatach. W zastępstwie kierownika Urzędu Stanu Cywilnego udzielała ślubów cywilnych. Po trzech latach awansowała i z dn. 01.03.1967 została powołana na stanowisko sekretarza Gromadzkiej Rady Narodowej. Z pełnionej funkcji zrezygnowała na własną prośbę 31.06.1971 roku, z powodu zmiany miejsca zamieszkania. Mieszkając w Katowicach, pracowała w Kopalni Węgla Kamiennego „STASZIC” na stanowisku inspektora ds. płac w księgowości.

Zygmunt Ziółko, ur. w 1916 roku w Wierzbicy, syn Teofila i Lucyny. Uczęszczał do szkoły powszechnej w Wierzbicy i ukończył sześć klas. Po ukończeniu szkoły pomagał rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa. W 1938 roku został powołany do zasadniczej służby wojskowej. W latach 1938–1939 odbywał czynną służbę wojskową w Pińsku. Wybuch wojny zastał go podczas pełnienia służby wojskowej. W kampanii wrześniowej był w Samodzielnej Grupie Polesie gen. Kleberga. Brał udział w bitwie pod Kockiem. Po zakończonej kampanii wrześniowej powrócił do Wierzbicy, 20 sierpnia 1940 roku wstąpił do Batalionów Chłopskich i przyjął pseudonim „Stańczyk”. W szeregach organizacji wojskowej miał stopień chorążego. Po wojnie prowadził gospodarstwo rolne i pracował w cementowni „Przyjaźń”. Obecnie przebywa na emeryturze i mieszka z rodziną syna Jana. Jest członkiem OSP w Wierzbicy, w latach pięćdziesiątych brał czynny udział przy budowie remizy strażackiej.

Kalendarium Wierzbicy

- 1161** – najwcześniejsza wzmianka źródłowa o Wierzbicy
- 1227** – pierwsze targi w osadzie
- 1326** – powstanie parafii Wierzbica
- 1469** – nadanie praw miejskich Wierzbicy przez króla Kazimierza Jagiellończyka
- 1808** – początki szkolnictwa w Wierzbicy
- 1831** – działania zbrojne w czasie powstania listopadowego
- 1863–1864** – działania powstańcze i represje po powstaniu styczniowym
- 1869** – utrata praw miejskich
- 1914–1918** – walki zbrojne w czasie I wojny światowej
- 1918** – powstanie w Wierzbicy Ochotniczej Straży Pożarnej
- 1939–1945** – walki, tworzenie struktur zbrojnych, działalność podziemna i niepodległościowa w okresie okupacji niemieckiej
- 1946** – utworzenie ośrodka zdrowia
- 1947** – decyzja o utworzeniu Biblioteki w Wierzbicy
- 1952** – utworzenie Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej
 - rozpoczęcie działalności Cementowni „Przyjaźń” (nazwa nadana w 1960 r.)
- 1955** – powołanie Kółka Rolniczego
- 1961** – rozłam w parafii wierzbickiej
 - powstanie Zespołu Szkół Zawodowych
- 1980** – powstanie Spółdzielni Mieszkaniowej „Razem”
- 1982** – przeniesienie z Radomia do Wierzbicy Domu Pomocy Społecznej
- 1997** – otwarcie Świetlicy Socjoterapeutycznej „Ancora” Katolickiego Stowarzyszenia „Betania”

Bibliografia

- Ahrends, Cieśliński W.: *Technologia cementu*, Warszawa, Budownictwo i Architektura, 1956.
- Akta wizytacji diecezji krakowskiej Dekanatu Radomskiego z lat 1747–1748, AKM sygn. AV37 k. 3.
- Ambroziewicz J.: *Sprawiedliwości stało się zadość? Biskup w sądzie. Ostateczne zeznanie. Wokół wyroku*. W: Tygodnik Kulturalny 1963 nr 9, nr 10/11.
- Ambroziewicz J.: *Odpowiedź reportera*, w: Tygodnik Kulturalny, s. 48.
- Ambroziewicz J. – *Ręce precz od kościoła*, w: Tygodnik Kulturalny nr 46.
- Amtliches gemeinde – und Dorfverzeichniss für das Generalgouvernement – März 1943*.
- Archiwum Państwowe w Radomiu – Akta szczególne Komisji Woj. Sandomierskiego. Przywilej erekcji Wierzbicy – Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, Rad. Gr. Inscriptionum, Ks. 6, r. 1559.
- Akta Komisji Województwa Sandomierskiego (IV. 1477) – Archiwum Radomskie.
- Archiwum Radomskie, Akta Dyr. Rad. (XXX – 1679).
- Archiwum Państwowe w Radomiu – XXXV/8.
- Bednarski W.W. – *Straty wojenne Królestwa Polskiego w powstaniu listopadowym 1830/1831*, w: Wiadomości Historyczne 3, 1989.
- Bogucka M., Samsonowicz H. – *Dzieje miast polskich i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław, Ossolineum 1986.
- Borzobohaty W. – „Jodla” Okręg Radomsko-kielecki ZWZ – AK 1939–1945; Warszawa, PAX 1988.
- Czaplarska I.: *Spór o kościół*, w: Magazyn Słowa Ludu 1965 nr 276, nr 277.
- Cementownia dla „Lafarge”. „Solidarność” złoży doniesienie do prokuratury?* W: Echo Dnia 19.11.1996, J. Petz – *Wierzbica dla Francuzów. „Solidarność” żąda unieważnienia transakcji*, w: Słowo Ludu 19.11.1996.
- Dekret z dn. 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. Dz. U. Nr 12, poz. 63, Biliński L. – *Podstawy prawne i organizacyjne bibliotek samorządowych*, W: Poradnik Bibliotekarza 1992, nr 5.
- Długosz J. – *Liber beneficiorum diocesis cracoviensis nunc primum codice autographo editus*, t. II, Kraków 1864.
- Dobrzyńska B. – *Niebezpieczny zakład? Mieszkańcy Wierzbicy nadal nie chcą SUWO*, w: Słowo Ludu 14.07.1999.
- Dudek J.: *Państwo a kościół*, Warszawa.
- Dziatorski B.: „...A potem były białe dymy nad Wierzbicą”, w: Życie Radomskie nr 224, 22.09.1977.
- Dziurzyński S. – *Ofary terroru stalinowskiego mówią*; Radom: Oddział ZWPOS, 1993.
- Encyklopedia Powszechna w 28 tomach*, wydana przez Samuela Orgelbranda w latach 1859–1868, T. XXIV.
- Encyklopedia Powszechna w 28 tomach*, wydana przez Samuela Orgelbranda w latach 1859–1868, t. 26.
- Fajkosz E. – *Aspekt demograficzny powstania styczniowego*, W: Rocznik Świętokrzyski nr II.
- Fajkosz E. – *Powstanie w świetle ksiąg stanu cywilnego*, W: Rocznik Świętokrzyski.
- Ginter W. – *Informator o Kościele Starokatolickim Mariawitów*, Płock, KSM, 1989.
- Gleich O. – *Nowy system pracy stwarza możliwości prawidłowego wycoczynku*, w: Przyjaźń 1952–1967. Jednodniówka Samorządu Robotniczego Cementowni „Przyjaźń” Wierzbica 09.11.1967.
- Grzymek J. – *Pomoc i współpraca Ludzi Radzieckich w rozwoju polskiego przemysłu cementowego i jego zaplecza naukowo-technicznego*, W: Cement Wapno Gips, nr 11/1977.

- Janicki J.: *Biskup i Wierzbica. Pojednanie przy pomocy łomu*, w: Słowo Ludu 1968, nr 159.
- Kamińska M. – *Nazwy miejscowe dawnego województwa sandomierskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków, 1964.
- Karbownik H.– *Szpitalne parafialne na terenie powiatu radomskiego w XV–XVIII w.*, w: Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego, z. 1, T. XIX, 1982 r., Akta wizytacji diecezji krakowskiej, Dekanat Radomski z lat 1747–1748 k. 71.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. III województwo kieleckie pod red. Jerzego Z. Łozińskiego i Barbary Wolf. Zeszyt 10 Powiat radomski. Inwentaryzację przeprowadzili Katarzyna Szczepkowska oraz Eugeniusz Krygier i Jerzy Z. Łoziński, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk 1961.
- Kielski Ł.: *Dzieje cementowni „Przyjaźń” w Wierzbicy i jej dyrektora Jana Reszczyka* – praca konkursowa; Radom 2001.
- Kiełbasa K. – *Bataliony Chłopskie w obwodzie iłżeckim*, Radom 1999.
- Kiryk F. – *Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie XIII–XVI wieku*, Kielce: Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego 1994.
- Klejn Z. – *Dwie Wierzbice*, w: *Polityka* 1967.
- Klimuszko O., Andrzej Czesław – *Moje widzenie świata: parapsychologia w moim życiu*. Warszawa, Novum, 1989.
- Koba S.– *Z historii lecznictwa kieleckiego XIX wieku*, Muzeum Świętokrzyskie, Kielce 1973.
- Kodeks Dyplomatyczny Małopolski* – przypisami opatrzył F. Piekosiński, t. II, 1153–1333, Kraków 1886.
- Kodeks Dyplomatyczny Katedry krakowskiej św. Wacława*, cz. I, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874.
- Kolberg O.– *Dzieła wszystkie t. 20*, Radomskie, cz. 1, Polskie Wydaw. Muzyczne, Kraków 1964.
- Kopertowska D. – *Nazwy miejscowe województwa radomskiego*, Kielce 1994.
- Kornatowski A. – *Dość trucia. W Wierzbicy referendum w sprawie SUWO*, w: Słowo Ludu 18.10.1999.
- Kornatowski A. – *Lafarge zamyka cementownię*, w: Słowo Ludu 18.05.2000.
- Krakowiak H. – *Szkolnictwo parafialne w powiecie radomskim w XV – XVIII w.* W: Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego 1981 t. XVIII, z. 1.
- Kronika Szkoły Podstawowej w Wierzbicy.
- Księga inwentarzowa parafii Wierzbica z 1932 r.
- Księga Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Podstawowej w Wierzbicy.
- Kumor B. – *Granice archidiecezji krakowskiej*, Warszawa 1963.
- Kuraś S. – *Przywileje prawa niemieckiego miast i wsi Małopolski XIV – XV wieku*. Wrocław 1971, Ossolineum.
- List biskupa P. Gołębiowskiego*, w: Tygodnik Kulturalny nr 48.
- Lustracja województwa sandomierskiego 1660–1664*, wydały M. Oprawko i K. Schuster, cz. I, Kraków, PLON 1971.
- Łozińska E. – *Młodzi Ekolodzy*, w: Gazeta Samorządowa Gminy Wierzbica – Biuletyn Informacyjny 2/2003.
- Łuczak J. – *Jubileusz 30-lecia załogi cementowni „Przyjaźń”*, w: Cement, Wapno, Gips, nr 3, 1983.
- Małeczyński K. – *Najstarsze targi w Polsce i ich stosunek do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim*. Lwów 1926.
- Miasta polskie w Tysiącleciu*, t. 1. (kom. red. Stanisław Pazyra (przewodn.); red. nauk. Mateusz Siuchniński; nauk. , Wrocław, Ossolineum 1965.
- Młynarczyk H.– *Prehistoryczna kopalnia krzemienia na uroczysku „Zełe” w Wierzbicy w województwie radomskim*. W: Cement, Wapno, Gips nr 3/1983.
- Nadzór w cementowni*, w: Słowo Ludu 13.11.1993.
- Nieudany wiec. Przeciw produkcji paliwa alternatywnego*, w: Słowo Ludu z 23.03.1999 r.
- Niwiński M.– *Opactwo cystersów w Wąchocku. Fundacja i dzieje uposażenia do końca wieków średnich*, Kraków 1930.
- Niwiński M.– *Ród panów na Wierzbicy*. W: Miesięcznik Heraldyczny nr 2/1931.
- Niwiński M. – *Średniowieczni opaci klasztoru wąchockiego*. W: Przegląd Powszechny 1931.
- Nowacki J. – *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, t. 2, Kraków: Księgarnia św. Wojciecha, 1964.
- Oleszczuk M.– *Nie widzieli, nie uwierzyli. W Wierzbicy wrze*. W: Czas Radomski 29.07–11.08.1999.
- Pamiętki po rycerzach. Kim byli mieszkańcy podwierzbičkih Łączan*, w: „Słowo Ludu” z 14.10.1999.

- Pamiętniki gen. Prądzyńskiego* opr. Br. Gembarzewski, Kraków: Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej, 1909, t. III.
- Pawiński A. – *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, Źródła dziejowe, IV Mazowsze, Księgarnia Gebethnera i Wolfa, Warszawa 1886, t. XV.
- Pawłowski B. – *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830/31*, t. IV, Warszawa, Wojskowe Biuro Historyczne 1935.
- Petz J. – *Gmina umywa ręce. Paliwo alternatywne trafi do starosty*, w: Słowo Ludu 13.05.1999.
- Petz J. – *Pamiętka z cementowni*, w: Słowo Ludu 18.05.1998 r.
- Piekosiński F. – *Rycerstwo polskie wieków średnich*, Kraków AU, 1896, t. II.
- Powiat radomski* pod red. J. Bonieckiego, S. Ośki i S. Witkowskiego. Radom 2000.
- Radomskie wędrówki regionalne* pod red. Janusza Pulnara. ITeE, Radom 2000.
- Reparacje i pokładne kościoła 1840–1860 – Archiwum Państwowe w Radomiu.
- Reszczyk J. – *Budowa cemetowni „Przyjaźń II”*, w: Cement, Wapno, Gips, nr 11/1977.
- Rząd Gubernialny Radomski sygn. 2130 a – Archiwum Państwowe w Radomiu.
- Sekulski J. – *Biblioteki województwa radomskiego. Informator Sejmikowy*; Sejmik Samorządowy Województwa Radomskiego, 1997 nr 4.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. IX, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, Warszawa, wyd.: F. Sulimierski i W. Walewski, 1880–1914.
- Staruszka z przeszłością*, w: Echo Dnia 02.09.1996.
- Sumik M. – *Zawitalo w te strony nowe życie. Za przyczyną cementowni*, w: Przyjaźń. Jednodniówka Samorządu Robotniczego Cementowni „Przyjaźń”; Wierzbica 9.11.1967.
- Studium uwarunkowań i zagospodarowania przestrzennego Gminy Wierzbica – Diagnoza*.
- Styczyński T. – *Wierzbica i belgijskie dioksyny*, w: Echo Dnia 30.06.1999.
- Szczerbicki E. – *Zacementowani*, w: Magazyn Echa Dnia 1996.
- Śmierć cementowni**, w: Echo Dnia 15.02. 2000.
- Śmietnisko Europy. Mieszkańcy Wierzbicy boją się odpadów*, w: Słowo Ludu 24 – 25.04.1999.
- Tokarz W. – *Wojna polsko-rosyjska 1830/31* Warszawa , Wojsk. Inst. Nauk.-Wydaw. 1930.
- To koniec produkcji. Kolejny zakład w Wierzbicy praktycznie przestał istnieć*, w: Echo Dnia 05.11.2001.
- Urban – *Dzieje Kościoła*.
- Wasil B.– „*Zapomniany bohater*”, w: Tygodnik Radomski 01.11.1990.
- Wierzbica S.A. w 1997 roku. *Produkcja cementowni*, w: Lafarge Obserwator, nr 3/1998, *Plany produkcyjne na rok 1998, Zmiany w zarządzie*.
- Wierzbowski T. – *Matricularium IV*, nr 327.
- Wiśniewski J. – *Dekanat radomski*, Radom: Jan Kanty Trzebiński, 1911.
- Wójcik J. – *Moja wielka nowenna. Wspomnienia z lat 1958–1969*. Gdańsk, Młoda Polska, 1981.
- Wójcik J. – *Był i taki Wielki Tydzień*, Suchedniów 1982–Rzym 1984.
- Z dziejów ruchu ludowego* pod red. Stanisława Lato, Kraków 1970.
- Zieliński St. – *Bitwy i potyczki, 1863–1864*, Raperswil: Fundusz Wydaw. Muzeum Narodowego, 1913.
- Zginął prezes. Zaloga Cementowni „Wierzbica” w żałobie*, w: Echo Dnia 19.09.1996.

Z doświadczeń Stowarzyszenia Oświatowego Sycyna

Wydaje się interesującym przedstawienie problemów i szans współczesnej wsi na przykładzie wsi szczególnej – Sycyny – miejsca urodzenia największego poety polskiego Odrodzenia Jana Kochanowskiego. Będzie to wstępny raport ze szczególnego eksperymentu pedagogicznego realizowanego w Sycynie przez Stowarzyszenie Oświatowe Sycyna w latach 1999–2004.

Misją naszego stowarzyszenia wiejskiego SYCYNA, działającego w powiecie zwoleńskim i województwie mazowieckim jest integracja, samoorganizacja i aktywizacja wiejskich społeczności, poprzez animację oświatową i kulturalną w celu wyrównywania szans społecznych i edukacyjnych młodzieży i dorosłych. Kultuwując legendę i upowszechniając twórczość Jana Kochanowskiego oraz historię Sycyny jako społeczności lokalnej, Stowarzyszenie wspiera współpracę międzyregionalną i międzynarodową (Statut SO Sycyna).

Podjęwając zadanie organizacji stowarzyszenia przez nauczycieli, rolników i urzędników związanych z wsią zakładaliśmy przetwarzanie środowiska poprzez jego samoorganizację i aktywizację społeczną.

Sycyna – gniazdo ojczyste Jana Kochanowskiego. Sycyna dzisiaj to 240 zagród, około 700 mieszkańców, publiczna szkoła podstawowa, filia biblioteki, remiza staży pożarnej, trzy sklepy, sieć telefoniczna i wodociągi. Bieda, małe gospodarstwa, bezrobocie.

Spółeczność Sycyny wymienionej w podręcznikach nie wyróżniła się szczególną aktywnością. Raczej w całej historii towarzyszyły jej oczekiwania na pomoc zewnątrzną.

To prawda – miejsce urodzenia Jana Kochanowskiego ciągle czeka na godne upamiętnienie, aby miejsca, ziemia, po której stapał wielki poeta mogła być celem pielgrzymowania i przypominania ciągle aktualnej twórczości. Dotychczasowe wysiłki szczególnie ostatniego półwiecza – otwarcie Muzeum Jana Kochanowskiego w Czarnolesie (1961/1981), budowa pomnika w Zwoleniu (1961), remont kaplicy w kościele w Zwoleniu (1983), postawienie pomnika-popiersia poety w Sycynie (1981)

– winny w kolejnych bliskich rocznicach: 520 rocznicy śmierci (2004 r.) i 475 rocznicy urodzin (2005 r.) być uzupełnione **nowym odkryciem Sycyny**.

Gmina i Miasto Zwoleń położone jest w południowo-wschodniej części województwa mazowieckiego, na osi dróg krajowych Warszawa – Sandomierz i Radom – Lublin. Jest gminą o charakterze typowo rolniczym.

Animacja kulturowa, środowiskowa i edukacja. Naszą działalność aktywizowania środowiska rozpoczęliśmy z pomocą nauczycieli próbą włączenia mieszkańców wsi do opracowania monografii *Sycyna – wiek XX* pod red. Henryka Bednarczyka. Oprócz części historycznej przedstawiliśmy wszystkie instytucje, organizacje działające na wsi i szczególnie ludzi. Szanse rozwoju pokazaliśmy zamieszczając 69 biogramów mieszkańców, którzy uzyskali wyższe wykształcenia. W opracowaniu monografii w różnym zakresie uczestniczyły 33 osoby, głównie mieszkańcy wsi.

Wydaliśmy do tej pory 25 numerów (16000 egz.) *Wieści Sycyny*, lokalnej gazety, przedstawiającej wydarzenia i przedsięwzięcia popularyzujące podejmowane przez Stowarzyszenie.

Ważnymi wydarzeniami był pobyt dzieci z Sycyny w Pałacu Prezydenckim i list Prezydenta **Aleksandra Kwaśniewskiego** do Stowarzyszenia z okazji Pierwszych Dni Sycyny. 5 lipca 2001 roku Sycynę – odwiedził Aleksander Kwaśniewski – Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Była to pierwsza wizyta głowy państwa polskiego w miejscu urodzenia Jana Kochanowskiego.

Prezydium Komisji Kultury i Środków Przekazu Senatu RP: **Ryszard Sławiński** (przewodniczący), **Dorota Kempka** (wiceprzewodnicząca), prof. **Maria Szyszkowska** i **Wiesława Sadowska** przebywali w Sycynie w marcu 2002 r. Wicemarszałek Sejmu RP prof. **Tomasz Nałęcz** prowadził 3 czerwca 2002 r. seminarium doktoranckie dla nauczycieli. Z inicjatywy posła **Marka Wikińskiego** – 17 kwietnia 2003 r. w Sycynie i w Czarnolesie przebywała delegacja władz województwa mazowieckiego i Ministerstwa Kultury, dziekani ASP w Warszawie: prof. Przemysław Krajewski i prof. Antoni Janusz Pastwa.

3 marca 2004 r. przebywał w Sycynie Komitet Wykonawczy powołany przez Ministra Kultury i Wojewodę Mazowieckiego, przygotowujący Rok Jana Kochanowskiego.

Organizowane z pomocą Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN konferencje naukowe: *Problemy małych szkół wiejskich* (1999 – Pedagogika Pracy nr 35), *Problemy edukacji ustawicznej dorosłych na wsi* (2000 – Edukacja Ustawiczna Dorosłych nr 2), *Ochrona i prezentacja zabytków Sycyny – miejsce urodzenia Jana Kochanowskiego* (2001, „Sycyna gniazdo ojczyście Jana Kochanowskiego”, pod red. H. Bednarczyka), *Innowacje w edukacji ekologicznej*, 2003 (materiały pod red. H. Bednarczyka). *Sycyna Jan Kochanowski* (kwiecień 2004) – gromadziły w Sycynie wielu znanych uczonych z większości uniwersytetów w Polsce.

Stowarzyszenie było jednym z pomysłodawców i głównym organizatorem ogólnopolskiej konferencji naukowej w 2002 roku *Idee humanistyczne Renesansu w integracji europejskiej*, pod patronatem Senatu RP.

eSycyna – rozproszona struktura sieci komputerowej powiatu zwoleńskiego, „Komputer i Internet w każdej wsi”. Rozwój technologii informatycznych, edukacji na szeroką skalę umożliwiło przekazanie przez Niemiecki Związek Uniwersytetów

Ludowych DVV – Przedstawicielstwo w Polsce sprzętu komputerowego, jak również uzyskanie dwóch grantów MGIPS na Gminne Centrum Informacji w Zwoleniu i Kazanowie. Był to początek realizacji powszechnej, rozproszonej wiejskiej, gminnej i powiatowej sieci informatycznej „eSycyna”. Rada Programowa eSycyny: Poseł na Sejm RP **Marek Wikiński**, Starosta Zwoleński **Jerzy Koziński**, prof. **Ewa Przybylska** (DVV), prof. **Henryk Bednarczyk** (SO Sycyna).

Celem projektu była budowa lokalnej sieci komputerowej, ogólnodostępnej dla dzieci, młodzieży i dorosłych w powiecie zwoleńskim.

Etap I – **2000–2003 – pozyskanie i instalacja 80 zestawów komputerowych, 750 uczestników kursów i tylko 11 ePunktów z dostępem do Internetu.**

Komputery, z pomocą władz samorządowych, zostały zainstalowane w szkołach, bibliotekach, ośrodkach kultury, świetlicach, klubach pracy, remizach strażackich, domach parafialnych, sklepach i domach rolników – tworzących ePunkty, tak aby odległość między miejscem zamieszkania a komputerem była mniejsza od 3 km – z jednoczesnym zapewnieniem dostępności szkolnych pracowni po zajęciach szkolnych.

Etap II – **2003–2004 – informatyzacja bibliotek, szkół, zwiększenie dostępu do Internetu.**

Na tym etapie instalowane będą kolejne komputery w bibliotekach, a w pracowni internetowe winny być wyposażone ostatnie – pięć szkół z powiatu zwoleńskiego w Babinie, Czarnolesie, Zakrzówku, Baryczy i Tczowie. Niezbędne jest zapewnienie dostępu do pracowni komputerowych w szkołach w dni wolne od nauki i po zajęciach szkolnych. W miarę możliwości technicznych (przez linie telefoniczne SDI/ISDN) zwiększony został dostęp do Internetu w kolejnych ePunktach.

Etap III – **2004–2005 – budowa lokalnej sieci informatycznej, informatyzacja urzędów przedsiębiorstw, powszechny dostęp do Internetu.**

Etap trzeci to szeroka skala informatyzacji powiatu zwoleńskiego – urzędów, szkół, przedsiębiorstw, budowa lokalnej sieci informatycznej najprawdopodobniej radiowej, zapewniającej również dostęp do Internetu w każdym ePuncie. Etap ten związany jest też z zakupieniem specjalnego sprzętu i oprogramowania. Szczególnie złożonym problemem będzie pełna informatyzacja urzędów, instytucji, budowa lokalnej sieci informatycznej.

Wszechnica Oświatowa. Stowarzyszenie otrzymało grant Mazowieckiego Kuratora Oświaty, Marszałka województwa mazowieckiego: Kursy technologie informatyczne, kurs kształcenia zintegrowanego, kursy komputerowe dla dzieci, młodzieży i dorosłych, szkolenie liderów aktywizacji zawodowej na wsi. Kursy, studia podyplomowe ukończyło łącznie ponad 1000 osób. Zrealizowany został Mazowiecki projekt edukacji ekologicznej *Co się dzieje w gniazdach*, finansowany przez Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

Wyrównanie szans edukacyjnych chcemy zapewnić poprzez dokształcanie nauczycieli, poprawę bazy technicznej szkół, szczególnie komputerowej, budowę ogólnodostępnej sieci eSycyna i stypendia oświatowe. W ciągu trzech lat **stypendia oświatowe otrzymało 44 uczniów**, studentów, uczniów i dorosłych słuchaczy kursów.

Seminarium doktoranckie. Wykłady otwarte dla nauczycieli organizowane pod patronatem Instytutu Technologii Eksploatacji w Radomiu oraz Instytutu Badań Edukacyjnych w Warszawie. SeminaRIA są prowadzone w formie wykładów i warsztatów. Tematyka seminariów – metodologia badań, teoria i doświadczenia nauk pedagogicznych. Zadaniem seminarium jest ukierunkowanie badań, przygotowanie doktoratu i ułatwienie w kontaktach z promotorem i instytucją naukową, w której może być przeprowadzony przewód doktorski. Stowarzyszenie wspomaga zaopatrywanie w literaturę naukową, ułatwia udział w konferencjach naukowych. Planujemy 3-letni cykl pracy. Wykładowcami byli **dr hab. Henryk Bednarczyk** – prof. ITEE, **prof. dr hab. Stefan M. Kwiatkowski** – Dyrektor Instytutu Badań Edukacyjnych MEN, **Richard Solak** – Academie de Reims, Francja, **prof. dr hab. Stanisław Kaczor** – ITEE, **prof. dr hab. Maria Woźniakiewicz-Dziadosz** – UMCS, **prof. dr hab. Tomasz Nałęcz** – Wicemarszałek Sejmu RP, **dr hab. Grzegorz Kiedrowicz** – prof. Politechniki Radomskiej, **prof. dr hab. Franciszek Szlosek**.

A przecież prawie sześćdziesiąt lat temu, po drugiej wojnie światowej bardzo wielu mieszkańców wsi w dokumentach rejentalnych stawiało krzyżyk – znak analfabetyzmu. W epoce Jana Kochanowskiego tylko niewiele potrafiło się podpisać. Znajomość poezji naszego przodka jest nadal znikoma. Mówimy więc dalej o ideach humanistycznych przede wszystkim elit społecznych. Elit w zasadzie nie trzeba zachęcać do ustawicznej edukacji. I dzisiaj pozostaje więc poważnym problemem zachęcenie do kształcenia, do pokonania zaległości, szczególnie słabo wykształconych grup starszego pokolenia.

Małe ojczyzny w drodze do Europy. Janusz Pulnar we wspaniałej książce *Proteus – Świat Jana z Czarnolasu* przedstawił oryginalne zaproszenie do epoki mistrza poezji, humanisty, człowieka Renesansu.

Wędrowka po świecie współczesnym Janowi Kochanowskiemu jest szczególnie aktualnym potwierdzeniem naszej już wielowiekowej i trwałej kulturowej obecności w Europie. Potrzebne jest więc nowe otwarcie na świat z przekonaniem o wartości naszego narodowego dorobku i możliwościach, sprostanie współczesnej konkurencji, odcisnięcie własnego śladu, szczególnej dbałości, wsparcie misji społeczności lokalnych.

Międzynarodowe otwarcie. Każdemu działaniu „Sycyny” towarzyszyło otwarcie na współpracę międzynarodową, uczestnictwo w konferencjach zagranicznych, wizyty w szkołach przedstawicieli europejskich instytucji oświatowych oraz próby – często nieudane – pozyskiwania grantów z programów Phare, Acces, Leonardo da Vinci. Odbyły się wizyty studyjne nauczycieli Zespołu Szkół Rolniczych w Niemczech i Hiszpanii. Zorganizowany przez SO Sycyna staż dla 14 osób w Niemczech z programu Leonardo da Vinci Nr PL/01/A/Exd/140 380 pt. *Kształcenie przedsiębiorczości i zdolności adaptacyjnych do rynku pracy w społecznościach lokalnych wsi i małych miast* – odbył się w dniach 26.04.–05.05.2002 r.

Wielkie nadzieje pokładamy w rozwinięciu sieci eSycyna i budowie wspólnie z podobnymi stowarzyszeniami wielu krajów *Europejskiego Wirtualnego Uniwersytetu Ludowego*.

Działania Stowarzyszenia są obserwowane i podglądane w bliższej i dalszej odległości od Sycyny. Rozwija się współpraca z Kaszubskim Uniwersytetem Ludowym, Wszechnicą Roztoczańską, Wszechnicą Konecką, Niemieckimi Uniwersytetami Powszechnymi, ukraińskimi i rosyjskimi towarzystwami oświatowymi.

Biblioteka Sycyńska. Po ukazaniu pierwszej monografii w okolicznych 17 miejscowościach samoistnie powstały zespoły autorskie spisujące współczesne dzieje swojej ziemi.

Naszą serię wydawniczą nazwaliśmy *Biblioteka Sycyńska* jako nawiązanie do korzeni Renesansu oraz miejsca urodzenia Jana Kochanowskiego. Mamy nadzieję, że odrodzi się również – może w innej formie – wydawane jeszcze niedawno czasopismo „Sycyna” redagowane przez Wiesławę Myśliwskiego.

W ramach *Biblioteki Sycyńskiej* ukazały się: *Sycyna – wiek XX* oraz *Sycyna – gniazdo ojczyste Jana Kochanowskiego* pod redakcją Henryka Bednarczyka, *Ciepielów – dawniej i dziś* pod redakcją Henryka Bednarczyka i Heleny Kowalskiej-Kutery, *Wybór poezji Jana Kochanowskiego* oraz *Wybór poezji Marii Konopnickiej, W Wielgiem Wacławu Karczewskim, Co się dzieje w gniazdach Adolfa Dygasińskiego, Proteus – świat Jana z Czarnolasu Janusza Pulnara*, a także tom *Idee humanistyczne Renesansu w integrującej się Europie, Ślady i pomniki Jana Kochanowskiego* Józefa i Marii Półturzyckich, *Ilża zapamiętana* Jerzego Madejskiego, w przygotowaniu Policzna, Kazanów, Przysucha, Głowaczów i monografia Powiat Zwoleński.

Renesans Integracja 2002–2005. Nowe odkrycie Sycyny to sprawa, jak wykazaliśmy nie tylko społeczności lokalnej, to dług narodu wobec Jana Kochanowskiego. Proponujemy odrodzić się w Europie z naszą pamięcią właśnie o Sycynie, gnieździe ojczystym wielkiego Poety.

Dlatego właśnie Stowarzyszenie Oświatowe SYCYNA jest jednym z głównych organizatorów wielkiego programu Renesans – Integracja. Celem programu jest przypomnienie idei humanizmu, twórczości wielkiego poety, już wtedy trwałej obecności Polski i Polaków w Europie oraz szeroko pojęta edukacja europejska w naszej batalii o integrację europejską.

Sądzymy, że realizacja programu Renesans–Integracja, autorytet, Senatu, wielkich uczonych, wspieranych przez II Program Telewizji audycjami ***Odrodźmy się w Europie***, będzie szczególnie impulsem odkrycia Sycyny.

Cieszy aktywna praca powołanego przez Ministra Kultury i Wojewodę Mazowieckiego Komitetu Wykonawczego przygotowującego „*Rok Jana Kochanowskiego w 2005 roku*” pracującego pod przewodnictwem dyrektora departamentu w Ministerstwie Kultury **Adrianny Ponieckiej-Piekutowskiej**.

Uruchomiono wiele projektów w Czarnolesie, Zwoleniu i Sycynie.

Renesans Sycyny – gniazda ojczystego Jana Kochanowskiego to już program **Muzealno-rekreacyjny SYCYNA**. Na podstawie przeprowadzonych studiów, opracowanych już wstępnych projektów stwierdzamy konieczność budowy z wykorzystaniem pozostałości zabytków, współczesnego kompleksu Muzealno-Rekreacyjnego SYCYNA. Dokonano już pierwszych prac: przebudowano przejście drogowe (79) przez Sycynę, powstały parkingi i chodniki. Opracowano wstępną dokumentację rewitalizacji zabytkowego młyna na centrum edukacyjno-muzealne. Powstaje zespół przyrodniczo-krajobrazowy i dokumentacja rewitalizacji parku, ścieżki edukacji ekologicznej.

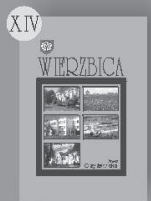
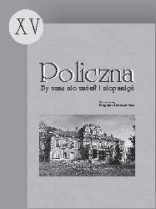
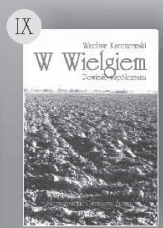
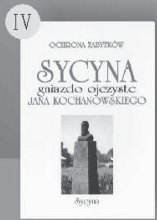
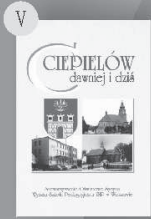
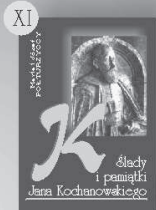
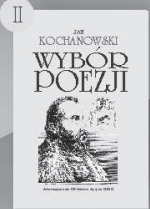
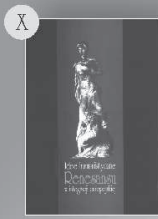
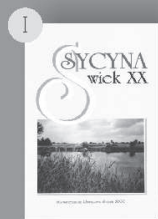
Aby zwiększyć ilość turystów odwiedzających Czarnolas, a część ich zachęcić do odwiedzenia Sycycy, konieczna jest:

- rozbudowa dróg Zwoleń–Czarnolas, Zwoleń–Sycyna, poboczy, chodników w Sycynie i Czarnolesie, budowa parkingów, ścieżek rowerowych,
- uzupełnienie sieci wodociągowej, budowa sieci kanalizacyjnej, oczyszczalni ścieków,
- wspomaganie turystyki: gospodarstw agroturystycznych, uruchomienie zaplecza gastronomicznego,
- aktywizacja gospodarcza poprzez stosowanie odnawialnych nośników energii, produkcja zdrowej żywności, małe przedsiębiorstwa, telepraca, usługi.

Szansą na urzeczywistnienie tych planów są już ogłaszane pierwsze konkursy z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej.

Henryk Bednarczyk

Wydawnictwa Biblioteki Sycyńskiej



Zamówienia kierować:

ITE Wydawnictwo Instytutu Technologicznego Eksploatacji
ul. K. Pułaskiego 6/10, 26-600 Radom
tel. (048) 364-47-69, fax (048) 3644765
e-mail: sprzed.wydaw@ite.e.rado.m.pl



Stowarzyszenie Oświatowe SYCYNA
Sycyna 1 26A, 26-700 Zwoleń
e-mail: sycyna@ppp.pl

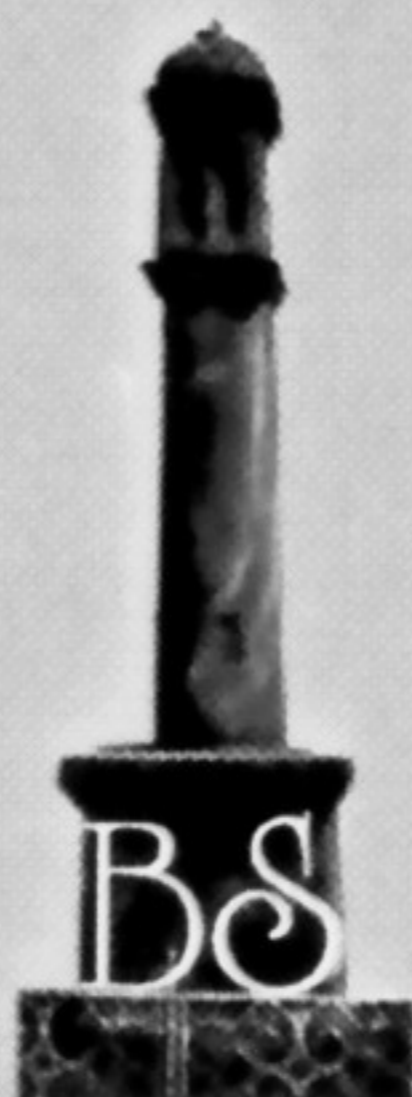


**Aneta Czyżewska, absolwentka
Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach.
Studując zbierała informacje i materiały
dotyczące gminy Wierzbica, które w ciągu
ostatnich lat przybrały formę publikacji.
Od 1995 r. pracuje w Gminnej
Bibliotece Publicznej w Wierzbicy.**

*Na kartach monografii Wierzbicy żywe są jej stare i nowe
dzieje – czasy najdawniejsze, lata praw miejskich i rozwoju,
udział w powstaniach i wojnach, z tą ostatnią, najtragiczniejszą,
wreszcie powojenna odbudowa, epoka cementu.*

*I perspektywa dzisiejsza, bezrobocie i typowe dla małych
społeczności trudne realia polskiej transformacji.*

*Ale prawdziwym bogactwem tej ziemi są jej mieszkańcy,
ich inicjatywy i dokonania, ich nadzieja...*



ISBN 83-920482-3-7